

**ŚREDNIOWIECZE**  
**Polskie i Powszechne**

**Tom 4 (8)**



NR 2981

# ŚRĘDNIOWIECZE Polskie i Pomorskie

Tom 4 (8)

pod redakcją  
Jerzego Sperki i Bożeny Czwojdrak



Wydawnictwo  
Uniwersytetu Śląskiego  
Katowice 2012

Redaktor serii: Historia  
**Sylwester Fertacz**

Recenzent  
**Błażej Śliwiński**

Publikacja będzie dostępna — po wyczerpaniu nakładu — w wersji internetowej:

Central and Eastern European Online Library  
**www.ceeol.com**

Śląska Biblioteka Cyfrowa  
**www.sbc.org.pl**

Na okładce: zamek w Trokach  
Fot. *Jerzy Sperka*

Redaktor: *Agnieszka Plutecka*  
Redaktor techniczny: *Barbara Arenhövel*  
Korektor: *Luiza Przełożny*  
Skład i łamanie: *Marek Zagniński*

Copyright © 2012 by  
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego  
Wszelkie prawa zastrzeżone

**ISSN 0208-6336**  
**ISSN 2080-492X**

Wydawca  
**Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego**  
**ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice**  
www.wydawnictwo.us.edu.pl  
e-mail: wydawus@us.edu.pl

---

Wydanie I. Nakład: 150 + 50 egz. Ark. druk. 17,0. Ark.  
wyd. 23,5. Papier offset. kl. III, 90 g. Cena 28 zł (+ VAT)

Druk i oprawa: PPHU TOTEM s.c. M. Rejnowski, J. Zamiara  
ul. Jacewska 89, 88-100 Inowrocław

## Treść

Wstęp ( <i>Jerzy Sperka, Bożena Czwojdrak</i> ) . . . . .	7
Wykaz skrótów instytucji, czasopism, publikacji, serii wydawniczych i wydawnictw źródłowych . . . . .	9
<i>Lukasz Nowacki</i> : Dzieje kultu św. Emeryka w średniowiecznej Polsce . . . . .	15
<i>Piotr Chomik</i> : Początki monasteru ławryszewskiego koło Nowogródka . . . . .	42
<i>Леонтій Войтович</i> : Лев Данилович: Спроба відтворення справжнього портрету «безчесного князя» . . . . .	58
<i>Lukasz Piątek</i> : Kiedy urodził się książę świdnicki Bolko II? Przyczynek do badań nad kwestią uzyskania wieku sprawnego przez książąt śląskich pod koniec XIII i w pierwszej połowie XIV wieku . . . . .	95
<i>Damian Halmer</i> : Kariera Henryka (Heinka) z Głubczyc. Przyczynek do badań nad otoczeniem księcia opawsko-raciborskiego Mikołaja II Przemyśły . . . . .	113
<i>Sławomir Kałuża</i> : O Thomasie Uffordzie, rycerzu-gościu zakonu krzyżackiego w 1331 roku . . . . .	128
<i>Marta Żuk</i> : Charakter władzy Władysława Opolczyka na Rusi Halickiej w latach 1372—1378 i 1386—1387. Aspekt numizmatyczno-historiograficzny. . . . .	139
<i>Jerzy Rajman</i> : <i>Unsere liebe Fraue</i> . Wspólnota miasta i kościoła w Krakowie w XIV wieku. . . . .	150
<i>Anna Zajchowska</i> : Franciszek Oczko i początki reformy obserwanckiej w polskiej prowincji dominikanów . . . . .	202
<i>Marcin Starzyński</i> : Litwa i Litwini w księgach rachunkowych średniowiecznego Krakowa (czasy Jagiełły i Witolda) . . . . .	220

<i>Ярослав Лисейко</i> : Збройні сутички поміж шляхтою Сяноцької землі у XV ст. в світлі актів судових інституцій регіону . . . . .	230
<i>Олег Однороженко</i> : До питання про час польсько-литовського «гербового розбратання» . . . . .	238
<i>Bożena Czwojdrak</i> : Czy istniało stronnictwo królowej Zofii Holszańskiej . . . . .	251
<i>Wioletta Zawitkowska, ks. Władysław Piotr Wlazlak</i> : Dokument króla Aleksandra Jagiellończyka dla sukienników wieluńskich z 1 lutego 1502 roku potwierdzający i transumujący przywilej Kazimierza Jagiellończyka z datą 25 marca 1450 roku . . . . .	265

## Wstęp

Kolejny tom „Średniowiecza Polskiego i Powszechnego”, publikacji Zakładu Historii Średniowiecznej Instytutu Historii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, podobnie jak wcześniejsze, przynosi przegląd badań mediewistycznych prowadzonych nie tylko w ośrodku górnośląskim, ale także w innych centrach krajowych i zagranicznych.

Pracę otwiera artykuł młodego krakowskiego badacza Łukasza Nowackiego (Uniwersytet Jagielloński), dotyczący kwestii kultu św. Emeryka — jednego z ważnych świętych dynastii Arpadów — w późnośredniowiecznej Polsce. Z problematyką kościelną wiążą się jeszcze dwa teksty, a mianowicie: Anny Zajchowskiej (Uniwersytet Śląski), poświęcony historykowi dominikanów, magistrowi Franciszkowi Oczce i początkom reformy obserwanckiej w polskiej prowincji dominikanów, oraz Piotra Chomika (Uniwersytet Białostocki), który omówił początki monasteru ławryszewskiego koło Nowogródka (obecnie Białoruś) w Wielkim Księstwie Litewskim. Z dziejami Krakowa wiąże się natomiast obszernie i szczegółowo udokumentowane źródłami studium opisujące tamtejszy kościół Najświętszej Marii Panny, jego rolę i związki z tamtejszymi mieszczanami (od XIII do końca XIV wieku) — napisane przez Jerzego Rajmana (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie). Z kolei dziejów wczesnojagiellońskich dotyczą dwa artykuły. Pierwszy jest autorstwa Marcina Starzyńskiego (Uniwersytet Jagielloński) i opisuje wzmianki źródłowe związane z Litwą i Litwinami z okresu rządów Władysława Jagiełły (i Witolda), które zostały odnotowane w księgach rachunkowych średniowiecznego Krakowa. Drugi z tekstów, pióra Bożeny Czwojdrak (Uniwersytet Śląski), odnosi się do problemu istnienia stronnictwa królowej Zofii Holszańskiej. Autorka w niezwykle przekonujący sposób obala historiograficzne mity o dużej roli królowej na scenie politycznej za czasów życia jej męża Władysława Jagiełły.

Zwraca też uwagę na, nazwijmy to: „stopniowe”, włączanie się Zofii do życia politycznego w latach późniejszych.

Trzy artykuły w niniejszym tomie wiążą się z kwestiami genealogicznymi przedstawicieli elit społeczeństwa średniowiecznego, a napisane zostały przez doktorantów Uniwersytetu Śląskiego. Damian Halmer przedstawił w interesujący sposób karierę mieszczanina z Głubczyc Henryka (Heinka) jako doradcy księcia opawsko-raciborskiego Mikołaja II Przemysłydy; Sławomir Kałuża ustalił „właściwego” Thomasa Ufforda, który był gościem zakonu krzyżackiego w 1331 roku; natomiast Łukasz Piątek starał się uściślić datę urodzenia Bolka II Małego, księcia świdnickiego.

Na łamach naszego rocznika tradycyjnie już gościmy historyków ukraińskich. Doświadczony lwowski badacz Leontij Wojtowycz (Instytut Ukrainoznawstwa NAN Ukrainy we Lwowie; Uniwersytet Lwowski im. Iwana Franki), poddając ponownej analizie liczne źródła, przedstawił w nowym świetle panowanie księcia halickiego Lwa Daniłowicza. Z kolei historyk młodszego pokolenia Oleg Odnożenko (NAN Ukrainy, Charków) na podstawie badań sfragistycznych doszedł do wniosku, że na początku lat 30. XV wieku, w związku z ostrym konfliktem między Koroną Polską i Wielkim Księstwem Litewskim, doszło do „rozbratania heraldycznego”. Wyrazem tego było zarzucenie przez niektórych bojarów litewskich herbów polskich i powrót do dawnych znaków sprzed 1413 roku. Historyków ukraińskich reprezentuje jeszcze dwoje doktorantów lwowskich. Pierwszy z nich, Jarosław Lysejko (Lwów), na podstawie źródeł sądowych charakteryzuje zajazdy i konflikty zbrojne między przedstawicielami szlachty sanockiej w XV wieku. Natomiast Marta Żuk (Instytut Ukrainoznawstwa NAN Ukrainy we Lwowie) szczegółowo omówiła badania numizmatyczne związane z działalnością na Rusi Halickiej Władysława Opolczyka, starając się na podstawie tych źródeł określić charakter władzy księcia na tych ziemiach. Tom zamyka dokument — do tej pory niepublikowany — opracowany przez pracowników Uniwersytetu Rzeszowskiego: księdza Władysława Piotra Właźlaka i Wioletę Zawitkowską, a wystawiony przez króla Aleksandra Jagiellończyka dla sukienników wieluńskich w 1502 roku; był to transumpt przywileju króla Kazimierza Jagiellończyka z 1450 roku.

*Jerzy Sperka, Bożena Czwojdrak*



## Wykaz skrótów instytucji, czasopism, publikacji, serii wydawniczych i wydawnictw źródłowych\*

- ACCP — *Acta capitulorum Cracoviensis et Plocensis selecta (1438—1523, 1438—1525)*. Wyd. B. Ulanowski. AKH. T. 6. Kraków 1891
- ACI — *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*. T. 1—3. Wyd. B. Ulanowski. Kraków 1902—1918
- AGAD — Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie
- AGZ — *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tzw. Bernardyńskiego we Lwowie*. T. 1—25. Wyd. O. Pietruski, X. Liske, A. Prochaska. Lwów 1868—1935
- AKH — „Archiwum Komisji Historycznej [Polskiej] Akademii Umiejętności”
- AKP — „Archiwum Komisji Prawniczej [Polskiej] Akademii Umiejętności”
- Akta unii — *Akta unji Polski z Litwą 1385—1791*. Wyd. S. Kutrzeba, W. Semkowicz. Kraków 1932
- AMetrKra — Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie
- Annales — *Joannis Długossii Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*. Lib. 1—11. Ed. S. Gawęda. Warszawa 1997; lib. 11—12. Ed. J. Wyrozumski. Warszawa 2000—2008.
- AOfKr — *Acta Officialatus Cracoviensis* w AMetrKra
- AP — Archiwum Państwowe
- AS — *Archiwum książąt Lubartowiczów Sanguszków w Sławucie*. T. 1—7. Wyd. Z.L. Radziwiński, P. Skobielski, B. Gorczak. Lwów 1887—1910

---

\* Autorzy dalszych tomów wydawnictwa ciągłego „Średniowiecze Polskie i Powszechne” proszeni są o stosowanie skrótów według niniejszego wykazu.

- ASP — *Akta Stanów Prus Królewskich*. T. 1—7. Wyd. K. Górski, M. Biskup, I. Janosz-Biskupowa. Toruń 1955—Warszawa 1986
- BCzart — Biblioteka Czartoryskich w Krakowie
- BJ — Biblioteka Jagiellońska w Krakowie
- BN — Biblioteka Narodowa w Warszawie
- BOssol — Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu
- BP — *Bullarium Poloniae*. T. 1—6. Wyd. S. Kuraś, I. Sułkowska-Kuraś. Romae—Lublin 1982—1998
- BPAN — Biblioteka PAN (z podaniem miasta)
- BurgKrak — *Burgrabiowie zamku krakowskiego XIII—XV wieku*. Spisy. Oprac. W. Bukowski. Kórnik 1999
- CDBoh — *Codex diplomaticus et epistolaris Regni Bohemiae*. T. 1. Hrsg. G. Friedrich. Praha 1907 i następne tomy
- CDHung — *Codex diplomaticus Hungariae ecclesiasticus ac civilis*. Ed. G. Fejér. T. 1. Budaë 1829 i następne tomy
- CDPruss — *Codex diplomaticus Prussicus. Urkundensammlung zur ältern Geschichte Preussens*. T. 1—6. Hrsg. J. Voigt. Königsberg 1836—1861
- CDSil — *Codex diplomaticus Silesiae*. T. 1—36. Breslau 1856—1936
- CDSR — *Codex diplomaticus Saxoniae Regiae*. T. 1. Leipzig 1889
- CE — *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*. T. 1—3. Wyd. A. Sokołowski, J. Szujski, A. Lewicki. Kraków 1876—1894
- CP-H — „Czasopismo Prawno-Historyczne”
- CV — *Codex epistolaris Vitoldi magni ducis Lithuaniae 1376—1430*. Wyd. A. Prochaska. Kraków 1882
- Daniłowicz — Daniłowicz I: *Skarbiec dyplomatów papieskich, cesarskich, królewskich*. T. 1—2. Wyd. J. Sidorowicz. Wilno 1860—1862
- DKMaz — *Dokumenty kujawskie i mazowieckie przeważnie z XIII w.* Wyd. B. Ulanowski. AKH IV. Kraków 1888
- Dogiel — *Codex diplomaticus regni Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae*. Ed. M. Dogiel. T. 1—4. Wilnae 1758—1764
- DSZK — *Dokumenty sądu ziemskiego krakowskiego (1302—1453)*. Wyd. Z. Perzanowski. Wrocław 1971
- FRB — *Fontes Rerum Bohemiarum*. T. 1—5. Pragaë 1871—1893
- Hruszewski — *Materiali do istorii suspil’no-političnich i ekonomičnich vidnosin zachidnoj Ukraini*. Wyd. M. Gruševs’kij. „Zapiski Naukovego Tovarystva im. Ševčenka” 1905 (L’viv 1906). T. 63—64
- Inventarium — *Inventarium omnium et singulorum privilegiorum [...] in Archivo Regni in arce Cracoviens*. Wyd. E. Rykaczewski. Lutetiae Parisiorum—Berolini—Posnaniae 1862
- JH — *Regesta historico-diplomatica Ordinis S. Mariae Theutonicorum 1198—1525*. T. 1—2. Hrsg. E. Joachim, W. Hubatsch. Göttingen 1948—1950

- KDKK — *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława*. T. 1—2. Wyd. F. Piekosiński. Kraków 1874—1883
- KDKW — *Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej*. T. 1. Z. 1. Wyd. J. Fijałek, W. Semkowicz. Kraków 1932
- KDL — *Kodeks dyplomatyczny Litwy*. Wyd. E. Raczyński. Wrocław 1845
- KDM — *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*. T. 1—4. Wyd. F. Piekosiński. Kraków 1876—1905
- KDMaz — *Kodeks dyplomatyczny księstwa mazowieckiego*. Wyd. J.T. Lubomirski. Warszawa 1863
- KDmK — *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa*. Cz. 1—4. Wyd. F. Piekosiński. Kraków 1879—1882
- KDP — *Codex diplomaticus Poloniae*. T. 1—3. Wyd. L. Rzyszczewski, A. Muczkowski. Warszawa 1847—1858; T. 4. Wyd. M. Bobowski. Warszawa 1887
- KDSil — *Kodeks dyplomatyczny Śląska*. T. 1—3. Wyd. K. Maleczyński, A. Skowrońska. Wrocław 1956—1964
- KDW — *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*. T. 1—4. Wyd. I. Zakrzewski. Poznań 1877—1881; T. 5. Wyd. F. Piekosiński. Poznań 1908; T. 6. Wyd. A. Gąsiorowski, H. Kowalewicz. Warszawa—Poznań 1982; T. 7. Wyd. A. Gąsiorowski, R. Walczak. Warszawa—Poznań 1985; T. 8—10. Wyd. A. Gąsiorowski, T. Jasiński. Warszawa—Poznań 1989—1993; T. 11. Wyd. A. Gąsiorowski, T. Jasiński, T. Jurek, I. Skierska. Poznań 1999
- KHKM — „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”
- Knigi — *Knigi Polskoj Koronnoj Metriki XV st.* T. 1. Księga nr 10 z lat 1447—1454. Wyd. A. Masłowski, W. Graniczny. W: *Monumenta iuris*. T. 2. Warszawa 1914
- KTyn — *Kodeks dyplomatyczny klasztoru tyńskiego*. Wyd. W. Kętrzyński, S. Smolka. Lwów 1875
- KUJ — *Codex diplomaticus Universitatis Studii Generalis Cracoviensis*. T. 1—5. Wyd. Ż. Pauli. Kraków 1870—1900
- Kw. Hist. — „Kwartalnik Historyczny”
- KZSP — *Katalog zabytków sztuki w Polsce*
- LB — (Długosz Jan) *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*. T. 1—3. Wyd. A. Przezdziecki. W: *Opera omnia*. T. 7—9. Kraków 1883—1884
- LBS — *Lehns- und Besitzurkunden Schlesiens und seiner einzelnen Fürstenthümer im Mittelalter*. Hrsg. C. Grünhagen, H. Markgraf. T. 1—2. Leipzig 1881—1883
- LEC — *Liv-, Est- und Curländisches Urkundenbuch nebst Regesten*. Hrsg. F.G. von Bunge. [Abt. 1] Bd. 1—11; [Abt. 2] Bd. 1—3. Reval—Moskau 1853—1914.

- Lites — *Lites ac res gestae inter Polonos Oridemque Cruciferorum*. Wyd. 1. T. 1—3. Wyd. T. Działyński. Poznań 1855—1856; Supplementum. Oprac. Z. Celichowski. Poznań 1880; Wyd. 2. T. 1—2. Wyd. I. Zakrzewski; T. 3. Wyd. J. Karwasińska. Poznań 1890—Warszawa 1935; Wyd. 3. T. 1. Wyd. H. Chłopocka. Wrocław—Warszawa 1970
- MGH S — *Monumenta Germaniae Historica*. Seria Scriptores. T. 1—31. Hannoverae 1826—1913
- Mies. Her. — „Miesięcznik Heraldyczny”
- MK — Metryka Koronna w AGAD
- MPH — *Monumenta Poloniae Historica*. T. 1—6. Lwów 1864—Kraków 1893
- MPHn — *Monumenta Poloniae Historica. Nova series*. T. 1—14. Warszawa 1946—2008
- MPV — *Monumenta Poloniae Vaticana*. T. 1—6. Wyd. J. Ptaśnik; T. 8. Wyd. E. Długopolski; T. 9. Wyd. S. Szczur; T. 10. Wyd. M.D. Kowalski. Kraków 1913—2002.
- MRPS — *Matricularum Regni Poloniae Summaria*. T. 1—4, 5/1. Wyd. T. Wierzbowski; T. 5/2. Wyd. J. Płocha, A. Rybarski, I. Sułkowska-Kurasiowa. Warszawa 1905—1919, 1961 (literę „S”, która oznacza *Supplementum*, należy dodać po nr. tomu)
- NK RK — *Najstarsze księgi i rachunki miasta Krakowa 1300—1400*. Wyd. F. Piekosiński, J. Szujski. Kraków 1878
- NKSN — *Najstarsza księga sądu najwyższego prawa niemieckiego na zamku krakowskim*. Wyd. A. Kłodziński. AKP. T. 10. Kraków 1936
- Nowy KDMaz — *Nowy kodeks dyplomatyczny Mazowsza*. Cz. 2—3. Wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś przy współudziale K. Pacuskiego i H. Wajsa. Wrocław 1989—Warszawa 2000
- ProchMat — *Materiały archiwalne wyjęte głównie z Metryki Litewskiej od 1348 do 1607 r.* Wyd. A. Prochaska. Lwów 1890
- PrUB — *Preußisches Urkundenbuch*. Hrsg. R. Philippi, P.K. Woelky, A. Seraphim, N.G. Elwert, M. Hein, E. Maschke, H. Koeppen, C. Conrad. T. 1—5. Königsberg—Marburg 1882—1971
- Prz. Hist. — „Przegląd Historyczny”
- PSB — *Polski słownik biograficzny*
- Rachunki Jagiełły i Jadwigi — *Rachunki dworu króla Władysława Jagiełły i królowej Jadwigi z lat 1388—1420*. Wyd. F. Piekosiński. Kraków 1896
- RAUhf — „Rozprawy (Polskiej) Akademii Umiejętności, Wydział Historyczno-Filozoficzny”
- RBM — *Regesta diplomatica nec non epistolaria Bohemiae et Moraviae*. T. 4—6. Ed. J. Emler, B. Mendl, M. Lihnartová. Praegae 1892—1954
- RHer — „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego”
- Rocz. Hist. — „Roczniki Historyczne”
- Rocz. TNT — „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu”

- Roczniki — *Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*. Ks. 1—12. Tłum. J. Mrukówna. Warszawa 1981—2006
- Rśl — *Regesty śląskie*. Red. W. Korta. T. 1—5. Wrocław 1975—1992
- SHGKr — *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*. Cz. 1—4. Oprac. W. Bukowski, J. Kurtyka, J. Laberschek, A. Marzec, Z. Leszczyńska-Skrętowa, F. Sikora, J. Wiśniewski, M. Wilamowski, M. Wolski, M. Zdanek. Wrocław—Kraków 1980—2009
- SPPP — *Starodawne prawa polskiego pomniki*
- SPPP II — *Starodawne prawa polskiego pomniki*. T. 2: *Z ksiąg rękopiśmiennych dotąd nie użytych, głównie zaś z ksiąg dawnych sądowych ziemskich i grodzkich ziemi krakowskiej*. Wyd. Z. Helcel. Kraków 1870
- SPPP VII/2 — *Starodawne prawa polskiego pomniki*. T. 7. Cz. 2: *Inscriptiones clenodiales ex libris iudicialibus palatinatus Cracoviensis*. Wyd. B. Ulanowski. Kraków 1885
- SPPP VIII — *Starodawne prawa polskiego pomniki*. T. 8: *Antiquissimi libri iudiciales terrae Cracoviensis*. Wyd. B. Ulanowski. Kraków 1884—1886
- SRPrus — *Scriptores rerum Prussicarum*. T. 3. Hrsg. T. Hirsch, M. Töppen, E. Strehlke. Leipzig 1866
- SRS — *Scriptores rerum Silesiacarum*. T. 1—37. Breslau 1864—1893
- St. Hist. — „Studia Historyczne”
- St. Źr. — „Studia Źródłoznawcze”
- SUB — *Schlesisches Urkundenbuch*. T. 1—6. Hrsg. H. Appelt, W. Irgang. Köln—München 1963—1998
- TP — Teki A. Pawińskiego
- TP III—V — *Księgi sądowe łączyckie (1385—1419)*. Wyd. A. Pawiński. Warszawa 1897—1898
- TP VII — *Księgi sądowe brzesko-kujawskie*. Wyd. J.K. Kochanowski. Warszawa 1905
- UB — *Urkundliche Beiträge zur Geschichte des Hussitenkrieges*. Hrsg. F. Palacky. T. 1—2. Praha 1873
- UrzCentr — *Urzednicy centralni i nadworni Polski XIV—XVIII wieku*. Spisy. Red. A. Gąsiorowski. Kórnik 1992
- UrzŁęcz — *Urzednicy łączyccy, sieradzcy i wieluńscy XIII—XV wieku*. Spisy. Oprac. J. Bieniak, A. Szymczakowa. Wrocław 1985
- UrzMp — *Urzednicy małopolscy XII—XV wieku*. Spisy. Oprac. J. Kurtyka, T. Nowakowski, F. Sikora, A. Sochacka, P.K. Wojciechowski, B. Wyrozumka. Wrocław 1990
- UrzMpUzup — *Uzupełnienia do spisów urzedników małopolskich XII—XVIII wieku*. Oprac. W. Bukowski, A. Falniowska-Gradowska, W. Kłaczewski, J. Kurtyka, F. Sikora. W: *Burgrabiowie zamku krakowskiego XIII—XV wieku*. Spisy. Oprac. W. Bukowski. Kórnik 1999

- UrzPod — *Urzednicy podolscy XIV—XVIII wieku*. Oprac. E. Janas, W. Kłaczewski, J. Kurtyka, A. Sochacka. Kórnik 1998
- UrzRus — *Urzednicy wojewodztwa ruskiego XIV—XVIII wieku*. Spisy. Oprac. K. Przyboś. Wrocław 1987
- UrzWp — *Urzednicy wielkopolscy XII—XV wieku*. Spisy. Oprac. M. Bielińska, A. Gąsiorowski, J. Łojko. Wrocław 1985
- Weise — *Die Staatsverträge des Deutschen Ordens in Preussen im 15 Jahrhundert*. T. 1—3. Hrsg. E. Weise. Königsberg 1939—Marburg 1966
- Zap. Hist. — „Zapiski Historyczne”
- Zapiski sandomierskie — *Zapiski sądowe wojewodztwa sandomierskiego 1395—1444*. Wyd. F. Piekosiński. AKP. T. 8. Cz. 1. Kraków 1907
- ZDKK — *Zbiór dokumentów katedry i diecezji krakowskiej*. Cz. 1—2. Wyd. S. Kuraś. Lublin 1965—1973
- ZDM — *Zbiór dokumentów małopolskich*. Cz. 1—8. Wyd. S. Kuraś, I. Sułkowska-Kuraś. Kraków—Wrocław 1962—1975
- ZDMog — *Zbiór dyplomów klasztoru mogińskiego przy Krakowie*. Wyd. E. Janota. Kraków 1865
- ZDPaul — *Zbiór dokumentów zakonu oo. paulinów w Polsce*. T. 1. Wyd. J. Fijałek; T. 2. Wyd. J. Zbudniewek. Kraków 1938—Warszawa 2004
- ZfO — „Zeitschrift für Ostforschung”

**Łukasz Nowacki**

Kraków

## **Dzieje kultu św. Emeryka w średniowiecznej Polsce**

### **Wstęp**

Studia dotyczące czci oddawanej świętym mogą mieć różnoraki charakter. W ich rozwoju niezwykle ważną rolę odgrywają monografie oraz przyczynki, których celem jest omówienie kultu wybranego patrona w obrębie ustalonych ram chronologiczno-terytorialnych i tematycznych. Do powyższej kategorii należy niniejszy artykuł, w którym zamierzam zaprezentować zjawisko kultu św. Emeryka na ziemiach polskich<sup>1</sup> w średniowieczu (od 1083 roku po koniec XV wieku)<sup>2</sup>. W swych badaniach starałem się zarejestrować różne jego prze-

---

<sup>1</sup> Z obszaru moich zainteresowań został wyłączony Śląsk. Warto jednak w tym miejscu zauważyć, że z opolskim kościołem Świętego Krzyża związana jest miejscowa wersja polskiej legendy o węgierskim królewiczu — za A. Witkowska: *Titulus ecclesiae. Wezwania współczesnych kościołów katedralnych w Polsce*. Warszawa 1999, s. 78 — a w okolicach Strzelec Opolskich oraz Legnicy znajdowały się osiedla określane jako *villa Emerici*: *Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae gentiumque finitimarum historiam illustrantia maximam partem nondum edita ex tabulariis Vaticanis deprompta collecta ac serie chronologica disposita* dalej cyt. jako: VMPL. T. 1. Oprac. A. Theiner. Roma 1860, nr 497; MPV, T. 1, *Acta Camerae Apostolicae*, Cz. 1, nr 202. Hermann Grotefend opublikował natomiast przechowywane w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu kalendarze zakonne (głównie o włoskiej proweniencji), w których zanotowano imię księcia: *Domini ultramontani*. In: H. Grotefend: *Zeitrechnung des Deutschen mittelalters und der neuzeit*. T. 2. Bd. 2: *Ordenskalender. Heiligenverzeichnis. Nachträge zum glossar*. Hannover—Leipzig 1898, s. 33; *Dominikaner*. In: Tenże: *Zeitrechnung...*, s. 36.

<sup>2</sup> Zostaną także uwzględnione jego świadectwa datowane na późniejszą epokę, które mogą rzucić światło na okres wcześniejszy.

jawy<sup>3</sup>, przy czym niezadowolająca liczba publikacji źródłowych, wskazówek w literaturze przedmiotu czy też rozproszenie materiału uniemożliwiły przeprowadzenie ich w pełnym zakresie<sup>4</sup>.

Przechodząc do prezentacji stanu badań, wypada zaznaczyć, że ze względu na dyspersję i niską wartość poznawczą części opinii zostaną zasygnalizowane jedynie ważniejsze głosy w dyskusji. Problematyka kultu królewicza na obszarze średniowiecznej Polski była bowiem do tej pory poruszana przede wszystkim na marginesie prac poświęconych innemu tematowi lub w publikacjach dotyczących jednego z aspektów zagadnienia.

Już w drugiej połowie XVIII wieku György Pray, poddając krytycznej analizie wersję opowiadania zapisaną w *Kronice* Marcina Kromera<sup>5</sup>, zakwestionował wiarygodność wiązanej z klasztorem łysogórskim tradycji, zgodnie z którą księżę Emeryk przebywał na terenie naszego kraju jako gość Bolesława Chrobrego<sup>6</sup>. W XIX wieku część historyków wciąż jednak łączyła wczesne dzieje opactwa ze św. Emerykiem<sup>7</sup>. Negatywnie do przekazu legendy ustosunkowali się natomiast: Ernest Świeżawski<sup>8</sup>, Józef Gacki<sup>9</sup> oraz Alberto Poncelet<sup>10</sup>. Oswald Balzer podważył nawet w przekonujący sposób wiarygodność tej części opowiadania, która dotyczyła polskiego małżeństwa księcia<sup>11</sup>, aczkolwiek do omawianej kwestii powrócił kilka lat później János Karácsonyi. Jego zdaniem, św. Stefan, obawiając się nowego władcy Niemiec Konrada II (dążył on

<sup>3</sup> Problem wieloaspektowości kultu świętych przedstawiają: W. Schenk: *Kult świętych w Polsce. Zarys historyczny*. „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” (dalej: RTK) 1966, T. 13, nr 4, s. 78—79; J. Rajman: *Średniowieczne patrocinia krakowskie*. Kraków 2002, s. 5.

<sup>4</sup> W artykule pominięto wielokrotnie omawiane zagadnienie świętokrzyskiej legendy (najistotniejsze pozycje bibliograficzne zob. dalej).

<sup>5</sup> *Kronika polska Marcina Kromera, biskupa warmińskiego, ksiąg XXX*. Przeł. Marcin z Błazowa Błazowski. Sanok 1868, s. 122.

<sup>6</sup> Gy. Pray: *Annales Regum Hungariae ab anno Christi CMXCVII ad annum MDLXIV deducti ac maximam partem ex scriptoribus coaevis, diplomatibus, tabulis publicis*. Vol. 1. Vindobona 1763, s. 21. Polskim czytelnikom wnioski węgierskiego badacza przedstawił Adam Naruszewicz: *Historia narodu polskiego, od początku chrześcijaństwa*. T. 2: *Panowanie Piastów*. Warszawa 1803, s. 141—142.

<sup>7</sup> L. Łętowski: *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*. T. 1: *Biskupi krakowscy*. Kraków 1852, s. 9; M. Buliński: *Historia Kościoła Powszechnego*. T. 3. Warszawa 1862, s. 90—92; W. Kętrzyński: *Biskupstwa i klasztory polskie w X i XI w.* „Przegląd Powszechny” (dalej: PP) 1889, T. 23, z. 9, s. 626—627.

<sup>8</sup> E. Świeżawski: *Zarys badań historycznych nad dziejami, historyjografią i mitologią do wieku XV*. T. 1: *Kronika węgiersko-polska*. Warszawa 1871, s. 105—119.

<sup>9</sup> W swojej monografii świętokrzyskiego opactwa zamieścił też sporo uwag na temat miejscowego kultu Arpadowicza: J. Gacki: *Benedyktynski klasztor Świętego Krzyża na Łysej Górze*. Kielce 2006, *passim*.

<sup>10</sup> A. Poncelet: *De S. Emerico sive Henrico duce filio S. Stephani Ungarorum regis. Commentarius praeuius* do edycji *Vita S. Henrici ducis*. In: *Acta Sanctorum Novembris*. Vol. 2. Pars 1. Bruxellae 1894, s. 483—484.

<sup>11</sup> O. Balzer: *Genealogia Piastów*. Kraków 2005, s. 136—140.



do zawarcia groźnego dla Węgrów niemiecko-bizantyjskiego sojuszu), sprzymierzył się z królem Polski Mieszkiem Lambertem, czego wyrazem było małżeństwo Emeryka z córką Piastowicza<sup>12</sup>. Pogląd ten był skłonny zaakceptować Jan Dąbrowski<sup>13</sup>. W tym samym czasie węgierski historyk Adorján Divéky, odwołując się również do badań J. Karácsonyiego, sądził, że opowieści dotyczące zarówno pobytu Emeryka na Łysej Górze, jak i małżeństwa Arpadowicza z polską królową, mogą, lecz nie we wszystkich szczegółach, odpowiadać rzeczywistości historycznej. Z naszej perspektywy za najważniejszą z jego publikacji należy uznać pracę pt. *Św. Emeryk, patron młodzieży węgierskiej i jego stosunek do Polski*. Jest ona rodzajem popularnonaukowej biografii królewicza, bogatej w cytaty źródłowe tłumaczone na nasz język, w której pojawia się wątek świętokrzyski<sup>14</sup>. W okresie międzywojennym legendą zajęli się także Józef Birkenmajer<sup>15</sup> i Pierre David, który datował erekcję klasztoru na Łyścu na okres rządów Bolesława Krzywoustego<sup>16</sup>. Po II wojnie światowej głos w dyskusji zabrała Sarolta Tóth, niejako przy okazji wskazując na noty z kalendarza włocławskiego, będące w jej przekonaniu świadectwem kultu św. Emeryka w Polsce<sup>17</sup>. György Györffy i Daniel Rapant zbliżyli się z kolei w swych próbach rekonstrukcji przeszłości do poglądów J. Karácsonyiego, J. Dąbrowskiego czy A. Divékyego<sup>18</sup>.

Lata osiemdziesiąte i dziewięćdziesiąte ubiegłego stulecia przyniosły publikację niezwykle ważnych prac polskich historyków: Tadeusza M. Trajdosa i Marka Derwicha. Pozwoliły one zanegować wartość świętokrzyskiego podania jako przekazu zawierającego wiarygodne informacje względem polsko-węgierskich stosunków z pierwszej połowy XI wieku. Obaj badacze zajęli się też, choć w ograniczonym zakresie, innymi przejawami kultu św. Emeryka na terenie średniowiecznej Polski. Niewątpliwie na wyróżnienie zasługuje tu

<sup>12</sup> J. Karácsonyi: *Vélemény szent Imre herczeg nejeről*. „Századok” 1902, 36, s. 105—111.

<sup>13</sup> J. Dąbrowski: *Polskie małżeństwo św. Emeryka*. PP 1930, T. 187, s. 65—69.

<sup>14</sup> A. Divéky: *Św. Emeryk, patron młodzieży węgierskiej i jego stosunek do Polski*. Warszawa 1930, s. 18—26; Tenże: *Św. Emeryk na Łysej Górze w dziewięćsetną rocznicę*. W: *Pamiętnik Świętokrzyski 1930*. Red. A. Patkowski. Kielce 1931, s. 4—6; A. Divéky: *Stosunki polsko-węgierskie za Arpadów i Piastów*. W: *Polska i Węgry. Stosunki polsko-węgierskie w historii, kulturze i gospodarstwie*. Red. K. Huszár. Budapeszt—Warszawa 1936, s. 36.

<sup>15</sup> J. Birkenmajer: *Legenda lysogórska o Bolesławie Chrobrym*. „Pamiętnik Literacki” (dalej: PLit.) 1931, R. 28, s. 28—34, 37.

<sup>16</sup> P. David: *La prétendue Chronique Hongaro-Polonaise*. Paris 1931, s. 71—79.

<sup>17</sup> S. Tóth: *Magyar és lengyel Imre-legendák*. „Acta Universitatis Szegediensis. Acta Historica” (dalej: AUSz AH) 1962, 11, s. 57—70.

<sup>18</sup> D. Rapant: *Drobné štúdie k slovenskému stredoveku*. „Slovenská Archivistika” 1974, 9, przyp. 21 (rozdz. II), s. 59—60; Gy. Györffy: *Kontakty Polski i Węgier w dobie tworzenia się obu państw*. Przeł. I. Szyszkowska-Andruszko. Kw. Hist. 1989, T. 95, nr 4, s. 17—19; Gy. Györffy: *Święty Stefan I — król Węgier i jego dzieło*. Przeł. T. Kapturkiewicz. Warszawa 2003, s. 365—367.

M. Derwich, który wspominał o krakowskim (kościół Mariacki)<sup>19</sup> oraz plockim (lub włocławskim) jego ośrodku. W swojej książce *Benedyktyński klasztor św. Krzyża na Łysej Górze* omówił z kolei zagadnienie tamtejszego kultu węgierskiego królewicza<sup>20</sup>. Istotną rolę odegrało również studium Wacława Kolaka poświęcone augustiańskiemu klasztorowi, który zbudowano na krakowskim Kazimierzu. Jego autor jako pierwszy wskazał na dwa krakowskie centra kultu św. Emeryka — kościoły: św. Katarzyny i Mariacki<sup>21</sup>. Należy dodać, że Ewa Polak-Trajdos wiązała jego rozwój w Polsce z powstaniem malarzkiego tryptyku znanego z ołtarza ze spiskich Maciejowic<sup>22</sup>. Krytykę jej wywodów przeprowadził Jerzy Gadomski<sup>23</sup>. Ważkie spostrzeżenia dotyczące głównie świętokrzyskiej legendy można znaleźć ponadto w wielu innych pracach<sup>24</sup>.

<sup>19</sup> Wzmiankował mianowicie o dwóch kaplicach obdarzonych przywilejem odpustowym na święto księcia Emeryka.

<sup>20</sup> T.M. Trajdos: *Benedyktyni na Łyścu za panowania Władysława II Jagielly (1386—1434)*. Roczn. Hist. 1982, T. 48, *passim*; Tenże: *O klasztorze świętokrzyskim*. Roczn. Hist. 1986, T. 52, s. 205—209; M. Derwich: *Jeszcze o klasztorze łysogórskim w czasach Jagielly. Na marginesie pracy T.M. Trajdosa, Benedyktyni na Łyścu za panowania Władysława II Jagielly (1386—1434)*. Roczn. Hist. 1984, T. 50, s. 166—173; Tenże: *Polska legenda o świętym Emeryku*. Prz. Hist. 1990, T. 81, z. 3—4, s. 423—446; Tenże: *Benedyktyński klasztor św. Krzyża na Łysej Górze*. Warszawa—Wrocław 1992, *passim*.

<sup>21</sup> W przypadku ostatniej z wymienionych świątyń bez podania podstawy źródłowej: W. Kolak: *Klasztor Augustianów przy kościele św. Katarzyny w Krakowie. Fundacja, rozwój uposażenia i rola kulturalna*. Kraków 1982, s. 30. Zob. też: J. Rajman: *Średniowieczne patrocinia...*, s. 93, 275—276.

<sup>22</sup> E. Polak-Trajdos: *Rola Mistrza Maciejowickiego w rozwoju malarstwa sądeckiego (l. 1430—1450)*. „Rocznik Sądecki” 1972, T. 12, s. 382—399, 402; Taż: *Twórczość Mistrza Maciejowickiego na tle malarstwa rejonu sądeckiego XV wieku*. „Rocznik Historii Sztuki” (dalej: RHSz) 1973, T. 9, *passim*.

<sup>23</sup> J. Gadomski: *Gotyckie malarstwo tablicowe Małopolski 1420—1470*. Warszawa 1981, *passim*.

<sup>24</sup> H. Łowmiański: *Początki Polski*. T. 6: *Polityczne i społeczne procesy kształtowania się narodu do początku wieku XIV*. Cz. 1. Warszawa 1985, s. 263—264; A. Rutkowska-Płachcińska: *Sprawy tatarskie w Roczniku tak zwanym świętokrzyskim nowym. Podkład źródłowy i warstwa anegdotyczna*. St. Żr. 1987, T. 30, s. 65—66; Taż: *Wstęp*. W: *Annales S. Crucis*. W: MPHn, T. 12, s. LVII—LVIII; L.P. Słupecki: *Powieść rzeczy istey jako źródło do dziejów pogaństwa na Łyścu*. W: *Kultura średniowieczna i staropolska. Studia ofiarowane Aleksandrowi Gieysztorowi w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*. Red. D. Gawinowa (i in.). Warszawa 1991, s. 377—380, 383; R. Grzesik: *Kronika węgiersko-polska. Z dziejów polsko-węgierskich kontaktów kulturalnych w średniowieczu*. Poznań 1999, *passim*; Tenże: *Polska Piastów i Węgry Arpadów we wzajemnej opinii (do 1320 roku)*. Warszawa 2003, s. 32, 70—71; M. Błaziak: *Rocznik świętokrzyski nowy — rocznikiem mansjonarskim czy andegaweńsko-jagiellońskim*. St. Żr. 2000, T. 37, s. 53—54; M. Starnawska: *Relikwie jako fundament ideowy wspólnoty w tradycji polskich przekazów średniowiecznych (św.św. Wojciech, Florian, Stanisław, Drzewo Krzyża Świętego na Łyścu)*. W: *Sacrum. Obraz i funkcja w społeczeństwie średniowiecznym*. Red. A. Pieniądz-Skrzypczak, J. Pysiak. Warszawa 2005, *passim*;

## Św. Emeryk jako postać historyczna

Książę Emeryk jest jedną z najbardziej tajemniczych postaci średniowiecznego panteonu węgierskich świętych. Jego *Żywot* osnuto bowiem wokół wątków istotnych głównie z perspektywy hagiograficznej. W pozostałych źródłach zachowała się natomiast niewielka liczba informacji na temat jego życia. W konsekwencji obraz, którym dysponujemy, jest przede wszystkim obrazem świętego.

Wiadomo, że królewicz przyszedł na świat jako syn władcy Węgier Stefana i królowej Gizeli<sup>25</sup>. Najprawdopodobniej nie był jedynakiem, być może miał nawet liczne rodzeństwo<sup>26</sup>. Nie posiadamy już jednak wystarczająco pewnych źródeł, aby ustalić dokładną datę jego narodzin, choć przypuszcza się, iż miały one miejsce w 1000<sup>27</sup> lub 1007 roku<sup>28</sup>. Pierwsza z wymienionych propozycji pochodzi z żywotu królewicza zachowanego w *Kodeksie Érdy*<sup>29</sup>. Druga została oparta na informacji podanej w dziełach Gy. Praya i Istvána Katony, którzy,

---

M. Starnawska: *Świętych życie po życiu. Relikwie w kulturze religijnej na ziemiach polskich w średniowieczu*. Warszawa 2008, *passim*; Z. Magyar: *A lilimos herceg. Szent Imre a magyar kultúrtörténetben*. Budapest 2008, s. 93—98; M. Homza: *Včasnostredoveké dejiny Spiša. V: Historia Scepusii*. T. 1: *Dejiny Spiša I*. Red. M. Homza, S.A. Sroka. Bratislava—Kraków 2009, s. 282, 290, 322. Z prac dotyczących staropolskiego imiennictwa należy wymienić: *Emericus (Emeryk)*. W: *Słownik staropolskich nazw osobowych*. T. 2. Z. 1. Red. W. Taszycki. Wrocław—Warszawa 1968, s. 11—12; M. Malec: *Imiona chrześcijańskie w średniowiecznej Polsce*. Kraków 1994, *passim*. Badaniami nad ikonografią św. Emeryka w epoce nowożytnej zajmuje się P. Krasny: *Szent István és Imre ikonográfiájának hatása egy 17. századi ratnói ikon Szent Vlagyimir-, Borisz és Gleb-ábrázolásaira*. In: *Barokk. Történelem — irodalom — művészet*. Különszám 2010, s. 247—255 [za udostępnienie kserokopii artykułu dziękuję Profesorom: Piotrowi Krasnemu i Stanisławowi A. Sroce].

<sup>25</sup> W. Dworzaczek: *Genealogia. Tablice*. Warszawa 1959, tabl. 43, 84; G. Labuda: *Stefan*. W: *Słownik starożytności słowiańskich. Encyklopedyczny zarys kultury Słowian od czasów najdawniejszych do schyłku XII w.* (dalej: SSS). T. 5. Red. G. Labuda, Z. Stieber. Wrocław—Warszawa 1975, s. 413—414; Gy. Györffy: *Święty Stefan...*, s. 144—147.

<sup>26</sup> Z. Magyar: *A lilimos herceg...*, s. 9—12.

<sup>27</sup> A. Divéky: *Święty Emeryk...*, s. 9—10; *Przestrogi świętego Stefana dla jego syna, księcia Emeryka*. W: *Testament świętego Stefana. Przestrogi i statuty*. Oprac. E. Cygielska, T. Worowska, konsult. hist. S.A. Sroka. Warszawa 2004, s. 20.

<sup>28</sup> A. Mező: *A templomcím a magyar helyiségneveken (11—15 század)*. Budapest 1996, s. 91; A. Zsoldos: *Szent Imre herceg*. In: *Székesfehérvár 1007—2007. Szent Imre 1000 éve. Tanulmányok Szent Imre tiszteletére születésének ezredik évfordulója alkalmából*. Ed. T. Kerény. Székesfehérvár 2007, s. 20.

<sup>29</sup> *Érdy codex*. Pars 2. Ed. Gy. Volf. In: *Nyelvemlékár. Régi magyar codexek és nyomtatványok*. Vol. 5. Ed. J. Budenz, G. Szarvas, Á. Szilády. Budapest 1876, s. 439. Dostępne w Internecie: <http://kt.lib.pte.hu/cgi-bin/kt.cgi?konyvtar/kt06010401/tartalom.html> [data dostępu: 16.12.2010].

przywołując świadectwo nieznanych dzisiaj brewiarzy, twierdzili, iż św. Emeryk zmarł w wieku 24 lat<sup>30</sup>. Znając rok jego śmierci (1031), można przyjąć na tej podstawie, że urodził się ok. 1007 roku<sup>31</sup>.

Intrygującą zapiskę, datowaną przez wydawcę na wiek XIII, umieszczono na marginesie jednego z rękopisów dzieła Ottona z Fryzycji *Chronica sive Historia de duabus civitatibus*. Autor jej pierwszej części napisał: „De beato Alberto”, po czym inną ręką dodano: „qui baptizavit sanctum Emericum et martirio coronatur”<sup>32</sup>. Świętym, który ochrzcił królewicza, co wyraźnie da się wyczytać z kontekstu, byłby więc nie kto inny, lecz sam biskup praski Adalbert. Oczywiście autor drugiego fragmentu przytoczonej noty najwyraźniej pomylił postać św. Emeryka z jego ojcem, ochrzczonym — wedle niektórych źródeł — przez patrona Polski<sup>33</sup>, albo wywnioskował, uwzględniając odmiankę tej samej legendy<sup>34</sup>, że wśród wielu innych, ochrzczonych na terenie Panonii przez św. Wojciecha znalazł się także książę. W rzeczywistości wkład praskiego biskupa w dzieło chrystianizacji tego kraju nie był duży. Wydaje się niemal przesądzone, że to nie on chrzcił króla Stefana<sup>35</sup>.

Starając się wyjaśnić zagadnienie genezy książęcego imienia, historyk wkracza na pewniejszy grunt. Można bowiem suponować, że rodzice nadali królewiczowi imię na cześć brata (Henryk II Salicki) lub ojca (Henryk II Kłótnik) Gize-li<sup>36</sup>. Taki wniosek nasuwa się po lekturze najstarszych przekazów, w których syn św. Stefana występuje jako *Heinricus/Henricus*<sup>37</sup>. Stopniowo z niemieckiej formy

<sup>30</sup> Gy. Pray: *Dissertationes historico-criticae de sanctis Salomone rege et Emerico duce Hungariae*. Ponium 1774, s. 43. Dostępne w Internecie: [http://books.google.com/books?id=3hEVA AAAQAAJ&printsec=frontcover&dq=inauthor:%22Geog+Pray%22&hl=pl&ei=AO30TIHaG9Tc4wbo44D8Bg&sa=X&oi=book\\_result&ct=result&resnum=8&ved=0CEsQ6AEwBw#v=onepage&q&f=false](http://books.google.com/books?id=3hEVA AAAQAAJ&printsec=frontcover&dq=inauthor:%22Geog+Pray%22&hl=pl&ei=AO30TIHaG9Tc4wbo44D8Bg&sa=X&oi=book_result&ct=result&resnum=8&ved=0CEsQ6AEwBw#v=onepage&q&f=false) [data dostępu: 8.12.2010]; S. Katona: *Historia critica Regum Hungariae stirpis Arpadianae ex fide domesticorum et exterorum scriptorum*. Vol. 1. Pestinum 1779, s. 130.

<sup>31</sup> Gy. Györffy: *Święty Stefan...*, s. 447.

<sup>32</sup> *Otonis episcopi Frisingensis Chronica sive Historia de duabus civitatibus*. Hrsg. A. Hofmeister. In: MGH S, s. 289.

<sup>33</sup> Dla przykładu zob.: *Legenda maior*. Ed. E. Bartoniek. In: *Scriptores rerum Hungaricarum tempore ducum regumque stirpis Arpadianae gestarum* (dalej: SRH). Vol. 2. Ed. E. Szentpétery. Budapestinum 1938, s. 380—381; *Legenda sancti Stephani regis ab Hartvico episcopo conscripta*. Ed. E. Bartoniek. In: SRH, Vol. 2, s. 405—407.

<sup>34</sup> Zob. przede wszystkim: M. Polak: *Kronika papieży i cesarzy*. Wyd. (tekst łaciński) L. Weiland. Oprac. A. Fabiańska, J. Soczyński. Kęty 2008, s. 181, 311.

<sup>35</sup> R. Grzesik: *Węgierski etap misji św. Wojciecha*. W: *Święty Świerad i jego czasy. Materiały z sympozjum naukowego w Tropiu 10—11 lipca 1998 roku*. Red. S. Pietrzak. Nowy Sącz 2001, s. 136—157.

<sup>36</sup> Z. Magyar: *A lilimos herceg...*, s. 8, 10.

<sup>37</sup> *Annales Hildesheimenses*. Hrsg. G. Waitz. In: MGH S, s. 36; *Annales Altahenses maiores*. Hrsg. E.L.B. Ab Oefele. In: MGH S, s. 19; *Annales Posenienses*. Ed. E. Madzsar. In: SRH. Vol. 1. Ed. E. Szentpétery. Budapestinum 1937, s. 125—126; *Legenda maior...*,

*Heimrik/Heimrich*, która ulegałaby w języku węgierskim modyfikacjom, imię to przekształciłoby się w *Emrik/Emrih* i w końcu w *Imreh/Imre*. *Emericus* byłby wedle tej hipotezy łacińskim a zarazem literackim wariantem nowszej formy<sup>38</sup>.

Ile trwała edukacja młodego księcia i jaki miała charakter? Na postawione pytanie trudno udzielić jednoznacznej odpowiedzi. Niemniej dysponując przede wszystkim świadectwem sporządzonej dla Emeryka *Książeczki nauk moralnych*<sup>39</sup>, *Żywotu* księcia<sup>40</sup>, *Legendy św. Gerarda* (nauczycielem królewicza miał być jej główny bohater)<sup>41</sup> i hagiografii św. Stefana<sup>42</sup>, można żywić przekonanie, że był on na tle środowiska, w którym się obracał, człowiekiem wykształconym. Nie było to w każdym razie zjawisko odosobnione ani niespotykane w tamtej epoce<sup>43</sup>.

W wielu źródłach podkreślano, że Emeryk przez całe swoje życie utrzymywał wstrzemięźliwość płciową<sup>44</sup>. Do ich przekazu należy podejść sceptycznie. Po pierwsze, wiadomości na ten temat nie można znaleźć w najstarszych rocznikach oraz legendach. Po drugie, obraz królewicza, bliski wizerunkom cesarza Niemiec Henryka II i króla Anglii Edwarda Wyznawcy, doskonale wpisywałyby się w obręb doktryny propagowanej przez władze Kościoła, dla której niezwykle istotna była idea czystości cielesnej. Fakt, iż św. Emeryk zmarł bezpotomnie, stanowił, jak się wydaje, wystarczający pretekst do tego, aby uczynić go patronem dziewictwa. Na zagadnieniu tym skoncentrował się w dużej mierze hagiograf księcia, a po nim kolejni autorzy. W rezultacie kult jego osoby wspierałby program kościelnych reform zmierzających m.in. do wprowadzenia celibatu wśród kleru<sup>45</sup>.

s. 390—391; *Legenda sancti Stephani...*, s. 427; *Legenda sancti Emerici ducis*. Ed. E. Bartoniek. In: SRH, Vol. 2, s. 449—460.

<sup>38</sup> Gy. Györffy: *Święty Stefan...*, s. 447.

<sup>39</sup> *Libellus de institutione morum*. Ed. I. Balogh. In: SRH, Vol. 2, s. 619—627; polskie tłumaczenie: *Książeczka nauk moralnych króla świętego Stefana*. Tłum. E. Cygielska. W: *Testament świętego Stefana...*, s. 25—39.

<sup>40</sup> *Legenda sancti Emerici...*, s. 449—451.

<sup>41</sup> *Legenda sancti Gerardi episcopi*. Ed. E. Madzsar. In: SRH, Vol. 1, s. 488.

<sup>42</sup> *Legenda maior...*, s. 390—391; *Legenda sancti Stephani...*, s. 427—428.

<sup>43</sup> J. Dowiat: *Kształcenie umysłowe synów książęcych i możnowładczych w Polsce i niektórych krajach sąsiednich w X—XIII w.* W: *Polska w świecie. Szkice z dziejów i kultury polskiej*. Red. J. Dowiat (i in.). Warszawa 1972, s. 79—90; K. Janicki: *Edukacja na dworze Bolesława Chrobrego. Wykształcenie pierwszego polskiego króla i jego dzieci na tle europejskim*. „Studenckie Zeszyty Historyczne” 2007, z. 12, s. 17—37.

<sup>44</sup> Z ważniejszych zob.: *Legenda sancti Emerici...*, s. 454—456, 459; *Legenda sancti Ladislai*. Ed. E. Bartoniek. In: SRH, Vol. 2, s. 520—521; *Uhorsko-polská kronika. Nedočený prameň k dejinám strednej Európy*. Ed. J. Balegová, M. Homza. Bratislava 2009, s. 164 (tekst łaciński); *Żywot św. Stefana króla Węgier czyli Kronika węgiersko-polska*. Oprac. R. Grzesik. Warszawa 2003, s. 89.

<sup>45</sup> G. Klaniczay: *Az uralkodók szentsége a középkorban. Magyar dinasztikus szentkultúszok és európai modellek*. Budapest 2000, s. 142—143.

Zgodnie z *Legendą* królewicz był żonaty z kobietą *de regalis prosapia*<sup>46</sup>. Nie podano w niej żadnych szczegółów pozwalających na bliższą identyfikację jego wybranki. Na bazie późniejszych źródeł próbowano jednak ustalić, kim była żona Arpadowicza. Według węgierskojęzycznego *Żywotu św. Małgorzaty* Emeryka zaręczono z córką bizantyjskiego cesarza<sup>47</sup>. W opinii niektórych mediewistów kobieta ta pochodziła z rodu spokrewnionego z cesarską rodziną<sup>48</sup>. Gyula Moravcsik sugerował jej związek z powstaniem klasztoru greckich mniszek w Veszprémvölgy, którego akt fundacyjny wystawiono w języku greckim<sup>49</sup>. Domysł ten budzi sporo wątpliwości<sup>50</sup>. W kronice autorstwa archidiakona Gorycji Jana za narzeczoną lub żonę księcia uchodzi córka króla Chorwacji Kreszimira III. Samo małżeństwo miało być jednym ze spoiw sojuszu zawartego pomiędzy obydwojma rodami<sup>51</sup>. Relacja ta, choć bywa kwestionowana<sup>52</sup>, zyskała uznanie lub ostrożną aprobatę części środowiska naukowego<sup>53</sup>.

W *Annales Hildesheimenses* znajduje się prawdopodobnie jedna z nielicznych pewnych informacji odnoszących się do św. Emeryka. W rocznikarskiej zapisce królewiczowi nadano miano wodza lub księcia Rusinów (?) (łac. *dux Ruizorum*)<sup>54</sup>. Tytuł ten nie pojawia się w innych przekazach, co stwarza poważne trudności interpretacyjne, niemniej jednak pochodzi z wiarygodnego źródła, dlatego też zasługuje na szczególną uwagę ze strony badaczy.

<sup>46</sup> *Legenda sancti Emerici...*, s. 454—455.

<sup>47</sup> Sz. Margitnak, *IV Béla király leányának élete, a mely igen tsudálatos. Ráskay lea másolatában 1510-ből XIII. Századból való eredeti után*. In: *Catalogus fontium historiae Hungariae aeo ducum et regum ex stirpe Arpad descendunt ab anno Christi DCCC usque annum MCCC* (dalej: CFHH). Vol. 2. Ed. A.F. Gombos. Budapestinum 1937, s. 1505. W łańciskiej wersji *Legedy: Quaedam legenda beatae Margaritae de Ungaria Ordinis Praedicatorum* (in: CFHH. Vol. 3. Ed. A.F. Gombos. Budapestinum 1938, s. 2012) żoną księcia jest córka imperatora rzymskiego.

<sup>48</sup> Za: A. Zsoldos: *Szent Imre...*, s. 22.

<sup>49</sup> Gy. Moravcsik: *The Role of the Byzantine Church in Medieval Hungary*. „The American Slavic and East European Review” 1947, Vol. 6, no. 3/4, s. 144. Dostępne w Internecie: <https://extranet.uj.edu.pl/stable/>, DanaInfo = [www.jstor.org+2491705](http://www.jstor.org+2491705) [data dostępu: 28.12.2010].

<sup>50</sup> D. Rapant: *Drobné štúdie...*, przyp. 21 (rozdz. II); E. Dąbrowska: *Węgrzy*. W: W. Szymański, E. Dąbrowska: *Awarzy. Węgrzy*. Wrocław—Warszawa 1979, s. 145.

<sup>51</sup> Joannes archidiaconus Goricensis: *Lucta pro antiquae Pannoniae superioris parte intra Dravum et Savum*. In: *Monumenta Spectantia Historiam Slavorum Meridionalium*. Vol. 7: *Documenta historiae Chroaticae periodum antiquam*. Ed. F. Rački. Zagrabia 1877, s. 471—473.

<sup>52</sup> J. Karácsonyi: *Vélemény szent Imre...*, s. 105; A. Zsoldos: *Szent Imre...*, s. 22.

<sup>53</sup> B. Hóman: *Magyar történet*. Vol. 1: *Őstörténet — törzsszervezet keresztény királyság*. Budapest 1930, s. 242; *Legenda sancti Emerici...*, przyp. 1 (s. 454); G. Labuda: *Stefan...*, s. 413—414; J. Bazydło: *Emeryk*. W: *Encyklopedia katolicka*. T. 4. Red. R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz. Lublin 1985, szp. 941; S.A. Sroka: *Wstęp do wydania polskiego*. W: *Testament świętego Stefana...*, s. 8.

<sup>54</sup> *Annales Hildesheimenses...*, s. 36.

Ciekawą, choć dziś głównie z punktu widzenia historii historiografii<sup>55</sup>, hipotezę na interesujący nas temat zaprezentował August Bielowski. W swoim artykule opublikowanym na łamach „Biblioteki Ossolińskich” próbował udowodnić, iż w średniowieczu Słowacja była nazywaną Rugią, Rusią albo Ruzyą<sup>56</sup>. Podane choronimy wywiódł od nazwy dawnych mieszkańców tego kraju, czyli germańskich Rugiów. Co istotne, Słowacja miała, jego zdaniem, odgrywać ważną rolę w kontaktach polsko-węgierskich, stanowiąc obszar pograniczny, rządony w poszczególnych okresach przez spowinowaconych z drugą stroną przedstawicieli dynastii Piastów lub Arpadów. W źródłach tytułowano ich ruskimi książętami. Do grupy tychże władców autor artykułu zalicza św. Emeryka, którego uważa na podstawie polskiej legendy za zięcia Bolesława Chrobrego<sup>57</sup>.

Dla omawianej problematyki istotne jest także studium Daniela Rapanta. Według słowackiej historyka, królewicz władał terytorium zarządzanym wcześniej przez Prokuję, położonym na granicy pomiędzy Węgrami, Rusią oraz Polską. Obszar ten miano powiększyć, a jego centrum znajdowałoby się w grodzie Salis/Galis. Były to więc północno-wschodnie rubieże państwa św. Stefana, zamieszkiwane w świetle niektórych hipotez przez ludność ruską, co pozwala wytłumaczyć znaczenie tytułu *dux Ruizorum*<sup>58</sup>.

Z pozostałych propozycji często przytacza się opinię Gy. Györffyego. Mniemał on, że Emeryk dowodził armią królewską, w której kluczową rolę odgrywały zastępy wareskich wojowników<sup>59</sup>.

Hipotezę Gy. Györffyego poparł Ján Steinhübel. Zaakceptował także inny pogląd węgierskiego badacza, zgodnie z którym Emeryk był księciem Bihar<sup>60</sup>. Dla Gy. Györffyego Bihar stanowił dzielnicę następcy tronu<sup>61</sup>. W opinii J. Steinhübela — ziemię wydzieloną młodemu Arpadowiczowi w zastępstwie, ponieważ jego księstwem jako dziedzica panującego monarchy była Nitra, kraj przez pewien czas znajdujący się poza granicami państwa św. Stefana. Dopiero w 1029 roku udało się go odzyskać. Wtedy też Emeryk otrzymał należną mu dzielnicę i rządził w niej jako *dux Sclauonie*. Tytuł ten, znany

<sup>55</sup> R. Grzesik: *Kronika węgiersko-polska...*, przyp. 6.

<sup>56</sup> A. Bielowski we wcześniejszej pracy: *Wstęp krytyczny do dziejów Polski* (Lwów 1850, s. 511—516), identyfikował Rugię/Ruś/Ruzyę w kontekście X—XI stulecia z ziemią krakowską (wraz z przynależnym jej obszarem Słowacji).

<sup>57</sup> A. Bielowski: *Królestwo Galicyi*. „BOssol. Pismo historii, literaturze, umiejętnościom i rzeczom narodowym poświęcone. Poczest nowy” (dalej: BOssol. PN) 1862, 1, s. 1—43.

<sup>58</sup> D. Rapan: *Drobné štúdie...*, s. 53—61.

<sup>59</sup> Gy. Györffy: *Święty Stefan...*, s. 375, 448—449.

<sup>60</sup> J. Steinhübel: *Nitrianske kniežatstvo. Počiatky stredovekého Slovenska. Rozprávanie o dejinách nášho územia a okolitých krajín od stáhovania národov do začiatku 12. storočia*. Bratislava 2004, s. 318.

<sup>61</sup> Gy. Györffy: *Święty Stefan...*, s. 448.

m.in. z *Kroniki węgiersko-polskiej*<sup>62</sup>, miał oznaczać, że Emeryk był władcą w słowiańskiej części Węgier, identyfikowanej przez J. Steinhübla ze słowacką Nitrawą<sup>63</sup>.

Wypada ponadto zwrócić uwagę na jeszcze dwie hipotezy, za pomocą których próbowano zmierzyć się z problemem *dux Ruizorum*. Wedle pierwszej z nich Emeryk sprawował władzę nad krajem znajdującym się w rejonie węgiersko-austriackiej strefy granicznej, utożsamianym z pojawiającą się w *Żywocie arcybiskupa Salzburga Konrada — Marchią Ruthenorum*<sup>64</sup>. Przy najmniej do pewnego stopnia byłaby ona historycznym kontinuum karolińskiej *Ruzaramarchi*<sup>65</sup>, umiejscawianej na obszarze Górnej Austrii<sup>66</sup>. Władztwo królewicza rozciągałoby się jednak raczej na wschód od tego terytorium, być może w pobliżu rzek Litawy i Morawy. Niewykluczone, że zostało zajęte przez Arpadów w rezultacie zmagania wojennych z cesarzem niemieckim Konradem z 1030 roku<sup>67</sup>. Zgodnie z drugą koncepcją, książę był wodzem Rusinów osiedlonych na obszarze zachodnich Węgier<sup>68</sup>.

O czasie i okolicznościach tragicznego wypadku, w wyniku którego król Stefan utracił syna i następcę tronu, posiadamy wiarygodne informacje

<sup>62</sup> *Uhorsko-pol'ská kronika...*, s. 164 (tekst łaciński); *Żywot św. Stefana...*, s. 89.

<sup>63</sup> J. Steinhübel: *Nitrianske kniežatstvo...*, *passim*. Z zupełnie innej perspektywy zagadnienie to postrzega R. Grzesik: *Żywot świętego Stefana...*, przyp. 164. W swojej interpretacji J. Steinhübel nie ustosunkował się też do przekazu kroniki: Joannes archidiaconus Goricensis: *Lucta pro antiquae Pannoniae...*, s. 471—473, w której królewicz występuje pod tym samym tytułem, ale z jej tekstu wynika wyraźnie, iż panował on w księstwie Sławonii, a nie Nitry.

<sup>64</sup> *Vita Chunradi archiepiscopi Salisburgensis*. Hrsg. W. Wattenbach. In: MGH S, Vol. 11, s. 74.

<sup>65</sup> Podana nazwa wystąpiła w dokumencie Ludwika Niemieckiego: *Monumenta Germaniae Historica. Diplomata regum Germaniae ex stirpe Karolorum* (dalej: MGH DD Germ.). Vol. 1: *Ludowici Germanici, Karlomanni, Ludowici Iunioris diplomata*. Ed. P. Kehr. Berolinum 1934, nr 109.

<sup>66</sup> O. Pritsak: *The Origin of the Name Rūs/Rus'*. In: *Passé turco-tatar présent soviétique. Études offertes à Alexandre Benningsen*. Réd. Ch. Lemerrier-Quelquejey, S.E. Wimbush. Louvain—Paris 1986, s. 50—51. Nieco inną lokalizację podaje Władysław Duczko: *Ruś Wikingów. Historia obecności Skandynawów we wczesnośredniowiecznej Europie Wschodniej*. Tłum. N. Kreczmar. Warszawa 2007, s. 68.

<sup>67</sup> Gy. Kristó: *Magyarország története 895—1301*. Budapest 1998, s. 113. Aventinus (*Annales Boiorum — 1460. Libri VII*). In: CFHH. Vol. 1. Ed. A.F. Gombos. Budapestinum 1937, s. 358) powiązał ten konflikt z nieudaną próbą osadzenia Emeryka jako dziedzica Ludolfingów na tronie bawarskim. Atoli w pierwszej fazie kampanii Węgom udało się zająć Wiedeń. Bernard Le Calloc'h (*Pourquoi le prince Imre fut-il appelé «dux Ruizorum»*). «Études Finno-Ougriennes» 2006, 38, s. 191—196 [za użyczenie kopii artykułu dziękuję pani mgr Marioli Biernat] twierdzi, że Emeryk panował nad ziemią zamieszkaną niegdyś przez Rugiów. Kraj ten zwany Rugilandem znajdował się na obszarze Dolnej Austrii. Królewicz przejął nad nim kontrolę po klęsce wojsk cesarza Konrada. Aneksję tę miał potwierdzić korzystny dla Madziarów traktat pokojowy.

<sup>68</sup> Gy. Kristó: *Magyarország története...*, s. 113.



głównie dzięki relacji *Annales Hildesheimenses*. Wiadomo z nich, iż królewicz zginął w 1031 roku rozszarpany przez dzika na polowaniu<sup>69</sup>. Owa data, uznana powszechnie w środowisku naukowym<sup>70</sup>, występuje także w innych źródłach<sup>71</sup>.

Czasami podaje się dzienną datę śmierci Arpadowicza. W średniowieczu 2 września obchodzono bowiem jego święto. Nie była to rocznica kanonizacji czy też podniesienia relikwii, których wspomnienie wyznaczono na 4/5 listopada, lecz *dies depositionis*. W rezultacie wysunięto przypuszczenie, że w ten właśnie sposób w niektórych kalendarzach kościelnych został upamiętniony dzień śmierci królewicza<sup>72</sup>.

Wedle ciekawej hipotezy do wypadku miało dojść w rejonie opactwa św. Emeryka, założonego w Hegyközszentimre. Znajduje się ono w pobliżu lasu Igfon na obszarze księstwa Bihar, które, jak przypominę, zdaniem Gy. Györffyego było domeną następcy tronu. Finał fatalnego w skutkach polowania mógł więc rozegrać się w tych właśnie okolicach. Erekcja klasztoru stanowiłaby natomiast widoczną pamiątkę po tym wydarzeniu<sup>73</sup>.

Czy Emeryk zasługiwał na to, aby wraz ze Stefanem oraz innymi świętymi wyniesiono go na ołtarze w 1083 roku, jest kwestią nie do rozstrzygnięcia. Nie mamy bowiem prawa drogą zupełnej negacji odrzucić wizerunku Arpadowicza znanego z późniejszych źródeł, gdyż w osobowości młodego księcia mogło tkwić coś, co zainspirowało legendę, jak i bez obaw zaufać średniowiecznym autorom.

<sup>69</sup> *Annales Hildesheimenses*..., s. 36.

<sup>70</sup> *Emeryk święty*. W: H. Fros, F. Sowa: *Twoje imię. Przewodnik onomastyczno-hagiograficzny*. Kraków 1982, s. 203; J. Bazydło: *Emeryk*..., szp. 941; Th. v. Bogyay: *I. Emmerich*. In: *Lexikon des Mittelalters*. T. 3. München—Zürich 1986, szp. 1889; W. Swoboda: *Emeryk*. W: SSS. T. 8. Cz. 1. Red. A. Gąsiorowski, G. Labuda, A. Wędzki. Wrocław—Warszawa 1991, s. 112; A. Mező: *A templomcím*..., s. 91; A. Zsoldos: *Szent Imre*..., s. 22; Z. Magyar: *A lilimos herceg*..., s. 26.

<sup>71</sup> *Chronicon Strozianum — 1269*. In: CFHH, Vol. 1, s. 684; *Annales Posonienses*..., s. 125; *Legenda maior*..., s. 391; *Legenda sancti Stephani*..., s. 428.

<sup>72</sup> A. Poncelet: *De S. Emerico*..., s. 486.

<sup>73</sup> Gy. Györffy: *Święty Stefan*..., s. 448—449.

## Poza legendą — historia kultu

### Nieznane początki

Z *Kroniki* Galla Anonima wynika, że Bolesław Krzywousty przyszedł na świat w dniu święta króla Węgier Stefana<sup>74</sup>. Wzmianka ta stanowi odzwierciedlenie typowego dla epoki średniowiecza sposobu pojmowania czasu. Data roczna narodzin odgrywała w nim rolę drugorzędną, istotniejszym terminem była data dzienna powiązana z osobą świętego, któremu należał się z tej racji wyjątkowy szacunek<sup>75</sup>. Nie zaskakuje więc, że Krzywousty, pokutując po osłepieniu brata Zbigniewa, udał się do grobu węgierskiego władcy (1113)<sup>76</sup>. Znajdował się on w tym samym kościele, w którym pochowano św. Emeryka<sup>77</sup>. Polski książę w trakcie swej dalekiej pielgrzymki miał niewątpliwie okazję, aby odwiedzić miejsce pochówku młodszego z Arpadowiczów. W rezultacie wydaje się prawdopodobne, że za pośrednictwem św. Stefana przynajmniej w niektórych kręgach w Polsce zapoznano się bliżej z postacią jego syna<sup>78</sup>.

Przypuszcza się też, że w XIII wieku do Polski zostały przywiezione kopie *Żywotu Emeryka* oraz *Kroniki węgiersko-polskiej*. Oba dzieła mogły znaleźć się w naszym kraju za sprawą bł. Salomei lub św. Kingi<sup>79</sup>. Co interesujące, wizerunek węgierskiej księżniczki pod pewnymi względami jest zbliżony z hagiograficznym portretem królewicza. Kinga była bowiem pochodzącą z rodu

<sup>74</sup> *Galli Anonymi Cronicae et Gesta ducum sive principium Polonorum*. Oprac. C. Maleczyński. W: MPHn, T. 2, s. 63; polskie tłumaczenie: Gall Anonim: *Kronika polska*. Przekł. R. Grodecki. Oprac. M. Plezia. Wrocław 2003, s. 62. W kalendarzu liturgicznym pochodzącym z tzw. *Kodeksu Gertrudy* jego wspomnienie umieszczono pod dniem 19 sierpnia. Wpis został dokonany u schyłku XI albo w XII w.: *Modlitwy księżnej Gertrudy z Psalterza Egberta z kalendarzem*. Oprac. M.H. Malewicz, B. Kürbis. W: *Monumenta Sacra Polonorum* (dalej: MSP). T. 2. Kraków 2002, s. 97, 108. W późniejszych polskich kalendarzach święto króla zapisywano pod innymi datami (20 lub 21 sierpnia): *Gniezno*. W: *Chronologia polska*. Red. B. Włodarski. Warszawa 1957, s. 139; *Kraków*. W: *Chronologia polska...*, s. 152; *Płock*. W: *Chronologia polska...*, s. 163.

<sup>75</sup> Zob. uwagi zaprezentowane w niepublikowanym artykule: M. Biesaga, S.A. Sroka: *Perspektywy podejścia interdyscyplinarnego w badaniach historycznojęzycznych (na przykładzie świadomości wieku ludzkiego w piętnastym i szesnastym wieku)*, s. 6 [za udostępnienie artykułu dziękuję Profesorowi S.A. Sroce].

<sup>76</sup> *Galli Anonymi...*, s. 158; Gall Anonim: *Kronika polska...*, s. 159.

<sup>77</sup> *Legenda sancti Emerici...*, s. 456, 458—459.

<sup>78</sup> Por. J. Dąbrowski: *Polskie małżeństwo...*, s. 67; S. Tóth: *Magyar és lengyel Imre-legendák...*, s. 67; J. Gacki: *Benedyktynski klasztor...*, s. 29.

<sup>79</sup> S. Tóth: *Magyar és lengyel Imre-legendák...*, s. 68, 70; R. Grzesik: *Kronika węgiersko-polska...*, s. 212; Z. Magyar: *A lilimos herceg...*, s. 97.

Arpadów pobożną monarchinią i wedle legendy dochowującą w małżeństwie ślubu czystości dziewicą. Księżna mogła czerpać wzorce z biografii Emeryka oraz oddawać mu cześć w ramach prywatnej dewocji. Nie posiadam co prawda bezpośrednich dowodów, które wskazywałyby na słuszność takiego stanowiska<sup>80</sup>, pewnej przesłanki ku niemu dostarcza jednak węgierskojęzyczny *Żywot św. Małgorzaty*, siostry Kingi. Jego bohaterka miała rozważać czyny księcia, skupiając się szczególnie na praktykowanej przez niego cnocie czystości<sup>81</sup>.

Władczynią związaną z Polską i Węgry była też Elżbieta Łokietkówna. Jej kult osoby Arpadowicza należy uznać za pewnik. Wiadomo np., że królowa erygowała w Białogrodzie ołtarz pod wezwaniem św. Emeryka. W swoim testamencie ofiarowała mu osadę Beed. Podczas rzymskiej pielgrzymki w 1343 roku na rzecz głównego ołtarza watykańskiej bazyliki przekazała natomiast kołnierzyk, na którym przedstawiono grupę świętych, w tym postać królewicza<sup>82</sup>.

## Węgierskie odpusty

Pomiędzy sierpniem 1383 a marcem 1385 roku kardynał i arcybiskup Ostrzychomia Demetriusz (Dymitr), sprawujący funkcję legata papieskiego na Węgry i Polskę, wystawił sześć dokumentów z przywilejami odpustowymi dla ulokowanego na krakowskim Kazimierzu klasztoru oo. Augustianów pod wezwaniem św. Katarzyny, kaplicy Najświętszej Maryi Panny w zamku tarnowskim oraz znajdujących się w kościele Mariackim w Krakowie:

— kaplicy Św. Trójcy, męczenników Stanisława i Wacława z ołtarzem Jana Ewangelisty, króla Zygmunta, Doroty, Apolonii, Scholastyki, Agaty oraz Gertrudy,

<sup>80</sup> Martin Homza (*Včasnostredoveké dejiny Spiša...*, s. 282, 290, 322) wzmiankuje (niestety bez podania bazy źródłowej), że założony przez Kingę w Starym Sączu klasztor Klarysek nosił wezwanie św. św. Elżbiety, Emeryka, Stefana i Władysława. Z dostępnych mi danych wynika, że w Starym Sączu istniał w średniowieczu kościół, którego patronką była św. Elżbieta: D. Szymański: *Wezwania kościołów parafialnych w diecezji krakowskiej w końcu XVI w.*, „Roczniki Humanistyczne” 1993, T. 41, z. 2, s. 153; S. Litak: *Kościół łaciński w Rzeczypospolitej około 1772 roku. Struktury administracyjne*. Lublin 1996, s. 238; B.S. Kumor: *Dzieje diecezji krakowskiej do roku 1795*. T. 4. Kraków 2002, s. 478. Klasztor Klarysek otrzymał także odpusty na dni św. św. Elżbiety, Stefana i Władysława: KDM, T. 2, nr 502. W kontekście starosądeckim nie pada jednak imię Emeryka.

<sup>81</sup> *Sz. Margitnak...*, s. 1505. Zob. uwagi: S. Tóth: *Magyar és lengyel Imre-legendák...*, s. 68, 70; Z. Magyar: *A lilimos herceg...*, s. 36, 97. Z podstawowych opracowań na temat św. Kingi zob. *Kinga, księżna krakowska*. W: H. Hros, F. Sowa: *Księga imion i świętych*. T. 3. Kraków 1998, szp. 478—479.

<sup>82</sup> S.A. Sroka: *Elżbieta Łokietkówna*. Bydgoszcz 1999, s. 47, 71, 74.

- kaplicy Aleksego, Tomasza Apostoła, Michała Archanioła, Wszystkich Aniołów, Marii Magdaleny i Marii Egipcjanki,
- ołtarza Niepokalanego Poczęcia Maryi, Bartłomieja Apostoła, Krzysztofa męczennika oraz króla Oswalda,
- ołtarza Szymona i Judy Apostołów, Feliksa, Adaukta oraz Wincentego,
- ołtarza Andrzeja, Jana Apostoła i Ewangelisty, Ścięcia Jana Chrzciciela, Mikołaja, Wincentego, Błażeja, Walentego, Grzegorza, Ambrożego, Erazma, Wawrzyńca, Marcina, Katarzyny, Barbary, a także Jadwigi.

Wśród uroczystości, w trakcie których wierni po wypełnieniu określonych warunków mogli otrzymać odpuszczenie kar doczesnych, wyliczono tu święta królów Stefana i Władysława oraz księcia Emeryka<sup>83</sup>.

Okoliczności wystawienia w sierpniu 1383 roku pierwszych dwóch dokumentów z przywilejami dla klasztoru oo. Augustianów i kaplic kościoła Mariackiego są ściśle związane ze sprawą sukcesji andegaweńskiej w Polsce po śmierci króla Ludwika. Dzięki relacji Janka z Czarnkowa wiadomo bowiem, że 10 sierpnia tegoż roku Zygmunt Luksemburski, narzeczony kandydatki do tronu Marii, pojawił się wraz z armią w Starym Sączu<sup>84</sup>. W *Kalendarzu katedralnym* zanotowano z kolei, że późniejszy cesarz wraz z Demetriuszem wkroczył do Krakowa<sup>85</sup>. Przed powrotem na Węgry, podczas pobytu w królewskim mieście legat musiał udzielić (po pozytywnym ustosunkowaniu się do inicjatywy beneficjentów) wspomnianych odpustów. Zygmunt natomiast wyruszył na wyprawę przeciwko władcy Mazowsza Siemowitowi IV, który również pretendował do korony<sup>86</sup>. W przedstawionym kontekście próba pro-

<sup>83</sup> AP Kraków, *Zespół Archiwum OO. Augustianów w Krakowie znajdujący się w zbiorach Archiwum Państwowego w Krakowie* 38, s. 247; KDMK, Cz. 2—4, nr 393—394, 396—397; KDM, T. 3, nr 940.

<sup>84</sup> Joannis de Czarnkow: *Chronicon Polonorum*. Wyd. J. Szlachetowski. W: MPH, T. 2, s. 743; polskie tłumaczenie: *Kronika Jana z Czarnkowa*. Przeł. J. Żerbiłło. Oprac. M.D. Kowalski. Kraków 2009, s. 134.

<sup>85</sup> *Kalendarz katedry krakowskiej*. W: MPHn, T. 5, s. 171—172. Kardynał miał rozstrzygnąć sprawę Bodzanty oskarżonego o zdradę: R. Grodecki, S. Zachorowski, J. Dąbrowski: *Dzieje Polski średniowiecznej*. T. 2. Oprac. J. Wyrozumski. Kraków 1995, s. 212.

<sup>86</sup> Zapiska *Kalendarza*, do której odniosłem się w przytoczonej rekonstrukcji wydarzeń, została umieszczona pod datą 15 września. Termin ten wydaje się nieprawdopodobny, jeśli uwzględnić przekaz Janka z Czarnkowa — Joannis de Czarnkow: *Chronicon Polonorum...*, s. 748; *Kronika Jana z Czarnkowa...*, s. 139 — oraz daty wystawienia w Krakowie przez legata kolejnych dokumentów: 26, 28, 29 sierpnia — AP Kraków, Aug. 38, s. 247; KDMK, Cz. 1, nr 59; Cz. 2—4, nr 389—393; KDKK, T. 2, nr 319—320. Zgodnie z relacją Jana Długosza (*Annales*, lib. 10, s. 127—128; *Roczniki*, s. 169), wojska węgierskie po opuszczeniu obozu w okolicach Nowego Sącza (w rzeczywistości chodzi o Stary Sącz), gdzie stacjonowały kilka dni, wzmocniły zastępy rycerstwa krakowskiego i sandomierskiego. Z Sądectczyzny Zygmunt i Demetriusz prawdopodobnie udali się do Krakowa, co odpowiadałoby nocie z *Kalendarza* przy pominięciu podanego w nim terminu. Następnie, jak wynika z obu źródeł, wojska pod wodzą margrabiego Brandemburgii skierowały się na Mazowsze. Na udział kardynała w tej

owania przez arcybiskupa ostrzychomskiej metropolii, bliskiego współpracownika Andegawenów<sup>87</sup>, kultu węgierskich świętych w Krakowie staje się bardziej zrozumiała.

Następne trzy przywileje zostały udzielone przez Demetriusza ponad rok później. 31 października 1384 roku kardynał wystawił w Krakowie dokument dla ołtarza Niepokalanego Poczęcia Maryi, Bartłomieja Apostoła, Krzysztofa męczennika i króla Oswalda<sup>88</sup>. 17 listopada obdarzył w Budzie przywilejami dwa pozostałe ołtarze kościoła Mariackiego<sup>89</sup>.

Geneza pierwszego z dokumentów wyda się jaśniejsza, jeżeli dodam, że Demetriusz, przybyły wraz z orszakiem Jadwigi do Krakowa, był obecny na koronacji księżniczki<sup>90</sup>, która odbyła się 16 października 1384 roku na Wawelu<sup>91</sup>. Z tym wydarzeniem wypada łączyć udzielenie kolejnych odpustów, gdyż, jak wolno domniemywać, legat papieski zamierzał uświetnić w niniejszy sposób początek panowania w Polsce węgierskiej królowy.

Ostatni dokument, datowany w Pożedze na 7 marca 1385 roku, zawierał przywilej dla kaplicy Najświętszej Maryi Panny w Tarnowie<sup>92</sup>. Potwierdził on specyfikę innych nadań arcybiskupa. Wydaje się bowiem, że odpusty w odniesieniu do świętych węgierskich (nawet jeśli uwzględnić popularność Stefana i Władysława w Polsce<sup>93</sup>), a przynajmniej w stosunku do Emeryka (z powodu

---

wyprawie wskazują w jednoznaczny sposób tylko: *Spominki gnieźnieńskie*. W: MPHn, T. 6, s. 98. Zdaniem Zenona Nowaka (*Polityka północna Zygmunta Luksemburskiego*. Roczn. TNT 1964, T. 69, z. 1, s. 36), legat przybył do Krakowa bez Zygmunta, który pojawił się w mieście dopiero po zakończeniu wyprawy.

<sup>87</sup> Był m.in. jednym z wykonawców testamentu Elżbiety Łokietkówny: S.A. Sroka: *Elżbieta Łokietkówna...*, s. 78; J. Dąbrowski: *Elżbieta Łokietkówna 1305—1380*. Kraków 2007, s. 157.

<sup>88</sup> KDmK, Cz. 2—4, nr 394.

<sup>89</sup> Tamże, nr 396—397.

<sup>90</sup> *Spominki mieszane*. Wyd. A. Bielowski. W: MPH, T. 3, s. 229—230; *Spominki gnieźnieńskie...*, s. 98—99; *Kalendarz katedry krakowskiej...*, s. 178; *Annales*, lib. 10, s. 141; *Roczniki*, s. 186—187.

<sup>91</sup> J. Wyrozumski: *Życie i dzieło królowej Jadwigi*. W: Tenże: *Królowa Jadwiga. Między epoką piastowską i jagiellońską*. Kraków 2006, s. 83—84.

<sup>92</sup> KDM, T. 3, nr 940. Włodzimierz Dworzaczek (*Leliwici tarnowscy. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego — wiek XIV—XV*. Warszawa 1971, s. 137) podaje, że został wystawiony dzięki zabiegom Jana z Tarnowa.

<sup>93</sup> Patrocinium św. Władysława otrzymały średniowieczne kościoły w Kargowie, Kunowie oraz Szydłowie, a także ołtarze znajdujące się w katedrze wawelskiej i kościele Mariackim. Jego imię, jedno z najpopularniejszych w tej epoce, nosiło trzech polskich królów. Święta Władysława i Stefana pojawiały się często w kalendarzach kościelnych. Relikwia starszego z monarchów była przechowywana w katedrze wawelskiej: LB, T. 2, s. 387, 447, 476; P.H. Pruszczyk: *Klejnoty stołecznego miasta Krakowa albo kościoły i co w nich jest godnego i znacznego*. Wyd. K.J. Turowski. Kraków 1861, s. 16; KDKK, T. 2, nr 264; W. Szołdrski: *Święty Władysław — król węgierski*. Kraków 1917, s. 124—125, 128; *Gniezno...*, s. 136, 139; *Kraków...*, s. 151—152; *Plock...*, s. 162—163; *Włocławek*. W: *Chronologia polska...*, s. 172;

braku jakichkolwiek śladów wcześniejszego kultu liturgicznego), odzwierciedlały raczej preferencje Demetriusza niż charakter krakowskiego i tarnowskiego *cultus duliae*.

W Tarnowie nadanie węgierskiego arcybiskupa mogło wzniecić żywszy kult osoby Arpadowicza, ponieważ w późniejszym dokumencie odpustowym kardynała Alberta (pochodzącym z 17 marca 1445 roku) dla ołtarza Maryi Panny, ulokowanego w miejscowym kościele Wniebowzięcia Maryi Panny, występuje święto Emeryka<sup>94</sup>.

Trudno powiedzieć, czy działania kardynała doprowadziły do bujnego rozwoju kultu księcia w kościele Mariackim. Zdaniem W. Kolaka i Jerzego Rajmana, kwitł on natomiast w klasztorze oo. Augustianów<sup>95</sup>. W kazimierskim kościele zbudowano bowiem kaplicę węgierską (nazwa ta pojawiła się w późniejszym czasie)<sup>96</sup>. Z 1512 roku pochodzi informacja o planach erygowania w jej obrębie ołtarza poświęconego na cześć Jana Chrzyciela oraz królów Stefana i Władysława<sup>97</sup>. J. Rajman hipotetycznie zakłada, że owo patrocinium występowało przy kaplicy już na początku XV wieku<sup>98</sup>. Rozwijając przedstawioną opinię, można przypuścić, że nosiła ona także wezwanie św. Emeryka, które zanikło w późniejszym okresie. Propagatorem kultu królewicza w kościele, oprócz związanej z Węgrami rodziny Ściborzyców<sup>99</sup>, mógł być np. Jan Kata-

---

D. Szymański: *Wezwania kościołów parafialnych...*, s. 144, 146, 154; M. Malec: *Imiona chrześcijańskie...*, s. 392; J. Rajman: *Średniowieczne patrocinia...*, *passim*. Część z wyliczonych przejawów kultu datuje się na okres poprzedzający 1383 r.

<sup>94</sup> Za: W. Szymborski: *Odpusty w Polsce średniowiecznej*. Kraków 2011, s. 420. W pracy tej, która nie była mi dostępna w trakcie pisania pierwotnej wersji niniejszego artykułu, wymieniono (bez głębszej analizy przeprowadzonej pod kątem omawianej problematyki) wszystkie z prezentowanych odpustów.

<sup>95</sup> W. Kolak: *Klasztor Augustianów...*, s. 30; J. Rajman: *Średniowieczne patrocinia...*, s. 276.

<sup>96</sup> W. Kolak: *Klasztor Augustianów...*, s. 57. Wedle opinii wyrażonej przez Bartosza Paprockiego, stanowiła ona miejsce pochówku Ścibora ze Ściborzyc: *Herby rycerstwa polskiego*. Wyd. K.J. Turowski. Kraków 1858, s. 368. Pogląd ten ugruntował Gusztáv Wenzel w swojej biografii słynnego możnowładcy, wydając dokument, w którym wymieniono: „capellam Magnifici domini pie memorie Stiborij”: *Stibor Vajda. Életrajzi tanulmány*. In: *Értekezések a történeti tudományok köréből*. Kötet 4, 2. Budapest 1874, s. 29—30, nr 120 [za udzielenie kserokopii dziękuję Profesorowi S.A. Sroce]; zob. też: ZDKK, Cz. 2, nr 242. Nie pochowano w kaplicy jednak wojewody Siedmiogrodu — za: S.A. Sroka: *Polacy na Węgrzech za panowania Zygmunta Luksemburskiego 1387—1437*. Kraków 2001, s. 62; D. Dvořáková: *Rytier a jeho král. Stibor zo Stiboric a Žigmund Luxemburský. Sonda do života stredovekého šľachtica s osobitným zreteľom na územie Slovenska*. Budmerice 2003, s. 299—301 — ani innego Ścibora (biskupa Eger): S.A. Sroka: *Polacy na Węgrzech...*, przyp. 71 (rozdz. III).

<sup>97</sup> AP Kraków, Aug. 196.

<sup>98</sup> Tak tylko można zinterpretować jego wypowiedź: J. Rajman: *Średniowieczne patrocinia...*, s. 276.

<sup>99</sup> Z ważniejszych opracowań poświęconych temu rodowi zob.: A. Gąsiorowski: *Zygmunt Luksemburski i Sędziwój z Szubina, czyli o węgierskich apanażach rodziny Ścibora ze*

rzynka, przeor klasztoru oo. Augustianów (1428—1433/1434), a wcześniej opat benedyktynów z Łysej Góry (1406—1413)<sup>100</sup>. Co interesujące, w tamtejszym kościele istniał ołtarz ustanowiony ku czci Jana Chrzciciela i księcia Emeryka<sup>101</sup>, a więc do pewnego stopnia wezwania obydwu obiektów sakralnych pokrywałyby się z sobą. Niestety brak w klasztorze oo. Augustianów zarejestrowanego w źródłach patrocinium królewicza może również skłaniać do wyciągnięcia zupełnie innego wniosku, zgodnie z którym cześć żywiona dla patrona dziewictwa w kościele św. Katarzyny nie była silna.

## Kalendarze

M. Derwich sądzi, że pod koniec XIV wieku kult Arpadowicza pojawił się także na terenie diecezji płockiej. Jak bowiem ma wynikać z miejscowego kalendarza, wspomnienie księcia obchodzono tu w dwóch terminach: 23 czerwca i 27 lipca. W opinii wrocławskiego badacza epizod ten w dziejach miejscowego Kościoła należy łączyć z Władysławem Opolczykiem, osobistością blisko związaną z dworem węgierskim, a zarazem pomiędzy 1379 a 1381 rokiem zarządcą ziemi dobrzyńskiej, który zlecił wykonanie подарowanych Ludwikowi Węgierskiemu fibul z przedstawieniami św.św. Stefana, Władysława i Emeryka. Popularyzacja w tym czasie w płockiej katedrze kultu św. Zygmunta, który wedle *Rocznika świętokrzyskiego* miał być wujem Gizeli, byłaby dodatkowym bodźcem dla rozwoju kultu syna królowej na obszarze podporządkowanym płockiemu biskupowi<sup>102</sup>.

Odnosząc się do przedstawionej hipotezy, na samym początku muszę podkreślić, że wymienione święta Arpadowicza można odnaleźć jedynie w kalen-

*Ściborza*. W: *Cracovia — Polonia — Europa. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w 65. rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*. Red. W. Bukowski (i in.). Kraków 1995, s. 493—503; S.A. Sroka: *Polacy na Węgrzech...*, s. 59—126; D. Dvořáková: *Rytier a jeho král...*; S. Szybkowski: *Ostojowie (Mościce) ze Ściborza i inni Polacy na Węgrzech w późnym średniowieczu. Uwagi genealogiczne i prozopograficzne do prac Stanisława A. Sroki*. „Klio. Czasopismo Poświęcone Dziejom Polski i Powszechnym” 2003, nr 3, s. 159—195, 199—200; Tenże: *Kujawska szlachta urzędnicza w późnym średniowieczu (1370—1501)*. Gdańsk 2006, *passim*.

<sup>100</sup> Informacje na temat wspomnianego zakonnika czytelnik znajdzie w następujących pracach: W. Kolak: *Klasztor Augustianów...*, s. 37, 93—94; M. Derwich: *Benedyktynski klasztor...*, *passim*; J. Gacki: *Benedyktynski klasztor...*, s. 2, 82.

<sup>101</sup> Zob. *Wstęp do edycji źródła*. W: *Kazania tzw. Świętokrzyskie*. Oprac. J. Łoś, W. Semkiewicz. Kraków 1934, s. 8—9; M. Derwich: *Benedyktynski klasztor...*, s. 182—183.

<sup>102</sup> M. Derwich: *Polska legenda...*, s. 435; Tenże: *Benedyktynski klasztor...*, s. 248—249.

darzu włocławskim a nie plockim<sup>103</sup>. W jego edycji, pochodzącej z *Chronologii polskiej*, pod dniem 27 lipca natrafiłem na następującą zapiskę: „*Acontii et Emerici m.* (skrót oznaczający męczenników)”<sup>104</sup>. Wspomnienie obu świętych zanotowano również bez wątplenia w kalendarzu wchodzącym w skład *Kodeksu Gertrudy*: „[27 lipca — Ł.N.] *Acontii et Emeriti m.*”<sup>105</sup>. Kalendarz ten powstał najprawdopodobniej przed kanonizacją królewicza<sup>106</sup>. Jeśli więc przyjąć przywołaną datację, wypada uznać, że osoby występującej w nocie, znanej z jedenasto- i czternastowiecznego źródła, nie powinno się identyfikować z księciem Emerykiem. Co prawda, drugie z domniemych wspomnień królewicza, które pojawiło się w kalendarzu włocławskim pod dniem 23 czerwca: „*Emerici m.*”<sup>107</sup>, nie zostało uwzględnione w *Kodeksie Gertrudy*, niemniej jednak moje przypuszczenie wspiera jeszcze inny argument. W obu źródłach świętemu przyznano bowiem palmę męczeństwa, Arpadowicz posiadał natomiast status wyznawcy<sup>108</sup>. Osobą, z którą być może należałoby utożsamiać tajemniczą postać, jest Emerita czy raczej jedna z dwóch męczenniczek o tym imieniu<sup>109</sup>. Hipotezie tej pozornie przeczy męska forma występującego w kalendarzach imienia, jednak ten kontrargument upada, ponieważ w źródłach owego typu zdarzały się błędne zapisy. W omawianym kalendarzu z *Kodeksu Gertrudy* pojawiło się np. niepoprawnie zanotowane imię św. Emerencjany: „*Emerentiani*”<sup>110</sup>. W podobny sposób mogło zostać przekrecone imię Emeryty. Atoli wśród świętych znanych z tzw. *Martyrologium Hieronymianum* został wymieniony męczennik (lub grupa męczenników) o imieniu Emeritus. Jego

<sup>103</sup> Właściwą lokalizację podaje już S. Tóth: *Magyar és lengyel Imre-legendák...*, przyp. 311. W swojej wcześniejszej pracy M. Derwich (*Jeszcze o klasztorze...*, s. 171) także pisze o kulcie św. Emeryka w diecezji włocławskiej.

<sup>104</sup> *Włocławek...*, s. 172.

<sup>105</sup> *Kalendarz w Kodeksie Gertrudy, XI w., Cividale*. W: *Chronologia polska...*, s. 204. Zob. też: H. Wąsowicz: *Kalendarz ksiąg liturgicznych Krakowa do połowy 16. wieku. Studium chronologiczno-typologiczne*. Lublin 1995, s. 470, 521; *Modlitwy księżnej...*, s. 107. Imię z pierwotnego „*Emeriti*” musiało przekształcić się w „*Emerici*”.

<sup>106</sup> Ustalenia dotyczące czasu i miejsca jego spisania prezentuje Brygida Kürbis: *Wstęp do edycji Modlitw księżnej Gertrudy z Psalterza Egberta z kalendarzem*. W: MSP, T. 2, s. 19—33.

<sup>107</sup> *Włocławek...*, s. 172.

<sup>108</sup> Dla przykładu zob.: CDHung, T. 10, Cz. 4, nr 68, 94; *Dominikaner...*, s. 36; *Pauliner*. In: H. Grotefend: *Zeitrechnung...*, T. 2, Bd. 2, s. 46—47. Por. H. Wąsowicz: *Kalendarz ksiąg...*, s. 181. W ikonografii Emeryk został przynajmniej raz przedstawiony z gałązką palmy: B. Barna: *A középkori Szent Imre-kép*. „*Studia Caroliensia*” (dalej: SC) 2006, nr 3/4, s. 102. Dostępne w Internecie: <http://www.pik haz.hu/html/adomanygyujtes/szentimrekultusz.pdf> [data dostępu: 5.02.2011] — lecz nie należała ona do jego właściwych atrybutów.

<sup>109</sup> Podstawowe informacje na ich temat czytelnik znajdzie w: *Digna*. W: H. Hros, F. Sowa: *Księga imion i świętych*. T. 2. Kraków 1997, szp. 33; *Emerita*. W: H. Hros, F. Sowa: *Księga imion...*, T. 2, szp. 154—155.

<sup>110</sup> *Modlitwy księżnej...*, s. 98.



wspomnienie wyznaczono m.in. na 23 czerwca i 25 lipca<sup>111</sup>. Pierwszemu z podanych dni odpowiada termin święta z kalendarza wrocławskiego, pod drugim, mimo braku pełnej zgodności dat<sup>112</sup>, zapisano znane już czytelnikowi imię Acontii. Męczennikiem czczonym we Wrocławku był więc niemal na pewno Emeritus, co interesujące, prawdopodobnie postać fikcyjna, gdyż według bolandystów jego imię wraz ze stosowaną często zamiennie formą żeńską „Emerita” nie były to imiona osób, lecz w obu przypadkach zniekształcone postaci nazwy miasta Amiternum<sup>113</sup>.

W kalendarzu mszału krakowskiego z początku XVI wieku pod dniem 2 września zanotowano święto Henryka Wyznawcy<sup>114</sup>. Należy w tym miejscu przypomnieć, że książe był nazywany Henrykiem. Jak można sądzić, tę formę jego imienia znano w Krakowie<sup>115</sup>. Wspominałem również o tym, że 2 września stanowił termin święta Arpadowicza. Na dodatek w niektórych źródłach obok jego imienia pojawia się predykat *confessor*. W *Kolektarzu wawelskim sprzed 1526 roku* Henryk Wyznawca został z kolei określony jako święty: „*iunili flore nitentem*”<sup>116</sup>. Myślę, iż wyłuszczone argumenty wystarczają do tego, aby skonstatować, że tajemniczą postacią jest nie kto inny, lecz właśnie węgierski królewicz. Interesujące nas święto nie występuje co prawda w średniowiecznych kalendarzach, istnieją jednak przesłanki (odpusty nadawane przez kardynała Demetriusza i Alberta, znajomość w kręgach duchowieństwa polskiej i węgierskiej legendy Emeryka) ku temu, aby uznać, iż było ono obchodzone od końca XIV wieku w dwóch krakowskich świątyniach oraz tarnowskiej kaplicy.

W nieco późniejszym brewiarzu zakonu Paulinów (1540) wspomnienie księcia znajduje się zarówno pod dniem 2 września, jak i 5 listopada<sup>117</sup>. Bio-

<sup>111</sup> *Martyrologium Hieronymianum*. Ed. H. Delehaye, H. Quentin. In: *Acta Sanctorum Novembris*. [Część dodana do T. 2]. Bruxellae 1931, *passim*.

<sup>112</sup> W odniesieniu do kalendarzy kościelnych nie jest to jednak nic niezwykłego (zob. uwagi: *Chronologia polska...*, s. 131).

<sup>113</sup> Uwagi te dotyczą świętych, których wspomnienie umieszczono pod następującymi terminami: 23, 25, 26, 27 czerwca, 24, 25 lipca oraz 24 sierpnia: *Martyrologium Hieronymianum...*, s. 332.

<sup>114</sup> H. Wąsowicz: *Kalendarz ksiąg...*, s. 473, 538, 554.

<sup>115</sup> W rękopisie *Rocznika świętokrzyskiego z Kodeksu Biblioteki Jagiellońskiej* (XV w.) kopista nadał mu imię Henrich/Henricus: *Annales S. Crucis*. Wyd. A. Rutkowska-Płachcińska. W: MPHn, T. 12, s. 6—7. W zbiorach Biblioteki Ossolińskich znajduje się natomiast piętnastowieczny *Kodeks Lwowski*, w którym została przechowana jedna z wersji *Żywotu św. Emeryka* dołączona do *Złotej Legendy* Jakuba de Voragine. W tej postaci funkcjonował on prawdopodobnie w średniowiecznej Małopolsce, nosząc następujący tytuł: *Legenda Henrici regis Ungarie*. S. Tóth: *Magyar és lengyel Imre-legendák...*, s. 5; R. Grzesik: *Kronika węgiersko-polska...*, s. 25—26, przyp. 438.

<sup>116</sup> *Kolektarz wawelski sprzed 1526 roku — świadek liturgii Kościoła krakowskiego w XV, XVI i XVII wieku*. Oprac. Sz. Federowicz. W: MSP. T. 3. Kraków 2007, s. 370.

<sup>117</sup> *Pauliner...*, s. 46—47.

rać pod uwagę węgierskie korzenie zakonu, cześć dla rodzimych świętych jest w tym przypadku w pełni uzasadniona. W odpowiedni sposób uczczono więc tu także św.św. Andrzeja (Świerada), Benedykta, Gerarda, Elżbietę, Stefana oraz Władysława<sup>118</sup>.

Do Polski na Jasną Górę paulini przybyli z inicjatywy Władysława Opolczyka. Pierwsi zakonnicy pochodzili z Węgier<sup>119</sup> i prawdopodobnie w nowej siedzibie praktykowali ojczyste kultury<sup>120</sup>.

## Sztuka

Na Spiszu w miejscowości Maciejowice (dzisiejsza dzielnica miasta Poprad) znajduje się kościół pod wezwaniem św. Stefana z ołtarzem mającym nastawę w formie tryptyku. W centralnej scenie ukazano tu postać patrona świątyni oraz księcia Emeryka<sup>121</sup>.

Niezwykle frapującą koncepcję na temat genezy tryptyku przedstawiła E. Polak-Trajdos. W jej opinii powstał on po bitwie pod Warną (przypuszczalnie pomiędzy 1444 a 1447 rokiem). Autor dzieła, reprezentujący szkołę sądecką, pracował nad nim w Polsce (być może na terenie Sądecczyzny albo w Krakowie), ponieważ na targanym wojnami Spiszu nie było odpowiednich ku temu warunków. Badaczka sądziła również, że tak kunsztowny ołtarz wedle zamysłu zlecniodawcy miał w przyszłości stanąć w innym, godniejszym od peryferyjnego kościoła w Maciejowicach miejscu. Osobą odpowiedzialną za fundację dzieła była żona Władysława Jagiełły Zofia Holszańska. Wybór tematyki malarskich przedstawień z mocno zaakcentowanym udziałem Arpadowiczów był natomiast podyktowany czią Jagiellonów dla darowanej przez Emeryka i Stefana relikwii Drzewa Świętego Krzyża, popularnością legendy

<sup>118</sup> Tamże, s. 44—47.

<sup>119</sup> L. Wojciechowski: *Fundacje kościelne Władysława Opolczyka*. W: *Książę Władysław Opolczyk. Fundator klasztoru Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie*. Red. M. Antoniewicz, J. Zbudniewek. Warszawa 2007, s. 65—85, 88—89; J. Zbudniewek: *Paulini na przełomie XIV i XV wieku*. W: *Książę Władysław Opolczyk...*, s. 135.

<sup>120</sup> Zdaniem P. Krasnego, częstochowski kościół w epoce nowożytnej został ozdobiony malowidłem, na którym pojawia się wizerunek królewicza [za informację dziękuję Profesorowi P. Krasnemu]. W 1519 r. na Jasnej Górze poświęcono ołtarz pod wezwaniem św. Emeryka (zwanego tu Henrykiem Wyznawcą!): ZDPaul, T. 2, nr 217.

<sup>121</sup> M. Bartlová: *Skulptúra a tabuľové maliarstvo 1400—1470*. V: *Gotika. Dejiny slovenského výtvarného umenia*. Ed. D. Buran. Bratislava 2003, s. 262; M. Bartlová: *Oltár sv. Štefana a sv. Imricha z Matejoviec*. V: *Gotika...*, s. 702—703; Z. Magyar: *A liliomos herceg...*, s. 64; H. Ruciński: *Neskorostredoveké dejiny Spiša*. Przeł. M. Homza. V: *Historia Scepusii...*, T. 1, s. 445.

łysogórskiej oraz królewicza (jego kult w Polsce miał być niezwykle żywy). Przede wszystkim jednak — jak pisała E. Polak-Trajdos — „w założeniach fundacji ołtarza maciejowickiego tkwiła świadoma intencja ukryta pod przykrywką wezwania świętych królów węgierskich, celowe zaprogramowanie dwuznacznej treści tryptyku. Temat pozorowany, pokrewny w pewnym sensie losom Warneńczyka, stał się pretekstem dla tych, którzy pragnęli uczcić młodego króla. Pod postacią Emeryka w istocie rzeczy wyniesiono na ołtarz króla Władysława, którego przedwczesną śmierć w tym właśnie czasie matka rzewnie opłakiwała”<sup>122</sup>. Zbroja, miecz i włócznia przynależne w głównej scenie tryptyku Arpadowiczowi (brakuje lilii) wskazywałyby więc na związek z polskim władcą, rycerzem ginącym w walce z wrogami chrześcijaństwa. Obraz ukazujący grupę żałobników (w tym Stefana i Gizełę) stojących nad ciałem zmarłego księcia stanowił swoistego rodzaju substytut pogrzebu syna Jagiełły. Scena ślubowania miałyby odpowiadać z kolei jednej z miniatur znanych z *Modlitewnika bodlejańskiego* (należał do króla Władysława), na której przedstawiono wizję w kryształach. Całość w wymiarze religijno-magicznym spełniała funkcję kenotafium polskiego monarchy<sup>123</sup>.

J. Gadomski zauważył, że wśród osób przedstawionych na ołtarzu maciejowickim pojawia się Bernard ze Sienny. W rezultacie uznał, że tryptyk będący wytworem Mistrza ze szkoły małopolskiej nie mógł powstać przed 1450 rokiem, gdyż jest to data kanonizacji włoskiego franciszkanina, ani przed 1453 rokiem, kiedy do Krakowa zawitał propagator jego kultu Jan Kapistran. Tematyka malowideł, mimo związku ich autora z Polską, jest zdaniem tego badacza wyrazem czci odbieranej przez Stefana i Emeryka na obszarze Królestwa Węgier<sup>124</sup>.

Ostatnie z twierdzeń J. Gadomskiego wspiera fakt, że znaczenie każdej ze scen, w których występuje Emeryk, da się wyjaśnić przez przywołanie wyłącznie analogii węgierskich<sup>125</sup>. E. Polak-Trajdos sądziła np., że Mistrz Maciejowicki pozbawił Emeryka lilii, aby uwydatnić przypisane mu atrybuty rycerza i w konsekwencji w jednoznaczny sposób utożsamić z Warneńczykiem<sup>126</sup>. Wiadomo jednak, że w tego typu przedstawieniach królewicz mógł obejść się bez wymienionego kwiatu<sup>127</sup>. Motyw złożenia ślubu czystości przez późniejszego patrona dziewictwa znany jest dobrze zarówno z węgierskiej *Legends*<sup>128</sup>,

<sup>122</sup> E. Polak-Trajdos: *Twórczość Mistrza Maciejowickiego...*, s. 45.

<sup>123</sup> E. Polak-Trajdos: *Rola Mistrza Maciejowickiego...*, s. 382—399, 402; Taż: *Twórczość Mistrza Maciejowickiego...*, *passim*.

<sup>124</sup> J. Gadomski: *Gotyckie malarstwo...*, *passim*. Por. E. Polak-Trajdos: *Rola Mistrza Maciejowickiego...*, s. 389; Taż: *Twórczość Mistrza Maciejowickiego...*, s. 46.

<sup>125</sup> Oczywiście nie chodzi tu o wskazanie bezpośrednich związków, ale o pewne zasady i tematy przewodnie charakterystyczne dla ikonografii św. Emeryka.

<sup>126</sup> E. Polak-Trajdos: *Rola Mistrza Maciejowickiego...*, s. 389—390; Taż: *Twórczość Mistrza Maciejowickiego...*, s. 46.

<sup>127</sup> Zob. uwagi: B. Barna: *A középkori...*, s. 102.

<sup>128</sup> *Legenda sancti Emerici...*, s. 453—454.

jak i ikonografii księcia<sup>129</sup>. Obraz żałoby mógłby natomiast odpowiadać scenom pogrzebu występującym w *Legendarium Andegaweńskim*<sup>130</sup> czy *Kronice ilustrowanej*<sup>131</sup>. Królewicz nie był co prawda męczennikiem, ale zmarł w młodym wieku, zanim zdążył objąć rządy nad krajem po swoim ojcu, dlatego do tematu jego śmierci powracano w literaturze i sztuce<sup>132</sup>.

Teza zaproponowana przez E. Polak-Trajdos, choć przykuwa uwagę swą pomysłowością, jest, jak widać, mocno dyskusyjna. Pojawia się w niej zresztą zbyt wiele domysłów, ażeby traktować ją jako poważny argument dowodzący popularności kultu św. Emeryka na ziemiach polskich w średniowieczu.

## Imiennictwo

W tradycji judeochrześcijańskiej (nie jest ona pod tym względem wyjątkiem) imię człowieka odgrywało w jego życiu niebagatelną rolę. Jak piszą Henryk Fros i Franciszek Sowa, „Biblia podkreślała mocno ścisły związek zachodzący między imieniem a oznaczaną przezeń osobą. Miało ono być niejako wyrażeniem jej kwintesencji i życiowego powołania”<sup>133</sup>.

W świetle przedstawionych uwag więc pomiędzy świętym a chrześcijaninem, któremu nadano jego imię, staje się bardziej zrozumiała. Wybór patrona stanowił istotną decyzję. Objawy czci dla świętego imiennika trudno więc uznać za przekraczający normy przejaw dewocji. Szczególnie spektakularnych przykładów działań podejmowanych w tym właśnie zakresie dostarczają zwyczajnie panujące w rodzinach królewskich: zakładanie obiektów sakralnych poświęconych świętemu, wyrazy czci przejawiające się w sztuce, modlitwach, uroczyste obchody oraz troska o należyty prestiż święta patrona (uzyskiwanie na ten dzień przywilejów odpustowych)<sup>134</sup>.

Żaden polski władca nie nosił imienia królewicza, było ono jednak używane w średniowiecznej Polsce. Często stosowano formy mniej lub bardziej zbliżone do węgierskiego lub łacińskiego pierwowzoru, lecz nieidentyczne z nim<sup>135</sup>.

<sup>129</sup> *Węgierskie Legendarium Andegaweńskie*. Oprac. F. Levárdy. Wrocław 1978, tabl. XLIII.

<sup>130</sup> Tamże.

<sup>131</sup> Zob. ilustrację: Z. Magyar: *A liliomos herceg...*, s. 28.

<sup>132</sup> Zob. też: B. Barna: *A középkori...*, s. 101.

<sup>133</sup> H. Fros, F. Sowa: *Twoje imię...*, s. 18.

<sup>134</sup> U. Borkowska: *Królewskie modlitewniki. Studium z kultury religijnej epoki Jagiellońców (XV i początek XVI w.)*. Lublin 1999, s. 216—218.

<sup>135</sup> *Emericus (Emeryk)...*, s. 11—12; M. Malec: *Imiona chrześcijańskie...*, s. 212.

Niewątpliwie do popularyzacji imienia księcia (występowało już w końcu XIV, przede wszystkim jednak w XV stuleciu<sup>136</sup>) przyczyniły się z jednej strony polska i węgierska legenda Emeryka, z drugiej — intensywne kontakty pomiędzy Polską a jej południowym sąsiadem. W samym Krakowie — związanym w różnorodny sposób z Koroną św. Stefana<sup>137</sup> — nosiło je wielu studentów (głównie węgierskich), w tym brat z klasztoru świętokrzyskiego<sup>138</sup>.

Ze statystyki sporządzonej przez Marię Malec wynika, że Emeryk należał do grupy imion męskich zarejestrowanych w źródłach ponad dwudziestokrotnie, podobnie jak choćby: Adolf, Bonifacy, Erazm, Hilary, Iwo, Julijan, Maksym, Maurycy czy Sylwester. Ponad sto imion używanych w średniowiecznej Polsce cieszyło się większą popularnością<sup>139</sup>. Są to oczywiście przybliżone rachunki, odzwierciedlające jednak pewne proporcje.

## Lysa Góra

Mimo że legenda świętokrzyska powstała w latach dziewięćdziesiątych XIV wieku (jeśli nie wcześniej)<sup>140</sup>, świadectwa oficjalnego kultu węgierskiego królewicza na Łyścu należy datować na dużo późniejszy okres.

W dokumencie wydanym w 1427 roku przez opata Mikołaja Drozdka, nazywanego też Mniszkiem, w którym m.in. nakazano ponownie odprawiać benedyktynom liturgię żałobną za „incliti ducis Boleslai et comitis Woyslai fundatorum huius loci et aliorum benefactorum”<sup>141</sup>, nie pojawia się żadna wzmianka na temat św. Emeryka<sup>142</sup>.

Niezwykle interesującą zapiskę zawarto natomiast w kodeksie (k. 238), z którego pochodzą pergaminowe paski z tekstem słynnych *Kazań świętokrzyskich*. Dotyczy ona rekonyliacji zniszczonego w trakcie pożaru (1459) kościoła na Łysej Górze, dokonanej w 1461 roku<sup>143</sup>. Wśród poświęconych na nowo, jako trzeci w kolejności, został tu wymieniony ołtarz: „[...] in honorem

<sup>136</sup> M. Malec: *Imiona chrześcijańskie...*, s. 212.

<sup>137</sup> Kwestię tę omówił J. Dąbrowski: *Kraków a Węgry w wiekach średnich*. Kraków 1911.

<sup>138</sup> *Metryka Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400—1508*. T. 1—2. Oprac. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska. Kraków 2004 — T. 1, *passim*; T. 2: *Indeksy*, s. 615—616.

<sup>139</sup> M. Malec: *Imiona chrześcijańskie...*, s. 392.

<sup>140</sup> Zob. publikacje wymienione we wstępie.

<sup>141</sup> ZDM, Cz. 2, nr 390.

<sup>142</sup> Zob. też: M. Derwich: *Jeszcze o klasztorze...*, s. 170—171; Tenże: *Benedyktynski klasztor...*, s. 199—203; T.M. Trajdos: *O klasztorze...*, s. 209.

<sup>143</sup> *Wstęp do edycji źródła...*, s. 8—9.

sancti Hemrici et sancti Johannis Baptiste”<sup>144</sup>. Prawdopodobnie ołtarz ten, na co wskazuje zresztą treść omawianej noty, istniał w świątyni konwentualnej przed 1459 rokiem. M. Derwich uważa, że znajdował się w obrębie starej romańskiej części kościoła (jego gotycka przebudowa nastąpiła w połowie XV wieku)<sup>145</sup>. Trudno jednak stwierdzić, kiedy pojawiło się wspomniane patrocinium.

Wiadomo też, że w 1471 roku klasztor świętokrzyski otrzymał za sprawą opata Michała z Kleparza przywilej odpustowy, który obowiązywał w dniu święta Arpadowicza oraz matki cesarza Konstantyna Wielkiego Heleny (lub Znalezienia Świętego Krzyża)<sup>146</sup>. Tylko na podstawie informacji pochodzącej z czasów późniejszych można przypuszczać, iż była to uroczystość wrześnieowa. Na początku XVII wieku Wojciech Ruffin, spisując historię klasztoru na Łysej Górze, po przytoczeniu legendy o zatraconych podczas najazdu pogan przywilejach, które dla opactwa uzyskał królewicz, zaprezentował bowiem treść dokumentu Piusa IV z 1562 roku. Papież udziela w nim odpustu wiernym, którzy odwiedzą klasztor świętokrzyski podczas wyszczególnionych świąt (m.in. księcia Emeryka) i spełnią ustalone warunki. Co najważniejsze, na marginesie zanotowano tu, że w liturgicznym kalendarzu opactwa z Łysej Góry wspomnienie Arpadowicza przypadało na dzień 2 września<sup>147</sup>.

W drugiej połowie XV wieku pojawiły się więc źródłowo udokumentowane ślady kultu księcia Emeryka na Łyścu. Był to, jak sądzę, okres jego znacznego rozkwitu. Oczywiście wniosek ten nie został wysnuty jedynie w oparciu o dane chronologiczne (ołtarz mógł istnieć we wcześniejszej epoce), lecz także na podstawie charakteru rządów opata Michała. W okresie, w którym zgromadzenie znajdowało się pod jego pieczęcią, nacisk kładziono bowiem na rozwój ekonomiczny i rozbudowę na Świętym Krzyżu centrum pątniczego. Dbałość o cześć dla tak znamienitego dobroczyńcy klasztoru, jakim był węgierski królewicz, którego związek z miejscowymi benedyktynami uwypuklał rangę konwentu (wskazywał choćby na zamierzczłą przeszłość zgromadzenia), stanowiła raczej nie najważniejszy, ale istotny element polityki opata<sup>148</sup>.

<sup>144</sup> Tamże, s. 9.

<sup>145</sup> M. Derwich: *Benedyktynski klasztor...*, s. 182—183.

<sup>146</sup> Za: M. Derwich: *Jeszcze o klasztorze...*, s. 171; Tenże: *Benedyktynski klasztor...*, przyp. 581 (rozdz. III), 284 (rozdz. V), s. 519; BP, T. 7, nr 915, 917; W. Szymborski: *Odpusty...*, s. 466.

<sup>147</sup> W. Ruffin: *Historia o Drzewie Krzyżá Świętego ná Gorę Łysą przyniešionym*. Kraków 1611, s. 22—23.

<sup>148</sup> M. Derwich: *Benedyktynski klasztor...*, *passim*.

## Podsumowanie

Niewątpliwie rolę mecenasów kultu królewicza można przypisać Demetriuszowi, Michałowi z Kleparza oraz średniowiecznym dziejopisom. Przywileje odpustowe oraz późno spopularyzowana legenda nie doprowadziły jednak do jego rozkwitu na terenie całej Polski. W samym sanktuarium na Łysej Górze funkcjonował on w cieniu relikwii Świętego Krzyża. Co interesujące, w skali ogólnokrajowej większą estymą od Emeryka cieszyli się, podobnie jak na terenie Węgier, św.św. Stefan i Władysław<sup>149</sup>.

W Krakowie kult patrona dziewictwa nie zanikł<sup>150</sup>. Nie uległ on też zapomnieniu w klasztorze Świętego Krzyża, na co wskazują m.in.: przywileje odpustowe Piusa IV i Klemensa XI<sup>151</sup>, nowe wersje legendy<sup>152</sup>, podania o kamiennej figurze nazywanej czasami Emerykiem oraz dekoracja malarska<sup>153</sup>. W obu przypadkach stworzono więc trwałe podstawy<sup>154</sup>.

Warto dodać, że współcześnie wśród ośrodków kultu Emeryka wciąż prym zdają się wieś Łysa Góra i Kraków. W Sanktuarium Łagiewnickim ufundo-

<sup>149</sup> Na temat kultu trzech Arpadowiczów na obszarze ich ojczyzny zob.: B. Barna: *A középkori...*, s. 96.

<sup>150</sup> Według P. Krasnego, księcia przedstawiono na malowidle ściennym w kościele św. Barbary. Tutejsi jezuici mieli lansować jego kult jako patrona szkolnictwa [za informację dziękuję Profesorowi P. Krasnemu]. W świątyni tej znajduje się ołtarz Świętego Krzyża (J. Rajman: *Średniowieczne patrocinia...*, s. 70), co mogłoby stanowić dodatkowy bodziec dla jego rozwoju. W 1511 r. w krakowskiej oficynie Hallera wydano *Żywoť św. Stanisława pióra J. Długosza*, do którego dołączono hagiograficzne legendy świętych pochodzących z innych krajów, w tym poświęconą Emerykowi: *Spis druków epoki jagiellońskiej w zbiorze Emeryka hrabiego Hutten-Czapskiego w Krakowie*. Oprac. F. Kopera. Kraków 1900, szp. 41—42. Umieścił ją też w swoim zbiorze Piotr Skarga: *Żywoty świętych Starego i Nowego Zakonu na każdy dzień przez cały rok. Wybrane z poważnych pisarzy i doktorów kościelnych. Do których przydane są niektóre duchowne obroki i nauki przeciwko kacerstwom, przytem kazania krótkie na te święta które pewny dzień w miesiącu mają*. T. 2. Warszawa 1997, s. 189.

<sup>151</sup> J. Jabłoński: *Drzewo zywota, z raiu naprzod ná gorze jerozolimskiej Kálwáryi, złośliwą ręką potym ná gorze Łysiec przez ręce świętego Emeryka krolewica węgierskiego, roku pańskiego tysiącnego szostego, przesadzone; nieustánnemi cudami, y láskámi kwitnące, w wszelkich przypadkach ludzkich zdrowy owoc, počiechy rátnuku, rodzące; pod strażą zakonników oycá s. Benedykta kongregácyi polskiej benedyktyńskiej, zostájące, teraz nowo historycznie opisáne*. Kraków 1737, s. 185.

<sup>152</sup> Ich omówienie prezentują: T.M. Trajdos: *Benedyktyni...*, s. 7; M. Derwich: *Polska legenda...*, s. 443—445; Tenże: *Benedyktyński klasztor...*, s. 255—260, 263.

<sup>153</sup> J. Gacki: *Benedyktyński klasztor...*, s. 57, 63.

<sup>154</sup> Z innych centrów kultu można wymienić kościół św. Jana Chrzciciela w Orawce, w którym znajduje się fresk ukazujący królewicza: I. Kovács: *Panteon węgierskich świętych i błogosławionych w orawskim kościele parafialnym*. W: *Węgry — Polska. 1000 lat chrześcijaństwa*. Red. J. Zimny. Sandomierz 2003, s. 178.

wano kaplicę Świętych Obcowania (tzw. węgierską). Na mozaice, która zdobi jej wnętrze, wśród innych postaci pojawia się też książę Emeryk. Na Łyścu z okazji obchodów tysiąclecia jego urodzin została poświęcona tablica pamiątkowa, odsłonięto także jego popiersie. Postument, na którym ustawiono rzeźbę, ozdobiono napisem w języku węgierskim i polskim, oddającym istotę czci żywej dla dziedzica św. Stefana: „Twoja dusza była perłą”<sup>155</sup>.

---

<sup>155</sup> *Tysiąclecie urodzin Emeryka*. Dostępne w Internecie: <http://www.swietykrzyz.pl/index1.php?go=aktualnosci&id=167> [data dostępu: 8.07.2011].

### ***Lukasz Nowacki***

#### **The history of the cult of St. Emeryk in the Middle-Aged Poland**

##### Summary

Prince Emeryk — a patron of virginity and one of important saints in the Arpad dynasty, was cherished not only in the territory of the Duchy of Hungary in the Middle Ages. Nowadays it is difficult to say something certain about the origins of his cult in Poland, nevertheless, it should be noticed that the participants of Bolesław Krzywousty's pilgrimage to the graveyard of St. Stephen in Białogród could have heard of him a lot. A bit later, as can be assumed, it was prince's *Żywot* or *Kronika węgiersko-polska* including a lot about him that constituted an extremely valuable source of information for the Polish clergy.

The tangible evidence of the cult of St. Emeryk comes from the 1380s. At that time cardinal Demetrius gave indulgence privileges to several altars and two chapels of the St. Mary's Church in Cracow, the Augustian monastery in Cracow-Kazimierz and a chapel of St. Mary in the Tarnów castle. The were to be binding on prince's day and during the octave. The evidence confirming the existence of the name of Arpadowicz in Poland which is well-known nowadays, comes from the end of this century. The indulgence document from 1445 for one of the altars of St. Mary's Church in Tarnów includes the day of St. Emeryk. Święty Krzyż, the person of the prince is associated with, thanks to the legend connected with the place, received an altar dedicated to his name. And, here, the monastery received indulgence to be binding on his day too.

The popularity of the legend from the Świętokrzyskie region did not translate into a great development of the cult of its hero. He was not meant to play an important role in the Middle-Aged Poland. His reception, however, constituted one of the elements, though certainly a little one, of broad Polish-Hungarian connections. Emeryk himself joined the Polish pantheon of saints for good.



**Die Geschichte der Verehrung des heiligen Emmerichs im mittelalterlichen Polen**

## Zusammenfassung

Prinz Emmerich — Patron der Jungfräulichkeit und einer der wichtigen Heiligen aus der Árpáden Dynastie — war im Mittelalter nicht nur im Königreich Ungarn verehrt. Es ist sehr schwer, sichere Informationen über die Genese seiner Verehrung auf dem Gebiet Polens zu finden; von Emmerich konnten wahrscheinlich viel die Teilnehmer der von Boleslaw III. Schiefmunds veranstalteten Pilgerfahrt nach Stuhlweißenburg zum Grab des heiligen Stephans I. gehört haben. In späterer Zeit waren vermutlich *Das Leben* des Prinzen und die *Ungarisch-polnische Chronik* eine sehr wertvolle Informationsquelle für polnische Geistliche.

Handfeste Beweise für die Verehrung Emmerichs stammen aus 80er Jahren des 14.Jhs. Der Kardinal Demetrios hat damals einigen Altären und zwei Kapellen der Marienkirche zu Krakau, dem Augustiner Kloster im Stadtteil von Krakau, Kasimir, und der Jungfrau Maria-Kapelle im Schloss zu Tarnau Ablassrechte verliehen. Diese Rechte sollten am Fest des hl. Emmerichs und während der Oktav des Festes gelten. Erste bekannte Beweise für das Vorhandensein des Vornamens Emmerich in Polen stammen aus dem Ende des 14.Jhs. In einer Ablassurkunde von 1445 für einen von den Altären in Tarnauer Maria Himmelfahrt-Kirche erscheint Emmerichs Fest. Im Kloster Świąty Krzyż (Heiliger Kreuz), mit dem dank der lokalen Legende die Gestalt des Prinzen assoziiert ist, wurde ein Emmerichsaltar gestiftet. Hiesiges Kloster bekam auch den am Emmerichsfest geltenden Ablass.

Die Beliebtheit von der Heiligenkreuz-Legende hat zur verstärkten Verehrung seines Helden leider nicht beigetragen. Im mittelalterlichen Polen hatte Emmerich keine bedeutende Rolle gespielt, obwohl dessen Kult ein Element der umfangreichen polnisch-ungarischen Beziehungen war und Emmerich selbst dem polnischen Pantheon der Heiligen schon für immer eingeschlossen wurde.

**Piotr Chomik**

Białystok

## **Początki monasteru ławryszewskiego koło Nowogródka**

Tradycja monastyczna na ziemi Wielkiego Księstwa Litewskiego przywędrowała z Rusi Kijowskiej. To właśnie w Kijowie — jak się na ogół przyjmuje — w 1051 roku założona została Ławra Kijowsko-Pieczerska. Jej założycielem był mnich Antoni, pochodzący z Lubecza nad Dnieprem. Śluby zakonne złożył on na Świętej Górze Athos. Ihumen klasztoru athoskiego polecił Antoniemu powrócić na Ruś, dając mu przepowiednię: „[...] od ciebie bowiem mnodzy mnisi powstaną”<sup>1</sup>.

Życie monastyczne na obszarze dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego sięga wieku XII. To wówczas powstały najstarsze monasterium w Smoleńsku i Połocku, które na trwałe zapisały się w dziejach monastycyzmu wschodniego na tym obszarze.

Jednym z najstarszych i najważniejszych ośrodków monastycznych w Wielkim Księstwie Litewskim był też monaster ławryszewski pod Nowogródkiem. Jego początki wiązane są z imieniem księcia Wojsiełka, syna Mendoga, który miał ochrzcić się w wierze prawosławnej (nadano mu imię Dawid), pielgrzymować na Świętą Górę Athos i po powrocie stamtąd, w 1262 lub w 1263 roku założyć monaster Przenajświętszej Bogurodzicy. Rzeczywiście, Wojsiełek udał się w pielgrzymkę na Górę Athos, jednak nigdy tam nie dotarł. Według świadectwa *Latopisu ipatijewskiego* z powodu powstania na Bałkanach udał się w drogę powrotną na terytorium Bułgarii. Ten sam latopis informuje też o założeniu przez księcia monasteru nieopodal Nowogródka, nad Niemnem, utożsa-

---

<sup>1</sup> *Pateryk Kijowsko-Pieczerski czyli opowieści o świętych ojcach w pieczarach kijowskich położonych*. Oprac. L. Nodzyńska. Wrocław 1993, s. 15; A. Mironowicz: *Kościół prawosławny w państwie Piastów i Jagiellonów*. Białystok 2003, s. 73.

mianego zwykle z monasterem ławryszewskim<sup>2</sup>. Natomiast sama nazwa „ławryszewski” pochodzić ma od syna księcia litewskiego Trojdena — Rimunda, który po chrzcie prawosławnym (po 1270 roku) przyjął imię Ławrentij (albo Ławr), a po postrzyżynach mniszych jako Elizeusz mieszkał w monasterze ławryszewskim do końca życia<sup>3</sup>. Istniała też inna legenda, mówiąca o założeniu monasteru w 1225 roku przez Elizeusza, syna księcia litewskiego Trojnata. Miał on udać się nad rzekę Niemen i tam spotkać mnicha-pustelnika, z którym postanowił założyć monaster, gdzie wkrótce został archimandrytą<sup>4</sup>. Wersja ta nie ma żadnego uzasadnienia w źródłach. W dwóch ostatnich opowieściach widzimy jednakże odbicie tej samej tradycji. Wymaga to szerszego opisanie postaci św. Elizeusza Ławryszewskiego, do czego wrócę dalej.

W 1254 roku w Chełmie Mendog zawarł porozumienie z Danielem Romanowiczem. Na mocy tego układu córka Mendoga, a siostra Wojsielka, została poślubiona synowi Daniela Szwarnowi. Daniel uznał zwierzchnictwo Mendoga nad Rusią Czarną, wobec czego Wojsielk w imieniu swoim i Mendoga odstąpił mu Nowogródek, Wołkowysk, Słonim i resztę grodów czarnoruskich, sam zaś przyjął chrzest w Nowogródku. Krzysztof Stopka wyraził przypuszczenie, że chrzest Wojsielka mógł odbyć się z inicjatywy Mendoga i jeszcze przed podpisaniem porozumienia w Chełmie, a po koronacji Mendoga w 1252 roku. W ten sposób miał Mendog zabezpieczać się przed buntem poddanej mu ludności ruskiej, która otrzymała prawosławnego księcia<sup>5</sup>. Po pokoju chełmskim Wojsielk

<sup>2</sup> *Полное Собрание Русских Летописей* (dalej: ПСРЛ). Т. 2: *Ипатьевская летопись*. Санктпетербург 1843, s. 192, 201.

<sup>3</sup> Макарий: *История русской церкви*. кн. 3. Москва 1995, s. 104—105; А.В. Фомин: *Русский язык в культурном пространстве Литвы: история и современность*. В: *Русский язык в странах СНГ и Балтии*. Москва 2007.

<sup>4</sup> *Описание церквей и приходов минской епархии*. Т. 9: *Новогрудский уезд*. Минск 1879, s. 66.

<sup>5</sup> K. Stopka: *Próby chrystianizacji Litwy w latach 1248—1263*. „Analecta Cracoviensis” 1987, T. 19, s. 35. O wątpliwościach dotyczących szczerości aktu nawrócenia Wojsielka i jego możliwych motywów politycznych zob.: H. Paszkiewicz: *Jagiellonowie a Moskwa*. T. 1. Warszawa 1933, s. 96; K. Chodynicki: *Próby zaprowadzenia chrześcijaństwa na Litwie przed r. 1386*. „Przegląd Historyczny” 1914, T. 18, s. 251—252. K. Chodynicki pisał, że Mendog był władcą okrutnym, zwalczającym przeciwstawiających się mu książąt. Stąd też miał wynikać konflikt z Wojsielkiem. To właśnie z powodu tego zatargu — według Chodynickiego — książę wstąpił do klasztoru. Wojsielk odsunięty od władzy przez ojca miał szukać pomocy u książąt halickich: Daniela i Wasilka. Nie otrzymawszy jej, podjął decyzję o przyjęciu stanu mniszego. Wbrew przypuszczeniom badaczy akt nawrócenia Wojsielka musiał być szczery. Skąd bowiem wzięłaby się w nim ta przemożna chęć zostania mnichem i kontakt z ihumenem Grzegorzem z monasteru w Połoninie? Nie zrobił przecież tego na złość Mendogowi. Wątpliwości budzi również domniemany przez Chodynickiego konflikt pomiędzy ojcem i synem. Gdyby miał on rzeczywiście miejsce, Mendog nie namawiałby syna do porzucenia stanu mniszego i objęcia władzy. Wprost przeciwnie, usunięcie się Wojsielka byłoby Mendogowi na rękę. Szczerłość czynu Wojsielka przyznaje też ostatecznie K. Stopka: *Próby chrystianizacji Litwy...*, s. 36.

odsunął się od polityki. Przebywał początkowo na dworze Daniela i tam zetknął się z prawosławnym życiem monastycznym. Po przygotowaniach przyjął postrzyżyny mnisze w monasterze w Połoninie, z imieniem Roman, prawdopodobnie z rąk ihumena tego klasztoru Grzegorza. Miał tam przebywać przez trzy lata, a później udać się na wspomnianą już niedokończoną pielgrzymkę na Świętą Górę Athos<sup>6</sup>. Kiedy z niej wrócił, nie wiadomo, ale z *Latopisu ipatijewskiego* dowiadujemy się, że w 1258 roku Daniel Romanowicz uderzył na Ruś Czarną, zdobył Wołkowysk i usiłował schwytać „worożę swojego Wyszelka”<sup>7</sup>. Oznaczałoby to, że Wojsielk przebywał na Litwie już w roku 1258. Po tych wydarzeniach Wojsielk założył monaster „pomiędzy Litwą a Nowogródkiem”, utożsamiany z monasterem ławryszewskim. Józef Latkowski przypuszczał, że nastąpiło to w roku 1259<sup>8</sup>. Być może owo przypuszczenie nie było pozbawione podstaw, z latopisu bowiem wynika, że Mendog nie był zadowolony ze sposobu życia obranego przez swego syna i namawiał go do przyjęcia władzy książęcej oraz porzucenia stanu mniszego. Tymczasem Wojsielk — przynajmniej w tym okresie — był zdecydowany pozostać w monasterze. Za datacją przyjętą przez Latkowskiego przemawia też bieg wydarzeń z roku 1263, które doprowadziły do śmierci Mendoga, i ponowne wystąpienie na arenie politycznej Wojsielka. Nieprawdopodobne wydaje się nagromadzenie w latopisie tak dużej liczby wydarzeń — powrót Wojsielka z pielgrzymki, założenie monasteru, niezadowolenie Mendoga, wydarzenia polityczne na Litwie, śmierć Mendoga, ucieczka Wojsielka do Pińska — tylko w roku 1263. Być może redaktor latopisu dokonał pewnego skrótu, umieszczając te wszystkie zdarzenia praktycznie w jednym czasie.

Tradycja łącząca założenie monasteru ławryszewskiego z imieniem księcia Wojsielka może mieć ścisły związek z toposem władcy-mnicha w kulturze bizantyjskiej i południowosłowiańskiej<sup>9</sup>. We wszystkich latopisarskich wzmian-

<sup>6</sup> *Галицько-волинский летопис. Ч. 2.* Львів 1936, s. 68; ПСРЛ, Т. 2, s. 201; K. Stopka: *Próby chrystianizacji Litwy...*, s. 37.

<sup>7</sup> ПСРЛ, Т. 2, s. 197.

<sup>8</sup> J. Latkowski: *Mendog, król litewski.* RAUhf 1892, ser. 2, T. 3 (28), s. 405.

<sup>9</sup> Topos ten wyrósł na bazie powieści o Barlaamie i Jozafacie, w której Barlaam wyjaśnia swemu rozmówcy sens religii chrześcijańskiej. Miniatury przedstawiające Barlaama z Jozafatem były obecne w malarstwie bizantyjskim już w XII wieku. Zamieszczenie tej kompozycji w *Ewangeliarzu ławryszewskim* wskazuje, że mogły już docierać na Ruś i obszary Wielkiego Księstwa Litewskiego ilustrowane rękopisy tej powieści. Wywierała ona ogromny wpływ na władców bizantyjskich i południowosłowiańskich, łączących życie cesarskie, książęce z życiem monastycznym. Niekiedy nawet wstępujący do klasztoru władcy przyjmowali imię Jozafat, jak np. Jan VI Kantakuzen, cesarz bizantyjski w latach 1347—1354, Jowan Urosz Paleolog, cesarz Tesalii, który po dziesięciu latach panowania w 1381 r. wstąpił do klasztoru, czy na Rusi książę Andrzej z Jarosławia, zmarły w 1453 r. i czczony jako św. Jozafat Kamiński. W Serbii pod wpływem powieści o Barlaamie i Jozafacie kształtowały się postawy władców: Stefana Nemanji, znanego też jako mnich Symeon, i jego syna Rastka — św. Sawy Serbskiego. Po śmierci Stefana-Symeona w 1199 r., jego syn Rastko-Sawa w 1208 r. kazał przewieźć ciało

kach o Wojsielku podkreślany jest fakt, że książę zrezygnował z życia świeckiego na rzecz życia mniszego. Najwyraźniej wątek ten występuje w *Kronice halicko-wołyńskiej*. Autor dzieje Wojsielka ujął w niemal hagiograficzną formułę, podkreślając żarliwość religijną księcia, jego upodobanie do życia klasztornego i odwagę, z jaką nie wahał się sprzeciwić ojcu. Pisał, że książę po rzeczeniu się praw do tronu litewskiego przyjął chrzest, wstąpił do jakiegoś nieokreślonego monasteru w Haliczu, stamtąd pielgrzymował na Świętą Górę Athos, a po powrocie osiadł w klasztorze nad Niemnem, utożsamianym z monasterem ławryszewskim. Relacja ta pozwala przypuszczać, że jej autor należał do najbliższego otoczenia księcia Wojsielka, być może nawet był mnichem z monasteru ławryszewskiego<sup>10</sup>. Związek z toposem władcy-mnicha widoczny jest również w programie ikonograficznym *Ewangeliarza ławryszewskiego*. Wizerunek archaniola Michała zawarty w ewangeliarzu nawiązywał do księcia Koriata Michała Giedyminowicza, darczyńcy monasteru ławryszewskiego. Miało to sens patronimiczny, odnoszący się ogólnie do książąt i związanego z nimi kultu postaci świętych<sup>11</sup>.

Jednakże po roku 1263 Wojsielk ponownie wystąpił na arenie politycznej Wielkiego Księstwa Litewskiego. Miało to związek ze śmiercią jego ojca, wielkiego księcia Mendoga jesienią 1263 roku. Padł on ofiarą spisku księcia żmudzkiego Trojnata i księcia nalszczańskiego Dowmonta. Pierwszy kontrolował chyba całą Żmudź i był sojusznikiem Mendoga w jego walce z zakonem inflanckim. Drugi władał częścią ziemi nalszczańskiej i pozostawał w wasalnej zależności od Mendoga (na jego rozkaz wyruszał na wyprawy wojenne). Według źródeł Dowmont był inicjatorem i wykonawcą zamachu, mszcząc się za doznaną krzywdę. Gdy Mendogowi zmarła żona, ten zaprosił na pogrzeb jej siostrę, żonę Dowmonta, a następnie zatrzymał szwagierkę, powołując się na wolę zmarłej. Dowmont był zbyt słaby, by otwarcie wystąpić przeciwko krzywdzicielowi, więc zmuszony był chować swoją urazę oraz publicznie okazywać posłuszeństwo Mendogowi. Jednak potajemnie zaczął spiskować z wpływowym księciem żmudzkiem Trojnatem, który powszechnie uważany był za sojusznika Mendoga, ale miał chęć przejąć władzę w Wiel-

---

swego ojca do założonego przez niego w 1190 r. serbskiego monasteru Studenica, gdzie na freskach cerkwi klasztornej umieszczono wówczas obok wizerunku Matki Boskiej wyobrażenia Barlaama i Jozafata. Nakazując namalować taką właśnie kompozycję, Sawa musiał być świadom zbieżności literackich losów Jozafata i historycznych Stefana-Symeona, skupionych wokół aktu dobrowolnego wyrzeczenia się władzy świeckiej na rzecz życia w monasterze. M. Smorąg-Różycka: *Ewangeliarz Ławryszewski*. Kraków 1999, s. 77—79; G. Ostrogorski: *Dzieje Bizancjum*. Warszawa 2008, s. 489; Н.П. Барсуков: *Источники русской агиографии*. Санкт-Петербург 1882, столб. 36—37; T. Trajdos: *Wizerunki Stefana Nemanji w malarstwie ściennym średniowiecznej Serbii*. „Balcanica Posnaniensia, Acta et Studia” 1898, nr 4, s. 151—200.

<sup>10</sup> M. Smorąg-Różycka: *Ewangeliarz Ławryszewski...*, s. 80.

<sup>11</sup> Tamże, s. 37.

kim Księstwie Litewskim. Odpowiedni ku temu moment nastąpił w czasie wyprawy wojsk Mendoga na Briańsk. Dowmont również powinien był wziąć udział w wyprawie, ale niespodziewanie zawrócił z drogi, napadł na Mendoga i zabił jego oraz jego dwóch młodszych synów — Rukla i Repekla. W rezultacie zamachu na Litwie i jednocześnie na Żmudzi panować zaczął książę Trojnat. Natomiast Wojsiełk uciekł do pobliskiego Pińska. Panowanie Trojnaty zakończyło się jednak bardzo szybko — również w 1264 roku, kiedy to zabili go słudzy Mendoga. Organizatorem zamachu był Wojsiełk. Sukces w walce o tron zapewniło mu poparcie Pińska i Nowogródka. Pińszczanie dali mu wojsko, a kiedy Wojsiełk skierował się ku Nowogródkowi, tam dołączyła do niego miejscowa drużyna. Książę na czele połączonego wojska pińsko-nowogródzkiego najechał na ziemię litewską. Wsparty przez stronników zajął się tam fizyczną likwidacją wrogów. Wśród jego ofiar latopis wymienia Eustachego Konstantynowicza, byłego dowódcę książęcej drużyny Mendoga. Warto wspomnieć, że Wojsiełk wypuścił z niewoli chrześcijan uwięzionych jeszcze przez swego ojca.

Najprawdopodobniej, wykorzystawszy wcześniejsze doświadczenie, Wojsiełk dążył do zaprowadzenia porządku i utrwalenia swojej pozycji w państwie drogą formalnego podporządkowania się południowemu sąsiadowi. W istocie rzeczy powrócił on do systemu, który istniał przed 1258 rokiem. Wojsiełk uznał się za wasalą Wasilka Romanowicza (nazywał go ojcem) i zaprosił do panowania na Litwie Szwarna Daniłowicza (żonatego z jego siostrą) już jako swego wasalą (nazywał go synem). Otrzymał wsparcie wołyńskiej drużyny, Wojsiełk wspólnie ze Szwarnem w 1265 roku podbił Dziawołtwę i Naluszczany. Zabójca Mendoga Dowmont uciekł wraz z rodziną i dworem do Pskowa, gdzie długo i wiernie służył na urzędzie księcia dowodzącego wojskiem. Przez pewien czas (druga połowa 1264—1267) Wojsiełk panował razem ze Szwarnem. O bliskich w tym czasie kontaktach Wielkiego Księstwa Litewskiego z Wołyniem świadczy konflikt z księciem mazowieckim Bolesławem Wstydliwym, który wyprawił się na ziemię halicko-wołyńskie, tłumacząc to udziałem rycerzy Szwarna w najeździe Litwinów na Mazowsze (pierwsza połowa 1266).

Na głęboko osobistą decyzję wygląda kolejne (ostatnie) odejście Wojsiełka od władzy i powrót do monasteru. Tym razem miejscem jego pobytu został monaster uhorski św. Daniela. Książę odnowił też wówczas kontakty z ihumenem Grzegorzem z monasteru połonińskiego. Nie pomogły namowy Szwarna do zmiany decyzji.

A jednak Wojsiełk opuścił monaster — z powodu podstępu. W 1267 roku do Wasilka Romanowicza przybył Lew Daniłowicz, wyrażając pragnienie spotkania się również z Wojsiełkiem. Mimo obaw — odpowiadając na prośbę Wasilka — Wojsiełk przyjechał do Włodzimierza wołyńskiego na Wielkanoc i zamieszkał w tamtejszym monasterze św. Michała. Latopis informuje, że

Lew Daniłowicz po wspólnej biesiadzie przybył do klasztoru i zasiękł księcia jakoby za to, że ten przekazał władzę w Wielkim Księstwie Litewskim nie jemu, lecz Szwarnowi. Ciało Wojsielka zostało pochowane w monasterze św. Michała. Szwarn natomiast zmarł wkrótce po śmierci księcia<sup>12</sup>.

Bogatego materiału dotyczącego przeszłości monasteru ławryszewskiego dostarczają noty fundacyjne z wieków XV—XVI, zawarte w *Ewangeliarzu...* należącym do monasteru<sup>13</sup>. Przytacza je w swoim opracowaniu tego unikatowego zabytku piśmiennictwa Teresa Friedelówna. Tutaj ograniczę się jedynie do omówienia not dotyczących okresu do końca XV wieku.

Na stronie pierwszej *Ewangeliarza...* znajdujemy notę: „Sie az kniaź Oleksandro Wołodimirowicz i swoju kniahinieju moskowskoju i swoimi dietmi. Dał jesm diesiatinu. Stie Bci u ławroszew monastyr. Iz Turca. U wieki?”. Zapis ten został uzupełniony informacją w języku polskim: „Fundował Roku 1429. Umarł Roku 1455”<sup>14</sup>. Przytoczono go też w *Aktach Zapadnoj Rossii*. Jego powstanie określono tam na „po roku 1420”<sup>15</sup>. Darczyńcą był książę kijowski Aleksander Włodzimierzowicz. Z zapisem tym korespon-

<sup>12</sup> *Rocznik kapitulny krakowski*. W: MPH, T. 2, s. 807—808; *Rocznik Krasieńskich*. W: MPH, T. 3, s. 133; ПСРЛ, T. 2, s. 201—204; *Галицько-волинський літопис...*, Ч. 2, s. 68—75; A. Krawcewicz: *Powstanie Wielkiego Księstwa Litewskiego*. Białystok 2003, s. 145—148; K. Stopka: *Próby chrystianizacji Litwy...*, s. 38—39. Nie można jednak zgodzić się z sugestią *Rocznika kapitulnego krakowskiego*, że Wojsielk był współzabójcą Mendoga. Ufając tej notce, K. Chodynicki (*Próby...*, s. 252) stwierdzał, że ucieczka Wojsielka do Pińska potwierdza udział syna w zabójstwie ojca. Tymczasem ucieczka ta może też być dowodem na jego niewinność i być wyrazem jedynie lęku o własne życie. Gdyby Wojsielk brał udział w zamachu na Mendoga i zamach ten — jak chciał Chodynicki — był mu na rękę, to dążyłby on do objęcia władzy w państwie lub do podzielenia się nią z domniemanym współnikiem w dziele zabicia Mendoga, Dowmontem. Jednak Wojsielk uciekł i dopiero po uzyskaniu pomocy od Pińszczan powrócił na Litwę, gdzie dokonał zemsty na zabójcach swego ojca.

<sup>13</sup> Do znanych ewangeliarzy z terenu Wielkiego Księstwa Litewskiego należy też *Ewangeliarz orszański*. Pochodzi on z wieku XIII. Jest przechowywany w Bibliotece Ukraińskiej Akademii Nauk w Kijowie. Cechą charakterystyczną ewangeliarza jest ok. trzysta inicjałów w stylu teratologicznym, dwie zastawki oraz dwie miniatury przedstawiające ewangelistów: Mateusza i Łukasza. Historycy sztuki przypuszczają, że ilustrator wcześniej był malarzem fresków, albowiem miniatury malowane były „szeroką manierą”, jak gdyby nie liczone się z ograniczonymi rozmiarami pergaminowych kart. Ewangeliarz ten najprawdopodobniej pochodzi z jakiegoś orszańskiego monasteru. Nie mamy jednak żadnych informacji o monasterach w Orszy w XIII wieku, a zatem dokument mógł być przechowywany w którymś z monasterów orszańskich ufundowanych w wieku XVII — kuteńskim lub Zaśnięcia Matki Boskiej. Nie wiemy także, jak ewangeliarz trafił do Orszy. Zob. *Рукописная книга на территории Беларуси в XI—XVI вв.* Dostępne w Internecie: <http://www.referat.np.by/reports/view-749> [data dostępu: 23.03.2011].

<sup>14</sup> T. Friedelówna: *Ewangeliarz Ławryszewski. Monografia zabytku*. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1974, s. 66.

<sup>15</sup> *Акты, относящиеся к истории Западной России* (dalej: АЗР). T. 1. Санктпетербург 1846, nr 28, s. 41.

duje wypis zawarty w dokumentach dotyczących monasteru ławryzewskiego, przechowywanych w Archiwum Historycznym w Wilnie. Podaje on pełniejszą wersję zapisu uczynionego przez księcia Aleksandra Włodzimierzowicza na rzecz monasteru. Wątpliwości budzi jedynie data określona na rok 1434. W dokumencie tym czytamy: „Az kniaź Alexandro Wołodymirowicz z swojeju żenoju, y z swoimy Ditmy, dali jesmo Bohu y Preczistoj Jeho Matierky k Ławryszowu monastyriju od swojego imienia Czełowika [...] na imia Petra Sakowicza, a także y diesiatinu od naszoho Dwora z Turca, od żyta diesiataja kopa”<sup>16</sup>.

Kolejny zapis na tej samej pierwszej stronie *Ewangeliarza...* informuje: „Sie az wieliki kniaź Dimitri Olgirdow [...] dał sm sto Bci [...] cza Łukno i piati [...] i oziera i mori”. W nocie tej wspomniany jest książę Dymitr Olgierdowicz, syn wielkiego księcia Olgierda. Po raz pierwszy został wymieniony w źródłach w 1371 roku jako kniaź Dymitr Briński<sup>17</sup>. Zginął w bitwie pod Workslą 16 sierpnia 1399 roku, a zatem notatka musi dotyczyć okresu pomiędzy latami 1371 a 1399. Nota ta jest również zamieszczona w *Aktach Zapadnoj Rossii*. Według redaktorów, zapis został uczyniony przed 1386 rokiem, a określenie „mori” zostało wyjaśnione jako „morgi”<sup>18</sup>.

Na tej samej karcie *Ewangeliarza...* widnieje jeszcze jedna nota dotycząca prawdopodobnie wieku XV. Informuje ona, że jakiś książę Borisowicz darował monasterowi ławryzewskiemu dziesięcinę.

Na stronie 167 zabytku widnieje nota odnosząca się do roku 1484: „Sie ja Pan Iwan Aleksandrowicz Stretowicz podskarbi [...] wielikogo korola Kazimira. Zapisał jesmi s swojego imienia z Bieriezowca tridcat kop żyta k cerkwi Preczistoj Bogomatierie k Ławraszewu monastyru”. Uposażenie zostało zaopatrzone datą w języku cerkiewno-słowiańskim, zapisaną inną ręką i innym atramentem. Obok dodano uwagę w języku polskim: „od narodzenia xsa Roku 1484”. O nadaniu tym wspomina kronika monasteru ławryzewskiego przechowywana w Oddziale Rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego. Według zapisu w kronice dziesięcina ta była oddawana do monasteru do roku 1574, „po czym zatrzymana została”<sup>19</sup>.

Kolejny zapis umieszczono na kartach 176—177 i chociaż w moim przekonaniu nie dotyczy on monasteru ławryzewskiego, ale jakiejś cerkwi św. Mikołaja, to jest ważny, darczyńca bowiem przyznaje, iż uczynił zapis

<sup>16</sup> Lietuvos Valstybinio Istorijos Archyvas w Wilnie (dalej: LVIA), f. 459, op. 2, k. 14v. Por.: Архив Института Российской Истории Российской Академии Наук, Санкт Петербург (dalej: АИРИРАН), ф.П. Доброхотова, кол. 52, оп. 1, нр 360, к. 151.

<sup>17</sup> S.M. Kuczyński: *Ziemie czernihowsko-siewierskie pod rządami Litwy*. Warszawa 1936, s. 149—151; J. Tęgowski: *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów*. Poznań—Wrocław 1999, s. 74—78.

<sup>18</sup> АЗР, Т. 1, нр 7, s. 22.

<sup>19</sup> Vilniaus Universitas Moskline Biblioteka (dalej: VUMB), f. 4, A 2105.



„powieleniem błagowiernago i christolubiwego kniazia wielikogo Michaiła Kiedyminowicza”. Odsyłacz informuje, że dotyczy to roku 1329<sup>20</sup>.

*Ewangeliarz ławryszewski* jest wyjątkowym zabytkiem piśmienniczym, któremu również należy poświęcić kilka słów. Obszerne monografie na jego temat napisały T. Friedelówna i M. Smorağ-Różycka. Ewangeliarz jest rękopisem wykonanym na pergaminie. Składa się ze 183 kart o formacie folio, który jest zgodny z tradycyjnym formatem ksiąg cerkiewnych, w tym ewangeliarzy. Rękopis napisany został bardzo wyraźną cyrylicą, którą badacze datują na wiek XIV. Pismo zabytku zawiera jednak cechy graficzne charakterystyczne dla wieku XIII, a nawet XII. *Ewangeliarz...* jest typem tzw. aprakosu pełnego. Zawiera lekcje ewangeliczne na wszystkie soboty i niedziele roku liturgicznego, a także na każdy dzień roku z wyjątkiem Wielkiego Postu. Księga składa się z dwóch części. Pierwsza — większa — zawiera czytania według porządku roku liturgicznego, druga — mniejsza — czytania według porządku roku astronomicznego<sup>21</sup>. Bogaty materiał ikonograficzny wskazuje na powstanie *Ewangeliarza...* w pierwszej połowie XIV wieku. Świadectwem może być wspomniany wcześniej wizerunek Archanioła Michała nawiązujący do księcia Koriata Michała Giedyminowicza. Nie wiadomo, kiedy Koriat przyjął chrzest prawosławny. Na pewno był chrześcijaninem już w 1349 roku, a został nim znacznie wcześniej, gdyż wszyscy jego synowie są znani tylko pod imionami chrześcijańskimi. Zapis z *Ewangeliarza ławryszewskiego* sugeruje, że Koriat Michał mógł być chrześcijaninem już w roku 1329. Ponadto wiadomo, że uposażenie w Nowogródku otrzymał od Giedymina w latach dwudziestych XIV wieku<sup>22</sup>. Oznaczać by to mogło, że ilustracje *Ewangeliarza...* powstały w latach 1329—1349.

Dokumenty przechowywane w archiwum w Petersburgu również mówią o zapisach funduszowych na rzecz monasteru, zawartych w Ewangelii „starożytnej, pergaminowej”. Wymienione zostały tam zapisy wcześniej przytoczone, np. omówiony już zapis księcia Aleksandra Włodzimierzowicza, księcia Dymitra Olgierdowicza czy Iwana Aleksandrowicza Stretowicza.

<sup>20</sup> Zapis w całości podaje T. Friedelówna: *Ewangeliarz Ławryszewski...*, s. 71. Por. М. Никалайеу: *Лаурышевски манастыр як цэнтр беларускай культуры*. W: *Жыццё манастыцкіх у Рэспубліцы Беларусь*. Red. A. Mironowicz, U. Pawluczuk i P. Chomik. Białystok 2001, s. 162.

<sup>21</sup> T. Friedelówna: *Ewangeliarz Ławryszewski...*, s. 17, 27, 35, 227; M. Smorağ-Różycka: *Ewangeliarz Ławryszewski...*, s. 23, 27; М. Никалайеу: *Лаурышевски манастыр...*, s. 164.

<sup>22</sup> J. Tęgowski: *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów...*, s. 166. Koriat Michał Giedyminowicz brał aktywny udział w polityce i działalności dyplomatycznej prowadzonej przez wielkiego księcia Olgierda w połowie wieku XIV. М. Никалайеу przypuszczał, że miał on ogromny wpływ na politykę cerkiewną wielkiego księcia. Książę Koriat Michał mógł być m.in. inicjatorem budowy cerkwi zamkowej w Nowogródku w tym okresie. М. Никалайеу: *Лаурышевски манастыр...*, s. 164.

Pokażą grupę stanowią jednak wpisy, o których nie wspominała T. Friedelówna.

Jednym z tych wpisów jest informacja o zakupie ziemi przez archimandrytę Michała i nadaniu jej do cerkwi ławryszewskiej w 1451 roku. Sprzedawcą był niejaki Mamaj i jego bratankowie Filipowicze, a nadanie do cerkwi zostało dokonane za wiedzą marszałka ziemskiego Piotra Montygirdowicza<sup>23</sup>.

Niedatowany był zapis uczyniony przez Wołczkę Hasowicza, który zapisał dziesięcinę ze swojej majątności Derewnia oraz „łukno miodu legował u Iwki Charytonowicza”, zastrzegając pod klątwą, by jego wola zawsze była spełniana. Ten sam darczyńca wraz ze swym bratem Hryniem przekazał ponadto na rzecz monasteru „niwę swoją spólną”<sup>24</sup>. Nieznana jest data tych zapisów, ale kontekst i miejsce w spisie wskazują na wiek XV.

Niejaki Maksym, sługa książąt słuckich, z wysługi swojej nadał do cerkwi ziemię bortną ze wszystkimi wchodami, nie wiadomo jednak, gdzie owa ziemia była położona<sup>25</sup>.

Do XV wieku odnosi się fundacja Hrynki Mikulicza, który na majątności swojej Bierzowica zapisał monasterowi dziesięcinę z żyta i wszelkiego zboża jarego. Majętność ta dostała się potem w ręce Iwana Aleksandrowicza Stretowicza, który, jak już wiemy, dokonał zapisu na rzecz monasteru w 1484 roku. Najprawdopodobniej jeszcze pod koniec wieku XV fundowane dobra przestały trafiać do klasztoru. W tej sprawie mnisi musieli interweniować u wielkiego księcia litewskiego Aleksandra, znany jest bowiem list władcy do Jana Litawora Chreptowicza, aby dopilnował, by to, co zostało fundowane, „do monasteru dochodziło”. W XVI wieku doszło do kolejnych sporów pomiędzy monasterem a spadkobiercami Iwana Stretowicza o zapisane dobra<sup>26</sup>.

Ponadto spis archiwalny wymienia kilka innych funduszy, których data nie została określona. Niektóre z nich mogą się odnosić do wieku XV, lecz trudno to stwierdzić z całą stanowczością.

Ze źródeł drukowanych dowiadujemy się, że ok. 1401 roku Kotasz Biełkowicz zapisał daninę ze swych dóbr na rzecz monasteru ławryszewskiego:

---

<sup>23</sup> АИРИРАН, ф.П. Доброхотова, кол. 52, оп. 1, нр 360, к. 160. O Piotrze Montygirdowiczu, który zmarł ok. 1454 r., patrz dalej. Przydomek Mamaj nie odnosi się tu na pewno do księcia Iwana Lwowicza Hlińskiego, który żył na przełomie XV i XVI wieku, a od 1507 r. był wojewodą nowogródzkim. Miał braci, jednak nosili oni imiona: Piotr i Wasil. Być może chodzi o któregoś z przodków tego księcia. Imię Iwan nosił książę Iwan Borysewicz Hliński, który w 1490 r. był namiestnikiem czernihowskim, ale lata jego życia i działalności publicznej nie odpowiadają informacji zawartej w źródłach. Był też inny książę Hliński o imieniu Iwan, którego lata życia najprawdopodobniej pokrywają się z okresem opisanym w dokumentach i który był synem kniazia Aleksandra Hlińskiego. J. Wolff: *Kniazowie litewsko-ruscy do końca XIV wieku*. Warszawa 1895, s. 77—80.

<sup>24</sup> АИРИРАН, ф.П. Доброхотова, кол. 52, оп. 1, нр 360, к. 160.

<sup>25</sup> Tamże.

<sup>26</sup> Tamże, k. 160, 166.

„Ja Pan Kotasz Bielkowicz dał jesi na preczystyja dom, w nowinu dawati mi wieczno k Ławrasziewu manastyrju iż mojeja otcziny tri kopy rzi szesternyja, i tiem chto budiet po mnie, a dawati wieczno nieporuczno”<sup>27</sup>.

Dokumenty dotyczące monasteru ławryszewskiego przechowywane są też w archiwum historycznym w Mińsku. Są to: list darczyńny Daszka Jaszkowicza Chreptowicza na dwóch poddanych ze wsi Szczorsy z 5 września 1488 roku i zapis na ziemię w Miłuszowie dokonany przez podskarbiego dwornego litewskiego Jana Litawora Chreptowicza z 5 maja 1492 roku. O dokumentach tych mówił również spis z archiwum w Petersburgu<sup>28</sup>. Streszczenie pierwszego z nich zawierała kronika klasztorna. Stwierdzono w niej, że zapis uczyniony został „z pobożności ku Matce Boskiej”, a poddani ze wsi Szczorsy zostali zapisani wraz ze wszystkimi „z nich pochodzącymi użytkami”<sup>29</sup>. Także o drugim nadaniu wspominała kronika klasztorna, ale nadawała mu błędną datę — 1544 rok. Nie jest to możliwe, darczyńca zmarł bowiem w 1513 roku. Oprócz funkcji podskarbiego Jan Litwor Chreptowicz pełnił też od 1489 roku funkcję marszałka hospodarskiego. W 1492 roku otrzymał od wielkiego księcia litewskiego Aleksandra namiestnictwo słonimskie<sup>30</sup>.

Z monasterem ławryszewskim ściśle związana jest postać św. Elizeusza Ławryszewskiego. Pod tym imieniem miał się kryć syn księcia Trojnata, który, według przytaczanej już legendy, był założycielem tegoż monasteru. Relikwie świętego zostały złożone w monasterze ławryszewskim w XV wieku, a następnie zaginęły w wyniku pożaru, jaki wybuchł w zabudowaniach klasztornych (data pożaru pozostaje nieznana). Pamięć o Elizeuszu z monasteru ławryszewskiego musiała być przechowywana przez prawosławnych mieszkańców Wielkiego Księstwa Litewskiego w ciągu wieków, o czym świadczy kanonizacja tej postaci z inicjatywy metropolity kijowskiego Józefa Sołtana na soborze w Wilnie w 1514 roku. Jednak bardzo trudno uznać tego świętego za faktycznego założyciela owego monasteru, zarówno w świetle legendy o początkach klasztoru, jak i świadectw latopisów o księciu Wojsielku i jego związkach z Ławryszewem. Być może zatem św. Elizeusz był archimandrytą monasteru już jakiś czas po jego założeniu, a hagiograf piszący o nim, by wzmocnić treść przekazu, przesunął w czasie dzieje jego żywota. W takim wypadku ziarno prawdy może zawierać wersja legendy lokująca początek życia św. Elizeusza w monasterze w latach po roku 1270 i określająca go synem księcia Trojdena. Co zatem wiemy o osobie św. Elizeusza?

Archimandryta Nikołaj przytaczał wykorzystywaną także przez późniejszych historyków wersję, że niejaki Elizeusz założył ok. 1225 roku monaster

<sup>27</sup> *Акты, относящиеся к истории Южной и Западной России*. Т. 1. Санктпетербургъ 1863, nr 7, s. 4—5.

<sup>28</sup> АИРИРАН, ф.П. Доброхотова, кол. 52, оп. 1, nr 360, к. 152.

<sup>29</sup> VUMB, f. 4, A 2105.

<sup>30</sup> W. Maciejewska: *Chreptowicz Jan Litawor*. W: PSB, T. 3, s. 440—441.

pod Nowogródkiem, tam, gdzie „obecnie znajduje się ławryszewska parafialna cerkiew Zaśnięcia”<sup>31</sup>. A. Mielnikow wspominał o znanej jeszcze w XIX wieku wersji żywotu św. Elizeusza w języku cerkiewno-słowiańskim, zgodnie z którą święty był synem litewskiego księcia Trojnata i pełnił wysoką funkcję na dworze wielkiego księcia Mendoga. Przyjąwszy chrześcijaństwo, porzucił życie dworskie i udał się „na pustelnię”, gdzie spotkał innego mnicha, z którym wspólnie założył monaster. Zakończył życie w nocy z 22 na 23 października 1250 roku, zabity przez swego nieznanego z imienia wychowanka i sługę<sup>32</sup>. Wersja ta informuje też, że mnichem tego monasteru był także książę Wojśielk, ale żył on w odosobnieniu. Nie polemizował z tą legendą Je. Gołubinskij, piszący o Elizeuszu w swojej książce poświęconej kanonizacji świętych w Cerkwi ruskiej<sup>33</sup>. W wariancie tym widać już wyraźnie pierwszą trudność: „wymieszanie” legendy o Elizeuszu z informacjami latopisarскими o życiu księcia Wojśielka. Informacje te, już przeze mnie przytaczane, zawarte były nie tylko w *Latopisie ipatijewskim*, ale też *Kronice halicko-wołyńskiej*, *Kronice litewskiej i żmudzkiej* czy *Kronice Bychowca*.

W kronikach szesnastowiecznych podawana była inna wersja wydarzeń dotycząca osoby św. Elizeusza. Zniknął z niej przekaz o dawnym pogaństwie założyciela monasteru. Tym założycielem miał być Rimunt, syn wielkiego księcia litewskiego Trojdena, zrodzony ze związku z jakąś księżniczką mazowiecką. Po osiągnięciu pełnoletniości (czyli po ukończeniu 14 lat) został on oddany na wychowanie do księcia Lwa Mścislawicza, który był chrześcijaninem. Wychowany w duchu chrześcijańskim książę litewski porzucił życie świeckie i przyjął stan mniszy z imieniem Ławrencjusz. Następnie wyprosił u księcia Narymunta Giedyminowicza ziemię nad rzeką Niemen i zbudował tam monaster — nazywany „ławraszew” — w którym mieszkał do śmierci<sup>34</sup>. Autor tego opowiadania przekonywał, że nazwa monasteru pochodziła od imienia jego założyciela. Taka etymologia toponimów jest niezwykle charakterystyczna dla omawianego typu dzieł, podobnie jak charakterystyczne jest dosyć dowolne traktowanie tekstów, na podstawie których redaktorzy budowali swoje własne kompozycje. W kronikach białoruskich i litewskich dość

<sup>31</sup> Архимандрит Николай: *Историко-Статистическое Описание Минской Епархии*. Санкт-Петербург 1864. Podczas pisania niniejszego tekstu dysponowałem elektryczną edycją tego wydawnictwa przygotowywanego do ponownej publikacji na Białorusi.

<sup>32</sup> А.А. Мельников: *Путь не печален. Исторические свидетельства о святости Белой Руси*. Минск 1992, s. 140. Wersja ta zawarta jest w dokumentach monasteru ławryszewskiego, przechowywanych w Archiwum Instytutu Historii Rosji RAN w Petersburgu. Według przytoczonej tam legendy zabójca Elizeusza „opętany przez biesa” na skutek dotknięcia ciała zabitego został uwolniony od opętania. Wydarzenie to miało stać się początkiem cudów św. Elizeusza. АИРИРАН, ф.П. Доброхотова, кол. 52, оп. 1, нр 343, к. 297.

<sup>33</sup> Е. Голубинский: *История канонизации святых в Русской Церкви*. Москва 1998, s. 217.

<sup>34</sup> ПСРЛ, Т. 32, s. 135—136.

szczegółowo mówi się o życiu Rimunta-Ławrencjusza, ale nie wspomina się nic o jego ewentualnym zabójstwie. Zgodnie z tą wersją, podawaną przez *Kronikę litewską i żmudzka*, Rimunt-Elizeusz-Ławrencjusz życie mnisze rozpoczął ok. 1270 roku, a umarł w 1309 roku. W ten sposób mamy do czynienia z aż trzema wersjami dotyczącymi początków monasteru ławryszewskiego i życia św. Elizeusza. Wersje te zawierają zarówno trudne do pogodzenia rozbieżności, jak i istotne punkty wspólne. Skłania to do podjęcia próby ich zre-asumowania.

Około roku 1225 Elizeusz, być może mający związki z dworem książęcym, założył monaster, w którym mieszkał do śmierci w 1250 roku (chyba należałoby odrzucić wersję o jego zabójstwie). W roku 1259, po nieudanej pielgrzymce na Świętą Górę Athos, w pobliżu tejże góry założył monaster książę Wojsiełk lub, co wydaje się bardziej prawdopodobne, uposażył go, co przyczyniło się do jego szybszego rozwoju materialnego i duchowego. Wersja późniejsza — szesnastowieczna — jest natomiast wynikiem „zmieszania” skąpych informacji o Elizeuszu z bogatymi wiadomościami o Wojsiełku. Rezultatem tego zabiegu redaktorskiego stała się fantastyczna opowieść o księciu-mnichu Rimuncie-Ławrencjuszu. Jej zbieżność, podobnie jak wersji wcześniejszej, z losami księcia Wojsiełka jest oczywista. Ta opowieść jeszcze w XIX i XX wieku stała się przyczyną błędnego utożsamiania Wojsiełka ze św. Elizeuszem. Były to jednak na pewno dwie różne osoby. O świętości Elizeusza świadczyły pochodzące od jego relikwii cuda, jakie zdarzyły się w wiekach XV i XVI. Relikwie te początkowo znajdowały się w monasterze ławryszewskim, potem zostały przez mnichów ukryte i ślad po nich zaginął<sup>35</sup>.

Jednak przyjęcie opisanego biegu wydarzeń dotyczących osoby św. Elizeusza również budzi wątpliwości, stojąc w sprzeczności ze świadectwem latopisów o Wojsiełku. Jak wiadomo, książę Trojden zajmował tron wielkoksiążęcy Wielkiego Księstwa Litewskiego w latach 1269—1282. Jego syn mógł zatem po 1270 roku być mnichem w monasterze ławryszewskim założonym przez Wojsiełka. Mógł też ów monaster przeżywać wówczas swój rozkwit, kontynuowany w wiekach XIV—XV. Ustalenie, jak było w rzeczywistości, na skutek istnienia kilku wersji kronikarskich dotyczących osoby św. Elizeusza wydaje się jednak ostatecznie niemożliwe i skazuje nas na poruszanie się w kręgu mniej lub bardziej prawdopodobnych hipotez. Przyznać jednocześnie należy, że mnich (?) spisujący dzieje i dokumenty monasteru ławryszewskiego w XIX wieku zdawał sobie sprawę z małej wiarygodności przytaczanych opowieści o początkach monasteru i w konkluzji stwierdzał, że założenie monasteru przez Wojsiełka lub Rimunta było niemożliwe, a prawdziwym założycielem klasztoru był nieznany z imienia dworzanin Mendoga<sup>36</sup>. Wersja ta za-

<sup>35</sup> А.А. Мельников: *Путь непечален...*, s. 143.

<sup>36</sup> АИРИРАН, ф.П. Доброхотова, кол. 52, оп. 1, нр 343, к. 300—301.

wiera w oczywisty sposób wszystkie słabości opcji poprzednich, jest jednak interesującym świadectwem świadomości niedostatków źródeł o początkach monasteru.

W zachowanych do dzisiaj, wspominanych już dokumentach archiwalnych dotyczących monasteru ławryszewskiego mowa jest o nadaniu mu dóbr przez księcia Witolda, potwierdzonych dekretem granicznym Piotra (Petrasza) Montygirdowicza, namiestnika nowogrodzkiego<sup>37</sup>. Data tego dokumentu — 19 czerwca 1398 roku — jest datą błędną. Wiadomo bowiem, że Petrasz Montygirdowicz był od 1434 roku marszałkiem ziemskim, a zmarł w 1452 lub nie później niż w 1456 roku<sup>38</sup>. Po raz pierwszy wystąpił jako starosta podolski w roku 1418. Namiestnikiem nowogrodzkim został natomiast nie wcześniej niż w 1424 roku i to właśnie wówczas przeprowadził rozgraniczenie monasteru ławryszewskiego<sup>39</sup>. Tymczasem bez wątpienia istniało nadanie Witolda na rzecz monasteru, dotyczące prawa pobierania drzewa z puszczy: niehniewickiej i nalibockiej, jednak jego data jest nieznana; niewykluczone, że był to właśnie rok 1398<sup>40</sup>. W dokumencie ograniczającym, o którym mowa, czytamy m.in.: „[...] żałował Archimandryt Ławryszewski Misajło, szto czerez monastyr kniazia wielikoho ludy dorohu położyły po drowa, i po łyka i po wiazie [...] I my toho posmotrywszy iz Boiary dali Jesmo dorohu kniazia wielikoho ludem [...] od Olexieiewa kresta na prawo na Lenino, tuda im iezdyty i chodyty [...] a druhuju dorohu położyli jesmo mimo Senno, a szto Monastyrskoie z dawna toie by Archimandryt zawiedał [...] a szto monastyrskaja pasznia, pola, czaszczo y porosli y ohranili jesmo monastyrskuju ziemiulu po rieku Botowiczu, Lipu, Łopatu y po dorohu mimo Senno, a po zadniuju struhu po Rusiec, a po dorohu szto od Hnieszyc leży u Semeyłowicz Ostrowo, a to ty wsie monastyrskiie kniazia Welikoho ludem nie ustupaty ie, a Les wolny kak Monastyru także y kniazia Welikoho ludem [...] a szto Chmieliszcza kniazia Welikoho za Bołowiaczaju, a toże sie Archimandrytu ne wstupaty, a szto monastyrskaja Chmieliszcza z dawna o toie kniazia Welikoho ludem nenadobno ustupaty się a w Chmieliszczach u kniazia Welikoho i u monasterskich olszy im sieniożatey nie kopaty a Chmieliszcz nie terat”<sup>41</sup>. Dokument ten jest niezwykle ważny dla dziejów monasteru ławryszewskiego. Podaje on nie tylko imię archimandryty ławryszewskiego z lat dwudziestych XV wieku — Misajło, ale też określa granice ówczesnych ziem monasterskich.

<sup>37</sup> LVIA, f. 459, op. 2, nr 939, k. 14; АИРИРАН, ф.П. Доброхотова, кол. 52, оп. 1, нр 360, к. 149.

<sup>38</sup> J. Ochmański: *Litewska granica etniczna na wschodzie od epoki plemiennej do XVI wieku*. Poznań 1981, s. 60.

<sup>39</sup> A. Krupska: *Montygerdowicz Piotr*. W: PSB, T. 21, s. 674—675.

<sup>40</sup> LVIA, f. 459, op. 2, nr 939, k. 6. Por. *Vitoldiana, Codex Privilegiorum Vitoldi Magni Ducis Lithuaniae 1386—1430*. Wyd. J. Ochmański. Warszawa—Poznań 1986, nr 54, s. 59.

<sup>41</sup> LVIA, f. 459, op. 2, nr 939, k. 14.

W literaturze wymieniane były również imiona dwóch innych archimandrytów ławryszewskich sprzed XVI wieku: Jonasza i Nikity<sup>42</sup>. Dokumenty mówią też o archimandrycie Michale, który w 1451 roku kupił ziemię dla monasteru<sup>43</sup>. Jednak archiwalny spis archimandrytów nie wymienia żadnego Nikity. Imię to pojawia się za to wśród wypisów funduszy zawartych w *Ewangeliarzu*... Ponadto, spis archiwalny umieszcza Jonasza w drugiej dekadzie wieku XVI, ok. 1516 roku. Wobec tego jedyni znani — pewni — archimandryci ławryszewscy do końca wieku XV to wspomniany wcześniej Misael i Michał. Z zastrzeżeniami można tu dopisać archimandrytę Nikitę. Być może na przełomie wieku XV i XVI należy umieścić archimandrytę Prokopiusza, chociaż okoliczności sprawowania przez niego funkcji wskazują raczej na początek wieku XVI<sup>44</sup>.

Interesującą informację dotyczącą zarządzania monasterem możemy odnieść do schyłku wieku XV. Dokument podający imiona archimandrytów ławryszewskich do końca XVI wieku wspomina o niejakiem Arseniuszu, który „nominatem i świecką osobą był [...] żonaty i z daleka zarządzał monasterem”. Mnisi napisali na niego skargę do króla Aleksandra. Działo się to za czasów metropolity kijowskiego Makarego, który, jak wiadomo, funkcję tę objął w 1494 roku, a zmarł w roku 1497. W skardze mnisi podawali, że nominat wywoził z monasteru żyto i pszenicę (podejrzewali, że oddawał je swojej żonie), sprzedawał lub rozdał monasterskie bydło, pobierał od poddanych wielkie podatki na rzecz monasteru, nie wnosząc ich jednak do skarbcza, doprowadził do upadku cerkiew oraz zabierał dla siebie dochody duchowieństwa, dzielone do tej pory na trzy równe części pomiędzy archimandrytę, kryłoszan i braci. Sytuacja ta była powodem zmniejszenia liczby mnichów w monasterze oraz spadku zainteresowania życiem w klasztorze chcących przyjąć stan mniszy: „[...] wcześniej do pięćdziesięciu osób, oprócz kapłanów i kłyroszan, a teraz tylko do siedmiu zakonników przyszło”. Mnisi prosili króla, aby „zmiłowanie nad ich nędzą miał i samowolę nominata poskromił”. Nie wiadomo jednak, co uzyskali u króla; jedynie na kopii supliki, jaka zachowała się w monasterze, znalazła się notatka, że archimandryta ma zapłacić do skarbu „diesiat kop hroszy bez odinatcati hroszy, czerncom wosiemnadcat kop hroszy”<sup>45</sup>. Nie wiadomo też, czy archimandryta ostatecznie wpłacił rzeczzone sumy.

<sup>42</sup> Архимандрит Николай: *Историко-Статистическое Описание Минской Епархии*... Według archimandryty Nikołaja, informacja o tych archimandrytach zawarta była w Opisie Rękopisów Muzeum Rumiancewa, jednak autor niniejszego opracowania w tym opisie znalazł jedynie imiona fundatorów na rzecz monasteru ławryszewskiego, wypisane z *Ewangeliarza*... Zob. *Описание русских и словенских рукописей Румянцовского Музеума*. Санктпетербург 1842, s. 124—126.

<sup>43</sup> АИРИРАН, ф.П. Доброхотова, кол. 52, оп. 1, нр 360, к. 153, 160.

<sup>44</sup> Tamże.

<sup>45</sup> Tamże, к. 153—154, 156—157.

Należy tutaj wskazać na pewne wady zachowanego spisu archimandrytów. Jego autor nie umieścił wymienianych przełożonych w kolejności chronologicznej. Przechodził od archimandrytów piętnastowiecznych do przełożonych z wieku XVI, a potem wracał do wieku XV. Wątpliwości budzi także niekiedy umiejscowienie poszczególnych postaci w czasie, np. odniesienie osoby archimandryty Teodozjusza Pankiewicza do lat czterdziestych XVI wieku. W spisie podano, że to za czasów tego archimandryty Jan Chreptowicz, marszałek litewski, nadał monasterowi ziemię w Mikaszewie, podczas gdy działo się to, jak już była mowa, w roku 1492.

Archimandrytę mnisi wybierali spośród siebie, a nowo wybrany musiał z kolei uzyskać błogosławieństwo metropolity na sprawowanie swej funkcji. Prawo wyboru przełożonego potwierdził monasterowi król Kazimierz Jagiellończyk w 1482 roku<sup>46</sup>. Dokument, o którym była mowa w poprzednim akapicie, wskazuje też, że udział w zarządzaniu monasterem miał również kliros. Tu warto dodać, że klirosy zarządzały cerkwiami na obszarze Wielkiego Księstwa Litewskiego jeszcze w XII wieku, np. w Połocku kliros zarządzał katedrą św. Zofii<sup>47</sup>.

Monaster ławryszewski odegrał w dziejach prawosławnego monastycyzmu ogromną rolę kulturotwórczą. Oprócz opisanego *Ewangeliarza*... wielkie znaczenie miała też monasterska biblioteka, jednak pewne informacje na jej temat pochodzą dopiero z XIX wieku. Ponadto, przytoczony materiał źródłowy pozwala wnioskować, że już w wieku XV monaster posiadał ogromne majątki ziemskie, które zapewniały mu stałe dochody i utrzymanie. Okres świetności klasztoru trwał również przez cały wiek XVI, aż do czasu zawarcia unii brzeskiej w 1596 roku.

---

<sup>46</sup> Tamże, k. 150.

<sup>47</sup> Klirosy były organem zarządzającym, skupionym wokół biskupa lub wokół cerkwi katedralnej w mieście będącym siedzibą biskupa. Na Rusi Kijowskiej oraz w Wielkim Księstwie Litewskim składały się najprawdopodobniej z lokalnego duchowieństwa, a w Grecji także z urzędników będących ludźmi świeckimi. Taki skład mógł mieć też kliros zarządzający monasterem ławryszewskim. Szerzej na ten temat zob. E. Голубинский: *История Русской Церкви*. Т. 1. Москва 1997, s. 376—380.

***Piotr Chomik***

### **The beginnings of the monastery in Ławryszew near Nowogródek**

#### Summary

The beginnings of the monastery in Ławryszew are connected with the name of prince Wojsiełk, Mendog' son, who was to be baptized in the Orthodox church, make a pilgrimage to



the Holy Mountain of Athos and when returning in 1262 or 1263, was to found a monastery of the Holy Mother of God. The tradition combining the foundation of the monastery in Ławryszew with the name of prince Wojsiełk can be tightly related to the topos of a ruler-monk in the Byzantine and South-Slavic cultures. All Russian notes of Wojsiełk underline the fact that the prince resigned from a secular life in favour of a monastic one. However, after 1263, Wojsiełk reappeared on the political stage of the Great Lithuanian Duchy, which was connected with his father's death, him being Mendog, the great prince, in the autumn of 1263.

Rich materials concerning the past of the monastery in Ławryszew come from foundation notes from the 15th and 16th centuries, included in the evangelical book belonging to the monastery. *Ewangeliarz ławryszewski* is a unique monument written on a greaseproof paper, and a type of the so-called full aprakos. Rich iconographic material, on the other hand, points to its creation in the first half of the 14th century.

The monastery in Ławryszew played a great culture-creating role in the territory of the Great Lithuanian Duchy in the history of the Orthodox monasticism. As early as in the 15th century, it possessed large lands which provided it with stable income and maintenance. The period of the magnificence of the monastery lasted from the 16th century to the agreement in Brześć in 1596.

*Piotr Chomik*

### **Die Anfänge des Münsters zu Lawryshev neben Nawahradak**

#### Zusammenfassung

Die Entstehung des Münsters zu Lawryshev ist mit dem Namen des Fürsten Vojselk, Sohns von Mindaugas, Großfürsten von Litauen, verbunden. Vojselk sollte sich im russisch-orthodoxen Glauben taufen lassen, nach den Heiligen Berg, Athos gepilgert sein und nach der Rückkehr 1262 oder 1263 das Hochheilige Muttergottes Münster gegründet haben. Die Tradition, die Entstehung des Münsters mit Vojselks Namen zu verknüpfen, konnte mit dem im byzantinischen und südslawischen Kulturkreis auftretenden Topos eines Herrschers-Mönches eng verbunden sein. In allen Chronistennotizen über Vojselk wurde betont, dass der Fürst auf sein bisheriges Laienleben zugunsten des mönchischen Lebens verzichtete. Doch im Herbst 1263, nach dem Tod seines Vaters, Mindaugas, betrat er wieder die politische Bühne des Großfürstentums Litauen.

Umfangreiche Informationen über die Vergangenheit des Münsters zu Lawryshev geben die aus dem 15.-16. Jh. stammenden, in dem *Evangeliarium von Lawryshev* beinhalteten Stiftungsnoten. Das Evangelienbuch ist ein besonderes literarisches Denkmal; auf Pergament geschrieben ist es eine Art des sog. vollen Evangeliariums. Wertvolles ikonographisches Material deutet darauf hin, dass das *Evangeliarium*... in der ersten Hälfte des 14. Jhs entstanden ist.

Das Münster zu Lawryshev spielte in der Geschichte des russisch-orthodoxen Mönchtums auf dem Gebiet des Großfürstentums Litauen eine bedeutende kulturbildende Rolle. Schon im 15. Jh. besaß es riesige Güter, die ihm feste Einkünfte und eine Unterhaltsquelle sicherstellten. Die Glanzzeit des Münsters dauerte noch das ganze 16. Jahrhundert lang, bis zur Zeit der 1596 in Brest geschlossenen Kirchenunion.

*Леонтій Войтович*

Львів

## Лев Данилович: Спроба відтворення справжнього портрету «безчесного князя»

Князь Лев Данилович майже все своє бурхливе і довге життя провів у сідлі з мечем в руках: «князь думен и хоробор на рати, немало бо показ за мужьство свое во многих ратех»<sup>1</sup>, «винахідник машин для здобування фортець»<sup>2</sup>. Можливо тому князь Лев не потурбувався про власного літописця, а волинські редактори, князі яких дуже неприхильно ставилися до свого старшого брата, перенесли цю неприязнь на сторінки Галицько-Волинського літопису. Так народився образ «безчесного князя», на що справедливо звернув увагу польський дослідник Маріуш Бартніцький<sup>3</sup>. Думаю, що не випадково поряд з цим образ князя Лева Даниловича був дуже популярним серед різних верств українського населення, особливо на землях своїх колишніх князівств, впродовж XV—XIX століть, про що свідчать як народна традиція так і численні підробки грамот князя Лева<sup>4</sup>. Тому очищення його образу від пізніших нашарувань та стереотипів, народжених істориками впродовж двох останніх століть, видається давно актуальним і необхідним.

---

<sup>1</sup> ПСРЛ, Т. 2, с. 935.

<sup>2</sup> J.B. Zimorowicz: *Opera guibus res gestae urbis Leopoli illustrantur*. Ed. C. Heck. Leopoli 1899, p. 54.

<sup>3</sup> M. Bartnicki: *Wizerunek „безчесного князя” w Kronice Halicko-Wołyńskiej*. В: *Actes testantibus. Ювілейний збірник на пошану Леонтія Войтовича. Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність*. Вип. 20. Львів 2011, с. 93—100.

<sup>4</sup> І. Мицько: *Феномен грамот князя Лева*. В: *Старосамбірщина*. Т. 2. П'євів 2002, с. 187—194.

Життя і діяльність князя Лева Даниловича досліджені тільки фрагментарно<sup>5</sup>. І більшість цих фрагментів залишаються дискусійними.

<sup>5</sup> М. Грушевський: *Чи маємо автентичні грамоти князя Лева*. «Записки НТШ» 1902, Т. 45, с. 1—22; И.А. Линниченко: *Грамоты Галицкого князя Льва и значение подложных документов как исторического источника*. «Известия Отделения Русского Языка и Словестности» 1904, Т. 9, Кн. 1, с. 80—102; А.І. Генсьорський: *З коментарів до Галицько-Волинського літопису (волинсько-галицькі грамоти XIII ст.)*. В: *Історичні джерела та їх використання*. Т. 4. Київ 1964, с. 171—184; О. Маркевич: *Невідома грамота князя Лева Даниловича*. «Архіви України» 1968, № 5, с. 23—29; О.А. Купчинський: *Дослідження та публікації грамот Галицько-Волинського князівства у XVIII ст.*. В: *Київська Русь: Культура, традиції*. Київ 1982, с. 129—149; Його ж: *Акти та документи Галицько-Волинського князівства XIII — першої половини XIV століть*. Львів 2004, с. 7—19, 21—24, 26—31, 37, 41, 43, 62—72, 79—82, 94, 103, 119—122, 125—131, 134, 136, 174—176, 208—286, 291—322, 331—366, 381—416, 450—749, 822—875, 903—969, 1013—1094, 1102—1136; В. Інкін: *Чи є історична основа в фальсифікатах грамот Лева Даниловича?*. В: *Вісник Львівського університету. Серія історична*. Вип. 24: *З історії стародавності і середньовіччя*. Львів 1988, с. 60; Л. Войтович: *Удільні князівства Рюриковичів і Гедиміновичів XII—XVI ст.*. Львів 1996, с. 89—97; Його ж: *Князівські династії Східної Європи (кінець IX—початок XVI ст.). Склад, суспільна і політична роль*. Львів 2000, с. 26, 62, 90, 98, 185, 227, 230, 284—288, 376, 417—418, 425, 438, 441—442, 445—446, 450, 454, 457, 467, 499, 514; Його ж: *Де була столиця Лева Даниловича? (Джерелознавчий аспект проблеми)*. В: *До джерел. Збірник наукових праць на пошану Олега Купчинського з нагоди його 70-річчя*. Т. 1. Київ—Львів 2004, с. 712—720; Його ж: *Військове мистецтво Галицько-Волинської держави: князь Лев Данилович*. «Вісник Національного університету „Львівська політехніка”» 2004, № 502: *Держава та армія*, с. 13—18; Його ж: *Штрихи до портрету князя Лева Даниловича*. В: *Україна в Центрально-Східній Європі (з найдавніших часів до XVIII ст.)*. Вип. 5. Київ 2005, с. 143—156; Його ж: *Князівська доба на Русі: Портрети еліти*. Біла Церква 2006, с. 497—501; Його ж: *Реформи армії князями Данилом Романовичем та Левом Даниловичем у середині XIII ст.* «Вісник національного університету „Львівська політехніка”» 2006, № 571: *Держава та армія*, с. 89—93; Його ж: *Князь Лев Данилович — полководець і політик*. В: *Confraternitas. Ювілейний збірник на пошану Ярослава Ісаевича*. «Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність» 2006—2007, Вип. 15, с. 115—124; Його ж: *Улус Ногай і Галицько-Волинське князівство*. В: *Україна — Монголія: 800 років у контексті історії*. Київ 2008, с. 71—78; І. Мицько: *Про початки Святооуфріївського монастиря у Лаврові*. «Лавра» (Львів) 1999, Т. 6, с. 31—34; Його ж: *Історія Галицько-Волинської держави у генеалогічних сюжетах*. «Знак» (Львів) 2000, Ч. 20, с. 2—3; Його ж: *Королевіч Лев Данилович та давній Львів (сторінки з книги)*. «Львівська брама» 2001, № 9—10 (81—82), с. 18—23; Його ж: *Де ж могила князя Лева?* В: *Старосамбірщина...*, с. 46—48; Його ж: *Найшановніші християнські святі краю*. В: *Старосамбірщина...*, с. 86—109; Його ж: *Край обителів*. В: *Старосамбірщина...*, с. 120—144; Його ж: *Феномен грамот князя Лева*. В: *Старосамбірщина...*, с. 187—194; Роман, ерм: *Могила князя Лева і Лаврський некрополь*. «Лавра» 1999, Т. 4, с. 44—47; Д. Домбровський: *Матримоніальна політика князя Лева Даниловича*. В: *Записки НТШ*. Т. 240. Львів 2002, с. 195—218; D. Dąbrowski: *Stosunki polityczne Lwa Daniłowicza z sąsiadami zachodnimi w latach 1264—1299/1300 r.*. В: *Галичина та Волинь у добу середньовіччя. Історичні та культурологічні студії*. Т. 3: *До 800-річчя з дня народження Данила Галицького*. Львів 2001, с. 42—69; Його ж: *Rodowód Romanowiczów książąt halicko-wołyńskich*. Poznań—

Вже дати народження і смерті Льва Даниловича викликають полеміку. Більшість дослідників датують його народження 1225 р.<sup>6</sup> чи 1228 р.<sup>7</sup> Проаналізувавши відомості джерел та версії дослідників, провідний польський генеалог Даріуш Домбровський, відніс час народження князя до періоду між 1225 та 1229 рр., з чим, напевно, можна погодитися<sup>8</sup>.

Хресне ім'я князя — Онуфрій (про це свідчать патрональні храми і монастирі у Львові та Лаврові; причому у Лаврівському монастирі знаходилася частина мощей св. Онуфрія<sup>9</sup>, вивезена з Візантії матір'ю Лева<sup>10</sup>; монастир у Лаврові розбудовувався у XIII ст. і перебував під постійною увагою князя, який вирішив тут закінчити свої дні<sup>11</sup>). Д. Домбровський не зрозумів мотивацій такої гіпотези, сплутавши хресне ім'я з чернечим (яке залишилося невідомим)<sup>12</sup>.

Лев Данилович був другим сином Данила та Анни Мстислави після Іраклія, який народився близько 1221/1225 р.<sup>13</sup> і помер до 1240 р.<sup>14</sup> По його смерті Лев Данилович залишився найстаршим серед Романовичів. Восени 1240 р., маючи намір укласти угоду з Угорщиною перед загрозою монгольського наступу і скріпити її шлюбом Лева з дочкою короля Бела IV, Данило Романович з сином виїхав до двору угорського короля. «[...] преже того Ъхальъ бѣ Данило кнѣзь ко королеви Оугры, хотя имѣти с нѣ любовьъ сватѣства»<sup>15</sup>. Але угорський король недооцінив монгольської загро-

---

Wrocław 2002, s. 101—114; Його ж: *Romanowicze w rocznikach polskich*. В: *До джерел. Збірник наукових праць на пошану Олега Купчинського з нагоди його 70-річчя...*, с. 487—497; Його ж: *Genealogia Mściślawowiczów. Pierwsze pokolenia (do początku XIV wieku)*. Kraków 2008, s. 352—357.

<sup>6</sup> М.С. Грушевський: *Історія України-Руси*. Т. 3. Львів 1905, с. 568; G. Stökl: *Das Fürstentum Galizien-Wolhynien*. In: *Handbuch der Geschichte Russlands*. Т. 1. Hrsg. M. Hellman. Stuttgart 1981, s. 527; М.Ф. Котляр: *Галицько-Волинська Русь*. Київ 1998, с. 225.

<sup>7</sup> N. Baumgarten: *Généalogie et mariages occidentaux des Rurikides Russes du X-e au XIII-e siècle*. In: „*Orientalia Christiana*”. № 35. Roma 1927, p. 47—49; W. Dworzaczek: *Genealogia. Tablice*. Warszawa 1959, tabl. 27; Л. Войтович: *Генеалогія династії Рюриковичів*. Київ 1990, с. 112, 117; Його ж: *Князівські династії Східної Європи (кінець IX—початок XVI ст.)...*, с. 227.

<sup>8</sup> D. Dąbrowski: *Rodowód Romanowiczów...*, s. 101—103.

<sup>9</sup> М. Тихомиров: *Список русских городов дальних и ближних*. «Исторические записки» 1952, Т. 40, с. 223—224.

<sup>10</sup> І. Мицько: *Найдавніші християнські святині краю*. В: *Старосамбірщина...*, с. 96.

<sup>11</sup> І. Мицько: *Про початки Святоонуфрійського монастиря у Лаврові*. «Лавра» (Львів) 1999, Т. 6, с. 31—34; М. Рожко: *Про деякі оборонні Преображенські монастирі XIII ст. в Галичині*. «Лавра» (Львів) 1999, Т. 1, с. 42—44; В. Вуйцік: *Храм XIII ст. Спаського монастиря біля Старого Самбора*. «Лавра» (Львів) 1999, Т. 1, с. 50—55.

<sup>12</sup> D. Dąbrowski: *Rodowód Romanowiczów...*, s. 102.

<sup>13</sup> ПСРЛ, Т. 2, с. 732; D. Dąbrowski: *Rodowód Romanowiczów...*, s. 99—101.

<sup>14</sup> Л. Войтович: *Княжа доба на Русі...*, с. 496.

<sup>15</sup> ПСРЛ, Т. 2, с. 787.

зи і не захотів укласти союз з своїм колишнім васалом. «И не бы Любoви межи има и воротисѧ ѡ корола [...]»<sup>16</sup>.

Прибувши у Синевидсько (нині Верхнє Синєвиднє) на початку 1241 р. і зупинившись у монастирі св. Богородиці, Данило Романович зустрівся з потоками біженців, які втікали перед монголами. Не ризикнувши йти далі з малими силами назустріч ворогам, князь повернувся в Угорщину, де залишив Лева Даниловича («[...] и вставивъ снѧ своего Оугрѣхъ и выдасть и воу роуцѣ Галичаномъ вѣда невѣрствие ихъ про то его не поа с собою»<sup>17</sup>). Відбувалося це, очевидно, до переходу монголів через Верецький перевал (12 березня 1241 р.), коли перебування в угорських землях ще здавалося безпечнішим. 11 квітня 1241 р. угорське військо було розгромлене на р. Шайо. Лев Данилович, схоже, залишався десь у Закарпатті в комітаті Берег або Спіш. У квітні 1241 р. разом з галицькими боярами він прибув у Володаву поблизу Холму, де зустрівся з батьком<sup>18</sup>.

З того часу молодий князь справді вже не злавив з коня. Схоже, що вирушаючи з сином до Угорщини, де планована угода мала бути закріплена шлюбом, Данило Романович надав синові Перемишльське князівство. Бо на початку 1244 р., коли в Перемишльське князівство вторгнувся претендент на галицький престол Ростислав Михайлович, який отримав допомогу від свого тестя угорського короля Бели IV, враховуючи молоді роки та малий бойовий досвід Лева, батько прислав йому на допомогу загопи белзького князя Всеволода Олександровича, двірського Андрія та боярина Якова. Ця перша битва, в якій номінально командував Лев Данилович, відбулася на р. Січниці, лівій притоці Вишні, у Перемишльській землі і закінчилася поразкою. Літописець відзначив, що белзький князь «Всевольдъ не поможе имъ и навороти конь свои на бѣгъ»<sup>19</sup>. Все ж маневри галицького війська і битва на р. Січниці дали можливість Данилові Романовичу зібрати основні сили і змусити претендента відступити в Угорщину.

У наступному році в знаменитий битві під Ярославом 17 серпня 1245 р. Лев Данилович командував полком лівої руки, який зіграв в цій битві одну з вирішальних ролей. Фрагмент у Галицько-Волинському літописі, присвячений цій битві, безперечно, належить до воїнських повістей, які потрапили до складу цього зведення<sup>20</sup>, і авторами яких були учас-

<sup>16</sup> Там само.

<sup>17</sup> Там само.

<sup>18</sup> Там само, с. 789.

<sup>19</sup> Там само, с. 797.

<sup>20</sup> М. Котляр: *Найдавніша повість про Данила Галицького*. «Київська старовина» 1992, № 1, с. 75—78; Його ж: *Галицько-Волинская летопись (источники, структура, жанровые и идейные особенности)*. В: *Древнейшие государства Восточной Европы. 1995 г.* Москва 1997, с. 80—165.

ники подій з боярсько-дружинного середовища, які добре розумілися на військовій справі. Через це в нашому розпорядженні фаховий докладний опис битви майже без літературних штампів.

«Лвови же дѣтськоу соушоу пороучи и Василкови храброу соушоу бояриноу и крѣпкоу и да и стережуть его во брани»<sup>21</sup>. Так як князь Лев, проходячи ступени лицарської науки, був ще *детеск*, тобто належав до наймолодшої з трьох категорій (детеск, отрок і гридь), батько доручив боярину Васильку Гавриловичу, оберігати князя та утримувати його від поспішних та нерозважних поступків на полі бою.

Претендент на галицький престол князь Ростислав Михайлович, виставивши піхоту для блокади воротної вежі Ярослава, звідки гарнізон міг здійснити вилазку, з основними силами розпочав битву, маючи намір атакувати Головний полк і прорвати центр галицько-волинського війська. Але назустріч йому виступив Передовий полк двірського Андрія, який, напевно, пройшов в інтервалах між полками Данила і Василька Романовичів. Навально атакуючи претендент став перемагати Передовий полк, одночасно польський полк зв'язав сили волинян князя Василька. Бачачи, що двірський Андрій терпить поразку, Данило Романович почав посилати йому на допомогу частини з Головного полку. Але і вони не витримали і белзький князь Всеволод Олександрович та бояри Василь Глібович і Мстислав стали відступати до Сяну.

Палатин Фільній, який командував угорцями, вирішив, що наступив переломний момент і ввів в дію головні сили, підтримавши атаку князя Ростислава. Тоді у битву вступив Головний полк і битва розпалася на два зіткнення: Фільнія і Ростислава Михайловича з рештками Передового та Головним полками і поляків з полком Василька Романовича. Долю битви вирішила атака свіжого полку Лева Даниловича, який ударив у фланг угорців, обійшовши Фільнія. Угорський полководець потрапив в полон, а князь Ростислав став втікати. Тоді і поляки відступили перед волинянами<sup>22</sup>.

Напевно в цій битві Лев Данилович здобув посвяту в лицарі, бо автор повісті спеціально відзначив його сутичку з угорським полководцем («*ѡ* того же гордаго Филю Львъ младъ сы изломи копье свое»<sup>23</sup>) і наступний тріумф молодого князя («*Львъ ста на мѣстѣ воиномъ посредѣ троупья ѡ*бляюща побѣдоу свою»<sup>24</sup>).

Перемога Данила Романовича у битві під Ярославом і наступне вноrmування стосунків з Золотою Ордою після поїздки до Бату, який при-

<sup>21</sup> ПСРЛ, Т. 2, с. 802.

<sup>22</sup> Л. Войтович: *Військове мистецтво Галицько-Волинської держави...*, с. 16—17.

<sup>23</sup> ПСРЛ, Т. 2, с. 804.

<sup>24</sup> Там само, с. 805.

знав за Данилом Галицьку і Волинську землі, змусили і Белу IV відмовитися від підтримки Ростислава Михайловича і укласти угоду з сусідами, скріплену шлюбом Лева Даниловича з дочкою угорського короля Констанцією. Шлюб цей датують періодом між 1246/1251 рр.<sup>25</sup>, найвірогідніше він відбувся десь між другою половиною 1246 та першою половиною 1247 р.<sup>26</sup> Вона померла трохи раніше мужа десь після 1287/1288 р.<sup>27</sup> Навколо цього шлюбу, особи самої княгині, числа і долі їх дітей також вистачає легенд і суперечок істориків<sup>28</sup>, частину з яких можна віднести до звичайних курьозів<sup>29</sup>.

Після перемоги під Ярославом та одруження з Констанцією становище та статус Лева Даниловича значно зросли, про що можна судити хоча б на підставі булли папи Інокентія IV від 27 серпня 1247 р.<sup>30</sup> Після 1245 р. Лев Данилович отримав до Перемишльського князівства ще й Белзьке князівство. Саме заснування Львова не межі цих князівств є поважним свідченням такого стану речей. На думку Івана Паславського це відбулося між 1240 та 1256 рр.<sup>31</sup> Вважаю, що це скоріше сталося після 1245 р., коли після битви під Ярославом Белзьке князівство перейшло до Лева Даниловича, і до 1256 р., коли маємо першу згадку про Львів, як існуюче місто<sup>32</sup>. Серединне положення Львова між Перемишльським та Белзь-

<sup>25</sup> M. Wertner: *Az Árpádok czaládi története*. Nagybecskerek 1892, s. 485—488; CDHung, T. 7, p. 216.

<sup>26</sup> D. Dąbrowski: *Rodowód Romanowiczów...*, s. 110—114.

<sup>27</sup> Там само, s. 114.

<sup>28</sup> Gy. Kristó: *Károly Robert első felesége*. „Acta Universitatis Szegediensis de Attila József nominatae. Acta Historica” 1983, T. 86, s. 27—30; Його ж: *Orosz Hercegnő volt e Károly Robert első felesége?* „Aetas” 1994, № 1, s. 194—199; S. Sroka: *Wokół mariażu Karola Roberta z Piastówną śląską Marią*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Heraldycznego” 1994, № 11, s. 1—5; Його ж: *Genealogia Andegawenów węgierskich*. Kraków 1999, s. 21—28; Л. Войтович: *Ще одна загадка генеалогії Романовичів: Чи існувала королева Марія Львівна?* В: *А се єго сребро*. Збірник праць на пошану члена-кореспондента НАН України М.Ф. Котляра з нагоди його 70-річчя. Київ 2002, с. 161—164.

<sup>29</sup> О. Шишка: *Констанція — дружина чи мачуха Лева?* «Галицька брама» 2001, № 9—10 (81—82), с. 17.

<sup>30</sup> С.А. Большакова: *Папские послания галицкому князю как исторический источник*. В: *Древнейшие государства на территории СССР. 1975 г.* Москва 1976, с. 126. Сумніви С. Большакової достатньо переконливо спростував Д. Домбровський (D. Dąbrowski: *Rodowód Romanowiczów...*, s. 111).

<sup>31</sup> І. Паславський: *Коли і хто заснував Львів? Вірогідні і невірогідні дати заснування столиці Галичини*. Львів 2010.

<sup>32</sup> Денис Зубрицький слідом за Михайлом Арцибашевим подав невірну дату заснування Львова 1237 р. (Д. Зубрицький: *Хроніка міста Львова*. Переклад з польської І. Сварника, коментар М. Капрала, ред. О. Шишки. Львів 2001, с. 8). До цього більшість істориків слідом за Бартоломеєм Зіморовичем датувала заснування міста 1270 р. (В. Zimorowic: *Historia miasta Lwowa, królestw Galicyi i Lodomerji stolicy. Z opisaniem dokładnem okolic i potrójnego oblężenia*. Lwów 1835, s. 67—70). Щоправда, ще

ким князівствами на пересіченні шляхів з Перемишля та Белза до Галича найкраще відповідало місту, названому в честь князя, який володів обома цими князівствами.

Жодне з джерел не дає підстав вважати засновником Львова Данила Романовича. Навпаки, так звані білорусько-литовські літописи (Археологічного товариства, Рачинського, Ольшевський, Євреїновський та Румянцевський<sup>33</sup>), автори XVI—XVIII ст. (Себастьян Мюнстер, Мартин Кромер, Олександр Гваньїні, Бартош Папроцький, Матвій Стрийковський, Мартин Груневег, Йоганн Альнпек, Симеон Окольський, Бартоломій Зіморевич), а також один актовий документ кінця XVI ст. вважали засновником міста князя Лева<sup>34</sup>. На Галицькій брамі міста був латинський напис: «Князь Лев поклав мені підвалини. Нащадки дали ім'я Леонтополіс». Думаю, що немає жодних підстав сумніватися, що Львів був заснований князем Левом Даниловичем на межі належних йому Перемишльського та Белзького князівств<sup>35</sup>.

У 1249 р. бачимо князя Лева в ході участі галицько-волинських військ в литовській усобиці на стороні Товтивила. Батько доручив йому самостійний похід на Слонім<sup>36</sup>. Зимою 1251—1252 рр. він знову разом з пінськими князями брав участь у поході проти литовських військ на підтримку Товтивила, взявши участь у битвах на озері Зьяті та р. Щар'ї<sup>37</sup>.

У 1252—1253 рр. Романовичі взяли участь у боротьбі за Австрійську спадщину. Ще Володимир Пашуто звернув увагу на розуміння літописцем важливості цієї війни<sup>38</sup>. Микола Котляр, в цілому негативно оцінюючи боротьбу за спадщину Бабенбергів та її наслідки, вважав, що у Данила

---

Целарій у праці, виданій в Амстердамі у 1659 р., зазначив, що князь Лев тільки відновив місто, зруйноване ординцями (*Celarius. Novum descriptionum novissima descriptio...* Amsterdami 1659, р. 317). У Тверському літописному збірнику Львів згаданий під 1241 р., але Ярослав Книш блискуче довів, що ця згадка є наслідком інтерполяції в літописний текст уривку зі «Списку міст дальніх і ближніх» (Я. Книш: *Заснування Львова. В: Семінарії «Княжі часи»*. Львів 2002, с. 7—8). Російський військовий письменник і історик Федір Глінка, який у 1805 р. побував у Львові, де мав змогу оглянути університетську бібліотеку, де цікавився стародруками й рукописами, занотував у своєму щоденнику, що Львів заснований у 1245 р. князем Левом, який був одружений з дочкою угорського короля Бели (Ф.М. Глінка: *Письма русского офицера*. Москва 1815, с. 186—187).

<sup>33</sup> ПСРЛ, Т. 35, с. 94, 150, 178, 198, 219.

<sup>34</sup> Я. Книш: *Заснування Львова...*, с. 7—13.

<sup>35</sup> Л. Войтович: *Удільні князівства Рюриковичів і Гедиміновичів...*, с. 90—91; *Його ж: Де була столиця Лева Даниловича...*, с. 712—720; *Його ж: Загадки ранньої історії Львова. В: Ювілейний збірник на пошану Івана Патера. Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність*. Вип. 16. Львів 2008, с. 42—51.

<sup>36</sup> ПСРЛ, Т. 2, с. 816.

<sup>37</sup> Там само, с. 818—819.

<sup>38</sup> В.Т. Пашуто: *Очерки по истории Галицко-Волынской Руси*. Москва 1950, с. 258.



Романовича були наміри створити спільну русько-австрійську державу<sup>39</sup>. Слідом за Іваном Крип'якевичем, який допускав, що Данило Романович «захопився планом посадити одного із синів на австрійському престолі, щоб в час загрози від ординців мати тут резерв для князівської сім'ї»<sup>40</sup>, на ординські мотиви змін у політиці галицько-волинського князя вказав Маріуш Бартніцкий<sup>41</sup>. Була висунена версія вимушеної участі в цих подіях галицько-волинського князя під впливом і в інтересах угорського короля Бели IV<sup>42</sup>. Я звернув увагу на династичні мотиви втручання Данила Романовича в боротьбу за спадщину Бабенбергів<sup>43</sup>: Фрідріх II Бабенберг був сином Леопольда VI та Феодори Ангеліни, дочки візантійського василевса Ісаака II Ангела або, скоріше, його племінниці, дочки молодшого брата Іоанна<sup>44</sup>. Тобто мати герцога Фрідріха II, як і її сестра чи тітка друга дружина Романа, довгий час була регентшею і визначала політику Австрії. Саме тут слід шукати витоки галицько-австрійського союзу у 1230-х роках.

Підтримавши цей погляд<sup>45</sup>, О. Майоров обґрунтував кілька цікавих версій: австрійсько-галицькі стосунки змінилися у 1237 р., коли Данило Романович відмовився підтримувати Фрідріха II Бабенберга, за що отримав від його противника імператора Фрідріха II Гогенштауфена 500 марок сріблом як компенсацію за похід в Австрію. В цей час мати австрійського герцога була вигнана сином і для захисту своїх прав звернулася до імператора. На думку російського вченого Данило Романович після пошуків контактів з імператором у 1235 р. був присутнім на з'їзді у Відні у 1237 р. і отримав королівську корону від Фрідріха II Гогенштауфена, яка, зрозуміло, не була визнана папою. Вже на з'їзді у Пожоні (Братіславі) у 1352 р. Данило Романович активно заявив про свої права на Австрійську спадщину. Тому законність претензій його сина Романа Даниловича визнали Угорщина та Чехія (остання пробувала домовитися

<sup>39</sup> Н.Ф. Котляр: *Дипломатия Южной Руси*. Санкт-Петербург 2003, с. 140.

<sup>40</sup> І. Крип'якевич: *Галицько-Волинське князівство*. Львів 1999, с. 117.

<sup>41</sup> М. Bartnicki: *Polityka zagraniczna księcia Daniela Halickiego w latach 1217—1264*. Lublin 2005, s. 188—189.

<sup>42</sup> D. Dąbrowski: *Stosunki pomiędzy Romanowiczami a królem Węgier Bela IV i niektórymi książętami polskimi w latach 1235—1240*. В: *Княжа доба: історія і культура*. Вип. 1. Львів 2007, с. 83—87.

<sup>43</sup> Л. Войтович: *Союз Галицьких Романовичів з Австрією та Чехією у XIII ст.* «Проблеми слов'янознавства» 2006, Вип. 56, с. 263—273.

<sup>44</sup> А. Thiele: *Erzählende genealogische Stammtafeln zur europäischen Geschichte*. Bd. 1. Frankfurt am Main 1993, Taf. 116, 204; D. Schwennike: *Europäische Stammtafeln: Stammtafeln zur Geschichte der Europäischen Staaten. Neue Folge*. Bd. I.1. Frankfurt am Main 1998, Taf. 39, 85; G. Scheibelreiter: *Die Babenberger*. Wien—Köln—Weimar 2010, s. 278.

<sup>45</sup> А.В. Майоров: *Даниил Галицкий и Фридрих Воинственный: русско-австрийские отношения середины XIII века*. «Вопросы истории» 2011, № 7.

з ним про розподіл Австрії), а також австрійська еліта, зокрема ландрихтер Австрії і герцогський шенк граф Генріх фон Хассбах, його брат Ульріх, брати Бернгард і Генріх Пройсели, Конрад фон Васербург, Оттон фон Майсау, Конрад фон Фалькенберг, Конрад фон Гімберг, Генріх фон Ліхтенштейн, Ульріх фон Гюттендорф, Крафт фон Слеюц і Оттон фон Лейсс, які пізніше звинувачувала князя Романа Даниловича у зраді через відмову подальшої боротьби за престол<sup>46</sup>.

Лев Данилович взяв якнайактивнішу участь в цій війні<sup>47</sup>. Разом з батьком і краківським князем Болеславом Встидливим, одруженим з сестрою Констанції Кунегундою, він вторгнувся в чеські землі на початку літа 1253 р. Біля міста Козлій (нині Козле на березі Одри в Опольським воєводстві) Лев з литовцями князів Товтивіла та Едивіла і полком двірського Андрія відділився від основних сил і став пустошити чеські землі, відволікаючи сили чеського короля від походу в Австрію. Потім він вчасно підійшов під Опаву, обложеною Данилом Романовичем та поляками<sup>48</sup>.

Зимом 1253—1254 рр. Лев Данилович вже очолював похід у ятвязьку землю проти князя Стекинта. В ході цієї війни з наказу короля Данила він швидким маршем перекидує військо до Бакоти і приводить до покори боярина Милія, який став ординським баскаком<sup>49</sup>.

Данило Романович ніколи не забував, що він є представником найстаршої гілки Мономаховичів, які тримали Київ. Не випадково він зайняв Київ у 1240 р., не випадко галицький літописець висловив незадоволення поїздкою свого князя у ставку Бату-хана, де йому надали ярлик на Галицьку і Волинську землі: «*ѡ злаѡ чтѣ Татарскаѡ его ѡць бѣ цѣрь в Роуской земли иже покори Половевецькоюу землю и воева на иные страны всѣ снѣ того не приѡ... ѡ поущень бы и пороучена бы земля его емоу иже бѣахоу с нимъ и приде в землю свою и сrete его брат и снѣви его и бы плачь ѡбидѣ его и болташаѡ же бѣ рѣастъ ѡ здравьи его*»<sup>50</sup>.

Приймаючи королівську корону з рук папського легата, Данило Романович безсумнівно кидав виклик ханові Золотої Орди, який вважав себе єдиним сюзереном Русі<sup>51</sup>. Він не мав права це робити, не порушуючи присягу, складену Бату, не кажучи вже про те, що королівська корона ставила його в один ряд з Бату, який сам був королем при велико-

<sup>46</sup> А.В. Майоров: *Поход русских войск в Моравию и борьба за «Австрийское наследство» в 1252—1253 гг.* В: *Военно-исторический журнал*. Москва 2011, № 8.

<sup>47</sup> Див.: N. Mika: *Walka o spadek po Babenbergach 1246—1278*. Racibórz 2008, s. 41, 43, 58, 75, 77.

<sup>48</sup> ПСРЛ, Т. 2, с. 827—828.

<sup>49</sup> Там само, с. 828—829.

<sup>50</sup> Там само, с. 808.

<sup>51</sup> Л. Войтович: *Король Данило Романович. Загадки і проблеми...*, с. 24—29; Його ж: *Королівство Русі: реальність і міфи...*, с. 63—71; Його ж: *Княжа доба на Русі...*, с. 480—487, 492—494; Його ж: *Королівство Русі: факти і міфи...*, с. 4—17.

му каані (імператорі) Монголії Менгу, якому сам допоміг зайняти трон в Каракорумі<sup>52</sup>. Папу римського монголи вважали ворогом. Відношення до нього було сформоване в посланні великого каана від 3—11 листопада 1246 р. (останні дні джамада-аль-ахар року 644): «Ти сам на чолі королів, всі разом без виключення, прийдіть запропонувати нам службу і покору. З того часу ми будемо вважати вас підкореними. І якщо ви не підете за божим велінням і будете противитися нашим наказам, то ви станете ворогами»<sup>53</sup>.

Приймаючи титул *короля Русі* (а не *короля Галичини і Володимирії* як перед тим угорські королі та принц Калман), Данило Романович поза сумнівами підкреслював свої претензії на всю Русь, що не могло не бути викликом тій же Золотій Орді<sup>54</sup>. З подібним висновком погоджується ряд дослідників, зокрема сербський історик Джура Гарді<sup>55</sup>. Таке розуміння титулу короля Русі вважав допустимим і Ярослав Ісаєвич<sup>56</sup>.

Зрозуміло, що такий крок мусив викликати негайну війну з Золотою Ордою, через що Данило Романович довго вагався і прийняв корону лише тоді, коли хан Бату важко захворів і навколо нього розгорнулася боротьба за його спадщину<sup>57</sup>. І відбулася ця коронація на далекому західному кордоні у Дорогичині, так сам король намагався як можна довше зберегти її в таємниці від монголів. Він переніс свою столицю на той же західний кордон до Холму, гарячково укріплював свої міста і проводив гігантську військову реформу, частково переозброюючи свою армію за монгольськими зразками, вводячи спеціальний захист коней (шкіряні «кояри» повністю захищали круп коня, а «личини» — голову) та насичу-

<sup>52</sup> В.Г. Тизенгаузен: *Сборник материалов, относящихся к истории Золотой Орды*. Т. 2: *Извлечения из персидских починений, собранные В.Г. Тизенгаузенем и обработанные А.А. Ромаскевичем и С.Л. Волиным*. Москва 1941, с. 16.

<sup>53</sup> Див.: Р. Pelliot: *La lettre du Grand Khan Güyük a Innocent IV*. «*Revue de l'Orient Chrétien*» 1922—1923, 3-e serie, Vol. 23; Джованни дель Плано Карпини: *История монголов*. Москва 1957, Прим. 217.

<sup>54</sup> Л. Войтович: *Нащадки Чингіз-хана. Вступ до генеалогії Чингізидів-Джучидів*. Львів 2004, с. 101—103.

<sup>55</sup> Д. Гарді: «*Rex Ruscie*» olim «*rex Gallicie*». В: *Дрогичинь 1253*. Івано-Франківськ 2008, с. 37—49.

<sup>56</sup> Я.Д. Ісаєвич: «*Королевство Галиции и Володимирии*» и «*Королевство Руси*». В: *Древнейшие государства на территории СРСР. 1985 г.* Москва 1986, с. 62—63; Його ж: *Галицько-Волинське князівство доби Данила Галицького та його нащадків (Замість передмови)*. В: *Історичні та культурологічні студії*. Т. 3: *Галичина і Волинь у добу середньовіччя. До 800-річчя з дня народження Данила Галицького*. Львів 2001, с. 3—9; Його ж: *До історії титулатури володарів у Східній Європі*. В: *Княжа доба*. Вип. 2. Львів 2008, с. 3—29.

<sup>57</sup> К.П. Патканов: *История монголов по армянским источникам*. Вып. 1. Санкт-Петербург 1874, с. 87; Л. Войтович: *Нащадки Чингіз-хана...*, с. 101, 104, 113—114; Його ж: *Остання еміграція короля Данила Романовича...*, с. 91.

ючи армію металюною артилерією. Великий комплекс по переробці шкiри, знайдений у Львові, може бути одним із свiдчень цієї гiгантської роботи з переозброєння армії, який проводив також князь Лев Данилович, як найближчий помічник батька<sup>58</sup>.

В кінці 1254 р. Лев Данилович їздив в Угорщину до свого тестя Бели IV, напевно для підтвердження союзу<sup>59</sup>. Зимою 1254—1255 рр. князь Лев очолив каральний похід у верхів'я Південного Бугу у Болохівську землю, князі якої як ординські данники підтримали еміра Куремсу (Коренцу, Курумисі)<sup>60</sup>. Наступної зими 1255—1256 рр. здійснив похід до Новогрудка на допомогу братові Романові та прийняв участь у війні з ятвягами, де літописець відзначив його виняткову мужність<sup>61</sup>.

Поки йшла боротьба за золотоординський престол Данилові Романовичу вдавалося успішно воювати з ординським еміром Куремсою. Він готувався до походу на Київ. Літом — осінню 1256 р. війська збиралися біля Возвягеля, куди виступив і Лев Данилович. Литовські союзники готувалися виступити на допомогу: «прислаша Миндовгъ к Данилоу: пришло к тобѣ Романа и Новгородцѣ а бы пошелъ ко Възвѣаглю штоуда и къ Киевоу»<sup>62</sup>.

У 1258 р. брат Бату — Берке нарешті став повновласним ханом Золотої Орди. Свого часу під час походу Бату на Русь йому допомагали війська огланів (царевичів) з інших орд. У 1256 р. на допомогу Хулагу для завоювання Ірану виступили війська Джучидів, очолені племінниками Бату огланами Кулі — сином Орду, Балаканом — сином Шибана та Татаром — сином Бувала. Хулагу мав передати Джучидам Азербайджан, але не тільки не зробив цього, але й сам зробив своєю столицею Тебриз. А далі він почав звинувачувати Джучидів у підступах. Берке сподівався уникнути усобиці, але не збирався відмовлятися від належних Джучидам земель<sup>63</sup>. Перш ніж демонструвати свою силу Берке потрібно було навести порядок у своїх тилах. Тому на Волинь було послано одного з кращих ординських полководців Бурундая. У 1258 р. «приде Боуранда со силою великою»<sup>64</sup>. Як показали пізніші події, ординський воєначальник отримав завдання з мінімальними затратами відновити залежність від Орди галицько-волинських земель. Ординці добре орієнтувалися в політичній ситуації на Заході.

<sup>58</sup> Л. Войтович: *Реформи армії князями Данилом Романовичем та Левом Даниловичем у середині XIII ст...*, с. 89—93.

<sup>59</sup> ПСРЛ, Т. 2, с. 830.

<sup>60</sup> Там само, с. 838.

<sup>61</sup> Там само, с. 831—835.

<sup>62</sup> Там само, с. 838.

<sup>63</sup> Л.В. Войтович: *Нащадки Чингіз-хана...*, с. 105—107.

<sup>64</sup> ПСРЛ, Т. 2, с. 847.

Наступник папи Інокентія IV — Олександр IV був нікудишнім політиком. Його цікавило тільки запровадження латинського богослужіння. Не вдаючись в тонкощі політичної ситуації, він почав роздмухувати політичні непорозуміння між Данилом Романовичем і королем Литви Міндовгом, підтримуючи останнього<sup>65</sup>. Для вчорашнього язичника Мігдовга особливості обряду не мали жодного значення, тоді як для Данила Романовича в умовах монгольської загрози зміна богослужіння була просто неможливою. І так його близький соратник митрополит Кирило, невдоволений політикою зближення з Римом, покинув князя. Аж у липні 1258 р., коли вторгнення монголів не тільки в галицько-волинські землі, але й у польські та литовські землі, стало реальністю, папа Олександр IV звернувся до Тевтонського Ордену<sup>66</sup>.

Берке не мав намірів повторно завойовувати Галицько-Волинську землю. Він готувався до боротьби за Азербайджан і не міг втягуватися у довгу виснажливу боротьбу на протилежному фланзі. Йому потрібен був швидкий успіх. Бурундай виявився ідеальним виконавцем даної операції. Монгольська розвідка діяла бездоганно, а сам полководець проявив непересічні дипломатичні здібності. Підхід його війська застав князів зненацька. Монгольський полководець демонстрував дружелюбність. Він оголосив через своїх послів: «иду на Литвою вже еси мирень поиди со мною»<sup>67</sup>.

Литва була найбільш реальним і дієвим союзником короля Данила, з її допомогою він воював проти Куремси та його васалів — болохівських князів. Іти з ординцями проти своїх основних союзників було надзвичайно небезпечним кроком. Крім того Данило Романович та його оточення прекрасно розуміли, що Берке не подарує йому королівської корони та союзу з Римом. Виступити проти Бурундая, оцінивши його силу, князі не ризикнули. «Данилови же сѣдшоу с братомъ со снѣмъ печалнымъ бывше гадахоутъ вѣдахоутъ бо аще Даниль поедеть и не боудеть с добромъ»<sup>68</sup>. Але потрібно було виграти час і вберегти свої землі від ординського розорення. Тому до Бурундая приєднався лише князь Василько Романович, але і той, побоюючись репресій, залишив дружину та сина з королем.

Участь галицько-волинських військ у війні з Литвою вирішила долю князя Романа Даниловича, який тримав Новгородське князівство. «[...] ѿ Вышелгъ сна его Романа»<sup>69</sup>. Литва розцінила участь волинсько-

<sup>65</sup> І. Паславський: *Коронація Данила Галицького в контексті політичних і церковних відносин XIII ст.* Львів 2003, с. 80—86.

<sup>66</sup> РГВБ, Т. 1, с. 55—56, № 61.

<sup>67</sup> ПСРЛ, Т. 2, с. 846.

<sup>68</sup> Там само, с. 848.

<sup>69</sup> Там само.

го війська у поході ординців як зраду союзним домовленостям і розгорнулася справжня війна. Ще не знаючи про остаточну долю сина і сподіваючись якось вирішити цей конфлікт, Данило Романович зосередив своє військо біля Мельника, демонструючи готовність вторгнутися в Литву.

Бурундай блискуче виконав першу частину свого завдання. Король Данило позбувся єдиного реального союзника і втратив сина Романа, інші ж його союзники поки-що тільки заявляли про свої наміри. Однак, ординці, які поверталися через ятвязькі землі, шукали Данила Романовича («*ѡта быста посла и прапаше гдѣ есть Данило*»<sup>70</sup>). Очевидно, що Бурундай повинен був привезти короля Данила в ставку Берке. Ординці не могли залишити його не покараним.

І справді, Берке не задовольнився результатами першого походу. Тому на початку листопада 1259 р. «*приде вѣсть [...] ѡже Боуронда идеть ѡканыи проклатый и печална бы брата ѡ томъ*»<sup>71</sup>. На цей раз ординський полководець оголосив: «*ѡже есте мои мирными срѣтъя ма, а кто не срѣтить мене — тыи ратныи мнѣ*»<sup>72</sup>. Цим зверненням ординці ставили короля Данила перед альтернативою: або здатися і чекати на милість Берке або відверто оголосити себе ворогом.

Бурундай знову зумів приспати пильність князів: вони саме готувалися до весілля Володимира Васильковича з Ольгою, дочкою чернігівського князя Андрія Всеволодовича. Зрозуміло, що цим шлюбом теж скріплювався черговий політичний союз, таємна частина якого мала антиординське спрямування. Але тепер король міг розраховувати тільки на допомогу польських князів та Тевтонського Ордену. І знову потрібно було виграти час, поки ця допомога змогла би надійти. Тому Данило знову не ризикнув зустрітися з Бурундаєм, виславши на цю зустріч брата Василька, сина Лева та холмського єпископа Іоанна.

На цей раз вимога ординського еміра була зухвалішою. Бурундай вимагав зруйнувати укріплення основних міст без яких ці міста з опорних пунктів перетворювалися на гнізда легкої здобичі ординців. Та особливо-го вибору не було. Князі змушені були прийняти умови і так були зруйновані укріплення Володимира, Луцька, Крем'янця і Львова<sup>73</sup>. Фактично, зробивши безборонними галицькі та волинські міста, Бурундай вже повністю відновив ординське панування. Після цього він, схоже, оголосив про зміщення короля Данила. Бо після зустрічі з Бурундаєм біля Шумська Василько Романович відіслав холмського єпископа до короля Данила. «*[...] и нача емоу повѣдати ѡ бывшее и ѡпалоу Боурандаевоу сказа*

<sup>70</sup> Там само.

<sup>71</sup> Там само, с. 849.

<sup>72</sup> Там само.

<sup>73</sup> І.П. Крип'якевич: *Галицько-Волинське князівство...*, Вид. 2, с. 133—134.

емоу. Данилови же оубоѡвшоуѡ побѣже в ЛАХЫ, а из ЛАХОВЪ побѣже во Оугры»<sup>74</sup>.

Однак, король скоріше розпустив чутки про свою втечу, ніж втік насправді. І монголи також не повірили в цю втечу, продовживши свій похід на Холм. Король очікував на західну допомогу. У грудні 1259 р. папа рекомендував Тевтонському Ордену боротися з монголами разом з усіма прикордонними християнськими державами<sup>75</sup>. Можна навіть припускати якусь участь незначних орденських контингентів в бойових діях (тому король Данило в очікуванні підмоги перебував в околицях Холму в Забужжі<sup>76</sup>), бо папа у січні 1260 р. оголосив під захистом святого престолу і ті орденські землі, які будуть надані Ордену руськими князями. У випадку відвоювання Орденем у монголів нових територій, їх приєднання могло відбутися тільки за згодою на то їх бувших християнських володарів<sup>77</sup>.

У березні 1260 р. всі сили Ордену з прибулими волонтерами були зібрані на південних кордонах під командуванням магістра Гартмана фон Грумбаха. Підтягувалися загони тамплієрів та іоаннітів, а також контингент Ордену Калатрава, який воював з маврами у Іспанії. Але чисельність цих сил була невеликою і вони так і не ризикнули виступити на допомогу королю Данилу<sup>78</sup>. Зусилля папи збільшити це військо були кволими. У вересні 1260 р. папа обмежився попередженням короля Чехії Пшемисла Оттокара II (суперник Данила Романовича та Бели IV в боротьбі за австрійську спадщину) та маркграфа Бранденбургу Іогана I, вимагаючи від них не перешкоджати братам жебруючих орденів (схоже, що агітацію проводили ченці домініканці та францисканці) вербувати волонтерів у Прусію та Лівонію<sup>79</sup>.

Однак події розвивалися надто стрімко. Бурундай не задовольнився виглядом палаючих стін Володимира та інших міст. Він змусив князя Василька Романовича взяти участь у поході на Холм. Холм був добре укріплений і його кам'яні вежі і стіни були достатньо потужними. Бурундай чітко виконував поставлене завдання з найменшими втратами для свого війська. За князем Васильком Романовичем слідкували ординські достойники «Коуичиѡ, Ашика Болюѡ и к томоу толмач розоумѣюща Роусскыи ѡзь»<sup>80</sup>. Тому князь Василько Романович мусив вимагати зда-

<sup>74</sup> ПСРЛ, Т. 2, с. 850.

<sup>75</sup> PrUB, Т. 1, s. 73—74, № 82.

<sup>76</sup> О. Масан: *Крістбурзький договір 1249 р...*, с. 89—96.

<sup>77</sup> PrUB, Т. 1, s. 80—81, № 89.

<sup>78</sup> J. Sarnowsky: *The Teutonic Order Confronts Mongols and Turks*. In: *The Military Orders: Fighting for the Faith and Caring for the Sick*. Ed. M. Barber. Aldershot 1994, p. 258—260.

<sup>79</sup> PrUB, Т. 1, s. 101—102, № 111—112.

<sup>80</sup> ПСРЛ, Т. 2, с. 851.

чі міста у бояр Костянтина та Луки Івановича, які його обороняли. Оборонці зрозуміли з поведінки князя, що монголи, певно, не штурмуватимуть Холму. Тому, що відповідь їх була призначена скоріше для вух ординських достойників: «поѣдь прочь аже боудеть ти каменемь в чело, ты оуже не брать еси братоу своему, но ратьньи есь»<sup>81</sup>. Метальна артилерія на стінах Холму також, можливо, переконала ординського воєначальника відступити від міста.

Тепер ординці рушили проти польських князів. Можливо, що їх чудова розвідка вже знала, що в польських землях перебуває сам король Данило або польські князі збираються виступити йому на допомогу. Бурундай спішив завершити похід ефектною перемогою, яка би відбила охоту у польських правителів зачіпатися з ординцями. Монголи твердо знали, що зібрані великим магістром ординські війська не зможуть виступити на допомогу ні польським князям, ні королю Данилові.

Монгольським емісарам вдалося підбурити до виступу пруських нобілів. Пруси, скориставшись проблемами Ордену та його союзників, розгорнули велике повстання під проводом Геркуса Мантаса. Повстання не випадково розпочалося 20 січня 1260 р. 22 січня 1260 р. хрестоносці потерпіли поразку під Кенігсбергом. Незабаром були обложені Торунь, Кенігсберг, Кульм та Ельбінг. У 1262 р. пруси вторгнулися в мазовецькі землі. Геркусу Мантасу вдалося у 1260—1264 рр. нанести хрестоносцям ряд відчутних поразок<sup>82</sup>. Всі війська хрестоносців надовго завязли в цій боротьбі. З 1265 р. вони навіть були змушені звертатися за допомогою до німецьких князів. Тільки у 1274 р. хрестоносцям вдалося нарешті приборкати прусів. Зрозуміло, що за таких умов ні про яку допомогу з боку хрестоносців чи союзних мазовецьких князів не могло бути мови.

І Бурундай блискуче завершив всю кампанію. Ординці оточили Сандомир «и ѡбъстоупиша и со всѣ сторонѣ и ѡгородиша и коло своимъ городом, и порокъ поставиша и пороком же бьютъ не ѡслабно днь и ношъ, а стрѣламъ не дадоушимъ выникноути изъ забороль. И биша по четьрѣ дни. В четвертыи же днь сбиша заборола с города. Татаровѣ же начаша лествицѣ приставливати к городуу и тако полѣзоша на горо напередъ же возлѣзоста два Татарина на городъ с хороуговью [...]»<sup>83</sup>. Після прориву зовнішньої лінії оборони рештки захисників кинулися до ди-

<sup>81</sup> Там само, с. 852.

<sup>82</sup> J. Voigt: *Geschichte Preussens von den aeltesten Zeiten bis zum Untergange der Herrschaft des Deutschen Ordens*. Vol. 9. Hildesheim 1968 (repr. Königsberg 1827—1839), s. 174—175; B. Schumacher: *Geschichte Ost- und Westpreussens*. Würzburg 1958, s. 42—43; H. Bookmann: *Der Deutsche Orden. Zwölf kapitell aus seiner Geschichte*. München 1981, s. 100—101.

<sup>83</sup> ПСРЛ, Т. 2, с. 852—853.



тинця і багато людей загинуло на мосту через рів. Пожежа охопила місто, люди рятувалися в кам'яних церквах, здавалися ординцям і покидали місто. Ординці зігнали полоняників на оболоні, протримали їх там два дні, а потім перебили<sup>84</sup>. Після цього ординське військо спішно покинуло польські землі і, ніде не затримуючись, поспішило на Нижню Волгу. Хан Берке вже прийняв рішення про вторгнення в Азербайджан.

Війна з Золотою Ордою у 1258—1260 рр. завершилася поразкою короля Данила Романовича. Хану Берке вдалося порівняно незначними зусиллями відновити панування ординців у Галицько-Волинській державі, а його полководець Бурундай вдалими заходами підірвав обороноздатність краю та зумів розірвати політичні союзи з найближчими сусідами. Ординці змусили волинських князів разом з ними підступно атакувати литовські землі, розгорнули велике повстання прусів, зв'язавши цим сили Тевтонського Ордену, і жорстоким штурмом та різаниною в Сандомирі стримали польських князів. Ні краківський князь Болеслав Сором'язливий, ні мазовецький князь Земовит не встигли прийти на допомогу Сандомиру. Болеслав Сором'язливий взагалі залишивши оборону Кракова на краківського воєводу сховався в Угорщині чи у князя Лешка Чорного в Серадзю<sup>85</sup>. Кампанія була блискавичною і угорці навіть не встигли або не ризикнули зібрати війська. Поки до них дійшли відомості і вони роздумували що робити далі — військо Бурундая вже йшло назад.

Король Данило Романович не встиг прикрити свої південно-східні кордони низкою потужних фортець з кам'яними стінами та метальною артилерією як було у Холмі. Зіграла свою роль і політична близорукість папи Олександра IV, який не зміг оцінити історичної перспективи укладеного союзу, а свою енергію спрямував на другорядні питання прийняття в руських церквах латинської меси замість літургії св. Іоанна Златоустого<sup>86</sup>.

Самому королю Данилові Романовичу довелося емігрувати в Угорщину. Його головні міста залишалися безборонними, а союзники паралізовані. Від кінця 1259—початку 1260 р. і до осені 1262 р. король Данило щезає з сторінок Галицько-Волинського літопису, що виглядає дивно на фоні панегіричного характеру цього літопису. Цей період король провів у своїй останній еміграції<sup>87</sup>. Зрозуміло, що змістивши Данила Романови-

<sup>84</sup> Там само, с. 854—855.

<sup>85</sup> R. Karpiński: *Boleslaw Wstydlivy*. W: *Poczet królów i książąt polskich*. Warszawa 1980, s. 192.

<sup>86</sup> І. Паславський: *Коронація Данила Галицького...*, с. 80—86.

<sup>87</sup> Л. Войтович: *Остання еміграція короля Данила Романовича*. В: *Науковий вісник Волинського національного університету імені Лесі Українки. Історичні науки*. № 13. Луцьк 2009, с. 89—96.

ча, ординці надали ярдик на Волинь князю Василькові Романовичу, а на Галич — Левові Даниловичу. Бурундай пройшов через Галицьку землю, повертаючись назад, не зачепивши жодного міста.

12 червня 1260 р. король Данило взяв участь у битві біля Кресенбруна у Штірії, якою завершилася угорсько-чеська війна за Австрійську спадщину Бабенбергів. Лицарське військо, очолене штірійським маршалом Ульріхом фон Вільдоном, ще до підходу військ короля Пшемисла II Оттокара, розгромило армію короля Бели IV. В цій битві, як довідуємося з листа Пшемисла Оттокара II, «Danielem regem Russiae et filios eius et caeteros Ruthenogum ac Tataros»<sup>88</sup>. Українські історики І. Шараневич<sup>89</sup>, М. Кордуба<sup>90</sup> та М. Грушевський<sup>91</sup> звернули увагу на дещо випадковий характер участі короля у цій битві. На той час галицький король вже не був зацікавлений у спадщині за Бабенбергами. І справді, відразу ж після відходу Бурундая, маючи конфронтацію з литовцями, зруйновані міські укріплення і пригнічену атмосферу програної війни, не міг би Данило Романович взяти участь у черговій авантюрі свата, якби обставини не закинули його в Угорщину. В Угорщині для утримання двору та дружини він мусив отримати від Бели IV якийсь феодал (подібно до того як його давній суперник князь Ростислав Михайлович отримав князівство в Мачві<sup>92</sup>), служба з якого і зобов'язала його взяти участь у штірійській кампанії.

Михайло Грушевський також слушно звернув увагу на помилку Длугоша, який приписав участь в цій битві ще Леву та Роману. Роман на той час вже був мертвим, а Лев Данилович, який виконав умови Бурундая, не мав потреби вдаватися до еміграції. Він залишився в краї, тримаючи Перемишльське, Галицьке та Белзьке князівства. Під Кресенбруном з Данилом могли бути тільки Мстислав та Шварн Даниловичі.

Угорський джерелознавець Г. Венцель вважав, що Данило в цій битві брав участь з власним військом<sup>93</sup>. Напевно король Данило виїхав в Угорщину через польські землі з дружиною. Цікава згадка джерела про татарський загін. В ході переозброєння своєї армії Данило Романович запозичив деякі зразки більш дешевого і ефективного ординського озброєння. Тому його підрозділи могли бути схожими на ординські. За ординців мо-

<sup>88</sup> “[...] Данилом королем Русі з своїми синами та підрозділами русі і татар” (MGH S, T. 9, p. 184).

<sup>89</sup> I. Szaraniewicz: *Die Hypatios—Chronik als Quellen*. In: *Beitrag zur österreichischen Geschichte*. Wien 1872, s. 84, 144—145.

<sup>90</sup> М. Кордуба: *Участь Данила в битві під Кресенбрунн*. В: *Записки НТШ*. Т. 10. Львів 1896, с. 1—2.

<sup>91</sup> М. Грушевський: *Історія України-Руси*. Т. 3. Львів 1905, с. 519.

<sup>92</sup> Д. Гарді: *Чи Ростислав Михайлович був баном Мачви?* В: *Actes testantibus. Ювілейний збірник на пошану Леонтія Войтовича...*, с. 197—203.

<sup>93</sup> *Codex diplomaticus Arpadianus continuatus*. Ed. G. Wenzel. 7 kötet. Budapest 1869, p. 383.

гли бути прийнятими і половецькі воїни, які також могли бути в дружині короля Данила. Самі ординці брати участь в цій битві не могли. Король Данило для них був емігрантом, який втік від покарання. Монголи не могли йому подарувати самовільне прийняття королівського титулу та ще й з претензіями на всю Русь. Свого часу Бату ясно дав зрозуміти, що монголи не збираються відновлювати державу Русь і будуть з її князями будувати стосунки вибірково на власний розсуд.

В умовах, коли у 1260 р. розпочалася боротьба за трон великого каяна між Хубілаєм та Арик-Бугою, який спробував прогнати з Самарканду, Бухари та Мавераннахра емірів Берке, золотоординський хан не наважився розпочати війну. Хроніст Рашид ад-Дін згадує про часті посольства Берке до Хулагу. Берке пробував домовитися, він навіть видав оглана Балакана, звинуваченого у чарах проти Хулагу. Однак ілхан стратив Балакана та підступно вбив огланів Кулі і Татара. Берке мусив воювати. Бойові дії розпочалися у 1262 р. і з перервами тривали майже до кінця 60-х років XIV ст. У 1263 р. ціною великих втрат на р. Курі хан Берке наніс поразку Хулагу. За свідченням арабського історика Ібн Василя, стоячи над горами монгольських трупів, Берке з гіркотою сказав: «Якщо б ми діяли спільно, то завоювали б весь світ»<sup>94</sup>.

Тільки за таких обставин з'явилися сприятливі обставин для повернення короля Данила. Восени 1262 р., розгромивши литовців, Василько Романович послав боярина Бориса Изболка до короля в Угорщину. Данило Романович на той час перебував в Теличі<sup>95</sup> (біля Телицького перевалу у верхів'ях Попраду, нині с.Тиліч Криницької гміни Новосандецького повіту у Польщі)<sup>96</sup>. З тексту літопису видно, що король перебував за межами краю довший час: «король же баше печалоуѡм ѡ братѣпо великоу и ѡ сновцѣ свонмѣ Володимерѣ зане молодѣ баше»<sup>97</sup>.

Вже після повернення короля у кінці 1262 р. в Тернаві відбувся княжий снем за участю Данила і Василька Романовичів, Болеслава Сором'язливого, Лева і Шварна Даниловичів та Володимира Васильковича, на якому «положиша радѣ межі собою ѡ землю Роускоую и Ладьскоую оутвердивъшеса кртмѣ чтнмѣ»<sup>98</sup>. Це означало закінчення останньої еміграції Данила Романовича і остаточне повернення до влади, яку визнали всі його васали, а також відновлення стосунків, які були до походу Бурундая.

Схоже, що король Данило Романович все ще зберігав надію в союзі з іншими європейськими християнськими державами відвоювати від

<sup>94</sup> Л. Войтович: *Нащадки Чингіз-хана...*, с. 105—106.

<sup>95</sup> ПСРЛ, Т. 2, с. 857.

<sup>96</sup> *Літопис Руський*. Переклав Л. Махновець. Київ 1989, с. 571.

<sup>97</sup> ПСРЛ, Т. 2, с. 857.

<sup>98</sup> Там само.

монголів землі всієї Русі. Тернавський з'їзд князів також, схоже, торкнувся переділу столів в королівстві, яка привела до наступної конфронтації між синами Данила Романовича. Найближчий соратник короля Данила в його численних походах і старший син Лев Данилович опинився мало не в опозиції до батька, перші місця поряд з яким зайняли Шварн та Мстислав, які були з ним в еміграції і підтримували його політику<sup>99</sup>, до якої Лев Данилович, краще поінформований про реальний розвиток ситуації, напевно, ставився з недовірою. З того часу волинські літописці відразу ж починають рисувати образ князя Лева як «безчесного князя»<sup>100</sup>.

Ризикну припустити, що проти продовження політики звільнення земель Русі з-під ординської опіки виступив також Василько Романович. Король Данило, чий авторитет був незаперечним (повністю погоджуюся з цим висновком Д. Домбровського<sup>101</sup>), схоже, відреагував відразу різко. Він відібрав у брата Василька Луцьку землю і передав її своєму синові Мстиславові, а від Лева відібрав Галицьку землю, передавши її Шварну. Чи встиг він реалізувати це своє рішення? Завжди послухний старшому братові Василько Романович його волю виконав. Мстислава Даниловича бачимо у Луцьку, але наймовірно, щоби він отримав цей стіл аж після смерті батька, коли сюзереном держави був Василько Романович чи котрийсь з Даниловичів. Тим більше, що тримаючи всю Волинську землю та маючи можливість передати її у спадщину єдиному синові Володимиру, Василько Романович за жодних умов по смерті старшого брата цього би не зробив. Не віддав би Луцька і Володимир Василькович, якби він його успадкував від батька. А тим більше не передав би пізніше Мстиславу Даниловичу Володимир, якби на користь останнього Лев змусив його віддати Луцьк з Східною Волиною, як це вважає Д. Домбровський<sup>102</sup>.

Шварн до смерті батька залишався з ним у Холмі. Чи віддав Лев молодшому братові Галицьке князівство, на яке безперечно мав ярлик від Берке? До часу повернення батька з еміграції ресурси цього князя були найбільшими з усіх Романовичів, з монголами у нього було повне порозуміння, а відваги та впертості Льву Даниловичу не потрібно було займати.

Сама дата смерті Данила Романовича теж викликає певну дискусію. Микола Дашкевич відносив смерть короля до часу між весною 1263 р. та весною 1264 р.<sup>103</sup> 1264 р. приймали Денис Зубрицький<sup>104</sup> та Ісидор

<sup>99</sup> Див.: D. Dąbrowski: *O zgonie Daniela Romanowicza...*, s. 299—300.

<sup>100</sup> M. Bartnicki: *Wizerunek „безчесного князя” w Kronice Halicko-Wołyńskiej...*, c. 93—100.

<sup>101</sup> D. Dąbrowski: *O zgonie Daniela Romanowicza...*, s. 297—298.

<sup>102</sup> Там само, s. 304.

<sup>103</sup> М. Дашкевич: *Княжение Данила Галицкого по русским и иностранным известиям*. Киев 1873, Прим. 4, с. 10—11.

<sup>104</sup> Д. Зубрицький: *История древнего Галичко-Руского княжества*. Ч. 3. Львов 1855, с. 202.

Шараневич<sup>105</sup>, 1265 р. — Микола Баумгартен<sup>106</sup>. Микола Карамзін<sup>107</sup> слідом за польськими джерелами відносив смерть Данила Романовича до 1266 р. Після М. Грушевського<sup>108</sup> загальноприйнятою датою стало літо 1264 р. За уточненнями Д. Домбровського, з якими можна повністю погодитися, це сталося весною в кінці травня — не пізніше початку червня 1264 р.<sup>109</sup> Смерті Данила Романовича передувала важка хвороба («а король башеть тогда впаль в болесьть великоу»<sup>110</sup>), тобто можна припускати, що з кінця 1263 р. Данило Романович практично відійшов від активної політичної діяльності. Важка хвороба могла розпочатися і раніше. Зрозуміло, що таку ситуацію намагалося використати оточення короля, зокрема Шварн Данилович, який не покидав батька, використовуючи будь-які можливості, щоб інтригувати проти старшого брата. Можна собі уявити як реагував на ці події Лев Данилович, який стільки років був вірним соратником батька, воюючи за його інтереси далеко за межами свого уділу, а потім уже звикнувшись з роллю володаря Галицької землі. Волинські літописці, вороже настроєні проти Лева Даниловича, зафіксували, що обидві столиці Холм та Галич належали Шварну Даниловичу<sup>111</sup>. Можливо, що хворий Данило Романович вдруге підтвердив надання Галича молодшому синові. Але останній не спішив, маючи відомості про важку хворобу батька, виконувати його рішення, а Шварн Данилович не наважувався пробувати силою домогтися його виконання. Він шукав (і не без результату) порозуміння та зближення з Васильком Романовичем.

Мстислав Данилович, схоже, одразу ж взяв від Василька Романовича Луцьке князівство з Східною Волинню. До цих володінь Данило Романович додав ще якусь волость з Галицького князівства з Стожком, бо інакше неможливо пояснити як це місто могло опинитися у володіннях луцького князя<sup>112</sup>. Лев Данилович, зацікавлений у порозумінні Мстиславом Даниловичем, віддав йому Стожок з волостью без опору.

Тепер перемишльський князь спішив зміцнити свій союз з угорським королем Белою IV, якому доводився зятем. Невдовзі по смерті Данила Ро-

<sup>105</sup> И. Шараневич: *История Галицко-Володимирской Руси*. Львов 1863, с. 107.

<sup>106</sup> Н. Баумгартен: *Вторая ветвь князей Галицких. Потомство Романа Мстиславича*. «Летопись Историко-Родословного Общества в Москве» 1909, Т. 5, Вып. 1 (17), с. 13.

<sup>107</sup> Н.М. Карамзин: *История государства Российского*. Т. 4. Москва 1992, с. 68, 225—226.

<sup>108</sup> М. Грушевський: *Хронологія подій Галицько-Волинської літописі*. В: *Записки НТШ*. Т. 41. Львів 1901, с. 44—45, 69.

<sup>109</sup> D. Dąbrowski: *O zgonie Daniela Romanowicza...*, s. 293—294.

<sup>110</sup> ПСРЛ, Т. 2, с. 862.

<sup>111</sup> Там само, с. 870.

<sup>112</sup> Там само, с. 912.

мановича 5 жовтня 1264 р. на весіллі сина Бели IV славонського герцога Бели та Кунігунди, дочки маркграфа бранденбурзького Оттона III, поблизу міста Потенбург, в числі гостей зі сторони угорського короля був присутнім *der kunic von Râzen*<sup>113</sup>, яким за добре обґрунтованою версією сербського історика Джури Гарді був саме Лев Данилович<sup>114</sup>. Весілля, яке фактично було з'їздом володарів Центрально-Східної Європи, Лев Данилович використав для укріплення своїх зв'язків. Цікаво і те, що австрійський хроніст назвав його королем, що може бути свідченням того, що в Європі трактували Лева Даниловича як легітимного спадкоємця Данила Романовича і сюзерена королівства Русі. Про це свідчить і місце серед гостей, яке він займав на весіллі. Зрозуміло, що Лев Данилович не коронувався, бо коронаційні регалії знаходилися у Холмі. Крім того він не хотів дратувати золотоординського хана Берке, особливо після успішного походу на Константинополь, проведеного у 1264 р. еміром Ногаєм.

Тісні стосунки Лева Даниловича з Белою IV підтверджує і знаходження при його дворі у квітні 1268 р. дружини князя — Констанції, де вона зустрічалася з своїми сестрами Кунегундою, дружиною Болеслава Всидливого, та Йоланою, дружиною калішського князя Болеслава Побожного<sup>115</sup>. Через тестя і дружину Лев Данилович підтримував союзні стосунки з польськими князями. Не випадково ж, якщо ще у 1265 р. Шварн Данилович розглядав Болеслава Всидливого як союзника<sup>116</sup>, то вже у 1266 р. дійшло до відвертої війни<sup>117</sup>.

Ногай, внук Бувала, молодшого брата Бату і Берке, один з головних полководців Берке, який відзначився у війнах в Азербайджані, в середині 1260-х рр. перебрався у свої володіння у Причорномор'ї, розмістивши свою ставку в Ісакчі в дельті Дунаю. Після успішного походу на Константинополь у 1264 р. він став господарем Причорномор'я. До 1280 р. його васалами стали болгарські держави — Тирновське царство, Відинське і Бранічевське князівства<sup>118</sup>. Болгарський цар Георгій I Тертер (1280—1292) спочатку змушений був видати свою дочку за сина Ногая — Джекі, а потім вислати свого сина і співправителя Тодора Святослава заложни-

<sup>113</sup> *Ottokars österreichische Reimchronik*. Ed. von J. Seemüller. In: MGH S, T. 5, pars 1, p. 106.

<sup>114</sup> Д. Гарді: *Хто був «der kunic von Râzen» на весіллі герцога Бели, молодшого сина угорського короля Бели IV і Кунігунди Бранденбурзької, яке відбулося біля міста Pottenburg 1264 року*. В: *Княжа доба*. Вип. 5 (у друці). Щодо вдячний сербському історикові за можливість ознайомитися з дослідженням в рукописі.

<sup>115</sup> Там само.

<sup>116</sup> ПСРЛ, Т. 2, с. 864.

<sup>117</sup> Там само, с. 864, 867.

<sup>118</sup> П. Ников: *Татаро-български отношения през средните векове съ огледъ къмъ царуването на Смилеца*. В: *Годишник на Софийската университет. Историко-филологически факултет*. Т. 15/16. София 1921, с. 15.

ком у Ісакчі. У 1292 р. данником Ногая став і король Сербії, також приєднавши йому в заложники сина та великих бояр<sup>119</sup>. Фактично Візантія знаходилася під впливом Ногая і спроби ухилитися від цього впливу каралися походами на зразок походу 1297 р., в якому взяли участь болгарські війська. Ногай збирав податки і з Криму<sup>120</sup>. Претендуючи на чільне місце у чорноморській торгівлі, він піддав руйнації генуезькі факторії у Криму в 1299 р.<sup>121</sup> Його військо оцінювали у 30 туненів<sup>122</sup>.

Ногай проводив власну політику, не звертаючи уваги на ханів Золотої Орди. Леонід вважав, що Ногай взагалі у 1270 р. відділився від Золотої Орди, утворивши власну державу<sup>123</sup>. Йому заперечував Міхеммеджан Сафаргалієв<sup>124</sup>. І, справді, на перший погляд Ногаєві не було потреби утворювати окрему державу. Будучи фактично незалежним і найстаршим серед нащадків Джучі, він ставив на престол ханів, як колись Бату — каанів. Але залишилося надто багато свідчень щодо намагань Ногая відділитися від Золотої Орди і створити власну державу<sup>125</sup>. Одним з головних доказів залишаються монети, які Ногай та його син Джеке карбували з 1285 по 1301 рр. Якщо історія з анонімними монетами з 1290-х рр., які карбувалися в Криму, виглядала ще сумнівною, і здогадку Олексія Маркова<sup>126</sup> пробував спростувати Микола Веселовський<sup>127</sup>, то атрибуція монет, карбованих в Ісакчі на Дунаї між 30 листопада 1296 та 8 серпня 1301 р., є безсумнівною<sup>128</sup>. Більше того, з огляду на таку практику, яка стимулювала розвиток цього регіону, Токта, його брат Саси-Бука та їх наступники були змушені карбувати монети в Ісакчі майже до 1312 р. Свої спроби Ногай не реалізував повністю напевно через скрите бажання все ж таки стати ханом Золотої Орди.

<sup>119</sup> Там само, с. 25.

<sup>120</sup> В.Г. Тизенгаузен: *Сборник материалов, относящихся к истории Золотой Орды*. Т. 1: *Извлечения из сочинений арабских*. Санкт-Петербург 1884, с. 111.

<sup>121</sup> И.Г. Коновалова, Н.Д. Руссев: *О политическом положении региона днестровско-дунайских степей в первой трети XIV в.* В: *Социально-экономическая и политическая история Молдавии периода феодализма*. Кишинев 1988, с. 33—45.

<sup>122</sup> В. Г. Тизенгаузен: *Сборник материалов...*, Т. 2, с. 71.

<sup>123</sup> Леонид, архимандрит: *Хан Ногай и его влияние на Россию и южных славян*. «Чтения в Московском об-ве истории и древностей российских» 1863, Кн. 3, с. 37.

<sup>124</sup> М.Г. Сафаргалієв: *Распад Золотой Орды*. Саратов 1960, с. 59.

<sup>125</sup> Н.Д. Руссев: *Молдавия в «темне века»: Материалы к осмыслению культурно-исторических процессов*. В: *Stratum plus*. № 5: *Неславянское в славянском мире*. Кишинев 1999, с. 379—407.

<sup>126</sup> А.К. Марков: *О монетах хана Ногая*. Оттиск из III тома «Трудов Московского нумизматического общества». Москва 1902, с. 3.

<sup>127</sup> Н.И. Веселовский: *Хан из темников Золотой Орды. Ногай и его время*. Петроград 1922, с. 39—51, 54.

<sup>128</sup> O. Iliescu, G. Simion: *Le grand trésor des XIII et XIV siècles trouve en Dobroudja*. «Revue des Etudes Sud-Est Européennes» 1964, Т. 2, №. 1—2, p. 220, 226, fig. 38.

Лев Данилович зіткнувся з іншими обставинами. Після походів Бурундзя ординське панування було відновлено, укріплення найбільших міст були зруйновані, а південні галицькі кордони відкриті для ординців. Надії, народжені війною Берке з Хулагу також швидко згасли. Реально по смерті короля Данила Галицько-Волинська держава розпалася. Василько Романович номінально вважався старшим серед князів, але кожен з них проводив власну політику. Фактично Василько Романович тримав Володимир і Берестя, Лев Данилович — Галицьке, Перемишльське і Белзьке князівства, Мстислав Данилович — Луцьке, а Шварн Данилович — Холмське і Дорогичинське<sup>129</sup>. Слонімське князівства залишилося в руках Василька Романовича, сина Романа Даниловича<sup>130</sup>. Василько Романович та Шварн Данилович виступили на допомогу Войшелкові Міндовговичу в боротьбі за литовський престол. Після перемоги Войшелк уступив цей престол шуринові Шварну<sup>131</sup>, що зробило останнього реально потужним володарем. В результаті Лев Данилович отримав проти себе сильну коаліцію. За таких умов визнання ним зверхності Ногая було розумним політичним кроком. Як показали наступні події Лев Данилович блискуче розіграв ординську карту, використавши її повною мірою.

Спираючись на союз з Ногаєм, угорським королем Белою IV та краківським князем Болеславом Встидливим, Лев Данилович вирішив не допустити до утвердження на литовському престолі Шварна Даниловича. Для цього була організована зустріч з Войшелком<sup>132</sup>. Дослідники звернули увагу на особливо ретельне редагування в літописі епізодів пов'язаних з Войшелком<sup>133</sup>. Все ж розповідь про загибель Войшелка містить надто багато реалістичних деталей, які видають сучасника, добре знайомого з перебігом подій. Реалізм цієї розповіді подекуди руйнує образ ідеального князя-ченця. Лев убив Войшелка у сварці на бенкеті, коли всі князі розійшлися «со снѣма», а Лев з Войшелком вирішили випити ще по чарці<sup>134</sup>.

Думаю, що не просто було змусити Василька Романовича організувати цю зустріч. Він не міг не розуміти, що йдеться про питання литовського престолу. Передача останнього молодшому Шварнові більше влаштуувала Василька ніж передача старшому Левові, який і так володів всією

<sup>129</sup> І. Крип'якевич: *Галицько-Волинське князівство*. Львів 1999, с. 135.

<sup>130</sup> Л. Войтович: *Удільні князівства Рюриковичів і Гедиміновичів у XII—XVI ст.* Львів 1996, с. 89.

<sup>131</sup> ПСРЛ, т. 2, с. 868.

<sup>132</sup> Там само.

<sup>133</sup> Т.Л. Вілкул: *Дублі в літописах XI—XII століть: походження текстів*. В: *Записки НТШ*. Т. 252. Львів 2006, с. 7—28; Ї ж: *Галицько-волинський літопис про постриження литовського князя Войшелка*. «Український історичний журнал» 2007, № 4, с. 26—37.

<sup>134</sup> Т.Л. Вілкул: *Дублі в літописах...*, с. 16.



Галицькою землею. Войшелк побоювався Льва Даниловича зрозуміло не через свою причетність до загибелі Романа Даниловича (пройшло мало не десять років і змінилися політичні обставини), а через явне небажання віддавати в руки останнього Литву (Шварн Данилович все-таки був його шурином). І Василько Романович гарантував безпеку Войшелкові, тобто зробив все аби ця зустріч відбулася. Очевидно, що в обставинах, які склалися, він сам боявся Лева Даниловича і не міг йому відмовити або ухилитися від цієї зустрічі, яку літописець назвав *снемом*, тобто з'їздом князів, на яких звично вирішувалися найважливіші проблеми. Може Лев пообіцяв Василькові визнання його зверхності в обмін на підтримку в литовському питанні? Це питання залишиться риторичним. Джерела не дозволяють дати на нього однозначну відповідь.

Загибель Войшелка Міндовговича на зустрічі у Володимирі між 18—23 квітня 1267 р.<sup>135</sup>, судячи з літописної розповіді все-таки була випадковою. Надто багато випили обидва дискусанти. Але якщо оцінювати її наслідки, то очевидно виграв від цього все-таки Лев Данилович. Загибель Войшелка позбавила Шварна підтримки значної частини литовської знаті і він програв протистояння Тройдену<sup>136</sup>. Василькові Романовичу та його наступнику Володимирі Васильовичу дісталася довга конфронтація з литовськими князями.

Лев Данилович вміло використав свою підлеглість Ногаю, ставши одним з його соратників і більше союзником ніж васалом. Десь у 1270-х роках з допомогою Ногая галицький князь приєднав Київську і, напевно, Переяславську землі. І ці землі знаходилися у складі його держави (можливо з васальними князями в Овручі та Пороссі — нащадками Володимира Рюриковича) аж до 1300—1301 рр., коли Київ з допомогою хана Тохти отримала путивльська династія в особі князя Володимира Івана Івановича<sup>137</sup>. У «Книзі знань», відомій за трьома манускриптами і датованій близько 1350 р., де описані подорожі кастильського монаха-францисканця, за Польщею поставлене «королівство Льва», до складу якого входив Київ, і подано його прапор — зелене полотнище з червоним хрестом<sup>138</sup>.

<sup>135</sup> А.К. Краўцэвіч: *Войшалк (1264—1267). Інтелігент на троне (2008)*. [www.pawet.net/library/history/bel\\_history/kraucewicz/29/](http://www.pawet.net/library/history/bel_history/kraucewicz/29/)

<sup>136</sup> Э. Гудаевичюс: *История Литвы с древнейших времен до 1569 года*. Т. 1. Москва 2005, с. 69.

<sup>137</sup> Л. В. Войтович: *Київські князі з путивльської династії*. Київ 1991, № 8, с. 149—150; Його ж: *Удільні князівства Рюриковичів і Гедиміновичів у XII—XV ст.* Львів 1996, с. 159.

<sup>138</sup> Р. Климкевич: *Львів і Україна в найдавнішому геральдичному творі*. В: *Хроніка-2000*. Вип. 35—36. Київ 2000, с. 106; А. Гречило: *Територіальні символи Галицько-Волинської держави (XIII—поч. XIV ст.)*. В: *Король Данило Романович і його місце в українській історії*. Львів 2003, с. 133; Я.Б. Книш: *Львівське королів-*

Були здогадки, що Лев Данилович отримав Закарпаття як віно за дружиною Констанцією і вже з 1251 р. володів принаймі Березькою жупою. Але у 1271 р. королем Стефаном V був наданий привілей м. Ломпертсасу (Берегову), що було би порушенням прав сюзерена, якби жупа Берг належала Левові Даниловичу. 1 серпня 1272 р. помер Стефан V і претендентом на угорський престол виступив крім його десятирічного сина Ласло ще й Бела, син Ростислава Михайловича, який сперся на підтримку свояка Пшемисла II Оттокара. Бела загинув восени 1272 р.<sup>139</sup> В кінці 1273—на початку 1274 р. в Опаві з Пшемислом II Отокаром зустрівся краківський князь Болеслав Сором'язливий, уклавши з чехами союзну угоду<sup>140</sup>. До цієї угоди на думку Д. Домбровського приєднався і Лев Данилович<sup>141</sup>. Польський історик звернув увагу на листа чеського короля до краківського князя, написаного між листопадом 1270 та листопадом 1276 р., в якому Пшемисл II Оттокар просить пропустити ординське посольство, яке поверталось з Чехії до Льва Даниловича, характер якого вказує на добрі стосунки між обома правителями<sup>142</sup>. Схоже, що з ординськими дипломатами до Львова виїхало і посольство чеського короля. У 1281 р. Лев Данилович здійснив похід у сусідню жупу Угочу аж до Вишкова, що дозволяє припустити, що князь мав вже території за Карпатами. У 1283 та 1285 рр. зустрічаються звістки про походи Льва Даниловича в Ужанську жупу (другий раз з татарами). На думку М. Грушевського галицькому князеві вдалося опанувати частину Закарпаття в ході конфронтації з Ласло IV. В 1291 р. у війні угорців з Австрією, галицькі війська допомагали новому угорському королеві Андрію III<sup>143</sup>. І, нарешті, в документі 1299 р. наджупан березький Григорій названий «урядником Льва князя руського» («Nos Gregorius comes de Beregh officialis Leu ducis Ruthenorum et quatuor iudices nobelium de eodem damus pro memoria»<sup>144</sup>). Під 1307 р. цей достойник згаданий вдруге<sup>145</sup>. Зрозуміло, що цей наджупан Григорій

*ство*. «Поступ» (Львів) 2003, № 129; більш детально це було висвітлено у доповіді Я. Книша «Держава Романовичів за короля Юрія і утворення Галицької митрополії» на Міжнародній конференції, присвяченій 750-річчю коронації короля Данила і 700-річчю встановлення Галицької митрополії (Львів, 8—9.11.2003 р.), матеріали якої були опубліковані тільки частково.

<sup>139</sup> G. Kristó: *Die Arpadendynastie. Geschichte Ungarns von 895 bis 1301*. Budapest 1993, s. 240.

<sup>140</sup> МРН, Т. 2, р. 841—842; Т. 3, р. 175.

<sup>141</sup> D. Dąbrowski: *Stosunki polityczne Lwa Daniłowicza z sąsiedziami zachodnimi...*, s. 47—49.

<sup>142</sup> Там само, s. 61.

<sup>143</sup> М. Грушевський: *Історія України-Руси*. Т. 3. Львів 1905, с. 98—100.

<sup>144</sup> CDHung, Т. 6, Vol. 2, р. 216—217; О. Купчинський: *Акти та документи Галицько-Волинського князівства XIII—першої половини XIV століть. Дослідження. Тексти*. Львів 2004, с. 125—129.

<sup>145</sup> CDHung, Т. 6, Vol. 2, р. 213—214, 239—240.

(а не Георгій) не міг бути тотожним з князем Юрієм Львовичем, як це допускає Сергій Федака<sup>146</sup>.

Отже можна не сумніватися, що принаймні десь з 1280 р. частина Закарпаття, включаючи Березьку жупу і ще якісь володіння, були під сюзеренітетом Галицької держави. Герб м. Ломпертсас (Берегово), яке з 1271 р. було центром жупи Берег, повністю співпадає з раннім гербом Львова. Цей герб міг бути наданим князем Левом Даниловичем центру своїх володінь у Закарпатті<sup>147</sup>. Цікаво, що в угорському документі з 1277 р. вказувалося, що ліс Кобили південніше м. Бардієва знаходиться «біля засік нашого королівства і королівств Польщі та Русі»<sup>148</sup>. А за автором «Польсько-угорської хроніки» біля Солоного граду у Словаччині сходилися кордони «між угорцями, русинами і поляками»<sup>149</sup>.

Деякі історики схильні вважати, що крім жупи Берег до складу закарпатських володінь галицьких королів належали і марамороські землі з Хустом<sup>150</sup>, але для цього немає доказів. Так само брак доказів стосовно версії Юрія Химинця ніби територія комітату Спіш приєдналася до Галицько-волинської держави у 1286 р. внаслідок повстання у срібних копальнях, підтриманого місцевими «руськими магнатами», яке було спровоковане будівництвом німецькими колоністами своїх храмів та монастирів<sup>151</sup>. Більш аргументовано виглядає здогадка Михайла Трояна про приєднання внаслідок походу 1283 р. західної частини Закарпаття «від нинішнього Берегова до гори Маковиця»<sup>152</sup>, бо з листа короля Карла Роберта випливає, що замок *Маскк* у жупі Шарош до початку 1320-х рр. належав руським князям<sup>153</sup>. Але це могло статися і раніше (судячи з документа 1277 р.) і пізніше (у період боротьби за спадщину Арпадовичів у 1301—1321 рр.) та тривати недовго.

Лев Данилович зумів зберегти і значну частину володінь у Пониззі Дністра та Дунаю. Напевно, що не тільки Білгород (археологічний матеріал незаперечно свідчить про піднесення та інтенсивну забудову міста в кінці XIII ст., характер цього будівництва і знайдені матеріали не полишають сумнівів щодо його схожості з іншими ординським поліетнічни-

<sup>146</sup> С. Федака: *Галицько-Волинська держава і Закарпаття*. В: *Король Данило Романович і його місце в українській історії*. Львів 2003, с. 71.

<sup>147</sup> В. Пачовський: *Срібна земля*. Ужгород 1993, с. 41.

<sup>148</sup> G. Wenzel: *Codex diplomaticus Arpadianus continuatus*. Pest 1811, p. 166—167.

<sup>149</sup> О. Ставровський: *Словацько-польсько-угорське прикордоння до XVIII ст.* Пряшів 1967, с. 14, 377.

<sup>150</sup> М. Вегеш: *Лев Данилович*. В: *Вчені, письменники і політичні діячі про Україну*. Вип. 2. Ужгород 1996, с. 34—39.

<sup>151</sup> Ю. Хименець: *Закарпаття — земля української держави*. Ужгород 1991, с. 17.

<sup>152</sup> М. Троян: *Мукачівський замок*. Ужгород 1982, с. 9.

<sup>153</sup> CDHung, T. 8, Vol. 2, p. 326.

ми містами<sup>154</sup>, правда, у місті було присутнє слов'янське населення і більшість знахідок зброї або її елементів руського походження<sup>155</sup>; ординські монети, знайдені у місті, масово починаються з епохи хана Узбека (1313—1339); на портоланах Маріно Сануда (1321)<sup>156</sup>, Піцігані (початок 1330-х)<sup>157</sup> та Весконте (1327)<sup>158</sup> місто Маврокастро зображено з прапором на якому джучидська тамга і півмісяць, можна припускати, що процес переходу міста під пряме ординське панування почався в часи Ногая і завершився при Узбеку), але й інші міста колишньої Дністровсько-Бирладської волості, поступово переходили під пряму ординську зверхність. Можливо, що певний час зберігалася подвійна підпорядкованість, а деякі частини цієї волості залишалися в складі Галицько-Волинської держави до початку XIV ст. Так, таке досить правдиве джерело, як «*Flos historiarum Terrae Orientis*», відзначило: «Русь — величезна країна, межує з Грецією Болгарією; ця країна [...] тепер платить данину татарам, а князем її Лев»<sup>159</sup>. Про давню належність цих територій до Галицької землі свідчить і ряд інших аргументів, зокрема топонімичних<sup>160</sup>, а також включення вірменських парафій у Сереті, Сочаві (Сучаві) та Молдові до львівської вірменської єпископії у кондаку від 13 серпня 1388 р. католикоса Теодороса II, із згадкою про Львів, як «найблагодословеннішу, що охороняється Богом, столицю, славному матір міст християнських королів», що відбиває часи Галицько-Волинської держави<sup>161</sup>.

По смерті Шварна Даниловича Лев без проблем опанував Холмське та дорогичинське князівства. По смерті Василька Романовича він вже тримався як сюзерен всієї Галицько-Волинської держави, змушуючи своїх молодших родичів приймати участь у його акціях. Тримаючи тісний союз з Угорщиною, він залишався у приязних стосунках з краківським князем Болеславом Встидливим. Як свідчить Житіє св. Кінги, дружини Болеслава і сестри Констанції, дружини Лева, обидва двори були близь-

<sup>154</sup> В.Л. Егоров: *Историческая география Золотой Орды в XIII—XIV вв.* Москва 1985, с. 79—82; А.А. Кравченко: *Средневековый Белгород на Днестре (конец XIII—XIV в.)*. Киев 1986.

<sup>155</sup> А.А. Кравченко: *Средневековый Белгород...*, с. 83—84.

<sup>156</sup> М. Popescu-Spineni: *România in istoria cartografică până la 1600*. Vol. 1. Bucu-reşti 1938, p. 74.

<sup>157</sup> В.Л. Егоров: *Историческая география...*, с. 136, 139.

<sup>158</sup> А.Е. Nordenskiöld: *Periplus*. Stockholm 1897, p. 33, taf. VII.

<sup>159</sup> В.Т. Пашуто: *Очерки по истории Галицко-Волынской Руси*. Москва 1950, с. 302.

<sup>160</sup> Ці аргументи були зібрані у доповіді Андріяна Шийчука (Румунія) До питання південних кордонів Галицької Русі (за матеріалами візантійської історіографії), виголошеної на П'ятому міжнародному конгресі українців у Чернівцях 28 серпня 2002 р. на засіданні секції «Галицько-Волинське князівство». На жаль вони залишилися неопублікованими.

<sup>161</sup> Я. Дашкевич: *Давній Львів у вірменських та вірмено-кипчацьких джерелах*. В: *Україна в минулому*. Випуск 1. Київ—Львів 1992, с. 10—11.

кими і Кінга часто бувала у Львові<sup>162</sup>. Перша частина цієї пам'ятки створена близько 1320 р., а інформаторами автора були сучасники подій<sup>163</sup>, тож інформації Життя можна довіряти. У 1302 р. в монастирі кларисок в Старому Сончі померла дочка князя Святослава<sup>164</sup>. В цьому монастирі закінчила свої дні її тітка Кінга, яка, напевно, схилила племінницю до чернечого життя. Це теж свідчення близьких стосунків обох родин<sup>165</sup>.

Зміна становища в Центральній-Східній Європі, коли після смерті Бели IV його наступник Стефан V відновив війну проти чеського короля Пшемисла II Оттокара, нічого не змінила у стосунках свояків. Болеслав Сором'язливий та Лев Данилович залишилися угорськими союзниками. Коли юний вроцлавський князь Генріх IV Пробус, будучи союзником Чехії, у 1271 р. взяв участь у поході проти Угорщини, проти нього відразу ж виступив Болеслав Сором'язливий. Лев Данилович тут же виступив йому на допомогу, змусивши і братів взяти участь у цьому поході. Луцький князь Мстислав Данилович виступив у Польщу сам, а володимирський князь Володимир Василькович прислав військо з воєводою Желиславом<sup>166</sup>. Листи вроцлавського єпископа Томаша дозволяють стверджувати, що у цьому поході взяли участь і половці та литовці<sup>167</sup>, безперечно, залучені галицько-волинськими князями. Угорсько-чеський конфлікт завершився підписанням 2 липня 1271 р. в таборі під Пожонню (Братиславою) перемир'я, яке завершилося миром, підписаним 14 липня 1271 р. у Празі. В ці документи Стефан V включив і «зятя нашого Льва руського князя» («Leonem generum nostrum Ruthenorum ducem»), а також його братів<sup>168</sup>.

Лев Данилович підтримував добрі стосунки з великим князем литовським Тройденом, коли той конфліктував зі Шварном та Васильком Романовичем. Син Тройдена Римунт навіть якийсь час перебував при дворі Лева у Львові<sup>169</sup>. Тому і литовські війська взяли участь у цьому поході.

Свідченням того, що Лев Данилович змусив братів визнати свою зверхність, може служити розповідь про участь галицького війська на чолі з Андрієм Путивличем у поході на ятвягів у 1272 р. та наступні переговори з ятвязькими князями Минтеля, Шюрпа, Мудейко та Пестило,

<sup>162</sup> Див.: МРН, Т. 4, с. 672.

<sup>163</sup> Див.: Л. Войтович: *Де була столиця Лева Даниловича...*, с. 712—720.

<sup>164</sup> D. Dąbrowski: *Rodowód Romanowiczów...*, s. 226—229.

<sup>165</sup> Д. Домбровський: *Матримоніальна політика князя Лева Даниловича...*, с. 216—217.

<sup>166</sup> ПСРЛ, Т. 2, с. 870.

<sup>167</sup> SUB, Т. 4, № 124—127.

<sup>168</sup> *Vetera monumenta historica Hungariam sacram illustrantia*. Ed. A. Theiner. Vol. I: (1216—1352). Roma 1859, № 80; RBM, Т. 2, № 753; CDBoh, Т. 5/2, № 636—637.

<sup>169</sup> ПСРЛ, Т. 35, с. 150, 198, 219.

де князі перераховані літописцем в порядку старшинства: «ко Львои и Володимерови и Мьстиславоу мира просмъче»<sup>170</sup>.

На Великдень 14 квітня 1275 р. Трид, воєвода великого литовського князя Тройдена, здобув Дорогичин, винищивши його жителів. Такий поступок Тройдена був несподіваним. Лев Данилович негайно звернувся до золотоординського хана Менгу-Тимура, від якого отримав значну ординську допомогу, очолену братом хана огланом Ягурчином (Угачі, Якукаджі). Хан змусив взяти участь у поході брянського князя Романа Михайловича з сином Олегом та смоленського князя Гліба Ростиславича. У поході взяли участь також Володимир Василькович та Мстислав Данилович. Бачичи, що князі-союзники діють без ентузіазму, Лев Данилович здобув окольний град Новогрудка з одними татарами, продемонструвавши їм свою зневагу<sup>171</sup>.

Протистояння з Литвою затягнулося. У 1276 р. Володимир Василькович мусив здійснити похід на Слонім, куди Тройден почав переселяти прусів, які втікали, терплячи поразки у війні з Тевтонським Орденем.

У 1277 р. Ногай прислав допомогу проти литовців і з ординцями виступили знову Володимир Василькович, Мстислав Данилович та Юрій Львович<sup>172</sup>, якому батько передав Холмське та Белзьке князівства. Війна проти Литви була жорстокою. Дорогичин повернули вже у 1275 р., а Чорна Русь залишилася за Литвою. В цій війні загинули брати Тройдена Борза, Лесій, Свелкеній<sup>173</sup> та Серпутій<sup>174</sup>.

На думку польського генеалога Казимира Ясінського між 1275—1278 рр. було заключено угоду, скріплену шлюбом Казимира, старшого сина опольського князя Владислава з Оленою з роду Романовичів<sup>175</sup>. Цю версію підтримав Станіслав Срока<sup>176</sup>. За Д. Домбровським Олена була дочкою Лева Даниловича<sup>177</sup>. Такий шлюб з огляду на близькі стосунки опольського князя з Пшемислом II Оттокаром мав би означати підтвердження і чесько-галицького союзу<sup>178</sup>. Літом 1277 р. імперські дипломати вважали руських і польських князів союзниками чеського короля<sup>179</sup>.

<sup>170</sup> Там само, с. 870—871.

<sup>171</sup> Там само, с. 872—873.

<sup>172</sup> Там само, с. 876—878.

<sup>173</sup> Там само, с. 869, 871.

<sup>174</sup> Там само, с. 869, 874.

<sup>175</sup> K. Jasiński: *Rodowód Piastów śląskich*. T. 3. Wrocław 1977, s. 35—38.

<sup>176</sup> S. Sroka: *Z dziejów stosunków polsko-węgierskich w późnym średniowieczu*. Kraków 1995, s. 34—36.

<sup>177</sup> D. Dąbrowski: *Rodowód Romanowiczów...*, s. 217—225.

<sup>178</sup> D. Dąbrowski: *Stosunki polityczne Lwa Daniłowicza z sąsiedzami zachodnimi...*, s. 49.

<sup>179</sup> B. Włodarski: *Polska i Czechy w drugiej połowie XIII i na początkach XIV wieku (1250—1309)*. W: „Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie”. Dz. 2. T. 7. Z. 3. Lwów 1931, s. 78.

Перед 21 січня 1278 р. до Лева Даниловича приїздив чеський дипломат (venit de Russia) Пардус, син Неплаха<sup>180</sup>. У 1278 р. дійшло до війни Пшемисла II Оттокара з Рудольфом Габсбургом на якій чеський король загинув 26 серпня 1278 р. в битві під Дурнкутом (Сухими Крутами) поблизу Відня. За Рифмованою хронікою Оттокара Штірійського (+ 1318)<sup>181</sup>, хронікою абата Іоганна з Віктрінгу (XIV ст.) у цій битві на стороні чеського короля брав участь *король* Лев Данилович («leo rex Ruthenorum»)<sup>182</sup>. Це підтверджує і хроніка Леопольда Стайнреутера, який, правда, користувався працею Оттокара Штірійського<sup>183</sup>, а також пізніші австрійські хроніки<sup>184</sup>. Участь військ польських князів в цій битві також підтверджують джерела, в т. ч. і перелічені вище<sup>185</sup>.

Польська історіографія піддала сумніву цю інформацію, виступаючи з доволі загальних міркувань і залишаючи в стороні питання для чого австрійським хроністам було вигадувати участь далекого галицького князя, називаючи його по імені<sup>186</sup>. А Антоні Берцяк взагалі спробував довести, що в битві під Сухими Крутами брали участь тільки польські найманці, а не війська польських князів<sup>187</sup>. Зрозуміло, що Володимир Пашуто помилково вказав на участь Лева Даниловича в цій битві на стороні імператора Рудольфа Габсбурга<sup>188</sup>.

Проблема ця дискусійна. Поважні дослідники ухиляються від вирішення цього питання<sup>189</sup>. В контексты стосунків, які склалися у Лева Да-

<sup>180</sup> CDBoh, T. 5/1, № 50.

<sup>181</sup> *Ottokars österreichische Reimmchronik*. Ed. J. Seemüller. In: MGH S, T. 5/1, W. 15233—15234.

<sup>182</sup> *Johannis abbatis Victoriensis Liber centanum historianum*. Ed. F. Schneider. In: *Scriptores rerum germanicarum in usum scholarum*. T. 43. Hannooverae—Lipsiae 1909, p. 231, 277.

<sup>183</sup> K.J. Heiling: *Leopold Stainreuter von Wien der Verfasser der sogenannten Österreichische Chronik von den 95 Herrschaften*. In: *Mittheilungen des Instituts für Österreichische Geschichtsforschung*. T. 47. Innsbruck 1933, s. 257.

<sup>184</sup> *Anonimi Leobensis chronicon*. Ed. H. Pez. In: *Scriptores rerum Austriacarum veteres ac genuini*. T. 1. Lipsiae 1721, p. 848; T. Ebendorfer: *Chronica Austriae*. Ed. A. Lhotski. In: *Monumenta Germaniae Historica. Scriptores rerum Germanicarum. Seria Nova*. T. 13. Berlin—Zürich 1967, p. 146; *Die Weltchronik des Mönchs Albert 1273/1277—1454/56*. Ed. R. Sprandel. In: *Monumenta Germaniae Historica. Scriptores rerum Germanicarum. Seria Nova*. T. 17. München 1994, p. 179.

<sup>185</sup> N. Mika: *Walka o spadek po Babenbergach...*, s. 90—91.

<sup>186</sup> B. Włodarski: *Polska i Ruś...*, s. 157; D. Dąbrowski: *Stosunki polityczne Lwa Daniłowicza z sąsiadami zachodnimi...*, s. 49—50, 62; N. Mika: *Walka o spadek po Babenbergach...*, s. 91—93.

<sup>187</sup> A. Barciał: *Polacy w bitwie pod Suchymi Krutami*. Katowice 1975, s. 7—25.

<sup>188</sup> В.Т. Пашуто: *Очерки по истории Галицко-Волынской Руси...*, с. 300.

<sup>189</sup> Див., наприклад: A. Kustemig: *Bitva na Moravském poli u Suchých Krut a Jeden-speigen 26 Srpna 1278*. V: *Česko-rakouske vztahy*. Edd. M. Blahova i I. Hlavaček. Praha 1998, s. 163—189.

ниловича з угорським королем Ласлом IV Половцем, котрий виступив на стороні Рудольфа Габсбурга, а також виходячи із галицько-чеського союзу, скріпленого шлюбом його дочки із спадкоємцем опольського князя, не бачу жодних перешкод для його участі в цій війні на стороні чеського короля, про що і повідомили австрійські джерела, авторам яких не було жодної потреби у фальсифікації подій.

Краківський князь Болеслав Сором'язливий помер після 6 грудня 1279 р.<sup>190</sup> З огляду на те, що він дотримався обітниці «шлюбу чистоти» з Кунегундою, дочкою Бели IV, спадкоємців у нього не було. У 1273 р. краківський князь оголосив спадкоємцем двоюрідного племінника середського князя Лешка Чорного, що викликало спротив інших князів та знаті, які підтримали претензії опольського князя Владислава<sup>191</sup>. Зрозуміло, що Лев Данилович мав добру інформацію про ситуацію в Польщі. Маючи можливість спертися на допомогу волинських князів, Ногая, частини польської еліти та мазовецьких князів Конрада та Болеслава, синів Земовита, а також свого зятя битомського і глоговського князя Казимира Владиславовича та його брата опольського князя Болеслава і чехів, він висунув свої претензії на краківський трон. *По кужелю* як муж Констанції він такі права мав. Володимир Василькович та Мстислав Данилович брали участь у цьому поході під тиском ординців. Це, можливо, і стало однією з причин поразки війська Лева біля міста Копшивниця на березі р. Копшив'янки, лівої притоки Вісли за Сандомиром по дорозі на Краків. Битва відбулася 23 лютого 1280 р.<sup>192</sup> Військо Лева відступило аж до Львова, а Лешко Чорний у березні 1280 р. здобув і розорив Переворськ<sup>193</sup>. Спроба нападу на Берестя провалилася<sup>194</sup>.

Участь Лева в боротьбі за польський престол не було простою авантюрою. Князь не просто спирався на певні сили, сподіваючись захопити чужі землі: схоже десь в його планах було продовження політики батька, можливість для чого давав би старший польський престол, підстави для успадкування якого у нього були цілком легітимні. Плани оволодіння краківським престолом в наступні роки стали провідними в політиці князя. Він вперто намагався втручатися у польські справи і пробував отримати власні бази на польських землях.

У 1282 р. Лешко Чорний підбив молодшого з мазовецьких князів плоцького князя Болеслава Земовитовича виступити проти старшого брата черського князя Конрада. Волинські князі, рать яких очолював слонімський князь Василько Романович, та військо Юрія Львовича негайно під-

<sup>190</sup> O. Balzer: *Genealogia Piastów*. Kraków 2005, s. 489—490.

<sup>191</sup> H. Samsonowicz: *Leszek Czarny*. W: *Poczet królów i książąt polskich...*, s. 198.

<sup>192</sup> ПСРЛ, Т. 2, с. 881—882; МРН, Т. 2, с. 847, 878; Т. 3, с. 50—51.

<sup>193</sup> ПСРЛ, Т. 2, с. 872.

<sup>194</sup> Там само, с. 889—890.



тримали останнього<sup>195</sup>. У відповідь у лютому 1285 р., коли Лев з ординцями перебував у поході в Угорщині, Болеслав Земовитович спустошив околиці Щекарева. Повернувшись з Угорщини, Лев Данилович отримав допомогу від брата Володимира Васильовича, яку знову очолив слонімський князь Василько Романович, і вторгнувся в землі полоцького князя, дійшовши до Вишгорода. До продовження цієї війни він залучив і литовців, які спустошили Люблінщину<sup>196</sup>. Броніслав Влодарські розглядав події 1285 р. як широкомасштабну війну Лешка Чорного з Романовичами<sup>197</sup>.

В той час почала змінюватися ситуація в південних степах. Ногай поставив на престол неспісного Туде-Менгу (1282—1287), але останнього усунули царевичі на чолі з Телебугою. Новий хан спробував розпоряджатися улусбеком і його військом.

В кінці осені 1287 р. Телебуга, йдучи в Польщу, зажадав участі галицьких і волинських військ. Історики якось недооцінюють значення цього походу. Вперше після Бату в галицько-волинські землі вторгнулися основні сили золотоординського хана з якими йшли чернігівські та інші руські удільні князі. Телебуга був невдоволений їх поведінкою, а також близькими контактами з Ногаєм. Невдалий похід в Угорщину, де Ногай обдурив Телебугу і на зворотньому шляху ординські війська понесли страшні втрати при переході через гори<sup>198</sup>, відбувся за участі Лева, який був відпущений раніше і щасливо обминув небезпечні перевали. Тепер князі, вирушаючи на зустріч з Телебугою, побоювалися за свою участь. Але Телебуга обмежився оглядом їх війська та поїздкою у Володимир. Польський похід 1287 р. теж закінчився невдало через обман Ногая, який випередив основні сили, пройшовши непомітно до Кракова. Зі сторони Балкан, а потім самовільно повернув назад. Розлючений Телебуга зняв облогу Сандомира і повернув назад<sup>199</sup>. В кінці грудня — на початку січня 1288 р. золотоординський хан протримав два тижні в облозі Львів<sup>200</sup>. Напевно Телебуга підозрював Лева Даниловича у змові з Ногаєм. Відбудовані укріплення Львова були, напевно, потужними, раз хан не рішився їх штурмувати. Після відходу ординських військ Лев Данилович оцінив втрати вбитими, померлими від ран і полоненими у двадцять з половиною тисяч<sup>201</sup>.

Телебуга, схоже, вирішив змінити розклад сил у регіоні: галицько-волинські князі стали його прямими васалами, при цьому Лев Данило-

<sup>195</sup> Там само, с. 882—887.

<sup>196</sup> Там само, с. 888—889.

<sup>197</sup> В. Włodarski: *Polska i Ruś...*, s. 202—205.

<sup>198</sup> ПСРЛ, Т. 2, с. 894.

<sup>199</sup> Л. Войтович: *Нащадки Чингізхана...*, с. 118—119.

<sup>200</sup> ПСРЛ, Т. 2, с. 894—895.

<sup>201</sup> Там само, с. 895.

вич втратив статус старшого з князів. Розправлятися з ним хан не захотів, спробувавши тільки на міць його столицю, так як продовжувалася війна з Хулагуїдами за Азербайджан. І Ногай отримав наказ відправити свої тумани на цю війну. Знаменитий емір Бурундай очолив це військо і знайшов там свою смерть в битві на р. Карасу під Дербентом 13 квітня 1290 р.<sup>202</sup>

10 грудня 1288 р. помер володимирський князь Володимир Василькович<sup>203</sup>. Ще за життя, будучи весь час неприязним до Лева Даниловича, який силою змушував його приймати участь у своїх походах, він заповів Володимирське князівство луцькому князеві Мстиславу Даниловичу. І Лев був змушений з цим погодитися, побоюючись на цей раз Телебуги. Юрій Львович, який зайняв вже Берестя, змушений був повернути його назад<sup>204</sup>. За інших обставинах він би так легко не відступив. Боярин Семен Дядькович мав передати холмському князю «не погоуби землѣ, братъ мой послалъ возводить Татаръ»<sup>205</sup>.

Краківський князь Лешко Чорний помер 30 вересня 1288 р. і розпочалася боротьба за краківський престол. Основними претендентами виступили вроцлавський князь Генріх IV Пробус і плоцький князь Болеслав II. Незважаючи на протиріччя з молодшим братом черський князь Конрад II підтримав його претензії. Болеслав II був зятем великого князя литовського Тройдена. Невдовзі і Лев Данилович підтримав мазовецьких князів. В липні 1289 р. князь зі своїм військом вже стояв під стінами Вавеля і пробував його штурмувати<sup>206</sup>. В кінці липня 1289 р. його війська спустошили Вроцлавське князівство — домен нового краківського князя<sup>207</sup>.

Напевно з військового табору під Вавелем князь Лев рушив в першій половині серпня 1289 р. в Опаву на зустріч з чеським королем Вацлавом II, де було підтверджено чесько-галицький союз<sup>208</sup>. На цій зустрічі в числі польських князів, противників Генріха IV Пробуса знаходився зять Лева Даниловича битомський князь Казимир Владиславович, а також ленченський, куявський і серадський князь Владислав Локеток<sup>209</sup>. Повністю погоджуюся з Д. Домбровським, що в Опаві було домовлено підтримати претензії на краківський трон Владислава Локетка. Лев уклав з молодшим братом свого старого суперника Лешка Чорного окрему угоду, скрі-

<sup>202</sup> Л. Войтович: *Нащадки Чингізхана...*, с. 119.

<sup>203</sup> ПСРЛ, Т. 2, с. 918.

<sup>204</sup> Там само, с. 911—913, 928—930.

<sup>205</sup> Там само, с. 930.

<sup>206</sup> Там само, с. 935—936.

<sup>207</sup> Там само, с. 936; МРН, Т. 3, с. 702.

<sup>208</sup> ПСРЛ, Т. 2, с. 936; I. Hlavaček: *Novy zimek formulare Tobiase z Bechyne*. „Československy Časopis Historicky” 1958, R. 6, z. 3, s. 560.

<sup>209</sup> J. Tęgowski: *Zabiegi księcia kujawskiego Władysława Łokietka o tron krakowski w latach 1288—1293*. „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie” 1987, T. 6, s. 48—49, 53—54.

плону невдовзі шлюбом Юрія Львовича з сестрою Владислава Локєтка<sup>210</sup>. Така переорієнтація галицького князя могла наступити коли йому стало очевидно, що польська еліта та більшість П'ястів не підтримають молодшого мазовецького князя. А для Лева Даниловича важливим було мати на краківському престолі надійного союзника, який був би зобов'язаний йому своїм положенням.

Під кінець серпня 1289 р. Генріху IV вдалося розбити союзників під стінами Вавеля<sup>211</sup>, однак він несподівано помер 23 червня 1290 р. Брак джерел не дозволяє остаточно визначити на чій стороні виступив Лев Данилович у суперництві за краківський престол між чеським королем Вацлавом II та куявським князем Владиславом Локєтком. Частина дослідників схиляється до того, що захоплення Левом Даниловичем Люблінської землі<sup>212</sup> відбулося вже після смерті Генріха IV ближче до 1292 р.<sup>213</sup> Останнє мало би свідчити, що Лев Данилович таки залишився вірним союзом з чеським королем. Побіжним свідченням може бути і зустріч у Брно в 1299 р. з королем Вацлавом II за інформацією Генріха з Неймбурга<sup>214</sup>. На думку дослідників зміни в галицькій політиці наступили лише влітку 1300 р., коли до влади прийшов свояк Владислава Локєтка — король Юрій Львович<sup>215</sup>.

Я би радив не спішити з висновками. Лев Данилович завжди залишався прагматиком. Джерела не дозволяють встановити час зайняття Люблінської землі. Це могло статися і під час війни з Генріхом IV. Владислав Локєток виступив союзником Андрія III і Лев Данилович його відразу ж підтримав. Владиславові Локєтку важко було би проголосити себе королем Польщі (вперше у 1296 р.), маючи противниками Чехію і Галицько-Волинську державу. А до того часу, схоже, всі галицько-волинські землі вже знаходилися під безпосередньою владою Лева Даниловича, інакше Юрій Львович би так легко не успадкував Волинь. Зустріч з чеським королем Вацлавом II у 1299 р. могла бути спробою примирити двох суперників, з якими галицько-волинського князя пов'язували не тільки давні угоди, але й матримоніальні зв'язки.

До кінця залишався Лев Данилович в тісному союзі з Ногаєм. Токта, вирушаючи проти Ногая, не випадково посадив у 1300 р. в Києві, який

<sup>210</sup> D. Dąbrowski: *Stosunki polityczne Lwa Daniłowicza z sąsiadami zachodnimi...*, s. 55; Його ж: *Rodowód Romanowiczów...*, s. 197—216.

<sup>211</sup> J. Tęgowski: *Zabiegi...*, s. 54—55.

<sup>212</sup> МРН, Т. 2, р. 853.

<sup>213</sup> М. Грушевський: *Історія України-Руси*. Т. 3. Львів 1905, с. 97—98; Н. Łowmiański: *Początki Polski*. Т. 6/2. Warszawa 1975, s. 847.

<sup>214</sup> *Annales Heinrici Heimburgenci*. In: FRB, Т. 3, р. 321.

<sup>215</sup> D. Dąbrowski: *Stosunki polityczne Lwa Daniłowicza z sąsiadami zachodnimi...*, s. 56—57.

контролював до того Лев Данилович, свого васала з Путивльської династії<sup>216</sup>. Руські воїни, які були у війську Ногая, могли бути тільки з війська Лева Даниловича. Вирішальна битва відбулася 15 вересня 1300 р. у місцевості Куқанлик (Куяльник?)<sup>217</sup>. Напевно вже після загибелі Ногая, побоюючись за наслідки цієї поразки для своєї держави, Лев Данилович пішов у монастир, а його син Юрій після того як Токта і Саси-Бука зв'язали свої сили у боротьбі з нащадками Ногая, надів королівську корону і організував окрему митрополію, куди ввійшли єпархії земель, що вже не перебували в ординській залежності.

Тож похід влітку 1300 р. під Новий Корчин на підтримку Владислава Локетка міг бути здійснений ще за наказом Лева Даниловича.

Час смерті галицько-волинського князя теж залишається дискусійним. Грамоти князя за 1299—1302 рр. визнані фальсифікатами. Д. Домбровський датує смерть князя 1299/1300 рр.<sup>218</sup> Думаю, що все ж в монастир князь пішов вже після загибелі Ногая, тобто після 15 вересня 1300 р. Змусити таку людину відмовитися від влади могли тільки вагомими причинами політичного характеру, а саме пряма загроза вторгнення Тохти з усіма ординськими силами для розправи з давнім соратником Ногая. Старий князь вирішив не ризикувати безпекою свого краю. Після цього Лев ще прожив якийсь час у монастирі. Ігор Мицько, на підставі запису у рукописному Євангелії Спаського монастиря від 16 березня 1301 р. «здравь же княже буди» у присвяти князю Леву, датує його смерть часом після 16 березня 1301—до 1302 р.<sup>219</sup> але автентичність цього запису також викликає сумніви, з чим погоджується нині автор гіпотези. Тому все ще давня гіпотеза Юганна-Християна Енгля (1798) і Миколи Карамзіна, підтримана Денисом Зубрицьким, Ісидором Шараневичем, Володимиром Антоновичем та іншими, які відносили смерть Лева Даниловича до 1301 р. залишається актуальною.

За усною традицією на схилі літ Лев Данилович став ченцем і помер у монастирі св. Онуфрія у Лаврові. Однак каплиця, до якої традиція прив'язувала його могилу, виявилася будовою XVII-XVIII ст.<sup>220</sup> Розповідь про віднайдення у 1767 р. багатой гробниці князя, срібло з якої пішло на відновлення монастиря, напевно, відноситься до гробниці молдовського

<sup>216</sup> Л. Войтович: *Удільні князівства...*, с. 159; Його ж: *Княжа доба на Русі...*, с. 415.

<sup>217</sup> Л. Войтович: *Нащадки Чингіз-хана...*, с. 191.

<sup>218</sup> D. Dąbrowski: *Rodowód Romanowiczów...*, s. 113—114.

<sup>219</sup> І. Мицько: *Де ж могила князя Лева?* В: *Старосамбірщина*. Т. 2. П'євів 2002, с. 46.

<sup>220</sup> В. Площанский: *Лавров село и монастырь в Самборском округе*. В: *Наук. сб. изд. Литературным об-вом Галицко-Русской материцы*. Львов 1866; М.В. Малевская: *Архитектурно-археологические исследования в Львовской области*. В: *Археологические Открытия за 1980 г.* Москва 1981, с. 278.

господаря Стефана Петричейку (+ 1675), який разом з дружиною був тут похований, а князя Лева як ченця похоронили у звичайному одязі та звичайній домовині<sup>221</sup>.

Підводячи підсумки діяльності Лева Даниловича, можна стверджувати, що це був один з найвидатніших не тільки галицько-волинських правителів, а всіх Рюриковичів, чия діяльність припала на XIII століття. Цей розумний політик, не тільки підняв міжнародний престиж Галицько-Волинської держави<sup>222</sup>, але й зумів зібрати і передати її територію синові Юрію. При ньому ця територія займала найбільші розміри<sup>223</sup>. Безперечно, що в Центрально-Східній Європі у 1264—1300 рр. це була одна з ключових політичних фігур.

<sup>221</sup> І. Мицько: *Де ж могила князя Лева?...*, с. 46—48.

<sup>222</sup> D. Dąbrowski: *Stosunki polityczne Lwa Daniłowicza z sąsiadami zachodnimi...*, s. 58.

<sup>223</sup> Л. Войтович: *Кордони Галицько-Волинської держави: проблеми та дискусії*. «Записки НТШ» 2006, Т. 252, с. 187—205.

*Leontij Wojtowycz*

### **Lew Daniłowicz: Odtworzyć prawdziwy obraz „nieuczciwego księcia”**

Streszczenie

W artykule spróbowano zrekonstruować prawdziwy obraz księcia Lwa Daniłowicza, zaprezentowanego w pierwszej części *Kroniki Halicko-Wołyńskiej* jako zaufany towarzysz swego ojca, odważny wojownik i utalentowany dowódca. Historycy tylko częściowo zbadali postać Lwa i nigdy nie zdołali rozwikłać zagadki kryjących się w nim przeciwności. Autor tekstu opiera się na innych źródłach — głównie łacińskich, wcześniej niebranych pod uwagę przez uczonych — i na ich podstawie ocenia wydarzenia z życia księcia, zwłaszcza jego udział w skomplikowanych stosunkach z królami Węgier, Czech i Niemiec, polskimi książętami i władcami mongolskiego imperium, oraz to, co zmusiło Lwa do udziału w wojnie o sukcesję austriacką, bitwie pod Dürnkrutą i wojnie o sukcesję polską. Relacje między członkami dynastii Romanowiczów, śmierć księcia litewskiego Wojsielka i ekspansja terytorialna są opisane w nowy sposób. Artykuł przedstawia również krajową politykę Lwa Daniłowicza i sytuację w Królestwie Rusi w drugiej połowie XIII wieku.

*Leontiy Voitovych*

**Lev Danylovych: To reproduce the real portrait “Dishonest Prince”**

Summary

This study attempts to reproduce the real portrait of Prince Leo Danylovych, who was depicted in the first part of the Galicia-Volyn' Chronicle as faithful comrade of his father, brave warrior and skilful commander, but in the second part of the Chronicle his image received negative traits of “dishonest prince”. Historians only fragmentarily studied Leo's image and never managed to resolve this contradiction. The author of the article involves some other sources, primarily Latin, previously unnoticed by scholars and on the basis of this new data evaluates episodes from the life of Prince Leo, especially his role in complicated relations between Hungarian, Bohemian and German kings, Polish princes and rulers of the Golden Horde, which led him to participate in the War of The Austrian Succession, the battle of Dürnkrot and the War of The Polish Succession. The relations between Romanoviches, death of Lithuanian duke Vaišvilkas and the territorial expansion are described in a new way. The book also deals with domestic policy of Lev Danylovych and situation within the Kingdom of Rus' in the second half of 13th century.

*Łukasz Piątek*

Katowice

## **Kiedy urodził się książę świdnicki Bolko II? Przyczynek do badań nad kwestią uzyskania wieku sprawnego przez książąt śląskich pod koniec XIII i w pierwszej połowie XIV wieku**

Studia nad polityczno-gospodarczą działalnością książąt śląskich cieszą się od wielu lat rosnącym zainteresowaniem historyków. Spośród licznych monografii średniowiecznych władców księstw śląskich należy wymienić przede wszystkim rozprawę Benedykta Zientary<sup>1</sup> o pierwszym z Henryków śląskich, a także monografię hegemonu śląskiego z przełomu XIII i XIV wieku — Henryka III głogowskiego, napisaną piórem Tomasza Jurka<sup>2</sup>. Działalność polityczna władców księstw śląskich jest przedmiotem badań głównie historyków polskich i niemieckich<sup>3</sup>.

Zupełnie inaczej w dotychczasowej historiografii śląskiej wyglądała kwestia dat urodzin książąt, która jest jednym z większych problemów badawczych pojawiających się w pracach genealogicznych. Niemożność dokładnych ustaleń wynika w głównej mierze z fragmentaryczności przekazów źródłowych. Z średniowiecznych źródeł znamy dokładne daty narodzin tylko garstki

---

<sup>1</sup> B. Zientara: *Henryk Brodaty i jego czasy*. Warszawa 1975.

<sup>2</sup> T. Jurek: *Dziedzic Królestwa Polskiego — książę głogowski Henryk (1274—1309)*. Kraków 2006. Tamże wykaz najnowszej literatury.

<sup>3</sup> Wśród ważniejszych rozpraw dotyczących książąt dolnośląskich należy wymienić m.in.: C. Grünhagen: *Die Zeit Herzog Heinrichs III. von Schlesien — Breslau 1241—1266*. „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens” (dalej: ZfGS) 1882, T. 16; E. Gospos: *Die Politik Bolkos II. Von Schweidnitz-Jauer*. Halle 1910; T. Jurek: *Konrad I głogowski. Studium z dziejów dzielnicowego Śląska*. Roczn. Hist. 1988, T. 54; A. Jureczko: *Henryk III Biały książę wrocławski (1247—1266)*. Kraków 1986.

ksiąząt dolnośląskich z przełomu XIII i XIV wieku<sup>4</sup>. Niektórzy badacze postanowili jednak podjąć sprawę dat urodzin wybranych władców śląskich i w tym aspekcie genealogicznym przedstawić swoje spostrzeżenia, otwierając zarazem dyskusję naukową.

## Problem stanu badań

Do grona pionierów zajmujących się wspomnianą kwestią należał wrocławski historyk Konrad Wutke, który na łamach rocznika „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens” publikował wśród wielu prac również te, które były poświęcone analitycznym badaniom dat urodzin ksiąząt śląskich<sup>5</sup>. W następnych latach pojawiały się już tylko nieliczne studia genealogiczne poświęcone analizowanej kwestii<sup>6</sup>. Mając na uwadze ubogi materiał źródłowy i znikomą liczbę rozpraw historycznych na ten temat, badacze średniowiecznego Śląska zobligowani są do czerpania podstawowych informacji z fundamentalnych syntez Piastów śląskich, a mianowicie z prac niemieckich historyków: Hermanna Grotefenda<sup>7</sup> oraz Konrada Wut-

---

<sup>4</sup> Bezcennym źródłem dla badanego aspektu genealogicznego, szczególnie dla Piastów wrocławskich, jest *Rocznik wrocławski dawny i Rocznik magistratu wrocławskiego*. Oprac. A. Bielowski. W: MPH, T. 3. Znamy m.in. dokładną datę narodzin trojga synów Henryka V Grubego: Bolesława III Rozrzutnego (23 września 1291 r.), Henryka VI Dobrego (18 marca 1294 r.) oraz Władysława (6 czerwca 1296 r.) (tamże, s. 684); zob. również *Henricus Pauper, Rechnungen der Stadt Breslau von 1299—1358* (dalej: *Henricus Pauper*). Hrsg. v. C. Grünhagen. CDSil, T. 3, s. 94—95. Z interesującego nas okresu nie zachowały się żadne wzmianki o datach urodzin Piastów świdnickich, jaworskich, ziebickich czy też głogowskich.

<sup>5</sup> Zob. spostrzeżenia K. Wutkego (*Studien zur älteren schlesischen Geschichte. Über die Geburtsdaten der Gebr. Bernhard, Heinrich und Bolko, herzöge von Schweidnitz, Jauer und Münsterberg, herren von Fürstenberg*. ZfGS 1911, T. 45, s. 275—280) w kwestii daty narodzin Bernarda świdnickiego, ojca Bolka II Małego. Rok później (*Studien zur älteren...*, 1912, T. 46, s. 159—166) rozpatrzył ten problem dla Henryka jaworskiego oraz Bolka ziebickiego.

<sup>6</sup> Zob.: E. Maetschke: *Wann wurde Heinrich IV. Von Breslau geboren?* ZfGS 1932, T. 66, s. 58—67; K.R. Prokop: *Data urodzenia księcia legnickiego Ruperta I*. W: „Genealogia. Studia i Materiały Historyczne”. Red. M. Górny. T. 5. Poznań—Wrocław 1995, s. 9—24.

<sup>7</sup> H. Grotefend: *Stammtafeln der schlesischen Fürsten bis zum Jahre 1740*. Breslau 1889.



kego<sup>8</sup>, ale przede wszystkim z dzieła toruńskiego historyka Kazimierza Jasińskiego<sup>9</sup>.

Tematem niniejszego artykułu jest problem dotyczący daty urodzin ostatniego niezależnego Piasta śląskiego, Bolka II świdnicko-jaworskiego, syna Bernarda Statecznego i Kunegundy Łokietkówny. Najpotężniejszy książę śląski drugiej połowy XIV wieku, twórca potęgi państwa świdnicko-jaworskiego<sup>10</sup>, ostatni niezależny Piast śląski, którego śmierć<sup>11</sup> zakończyła pewną epokę na Śląsku, nie doznał się jeszcze dogłębnych studiów genealogicznych w sprawie daty urodzin. Dotychczasowa historiografia dość niejednoznacznie wyznacza tę datę na lata 1308—1312. Za rokiem 1308 opowiedzieli się głównie niemieccy historycy<sup>12</sup>, z kolei twórca syntezy dziejów średniowiecznego Śląska Jan Dąbrowski przyjął rok 1312<sup>13</sup>. We wspomnianym *Rodowodzie Piastów śląskich* Kazimierz Jasiński rozciąga datę urodzin Bolka na lata 1309—1312, zastrzegając jednocześnie, iż założenia te są ogólnikowe<sup>14</sup>. Opierając się na jego wnioskach, większość badaczy przyjęła ustalenia tegoż historyka, dlatego też najczęściej w biogramach jako termin *a quo* urodzin Bolka wyznacza się rok 1309, natomiast termin *ad quem* — 1312<sup>15</sup>. Z kolei ustalenia innych biogramistów, takich jak Zygmunt Boras, należy uznać za nieaktualne, ponieważ nie bazują na wnikliwej analizie źródłowej<sup>16</sup>. Rozszyfrowanie daty narodzin syna Bernarda świdnickiego, jak widzimy, nie jest łatwe i budzi немало kontrowersji.

<sup>8</sup> K. Wutke: *Stamm- und Übersichtstafeln der schlesischen Fürsten*. Breslau 1911.

<sup>9</sup> K. Jasiński: *Rodowód Piastów śląskich*. Kraków 2007.

<sup>10</sup> Z małego księstwa śląskiego odziedziczonego po ojcu w 1326 r. Bolko w ciągu lat uczynił pokaźne władztwo, którego szczytowym momentem ekspansji terytorialnej było przejście Dolnych Łużyc w 1364 r. Nieskrępowana polityka zagraniczna możliwa była dzięki przyjaciel-skim relacjom z Luksemburgami zapoczątkowanym w chwili zawarcia układów sukcesyjnych księstwa świdnicko-jaworskiego w 1353 r. Szczegółowo na temat polityki zagranicznej Bolka patrz: J. Dąbrowski: *Dzieje polityczne Śląska w latach 1290—1402*. W: *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*. T. 1. Red. S. Kutrzeba. Kraków 1933, s. 508—514; E. Gospos: *Die Politik Bolkos II...*, *passim*; J.M. Gruzla: *Między Luksemburgami, Wittelsbachami a Polską. Transformacja polityczna Bolka II świdnickiego w latach 1348—1364*. „Rocznik Świdnicki” 2001, T. 29, s. 43—78; K. Pieradzka: *Bolko II na Łużycach*. „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1947, nr 2, s. 93—109; *Landbuch księstw świdnickiego i jaworskiego*. T. 2: 1385—1395. Wyd. T. Jurek. Poznań 2000, s. XIII.

<sup>11</sup> Bolko II zmarł 28 lipca 1368 r. w Świdnicy. Został pochowany w krzeszowskiej nekropoli Piastów świdnicko-jaworskich. *Kronika książąt polskich*. Oprac. Z. Węclewski. W: MPH, T. 3, s. 510; *Rocznik wrocławski większy*. Oprac. A. Bielowski. W: MPH, T. 3, s. 690; *Annales*, lib. 9, s. 428; K. Jasiński: *Rodowód Piastów...*, s. 317.

<sup>12</sup> E. Gospos: *Die Politik Bolkos II...*, s. 6; K. Wutke: *Stamm- und Übersichtstafeln...*, s. 14.

<sup>13</sup> J. Dąbrowski: *Dzieje polityczne Śląska...*, s. 397, przyp. 1.

<sup>14</sup> K. Jasiński: *Rodowód Piastów...*, s. 317.

<sup>15</sup> L. Korczak: *Bolko II Mały*. W: *Piastowie: leksykon biograficzny*. Red. S. Szczur, K. Ożóg. Kraków 1999, s. 588.

<sup>16</sup> Z. Boras: *Książęta piastowsy Śląska*. Katowice 1982, s. 208.

Jedną z przyczyn rozbieżności wśród badaczy było różne postrzeganie wieku potrzebnego do uzyskania pełnoletności, czyli dojścia do lat sprawnych. Głównie niemiecka historiografia przyjmowała ukończenie osiemnastu lat jako wyznacznik pełnoletności Bolka świdnickiego<sup>17</sup>. W opozycji do założeń Wutkego i Gosposa znajdowało się stanowisko Jana Dąbrowskiego<sup>18</sup>, który optował za wcześniejszym upelnieniem księcia, *stricte* w chwili ukończenia czternastego roku życia. Punktem wyjścia rozważań genealogicznych przywołanych mediewistów były pierwsze dwa samodzielne dokumenty Bolka, wystawione w maju 1326 roku. W pierwszym z nich, datowanym na 10 maja 1326 roku, w cztery dni po śmierci ojca Bernarda Statecznego, niepełnoletni jeszcze Bolko dokonał nadania dla cystersów krzeszowskich za zgodą stryjów — Henryka jaworskiego i Bolka ziębickiego: „[...] mit Zustimmung seiner Oeime der Herzöge Heinrich und Bolko”<sup>19</sup>. Jednakże w dokumencie z 25 maja 1326 roku<sup>20</sup> książę świdnicki wystąpił już samodzielnie, bez obecności opiekunów prawnych, i co więcej — bez wzmianki o niepełnoletności. Przedstawione źródła stanowiły podstawowy materiał dowodowy dla wspomnianych badaczy, głoszący, że między 10 a 25 maja 1326 roku Bolko osiągnął wiek sprawny do samodzielnego rządzenia. Dlatego też według niemieckiej interpretacji pełnoletności, czyli dojścia do lat sprawnych z chwilą ukończenia osiemnastego roku życia, książę mógł urodzić się między 10 a 25 maja 1308 roku<sup>21</sup>. Natomiast dla Jana Dąbrowskiego, który proponował osiągnięcie pełnoletności w wieku czternastu lat, realną datą przyjscia na świat księcia świdnickiego był rok 1312<sup>22</sup>. Na podstawie tych przykładów zauważamy, że pojęcie osiągnięcia wieku sprawnego jest dość odmiennie postrzegane przez historyków. Ramowe kierowanie się konkretną wytyczną powoduje jednak czteroletnią różnicę w rozpatrywanej kwestii.

Głos w sporze zabrał także Kazimierz Jasiński, który w swym dziele niejednokrotnie i dobitnie podkreślał, że na Śląsku do XIV wieku nie obowiązywał określony wiek sprawny, który automatycznie czynił konkretną osobę zdolną do sprawowania samodzielných rządów<sup>23</sup>. Co więcej, kierowanie się określonymi granicami, niezbędnymi do uzyskania częściowej i całkowitej pełnoletności, było zjawiskiem marginalnym, a na pewno nie dotyczyło to Piastów świdnickich. Ściśle określony próg wiekowy obowiązywał

<sup>17</sup> K. Wutke: *Stamm- und Übersichtstafeln...*, s. 14; E. Gospos: *Die Politik Bolkos II...*, s. 6.

<sup>18</sup> J. Dąbrowski: *Dzieje polityczne Śląska...*, s. 397, przyp. 1.

<sup>19</sup> *Regesten zur schlesischen Geschichte* (dalej: Schles. Reg.). CDSil, T. 18, s. 298, nr 4532.

<sup>20</sup> Tamże, s. 300, nr 4241.

<sup>21</sup> K. Wutke: *Stamm- und Übersichtstafeln...*, s. 14; E. Gospos (*Die Politik Bolkos II...*, s. 6) datuje urodziny księcia ogólnie na 1308 r.

<sup>22</sup> J. Dąbrowski: *Dzieje polityczne Śląska...*, s. 397, przyp. 1.

<sup>23</sup> K. Jasiński: *Rodowód Piastów...*, s. 42—43.

w tym czasie głównie w Europie Zachodniej, gdzie pełnoletność uzyskiwało się w chwili ukończenia osiemnastu lat. Według Władysława Sobocińskiego, w interesującym nas okresie w warunkach polskich, a w szczególności na Śląsku, objęcie osobistych rządów przez młodego księcia następowało w różnym wieku, w zależności od rzeczywistych zdolności pretendenta do wykonywania władzy<sup>24</sup>. Natomiast niemieccy historycy ugruntowali swoje hipotezy na wątpliwym określeniu wieku koniecznego do upełnoletnienia się częściowego (14 lat) oraz całkowitego (18 lat)<sup>25</sup>. Osiągnięcie czternastu lat dawało tylko część uprawnień, natomiast pełna zdolność do samodzielnych rządów miała wiązać się według historyków z ukończeniem osiemnastu lat<sup>26</sup>.

Z kolei Jan Dąbrowski podważył argumenty Konrada Wutkego, dotyczące kilku stopni pełnoletności, próbując udowodnić dojście do lat sprawnych księcia już w wieku czternastu lat<sup>27</sup>. W tym celu krakowski historyk przeanalizował dokumenty Bolka z maja 1326 roku<sup>28</sup>, pomijając jednak zupełnie pozostałe z tego roku, wśród których są również i takie, które zawierają niejednoznaczne i problematyczne sformułowania podające w wątpliwość hipotezę o upełnoletnieniu się Bolka już w 1326 roku<sup>29</sup>.

Wydawałoby się, iż w sprawie daty urodzin księcia świdnickiego pełniejsze wyjaśnienie tego zagadnienia jest niemożliwe na podstawie dostępnego materiału źródłowego. Mając na uwadze omówione tu kwestie, postanowiłem wyjść naprzeciw stawianym pytaniom dotyczącym ustalenia faktycznej daty urodzin Bolka świdnickiego. Wszyscy badacze tego zagadnienia, z wyjątkiem Kazimierza Jasińskiego<sup>30</sup>, dość mało uwagi poświęcili próbie odpowiedzi na fundamentalne pytanie, bez którego nasze rozważania genealogiczne mogą wydawać się bezzasadne, a mianowicie — kiedy doszło do zawarcia małżeństwa przez rodziców Bolka: Kunegundę Łokietkównę i Bernarda świdnickiego? Od tego problemu właściwie powinno się rozpocząć ten wywód, ponieważ

<sup>24</sup> W. Sobociński: *Historia rządów opiekuńczych w Polsce*. CP-H 1949, T. 2, s. 248.

<sup>25</sup> K. Wutke: *Stamm- und Übersichtstafeln...*, s. 14; Tenże: *Studien zur älteren...*, T. 45, s. 278.

<sup>26</sup> Por. W. Sobociński: *Historia rządów opiekuńczych...*, s. 259—260, gdzie mowa o etapowym przekazywaniu władzy niepełnoletniemu władcy przez opiekuna prawnego.

<sup>27</sup> J. Dąbrowski: *Dzieje polityczne Śląska...*, s. 397, przyp. 1.

<sup>28</sup> Schles. Reg., CDSil, T. 18, s. 298, nr 4532; tamże, s. 300, nr 4541.

<sup>29</sup> Chodzi o następujące dokumenty: 2 lipca 1326 r. (Schles. Reg., CDSil, T. 18, s. 305, nr 4553; *Katalog dokumentów przechowywanych w Archiwach Państwowych Dolnego Śląska*. T. 2. Oprac. R. Stelmach. Wrocław 1991, s. 162, nr 709); 24 listopada 1326 r. (Schles. Reg., CDSil, T. 18, s. 316—317, nr 4591; *Katalog dokumentów...*, T. 2, s. 165, nr 721); 13 grudnia 1326 r. (Schles. Reg., CDSil, T. 18, s. 318—319, nr 4596). Szczegółowe omówienie każdego dokumentu w dalszej części tekstu.

<sup>30</sup> K. Jasiński (*Rodowód Piastów...*, s. 316) sytuuje małżeństwo Bernarda i Kunegundy w latach 1308—1312, akcentując rok 1310 jako najbardziej prawdopodobny, bez podania jednak szczegółowej analizy.

znając datę ślubu córki Łokietka z księciem świdnickim, można następnie konstruować dalsze wnioski.

## Problem osiągnięcia lat sprawnych i ożenku Bernarda

Źródła kronikarskie i dyplomatyczne jednoznacznie przedstawiają Bolka II świdnickiego jako najstarszego syna Kunegundy i Bernarda świdnickiego<sup>31</sup>. Jak wspomniałem, problem pierwszorzędny to ustalenie daty zawarcia małżeństwa przez rodziców Bolka. Niestety kwestia ta była różnie postrzegana wśród historyków. Jeśliby przyjąć rok 1308 za prawdopodobną datę urodzin Bolka (za Erichem Gosposem i Konradem Wutkem), to małżeństwo Bernarda z Kunegundą należałoby przesunąć *ad quem* na 1307 rok. Za rokiem 1311 wzmiankował Jan Dąbrowski<sup>32</sup>, z kolei Kazimierz Jasiński wyznaczył je na lata 1308—1312, z ostrożną sugestią roku 1310<sup>33</sup>. Rozbieżności wśród badaczy były spowodowane przede wszystkim ubogim materiałem źródłowym z tego okresu.

Małżeństwa w średniowieczu miały oczywiście podtekst polityczny, dlatego, mając to na uwadze, w pierwszej kolejności zaprezentuję w przybliżeniu sytuację na arenie politycznej z lat 1308—1312, czyli prawdopodobnego okresu, w którym zawarty został przez Bernarda związek małżeński z najstarszą córką Władysława Łokietka. Dokładne przeanalizowanie tych lat z czasu rządów przyszłego króla Polski może pozwolić odpowiedzieć na pytanie o to, kiedy Łokietek w natłoku wydarzeń politycznych miał czas względnego spokoju na realizację polityki dynastycznej. Nie budzi mojej wątpliwości fakt, że związanie najstarszej córki z Bernardem świdnickim było spowodowane konkretnymi celami politycznymi<sup>34</sup>. Uwzględniając hipotetyczną datę ożenku

<sup>31</sup> Podczas omawiania książąt świdnickich, jaworskich i ziebickich pierwszorzędne źródło z tego okresu, XIV-wieczna kronika (*Kronika książąt...*, s. 509) sytuuje Bolka na pierwszym miejscu wśród **synów** Bernarda. Imię Bolka widnieje przed młodszym bratem Henrykiem II. Zob. również: Schles. Reg., CDSil, T. 18, s. 300, nr 4532; tamże, s. 318, nr 4596; Schles. Reg., CDSil, T. 22, s. 8, nr 4625. Oprócz brata Bolko miał jeszcze trzy siostry: Konstancję, Elżbietę i Beatę. W literaturze przedmiotu stawia się Bolka na pierwszym miejscu wśród potomków Bernarda i Kunegundy, przed Konstancją i Elżbietą (K. Jasiński: *Rodowód Piastów...*, s. 316).

<sup>32</sup> J. Dąbrowski: *Dzieje polityczne Śląska...*, s. 397, przyp. 1.

<sup>33</sup> K. Jasiński: *Rodowód Piastów...*, s. 316.

<sup>34</sup> K. Jasiński (*Powiązania genealogiczne Piastów (małżeństwa piastowskie)*). W: *Piaście w dziejach Polski*. Red. R. Heck. Wrocław 1975, s. 135) przekonywająco udowodnił polityczny charakter małżeństw kojarzonych w rodzinach dynastycznych.

syna Bolka I<sup>35</sup>, postulowaną przez niemieckich historyków *ad quem* na 1308 rok, należy rozpatrzyć sytuację polityczną od przełomu lat 1306/1307.

Jeszcze pod koniec 1306 roku<sup>36</sup> wszelkie wysiłki Władysława Łokietka skoncentrowane były na opanowaniu Pomorza Gdańskiego, które ostatecznie zajął w grudniu 1306 roku<sup>37</sup>. W tym samym okresie stoczył pojedynek z najgroźniejszym rywalem politycznym — Henrykiem III głogowskim, w którego rękach znajdowała się cała Wielkopolska, zajęta po śmierci króla Waclawa III w 1306 roku<sup>38</sup>. Po tych wydarzeniach Łokietek powrócił do Krakowa, porządkując sprawy wewnętrzne związane z niepokornym biskupem Janem Muskatą, które z biegiem czasu zaogniły się jeszcze bardziej<sup>39</sup>. Jednym ze skutków zażądania było ograniczenie przez Łokietka dotychczasowych przywilejów biskupa krakowskiego<sup>40</sup>. Sprawa biskupa Muskaty nabrała w dodatku charakteru ogólnonarodowego, a to z powodu arcybiskupa Jakuba Świnki, który rozpoczął proces kanoniczny przeciwko zwierzchnikowi krakowskiego Kościoła<sup>41</sup>.

Z kolei w drugiej połowie 1307 roku Władysław Łokietek ponownie musiał zaangażować się w walki na Pomorzu Gdańskim, gdyż najważniejsza elita możnowładcza na tym obszarze — rodzina Święców uznała zwierzchnictwo Brandenburgii<sup>42</sup>. W świetle najnowszych badań wiadomo, że Władysław Łokietek interweniował na Pomorzu jeszcze przed konfliktem z Krzyżakami, dwukrotnie na przełomie 1307/1308 roku, aby uregulować sprawy w niespokojnej dzielnicy<sup>43</sup>. Sytuacja na Pomorzu zaogniła się ponownie, gdy w sierpniu 1308 roku Brandenburczycy opanowali gród Gdańsk, natomiast w listopadzie

<sup>35</sup> Datę zawarcia małżeństwa Bolka I Surowego z Beatrycze, córką margrabiego brandenburskiego Ottona V Długiego, badał K. Wutke (*Über die Vermählung Bolkos I. Von Schweidnitz Jauer mit Beatrix von Brandenburg (1284)*). ZfGS 1911, T. 45, s. 257—271.

<sup>36</sup> Władysław Łokietek rządził Krakowem od połowy 1306 r. — *Rocznik małopolski*. Oprac. A. Bielowski. W: MPH, T. 3, s. 188.

<sup>37</sup> J. Kurtyka: *Odrodzone Królestwo. Monarchia Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego w świetle nowszych badań*. Kraków 2001, s. 20.

<sup>38</sup> *Rocznik Wielkopolski*. Oprac. A. Bielowski. W: MPH, T. 3, s. 41. Ostatnio T. Jurek (*Dzień Królestwa Polskiego...*, s. 119 i nast.) podważył pogląd, jakoby po 1306 r. między Głogowczykiem a Łokietkiem zapanował okres względnego spokoju. Dla porównania: O. Balzer: *Odrodzone Królestwo 1295—1370*. Kraków 2005, s. 268 i nast.

<sup>39</sup> T. Pietras: „*Krwawy wilk z pastorałem*”. *Biskup krakowski Jan zwany Muskatą*. Warszawa 2001, s. 88 i nast.; ostatnio A. Marzec: *Urządnicy małopolscy w otoczeniu Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego (1305—1370)*. Kraków 2006, s. 27.

<sup>40</sup> KDKK, T. 1, nr 116.

<sup>41</sup> T. Pietras: „*Krwawy wilk z pastorałem*”..., s. 91 i nast.

<sup>42</sup> A. Marzec: *Urządnicy małopolscy...*, s. 31. O politycznej roli Święców w tym okresie, a także o przyczynach transformacji w kierunku stronnictwa brandenburskiego zob. szerzej w: J. Spors: *Rola polityczna Święców w końcu XIII i na początku XIV wieku*. Roczn. Hist. 1980, T. 46, s. 17—38.

<sup>43</sup> B. Śliwiński: *O pobycie Władysława Łokietka na Pomorzu Gdańskim w zimie 1307/1308 r.* W: *Spoleczeństwo Polski średniowiecznej*. Red. S. Kuczyński. T. 6. Warszawa 1994, s. 147 i nast.

nastąpił kres rządów Łokietka na tych terenach po tym, jak Krzyżacy opanowali Gdańsk, a wkrótce Tczew<sup>44</sup>. Łokietek nie mógł osobiście interweniować podczas ataku Brandenburczyków, ponieważ przygotowywał się do wyprawy ruskiej. W następstwie wypadków wezwał posiłki krzyżackie w celu kontruderzenia na oddziały brandenburskie. Po skończonej inwazji Krzyżacy jednak nie wycofali się z Pomorza, lecz włączyli je w obręb swojego państwa<sup>45</sup>. Kontrofensywa oddziałów Łokietka nastąpiła *post factum* dopiero w drugiej połowie 1309 roku, kiedy to większość Pomorza znajdowała się już pod władztwem zakonu. Walki trwały do jesieni 1309 roku i zakończyły się druzgocącą porażką Władysława Łokietka<sup>46</sup>.

Po przegranej wojnie z Krzyżakami Łokietek odstąpił na pewien czas od spraw zagranicznych. Należy przypuszczać, że jesienią 1309 roku książę nie zainicjował jeszcze polityki dynastycznej, ponieważ jego uwagę absorbowwała nadal sprawa biskupa Muskaty. W tym czasie największy polityczny rywal Łokietka — Henryk III głogowski szukał porozumienia z biskupem krakowskim, aby wzmocnić ofensywę polityczną przeciwko księciu krakowskiemu<sup>47</sup>. Z pewnością wynik tej rywalizacji byłby sprawą otwartą, gdyby nie nagła śmierć księcia głogowskiego 9 grudnia 1309 roku<sup>48</sup>.

Nie ulega wątpliwości fakt, że dopiero po śmierci Henryka III nadszedł dla Łokietka okres względnego spokoju. Poza tym unormowała się sytuacja w samym Krakowie, przygasał bowiem konflikt między księciem a Muskata po tym, jak w połowie 1309 roku biskup ukorzył się przed władcą Krakowa. Wszystkie wydarzenia polityczne z lat 1307—1309 skupiały uwagę Łokietka na dyplomacji i polityce wewnętrznej. Mimo bolesnej porażki z Krzyżakami przyszedł król Polski mógł ustabilizować władzę po 9 grudnia 1309 roku, ubył mu bowiem najważniejszy konkurent w walce o koronę, ale także posiadacz ważnej dzielnicy dawnego Królestwa — Wielkopolski. W rywalizacji o Wielkopolskę z synami Henryka III istotnym elementem politycznym była budowa koalicji antygłogowskiej. Wiedząc o tym, Łokietek szukał politycznych sojuszników wśród książąt śląskich. Środkiem w realizacji tego zamiaru miała być polityka dynastyczna, która była najtrwalszym spoiwem każdego sojuszu.

<sup>44</sup> K. Jasiński: *Zajęcie Pomorza Gdańskiego przez Krzyżaków w latach 1308—1309*. Zap. Hist. 1966, T. 31, z. 3, s. 17 i nast. (w dalszej części K. Jasiński przedstawia progres oddziałów krzyżackich w walkach o Pomorze Gdańskie); Tenże: *Zburzenie miasta Gdańska przez zakon krzyżacki w 1308 r.* Zap. Hist. 1976, T. 41, z. 3, s. 35 i nast.

<sup>45</sup> Zob. J. Kurtyka: *Odrodzone Królestwo...*, s. 26.

<sup>46</sup> Syntetyczne ujęcie problemu: B. Śliwiński: *Pomorze Wschodnie w okresie rządów księcia polskiego Władysława Łokietka w latach 1306—1309*. Gdańsk 2003.

<sup>47</sup> T. Jurek: *Dziedzic Królestwa Polskiego...*, s. 121—124; T. Pietras: „*Krwawy wilk z pastorałem*”..., s. 101.

<sup>48</sup> *Kronika książąt...*, s. 537; *Nagrobki książąt śląskich*. Wyd. A. Bielowski. W: MPH, T. 3, s. 714.

Najważniejszym punktem oparcia Łokietka na Śląsku okazał się Bernard świdnicki, którego łączył z księciem krakowskim ważny aspekt polityczny — niechęć do Głogowczyków. Początki długoletnich konfliktów Piastów świdnicko-jaworskich z książętami głogowskimi sięgały już ostatniej dekady XIII wieku<sup>49</sup>. Drugim powodem zbliżenia politycznego na linii Kraków — Świdnica były zapewne dobre relacje Bernarda z Wittelsbachami, dlatego też jego osobę postrzegano jako potencjalnego pośrednika między Ludwikiem Bawarskim a Łokietkiem<sup>50</sup>. Inną przyczyną wyboru Bernarda na przyszłego męża Kunegundy był zapewne powód pragmatyczny — władca najważniejszego ośrodka na Śląsku (księstwa wrocławskiego), a zarazem największy przeciwnik Głogowczyków, Bolesław III wypadł *ad hoc* z kręgu zainteresowań dynastycznych Łokietka, był już bowiem związany z córką Wacława II — Małgorzatą<sup>51</sup>. Również Henryk VI, brat Bolesława III, nie wchodził do grona kandydatów, gdyż w 1310 roku zostało zaaranżowane jego małżeństwo z Anną, córką króla rzymskiego Albrechta<sup>52</sup>. Wspólne świdnicko-krakowskie interesy polityczne zadecydowały bez wątplenia o zawarciu małżeństwa przez najstarszą córkę Łokietka z Bernardem, który w momencie poślubienia Kunegundy sprawował już samodzielne rządy w księstwie świdnickim.

Kwestia osiągnięcia lat sprawnych przez Bernarda wymaga odrębnych studiów. W literaturze historycznej upełnoletnienie księcia datuje się na grudzień 1307 roku, kiedy to miał osiągnąć wiek sprawny do samodzielnego rządzenia<sup>53</sup>. Upełnoletnienie się Bernarda dopiero w tym czasie budzi moje zastrzeżenia, ponieważ istnieją pewne przesłanki, które mogą świadczyć o uzyskaniu lat sprawnych przez księcia znacznie wcześniej. Znamy bowiem samodzielne wystąpienie księcia świdnickiego już z dnia 19 maja 1306 roku, w którym potwierdził transakcję kupna nieruchomości przez swojego rycerza Pecolda w dystrykcie dzierzoniowskim<sup>54</sup>. Dokument został wystawiony samodzielnie przez Bernarda, bez jakiegokolwiek wzmianki o niepełnoletności oraz zgodzie opiekunów. Owo źródło z 19 maja 1306 roku świadczy, moim zdaniem, jed-

<sup>49</sup> Wyczerpująco: T. Jurek: *Dziedzic Królestwa Polskiego...*, s. 65 i nast. Już ojciec księcia świdnickiego Bolko I należał do grona oponentów Henryka III. W 1297 r. prowadził akcję militarną przeciwko Głogowczykowi, która zakończyła się sukcesem — aneksją Bolesławca do księstwa świdnickiego oraz Chojnowa do księstwa wrocławskiego, którego był opiekunem.

<sup>50</sup> K. Jasiński: *Piastowie świdniccy a Wittelsbachowie w pierwszej połowie XIV wieku*. Zap. Hist. 1968, T. 33, z. 3, s. 96; Tenże: *Beatrycze (świdnicka), pierwsza żona Ludwika Bawarskiego*. W: *Europa — Słowiańszczyzna — Polska. Studia ku uczczeniu Profesora Kazimierza Tymienieckiego*. Poznań 1970, s. 103—114.

<sup>51</sup> *Kronika książąt...*, s. 512.

<sup>52</sup> K. Jasiński: *Rodowód Piastów...*, s. 171.

<sup>53</sup> Zob. Schles. Reg., CDSil, T. 16, s. 117, nr 2967; K. Wutke: *Studien zur älteren...*, T. 45, s. 276 i nast.; K. Jasiński: *Rodowód Piastów...*, s. 299 i nast.

<sup>54</sup> H. Goetting: *Urkundenstudien zur Frühgeschichte des Klosters Heinrichau*. ZfGS 1939, T. 73, s. 62.

noznacznie o osiągnięciu wieku sprawnego najpóźniej w 1306 roku. Wielu historyków mało uwagi przywiązywało do znaczenia tego dokumentu<sup>55</sup>, ponieważ jeszcze w 1307 roku z tytułem opieki *Tutor Silesiae* występował margrabia brandenburski Herman, który wspólnie z siostrą Beatrycze sprawował opiekę nad niepełnoletnimi synami Bolka I od 1301 roku<sup>56</sup>. Wystąpienie Hermana z dnia 21 listopada 1307 roku z tytułaturą: „*tutor von Schlesien*” stoi w sprzeczności z samodzielnym wystąpieniem Bernarda w maju 1306 roku. Z kolei już na dokumencie z 16 marca 1305 roku książę świdnicki występował na równi z matką Beatrycze, co mogłoby się wiązać z jego współudziałem w rządach w tymże roku<sup>57</sup>. Regencja Kunegundy wbrew opiniom badaczy nie rozciągała się jednak na następne lata, aż do grudnia 1307 roku, gdyż wszystkie jej dokumenty zostały wystawione w Strzegomiu<sup>58</sup>, który stanowił jej oprawę wdowią po śmierci męża. Brak dokumentów księżnej dotyczących innych części księstwa może świadczyć o samodzielnym rządach Bernarda w tym czasie.

Rozpatrzmy teraz kwestię regencji Hermana. Ze źródeł znamy tylko kilka dokumentów margrabiego brandenburskiego, w których tytułował się mianem *Tutor Silesiae*<sup>59</sup>. Mianowanie się przez Hermana opiekunem wszystkich synów Beatrycze i Bolka I świdnickiego w trakcie przyjętej przez historyków jego sześćioletniej kurateli nad Bernardem wzbudza moje wątpliwości i podejrzenia co do tak długotrwałej regencji margrabiego nad najstarszym z rodzeństwa, czyli Bernardem. Potwierdzeniem mojej hipotezy mogą być dokumenty Hermana, które wystawił na terenie swojego dominium w Brandenburgii. Z analizy tych dyplomów wynika jednoznacznie, że Herman tytułował się opiekunem Śląska po raz ostatni 24 listopada 1304 roku<sup>60</sup>. Brak wzmianki o sprawowanej opiece na dokumentach z późniejszego okresu wynikał z prostego faktu — osiągnięcia wieku sprawnego do samodzielnego rządzenia księstwem przez Bernarda w 1305 roku. Z kolei pojawiające się sformułowanie: „*tutor von Schlesien*” na dokumentach wystawionych przez Hermana w Świerzawie w listopadzie 1307 roku<sup>61</sup> świadczyło o sprawowanej opiece nad dwoma nieletnimi braćmi Bernarda, a mianowicie nad Henrykiem, który upełnoletnił się w 1312 roku<sup>62</sup>, oraz nad najmłodszym z triady Bolkiem.

<sup>55</sup> K. Jasiński: *Rodowód Piastów...*, s. 300, przyp. 6.

<sup>56</sup> Zob. J. Schultze: *Hermann, Markgraf von Brandenburg*. In: *Neue Deutsche Biographie*. T. 8. Berlin 1969, s. 631.

<sup>57</sup> Schles. Reg., CDSil, T. 16, s. 68, nr 2831.

<sup>58</sup> Tamże, s. 28—117, nr 2709, 2831, 2869, 2962, 2965, 2968.

<sup>59</sup> 9 lipca 1302 r. (tamże, s. 30—31, nr 2719), 15 kwietnia 1303 r. (tamże, s. 41, nr 2751), 21 i 27 listopada 1307 r. (tamże, s. 115, nr 2960, 2961).

<sup>60</sup> *Geschichte der Marf Brandenburg und ihrer Regesten*. In: *Codex Diplomaticus Brandenburgensis*. T. 6. Bd. 2. Hrsg. A.F. Riedel. Berlin 1858, s. 35, nr 2229.

<sup>61</sup> Schles. Reg., CDSil, T. 16, s. 115, nr 2960, 2961.

<sup>62</sup> K. Jasiński: *Rodowód Piastów...*, s. 303.



Również za Janem Dąbrowskim<sup>63</sup> przyjmuję ukończenie czternastego roku życia jako wyznacznik lat sprawnych, dlatego też narodziny Bernarda świdnickiego datuję na rok 1291. Dodatkowym argumentem potwierdzającym tę hipotezę może być osoba księcia Bolesława III, najstarszego syna Henryka V Grubego. Książę urodził się 23 września 1291 roku<sup>64</sup>, a już co najmniej od 29 lipca 1305 roku był samodzielnym władcą księstwa wrocławskiego i występował z tytułaturą: „*Herzog von Schlesien, Herr von Breslau*”<sup>65</sup>, mając ukończone wówczas czternaście lat.

Reasumując, ukończenie w warunkach śląskich pod koniec XIII i w pierwszej połowie XIV wieku czternastu lat równoznaczne było z osiągnięciem wieku sprawnego, czyli upełnoletnieniem się.

W związku z tym, co już zostało powiedziane, nic nie stało na przeszkodzie, aby dziewiętnastoletni Bernard świdnicki poślubił w 1310 roku córkę Władysława Łokietka. Mając na względzie, po pierwsze — niezbędny czas na załatwienie wszelkich formalności wynikających z tytułu zawarcia małżeństwa, po drugie — konieczność w miarę szybkiej realizacji polityki dynastycznej przez Łokietka (unormowana sytuacja w Krakowie), po trzecie — zbudowanie odpowiedniego zaplecza politycznego na Śląsku, po czwarte — zmontowanie koalicji antygłogowskiej w krótkim okresie, należy wnioskować, że to wszystko spowodowało, iż małżeństwo rodziców Bolka świdnickiego zostało zawarte najpewniej w drugiej połowie 1310 roku. Krytyczna analiza dokumentów Bernarda z 1310 roku pod względem jego mobilności potwierdza w pewnej mierze moje przypuszczenia<sup>66</sup>. Z kolei prawdopodobieństwo zawarcia małżeństwa w 1311 roku było znikome, ponieważ od maja tego roku uwaga księcia krakowskiego skupiona była na tłumieniu buntu wójta Alberta, który trwał aż do 1312 roku<sup>67</sup>.

Na podstawie analizy mobilności Łokietka w latach 1307—1312 można założyć, że jedyna możliwa data zawarcia małżeństwa przez Kunegundę i Bernarda świdnickiego przypada na 1310 rok. W tymże roku książę krakowski mógł rozpocząć realizację polityki dynastycznej, gdyż w poprzednich latach był zaabsorbowany ważniejszymi sprawami. Niewątpliwie śmierć najważniejszego przeciwnika politycznego, Henryka głogowskiego, była katalizatorem do

<sup>63</sup> J. Dąbrowski: *Dzieje polityczne Śląska...*, s. 397, przyp. 1.

<sup>64</sup> *Rocznik wrocławski dawny...*, s. 684.

<sup>65</sup> Schles. Reg., CDSil, T. 16, s. 77—78, nr 2855.

<sup>66</sup> Do maja 1310 r. Bernard często podróżował, m.in. do Strzegomia, Ziębic, Rychbachu, Henrykowa (tamże, s. 160—174, nr 3105, 3118, 3119, 3131, 3134, 3136, 3137, 3145). Nie mamy żadnej wzmianki z tych dokumentów o Kunegundzie Łokietkównie. Z kolei po 1 maja 1310 r. Bernard nie pojawiał się w źródłach przez kilka miesięcy. Najpewniej po tej dacie zostało zaaranżowane małżeństwo z córką Łokietka.

<sup>67</sup> Szeroko na temat buntu wójta Alberta zob. w: E. Długopolski: *Bunt wójta Alberta*. RK 1905, T. 7, s. 136—186.

zawarcia politycznego sojuszu na Śląsku, którego najważniejszym aspektem było małżeństwo Kunegundy z księciem Bernardem.

## Problem narodzin Bolka świdnickiego

Znając datę zawarcia małżeństwa przez rodziców księcia świdnickiego oraz przypuszczalny wiek, w którym książęta uzyskiwali pełnoletność w tym czasie na Śląsku, można przyjąć, że Bolko II mógł urodzić się najwcześniej w 1311 bądź też w 1312 roku. Tak zaproponowane daty narodzin księcia świdnickiego korelowałyby z początkiem jego samodzielnych rządów, zapoczątkowanych w 1326 roku. W tym miejscu dochodzimy do kluczowej kwestii naszych rozważań — postaram się zaproponować ostateczną datę urodzin Bolka świdnickiego. W tym celu niezbędne będzie krytyczne rozpatrzenie wszystkich dokumentów księcia z pierwszego roku rządów, a w szczególności tych, w których Bolko występował razem z matką Kunegundą. Przedmiotem rozważań będą również źródła zawierające problematyczne sformułowania, zakładające (przynajmniej częściowo) opiekę nad księciem świdnickim przez cały 1326 rok.

Z pierwszego roku panowania Bolka II znamy jego dziewięć dyplomów. Nie podlega dyskusji kwestia niepełnoletności księcia świdnickiego 10 maja 1326 roku, która jest określona „[...] in annis constitutus minoribus” w piśmie wystawionym w Świdnicy<sup>68</sup>. Na żadnym innym dokumencie księcia z tego roku nie pojawia się już wyraźnie zaznaczona sprawa jego niepełnoletności. Możemy wnioskować, że w pierwszych dniach po śmierci ojca Bernarda książę na pewno nie miał ukończonych czternastu lat. Absencja Bolka na pismach ojca z ostatnich lat jego życia wcale nie musiała świadczyć o jego młodym wieku, znamy bowiem przykłady małoletnich książąt występujących wspólnie z ojcem<sup>69</sup>. O innych elementach, świadczących o niepełnoletności księcia, z tego źródła była już mowa wcześniej.

Jak wiemy, piętnaście dni później, 25 maja 1326 roku, syn Bernarda wystawił dokument już bez żadnej wzmianki o niepełnoletności oraz zgody opiekunów<sup>70</sup>. Materiał źródłowy jednoznacznie wskazuje na osiągnięcie przez niego

<sup>68</sup> Schles. Reg., CDSil, T. 18, s. 298, nr 4532.

<sup>69</sup> Schles. Reg., CDSil, T. 3, s. 230, nr 2402. Na dokumencie z 4 lutego 1296 r. obok Henryka V występują jego małoletni synowie: Bolesław oraz Henryk.

<sup>70</sup> Schles. Reg., CDSil, T. 18, s. 300, nr 4241.

wieku sprawnego już w maju 1326 roku. Krytyczne uwagi Władysława Sobocińskiego w sprawie samodzielnego wystawienia dokumentu przez Bolka 25 maja 1326 roku nie są przekonywujące<sup>71</sup>, gdyż powołanie się na różne interpretacje wieku sprawnego nie miało uzasadnienia, ponieważ w warunkach śląskich (dolnośląskich) w tym czasie określenia: częściowa lub całkowita pełnoletność, po prostu nie funkcjonowały.

Poza pismem z 25 maja 1326 roku znamy jeszcze trzy dokumenty księcia, w których jego samodzielność nie wzbudzała najmniejszych podejrzeń badaczy. Pierwszy z nich został wystawiony 8 czerwca 1326 roku<sup>72</sup> w Świdnicy, drugi, z 16 sierpnia 1326 roku<sup>73</sup>, dotyczył pewnego uregulowania porządku w dystrykcie świdnickim, natomiast w piśmie z 23 października 1326 roku<sup>74</sup> książę potwierdził nadanie na rzecz klarysek wrocławskich przez Wenera von Pannewitz. Wszystkie pozostałe dokumenty Bolka z 1326 roku wzbudzały wątpliwości niektórych historyków co do upełnoletnienia księcia w tym roku.

Jednym z takich źródeł był akt prawny wydany wspólnie przez księcia świdnickiego i matkę Kunegundę 2 lipca 1326 roku<sup>75</sup>. Autor *Rodowodu Piastów śląskich* doszukał się pewnego współdziałania w rządach księstwa świdnickiego oraz pewnej kurateli wdowy po Bernardzie świdnickim nad Bolkiem, ponieważ dokument został wystawiony wspólnie przez Kunegundę i jej syna — potwierdzili w nim zakup dwóch łąnów lasu przez niejakiego Jaśka z Wiadrowa od Hartmana von Rohnau. Na pierwszym miejscu figurowało imię matki Bolka, dopiero na drugim widniał jej syn. Pozycja Kunegundy na tym dokumencie mogłaby świadczyć, według badacza, o współrządach księstwem, czyli *de facto* o sprawowanej opiece nad niepełnoletnim następcą<sup>76</sup>. Historyk podparł swoje poglądy wnioskami Władysława Sobocińskiego, które w swym zakresie odnoszą się ogólnikowo do całego średniowiecza<sup>77</sup>. W interesującym nas okresie w księstwach dolnośląskich w dokumentach wystawianych wspólnie przez rodziców i potomków imię tych pierwszych zawsze figurowało na pierwszym miejscu, i wcale nie po to, by podkreślić małość dzieci, lecz z czysto pragmatycznego powodu — rodzic zawsze

<sup>71</sup> W. Sobociński: *Historia rządów opiekuńczych...*, s. 260.

<sup>72</sup> Schles. Reg., CDSil, T. 18, s. 302, nr 4543.

<sup>73</sup> Tamże, s. 307, nr 4560.

<sup>74</sup> Tamże, s. 313, nr 4581.

<sup>75</sup> Tamże, s. 305, nr 4553; *Katalog dokumentów...*, T. 2, s. 162, nr 709.

<sup>76</sup> K. Jasiński: *Rodowód Piastów...*, s. 317.

<sup>77</sup> W. Sobociński: *Historia rządów opiekuńczych...*, s. 260. Można zauważyć stopniowe dopuszczanie niepełnoletniego władcy do rządów przez opiekuna. W dokumentach wystawianych wspólnie na pierwszym miejscu widniało imię opiekuna, a na drugim osoby niepełnoletniej. Po pewnym czasie imię pretendenta figurowało już na pierwszym miejscu. Wiązało się to, według Sobocińskiego, ze stopniowym przekazywaniem władzy niepełnoletniemu następcy.

widniał przed potomkiem. Ponadto, częstym zjawiskiem było wspólne występowanie wszystkich braci (nawet niepełnoletnich) na dokumentach następcy, który osiągnął wiek sprawny. W takich przypadkach imię pełnoletniego księcia zawsze figurowało na pierwszym miejscu, przed niepełnoletnimi i oznaczało jego suwerenność w rządach oraz ewentualną opiekę nad rodzem<sup>78</sup>. Znamy również i takie przypadki ze średniowiecznego Śląska, gdzie pełnoletni bracia występowali na jednym piśmie, z tym jednak zastrzeżeniem, iż na pierwszym miejscu prezentował się zawsze starszy wiekiem. Jako przykład można przywołać osobę księcia Henryka VI wrocławskiego, który jeszcze w 1307 roku był pod opieką biskupa wrocławskiego Henryka z Wierzbna<sup>79</sup>. Z chwilą uzyskania lat sprawnych w roku następnym młody Henryk figurował na dokumencie już jako „*Herzög von Schlesien und Herr zu Breslau*” na drugim miejscu, za bratem Bolesławem<sup>80</sup>. Znając dokładną datę urodzin Henryka VI (18 marca 1294)<sup>81</sup>, możemy wywnioskować, iż upełnoletnienie księcia wrocławskiego nastąpiło z chwilą ukończenia czterestu lat w 1308 roku.

Mając na uwadze wymienione spostrzeżenia, można założyć, że w dokumencie z 2 lipca 1326 roku nie ma najmniejszej przesłanki wskazującej na hipotetyczną małoletność Bolka II świdnickiego w tym czasie.

Podobnie zresztą wygląda sprawa z dokumentem z 24 listopada 1326 roku, wystawionym jednocześnie przez Kunegundę oraz Bolka<sup>82</sup>. Księżna oraz jej syn potwierdzili zakup ośmiu łanów w dystrykcie strzegomskim przez Mikołaja i Jana z Niemczy od czołowego rycerza z otoczenia Bolka II — Mikołaja von Kurzbacha. Pozycja Kunegundy na tym akcie także nie wskazywała na sprawowanie opieki nad księciem, ponieważ dokument odnosił się *stricte* do okręgu strzegomskiego, w którym księżna rządziła w ramach oprawy wdowiej.

Nie mniej kontrowersyjnym aktem dla Kazimierza Jasińskiego, świadczącym o trwalszej regencji Kunegundy nad Bolkiem, był dokument z 13 grudnia 1326 roku<sup>83</sup>. Został on wystawiony za radą matki: „[...] auf den Rath seiner Mutter Herzogin Kunigunde”. W przywileju dla klasztoru cystersów krzeszowskich użycie owego zwrotu mogło wiązać się, według Jasińskiego, tylko z częściową pełnoletnością księcia świdnickiego<sup>84</sup>. Dla zrozumienia użycia problematycznego sformułowania ważny jest kontekst całego dokumentu,

<sup>78</sup> Szczególnie: Schles. Reg., CDSil, T. 16, s. 117, nr 2967.

<sup>79</sup> *Henricus Pauper*, CDSil, T. 3, s. 21; Schles. Reg., CDSil, T. 16, s. 121, nr 2982.

<sup>80</sup> Zob. Schles. Reg., CDSil, T. 16, s. 127, nr 3005.

<sup>81</sup> Zob. przyp. 4.

<sup>82</sup> Schles. Reg., CDSil, T. 18, s. 316—317, nr 4591; *Katalog dokumentów...*, T. 2, s. 165, nr 721. We wrocławskim katalogu został pominięty książę świdnicki.

<sup>83</sup> Schles. Reg., CDSil, T. 18, s. 318—319, nr 4596.

<sup>84</sup> K. Jasiński: *Rodowód Piastów...*, s. 318, przyp. 11.

ponieważ wybiórcza interpretacja poszczególnych wyrazów nie przybliży nas do motywu ich zastosowania. Historyk toruński całkowicie zignorował niestety dalszą część pisma, która jest kluczowa dla odpowiedniej interpretacji niniejszego przywileju. Bolko zapisał dziesięć grzywien rocznego czynszu od pierwotnej sumy stu grzywien przewidzianej w testamencie Bernarda, do jakiej był zobowiązany książę świdnicki, aby przeznaczyć ją na pochowanie go w klasztorze krzeszowskim wraz ze swymi przodkami. Bolko dokonał korekty przywileju dla zakonników — gdyż był w trudnej sytuacji finansowej i mocno obciążony tymi świadczeniami — stwierdzając jednoznacznie, iż danina przewidziana w testamencie Bernarda była niemożliwa do spłacenia: „[...] die 100 Mk. Nicht auszahlen kann”<sup>85</sup>. W problematycznej kwestii konieczna była drobna korekta testamentu Bernarda świdnickiego. Podnoszona sprawa była wyjątkowa i niecodzienna, gdyż dotyczyła regulacji prawnych zatwierdzonych przez nieżyjącego już od maja ojca. W tak delikatnej kwestii zrozumiałe było poproszenie o radę najbliższej osoby — matki, oraz *Getreuen*, czyli wiernych rycerzy z otoczenia księcia świdnickiego<sup>86</sup>. Zatem również i w tym piśmie wydaje się, że pozycja i rola Kunegundy nie wiązały się z żadną kuratelą nad Bolkiem.

Zwieńczeniem naszych rozważań jest dokument Kunegundy, wystawiony dokładnie w tym samym dniu, w którym Bolko nadał przywilej dla cysterśców z Krzeszowa za radą matki i najbliższego otoczenia, czyli 13 grudnia 1326 roku<sup>87</sup>. Akt Kunegundy jest określony precyzyjnym sformułowaniem, niewzbudzającym najmniejszych kontrowersji, iż został wystawiony za wyraźną zgodą, zezwoleniem jej syna, księcia Bolka: „[...] **mit Einwilligund**<sup>88</sup> ihres Sohnes Herzog Bolko”. Niniejsza wzmianka podważa wszystkie ustalenia, które zakładały jedynie częściową pełnoletność Bolka świdnickiego w 1326 roku<sup>89</sup>. Wymowna zgoda księcia w tym dokumencie świadczyła jednoznacznie o samodzielnych i suwerennych rządach syna Bernarda w 1326 roku.

Z dogłębnej analizy wszystkich pism Bolka II z 1326 roku możemy wnioskować, że książę upełnoletnił się po 10 maja 1326 roku. Proponowa-

<sup>85</sup> Schles. Reg., CDSil, T. 18, s. 318, nr 4596.

<sup>86</sup> Do grona najbliższych współtowarzyszy Bolka świdnickiego należały w 1326 r. przede wszystkim następujące osoby: Rybert Unvogel z rodziny Bolzów (sędzia dworski), Merbot von Hain (sędzia dworski), Tyczko (protonotariusz) oraz rycerze: Kilian von Haugwitz, Mikołaj i Apeczko von Seidlitz, bracia: Konrad i Kekel Czirnowie, Hartman von Rohnau, Konrad von Betschau, Guncelin ze Świn. Sprawa otoczenia Bolka świdnicko-jaworskiego pozostaje ciągle pilnym postulatem badawczym. Biogramy napływowych rycerzy opracował T. Jurek (*Obce rycerstwo na Śląsku do połowy XIV wieku*. Poznań 1996).

<sup>87</sup> Schles. Reg., CDSil, T. 18, s. 319, nr 4597.

<sup>88</sup> Podkr. — Ł.P.

<sup>89</sup> K. Jasiński: *Rodowód Piastów...*, s. 317; W. Sobociński: *Historia rządów opiekuńczych...*, s. 260, przyp. 41.

ne przez niektórych badaczy hipotezy dotyczące upełnoletnienia się księcia świdnickiego w późniejszych latach nie mają merytorycznego uzasadnienia i poparcia w źródłach. Ustaliłem również, że wspólne występowanie Bolka II z matką na niektórych dokumentach z 1326 roku nie miało związku z pełnieniem funkcji opiekuna. Posiłkując się innymi przykładami z tego okresu, wykazałem, że w przypadku aktów wystawianych wspólnie przez rodzica i pełnoletniego potomka imię tego drugiego zawsze, bez wyjątku, figurowało na drugim miejscu. Poza tym, w dokumentach wystawianych wspólnie z synem Kunegunda występowała głównie w sprawach odnoszących się bezpośrednio do okręgu strzegomskiego, w którym miała zawarowane prawo dożywotnich rządów w ramach oprawy wdowiej. Hipoteza zakładająca niepełnoletność Bolka świdnickiego przez cały 1326 rok została całkowicie podważona w ostatnim dokumencie z 13 grudnia 1326 roku, w którym księżna musiała uzyskać aprobatę syna na wystawienie aktu prawnego. Taka formuła ewidentnie może świadczyć o całkowitej pełnoletności księcia świdnickiego, a co się z tym wiąże — o jego samodzielnych rządach państwem.

W wyniku rozważań dotyczących dojścia do lat sprawnych przez ojca Bolka — Bernarda ustaliłem, że objął on władzę po opiekuńczych rządach Hermana brandenburskiego i matki Beatrycze w wieku czternastu lat. Również przykłady Bolesława III i Henryka VI wrocławskiego potwierdziły tę regułę, obowiązującą na Śląsku na przełomie XIII i XIV wieku. Dodatkowym argumentem korespondującym z moimi ustaleniami może być wynik badań Jana Dąbrowskiego<sup>90</sup>. Historyk krakowski, odwołując się do ówczesnej sytuacji politycznej, a także zasobu źródłowego, założył upełnoletnienie w wieku czternastu lat innego księcia śląskiego — Henryka IV. Należy dodać, że ukończenie czternastu lat jako wyznacznik wieku sprawnego nie było specyficzne dla Śląska<sup>91</sup>. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby Bolko świdnicki upełnoletnił się w maju 1326 roku, w momencie ukończenia czternastu lat. Jego narodziny przypadająby zatem na czas po 10 maja 1312 roku. Wątpliwa jest z kolei możliwość narodzin księcia w roku 1311, czyli kilkanaście miesięcy po zawarciu małżeństwa przez Bernarda i Kunegundę, ponieważ stałoby to w zupełnej sprzeczności z niepełnoletnością księcia, zaświadczoną na dokumencie z 10 maja 1326 roku.

Reasumując niniejsze rozważania, można przedstawić dwie hipotezy dotyczące kolejności narodzin dzieci Bernarda świdnickiego i Kunegundy. Pierwsza z nich sytuuje Bolka jako najstarszego potomka, urodzonego prawie po dwóch latach od momentu zawarcia małżeństwa. Z kolei druga hipoteza zakła-

<sup>90</sup> J. Dąbrowski: *Dzieje polityczne Śląska...*, s. 397, przyp. 1.

<sup>91</sup> Zob. opinię G. Labudy (*Testament Bolesława Krzywoustego. W: Opuscula Casimiro Tymieniecki septuagenario dedicata*. Poznań 1959, s. 183), dla którego ukończenie czternastego roku życia przez Henryka Sandomierskiego było równoznaczne z osiągnięciem wieku sprawnego do samodzielnego rządzenia.

da możliwość, iż pierwszym dzieckiem księcia świdnickiego mogła być córka Konstancja, urodzona w roku 1311, natomiast Bolko w tym przypadku byłby drugim potomkiem Bernarda i Kunegundy. Taką kolejność wśród dzieci księcia świdnickiego może w pewnej mierze potwierdzać zapiska w czternastowiecznej *Kronice książąt polskich*, która wyraźnie sytuuje Bolka jako najstarszego syna Bernarda, nie zaś potomka<sup>92</sup>.

<sup>92</sup> *Kronika książąt...*, s. 509.

*Lukasz Piątek*

**When was prince Bolko II born? A reason for the research on the issue of obtaining the legal age by Silesian princes at the end of the 13th and in the first half of the 14th centuries**

Summary

The main aim of this article is an attempt to answer the question on the date of birth of Bolko II, a prince from Świdnica, called Small, in the historiography. In so doing, it was necessary to agree on the date of his parents' marriage, namely Bernard and Kunegunda Łokietek, which, in the light of the sources, is dated by the author of the text around 1310. Next, the author proves that the Silesian princes obtained legal age at the age of 14 at the turn of the 13th and 14th centuries. Bearing in mind the very issues, the author thoroughly analysed all Bolko's documents deriving from the first year of his ruling (1326). On the basis of the diplomas, he questioned an opinion on only a partial majority of the prince in 1326 and claimed that his ruling in the duchy must have begun in May 1326. Hence, knowing the date of Bernard's marriage, and time of gaining legal age in Silesia at this time (it being 14), the author concludes that the most probable date of birth of Bolko II, the Small, is 1312.

*Lukasz Piątek*

**Wann ist Bolko II. Herzog von Schweidnitz und Jauer geboren? Ein Beitrag zu Forschungen über das Volljährigkeitserlangen von schlesischen Fürsten Ende des 13. und in der ersten Hälfte des 14. Jhs**

Zusammenfassung

Das Hauptziel des vorliegenden Artikels war die Frage zu beantworten, wann Bolko II. auch Bolesław der Kleine genannt, geboren ist. Man musste zuerst festlegen, dass seine Eltern Bernhard II. und Kunigunde, Tochter des polnischen Königs Władysław I. Ellenlang im Jahre 1310 geheiratet haben. Der Verfasser wies dann nach, dass schlesische Fürsten um die Wende des 13. u. 14. Jhs mit 14. Jahren als erwachsen galten. Er untersuchte gründlich alle von Bolko II. im ersten Jahr seiner Herrschaft (1326) erlassenen Urkunden und auf dem

Grund zweifelte er an, dass der Herzog im Jahre 1326 nur teilweise volljährig war und; der Verfasser behauptet, dass Bolko die selbständige Regierung im Fürstentum im Mai 1326 angetreten haben musste. Das Datum der Heirat von seinen Eltern kennend und den damals in Schlesien geltenden Moment des Volljährigkeitswerdens (14 Jahre) in Rücksicht nehmend stellt der Verfasser fest, dass Bolesław der Kleine am wahrscheinlichsten 1312 geboren ist.



*Damian Halmer*

Katowice

## **Kariera Henryka (Heinka) z Głubczyc Przyczynek do badań nad otoczeniem księcia opawsko-raciborskiego Mikołaja II Przemyślidy**

Kiedy w 1318 roku król czeski Jan Luksemburski wyodrębnił ze swych ziem księstwo opawskie i przekazał je we władanie lenne Mikołajowi II Przemyślidzie, książę ten stanął przed wyzwaniem ustabilizowania swej pozycji i ukształtowania swego otoczenia politycznego. Wiele uwagi poświęcić musiał także tamtejszym miastom i mieszczanom. W księstwie opawskim rolę politycznego reprezentanta mieszczaństwa odgrywały bowiem cztery miasta: stołeczna Opawa, Głubczyce, Karniów i Bruntal. Wspólnie i w porozumieniu mieszczanie tych czterech ośrodków wywierali wpływ na politykę wewnętrzną i działalność kolejnych książąt opawskich, nawiązując tym samym do roli Wrocławia, Pragi czy Kutnej Hory<sup>1</sup>. Stan taki zauważalny był już na przełomie XIII i XIV wieku, a więc jeszcze przed powstaniem księstwa. Mikołaj I — nieślubny syn Przemysła II Ottokara, władający Opawszczyzną z woli ojca — powróciwszy po trzech latach z węgierskiej niewoli (gdzie trafił po bitwie pod Suchymi Krutami), zmuszony był kilkukrotnie starać się o przychylność mieszczan, nadając im przywileje<sup>2</sup>. Na poparciu ze strony tamtejszych miast swe rządy oparli także Piastowie z linii

---

<sup>1</sup> J. Kapras: *Opavské právní dějiny doby knížecí*. „Věstník Matice Opavské“ 1918, Č. 24, s. 32; S. Russocki: *Monarchia i stany w Europie Środkowej XIV wieku. Zarys problematyki*. „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1981, R. 31, nr 1, s. 87, 90; A. Barciak: *Tytuł opawski książąt wrocławsko-legnickich w początkach XIV wieku*. W: *Ludzie, kościół, wierzenia. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa Europy Środkowej (średniowiecze — wczesna epoka nowożytna)*. Red. W. Iwańczak, S.K. Kuczyński. Warszawa 2001, s. 448.

<sup>2</sup> M. Wihoda: *Mikuláš I. Opavský mezi Přemyslovci a Habsburky*. „Český časopis historický“ 2001, Vol. 99, Č. 2, s. 221.

wrocławsko-legnickiej, którzy w wyniku nadania Jana Luksemburskiego władali tą ziemią w latach 1308—1311, a więc po odsunięciu Mikołaja I<sup>3</sup>. Sytuacja ta umożliwiła kształtowanie się zwartej, silnej i politycznie świadomej grupy mieszczaństwa. Mieszczaństwa, które korzystając ze swego potencjału ekonomicznego, mogło awansować tymi samymi drogami, co lokalna szlachta.

Po przełomowych wydarzeniach z 1318 roku nowy władca także musiał zyskać sympatię miast opawskich. Nic więc dziwnego, że w roku 1325 Mikołaj II potwierdził miastom: Opawa, Głubczyce, Karniów i Bruntal, wcześniejsze przywileje oraz nadał wyższe prawo sędownicze<sup>4</sup>. Otrzymały one również status miast książęcych<sup>5</sup>. Pewnego rodzaju symbolem znaczenia miast i mieszczan w księstwie opawskim jest też fakt, że na osiem pierwszych dokumentów wydanych przez kancelarię Mikołaja II aż dwa dotyczyły nadanych im przywilejów<sup>6</sup>. Bliskie kontakty księcia z miastami i niemal wymuszone dobre stosunki z nimi mogły nawet nieco faworyzować przedstawicieli stanu mieszczańskiego, spośród których niektórzy pojawili się w kolejnych latach jako świadkowie książęcych dokumentów<sup>7</sup>.

Pomimo tak znacznej roli nasze informacje na temat mieszczan pojawiających się u boku księcia Mikołaja II są niezwykle skąpe, często ograniczają się jedynie do imienia i miasta pochodzenia. Nieco więcej na temat ich życia i działalności powiedzieć można tylko w odniesieniu do kilku osób, takich jak np. mieszczanin raciborski Peszek z Białej, Kunat Slüsser z Nysy czy też mieszkający w Opawie Hanko zwany Czechem. Mieszczaninem był także pochodzący z Pragi książęcy protonotariusz Franciszek<sup>8</sup>. Nadal jednak wiadomości na temat ich życia, działalności i kariery są niezwykle lakoniczne i nie pozwalają na stworzenie nawet skromnego biogramu. Na tym tle zdecydowanie wybija się postać pochodzącego z Głubczyc mieszczanina, którego

<sup>3</sup> A. Barciak: *Tytuł opawski...*, s. 448—449.

<sup>4</sup> *Codex Diplomaticus et Epistolaris Moraviae* (dalej: CDM). Bd 7. Hrsg. P. Ritter von Chlumecky. Brünn 1858, nr 231; K. Maler: *Dzieje Głubczyc do roku 1742*. Opole 2003, s. 59.

<sup>5</sup> J. Kapras: *Opavské právní dějiny...*, s. 32; E. Siedl: *Das Troppauer Land zwischen den fünf Südgrenzen Schlesiens. Grundzüge der politischen und territorialen Geschichte bis zur Mitte des 19. Jahrhunderts. Schriften der Stiftung Haus Oberschlesien Landeskundliche Reihe*. Bd. 1. Berlin 1992, s. 121.

<sup>6</sup> Drugim był dokument nadający statuty kupcom opawskim — CDM 7, nr 250. Por. I. Pietrzyk: *Kancelaria i dokument Przemysłidów opawskich w XIV i początkach XV wieku*. Katowice 2008, s. 151.

<sup>7</sup> I. Pietrzyk: *Kancelaria i dokument...*, s. 81, 88—89.

<sup>8</sup> Zob. D. Prix: *Opava vrcholného středověku. V: Opava. Historie. Kultura. Lidé*. Edd. K. Müller, R. Žáček. Praha 2006, s. 91—94; I. Pietrzyk: *Kancelaria i dokument...*, s. 88—89; Taż: *Otoczenie Przemysłidów opawskich do początku XV wieku*. W: *Polacy w Czechach, Czesi w Polsce X—XVIII wiek*. Red. H. Gmiterek, W. Iwańczak. Lublin 2004, s. 44 i nast.

imię pomiędzy 1331 a 1357 rokiem pojawiło się w treści aż dwudziestu dokumentów.

Na temat Henryka z Głubczyc do tej pory nie napisano zbyt wiele. Co prawda przy okazji opisywania dziejów miasta<sup>9</sup> czy też w pracach poświęconych księciu Mikołajowi II Przemyślidzie<sup>10</sup> wspomina się imię bohatera niniejszego szkicu, lecz poza tymi wspominkami szerszych informacji brak. Jednym z niewielu badaczy, który postarał się nieco dokładniej i w sposób zwarty opisać jego życie i działalność, był niezwykle zasłużony dla badań nad ziemią głubczycką Robert Hofrichter<sup>11</sup>. Także Katarzyna Maler w swej monografii dziejów Głubczyc do roku 1742 poświęciła mu nieco więcej miejsca<sup>12</sup>. Za każdym razem były to jednak wiadomości zdawkowe, ograniczające się jedynie do elementarnych faktów i informacji z życia mieszczanina. I choć zostały one przygotowane w miarę rzetelnie i na podstawie dużej części bazy źródłowej, to jednak o szerszej biografii nie można w tych przypadkach jeszcze mówić.

Imię bohatera niniejszego artykułu w treści dokumentów zapisywane było w różny sposób. Była to zresztą reguła dla wieków średnich. Różnice te są jednak w jego przypadku drobne, niemal kosmetyczne. Najczęściej spotykaną w źródłach formą jest *Heynko* lub *Hinko*. W literaturze zaś najczęściej używana jest forma nieco zmodyfikowana, rozpowszechniona przez autorów przedwojennych — *Heinko*. Zapis taki, będący skrótem lub też zeslawizowaną postacią niemieckiego imienia Heinrich, zdawał się dla wielu historyków najwłaściwszy, co tłumaczy tak konsekwentne trzymanie się tej formy<sup>13</sup>. Sam

<sup>9</sup> F. Minsberg: *Geschichte der Stadt Leobschütz. Beitrag zur Kunde oberschlesischer Städte*. Neisse 1828, s. 128, 231—235; F. Troska: *Geschichte der Stadt Leobschütz*. Leobschütz 1892, s. 19; R. Hofrichter: *Heimatkunde des Kreises Leobschütz*. Teil 2. Heft 2: *Geschichtliche Einzelbilder der Stadt Leobschütz*. Leobschütz 1911, s. 79; M.L. Wójcik: *Beginiki głubczyckie*. W: *Klasztor w mieście średniowiecznym i nowożytnym. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej zorganizowanej w Turawie w dniach 6—8 V 1999 r. przez Instytut Historii Uniwersytetu Opolskiego i Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego*. Red. M. Derwich, A. Pobóg-Lenartowicz. Wrocław—Opole 2000, s. 584—585.

<sup>10</sup> V. Prasek: *Kníže Mikuláš II. 1318—1365*. „Věstník Matice Opavské“ 1918, Č. 24, s. 54, 57—59; I. Pietrzyk: *Kancelaria i dokument...*, s. 82, 94—95.

<sup>11</sup> R. Hofrichter: *Heimatkunde...*, Teil 2. Heft 1: *Geschichtliches des Kreises im allgemein*. Leobschütz 1910, s. 21—22; Tenże: *Hervorragende Persönlichkeiten die aus Stadt und Kreis Leobschütz hervorgegangen*. Leobschütz 1929, s. 9.

<sup>12</sup> K. Maler: *Dzieje Głubczyc...*, s. 65, 72.

<sup>13</sup> W takiej dokładnie formie imię zapisane zostało w sporządzonym w języku niemieckim dokumencie z 9 czerwca 1448 r. — AP Opole, Akta miasta Głubczyc, nr 25. Formę „*Heinko*” przyjęli: F. Minsberg: *Geschichte...*, s. 231—235; F. Troska: *Geschichte...*, s. 19; R. Hofrichter: *Hervorragende Persönlichkeiten...*, s. 9; K. Maler: *Dzieje Głubczyc...*, s. 65 i nast. W zbiorze *Regesty dokumentów przechowywanych na Górnym Śląsku* (T. 1: *(Do 1400 roku)*. Red. A. Barciak, K. Müller. Wrocław—Opawa 2004) stosowane są różne sposoby zapisu — raz jako „*Heinko*” (s. 36), raz jako „*Hynek*” (s. 45) i dwukrotnie jako „*Henryk*” (s. 42—43).

zainteresowany zresztą w wydany 23 listopada 1352 roku dokumencie występuje jako *Ego Heinko*<sup>14</sup>.

W ten sposób powoli przejdźmy do zagadnienia narodowości bohatera, gdyż źródła jednoznacznie tej kwestii nie poruszają. Mieszkańskie środowisko Głubczyc, a zwłaszcza ta bogatsza jego część, składało się w dużej części z Niemców<sup>15</sup>. Świadczyć o tym może chociażby fakt, że dokument księcia Mikołaja II dla miasta z 1332 roku wydany został w języku niemieckim<sup>16</sup>. Ważnym argumentem przemawiającym za niemieckim pochodzeniem bohatera niniejszego szkicu jest także jego imię. Nie można jednak zapominać, że wśród mieszkańców Głubczyc znajdowały się w tym czasie również osoby pochodzące z Czech, Moraw lub Śląska<sup>17</sup>, a Czesi o podobnym imieniu (Hynek, Hynko) pojawiają się bardzo często w treści czternastowiecznych dokumentów. Stąd też przywołane argumenty wydają się nierozstrzygujące. Kryterium imionowe dla badań nad narodowością było już zresztą nieraz krytykowane<sup>18</sup>. W szlacheckich rodzinach śląskich o potwierdzonym źródłowo rodowodzie niemieckim także zdarzały się imiona słowiańskie, które zostały wniesione przez matkę pochodzenia polskiego<sup>19</sup>. Z tego też powodu, choć pochodzenie niemieckie wydaje się najbardziej prawdopodobne, to jednak w świetle obecnej wiedzy i posiadanych dokumentów nie da się jednoznacznie ustalić narodowości bohatera. Wobec tego zdaje się uzasadnione, by w dalszej części wywodu nazywać go konsekwentnie Henrykiem — współczesnym i neutralnym pod względem pochodzenia etnicznego polskim odpowiednikiem jego imienia<sup>20</sup>.

Równie trudne do ustalenia są podstawowe fakty związane z genealogią Henryka, w tym daty urodzin i śmierci. Tej pierwszej ze względu na wspomnianą już lakoniczność źródeł trudno się nawet domyślać. Nieco więcej

<sup>14</sup> AP Opole, Akta miasta Głubczyc, nr 4.

<sup>15</sup> K. Maler: *Dzieje Głubczyc...*, s. 66.

<sup>16</sup> AP Opole, Akta miasta Głubczyc, nr 3.

<sup>17</sup> J. Kapras: *Opavské právní dějiny...*, s. 17.

<sup>18</sup> Szeroko na ten temat: K. Mosingiewicz: *Imię jako źródło w badaniach genealogicznych*. W: *Genealogia — problemy metodyczne w badaniach nad polskim społeczeństwem średniowiecznym na tle porównawczym*. Red. J. Hertl. Toruń 1982, *passim*; T. Jurek: *Obce rycerstwo na Śląsku do połowy XIV wieku*. Poznań 1996, s. 13; M. Cetwiński: *Historia i polityka. Teoria i praktyka mediewistyki na przykładzie badań dziejów Śląska*. Kraków 2008, s. 99—104; J. Rajman: *Raciborzanie w Krakowie w XIV wieku. Kryterium imienne w badaniach nad narodowością mieszczan napływowych*. W: „Średniowiecze Polskie i Powszechnie”. T. 2 (6). Red. I. Panic, J. Sperka. Katowice 2010, s. 134 i nast.

<sup>19</sup> Por. T. Jurek: *Obce rycerstwo...*, s. 13—14.

<sup>20</sup> Zapis taki zastosowała już Iwona Pietrzyk: *Kancelaria i dokument...*, s. 82 i nast. Por. *Słownik staropolskich nazw osobowych*. T. 2, z. 2: *Grabowski—Jagiello*. Red. W. Taszycki. Wrocław—Warszawa—Kraków 1969, s. 286—289 (Henryk), 331—333 (Hynek, Hynko) — tam przykłady zapisu imion znanych nam książąt śląskich — Henryków — w dokumentach występujących jako: *Hinko, Heynconi etc.*

przesłanek istnieje w kwestii czasu zgonu, choć ustalenie szczegółowej daty dziennej, czy nawet rocznej, również jest niewykonalne. Ostatni dokument wzmiankujący Henryka wystawiony został 13 stycznia 1354 roku<sup>21</sup>. Natomiast 23 kwietnia 1357 roku mowa jest o Henryku już jako o zmarłym<sup>22</sup>. Zgon musiał więc nastąpić w okresie pomiędzy tymi dwoma datami.

Z dokumentu fundacyjnego dla głubczyckiego konwentu żeńskiego (beginek) z 23 listopada 1352 roku wynika, że Henryk z Głubczyc był dwukrotnie żonaty. Pierwszą żoną była niejaka Katarzyna, a drugą Zofia („Katherine et Sophie uxoris”). Więcej informacji na ich temat jednak nie znajdziemy<sup>23</sup>. Równie lakonicznie wspomniana została córka Henryka, której nawet imię pozostaje zagadką ze względu na braki w treści dokumentu. Wiadomo jedynie, że została umieszczona w opawskim klasztorze klarysek<sup>24</sup>. W tym samym klasztorze przebywała także niejaka Anna, określona jako „filie domini Alberti dicti Seklini, nepti Heynconis”<sup>25</sup>.

Prócz imienia Henryka z Głubczyc średniowieczne dokumenty nie podają dodatkowych informacji na temat piastowanych przez niego urzędów czy godności. Można dzięki temu przypuszczać, że choć odgrywał on w księstwie niezaprzeczalnie znaczącą rolę oraz należał do elity społecznej i politycznej (o czym będzie jeszcze szerzej mowa), to jednak nie sprawował żadnych oficjalnych funkcji urzędniczych ani dworskich. Jak zauważyła Iwona Pietrzyk, stosunkowo rzadkie występowanie urzędników na listach świadków uniemożliwia pełne poznanie tego zagadnienia i na tej tylko podstawie nie można w 100% odrzucać lub potwierdzać tez dotyczących składu kadry urzędniczej księstwa<sup>26</sup>. Nie posiadamy także ani jednego dokumentu mówiącego o tym, że Henryk zasiadał w radzie miasta Głubczyc. Wiemy jedynie, że z przedstawicielami tamtejszego samorządu miejskiego utrzymywał bliskie kontakty, czego dowodem jest pojawianie się ich jako świadków na wystawianych przez niego dokumentach<sup>27</sup>. Kierując się tymi przemyśleniami, można by więc założyć, że Henryk z Głubczyc mógł w bliżej nieokreślonym czasie pełnić którąś z funkcji, czy to w administracji księstwa, czy też w samorządzie lokalnym. Mając jednak na względzie fakt, że jego imię pojawia się na dwudziestu aktach i za każdym razem bez szczegółowego dookreślenia, założenie takie wydaje się bardzo mało prawdopodobne, by nie rzec: niemożliwe.

Henryk z Głubczyc po raz pierwszy pojawił się w treści dokumentów pod datą 1 sierpnia 1331 roku. Wówczas to książę opawski zatwierdził dlań

<sup>21</sup> CDSil, T. 2, nr 47.

<sup>22</sup> CDM. Bd. 9: (1356—1366). Hrsg. V. Brandl. Brünn 1875, nr 59.

<sup>23</sup> AP Opole, Akta miasta Głubczyc, nr 4.

<sup>24</sup> CDM 9, nr 59.

<sup>25</sup> Tamże.

<sup>26</sup> I. Pietrzyk: *Kancelaria i dokument...*, s. 89, 116.

<sup>27</sup> AP Opole, Akta miasta Głubczyc, nr 4; CDSil, T. 30, nr 6955—6956.

sprzedaż wsi Rusin zakupionej od Hanselina i Giszka von Rausen, synów Giszka von Rausen<sup>28</sup>. Sam fakt wydania takiego pisma nie powinien budzić zastrzeżeń ani podejrzeń. Książę z racji swej władzy często zatwierdzał zmiany własnościowe zachodzące w obrębie jego księstwa. Niemniej jednak ze względu na temat poruszanych tu badań jest to dokument niezwykle ważny. Od tej pory bowiem rozpoczyna się „kariera” Henryka z Głubczyc, który począwszy od 1 sierpnia 1331 roku, będzie się już regularnie pojawiał w kolejnych źródłach.

Dnia 8 marca 1332 roku książę Mikołaj II opawski pojawił się osobiście w Głubczycach i pod tą datą wystawił dla miasta dokument darujący czynsz z budynków sklepowych, kramów, komór sukienniczych i detalistów handlujących w mieście. Dla miasta było to nadanie bardzo ważne, gdyż nowe wpływy znacząco poprawiały municypalną ekonomikę. Wśród świadków tego aktu pojawił się wówczas, po raz pierwszy w tej roli, Henryk z Głubczyc (odnotowany przez sporządzającego w języku niemieckim dokument jako *Heinke von lubschiz*)<sup>29</sup>. Owo „bliskie spotkanie” w Głubczycach i drugi w odstępie roku poświadczony źródłowo kontakt między księciem opawskim a głubczyckim mieszczaninem mogą być pierwszą wskazówką na wyjątkowość tych stosunków. Warto również wspomnieć, że Głubczyce jako jedyne miasto książęce doczekały się w czasie panowania Mikołaja II takiego przywileju. Czy Henryk miał wpływ na tę decyzję, trudno obecnie ustalić. Nie jest to jednak wykluczone.

Po raz kolejny w otoczeniu Przemyślidy pojawił się Henryk niecały rok później. Z dnia 19 stycznia 1333 roku pochodzi bowiem wydany w stolicy księstwa dokument, w którym książę dla ufundowanej przez siebie kaplicy szpitalnej joannitów przy rynku w Opawie uczynił dwóch zarządców: Teodoryka, książęcego kapelana, oraz tamtejszego mieszczanina Jana z Głubczyc. Świadcami w tym akcie byli: Tymon de Wydinbach, Henryk z Głubczyc i Henryk Hoberk, książęcy komornik<sup>30</sup>. Co warte podkreślenia, wszyscy występujący tu świadkowie pojawili się także w dyplomie z marca poprzedniego roku<sup>31</sup>. Świadczy to, że należeli w tym czasie do grona najbliższych osób w kształtującym się od 1318 roku otoczeniu politycznym księcia Mikołaja.

Po raz kolejny Henryk z Głubczyc pojawił się jako świadek dokumentów książęcych po nieco dłuższej przerwie, już po przejściu przez Mikołaja II władzy nad księstwem raciborskim. Dnia 17 lutego 1337 roku Henryk przeby-

<sup>28</sup> CDM. Bd. 6: (1307—1333). Hrsg. P. Ritter von Chlumecky, J. Chytil. Brünn 1854, nr 24.

<sup>29</sup> AP Opole, Akta miasta Głubczyc, nr 3.

<sup>30</sup> CDM 6, nr 452.

<sup>31</sup> Wówczas pełna lista świadków kształtowała się tak: „Tyme. Von Widinbach, Gunther. Und Vlman von der lynaw. Burchart Stosche Heinke von lubschiz. Burchart von Opal. Heinrich Hoberk” — AP Opole, Akta miasta Głubczyc, nr 3.

wał wraz z księciem w zamku na Ostrogu w Raciborzu, gdzie poświadczył sprzedaż wsi Sucha Psina dla raciborskiego klasztoru dominikanek<sup>32</sup>. W tym samym celu był w Raciborzu także trzy lata później — jako świadek figuruje na dwóch dokumentach wystawionych wtedy w książęcej kancelarii z okazji zatwierdzenia sprzedaży raciborskimi dominikankom miasta Baborów wraz z okolicznymi wsiami: Sułków, Czerwonków i Dzielów, przez braci Henryka i Jeszka von Plumenu (z Plumlova)<sup>33</sup>. W kolejnych latach mieszczanin głubczycki pojawiał się w tej roli z podobną częstotliwością. Jego imię na listach świadków widnieje w aktach książęcych wydanych kolejno: 1 września 1341 roku w Opawie<sup>34</sup>, 2 lutego 1343 roku w Raciborzu<sup>35</sup>, 15 lutego 1346 roku w Opawie<sup>36</sup> i 1 września 1351 roku także w Opawie<sup>37</sup>.

Częste występowanie Henryka z Głubczyc w roli świadka dokumentów książęcych stawia go bardzo wysoko w hierarchii wszystkich osób pełniących tę funkcję dla Mikołaja II opawsko-raciborskiego. Jak wynika z wyliczeń Iwony Pietrzyk, w pismach tegoż księcia świadkowało w sumie 76 osób, lecz większość z nich (dokładnie 50) czyniła to tylko raz. Osobą najczęściej pojawiającą się na liście świadków był Henryk Hoberk, który w ciągu 28 lat świadkował 12 razy<sup>38</sup>. Henryk z Głubczyc był świadkiem na dokumentach książęcych 8 razy, za to w krótszym o 9 lat przedziale czasu, między 1332 a 1351 rokiem, co stawia go wśród zdecydowanie najbardziej zaufanych i najbliższych ludzi księcia Mikołaja II Przemyśłidy. Na listach świadków pojawiał się na różnych miejscach. W roku 1332 jego imię figurowało na piątym miejscu<sup>39</sup>, w następnym roku był już na miejscu drugim (spośród trzech osób)<sup>40</sup>. W latach 1337—1340 pojawiał się kolejno na pozycjach: czwartej<sup>41</sup>, drugiej<sup>42</sup> i szóstej<sup>43</sup>. Natomiast po roku 1340 Henryk z Głubczyc już konsekwentnie pojawiał się zawsze na pierwszym miejscu listy świadków<sup>44</sup>. Można więc przyjąć, że okres ten był szczytem kariery głubczyczanina. Warto również tutaj wyraźnie podkreślić, że na pierwszych miejscach list świadków księcia Mikołaja II Przemyśłidy z reguły występowały osoby ze stanu szlacheckiego<sup>45</sup>.

<sup>32</sup> CDM 7, nr 300.

<sup>33</sup> Tamże, nr 303—304.

<sup>34</sup> Tamże, nr 352.

<sup>35</sup> CDSil, T. 2, nr 39.

<sup>36</sup> CDSil, T. 6, nr 15.

<sup>37</sup> CDM. Bd. 8: (1350—1355). Hrsg. V. Brandl. Brünn 1874, nr 114.

<sup>38</sup> I. Pietrzyk: *Kancelaria i dokument...*, s. 81—82.

<sup>39</sup> AP Opole, Akta miasta Głubczyc, nr 3.

<sup>40</sup> CDM 6, nr 452.

<sup>41</sup> CDM 7, nr 300.

<sup>42</sup> Tamże, nr 303.

<sup>43</sup> Tamże, nr 304.

<sup>44</sup> Czterokrotnie. Zob. przypisy 34—37.

<sup>45</sup> I. Pietrzyk: *Kancelaria i dokument...*, s. 117.

Henryk był jedynym mieszczaninem, dla którego prawidłowość ta została złamana<sup>46</sup>.

Kolejnym z dowodów na szczególną pozycję Henryka z Głubczyc i jego bliskie relacje z władcą jest fakt, że był on nie tylko świadkiem, ale pojawił się też jako współpieczętarz. W dokumencie z 9 lutego 1353 roku, potwierdzającym wymianę wsi pomiędzy księżącym protonotariuszem Franciszkiem a Bussem z Raduni, swoje pieczęcie przywiesili „*Fidelum nostrorum Nobilis Alberti de Crenvitz et Heynconis de Lubschitz*”<sup>47</sup>. Jak przekonuje Iwona Pietrzyk, „We wszystkich [...] dokumentach odnoszących się do osoby Franciszka współpieczętarami byli urzędnicy książęcy bądź możni księstwa. Wydaje się, że o powołaniu tych osób do współpieczętowania dokumentów książęcych zdecydowała pozycja Franciszka na dworze. Przypuszczalnie dodatkowe pieczęcie miały pełnić funkcje zabezpieczające dokument. Powodem był zapewne fakt posiadania przez Franciszka pieczęci książęcej”<sup>48</sup>. Henryk jest jedynym potwierdzonym źródłowo mieszczaninem pełniącym tę funkcję. Posługiwał się okrągłą pieczęcią z wizerunkiem orła (być może z wpisaniem na jego postaci krzyżem gotyckim) i legendą „S • HEINCONIS • D • LUBCHTZ”<sup>49</sup>.

Wszystko to sytuuje go wśród najbliższych współpracowników księcia. Można dzięki temu uważać, że relacje między nimi nie opierały się jedynie na wspólnych interesach, ale i na zaufaniu. Warto też wspomnieć, że prócz wielokrotnego pojawiania się na dokumentach książęcych Henryk świadcował także na akcie Ottona i Jeszka Linawitów, którzy również należeli do bliskiego otoczenia księcia raciborskiego<sup>50</sup>.

Henryk z Głubczyc był także częstym odbiorcą dokumentów książęcych o charakterze potwierżeń. Książę Mikołaj II aż pięciokrotnie bowiem wydał pisma, które zatwierdzały dokonane przez Henryka działania, co miało na celu lepsze zabezpieczenie posiadanych przezeń praw. Pierwszym było potwierdzenie zakupu wsi Rusin w 1331 roku<sup>51</sup>, drugim — zatwierdzenie fundacji konwentu żeńskiego, wydane w Głubczycach w 1353 roku<sup>52</sup>, a następnie książę trzykrotnie potwierdzał testament mieszczanina<sup>53</sup>. Na takie traktowanie nie

<sup>46</sup> Warto zauważyć, że Iwona Pietrzyk w swej pracy Henryka z Głubczyc nie wymienia wśród mieszczan, przypisując go do stanu szlacheckiego — por. tamże, s. 118—119.

<sup>47</sup> *Regesten zur Geschichte des Herzogthums Troppau (1061—1464)*. Hrsg. F. Kopetzky. In: *Archiv für österreichische Geschichte*. Bd. 45. Heft 1. Wien 1871, nr 339; I. Pietrzyk: *Kancelaria i dokument...*, s. 123.

<sup>48</sup> I. Pietrzyk: *Kancelaria i dokument...*, s. 123.

<sup>49</sup> AP Opolo, Akta miasta Głubczyc, nr 4; CDSil, T. 30, nr 6955.

<sup>50</sup> CDSil, T. 2, nr 45. Na temat roli rodu Linawitów — J. Siebel: *Panowie z Linawy*. Kato-wice 1996, mps. [Praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. A. Barciaka].

<sup>51</sup> CDM 6, nr 423.

<sup>52</sup> AP Opolo, Akta miasta Głubczyc, nr 5.

<sup>53</sup> Pierwszy raz w 1349 r. — *Regesta diplomatica nec non epistolaria Bohemie et Moraviae*. Pars 5. Edd. J. Spěvák, J. Zachová. Dolní Břežany 2005, nr 592. Kolejny raz



mógł liczyć żaden z ówczesnych możnych opawskich. Na przykład książęcy protonotariusz Franciszek doczekał się tylko dwóch potwierżeń<sup>54</sup>, pomimo że pełnił on ważne funkcje w kancelarii książęcej, a sam Mikołaj II określał go mianem wieloletniego przyjaciela<sup>55</sup>.

Dokładna analiza dokumentów pozwala na wyciągnięcie wniosków o swego rodzaju zażyłości między Henrykiem a Mikołajem nie tylko na podstawie ich liczby i charakteru, ale także na podstawie zamieszczonych w nich określeń odnoszących się do osoby głubczyckiego mieszczanina. I tak, w piśmie potwierdzającym sprzedaż Baborowa z przyległościami świadkowie określili zostali jako „*Nobilium et discretorum nobis*”. Henryka z Głubczyc trudno ze względu na mieszczańskie pochodzenie zaliczyć do grona *Nobilium* (tak jak i drugiego świadkującego tu mieszczanina, którym był Kunad z Nysy). Włączeni zostali oni jednak do grupy *zaufanych*<sup>56</sup>. W tej samej kwestii należy też (a nawet przede wszystkim) wspomnieć o wzmiance z roku 1357, a więc spisanej już po śmierci Henryka z Głubczyc. Wówczas pod datą 23 kwietnia książę Mikołaj II opawsko-raciborski potwierdził w Opawie darowiznę dla tamtejszego zakonu klarysek, przekazaną na mocy testamentu Henryka. Darczyńcę zaś określił mianem „*consiliarii nostri*”<sup>57</sup>, co można przetłumaczyć jako „nasz doradca”<sup>58</sup>.

Obydwa przywołane tu określenia z prawnego punktu widzenia są bardzo niejasne. Nie wiadomo bowiem, czy były to funkcje oficjalne, czy też jedynie przychylnie określenia. Szczególnie dotyczy to niemal osobistego odniesienia z 1357 roku, które pojawiło się w źródłach doby Mikołaja II tylko ten jeden raz i dotyczyło jedynie Henryka. Dlatego uznać należy, że określeniem „*consiliarii nostri*” posłużono się w uznaniu szczególnych zasług i długoletniej służby Henryka z Głubczyc. Znajomość między nim a księciem musiała więc wykraczać poza sporadyczne wizyty na dworze i świadkowanie dokumentów, a sam Henryk z Głubczyc odgrywał w połowie XIV wieku niezwykle jak na mieszczanina rolę.

W tym miejscu należy wymienić jeszcze jedną postać, która wraz z Henrykiem pojawiła się u boku Mikołaja II Przemyślidy. Był nią mieszczanin opaw-

---

testament Henryka oraz jego szczegółowe postanowienia dotyczące darowizny dla opawskich klarysek potwierdzone zostały już po jego śmierci, w 1357 r. — CDM 9, nr 59; *Regesten zur Geschichte...*, nr 321.

<sup>54</sup> Z 9 lutego 1353 r. (*Regesten zur Geschichte...*, nr 304) oraz z 30 stycznia 1362 r. (tamże, nr 339).

<sup>55</sup> I. Pietrzyk: *Otoczenie Przemyślidów opawskich...*, s. 44—45; Tamże: *Kancelaria i dokument...*, s. 50—51, 123—124.

<sup>56</sup> CDM 7, nr 304.

<sup>57</sup> CDM 9, nr 59.

<sup>58</sup> Według J. Sondel: *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*. Kraków 2006, s. 209.

ski o imieniu Jan. Fakt ten być może nie zostałby nawet zauważony, gdyby nie to, że pochodzili z tego samego miasta. Obaj mieszczenie rodem z Głubczyc pojawili się wspólnie w treści pisma książęcego z 19 stycznia 1333 roku, powołującego zarządców ufundowanej przez księcia kaplicy. Wówczas po raz pierwszy na kartach dokumentów wspomniany został *Johannem de Lubschicz civem in Opavia*, a jednym z trzech świadków był — jak pamiętamy — nie kto inny, jak właśnie Henryk<sup>59</sup>. Lakoniczność źródeł uniemożliwia obecnie ustalenie, czy obydwaj pochodzący z Głubczyc mieszczenie byli z sobą spokrewnieni. Jest to oczywiście bardzo prawdopodobne, lecz udowodnić się nie da. Fakt świadkowania przez Henryka na dokumencie wystawionym dla Jana wykazuje jednak, że osoby te mogły się znać. I w znajomości tej można upatrywać pewnego rodzaju protekcji.

Jan z Głubczyc po raz kolejny pojawił się w treści dokumentu niemal dokładnie 10 lat później, 3 lutego 1343 roku. Książę Mikołaj II zwolnił go wówczas z obowiązku płacenia czynszu z jednego łana we wsi Hoštice, co czynił w uznaniu i podzięce za „multipliciter grata servicia, que fidelis noster dilectus Johannes de Lubsicz Ciuis Oppauiensis nobis impendit”<sup>60</sup>. Warto jednak zauważyć, że dzień wcześniej, 2 lutego 1343 roku, książę przebywał w Raciborzu, gdzie wystawił dokument dla raciborskich dominikanek. Jednym ze świadków był zaś nie kto inny, jak Henryk z Głubczyc<sup>61</sup>. Po raz kolejny więc doszukać się można pewnej zależności między pochodzącymi z Głubczyc mieszczeniami. Każdy „sukces” Jana był bowiem w jakiś sposób związany z postacią drugiego z nich. Nie jest więc wykluczone, że zarówno za mianowaniem go na opiekuna kaplicy szpitalnej, jak i za zwolnieniem z czynszu stał Henryk. Jako pierwszy z tej dwójki pojawił się u boku księcia opawsko-raciborskiego i czynił to w następnych latach bardzo często. Korzystając z tych możliwości, mógł stać się inspiratorem wydania obydwu skierowanych do Jana z Głubczyc dokumentów książęcych. Jest to jednak jedynie hipoteza, której prawdopodobnie nie uda się jednoznacznie potwierdzić lub obalić. Wspomniany Jan zmarł przed 26 marca 1346 roku, wcześniej jeszcze przekazując darowizny na rzecz szpitala św. Mikołaja w Opawie<sup>62</sup>.

Na początku niniejszego artykułu przedstawiona została niezwykła rola polityczna miast opawskich, która umożliwiła awans jednemu z głubczyckich mieszczen. Trudno jednak zakładać, że pozycję tę zdołał on sobie zbudować tylko i wyłącznie dzięki szczęściu czy też sympatii panującego. Aby pierwsze

<sup>59</sup> CDM 6, nr 452.

<sup>60</sup> CDM 7, nr 459.

<sup>61</sup> CDSil, T. 2, nr 39.

<sup>62</sup> Narodní archiv Praha, Řád maltézských rytířů, sygn. Jo XXXIX Op. 7, nr 1989; D. Prix: *Opava...*, s. 92.

kontakty między Henrykiem a księciem opawskim były możliwe, musiał się ów Henryk wyróżniać na tle pozostałych mieszczan Głubczyc. Aby zaś wybić się na ich tle, musiał mieć podstawy w postaci sporego majątku. Nic więc dziwnego, że pierwszym źródłem, które imiennie wymieniało bohatera niniejszego opracowania, był przytoczony już wcześniej dokument książeący zatwierdzający kupno wsi Rusin<sup>63</sup>. Lakoniczność aktu nie pozwala na ustalenie kwoty, za jaką Henryk nabył tę leżącą ok. osiem kilometrów na zachód od Głubczyc wieś. Sam fakt jej zakupu świadczy o tym, że już wówczas był człowiekiem majątnym. I w tej majątności również należy upatrywać jednej z podstaw jego dalszych sukcesów.

Na temat majątku Henryka z Głubczyc nie wiadomo wiele, zwłaszcza w kwestii jego wielkości. Dokumenty opisujące szerzej własności Henryka pochodzą głównie z lat późniejszych, przez co bardzo trudne jest ustalenie i oddzielenie majątku „pierwotnego” (sprzed 1331 roku) od tego nabytego w późniejszym czasie.

Prócz wspomnianej wsi Rusin do Henryka należała także Nowa Wieś Głubczycka<sup>64</sup> i Grudynia Mała w księstwie kozielskim<sup>65</sup>. Posiadał on również dobra w samych Głubczycach, a mianowicie ziemie oraz ogrody znajdujące się poza obrębem murów miejskich, w okolicach bramy opawskiej (dolnej); był także właścicielem domu naprzeciwko kościelnego chóru (dzisiejsza ul. Ratuszowa) w samym centrum miasta<sup>66</sup>. Najbardziej widocznym świadectwem nieprzeciętnego bogactwa i pozycji Henryka z Głubczyc był fakt, że miał on na swych usługach rycerza, niejakiego Ramfolda, jednego ze świadków książecego dokumentu zatwierdzającego testament Henryka<sup>67</sup>. Pamięć o posiadanych przez mieszczanina dobrach przetrwała w Głubczycach przeszło sto lat. Nawet po takim czasie w lokalnym społeczeństwie żywa była jeszcze wiedza o jego majątku<sup>68</sup>.

Majątek Henryka z Głubczyc był na tyle znaczny, że umożliwiał mu przekazywanie darowizn przekraczających możliwości innych współczesnych mu mieszczan księstwa opawskiego. Już w 1349 roku ufundował, za zgodą biskupa ołomunieckiego, 8 i 1/2 grzywny czynszu rocznego na msze przy ołtarzu św. Ciała Chrystusowego w kościele parafialnym<sup>69</sup>. W trzy lata później Henryk

<sup>63</sup> CDM 6, nr 423.

<sup>64</sup> R. Hofrichter: *Hervorragende Persönlichkeiten...*, s. 9.

<sup>65</sup> CDSil, T. 2, nr 47; F. Troska: *Geschichte...*, s. 19.

<sup>66</sup> CDSil, T. 30, nr 6955—6956; F. Troska: *Geschichte...*, s. 22—23; R. Hofrichter: *Hervorragende Persönlichkeiten...*, s. 9; K. Maler: *Dzieje Głubczyc...*, s. 65. W swym testamencie Henryk z Głubczyc przekazał opawskim klaryskom m.in. właśnie „decimas duorum laneorum ante Civitatem nostram Lubschicz” — CDM 9, nr 59.

<sup>67</sup> CDM 9, nr 59.

<sup>68</sup> AP Opole, Akta miasta Głubczyc, nr 25.

<sup>69</sup> T. Groeger: *Die katolische Stadtpfarrkirche zu Leobschütz. Historisch-topografische Beschreibung nach Urkunden und amtlichen Belagstücken zusammengestellt*. Leobschütz 1882, s. 4; F. Troska: *Geschichte...*, s. 19; K. Maler: *Dzieje Głubczyc...*, s. 73.

był autorem kolejnego uposażenia, tym razem przeznaczonego na utrzymanie szpitala św. Mikołaja na przedmieściach Opawy. W tym celu przekazał on czynsz w wysokości 5 i 3/4 grzywny z ogrodów i ziem znajdujących się *in preurbio* Głubczyc<sup>70</sup>.

Najważniejszą fundacją było jednak założenie przez niego w roku 1352 konwentu żeńskiego w Głubczycach<sup>71</sup>, przeznaczonego dla 9 sióstr. Uposażony został on w czynsz roczny z młyna w Nowej Wsi Głubczyckiej i 8 łanów tamtejszej łąki, 6 wozów drzewa rocznie z lasu w okolicach Lwowian<sup>72</sup> i 4 korce z młyna w Rusinie. Ponadto siostra przełożona uposażona została osobno w 4 korce żyta rocznie, a inne siostry otrzymywać miały rokrocznie połowę tego nadania. Henryk z myślą o fundacji zakupił także od Rudigera von Schoenburn dom w obrębach muru miejskiego z przeznaczeniem na siedzibę konwentu<sup>73</sup>. Założony w ten sposób głubczycki konwent, zwany „Konwentem Heynka” („*Heynko-konvent*”) lub „Domem Dusz” („*Seelenhaus*”), funkcjonował prawdopodobnie do pierwszych dekad XVI wieku<sup>74</sup>. Jednym z głównych zadań osadzonych w Głubczycach sióstr była opieka nad dziećmi, sierotami i podrzutkami<sup>75</sup>. Zdaniem badającego dzieje tego zakładu Marka L. Wójcika, fundacja ta była przejawem „typowej średniowiecznej pobożności fundatora” i miała wybitnie religijny charakter charytatywno-

<sup>70</sup> CDSil, T. 30, nr 6955—6956.

<sup>71</sup> W literaturze przyjęło się, że założony przez Henryka konwent był przeznaczony dla beginek. Niewielka liczba źródeł oraz lakoniczne zapisy nie pozwalają na ustalenie, czy konwent ten był na pewno begiński, czy może zamieszkujące go siostry były franciszkankami lub klaryskami. Wątpliwości te są oparte na określeniu głubczyckich sióstr mianem „biednych sióstr”, które ówczesnie często było stosowane wobec franciszkanek. Warto jednak pamiętać, że w Głubczycach istniały bardzo silne tradycje franciszkańskie, ale pochodzące z nich źródła nie wspominają o istniejącym wcześniej zakonie żeńskim. Dlatego też w świetle obecnych badań oraz na podstawie dotychczasowych opracowań na ten temat wydaje się bardziej prawdopodobne, że założony przez Henryka konwent był przeznaczony dla beginek. Ponadto pojawiające się określenie *Seelhaus*, czyli „dom dusz”, również wyraźnie nawiązuje do innego typu konwentów funkcjonujących na Śląsku — zob. J. Szymański: *Ruchy heretyckie na Śląsku w XIII i XIV wieku*. Chudów 2007, s. 93; M.L. Wójcik: *Beginki...*, s. 583, tam starsza literatura. Por. także G.J. Reimann: *Die Franziskanerkirche zu Leobschütz. Geschichte und Führung*. Breslau 1939.

<sup>72</sup> Nie jest wykluczone, że była to należąca do Henryka część lasu miejskiego, nadanego Głubczycom przez króla Przemysła II Ottokara w 1265 r. Obejmował on 20 łanów powierzchni między Lwowianami, Królowem, Kietlicami, Ściborzycami Małymi i Tarnkową. Por. R. Hofrichter: *Heimatkunde des Kreises Leobschütz*. Teil 1. Heft 2. Leobschütz 1909, s. 125—126; G. Jaksik: *Las miejski — nieco historii i współczesności*. W: *Kalendarz Głubczycki 1996*. Red. J. Wac i inni. Głubczyce 1996.

<sup>73</sup> AP Opole, Akta miasta Głubczyc, nr 4—5; F. Minsberg: *Geschichte...*, s. 231—235; K. Maler: *Dzieje Głubczyc...*, s. 72—73.

<sup>74</sup> F. Troska: *Geschichte...*, s. 19; R. Hofrichter: *Heimatkunde...*, Teil 2, Heft 2, s. 22; K. Maler: *Dzieje Głubczyc...*, s. 73; M.L. Wójcik: *Beginki...*, s. 588—589.

<sup>75</sup> M.L. Wójcik: *Beginki...*, s. 584—585.

-kontemplacyjny<sup>76</sup>. Dzięki niej Henryk nie tylko wpłynął na historię miasta, ale i na jego społeczeństwo. Od tej pory bowiem najbardziej zagrożona grupa w średniowiecznym mieście, a więc dzieci i sieroty, zyskała ochronę i szansę na dorosnięcie. Podobny cel osiągnąć był także przez uposażenie szpitala nieopodal Opawy. Natomiast na mocy testamentu obdarowany przez Henryka został też opawski klasztor klarysek, gdzie przebywała zresztą jego córka<sup>77</sup>, co również świadczy o swego rodzaju sympatii wobec zakonów żebraczych.

Podsumowując, kariera Henryka z Głubczyc jest w kontekście opisywanych czasów swego rodzaju ewenementem. Próżno bowiem szukać drugiego przykładu mieszczanina, tak w księstwie opawskim, jak i na całym Śląsku, po którym pozostałoby tyle świadectw w postaci zachowanego materiału źródłowego. Liczba ta nie jest jednak przypadkiem. Wynika ona z bliskich relacji między mieszczaninem a księciem Mikołajem II oraz czołowej pozycji w otoczeniu władcy. Dzięki temu, na podstawie zachowanych dokumentów, jesteśmy w stanie prześledzić kolejne etapy kariery Henryka, co pozwala rzucić nowe światło na kształtowanie się społeczeństwa stanowego w księstwie opawskim pierwszej połowy XIV stulecia.

Nie ulega wątpliwości, że opisywana tu postać w swych czasach była jednostką wyjątkową, by nie rzec: wybitną, ponieważ opierając się na swym majątku oraz talencie, potrafiła samodzielnie osiągnąć swą pozycję. Świadczy to także o niezwyklej roli księcia Mikołaja II w kształtowaniu swego otoczenia, które w głównej mierze opierało się nie na stosunkach własnościowych czy też pozycji wynikającej z pochodzenia rodowego, lecz na osobistych kontaktach między władcą a poddanym. Szczególnie dobrze uwidacznia to układ list świadków w wielu dokumentach, gdzie o wyższym czy niższym miejscu nie decydowało pochodzenie stanowe czy sprawowany urząd, lecz pozycja w książęcym otoczeniu<sup>78</sup>. Prawdliwość ta w świetle kariery Henryka z Głubczyc wydaje się w pełni potwierdzona.

<sup>76</sup> Tamże, s. 585.

<sup>77</sup> CDM 9, nr 59.

<sup>78</sup> Zob. szerzej: I. Pietrzyk: *Kancelaria i dokument...*, s. 80 i nast.

*Damian Halmer*

**The career of Henryk (Heinko) from Głubczyce  
A reason for researching the surrounding of Mikołaj Przemyslid II,  
an Opawa-Racibórz prince**

Summary

The very text is an attempt to reconstruct a biography of Henryk (Heinko, Hynek) from Głubczyce, a townsman who was one of the most trusted advisors in the Opawa Duchy and, next, in the Racibórz Duchy, during the reign of Mikołaj Przemyslid II.

The person of Henryk from Głubczyce is extremely valuable in order to learn the processes of shaping the prince's surrounding of the first Przemyslid dynasty, especially at the court of Mikołaj II. The first years of his ruling are characterised by the lack of an educated political surrounding, while the prince himself used to spend most of his time with Jan Luxembourg, accompanying him in his political and military trips. Later on, however, the prince started devoting more time to domestic affairs of the duchy, and, then, the representatives of local gentry and bourgeoisie started to appear around him as his witnesses. Among those witnessing the documents were most often knight Henryk Hoberk and his namesake, a townsman from Głubczyce. After the Opawa and Racibórz Duchy had been joined together, the latter was definitely in the first place, being the only townsman to be found first in testation. His special role can be proved by the fact that the prince called him *consiliari*.

The very text, apart from presenting the person of Henryk and heritage he left, a lot of attention has been paid to a description of goods and private foundations he possessed. The emphasis was also put on relationships with Franciszek from Prague, a protonotary, and Jan from Głubczyce who might have been Henryk's protégé or relative.

*Damian Halmer*

**Die Karriere Heinrichs (Heinko) von Leobschütz (Głubczyce)  
Ein Beitrag zu Forschungen über die Umgebung des Fürsten von Troppau  
und Ratibor, Nikolaus II. Přemysliden**

Zusammenfassung

Im vorliegenden Text versucht der Verfasser, die Biografie Heinrichs (Hynek) von Leobschütz (poln. Głubczyce) darzustellen. Der war einer der vertrautesten Berater des Fürsten Nikolaus II. Přemysliden im Fürstentum Troppau (poln. Opawa) und dann in Ratibor (pol. Racibórz). Sein Leben bringt wertvolle Informationen darüber, wie die Umgebung von den ersten Troppauer Fürsten, Přemysliden, besonders auf dem Hof Nikolauses II. entstand. Erste Jahre seiner Herrschaft waren dadurch gekennzeichnet, dass es damals an einem politischen Milieu fehlte und Nikolaus II. die meiste Zeit an Johannes von Luxemburg Seite verbrachte, den König an dessen politischen Reisen und Feldzügen begleitend. Als Nikolaus mehr Zeit inländischen Sachen seines Fürstentums zu schenken begann, erschienen an dessen Seite erste Vertreter des einheimischen Adels und Bürgertums. Unter den fürstliche Urkunden beglaubigenden Personen traten am häufigsten: der Ritter Henryk Hoberk und dessen Namensvetter ein Leobschützer Bürger, auf. Nach dem Zusammenschluss von Troppauer und Ratiborer

Fürstentümern trat der Letztgenannte in den Vordergrund und war der einzige an der ersten Stelle der Zeugenliste in der Urkunde erscheinende Bürger. Die Tatsache, dass Hynek von dem Fürsten *consiliari* genannt war, kann von seiner besonderen Rolle im Fürstentum zeugen.

In seiner Monografie befasst sich der Verfasser mit Hyneks Erbe; viel Platz nehmen auch Informationen über dessen Güter und Privatstiftungen. Er betont Hynkes Verbindungen zum fürstlichen Protonotar Franz von Prag und zu Johann von Leobschütz, der wahrscheinlich sein Schützling oder Verwandter war.

## *Sławomir Kałuża*

Katowice

# O Thomasie Uffordzie, rycerzu-gościu zakonu krzyżackiego w 1331 roku

Na wyprawę przeciwko Wielkiemu Księstwu Litewskiemu w 1331 roku Krzyżacy zaprosili znaczną liczbę rycerzy-gości. Byli to przede wszystkim panowie z Cesarstwa, ale nie tylko. Kronikarz Wigand z Marburga mówi wprost o wielu pielgrzymach przybyłych z Anglii<sup>1</sup>. Nie ma w tym nic nadzwyczajnego, ponieważ w XIV wieku do Prus przybywali oni dość licznie. Świadczyć o tym mogą choćby wyprawy przyszłego króla Henryka IV Lancastera w latach 1390—1391 oraz w 1392 roku, a także podróże przedstawicieli różnych rodów rycerskich<sup>2</sup>.

Zainteresowanie wzbudzić może dopiero to, że kronikarz z imienia wymienia tylko jednego ze wspomnianych angielskich pielgrzymów — mianowicie hrabiego Thomasa de Offart<sup>3</sup>. Już sam fakt zapisania tego rycerza z imienia

---

<sup>1</sup> SRPrus, T. 2, s. 479.

<sup>2</sup> W pierwszej wyprawie Henryk przyprowadził oddział liczący ok. trzystu ludzi; w drugiej ok. stu. B. Bevan: *Henry IV*. New York 1994, s. 32. O popularności wypraw przeciwko Litwinom zob. także np. E. Potkowski: *Zakony rycerskie*. Warszawa 2005, s. 177—178 oraz W. Paravcini: *La Prusse et l'Europe occidentale*. «Cahiers de Recherches Médiévales et Humanistes» 1996, no 1, s. 185.

<sup>3</sup> Pisownia oryginalna za: SRPrus, T. 2, s. 479. W tłumaczeniu J. Voigta i E. Raczyńskiego (*Puścizna po Janie Długoszu dziejopisie polskim, to jest Kronika Wiganda z Marburga*. Poznań 1842, s. 37) oraz J. Dąbrowskiego (*Opis działań wojennych prowadzonych przeciwko Władysławowi I Łokietkowi z Kroniki Wiganda z Marburga*. W: *Wielka historia Polski*. Red. S. Grodziński, J. Wyrozumski, M. Zgórniak. T. 1. Cz. 2. Kraków 2003, s. 679) zachowano identyczny zapis, spolszczając jedynie imię rycerza. Można też spotkać zapis „d'Ufford”. Sporadycznie spotykanym wariantem zapisu — pochodzenia niderlandzkiego — jest „van Affoert”; zob. np. N.V. Bouton: *Wapenboeck, ou Armorial de 1334 a 1372*. T. 3. Paris 1883, s. 97 i nast. Tamże pewne rozważania dotyczące głównie herbu rodu Ufford.



w kronice wskazywać może na jego spore poważanie, na które widać nie zasługiwali inni obecni goście. Nawet jeśli sam Wigand — żyjący kilkadziesiąt lat po opisanych pod rokiem 1331 wydarzeniach — nie słyszał o wspomnianym hrabim, to jednak musiał on figurować w jakichś źródłach, z których kronikarz korzystał. Można zatem wysnuć konkluzję, że przynajmniej w opisywanym przez dziejopisa okresie, na początku lat trzydziestych XIV wieku, rycerz ów cieszył się jakimś prestiżem.

Rzetelne opracowanie Wigandowej kroniki autorstwa K. Zonenberga<sup>4</sup> wskazuje konkretne pozycje, z których dziejopis miał korzystać. Źródłami tymi dla okresu 1293—1350 były: *Kronika oliwska*, zaginiony *Rocznik oliwski*, *Rocznik toruński (Franciscani Thorunensis annales Prussici)*, *Chronicon Livoniae* Hermanna von Wartberge oraz — prawdopodobnie — *Die jüngere livländische Reimchronik* Bartholomäusa Hoeneke. Uzupełnieniem wymienionych miałyby być, zdaniem Zonenberga, luźne zapiski dostarczane kronikarzowi m.in. przez wielkiego mistrza<sup>5</sup>.

Z podanych źródeł do dziś nieodkryte pozostają: ów zaginiony *Rocznik oliwski* oraz zapiski dostarczone Wigandowi. W pozostałych materiałach nie ma zaś wzmianki o przybyciu do państwa zakonnego żadnych gości z Anglii<sup>6</sup>. W tej sytuacji nie można więc odpowiedzieć na pytanie, skąd kronikarz miał informacje o uczestnictwie w kampanii z 1331 roku Thomasa Offarta. Jednak najprawdopodobniej wiadomości o gościach kronikarz czerpał ze wspomnianych już krzyżackich zapisek, które zapewne były znacznie bardziej szczegółowe niż współczesne mu kroniki i roczniki.

Niewiele łatwiejsze jest też ustalenie, kim był ów Thomas oraz hrabią jakiej dziedziny tytułował go kronikarz. Panuje, co prawda, dość powszechne przekonanie, że był to syn hrabiego Suffolk<sup>7</sup>. Jeśli przyjąć za prawdziwą dotychczas obowiązującą tezę o pochodzeniu Anglika, Thomas musiałby być synem Roberta Ufforda<sup>8</sup>, który był pierwszym hrabią — a poprawniej: earlem — Suf-

<sup>4</sup> K. Zonenberg: *Kronika Wiganda z Marburga*. Bydgoszcz 1994.

<sup>5</sup> Tamże, s. 80 i nast. Tam też autor wskazuje, że Wigand nie korzystał ani z *Cronica terre Prussie* Piotra z Dusburga, ani z niemieckiego przekładu Mikołaja z Jeroschina.

<sup>6</sup> Stanisław opat oliwski: *Kronika Oliwska. Źródło do dziejów Pomorza Wschodniego z połowy XIV wieku*. Wyd. D. Pietkiewicz. Malbork 2008; SRPrus, T. 3; H. von Wartberge: *Chronicon Livoniae*. Hrsg. E. Strehlke. Leipzig 1863; *Die jüngere livländische Reimchronik des Bartholomäus Hoeneke: 1315—1348*. Hrsg. Duncker & Humblot. Leipzig 1872.

<sup>7</sup> Ostatnio P. Strzyż: *Płowce 1331*. Warszawa 2009, s. 139. Tam całkowicie mylnie podana informacja, jakoby Thomas był synem księcia (!) Suffolk. Tymczasem pierwszym księciem Suffolk w pełnym tego słowa znaczeniu (z angielskim tytułem „duke”, a nie „earl”, który oznaczał hrabiego) był dopiero William de la Pole od 1448 r. Zob. *Dictionary of National Biography* (dalej: DNB). Vol. 46. New York 1896, s. 53. Z nowszej literatury Thomasa jako syna Roberta Ufforda i uczestnika kampanii w 1331 r. wymienia np. H. Keen: *Nobles, Knights, and Men-at-arms in the Middle Ages*. London 1996, s. 111.

<sup>8</sup> Alternatywne zapisy to: Robert de Ufford lub d'Ufford.

folk. Jeżeli by tak było, to występuje tu jednak nieścisłość, ponieważ kreacja tytułu earla Suffolk nastąpiła dopiero w marcu 1337 roku. We wcześniejszym okresie — na który przypadają wypadki 1331 roku — Robert cieszył się najwyżej tytułem lorda Ufford<sup>9</sup>. W tej sytuacji Thomas mógłby być synem nie hrabiego czy earla Suffolk, lecz jeszcze lorda Ufford i tak też powinien być tytułowany w czasie wyprawy do Prus. Zwrot zaś, który został użyty w kronice, tj.: „Nam et eodem tempore multi peregrini de Anglia advenerant Thomas de Offart Comes etc.”<sup>10</sup>, musiały być w tym wypadku albo — co bardzo prawdopodobne — pewnym uproszczeniem ze strony Wiganda lub źródła, z którego korzystał; albo zwykłym błędem, od których kronika nie jest wolna. Sprawa tytułowania zostanie jeszcze poruszona dokładniej w innym miejscu.

Przytoczone dociekania są jednak drugoplanowe. Najważniejszą kwestią jest bowiem ustalenie, czy rycerz ów był w stanie — chodzi tu przede wszystkim o jego wiek — wziąć udział w kampanii z 1331 roku. Tymczasem nie jest to wcale takie oczywiste.

Otóż wiadomo, że earl Robert miał kilkoro dzieci, w tym czterech męskich potomków: Roberta, Thomasa, Williama oraz Waltera<sup>11</sup>. O Robercie i Walterze wiadomo niewiele i nie odegrali oni znaczniejszej roli w historii<sup>12</sup>. Inaczej ułożyły się losy Williama i Thomasa. Pierwszy z nich odziedziczył po śmierci ojca w 1369 roku tytuł i włości. Zarządzał dobrami rodzinnymi do

<sup>9</sup> Ch. Given-Wilson: *The English Nobility in the Late Middle Ages: the Fourteenth-Century Political Community*. London 1996, s. 35; DNB. Vol. 58. London 1899, s. 10. Tam też dokładna data nadania miasta i zamku Robertowi: 1 maja 1330 r.

<sup>10</sup> SRPrus, T. 2, s. 479.

<sup>11</sup> Nie ma zgody co do liczby synów earla Roberta. G.E. Cokayne (*Complete Peerage of England, Scotland, Ireland, Great Britain and United Kingdom*. Vol. 12. Pt 1. Eds. G. White, R.S. Lea. London 1959, s. 432) podaje już wymienionych. Tych samych podaje: *England, Earls Created 1207—1466*. Pt 3: *Earls of Suffolk 1337—1382*. Dostępne w Internecie: <http://fmg.ac/Projects/MedLands/ENGLISH%20NOBILITY%20MEDIEVAL2.htm#RobertUfforddied1369A> [data dostępu: 24.02.2011]. Z kolei T.Ch. Banks (*Baronia Anglica concentrata*. London 1844, s. 440) wymienia trzech: Roberta, Williama i Thomasa, który miał być najmłodszy. Zaledwie dwóch — Roberta i Williama — podaje DNB, Vol. 58, s. 13. Natomiast najbliższe chronologicznie źródło, *Chronica minor Sancti Benedicti de Hulmo* — pisane w XIV w. i kontynuowane do 1503 r. przez mnichów z Holme i Hickling — nie wymienia najstarszego syna: Roberta, a za to urodzonego w 1343 r. Johna; zob. *Chronica minor Sancti Benedicti de Hulmo*. In: Johannis de Oxendes: *Chronica*. Ed. Sir H. Ellis. London 1859, s. 437. Tamże dokładne daty urodzin Thomasa, Williama, Waltera i Johna. Pewne informacje o Johnie podaje J.G. Nichols w swojej *The Topographer and Genealogist* (Vol. 2. London 1853, s. 273). Tamże autor wymienia też aż pięciu synów hrabiego: Roberta, Williama, Thomasa, Johna i Waltera.

<sup>12</sup> Robert, syn earla Roberta, miał brać udział w 1341 r. w oblężeniu Lochmaben w południowo-zachodniej Szkocji. Ożenił się z Elizabeth, wdową po Williamie de Latimer. Zmarł przed swoim ojcem. Zob. DNB, Vol. 58, s. 13. O Walterze wiadomości jest jeszcze mniej: w 1351 r. ożenił się z Elizabeth de Montaignu, a zmarł w 1360. Zob. *England, Earls Created 1207—1466...*

swojej śmierci w 1382 roku. Prowadził też aktywne życie wojskowe i polityczne<sup>13</sup>. Także Thomas był aktywnym rycerzem, a nawet krzyżowcem. Miał brać udział m.in. w wyprawach przeciwko Litwinom, które organizowali Krzyżacy w latach: 1348, 1362 oraz 1365. Wspierał również ojca w interesach. W 1360 roku został odznaczony Orderem Podwiązki, wchodząc tym samym do grona ścisłych elit tworzonych przez króla Edwarda III. Walczył dla księcia Walii Edwarda — tzw. Czarnego Księcia — w czasie kampanii na Półwyspie Iberyjskim i tam zmarł w 1367 roku<sup>14</sup>. Życiorys więc nad wyraz barwny. Jednak podczas zgłębiania tego wątku pojawiają się duże wątpliwości co do tego, czy gdyby Thomas faktycznie pochodził z rodu hrabiów Suffolk, mógłby rzeczywiście brać udział w walkach krzyżacko-litewskich i krzyżacko-polskich w 1331 roku. Kluczowa w tym wypadku jest data zawarcia małżeństwa przez earla z lady Margaret de Norwich<sup>15</sup>. Córka Sir Waltera de Norwich i Robert Ufford pobrali się bowiem dopiero w roku 1324<sup>16</sup>. Za datą tą, bądź szerzej: za

<sup>13</sup> DNB, Vol. 58, s. 13—15.

<sup>14</sup> H. Keen: *Nobles, Knights...*, s. 111—112 i Ch. Tyerman: *England and the Crusades 1095—1588*. Chicago—London 1996, s. 268. O udziale Thomasa w transakcjach ojca zob.: *Calendar of Close Rolls Preserved in the Public Record Office: Edward III 1349—1354*. London 1972, s. 503 oraz *Calendar of Patent Rolls: Edward III, A.D. 1361—1364*. London 1912, s. 232. Jako o jednym z najdzielniejszych rycerzy mówi o Thomasie pod 1351 r. piętnastowieczny historyk J. Capgrave w swojej *Liber de illustribus Henricis* (Ed. F.Ch. Hingeston. London 1858, s. 162). Order Podwiązki przypisuje Thomasowi już J.G. Nichols w *The Topographer...*, s. 273. Thomas występuje także na liście rycerzy, którzy otrzymali Order w 1368, zob. *List of the Knights of the Garter (1348—1650)*. Dostępne w Internecie: <http://www.tudorplace.com.ar/Documents/Knights%20of%20the%20Garter.htm> [data dostępu: 24.02.2011]. Rok 1367 i Hiszpanię jako miejsce śmierci Thomasa Ufforda podaje J.G. Nichols: *The Topographer...*, s. 273. Według J. Chandosa (*Life of the Black Prince*. Oxford 1910, s. 162), Thomas Ufford brał udział w bitwie pod Najera 3 kwietnia 1367 r. Rycerz więc zginął w tej bitwie lub wkrótce potem. Na temat służby w Hiszpanii i o odznaczeniu Orderem Podwiązki zob. także G.F. Beltz: *Memorials of the Most Noble Order of the Garter, From its Foundation to Present Time*. London 1841, s. 127 i nast.

<sup>15</sup> Pierwsze małżeństwo — jeżeli do niego doszło, na co brak dowodów — z bliżej nieznaną Eleanor lub Alianor hrabia musiał zawrzeć przed 1324 r., kiedy to jego przyszła żona Margaret de Norwich otrzymała zgodę na ślub z nim pod warunkiem wpłacenia odpowiedniej kwoty do królewskiego skarbcza. Zob. DNB, Vol. 58, s. 12—13; tamże informacja, że ślub odbył się już w 1324 r. Zob. też przyp. 16. Z pierwszego małżeństwa (lub związku nieformalnego) hrabia miał się doczekać najstarszego syna — Roberta. Zob. J.G. Nichols: *The Topographer...*, s. 272—273. Nie wiadomo także, z jakiego powodu związek earla Ufford i Eleanor się rozpadł, skoro wzmiankowana jest ona jako żyjąca na przełomie 1336/1337; zob. tamże, s. 272 oraz zwłaszcza G.F. Beltz: *Memorials of the...*, s. 100.

<sup>16</sup> Taką datę — za: *Calendar of Close Rolls: Edward II A.D. 1323—1327*. London 1898, s. 147, 236 — podaje DNB, Vol. 58, s. 12—13. O problematyce małżeństwa 1. hrabiego Suffolk: tamże, s. 12. Można spotkać się z informacją, że ślub nastąpił 21 października 1329 r., ale według DNB, Vol. 58, s. 13 para uzyskała wtedy jedynie — już po ślubie — zwolnienie z wcześniejszego przyrzeczenia zapłaty, którą miała wnieść w zamian za zgodę na ślub. Lata dwudzieste jako okres zawarcia małżeństwa podaje także G.E. Cokayne: *Complete Peerage*

latami dwudziestymi XIV wieku, przemawiają wzmianki o narodzinach synów pary w *Chronica minor...*<sup>17</sup>. Uzupełnieniem dla benedyktyńskiej kroniki mogą być — choć tylko pośrednio — inne fakty z życia Thomasa oraz jego ojca. Otóż earl Robert Ufford urodził się w roku 1298. Małżeństwo z lady Margaret zawarł więc, mając pomiędzy dwadzieścia sześć a trzydzieści jeden lat<sup>18</sup>. Jeżeli rycerz, będący zdaniem Wiganda w Prusach w 1331 roku, był faktycznie synem Roberta Ufforda, jak chcą tego dotychczasowe ustalenia, musiał być już wtedy człowiekiem dojrzałym na tyle, aby zostać pasowanym na rycerza i odbywać samodzielnie podróże. Musiałby mieć więc ok. szesnastu—dwudziestu lat, a więc urodzić się najpóźniej w roku 1315. Nie wydaje się to jednak możliwe, gdyż Robert Ufford miał wtedy sam ledwie siedemnaście lat. Kolejnymi wskazówkami co do wieku Thomasa są też pierwsze informacje o jego aktywności, które zachowały się w angielskich źródłach dla lat: 1351 i 1352<sup>19</sup>.

Biorąc pod uwagę zapiskę autora *Chronica minor...* oraz przytoczone informacje, staje się oczywiste, że Wigandowy hrabia Thomas, jako syn Roberta Ufforda i Margaret de Norwich, nie mógł być obecny w Prusach w 1331 roku<sup>20</sup>. Należy zatem skorygować obecny pogląd na pochodzenie tego rycerza i rozpatrzyć inne możliwości.

Zakładając, że rycerz z kroniki faktycznie należał do rodu Uffordów z Suffolk, należałoby przede wszystkim znaleźć innego przedstawiciela rodu o imieniu Thomas. W rodzie hrabiego Suffolk było rzeczywiście jeszcze dwóch — całkowicie poświadczonych źródłowo — Thomasów. Pierwszym był stryj hrabiego, drugim wnuk a syn jego następcy — Williama<sup>21</sup>. Jednak żadnego z nich nie można łączyć z rycerzem wspomnianym przez krzyżackiego

---

*of England, Scotland, Ireland, Great Britain and United Kingdom*. Vol. 2 [reprint Vol. 9]. Eds. V. Gibbs, H.A. Doubleday, G.H. White, D. Warrand, Lord H. de Walden. Gloucester 2000, s. 470.

<sup>17</sup> Według *Chronica minor...*, s. 437, Thomas Ufford urodził się w święto Marii Magdaleny — 22 lipca 1332 r.

<sup>18</sup> DNB, Vol. 58, s. 10 i 12—13 oraz *England, Earls Created 1207—1466...* W 1318 r. Robert Ufford został oficjalnie uznany spadkobiercą włości ojca, mimo że zaznaczono, iż nie osiągnął jeszcze odpowiedniego wieku. Zob. *Calendar of Close Rolls: Edward II A.D. 1313—1318*. London 1893, s. 542.

<sup>19</sup> Mowa tu o *Calendar of Close Rolls: Edward III A.D. 1349—1354*. London 1898, s. 503, gdzie Thomas pojawia się przy zawarciu transakcji jego ojca, oraz o wzmiance w pracy J. Capgrave'a (*Liber de illustribus...*, s. 162), gdzie Thomas wymieniony jest w orszaku Henryka, księcia Lancaster.

<sup>20</sup> Thomas pojawia się w kronice Wiganda jeszcze dwukrotnie: pod 1348 i 1365 r. (w tym drugim wraz z Thomasem de Beauchamp, earlem Warwick — „comitem de Warwik, Thomam de Offart”), zob. SRPrus, T. 2, s. 514 i 551. Wyprawę z 1365 r. potwierdził już N. Jorga: *Philippe de Mézières 1327—1405 et la croisade au XIVe siècle*. Paris 1896, s. 269. Tamże informacja, że wraz z Thomasem na krucjatę wybrał się także William de la Pole.

<sup>21</sup> T.Ch. Banks: *Baronia Anglica...*, s. 440.

kronikarza. Thomas, stryj earla Roberta, zginął bowiem w 1314 roku pod Bannockburn<sup>22</sup>, a wnuk jeszcze się wtedy nie urodził.

Oprócz wiedzy o wymienionych dwóch rycerzach istnieją przypuszczenia, że w rodzie Uffordów był jeszcze jeden Thomas. Wskazują na to już W. Betham i R.E.Ch. Waters<sup>23</sup>. Betham twierdzi wprost, że hrabia Robert miał brata imieniem Thomas. Wymienia też właśnie jego, a nie syna hrabiego, jako odznaczonego Orderem Podwiązki<sup>24</sup>. Waters z kolei wymienia pięciu braci Roberta Ufforda: starszego Williama, który jednak zmarł przed ich ojcem, oraz czterech młodszych — Johna, który żył jeszcze w 1358 roku, kolejnego nieznanego z imienia, następnie zaś Ralpa, zajmującego prestiżowe stanowisko sędziego Irlandii<sup>25</sup>, oraz Edmunda, który zmarł w roku 1375<sup>26</sup>. Jak widać, autor stwierdza, że pomiędzy Johnem i Ralphem musiał być jeszcze jeden syn, gdyż Ralph i Edmund byli synami piątym i szóstym<sup>27</sup>. Według osobistych przypuszczeń Watersa, ów nieznan z imienia brat Roberta Ufforda miał mieć na imię właśnie Thomas<sup>28</sup>. Na czym jednak przypuszczenia te oparto, nie wiadomo. Prawdopodobnie chodzi tu o jakieś źródła, np. dotyczące bitwy pod Sluys w 1340 roku, gdzie jednym z okrętów miał dowodzić właśnie Thomas Ufford<sup>29</sup>. Pozostają one jednak nieuchwytnie.

<sup>22</sup> J.G. Nichols: *The Topographer...*, s. 272; J.V. Watney: *The Wallop Family and Their Ancestry*. Vol. 1. Oxford 1928, s. 205; Vol. 3. Oxford 1928, s. 784 oraz R.E.Ch. Waters: *Genealogical Memoirs of the Extinct Family of Chester of Chicheley: Their Ancestors and Descendants*. Vol. 1. London 1878, s. 337. Pośrednio wynika to także z dalszego życia żony Thomasa Ufforda starszego, Eve de Clavering, dla której Thomas był drugim mężem. Od 1314 r. była ona już związana z Jamesem Audleyem i później miała z nim dzieci. Zob. G.E. Cokayne: *Complete Peerage of England, Scotland, Ireland, Great Britain and United Kingdom*. Vol. 3. London 1913, s. 275—276.

<sup>23</sup> W. Betham: *The Baronetage of England, or The History of the English Baronets, and Such Baronets of Scotland, as are of English Families; with Genealogical Tables, and Engravings of Their Coats of Arms*. Vol. 1. Ipswich 1801, s. 42 i 48 oraz R.E.Ch. Waters: *Genealogical Memoirs...*, s. 324 i 326.

<sup>24</sup> W. Betham: *The Baronetage of...*, s. 42 i 48. Tamże, poza Thomasem, jako brata Roberta Ufforda Betham podaje tylko Johna. Jednakże G.F. Beltz (*Memorials of the...*, s. 127) twierdzi, że jedynym żyjącym w 1360 r. Thomasem Uffordem był syn hrabiego.

<sup>25</sup> Dosłowne tłumaczenie to „sądownictwo”, w oryginale angielskim: „Justiciary”. Zob. R.E.Ch. Waters: *Genealogical Memoirs...*, s. 324. Można domniemywać, że był to urzędnik na podobieństwo staropolskiego sędziego ziemskiego, ale z większymi uprawnieniami i sprawujący urząd dla całej Irlandii. Świadczyć o tym mogą dalsze informacje o Ralpie zawarte u Watersa.

<sup>26</sup> Dokładniejsze wiadomości o braciach Roberta Ufforda tamże, s. 324—326.

<sup>27</sup> O tym, że w pokoleniu hrabiego Suffolk było sześciu braci, mówi także DNB, Vol. 58, s. 10. Tamże również informacja o tym, że Ralph był piątym synem ojca hrabiego Suffolk.

<sup>28</sup> R.E.Ch. Waters: *Genealogical Memoirs...*, s. 324.

<sup>29</sup> Na liście odznaczonych Orderem Podwiązki Thomas Ufford figuruje jako jeden z uczestników bitwy pod Sluys oraz jako uczestnik kampanii w Hiszpanii w 1367 r. Zob. *List of the Knights of the Garter (1348—1650)*... W tym wypadku chodzi jednak zapewne o dwie

Warto też zwrócić uwagę, że Nichols<sup>30</sup> podaje tylko czterech braci hrabiego, ale — co znamienne — przy Ralphie Uffordzie także on umieścił informację, że był piątym synem lorda Ufforda, ojca hrabiego Suffolk.

Interpretacja, według której zagadkowy rycerz z kroniki Wiganda byłby tożsamy z bratem Roberta Ufforda — na którego istnienie wskazuje niezależnie od siebie trzech badaczy — dawałaby się racjonalnie obronić i wyjaśniałaby ponadto obecność Thomasa Ufforda w Prusach w 1331 roku.

Ze źródeł wiadomo mianowicie, że ojciec hrabiego Roberta zmarł w 1316 roku i że wtedy jego następcą — lordem Ufford — został właśnie Robert. Thomas zaś, jeżeli był młodszy — na co wskazuje odziedziczenie dóbr i tytułu przez Roberta — urodził się więc na pewno ok. roku 1300 — po starszych: Williamie, Robercie i Johnie — a zapewne przed 1306. Tę drugą datę można dość łatwo ustalić na podstawie wzmianek o młodszych braciach: Ralphie i Edmundzie. Urodzili się oni najpóźniej przed rokiem 1316, a przy tym starszy z nich — Ralph, był dorosły już w roku 1324<sup>31</sup>. W takim wypadku, w momencie wyprawy do Prus ów Thomas miałby lat co najmniej dwadzieścia sześć. Byłby więc całkowicie zdolny do wzięcia udziału w rejsie krzyżackiej. Niemal na pewno to on także brałby udział w bitwie pod Sluys w 1340, a może też w krzyżackiej wyprawie na Litwinów w roku 1348<sup>32</sup>.

Biorąc z kolei pod uwagę popularność imienia Robert w rodzinie Uffordów, wśród badaczy doszło zapewne do pomyłki, w wyniku której za ojca rycerza uznano earla Suffolk, a nie jego ojca — zmarłego w 1316 roku — Roberta lorda Ufford. Bezpośrednim źródłem tej pomyłki musiał być błąd, do którego dojść musiało już w średniowieczu. Nastąpić on mógł zaś w różny sposób i na różnych etapach zapisu.

W pierwszym przypadku pomyłka nastąpiła w momencie pisania kroniki przez Wiganda. Wtedy też łaciński tytuł „erus” lub „dominus” — „pan”, ale w znaczeniu „rycerz” (traktowany jako odpowiednik dla angielskiego tytułu „sir”), przetłumaczono błędnie na niemiecki tytuł „Graf” —

---

różne osoby. Prawdopodobnie brat hrabiego brał udział w bitwie pod Sluys, a syn hrabiego walczył w Hiszpanii. Tłumaczyłoby to, dlaczego o bitwie z 1340 r. milczy G.F. Beltz (*Memorials of...*, s. 127 i nast.), który podaje, że order otrzymał syn hrabiego Suffolk.

<sup>30</sup> J.G. Nichols: *The Topographer...*, s. 272. Autor opiera się na kolekcji tzw. Manuskryptów Roberta Cottona: MS. Cot. Otho D. IV. p. 95<sup>b</sup> — zapis oryginalny. Jest ona niedostępna w Polsce.

<sup>31</sup> Ralph Ufford w 1324 r. udał się wraz z królewskim bratem Edmundem, earlem Kentu, „za morze w służbie króla”. Zob. *Calendar of Patent Rolls: Edward II A.D. 1321—1324*. London 1904, s. 403. Najmłodszy z braci — Edmund dorosłość osiągnął najpóźniej w 1337 r., gdy wraz z Robertem, Johnem oraz ich kuzynami — zapewne synami Thomasa poległego w 1314 r. — Robertem i Edmundem, udał się także „za morze w służbie króla”. Zob. *Calendar of Patent Rolls: Edward III A.D. 1334—1338*. London 1895, s. 527.

<sup>32</sup> Na temat bitwy pod Sluys zob. przyp. 28. Odnośnie do Thomasa w Prusach w 1348 r. zob. SRPrus, T. 2, s. 514.

„hrabia”. Tymczasem prawidłowym zapisem byłby tu raczej tytuł „herro” lub „heriro”<sup>33</sup>, oznaczający właśnie „pana”, czyli rycerza, ale już niekoniecznie hrabiego.

Oczywiście, jeżeli zapiski, z których korzystał Wigand, były napisane w wysokoniemieckim, tak jak jego kronika, a nie po łacinie, to nie należy wykluczyć pomyłki już na tym etapie. Byłaby to ta sama sytuacja, jak już opisana, tyle że na wcześniejszym poziomie zapisu. Należałoby bowiem przyjąć, że pomylił się nie dziejopis a autor zapiski, błędnie tłumacząc angielski tytuł „sir” lub jego łaciński odpowiednik, którym legitymował się Thomas Ufford.

Równie prawdopodobne jest jednak, że błąd nastąpił dopiero podczas łacińskiego tłumaczenia kroniki przez Konrada Gesselena, na zlecenie Jana Długosza. Wtedy sytuacja byłaby odwrotna. Albo źle przetłumaczono oryginalne słowo „herro”/„heriro” na „comes”, zamiast na „herus”/„dominus”, albo też bezwiednie podtrzymano popełnioną już pomyłkę, tłumacząc poprawnie, ale z gruntu błędnie zapisany tytuł „graf” na „comes”.

Niezależnie od tego, jak do opisanej pomyłki doszło, utrwaliła się ona. Za sprawą zachowanego łacińskiego przekładu Gesselena stała się zaś bezpośrednią przyczyną uznania przez historyków — począwszy od E. Raczyńskiego, a na pracy P. Strzyża skończywszy<sup>34</sup> — Thomasa Ufforda za syna hrabiego Suffolk a nie za jego brata.

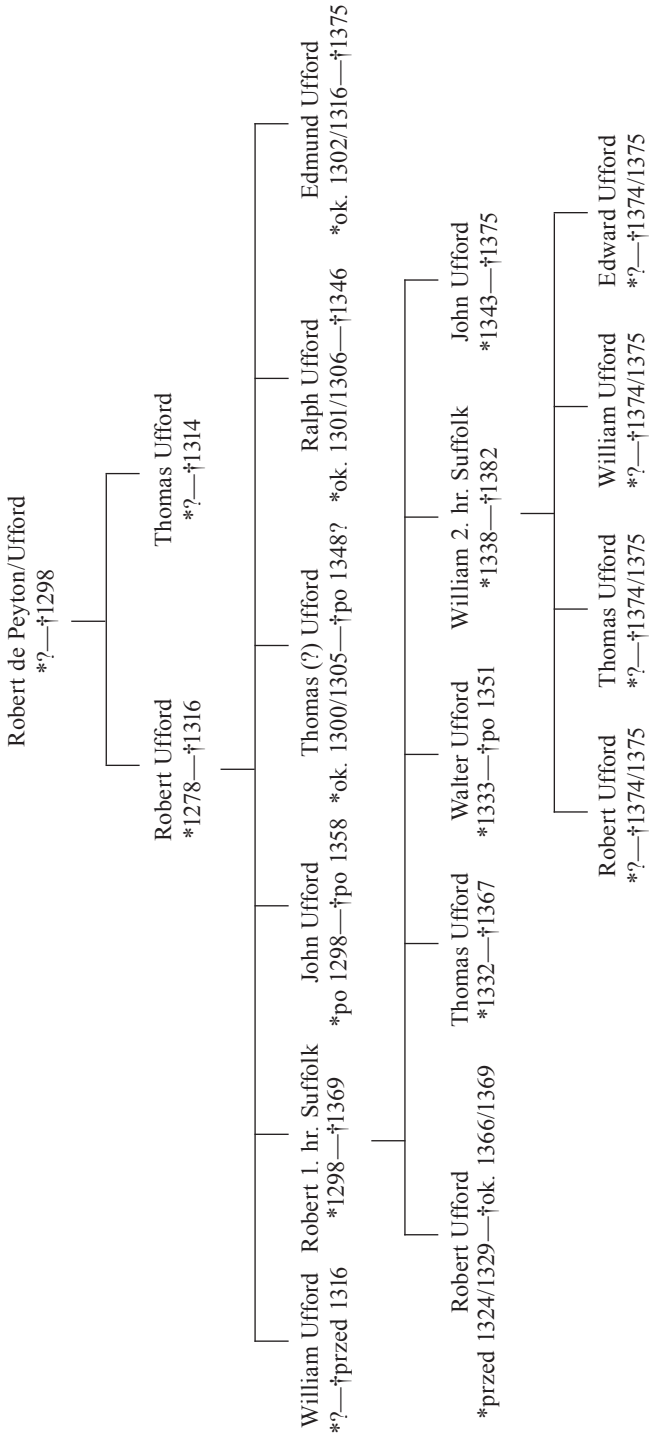
Podsumowując, stwierdzić należy zatem, że w świetle przedstawionych faktów rycerzem-gościem zakonu krzyżackiego w 1331 roku nie mógł być — jak dotąd uważano — syn hrabiego Suffolk. Natomiast osobą, o której pisał Wigand, był najprawdopodobniej brat earla Roberta — także imieniem Thomas. Powinno się więc zrewidować i poprawić dotychczasowe ustalenia w tej kwestii.

<sup>33</sup> Hasło „Herr” dostępne w Internecie: [http://de.wiktionary.org/wiki/Herr#cite\\_note-0](http://de.wiktionary.org/wiki/Herr#cite_note-0) [data dostępu: 4.03.2011].

<sup>34</sup> J. Voigt, E. Raczyński: *Puścizna po Janie...*, s. 37; H. Keen: *Nobles, Knights...*, s. 111; P. Strzyż: *Płowce 1331...*, s. 139. Zob. też przyp. 7.

Schemat 1

**Linia hrabiów Suffolk**  
 (dla większej przejrzystości uwzględniono tylko męskich przedstawicieli i pominięto potomstwo linii bocznych)





Sławomir Kaluża

**On Thomas Ufford, a knight-guest of the Order of the Teutonic Knights in 1331**

Summary

The Middle-aged sources prove the presence of the English knights in Prussia who were guests of the Order of the Teutonic Knights and as crusaders took part in campaigns against Lithuanians. Wigand of Marburg, a chronicler, mentions by name only one of such guests, that is, Thomas de Offart. In the literature the very knight is commonly identified with Thomas Ufford, Robert's son, the first earl of Suffolk and lord Ufford. Here, however, Thomas is called an earl by Wigand. This is a mistake as the title of a count/earl belonged only to Robert and his son William. What is most intriguing, however, is Thomas's age seen by Wigand in Prussia in 1331. The key-role here is played by the wedding date of Robert and Margaret of de Norwich. The very couple, according to all sources available, got married in 1324 or, more generally, in the 1320s. In this situation, Thomas certainly could not reach the legal age in 1331. What proves it is a note in *Chronica minor Sancti Benedicti de Hulmo* where the Thomas's birthday was given, namely the day of Mary Magdalene in 1332.

However, there exist speculations according to which this Thomas, although was not Robert Ufford's son, could be his younger brother. Basing on the sources and research by W. Betham and R.E.Ch. Waters, Thomas's birthday, earl Robert's brother, can be dated between 1300 and 1306. That is why Thomas, when being in Prussia, could be 26. Mistaking earl's brother for his son called the same could be connected with a big popularity ascribed to the names of both Robert and Thomas in the family of Uffords. Earl Robert's father was also Robert, but only lord Ufford, not an earl. Both had a son and a brother called Thomas. The very mistake was probably already made in the Middle Age or later when Konrad Gesselen translated the chronicle asked to do so by Jan Długosz.

Sławomir Kaluża

**Thomas Ufford, ein Gastritter des Deutschen Ordens im Jahre 1331**

Zusammenfassung

Wie es aus mittelalterlichen Quellen folgt, waren englische Ritter bei den Kreuzrittern in Preußen zu Gast und als Kreuzfahrer nahmen sie an den gegen die Litauer geführten Kampagnen teil. Der Chronist, Wigand von Marburg nennt beim Namen nur einen von den Gästen — Thomas de Offart, der in der Fachliteratur mit Thomas Ufford, Sohn Robert, des I. Grafen von Suffolk und des Lordes von Ufford allgemein identifiziert wird. Wigand verwendet dabei für Thomas den Titel „Graf“, obwohl der nur dem genannten Robert und dessen Sohn, William zustand. Am merkwürdigsten ist jedoch der Alter von Thomas, den Wigand 1331 auf einem Feldzug in Preußen erblickte. Eine Schlüsselfrage ist dabei das Datum der Vermählung von dem Grafen Robert und Margaret de Norwich. Nach allen zugänglichen Quellen fand diese Trauung 1324 oder in 20er Jahren des 14. Jhs. So konnte Thomas 1331 bestimmt noch nicht erwachsen gewesen sein. Diese Tatsache wurde in dem Eintrag in *Chronica minor Sancti Benedicti de Hulmo* bestätigt, wo das Geburtsdatum von Thomas: am Maria Magdalena- Fest 1332 steht.

Es sind aber auch Prämissen dafür, dass Thomas, der keiner Sohn Robert Uffords war, sein jüngerer Bruder sein konnte. Auf Quellen und Befunden von W. Betham und R.E.Ch. Waters beruhend darf man die Geburt von Thomas, Roberts Bruder, auf den Zeitraum zwischen 1300 und 1306 datieren. Während seiner Aufenthalt in Preußen musste Thomas mindestens 26 Jahre alt sein. Der Bruder des Grafen konnte leicht mit seinem, den gleichen Namen tragenden Sohn verwechselt werden, denn die Vornamen Robert und Thomas in der Familie Ufford waren sehr beliebt. Der Vater des Grafen Robert hieß auch Robert; der war aber kein Graf, sondern nur Lord von Ufford. Beide hatten sowohl einen Sohn wie auch einen Bruder mit dem Namen Thomas. Der Irrtum wurde sicherlich noch im Mittelalter oder ein wenig später begangen, als Wigands Chronik von Konrad Gesselen im Auftrag von Jan Długosz übersetzt war.

*Marta Żuk*

Lwów

## **Charakter władzy Władysława Opolczyka na Rusi Halickiej w latach 1372—1378 i 1386—1387 Aspekt numizmatyczno-historiograficzny**

Kwestia sprawowania władzy przez Władysława Opolczyka na Rusi Halickiej w latach 1372—1378 oraz w latach 1386—1387 pozostaje do dziś problemem słabo zbadanym i nadzwyczaj dyskusyjnym, dlatego całkiem zrozumiałą wydaje się zamysł poszerzenia zasobu informacji dotyczących badanej sprawy przez uzupełnienie go o przegląd materiału numizmatycznego. Halicka numizmatyka wymienionego okresu przez niemal dwa stulecia była z zainteresowaniem opisywana zarówno przez badaczy ukraińskich, jak i polskich, i chociaż dorobek ich pracy nie jest szczególnie imponujący, czego przyczyną jest niewielka liczba zabytków numizmatycznych z okresu panowania Władysława Opolczyka (M. Kotlar zna blisko 20 egzemplarzy, podczas gdy ruskich groszy Władysława Jagiełły zachowało się ponad 400<sup>1</sup>; A. Kryżaniwski poddaje analizie 129 srebrnych groszy i 66 miedzianych ruskich denarów, a także niemal 800 monet Władysława Jagiełły), zasługuje jednak na uwagę i refleksję<sup>2</sup>.

Nie znamy dokładnej daty urodzenia Władysława Opolczyka — sytuuje się ją pomiędzy rokiem 1326 a 1330. Nie ustalono ściśle również dnia jego śmierci — było to 8 lub 18 maja 1401 roku. Był on najstarszym synem opolskiego księcia Bolesława II i Elżbiety, córki księcia świdnickiego Bernarda<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> M. Котляр: *Галицька Русь в II-й пол. XIV—I-й чверті XV ст.* Київ 1968, s. 59.

<sup>2</sup> А. Крижанівський: *Львівський монетний двір у період «угорського» підпорядкування Галичини (1370—1386 рр.)*. В: *Україна в Центрально-Східній Європі*. Вип. 2. Київ 2002, s. 105.

<sup>3</sup> K. Jasiński: *Rodowód Piastów śląskich*. Kraków 2007, s. 558.

Pierwsze swe sukcesy na arenie politycznej osiągnął Władysław na dworze Ludwika Węgierskiego, na którym w latach 1367—1372 sprawował godność palatyna, stając się faktycznie drugą osobą w państwie. W trosce o interesy Ludwika Węgierskiego brał aktywny udział w działaniach dyplomatycznych w sprawie sukcesji korony Królestwa Polskiego. Za sumienną służbę król wynagrodził księcia wieloma lennami i mianował wielkorządcą Rusi Halickiej — Władysław piastował ten urząd w latach 1372—1378. W 1378 roku sprawował też urząd wielkorządcy Polski<sup>4</sup>.

Zanim przystąpimy do bezpośredniego omówienia podjętego tematu, powinniśmy, opierając się na zabytkach numizmatycznych, przedstawić sytuację ziem halickich w okresie przed panowaniem Władysława Opolczyka, w trakcie jego panowania i po nim. Przedstawienie godła Rusi Halickiej na awersie monet Kazimierza Wielkiego i tym bardziej napisu „MONETA DOI RUC-SIE K” może sugerować, że Ruś Halicka pod jego panowaniem stanowiła odrębny organizm państwowy. Gdyby bowiem było inaczej, to wątpliwe, czy Kazimierz Wielki pozwoliłby mincerzom na wybitcie napisu „MONETA RUCSIE” i dynastycznego herbu Rusi Halickiej<sup>5</sup>. Wybiegając nieco do przodu, zwróćmy uwagę, że nawet po 1387 roku, gdy Ruś Halicka została ostatecznie inkorporowana do państwa polskiego, na awersie halickich monet Władysława Jagiełły (pierwszych lat XV wieku) umieszczano napis „MONETA RUSSIE”, co wydaje się dość zaskakujące w sytuacji umocnienia polskiej władzy nad nowo przyłączonym terytorium<sup>6</sup>. Można dodać, że polski system pieniężny wyparł halicki pieniądz ruski dopiero wtedy, gdy mniej więcej w 1414 lub 1415 roku Władysław Jagiełło, by położyć kres autonomii halickiego systemu pieniężnego, zamknął mennicę lwowską. J. Kuźma datuje jej zamknięcie na rok 1408.

W listopadzie 1370 roku suweren Władysława, król Węgier Ludwik Andegaweński został koronowany na króla Polski. Pod jego władzą znalazła się również Ruś Halicka. Radość z tego powodu była jednak przedwczesna, Ludwik stanął bowiem przed poważnym problemem braku spadkobiercy. Usiłując zapewnić swym córkom sukcesję korony polskiej, by uniknąć narażenia się polskiej elicie politycznej, był zmuszony do dyplomatycznego sposobu działania także w sprawie zagwarantowania stopniowego przyłączenia Rusi Halickiej do Węgier. Niewątpliwie, księcia Władysława Opolczyka, utalentowanego dyplo-

<sup>4</sup> Zob. na ten temat najnowszą monografię poświęconą księciu: J. Sperka: *Władysław książę opolski, wieluński, kujawski, dobrzyński, pan Rusi, palatyn Węgier i namiestnik Polski (1326/1330—8 lub 18 maja 1401)*. Kraków 2012.

<sup>5</sup> М. Котляр: *Галицька Русь в II-й пол. XIV—I-й...*, s. 55; Ю. Кузьма: *Галицькі монети 1350—1408 років — свідки української історії*. В: *Альманах УНСоюзу*. Вип. 68. Джерсі Ситі—Нью-Йорк 1978, s. 102.

<sup>6</sup> K. Bandtkie: *Numizmatyka krajowa*. T. 1. Warszawa 1839, s. 24—25; Ю. Кузьма: *Галицькі монети 1350—1408 років...*, s. 102, 106.

matę, swego najbliższego doradcę i przedstawiciela polskiej dynastii Piastów, uważał on za najbardziej realnego i odpowiedniego pretendenta do sprawowania władzy w Rusi Halickiej. Władysław, wtajemniczony w plany Ludwika Węgierskiego, będąc ambitnym i pragmatycznym politykiem, z pewnością był zainteresowany losem bogatych ziem halickich. Dowodem na pospieszne usiłowanie zmanifestowania przez Władysława Opolczyka swej władzy w Rusi Halickiej było wybite przez niego monety ze stemplem rewersu ostatniego wzoru grosza Kazimierza Wielkiego<sup>7</sup>.

Cechą charakterystyczną halickich monet Władysława Opolczyka jest różnorodność typów, co tłumaczy się specyficznymi okolicznościami władania Rusią Halicką (przez księcia opolskiego). Do dziś trwają spory o zakres władzy i zasady, na jakich Władysław panował na tym terytorium. Wśród ukraińskich badaczy drugiej połowy XIX—początku XX wieku (D. Zubrzycki, I. Szaraniewicz, W. Myłkowycz) dominował pogląd, że Władysław Opolczyk był ostatnim monarchą Rusi Halickiej i rządził nią na prawie książęcym<sup>8</sup>. Z kolei Iwan Stupnicki, I. Wahylewycz i A. Petruszewycz za argumenty przemawiające za uznaniem Władysława za wielkorządcę i namiestnika Rusi uznali brak w źródłach bezpośredniej informacji o pozycji opolskiego księcia w Rusi Halickiej<sup>9</sup> oraz dokument Władysława z 13 stycznia 1379 roku, w którym zwraca się on do Ludwika, jako jego poddany, nazywając go łaskawym panem, a także monety Władysława Opolczyka, na których litera „W” została przedstawiona bez symbolicznych oznaczeń (korony królewskiej). Należy tu zwrócić uwagę, że Mychajło Hruszewski jako pierwszy przekonująco udowodnił tezę o samodzielnych rządach Władysława, choć sprawowanych pod zwierzchnictwem Ludwika Andegaweńskiego<sup>10</sup>. Uzasadniał ją w sposób następujący: opolski książę tytułował siebie księciem Rusi: „Dux Russiae” lub włodarzem Rusi: „Dominus Russiae”, lub też jej panem i dziedzicem: „dominus et heres”; bił własną monetę; używał książęcej pieczęci majestatycznej, a uważając się za największego właściciela ziemskiego, rozdał ponad sto wsi itd. W 1929 roku wydano pracę A. Gilewicza, która do dziś pozostaje fundamentalną rozprawą poświęconą zagadnieniu sprawowania władzy przez Władysława Opolczyka w Rusi Halickiej. W gruntownym wywodzie autor przedstawił szerokie spektrum zagadnień, takich jak np.: charakter władzy księcia opolskiego na

<sup>7</sup> А. Крижанівський: *Львівський монетний...*, s. 105; Ю. Кузьма: *Галицькі монети 1350—1408 років...*, *passim*.

<sup>8</sup> D. Zubrzycki: *Kronika miasta Lwowa*. Lwów 1844, s. 35, 41, 266—268; В. Милькович: *Студія Критични надь історією руско-польською*. Львів 1893, s. 83.

<sup>9</sup> AGZ, T. 3, s. 56—57; I. Szaraniewicz: *Rządy Władysława Opolczyka na Rusi*. „Biblioteka Ossolińskich” 1864, T. 4, s. 266—268; А. Петрушевич: *Портрет князя Владислава Опольського послѣднего удѣльнаго князя Галицкой Руси, Оттиск «Временник»*. Львов 1895, s. 4—7.

<sup>10</sup> М. Грушевський: *Ілюстрована історія України*. Київ—Львів 1990, s. 143; Tenże: *Історія України-Руси*. Т. 4—5. Київ 1992, s. 105—108.

Rusi, stosunek Władysława do wyznań religijnych, działalność miastotwórcza księcia i cechy charakterystyczne jego polityki gospodarczo-kolonizacyjnej. Omawiając podstawy i zasięg władzy Władysława Opolczyka na Rusi, autor oparł się na relacjach średniowiecznych kronikarzy, poddał analizie zbiór dokumentów będących w większości przywilejami (aktami nadania), a w podsumowaniu nazwał Władysława lennikiem Polski i samodzielnym rządcą Rusi Halickiej<sup>11</sup>. Współcześni badacze ukraińscy: Jarosław Isajewycz i L. Wojtowycz, również opowiadają się za uznaniem książęcego statusu Władysława Opolczyka, odwołując się przy tym do wspomnianych tu argumentów<sup>12</sup>. Dla przeciwwagi — współczesna historiografia polska, ewoluując od jednoznacznie negatywnego postrzegania Władysława Opolczyka w poprzednim stuleciu aż do podejmowania prób rehabilitacji tej postaci, skonstruowała w celu przedstawienia pozycji Władysława w Rusi Halickiej neutralną koncepcję „regencji”<sup>13</sup>. Zwróćmy uwagę, że poprzednicy współczesnych historyków polskich: K. Stadnicki, K. Szajnocha, J. Szujski, E. Breiter, J. Dąbrowski, przedstawiając Władysława jako zdrajcę interesów państwa polskiego, pozytywnie jednak oceniali jego działalność w Rusi Halickiej, szczególnie na polu wyznaniowym i gospodarczo-kolonizacyjnym oraz jako wielkorządcy i namiestnika Ludwika Węgierskiego<sup>14</sup>.

Z tego powodu halickie monety Władysława Opolczyka stanowią cenny materiał zarówno jako odbicie handlowo-gospodarczego życia Rusi Halickiej tego okresu, jak i z tego powodu, że umożliwiają one znalezienie klucza do

<sup>11</sup> A. Gilewicz: *Stanowisko i działalność gospodarcza Władysława Opolczyka na Rusi w latach 1372—1378*. Lwów 1929, s. 35; ostatnio na ten temat zob.: D. Karczewski: „*Meliorator terrae Rusiae*”. *Panowanie Władysława Opolczyka na Rusi (1371—1378)*. W: *Piastowie śląscy w kulturze i europejskich dziejach*. Red. A. Barciak. Katowice 2007, s. 261—281; J. Sperka: *Władysław książę opolski...*, s. 279 i nast.

<sup>12</sup> Л.В. Войтович: *Князівські династії східної Європи (кінець IX—початок XVI ст.): склад, суспільна і політична роль*. Львів 2000, s. 436, 446—447; Я. Ісаєвич: *Етноси, мова і релігії. Адміністративний устрій*. В: *Історія Львова у трьох томах*. Т. 1. Львів 2006, s. 80; Його ж: *Войтович Л. Перехідний час: 1349—1387*. В: *Історія Львова...*, s. 67—70.

<sup>13</sup> R. Sękowski: *Udział rycerstwa śląskiego w rządach i kolonizacji Rusi Czerwonej przez Władysława Opolczyka — problemy genealogiczne i rozeznanie wstępne*. W: *Władysław Opolczyk, jakiego nie znamy. Próba oceny w sześćsetlecie śmierci*. Red. A. Pobóg-Lenartowicz. Opole 2001, s. 115—137; J. Sperka: *Urzednicy Władysława Opolczyka na Rusi*. W: *Spoleczeństwo Polski średniowiecznej*. T. 10. Warszawa 2004, s. 83—102; Tenże: *Otoczenie Władysława Opolczyka w latach 1370—1401. Studium o elicie władzy w relacjach z monarchą*. Katowice 2006, s. 34; S.A. Sroka: *Itinerarium księcia Władysława Opolczyka z lat 1372—1378*. „*Rocznik Przemyski*” 1991/1992, T. 28, s. 148—154.

<sup>14</sup> K. Stadnicki: *Synowie Gedymina*. T. 2. Lwów 1853, s. 64—69; K. Szajnocha: *Jadwiga i Jagiello 1374—1413. Opowiadanie historyczne*. T. 1. Warszawa 1869, s. 81, 172; E. Breiter: *Władysław książę opolski, pan na Wieluniu, Dobrzyniu i Kujawach, palatyn węgierski i wielkorządca Polski i Rusi*. Lwów 1889, s. 21, 44, 290.

zrozumienia procesów politycznych — w tym przypadku chodzi o ustalenie statusu prawnego Władysława w Rusi Halickiej w kontekście jego stosunków z suwerenem Ludwikiem Węgierskim.

W 1839 roku wydano fundamentalną pracę K. Bandtkiego na temat polskiej numizmatyki. Jej pojawienie się zdeterminowało dalszy rozwój badań naukowych poświęconych problematyce monet halickich XIV—XV wieku. Jak na tamte czasy dzieło to pozytywnie zaskakuje ścisłą systematyką zabytków numizmatycznych, ładunkiem terminologicznym i argumentacją opartą na znajomości źródeł. Badacz wyróżnił trzy warianty monet Kazimierza Wielkiego, trzy typy monet Władysława Opolczyka i ponad dziesięć rodzajów monet Władysława Jagiełły<sup>15</sup>.

Jako pierwszy zagadnieniem polityki pieniężnej Władysława zainteresował się Iwan Stupnicki, który poddał je gruntownej analizie w kontekście problemu zakresu władzy Władysława Opolczyka na Rusi Halickiej. Według niego, zabytki numizmatyczne, takie jak półgrosze Władysława i miedziane denary, każą wątpić w jego niezależność, o ile na monetach nie występują cechy mogące na nią wskazywać<sup>16</sup>. W szczególności, na awersie przedstawiono literę „W” pozbawioną symbolicznych atrybutów (korony, mitry książęcej), z napisem „WLADISLAUS DUX”. Przy czym znów wyrazu „DUX” użyto tu w mianowniku, a nie w dopełniaczu, co jest niezgodne pod względem gramatycznym z wyrazem poprzednim, a zatem nie dotyczy Rusi Halickiej, lecz samej osoby. Na rewersie widnieje następujący napis: „MONETA RUSSIE”. Według badacza, gdyby w jego miejscu widniał napis „DOMONI RUSSIE” lub przynajmniej „MONETA RUSSIE WLADISLAI”, dobitnie świadczyłoby to wówczas o książęcym statusie Władysława. Ale też trzeba powiedzieć, że Ruś Halicka zachowała tymczasem odrębność polityczną — czego potwierdzeniem jest jej autonomia, znacznie szersza niż w przypadku innych prowincji Królestwa Węgier — jak również herb i własną monetę<sup>17</sup>.

Iwan Stupnicki wyodrębnił trzy typy monet Władysława Opolczyka: 1) srebrne grosze pierwszego rodzaju, w których na awersie przedstawiono literę „L” z napisem dookoła: „LODVICI REGIS UNGARIE”, a na rewersie: „VLADISLAUS DUX” i herb Lwowa; 2) grosze drugiego rodzaju, na których wybito literę „W” z napisem „WLADISLAUS DUX”, a na rewersie — „MONETA RUSSIE”; 3) miedziane denary z wizerunkiem inicjału litery „W” na awersie<sup>18</sup>. Zasadniczo jednak Stupnicki opowiedział się mimo wszystko za uznaniem Władysława za namiestnika kraju, który otrzymał go na prawie lennym, a nie na wieczne czasy, i sprawował tam władzę jako lennik Ludwika

<sup>15</sup> K. Bandtkie: *Numizmatyka krajowa...*, s. 18—20, 24—25.

<sup>16</sup> J. Stupnicki: *O monetach halicko-ruskich*. „Biblioteka Ossolińskich” 1865, T. 7, s. 119—120.

<sup>17</sup> Tamże, s. 118.

<sup>18</sup> Tamże, s. 126—127.

Węgierskiego<sup>19</sup>. Rozprawa Stupnickiego zasługuje na pozytywną ocenę, jego poglądy bowiem nie tylko stanowią podstawę późniejszych badań, ale też do tej pory nie straciły na znaczeniu. Największą zasługą tego badacza jest to, że po raz pierwszy opisał miedziane denary Rusi Halickiej, trafnie wyjaśniając powody ich emitowania, tkwiące w przywiązaniu miejscowej ludności do korzystania z miedzianych monet pochodzących sprzed okresu polskich rządów. Zwracał uwagę, że miedziane denary były monetą typowo halicką. A zatem wiązanie ich emisji z czasami Władysława Jagiełły wydaje się niezbyt przekonujące, jeśli weźmiemy pod uwagę wprowadzenie lwowskich półgroszy o niskiej próbie i dążenie polskiej władzy do połączenia polskiego systemu monetarnego z systemem Rusi Halickiej<sup>20</sup>. Tym niemniej, w swej pracy badacz wyraził błędne przekonanie, oparte na znanych mu bez mała dziesięciu znaleziskach z terenu Rusi Halickiej, o wyłącznie lokalnym charakterze obiegu halickiego pieniądza.

Polski znawca numizmatyki Franciszek Piekosiński, w kontekście podstawowego przedmiotu swych zainteresowań — numizmatyki Polski XIV—XV wieku, podjął próbę ustalenia stopy ruskich monet Władysława Opolczyka, dzieląc masę czystego srebra przez masę monety, przy czym wcześniej ustalił masę grosza Władysława na 1,24 g i próbę na poziomie 875. W ten sposób stopa tych ruskich groszy, na podstawie znanej jednostki masy (krakowskiej grzywny) 197,68 g, po podzieleniu przez masę monety 1,24 wynosi 160 monet z wymienionej jednostki masy metalu<sup>21</sup>.

Pogląd Iwana Stupnickiego poparł znawca polskich monet średniowiecznych Kazimierz Stronczyński, który również podzielał tezę o namiestnictwie Władysława i był przekonany, że Ludwik Węgierski uważał Ruś za królewską, a nie za księstwo<sup>22</sup>. Ponieważ jednak rozprawa Stronczyńskiego stanowi pracę uogólnioną pod względem zakresu materiału faktograficznego, dlatego w centrum uwagi badacza znalazły się przede wszystkim monety polskiego średniowiecza, a jedynie pośrednio halickie monety z czasów Władysława Opolczyka.

Badaniami nad halickimi monetami z XIV—XV wieku zainteresowali się na początku XX wieku także badacze ukraińscy. Rozprawa W. Ulanickiego — choć zasługuje na pewną krytykę i o ile można w niej zauważyć znaczną liczbę odniesień do wspomnianych prac polskich autorów i pomyłkowych stwierdzeń (np. o kluczowej roli Kazimierza Wielkiego w organizacji emisji monet w Rusi Halickiej) — stanowi mimo to początek późniejszych ukraińskich ba-

<sup>19</sup> Tamże, s. 123.

<sup>20</sup> Tamże, s. 127—128.

<sup>21</sup> F. Piekosiński: *O monecie i stopie menniczej w Polsce w XIV—XV wieku*. Kraków 1878, s. 143—145, 214—215.

<sup>22</sup> K. Stronczyński: *Dawne monety polskie dynastii Piastów i Jagiellonów*. T. 3. Piotrków 1885, s. 34—35.



dań naukowych tej tematyki. Należy też uznać zasługi tego badacza polegające na podjęciu próby wyjaśnienia legendy ruskich półgroszy, by na tej podstawie możliwe stało się przedstawienie zmian polityczno-ekonomicznych w Rusi Halickiej w drugiej połowie XIV wieku i na początku XV wieku. Badacz mimo wszystko nie określił swego poglądu na rolę Władysława, stwierdzając, że Ludwik Węgierski widział w nim jedynie swego urzędnika, jednakże sam książę opolski traktował Ruś Halicką jako swoją posiadłość dziedziczną<sup>23</sup>.

O biciu monet w czasach władzy Władysława Opolczyka jedynie wspomniął K. Bołsunowski. Wymienił przy tym tylko jeden znany mu typ półgroszy Władysława. Właśnie monety tego rodzaju (z umieszczonym na awersie napisem „WLADISLAUS DUX”, a na rewersie „MONETA RUSSIE” z przedstawieniem lwa) były najliczniej reprezentowane wśród ruskich groszy Władysława, a ich emisja trwała najdłużej: od 1373 do 1376 roku<sup>24</sup>.

W sprawie stosunku do polityki pieniężnej Władysława podzieleni są też współcześni ukraińscy historycy-numizmatycy, a wśród nich jest M. Kotlar<sup>25</sup>. Wyodrębnił on sześć typów półgroszy ruskich różniących się wariantami i rozlokowaniem legend. Ujął je w trzy grupy. Do pierwszej M. Kotlar zaliczył monety typu mieszanego z legendami „WLADISLAUS DUX” i „LODVICI R UNGARIE” oraz monety z napisem „MONETA DOI RUCSIE K”, a na odwrocie „WLADISLAUS DUX”; do grupy drugiej monety z napisem na awersie „WLADISLAUS DUX” i rewersie „MONETA RUSSIE” lub też odwrotnie — napisy te znajdują się na różnych stronach monety; do grupy trzeciej wchodziły te monety Władysława, po obu stronach których umieszczono jednakowe napisy „WLADISLAUS DUX”, „MONETA RUSSIE”. Miedziane denary Władysława Opolczyka, zgodnie z poglądem M. Kotlara, przypominają miedziane denary Kazimierza, mają taki sam otok, są podobnie wykonane, jedynie inicjał Kazimierza: „K” został na nich zmieniony na „W”<sup>26</sup>. W sprawie statusu prawnego Władysława Opolczyka na Rusi badacz zajmuje stanowisko dwuznaczne. Z jednej strony wydaje się wątpliwe, by opolskiego księcia, drugą po królu osobę w państwie polsko-węgierskim, można było uważać za najwykleszego namiestnika Rusi Halickiej, z drugiej strony jednak, jako wasal Ludwika Andegaweńskiego Władysław nie miał prawa do nazywania się panem i dziedzicem kraju (*dominus et heres*). Historyk przychyliła się więc do uznania niepewnego statusu księcia na Rusi, który to stanowił przyczynę niestałości wizerunku typu jego monet<sup>27</sup>.

<sup>23</sup> W. Ulanicki: *Moskowskij Publicznyj i Rumiancowskij Muzej Numizmatycznej Kabinet*. Wypusk V: *Katalog polskich monet*. Moskwa 1893.

<sup>24</sup> К. Болсуновський: *Автономные монеты Галицкой Руси XIV—XV ст.* Київ 1905, s. 11.

<sup>25</sup> М. Котляр: *Галицька Русь в II-й пол. XIV—I-й...*, *passim*.

<sup>26</sup> Tamże, s. 59—60.

<sup>27</sup> Tamże, s. 60—61.

Inny badacz, J. Kuźma, omawiając halickie monety z lat 1350—1408 w duchu idei utrzymującej, że „Ruś Halicka nigdy nie była Polską”, po przeanalizowaniu półgroszy Władysława Opolczyka nieco wyolbrzymił zainteresowanie Ludwika Węgierskiego sprawami Rusi Halickiej. Według niego, Władysław sumiennie wykonywał polecenia węgierskiego króla (nie wykraczając przy tym poza ramy pełnomocnictw namiestnika!) i dzięki jego protekcji organizował bicie halickich monet<sup>28</sup>.

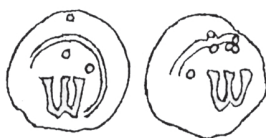
Dane metrologiczne monet, okoliczności ich bicia, wygląd zewnętrzny, stylistyka i ramy czasowe emisji są szczegółowo badane przez współczesnego historyka-numizmatyka A. Kryżaniwskiego. Po przeanalizowaniu 141 srebrnych i 66 miedzianych monet z okresu 1372—1386 autor rozróżnia 8 typów srebrnych groszy i 5 typów denarów miedzianych. Są to następujące warianty: 1) na awersie w legendzie napis: „WLADISLAUS DUX”, w środku inicjał „W”, na rewersie: „MONTA DOI RUCSIE”, w środku lew (1372); 2) na awersie w legendzie napis: „WLADISLAUS DUX”, w środku inicjał „W”, na rewersie lew (1373—1376); 3) na awersie w legendzie napis: „WLADISLAWS DUX”, w środku inicjał „W”, na rewersie napis: „WLADISLAWS DUX”, w środku lew (1376); 4) na awersie w legendzie napis „MONETA RUSSIE”, w środku inicjał „W”, na rewersie napis: „MONETA RUSSIE”, w środku lew (1376); 5) na awersie w legendzie napis: „MONETA RUSSIE”, w środku inicjał „W”, na rewersie napis: „WLADISLAWS DUX”, w środku lew (1376—1379); 6) na awersie w legendzie napis „LODOVICI UNGARIE”, w środku inicjał „L”, na rewersie napis: „WLADISLAUS DUX”, w środku lew (1379); 7) na awersie w legendzie napis: „LODOVICI UNGARIE”, w środku inicjał „L”, na rewersie napis: „MONETA RUSSIE”, w środku lew (1379—1382); 8) na awersie w legendzie napis: „WLADISLAUS DUX”, w środku górnośląski orzeł, na rewersie napis: „MONETA RUSSIE”, w środku lew (1386)<sup>29</sup>. Na pytanie o charakter władzy Władysława Opolczyka w Rusi Halickiej A. Kryżaniwski udziela następującej odpowiedzi: na monetach nie ma żadnej informacji o podporządkowaniu Rusi Halickiej Węgrom. Poza tym nic nam nie wiadomo o tym, by książę miał przekazywać jakiegokolwiek podatki do węgierskiego skarbu, a istnienie odrębnego od węgierskiego systemu pieniężnego, jak również porównanie napisów na rewersach ruskich groszy Kazimierza Wielkiego (REGIS POLONIAE „Króla Polski” wobec LODVICI: R: UNGARIE „Ludwika K(róla) Węgier”, z których drugi można uznać za niejasny), wskazują na szeroką autonomię Rusi Halickiej w składzie Królestwa Węgier i Polski<sup>30</sup>. Ze szczególną uwagą badacz odniósł się do ostatniego typu ruskiego grosza wyemitowanego

<sup>28</sup> Ю. Кузьма: *Галицькі монети 1350—1408 років...*, s. 102—103, 106—107.

<sup>29</sup> А. Крижанівський: *Львівський монетний...*, s. 103—104.

<sup>30</sup> Tamże, s. 111—112.

przez Władysława w 1386 roku<sup>31</sup>. Był to nowy i niezwykle rodzaj grosza, jeśli uwzględni się przedstawione na nim: górnośląskiego orła i lwa Romanowiczów. Według historyka, 12 egzemplarzy monet ostatniej emisji dostarcza nowych danych o okolicznościach ponownego pobytu księcia opolskiego w Rusi Halickiej w latach 1386—1387. Możliwe, że właśnie tym typem grosza Władysław zamierzał przypieczętować nowy, niezależny status ziem halickich, którymi władał na tych samych prawach lennych, co np. ziemią wieluńską, подарowaną mu przez Ludwika Węgierskiego w 1370 roku.



**Ryc. 1.** Denar ruski Władysława Opolczyka (1372—1378)  
(E. Kopicki: *Monety ziemi ruskiej 1353—1408*. „Biuletyn Numizmatyczny” 2003, nr 3 (331), s. 171)



**Ryc. 2.** Denar ruski Władysława Opolczyka (1372—1378)  
(E. Kopicki: *Monety ziemi ruskiej...*, s. 171)



**Ryc. 3.** Kwartnik ruski Władysława Opolczyka (1372—1378)  
(E. Kopicki: *Monety ziemi ruskiej...*, s. 172)



**Ryc. 4.** Kwartnik ruski Władysława Opolczyka (1386—1387)  
(E. Kopicki: *Monety ziemi ruskiej...*, s. 172)

<sup>31</sup> Tamże, s. 114—115.

Zwróćmy ponadto uwagę, że w badaniach groszy ruskich Władysława Opolczyka polscy i ukraińscy historycy końca XIX i początku XX wieku skłaniali się ku pogładowi o autonomicznym statusie Rusi Halickiej, a Władysława Opolczyka przedstawiali jako wiernego namiestnika Ludwika Węgierskiego, pomniejszając jego rolę i działalność na tym terenie. Pierwsze próby refleksji nad zabytkami numizmatycznymi okresu rządów Władysława w Rusi Halickiej podejmowali ukraińscy historycy od końca lat sześćdziesiątych do lat dziewięćdziesiątych XX wieku, formułując tezę o szerokim zakresie uprawnień władczych księcia.

Kończąc ten przegląd numizmatyczno-historiograficzny, dochodzimy do wniosku, że bicie ruskich półgroszy Władysława Opolczyka (niezależnie od braku symbolicznych oznaczeń: korony, mitry książęcej oraz różnorodności ich typów) świadczy przede wszystkim o dążeniu przez niego do potwierdzenia znaczenia swego statusu „księcia i włodarza Rusi Halickiej”. I nawet jeśli jego działania (w tym wypadku polityka pieniężna) w stosunku do suwerena Ludwika Węgierskiego niezupełnie mieściły się w granicach posiadanych uprawnień, to jednak można je usprawiedliwiać chęcią wykorzystania szansy na utrzymanie państwowości Rusi Halickiej, choćby w zależności lennej od państwa węgierskiego.

*Marta Żuk*

**The nature of ruling of Vladislaus II of Opole in Halicz Russia between 1372—1378 and 1386—1387**

**A numismato-historiographic perspective**

Summary

The author describes numismatic studies on the activity of Vladislaus II of Opole in Halicz Russia in detail. On the basis of the sources, she made an attempt to define the nature of his ruling in this area. She put forward a hypothesis that despite ruling in Halicz Russia on behalf of Louis I of Hungary and, subsequently, queen Mary, he made himself an independent king. Without a doubt, it was thanks to titles, a majestic seal he used to use, as well as the edition of coins struck under his seal. The author showed that latest research done by Ukrainian and Polish numismatics, although they did not agree as to the opinion they held, proves that it is possible to distinguish a few types of silver grosz and copper denar when the duke of Opole ruled in Russia.

*Marta Żuk*

**Die Macht des Herzogs Wladislaus II. von Oppeln in Rothreußen in den Jahren  
1372—1378 u. 1386—1387  
(der Gesichtspunkt von Münzkunde und Historiografie)**

Zusammenfassung

In ihrem Artikel bespricht die Verfasserin die numismatischen Forschungen, deren Thema die Tätigkeit des Herzogs Wladislaus II. von Oppeln in Rothreußen war. Anhand der Quellen versuchte sie, den Charakter von der königlichen Macht einzuschätzen und stellte folgende These auf: obwohl Wladislaus II. von Oppeln ein Statthalter von Rothreußen nur in Namen des Königs Ludwig des Großen und dann der Königin Maria war, wandelte er sich zu einem unabhängigen Monarchen. Dazu dienten ihm zweifellos entsprechende Betitelung, prächtiges Siegel und die mit seinem Stempel geprägten Münzen. Die in letzter Zeit von ukrainischen und polnischen Numismatikern durchgeführten Forschungen haben gezeigt — wenn auch diese nicht einstimmig waren — dass unter der Regierung des Oppelner Herzogs in Rothreußen einige Typen der silbernen Groschen und kupfernen Denaren im Umlauf waren.

*Jerzy Rajman*

Kraków

## *Unsere liebe Fraue* **Wspólnota miasta i kościoła w Krakowie w XIV wieku**

Problematyka kościoła Najświętszej Marii Panny w Krakowie należy do najważniejszych zagadnień przemian topografii kościelnej miasta przedlokacyjnego oraz związków, jakie wytworzyły się między miastem lokacyjnym a kościołem<sup>1</sup>. O roli tej świątyni w zespole osadniczym Krakowa świadczą nie tylko datujące się przed lokacją uprawnienia parafialne, ale i to, że rynek Krakowa w 1257 roku wytyczono w ten sposób, aby kościół Mariacki zajął wyeksponowane miejsce, otwierając się fasadą zachodnią ku głównemu placowi targowemu nowego miasta. Ten charakterystyczny układ przestrzenny był niewątpliwie skutkiem decyzji zasadźców: Gedko Stillvoyta, Detmara Volka i Jakuba. Przypuszczam, że nie mogli jej podjąć bez porozumienia z Wawelem<sup>2</sup>. Umowa między

---

<sup>1</sup> Por. H. Manikowska: *Geografia sakralna miasta*. W: *Animarum kultura. Studia nad kulturą religijną na ziemiach polskich w średniowieczu*. T. 1: *Struktury kościelno-polityczne*. Red. H. Manikowska i W. Brojer. Warszawa 2008, s. 115, 119 i nast.; B. Czechowicz: *Modyfikacje funkcji i znaczeń budowli sakralnych w późnośredniowiecznych miastach śląskich*. W: *Ecclesia et civitas. Kościół i życie religijne w mieście średniowiecznym*. Red. H. Manikowska i H. Zaremska. Warszawa 2002, s. 69; H. Manikowska: *Religijność miejska*. W: *Ecclesia et civitas...*, s. 27 i nast.; *Taż: Miasta i mieszczaństwo na ziemiach Polski w średniowieczu*. W: *Pytania o średniowiecze. Potrzeby i perspektywy badawcze polskiej mediewistyki*. Red. W. Fałkowski. Warszawa 2001, s. 101—111, 122.

<sup>2</sup> Powstał w czasach księcia Leszka Białego i biskupa Iwona Odrowąza. Jego część prezbiterialna została ukończona przed 1224 r. Przejął on prawa parafialne od kościoła Trójcy Świętej, który został w 1222 r. przekazany dominikanom. W drugiej połowie XIII w. istniały na terenie Krakowa lokacyjnego jeszcze 3, poza Mariackim, kościoły parafialne: Wszystkich Świętych, św. Szczepana oraz Krzyża Świętego. Ten ostatni, jako zbyt oddalony od centrum, nie nadawał się na główną świątynię mieszczan. Przy wałach usytuowany był także kościół

miastem a biskupem co do roli kościoła Mariackiego w gminie mieszczańskiej została zawarta jeszcze z biskupem Prędotą w 1257 roku<sup>3</sup>. Prawo patronatu kościoła Marii Panny należało do biskupa krakowskiego, co upodabniało jego prawne położenie np. do wrocławskiego kościoła św. Marii Magdaleny<sup>4</sup> czy do poznańskiego kościoła o tym samym wezwaniu<sup>5</sup>. Wprawdzie dążenie gminy

św. Szczepana. Kościół Wszystkich Świętych stał przy ul. Grodzkiej, łącząc w naturalny sposób miasto lokacyjne i Okół. J. Rajman: *Kraków. Zespół osadniczy, proces lokacji, mieszczanie do 1333 r.* Kraków 2004, s. 157—158, 176—181, tam też teza, że w pobliżu romańskiego kościoła Mariackiego znalazła swą siedzibę najstarsza gmina miejska Krakowa, zarządzana od lat dwudziestych XIII w. przez sołtysa Piotra, por. Tenże: *Krakowska „civitas” sołtysów Piotra i Salomona.* W: *Spoleczeństwo Polski średniowiecznej.* T. 12. Warszawa 2012, s. 47—68. Por. S. Trawkowski: *Miasta Polski średniowiecznej jako ośrodki kultury.* W: *Historia kultury średniowiecznej.* Red. A. Gieysztor. Warszawa 1963, s. 20; P. Szczaniecki: *Sacramentum dedicationis. Obrzęd poświęcenia kościoła i jego znaczenie w dziedzinie religijnej i kulturalnej na podstawie źródeł polskich z XII wieku.* Lublin 1979, s. 90—91; E. Piwowarczyk: *Dzieje kościoła Mariackiego (XIII—XVI w.).* Kraków 2000, s. 73.

<sup>3</sup> Wystawiony wówczas dokument księcia Bolesława Wstydliwego nie zawiera żadnych ustaleń co do relacji nowej gminy miejskiej do znajdujących się na jej terenie starszych kościołów. Książę Bolesław, wystawiając dokument w 1257 r. dla wójtów krakowskich, nie pominął praw biskupa Prędoty, zarówno w passusie o monecie, jak i korzystaniu z wsi Krowodrza. Biskup ten otwiera także listę świadków — KDmK, Cz. 1, nr 1. Postawa biskupów krakowskich wobec mieszczańskich kościołów, w tym zwłaszcza wobec kościoła Mariackiego (tu także prawo patronatu), zasługuje na odrębne studium, z uwzględnieniem niewykorzystanych akt sądowych biskupstwa krakowskiego z XV w. Konflikt między miastem a biskupstwem o patronat był już w literaturze poruszany: M. Friedberg: *Założenie i początkowe dzieje kościoła N. Panny Marii w Krakowie (XIII—XV w.).* „Rocznik Krakowski” 1929, T. 22, s. 18; A. Jelicz: *Życie codzienne w średniowiecznym Krakowie.* Warszawa 1965, s. 65—66; B. Wyrozumska: *Kancelaria miasta Krakowa w średniowieczu.* Kraków 1995, s. 67; E. Piwowarczyk: *Mieszczańska „katedra”. Patronat nad kościołem Mariackim w średniowieczu.* „Nasza Przeszłość” 2002, T. 97, s. 35; Taż: *Dzieje kościoła...*, s. 121—123; ostatnio M. Starzyński: *Krakowska rada miejska w średniowieczu.* Kraków 2010, s. 126, ale wnioskowanie jest, z uwagi na niewykorzystanie całości źródeł, niezadawalające. Pomija się przy tym fakt, że do momentu rozpoczęcia sporu „polityka” miasta wobec kościoła Mariackiego musiała mieć oparcie w biskupach krakowskich (odróżnia to mocno Kraków od np. Wrocławia).

<sup>4</sup> B. Czechowicz (*Wrocławska świątynia magdaleńska jako węzłowe zagadnienie śląskiej humanistyki.* W: *Śródmiejska katedra. Kościół św. Marii Magdaleny w dziejach i kulturze Wrocławia.* Red. B. Czechowicz. Wrocław 2010, s. 25, 36) pisze, że za czasów Karola IV kościół ten był bardziej biskupi niż mieszczański i że rada miejska przejęła kontrolę nad tą świątynią stosunkowo późno. Jeszcze dosadniej formuluje to w innej publikacji B. Czechowicz (*Między katedrą a ratuszem. Polityczne uwarunkowania sztuki Wrocławia u schyłku średniowiecza.* Warszawa 2008, s. 65 i nast.), ukazując dramatyczne okoliczności, jakie towarzyszyły budowie kościoła św. Marii Magdaleny w XIV w.: „katedralny w swym wyrazie kościół św. Marii Magdaleny był ostentacją władzy biskupa nad miastem i wobec miasta” (s. 72).

<sup>5</sup> W Poznaniu patronat nad farą miejską św. Marii Magdaleny w okresie lokacji należał do kapituły biskupiej, potem patronat zmieniał posiadacza, ale w ręce gminy miejskiej trafił dopiero w 1555 r.; zob. T. Jurek: *Wokół zagadek najdawniejszych dziejów poznańskiej fary.* „Kronika

miejskiej do przejęcia prawa patronatu należy do najważniejszych zagadnień, ale przypada dopiero na koniec badanego okresu i nie zostanie tu podjęte. Interesować nas będzie przede wszystkim postawa mieszczan i rady miejskiej wobec świątyni Mariackiej i rola tejże w zaspokajaniu potrzeb religijnych mieszkańców. Gdy we Wrocławiu mieszczan potężne czynniki „wypychały” z obu kościołów parafialnych w mieście<sup>6</sup>, to w Krakowie mieszczanie wznieśli, nie bez pełnej aprobaty ze strony Wawelu, nowy gmach i stworzyli „własny” kościół o unikatowym programie architektonicznym i religijnym, niezwykle sugestywny w swej wymowie<sup>7</sup>. Legat mieszczkański odegrał w tym procesie ważną rolę. Hanna Zaremska, uznając legaty testamentowe za miernik „przywiązania wiernych do parafii”, konstatowała, że największą liczbę legatów otrzymywały

---

Miasta Poznania” 2003, nr 3, s. 46—62; P. Dembiński: *Środowisko duchownych w średniowiecznym Poznaniu*. W: *Civitas posnaniensis. Studia z dziejów średniowiecznego Poznania*. Red. Z. Kurnatowska, T. Jurek. Poznań 2005, s. 334. Z kolei S. Skibiński (*Architektura kościołów średniowiecznego Poznania*. W: *Civitas posnaniensis...*, s. 246) z faktu, że duchowieństwo miejskie Poznania było do 1302 r. zobowiązane do udziału w procesjach w kościele katedralnym, wyciąga oczywisty wniosek, że katedra była kościołem najważniejszym. Dodam, że tak samo było w każdej innej stolicy diecezji, co nie zmienia faktu istnienia dążeń mieszczństwa do posiadania „własnego” kościoła. Problematykę miast pruskich zob. w: R. Czaja: *Die Identität des Patriziats der preußischen Großstädte im Mittelalter*. W: *Ständische und religiöse Identitäten in Mittelalter und früher Neuzeit*. Red. S. Kwiatkowski i J. Małłek. Toruń 1998, s. 11. Jeszcze inne przykłady zagadnienia patronatu świątyni miejskiej ukazał Z. Zyglewski: *Religijność w miastach kujawskich późnego średniowiecza*. W: *Ecclesia et civitas...*, s. 330.

<sup>6</sup> Wrocław, gdzie miasto nie mogło uzyskać kontroli nad 2 głównymi świątyniami parafialnymi, dostarcza interesującego przykładu własnej fundacji sakralnej miasta. M. Słoń (*Brama Świdnicka w cieniu kościołów. Rada miasta wobec topografii sakralnej późnośredniowiecznego Wrocławia*. W: *Civitas et villa. Miasto i wieś w średniowiecznej Europie Środkowej*. Wrocław—Praha 2002, s. 135) pokazuje podstawową trudność w relacjach rada miejska — kościół; władza miejska ukształtowała się już po powstaniu struktur kościelnych i nie miała na nie wpływu. Kaplica Bożego Ciała, cmentarna przed Bramą Świdnicką, była fundacją wspólnoty miejskiej reprezentowanej przez radę. Kaplica ta rozrastała się (szpital, bractwo itp.) w ciągu XIV w. pod wyłączną kontrolą rady miejskiej. Jej decyzją było oddanie kościółka joannitom, którzy przebudowali go do monumentalnych rozmiarów (tamże, s. 136). W Krakowie brak przedsięwzięcia o takiej skali.

<sup>7</sup> O symbolice kościoła zob. R. Krautheimer: *Introduction to an “Iconography of Medieval Architecture”*. In: *Studies in Early Christian, Medieval and Renaissance Art*. New York 1969, s. 115—150; K.J. Philipp: *Pfarrkirchen. Funktion — Motivation — Architektur*. Marburg 1987; L. Helten: *Kathedralen für Bürger. Die St. Nikolaus Kirche im Kampen und der Wandel architektonischer Leitbilder städtischer Repräsentation im 14. Jahrhundert*. Utrecht—Amsterdam 1994; G. Bandmann: *Mittelalterliche Architektur als Bedeutungstraeger*. Berlin 1994; O. von Simson: *The Gothic Cathedral. Origins of the Gothic Architecture and the Medieval Concept of Order*. New York 1965; J. Jerzewicz: *Stargard i Mediolan, czyli co architektura może powiedzieć o horyzontach kulturalnych mieszczństwa nadbałtyckiego w późnym średniowieczu*. W: *Świat średniowiecza. Studia ofiarowane profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi*. Warszawa 2010.



miejskie kościoły parafialne<sup>8</sup>. Halina Manikowska uznała fundacje i legaty mieszczańskie za „fenomen religijności miejskiej przede wszystkim dlatego, że miały one na celu dobro wspólne, całego kolektywu”<sup>9</sup>. Zidentyfikowanie obszernej grupy dobroczyńców kościoła Mariackiego pozwoli poznać bliżej to środowisko, odpowiedzieć na pytanie o możliwości finansowe oraz z jakich rodzin i grup zawodowych wywodzili się ofiarodawcy. Świątynia ta była bowiem dziełem zbiorowego wysiłku finansowego mieszczan jako osób prywatnych oraz rady miejskiej jako reprezentanta gminy mieszczańskiej. Była wyrazem autonomii gminy mieszczańskiej Krakowa<sup>10</sup>.

Należy podkreślić, że pierwsze kontakty mieszczan krakowskich z kościołem Najświętszej Panny Marii są zauważalne już w źródłach z XIII wieku. W 1230 roku pleban tego kościoła Wojśław wspólnie z sołtysem krakowskim Piotrem, mieszczanami: Dionizym, Gosławem i Wilkinem, był świadkiem

<sup>8</sup> H. Zaremska: *Miasto: struktury społeczne i styl życia*. W: *Kultura Polski średniowiecznej XIV—XV w.* Red. B. Geremek. Warszawa 1997, s. 207. H. Manikowska (*Geografia sakralna...*, s. 121) pisze, że „narzędziem budowania miejskiej tożsamości” jest przestrzeń wyznaczana przez obiekty kultu, wśród których kościół parafialny zajmuje główne miejsce. Poczucie więzi wynikające z przynależności do parafii było w średniowieczu, a także i później, niezwykle silne i ważne. H. Samsonowicz (*Świadomość zbiorowa wspólnot społecznych w Polsce XIII—XV w.* W: *Spółczesność Polski średniowiecznej*. Red. S.K. Kuczyński. T. 11. Warszawa 2007, s. 111) niestety nie porusza w odniesieniu do miast zagadnienia więzi wynikającej z przynależności do wspólnoty parafialnej.

<sup>9</sup> H. Manikowska: *Religijność miejska...*, s. 28. Pobieźnie o legatach mieszczańskich pisał M. Friedberg: *Założenie i początkowe dzieje...*, s. 12—13. Zagadnienie to porusza ostatnio także E. Piwowarczyk: *Legaty na kościół Panny Marii (Mariacki) w Krakowie (XIV—XV w.)*. *Przegląd do badań nad religijnością miejską*. „Rocznik Krakowski” 2006, T. 72, s. 5—23; o niektórych legatach autorka ta wspominała w swoich wcześniejszych publikacjach: *Mieszczańska „katedra”...*, s. 40, przyp. 53; *Dzieje kościoła...*, s. 84, 121 i nast. Doceniając i podkreślając znaczenie fundacji mieszczańskich i rady miejskiej, musimy mieć na uwadze, że sama instytucja kościoła Mariackiego była bardzo dochodowa. Ok. 1325 r., czyli w okresie, kiedy sporządzano pisemne rozgraniczenie parafii krakowskich, dochody kościoła Najświętszej Marii Panny w Krakowie oszacowano na 133 grzywny rocznie, co było najwyższą wartością wśród wszystkich kościołów krakowskiego zespołu osadniczego. Równać się z nim mogła jedynie kolegiata św. Floriana na przedmieściu — J. Rajman: *Kraków. Zespół osadniczy...*, tabela na s. 203—205.

<sup>10</sup> O potrzebie badań nad zjawiskiem samorządności gminy miejskiej i jej autonomii komunalnej pisała H. Manikowska: *Miasta i mieszczaństwo...*, s. 103. Sporo kontrowersji budzi także kwestia roli rady miejskiej Krakowa w budowie i wyposażeniu świątyni, poruszana wprawdzie w cytowanych wcześniej publikacjach, ale nigdy nieprzedstawiona w sposób wyczerpujący. Także w najnowszej książce M. Starzyńskiego: *Krakowska rada...*, s. 126—130 zagadnienie to zostało potraktowane marginalnie, podobnie jak inne, np. związki rodzinne rajców, ich pozycja zawodowa i majątkowa, działalność fundatorska, uczestnictwo w konfraterniach (w tym w konfraterni Najświętszej Marii Panny). Wiadomo przecież, że to udział w radzie miejskiej dawał poszczególnym rodzinom decydujący wpływ na rządy miastem, zob. R. Czaja: *Die Identität des Patriziats der preußischen Großstädte im Mittelalter...*, s. 10.

pewnej transakcji<sup>11</sup>. Sprawa ta dotyczyła jeszcze pierwszej gminy prawa niemieckiego w Krakowie. Dla okresu po 1257 roku można wskazać, że w 1294 roku mieszczanie krakowscy: Ditmar z Kietrza wraz z synem Krystianem, podjęli się lokacji podkrakowskiej wsi Bronowice Polskie, stanowiącej uposażenie majątkowe kościoła Najświętszej Marii Panny w Krakowie. Zezwolenia na lokację udzielił Rejnbold, ówczesny pleban świątyni Mariackiej i kanonik krakowski, a świadkowali: Jeszko, wójt krakowski, i Bertold, wikary kościoła Mariackiego w Krakowie<sup>12</sup>. Przedsięwzięcie to jawi się jako wspólna inicjatywa kościoła i mieszczan. Charakterystyczne, że pleban Rejnbold wspominał o chęci poprawy przez tę lokację swojej *ecclesie conditionem* i szczegółowo ustalił wysokość poszczególnych świadczeń<sup>13</sup>. Wspomniani mieszczanie krakowscy, zostawszy sołtysami Bronowic, wywiązali się z ustaleń przyjętych w 1294 roku, o czym świadczyło wybudowanie przez nich młyna i zgoda od sąsiednich właścicieli na doprowadzenie wody z Rudawy. Uzyskali ją w 1304 roku. W dokumencie tym świadkują przedstawiciele rycerstwa, kanonik Franciszek, ale i wójt krakowski Albert oraz mieszczanie: Henryk Suderman i Henryk z Hohenhaus, co świadczy o wadze, jaką miasto przywiązywało do tej sprawy<sup>14</sup>.

Pierwszy źródłowo poświadczony legat mieszczkański na rzecz opisywanego kościoła pochodzi z 1303 roku<sup>15</sup>. Sulisława, określająca się sama jako *domina Sulislava*, sporządziła akt swej woli, rozdzielając majątek pomiędzy instytucje kościelne w Krakowie. Sumę 23 grzywien, którą uzyskała, sprzedawszy wójtowi Albertowi jatkę rzeźniczą, przeznaczyła, podobnie jak połowę kramu, w którym przebywał Michał, syn niejakiego Simnika, dla klasztoru franciszkanów. Drugą połowę kramu, w której handlował Minard (pewno Meynard), poleciła przekazać klasztorowi dominikańskiemu. Dla kościoła Panny Marii zapisała sklep piekarski. Celem darowizny było zapewnienie zbawienia swej duszy i swoich najbliższych krewnych, o których niestety Sulisława nie wspomniała. Należała do osób bogatych, zapewne od dawna trudniących się w Krakowie handlem mięsem i pieczywem oraz kramarstwem. Można przypuszczać, że w 1303 roku była wdową, a jej krewnym mógł być sam wójt

<sup>11</sup> J. Rajman: *Kraków. Zespół osadniczy...*, s. 174—175.

<sup>12</sup> ZDM, Cz. 4, nr 887. H. Samsonowicz (*W sprawie początków patrycjatu miast polskich*. W: *Kultura średniowieczna i staropolska. Studia ofiarowane Aleksandrowi Gieysztorowi w 50-lecie pracy naukowej*. Warszawa 1991, s. 567) omawia tę sprawę jako przykład kontaktów rodzinnych i gospodarczych mieszczan z niższym duchowieństwem. Nie ma dowodów na związki rodzinne Keczerów z plebanem Rejnboldem, aczkolwiek nie można tego wykluczyć.

<sup>13</sup> J. Lepiarczyk (*Fazy budowy kościoła Mariackiego w Krakowie (wieki XIII—XV)*. „Rocznik Krakowski” 1959, T. 34, s. 193) wiązał ten kontrakt lokacyjny bądź z planami budowy, bądź nawet z jakąś jej fazą. Por. E. Piwowarczyk: *Dzieje kościoła...*, s. 83.

<sup>14</sup> KDKK, T. 2, nr 242.

<sup>15</sup> KDMK, Cz. 2, nr 368.

Albert, którego uczyniła wykonawcą swej woli. Miał on, za zgodą rajców, czuwać nad tym, aby dochody ze sklepu piekarskiego trafiały do kasy kościoła Mariackiego. Największymi beneficjentami okazali się tutaj franciszkanie, ale na drugim miejscu była świątynia Najświętszej Panny Marii. Wartość sklepu piekarskiego, który Sulisława ofiarowała temu kościołowi, można oszacować na kilkadziesiąt grzywien<sup>16</sup>. Dopiero na trzecim miejscu znalazł się klasztor kaznodziejów. Uderza brak jakiegokolwiek zapisu na rzecz biednych. Kolejna darowizna na rzecz kościoła Najświętszej Panny Marii jeszcze wyraźniej, niż legat Sulisławy, wiedzie nas do rodziny wójtowskiej, władającej Krakowem od ostatniej ćwierci XIII wieku. W rok po buncie, którego konsekwencją była ucieczka wójta Alberta z Krakowa, w 1313 roku matka wójta Alberta, wówczas już niewątpliwie wdowa po wójcie Henryku, przekazała pół parceli na rzecz poszerzenia cmentarza przy kościele Mariackim<sup>17</sup>. W zapisie z księgi miejskiej została ona nazwana „starą panią”, imienia jej niestety nie podano. Nie można wykluczyć, że była ona tożsama ze wspomnianą wcześniej Sulisławą. Do najstarszych zapisów należy legat uczyniony przez Tymona Starożytnego, który w 1316 roku zapisał w testamencie dożywotnio ćwierć swego dworu żonie Gertrudzie, po jej śmierci zaś ta ćwierć miała być sprzedana i przeznaczona na budowę kościoła Mariackiego. Z tego wczesnego okresu znamy tylko jednego mieszczanina o tym imieniu, a mianowicie Tymona słodownika, poświadczanego na urzędzie ławnika krakowskiego w 1289/1290 roku<sup>18</sup>.

W 1318 roku Marusza, wdowa po mieszczaninie Wilhelmie, oświadczyła, że jej mąż, chcąc zapewnić swej duszy zbawienie, zapisał czynsz w wysokości 1 grzywny z parceli i połowy dworu *Lexandri* przy ul. Szewskiej (domu należącego niegdyś do Aleksandra Polaka) z przeznaczeniem na światło w kościele Panny Marii. Odmienne niż się sądzi w literaturze — nie jest to zapis wdowy Maruszy, lecz jej męża Wilhelma<sup>19</sup>. Pewne dane wskazują, że był nim Wilhelm

---

<sup>16</sup> J. Ptaśnik (*Studia nad patrycyatem krakowskim wieków średnich, cz. 1.* „Rocznik Krakowski” 1913, T. 15, s. 46), rozpatrując zapis 5 sklepów piekarskich poczyniony w 1313 r. na rzecz Henryka z Raciborza, porównywał wartość każdego z nich do wartości kamienicy.

<sup>17</sup> NKRRK, nr 270. Według moich ustaleń, jeden z domów należących do wójta Alberta stał w Rynku, obok cmentarza kościoła Mariackiego.

<sup>18</sup> Tamże, nr 358.

<sup>19</sup> Tamże, nr 477 („Wilhelmus [...] faciens testamentum [...] unam marcam grossorum censualem [...] ecclesie sancte Marie Virginis dedit et legavit pro luminibus”). E. Piwowarczyk (*Dzieje kościoła...*, s. 84) twierdzi, że Marusza uczyniła jeszcze 1 legat na rzecz kościoła Mariackiego, a powołuje się na zapiskę NKRRK, nr 487 z tego samego roku. Zapiska ta podaje, że Marusza, wdowa po Wilhelmie, za zgodą rady miejskiej Krakowa sprzedała 1 grzywnę czynszu na dworze *Lexandri* przy ul. Szewskiej za 8 grzywien, które to pieniądze były dane „ad fabricam ecclesie sancte Marie Viginis”. Nie wydaje mi się, aby można to traktować jako nowy legat Maruszy, tym bardziej że cytowana zapiska kończy się zdaniem, że tę grzywnę czynszu Marusza oddała Aleksandrowi. Aleksander Polak był właścicielem tej nieruchomości jeszcze w 1332 r. (nr 1076).

z Orientu, ławnik znany z zapisek z 1311, 1314 i 1316 roku, tożsamy z występującym w źródłach Wilhelmem, krewnym Bertoldowej<sup>20</sup>.

Pierwszy przywilej odpustowy wystawiony w 1321 roku wskazuje, że budowa kościoła była już ukończona w stopniu pozwalającym wiernym na uczestniczenie w nabożeństwach. Za odwiedzenie świątyni przyznawano wówczas odpust czterdziestodniowy i nawoływano, aby nadal łożyć *ad fabricam* oraz na wszystkie rzeczy potrzebne do wyposażenia. Konsekracja nastąpiła prawdopodobnie rok wcześniej<sup>21</sup>. Według historyków sztuki, kościół Mariacki otrzymał formę trójnawowej hali z fasadą zachodnią zamkniętą 2 wieżami. Henryk Samsonowicz zastanawiał się niegdyś, czy kościół halowy służył „akcentowaniu równości wszystkich członków gminy miejskiej, niezależnie od tego, w której nawie by się znajdowali”<sup>22</sup>. Pozostawiając, w kontekście Krakowa i jego świątyni, to ważne pytanie bez odpowiedzi, wskazać musimy, że zapoczątkowanie budowy kościoła halowego przypadało na znany przecież dobrze okres dominacji wójta dziedzicznego nad miastem<sup>23</sup>.

Nie jest słuszna wyrażana w literaturze opinia, że rada miejska dopiero od lat dziewięćdziesiątych interesowała się świątynią Mariacką<sup>24</sup>. Wykonawcami legatu matki wójta Alberta w 1313 roku mieli być rajcy krakowscy<sup>25</sup>. W 1325

<sup>20</sup> Identyfikację opieram na następujących przesłankach: w 1318 r. występowała Marussa, wdowa po Wilhelmie, a w 1320 r. jako wdowa po Wilhelmie z Orientu wystąpiła Małgorzata (Marussa od Margot, niemieckiej formy imienia Małgorzata). Małgorzata w 1320 r. wspomina swojego ojca Bertolda, właściciela kramu sukiennego — NKRRK, nr 595. Wilhelm ławnik pojawił się w 1311 i 1316 r. jako krewny (zięć) Bertoldowej, a w 1314 r. jako Wilhelm z Orientu. Wykluczyć należy identyfikację z rajcą i wójtem Wilhelmem, działającym w okresie ok. 1303—ok. 1330.

<sup>21</sup> KDMK, Cz. 2, nr 370; por. J. Lepiarczyk: *Fazy budowy...*, s. 194; zob. dalej przyp. 186.

<sup>22</sup> H. Samsonowicz: *Złota jesień polskiego średniowiecza*. Warszawa 1971, s. 209; podstawowe dane z zakresu historii sztuki zob. J. Lepiarczyk: *Fazy budowy...*, s. 186—191; KZSP, T. 4, Cz. 2, s. 1; zob. też P. Pencakowski: *Kiedy powstał gotycki korpus bazylikowy kościoła Mariackiego w Krakowie i kto go budował? W: Magistro et Amico amici discipulique. Lechowi Kalinowskiemu w osiemdziesięciolecie urodzin*. Kraków 2002, s. 245—255.

<sup>23</sup> Dodajmy jeszcze, że pleban Rejnbold, kanonik krakowski, znany od 1294 r., oraz jego prawdopodobny następcą magister Franciszek, poświadczony jako pleban w okresie 1308—1318, pochodzili z nominacji biskupów krakowskich, popierających rządy czeskie — T. Nowakowski: *Krakowska kapituła katedralna wobec panowania Przemyślidów w Małopolsce w latach 1292—1306*. Prz. Hist. 1991, T. 82, s. 1—20; Z. Kozłowska-Budkowa: *Franciszek z Krakowa*. W: PSB, T. 7, s. 77.

<sup>24</sup> S. Kutrzeba: *Finanse Krakowa w wiekach średnich*. „Rocznik Krakowski” 1900, T. 3, s. 118 — osobna rubryka wydatków na kościół, oczywiście Mariacki, ale nie rozwija tego wątku. Podaje tylko, że w rachunkach rady miejskiej jest rubryka „*pro ecclesia*”, ale zupełnie tego nie omawia. Píše także, że „pod koniec w. XIV wzmaga się zainteresowanie krakowskich rajców kościołem” (s. 12), na co wskazuje osobna rubryka w rachunkach miejskich. Ogólnie o tych wydatkach wypowiada się ostatnio M. Starzyński (*Krakowska rada...*, s. 126—127), pisząc, że rada miejska przeznaczała na kościół niewielkie kwoty. Pogląd ten jest bardzo dyskusyjny, zob. dalej przyp. 37 i odpowiadający mu tekst.

<sup>25</sup> NKRRK, nr 270.

roku napotykamy na kolejny ślad opieki rady miejskiej nad kościołem Panny Marii. Był bowiem jakiś zapis testamentowy, opiewający na połowę parceli i dworu przy ul. św. Floriana, przeznaczony na potrzeby budowy kościoła Panny Marii. Nieruchomość ta sąsiadowała z dworem Hilli, wdowy po Henekinie Sere<sup>26</sup>. Rada miejska była dysponentem tego zapisu, gdyż odsprzedała tę połowę dworu słodownikowi Konradowi<sup>27</sup>. Transakcje dokonywane przez radę, których przedmiotem były legaty kościoła Mariackiego, należy rozumieć jako puszczanie ich w dzierżawę. Wiadomo także, że wityryk świątyni Panny Marii, działający z ramienia rady, był w 1332 roku dysponentem domu zwanego *Oleatricis*, stojącego koło łaźni Panny Marii przy ul. Krzyża Świętego<sup>28</sup>. Nie udało się ustalić, kto ten dom ofiarował kościołowi. Dowodnie już w pierwszej ćwierci XIV wieku rada miejska Krakowa uczestniczyła w opiece nad świątynią<sup>29</sup>. Trzeba też dobitnie podkreślić, że poświadczony źródłowo funkcjonowanie wityryka wskazuje na pełną kontrolę rady miejskiej nad sprawami majątkowymi głównego kościoła parafialnego. Z zapiski z 1332 roku wynika, że wityryk świątyni Mariackiej funkcjonował już wcześniej, nie ma tu bowiem mowy o jego wyznaczeniu<sup>30</sup>. W 1332 i 1345 roku był nim Hejn-cze (Henryk) Schere<sup>31</sup>. Wiadomo, że działał w Krakowie od ok. 1319 roku,

<sup>26</sup> Tamże, nr 750 wymienia tylko sąsiedztwo wdowy po Sere. Zapiska z 1328 r. wzmiankuje Hillę, wdowę po Henekinie Sere, która ustąpiła z połowy dworu przy ul. Floriańskiej, kupionej za pieniądze swego ojca Hejnmana Edela, żonie Hanka, syna Mikołaja Morica (nr 956), wraz z dziećmi ustąpiła z pozostałej połowy dworu Janowi Romanczowi (nr 957).

<sup>27</sup> Tamże, nr 750.

<sup>28</sup> Tamże, nr 1090. Rada i wityryk odstąpili go rzeźnikowi Janowi Fullegrabemu. Jan Fullegrabe oddał Hankowi Schoncremerowi połowę domu i gruntu niegdyś *Oleatricis* (nr 1167). O tym, że rada finansowała budowę kościoła, a wityryk ją reprezentował w 1. połowie XIV w., pisał już E. Długopolski: *Katalog Kościoła N. Panny Marii w Krakowie*. „Teka Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej” 1906, T. 6, s. 2.

<sup>29</sup> Można to wesprzeć także opinią J. Domaśłowskiego, A. Karłowskiej-Kamzowej, M. Korneckiego, H. Małkiewiczówny (*Gotyckie malarstwo ścienne w Polsce*. Poznań 1984, s. 198), że malowane maswerki w wieży północnej, datowane na przełom 1. i 2. ćwierci XIV w., powstały z fundacji krakowskiej rady miejskiej.

<sup>30</sup> Już M. Friedberg (*Założenie i początkowe dzieje...*, s. 12) stwierdzał, że kościołem Mariackim w 1332 r. zajmował się prowizor wyznaczony przez radę. Dla porównania wskażemy, że we Wrocławiu dowodnie od 1359 r. wityrycy kościoła św. Elżbiety byli wyznaczani przez radę miejską. J.C.H. Schmeidler: *Die evangelische Haupt- und Pfarrkirche zu St. Elisabeth*. Breslau 1857, s. 59. Niektóre identyfikacje M. Friedberga (*Założenie i początkowe dzieje...*, s. 12) są błędne. Np. próżno szukać wityryka kościoła Mariackiego w zapiskach z 1342 r., występuje w nich Henryk Turyng, ale jako wityryk (opiekun) jednego z mieszczan biorących udział w transakcji (NKRK, nr 1463). Wbrew źródłom poświadczającym od 1332 r. wityryków H. Zaremska (*Bractwa w średniowiecznym Krakowie*. Wrocław 1977, s. 73), a za nią E. Piwowarczyk (*Dzieje kościoła...*, s. 74) piszą o związkach rady z kościołem dopiero od 1390 r. M. Starzyński (*Krakowska rada...*, s. 126) pisze ostatnio, że „co najmniej od lat trzydziestych XIV w. rajcy w asyście wójta i ławników wyznaczali prowizora kościoła”.

<sup>31</sup> NKRK, nr 1090, 1548.

jako wójt został wymieniony w 1336 roku, a w latach 1341—1344 zasiadał w składzie rady miejskiej<sup>32</sup>. Przykład Henryka Schere wskazuje, że wityryk kościoła Mariackiego wchodził w skład elity władzy. W 1370 roku funkcję tę pełnił niebędący rajcą ani ławnikiem kramarz Michał<sup>33</sup>. W 1393 roku nieznanymi z imienia wityryk kościoła Mariackiego pobrał od rady 16 groszy na zakup 16 kamieni na posadzkę w świątyni<sup>34</sup>. Ponadto na podstawie zapiski z 1332 roku można zauważyć, że rada miejska sprawowała kontrolę nad jednym z budynków stojących obok kościoła Mariackiego. O sprawowaniu przez nią kontroli nad terenem cmentarza świadczy z kolei dokument z 1338 roku, w którym rajcy krakowscy zwrócili się do papieża Benedykta XII z prośbą o udzielenie odpustów wiernym nawiedzającym kaplicę na cmentarzu kościoła Mariackiego<sup>35</sup>. Czytamy w nim, że Mikołaj Wierzynek tę kaplicę „edificavit in cimiterio sance Marie apud nos”. Określenie „apud nos” wskazuje, moim zdaniem, na zgodę rady miejskiej na tę fundację<sup>36</sup>.

<sup>32</sup> Poświadczony w 1319 r. jako Hejnko, syn Scherera (tamże, nr 537); w 1332 r. poświadczony jako ojczym kupca Hanko Kunne (nr 1103, 1397). Jako wójt — nr 1194 (przeoczył tę zapiskę M. Starzyński: *Krakowska rada...*, s. 229, który zna Scherera tylko jako rajcę i kramarza). Jako rajca — NKRR, nr 1397, 1424, s. 167.

<sup>33</sup> Jako kramarz i wityryk kościoła Mariackiego wymieniony podczas przekazywania Rotchinowi czynszu z ogrodu pod miastem należącego do tego kościoła — *Księgi ławnicze krakowskie 1365—76 i 1390—97*. Wyd. S. Krzyżanowski. Kraków 1904 (dalej: KŁaw), nr 503. Nie pojawia się więcej w tej funkcji. W 1370 r. jako opiekun Klary, wdowy po Hugelinie, przy zawieranej przez nią transakcji (nie dotyczy kościoła Mariackiego) wystąpił Michał kramarz, „vitricus ecclesie” (nr 480). Nie podano wezwania, ale wydaje się wysoce prawdopodobne, że chodzi tu o wityryka kościoła Mariackiego. Po raz pierwszy kramarz Michał pojawił się w 1368 r. (nr 297), tylko z dopiskiem kramarz pojawiał się w 1372—1375 r. (nr 683, 780, 946, 1012, 1044, 1093), nawet gdy chodziło o przekazanie czynszu dla kościoła Mariackiego, zob. nr 1012. W 1397 r. wityrykiem kościoła Panny Marii był Jan Bozeniecz — NKRR, s. 157.

<sup>34</sup> NKRR, s. 303. W rachunkach rady miejskiej zwraca uwagę wzmianka z 1398 r. o „pieniądzach kościoła Mariackiego” (zob. s. 319), co sugeruje istnienie osobnego funduszu. Być może na ten fundusz wpływały okresowo pieniądze od rady miejskiej, np. gdy w 1394 r. rada miejska kupiła 2 części domu naprzeciw szkoły kościoła Najświętszej Marii Panny i uzyskaną sumę 100 grzywien przeznaczyła dla kościoła Mariackiego — KDmK, Cz. 1, nr 80.

<sup>35</sup> KDmK, Cz. 1, nr 325.

<sup>36</sup> Dokument z 1338 r., określający ten obiekt jako „ossuarium”, nie wymienia wezwania tej kaplicy. Krótko można powiedzieć, że fundacja Wierzyńka przeszła ewolucję od kostnicy, w której zbierano porzucane po cmentarzu kości ludzkie, do „normalnego” kościoła. J. Wyrozumski (*Dzieje Krakowa. Kraków do schyłku wieków średnich*. Kraków 1992, s. 283) stwierdza tylko, że Mikołaj Wierzynek wznosił w 1338 r. kaplicę na cmentarzu. Warto dodać, że cytowany dokument z 1338 r. mówi o fundacji Wierzyńka dokonanej „quandam”, co wskazuje raczej na okres przed 1338 r. Istotne spostrzeżenia co do chronologii działalności Mikołaja Wierzyńka wnosi G. Lichończak (*Najstarsze dzieje rodziny Wierzyńków w Krakowie*. „Krzysztofory” 1981, nr 8, s. 41), wykazując, że zakup wójtostwa wielickiego w 1336 r. zaangażował go w sprawy tego miasta, na niekorzyść Krakowa. W dokumencie z 1338 r. dotyczącym omawianej kaplicy Mikołaj Wierzynek został wymieniony jako ten, który „quandam capellam edificavit in cimiterio Sancte Marie”, co w kontekście ustaleń G. Lichończak pozwala

Bezpośrednie działania rady krakowskiej na rzecz świątyni Mariackiej ukazują dopiero rachunki z lat dziewięćdziesiątych. Z moich wyliczeń wynika, że na budowę, poprawki oraz malowanie wnętrza, ołtarzy i krucyfiksu oraz na okna rada wydała co najmniej 326 grzywien<sup>37</sup>. Były to wydatki na zakup materiałów potrzebnych do budowy: na drewno<sup>38</sup>, cegły i zaprawę murarską<sup>39</sup>, ołów<sup>40</sup>, a także na kamień i jego łamanie, by wykonać posadzkę<sup>41</sup>. Rada finansowała prace przy oknach kościoła<sup>42</sup>, oknach zakrystii<sup>43</sup> i przy wykonywaniu posadzki<sup>44</sup> oraz budowę ścian korpusu przez mistrza Wenera<sup>45</sup>. Niestety, musiała płacić (i to aż 91 grzywien) kolejnemu mistrzowi — Henrykowi Parlerowi, za rozebranie murów, które okazały się wadliwie postawione<sup>46</sup>. Finansowała też pracę mistrza Schosberta, który stawiał ściany<sup>47</sup>, i opłacała także

---

datować tę jego fundację na czas przed 1336 r. W KZSP, T. 4, Cz. 2, s. 95 pisze się o wybudowaniu przez Wierzyńka w 1338 r. kostnicy. Ostatnio M. Starzyński (*Krakowska rada...*) w ogóle nie omawia tego dokumentu w kontekście działań rady, pomija także fundację kaplicy św. Barbary przy opisywaniu działalności Mikołaja Wierzyńka Starszego. Późniejsze zainteresowanie rady miejskiej kaplicą św. Barbary poświadczają np. zapiski z 1394 r.: NKRRK, s. 103 i 1396 r.: s. 149—150.

<sup>37</sup> Jest to ważna kwestia, gdyby ktoś zechciał zająć się frapującym zagadnieniem kosztu budowy kościoła Mariackiego w XIV w. P. Kalina (*Architecture as a mise-en-scène of Power: The Tyn Church of the Virgin Mary in Prague in the Pre-Hussite Period.* „Umění” 2004, 52, no. 2, s. 125) podaje, że ukończenie kościoła św. Wita w Českym Krumlovie pochłonęło w XIV w. 310 kóp groszy praskich, co w przeliczeniu daje 387 i pół grzywny.

<sup>38</sup> 1392: NKRRK, s. 302.

<sup>39</sup> Tamże, s. 117 w sprawie 15 cegieł; s. 138: rachunek za cegły, kamienie i cement; 1397: rajcy witrykowi kościoła Panny Marii Janowi Bozenieczowi wypłacili 16 grzywien „quas antea ab eodem super lateribus tecti acceperunt” (s. 157).

<sup>40</sup> 1393: tamże, s. 306 (4 cetnary).

<sup>41</sup> 1394: *convencio* uczynione między rajcami Krakowa z jednej strony a kamieniarzami „secantes lapides ad testudinem ecclesie Sancte Marie” z drugiej strony, „quod quolibet eorumdem lapidarum seu sectorum lapidum pro suis laboribus qualibet septimana habere debeat XX grossos monete communiter in Regno Pololonie decurrentis. Et quod iidem lapicide in incipiendo labore et desinendo, obedire debent suo magistro et quod dictum precium infra hinc et festum sancti Galli nec minuti debeat nec augeri, debent eciam iidem lapicide in omnibus ad dictam laborem pertinentibus iuxta predicti ingredi iussionem, eidem in omni fore obedientes” — tamże, s. 109—110.

<sup>42</sup> 1392: tamże, s. 302.

<sup>43</sup> 1393: tamże, s. 314; 1396: s. 314.

<sup>44</sup> 1392: tamże, s. 302.

<sup>45</sup> 1395: tamże, s. 310; 1397: s. 317. Mistrz Werner był przez radę doceniany, o czym świadczy płacenie mu także za czas choroby czy za podróż do Pragi.

<sup>46</sup> 1394: „litera est scrobenda magistro Henrico Parlier recognicionis 91 marcas racione rinne ecclesie Sancte Marie” — tamże, s. 111; E. Piwowarczyk: *Dzieje kościoła...*, s. 96. J. Jerzewicz (*Stargard i Mediolan...*, s. 197) pisze o niezwykle szerokim działaniu przedsiębiorstwa Parlerów, którzy są obecni, jego zdaniem, „niemal na każdej wielkiej budowie w środkowej Europie drugiej połowy XIV w.”.

<sup>47</sup> 1397: NKRRK, s. 318.

inne prace muratorskie<sup>48</sup>. Przy tej okazji wzmiankowani zostali: mistrz ceglarz Parchowicz oraz mistrzowie zaprawy cementowej: Mewerer i Piotr<sup>49</sup>. W 1397 roku przysięgę za mistrza Wernera złożyli: nieznanzy z imienia witrażownik, murator Andrzej, malarz Pudsil, złotnik Arnold, konwisarz Hejncze, *lathomus* Krystian oraz wymienieni bez zawodów: Pampirlin, Stanginwalt oraz Hanus Kannngiser<sup>50</sup>.

Na szczególną uwagę zasługują te pozycje rachunków rady, z których wynika, że płaciła ona nie tylko za proste pobielenie ścian, ale i czuwała nad wykonaniem fresków oraz witraży. Do prac malarskich zatrudniony był mistrz Mikołaj, siostrzeniec Gertrudy, wdowy po Jakuszu malarzu. Sklepienie miało być ozdobione 3 krzyżami, za każdy mistrz Werner miał otrzymać 20 grzywien<sup>51</sup>.

Osobno powinniśmy traktować wydatki rady na coś, co można ogólnie określić jako piśmiennictwo religijne i obsługę prawną. Są to sumy za pergamin, jedwab i wosk do sporządzenia dokumentów potwierdzających status zakrystianina oraz kwota dla pisarza, który miał spisać historię Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny, i osobno za pergamin na to dzieło. Rada zakupiła także 2 psalterze, płacąc za nie 9 grzywien<sup>52</sup>. Łącznie wyszczególnione tu wydatki opiewały na ok. 25 grzywien.

Trzecia grupa kosztów związanych z kościołem Najświętszej Marii dotyczy szkoły parafialnej. Są one określane zazwyczaj jako *super reformatione* lub *pro edificiis*, co niewątpliwie odnosi się do remontu budynku; w jednym tylko miejscu zapisano, że kwota jest przeznaczona na bibliotekę<sup>53</sup>. W sumie wszystkie wydatki rady miejskiej, omówione w tych trzech grupach, wyniosły w latach dziewięćdziesiątych ok. 390 grzywien.

Zapewne rada miejska przyczyniła się również do sfinansowania budowy organów w kościele Mariackim. Do księgi bractwa przy tej świątyni został wpisany organista Andrzej, którego imię zapisano w sąsiedztwie wpisów o mieszczanach żyjących w drugiej połowie XIV wieku<sup>54</sup>. Należy

<sup>48</sup> 1397: tamże, s. 317; w 1399 r. „concordia liberarie circa sacristiam ecclesie parochialis S. Mariae cum muratore facta in cedula per sacristianum assignata” — s. 202—203.

<sup>49</sup> Tamże, s. 306.

<sup>50</sup> Tamże, s. 170.

<sup>51</sup> 1395: tamże, s. 310, 313—314; 1397: s. 159, 162, 166. Umowa z witrażystą w 1399 r. przewidywała, że rajcy Krakowa „recepterunt pro penis diversorum excessuum a Theodorico folcz 50 grzywien de quibus sibi ad petitionem honestum virorum fuerunt 30 grzyw. earumdem pecuniarum fuerunt pro fenestra maiori Ecclesie S. Marie assignate” — s. 204.

<sup>52</sup> Tamże, s. 303, 306, 314, 317, 318, 324.

<sup>53</sup> Tamże, s. 314, 317, 321, 324, 326.

<sup>54</sup> J. Mitkowski: *Księga zmarłych bractwa kościoła Panny Marii w Krakowie (wiek XIV—XVIII)*. St. Hist. 1968, T. 11, z. 1, s. 83. Warto tu wskazać, że jakiś Andrzej był pomocnikiem organmistrza Jana, który w 1385 r. podjął się remontu organów kościoła Bożego Ciała na Kazimierzu. Ze względu na oczywisty fakt, że organistów nie było wówczas wielu, można chyba utożsamiać



też zauważyć, że osobną pozycję zajmuje wynagrodzenie dla lektora psalterza<sup>55</sup>.

Wracając do analizy legatów mieszczańskich, stwierdzamy, że po konsekracji kościoła halowego ofiarność mieszczan nie ustała, przy czym jest charakterystyczne, że po 1320 roku znaczna część legatów na świątynię Mariacką pochodziła od mieszczan planujących pielgrzymkę do miejsc świętych. H. Manikowska wykazała, że pielgrzymki i kult Męki Pańskiej miały wielkie znaczenie dla tworzenia programu religijnego w miastach średniowiecznych<sup>56</sup>. W roku 1321 Alusza, wdowa po Ottonie — niewątpliwie ławniku Ottonie z Miechowa, występującym w latach 1310—1313 — wybierając się na pielgrzymkę do Rzymu, uczyniła obszerny zapis na rzecz kościołów krakowskich i szpitala. Największą hojność przejawiała wobec świątyni Najświętszej Panny Marii, której zapisała na budowę 20 grzywien, katedrze 4 grzywiny, tyle samo kościołowi braci kaznodziejów, chorym w szpitalu zaś 3 grzywiny. Jej brat Mikołaj otrzymać miał tylko 1 grzywnę, wszystkie pola zaś, które posiadała pod miastem, zapisała Hankowi, synowi swojej siostry<sup>57</sup>. Kolejny legat pochodzi od wdowy po kupcu, właścicielu kramu Janie Gelhor, zmarłym ok. 1332 roku. W 1336 roku pani ta, wybierając się *ad limina sanctorum*, oddała swoją połowę kramu kościołowi Mariackiemu *ad opus ecclesie*<sup>58</sup>. Z lat 1325, 1326 i 1338

---

go z organistą kościoła Mariackiego; por. J. Rajman: *Organy, organmistrzowie i organiści w średniowiecznym Krakowie*. W: *Cracovia — Polonia — Europa. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdzieste stolecie pracy naukowej*. Kraków 1995, s. 151—152. M. Friedberg (*Założenie i początkowe dzieje...*, s. 15) przytoczył wzmiankę z 1399 r. o wydatku rady miejskiej na organy w kościele Mariackim. Za nim powtarza tę informację A. Sudacka: *Zabytkowe organy w kościele Mariackim*. „Rocznik Krakowski” 1994, T. 60, s. 53. Jej zdaniem, M. Friedberg opierał się na zapisie z rękopisu w AP Kraków, sygn. 1589, który określała jako „Registrum perceptorum proventuum Civ. Crac.” obejmujące, rzekomo, okres 1325—1399. Rękopis ten faktycznie obejmuje rachunki z lat 1395—1399, a w wydanych drukiem rachunkach z 1399 r. (NKRK, s. 322—324) nie ma wzmianki o organach. Sprawa wymaga więc sprawdzenia podstawy rękopiśmiennej.

<sup>55</sup> 1395: NKRK, s. 310.

<sup>56</sup> H. Manikowska (*Jerozolima — Rzym — Compostela. Wielkie pielgrzymowanie u schyłku średniowiecza*. Wrocław 2008, s. 225) podaje, że w źródłach krakowskich odnotowano ok. 100 mieszczan-pielgrzymów. O warunkach i kosztach pielgrzymowania zob. D. Quirini-Popławska: *Wenecja jako etap podróży do Ziemi Świętej w XIII—XV wieku*. W: *Peregrinationes: pielgrzymki w kulturze dawnej Europy*. Red. H. Manikowska, H. Zaremska. Warszawa 1995, s. 137.

<sup>57</sup> NKRK, nr 616. Może to ona jeszcze w 1341 r. jako wdowa po Ottonie pół kramu oddaje rajcom, pieniądze z czynszu zaś mają być na biednych (nr 1407). Z innej zapiski można wywnioskować, że jej siostrzeńcem był Hanko, brat Modela, czyli zapewne Jana Modila, ławnika i rajcy w latach dwudziestych XIV w. Hanko, brat Modela, w 1326 r. ustąpił z pól, łąk i ogrodów koło Prądnika Aluszy, wdowie po Ottonie (nr 827).

<sup>58</sup> Tamże, nr 1196. Kupiec Jan Gelhor występuje od 1318 r., imienia jego żony nie zapisano. Hanko Gelhor, zapewne syn Jana, był spowinowacony z Hermanem Turingiem, zob. nr 524, 1342, 1463.

pochodzą kolejne przywileje odpustowe dla wiernych, którzy odwiedzają świątynię Mariacką<sup>59</sup>. Ok. 1345 roku Gertruda, wdowa po Mikołaju z Kluczborka, zapisała połowę sklepu piekarskiego na *fabrica ecclesiae* Panny Marii, drugą — na ludzi ubogich. Jej mąż był wieloletnim ławnikiem w okresie 1323—1333. W 1345 roku Henryk Schere, jako reprezentujący kościół Panny Marii, tę ławę chlebową oddał Kunczmanowi, kowalowi miedzi<sup>60</sup>.

W 1354 roku Mikołaj Wierzynek, wraz z mieszczanami: Hermanem Kranczem, Piotrem z Brzegu i szlachcicem Ottonem z Pilczy, odbył pielgrzymkę do Ziemi Świętej<sup>61</sup>. Znany już z rzadko spotykanego dzieła, jakim było ufundowanie odrębnie usytuowanej kaplicy<sup>62</sup>, po powrocie z pielgrzymki rozpoczął swą wielką inwestycję w kościele Mariackim. Ufundowanie przez niego prezbiterium to fakt bezsporny, jest bowiem poświadczony zarówno w dokumencie Mikołaja i Jana Wierzyneków z 1430 roku, jak i przez Jana Długosza oraz w niezachowanym napisie epitafijnym znanym tylko z odpisu Ambrożego Grabowskiego. W 1425 roku Konstancja Warszowa, wnuczka stolnika Wierzyńka, na łożu choroby przeznaczyła czynsz 14 grzywien na rzecz ołtarza w kościele Najświętszej Marii Panny i wyznaczyła altarystą Mikołaja Czansera. Prawo patronatu należało wtedy do niej, co oznacza, że odziedziczyła je po dziadku i ojcu. Przekazała je wówczas swoim krewnym: rycerzowi Mikołajowi Wierzynekowi i jego bratu panu Janowi Wierzynekowi. Z dokumentu z 1430 roku, wystawionego przez wspomnianych krewnych Konstancji: Mikołaja Wierzyńka, dziedzica Śledziejowic, i Jana Wierzyńka, dziedzica Garlicy, wynika, że jest to *altare summum* i że ołtarz ten wraz z całym chórem wybudował *avus noster* stolnik Wierzynek<sup>63</sup>. Odpis dokona-

<sup>59</sup> KDmK, Cz. 2, nr 371, 372, 377. W przywilejach tych przywoływano nazwiska osób, którym przypisywano uproszenie o przyznanie odpustów. Byli to: Jan *Suevi* w 1325 r., Mikołaj Ruthenus w 1326 i Dytryk *de Senele* w 1338 r. Dokumenty określają ich wyłącznie jako „dilecti filii nostri” i nie wiadomo dokładnie, kim ci ludzie byli. Mikołaj Ruthenus kojarzy się z rajcą krakowskim z tego okresu, który w 1330 r., szykując się do pielgrzymki do Grobu Pańskiego, zadysponował swoim majątkiem (jako rajca poświadczony w NKRRK, nr 523 i 569). W 1330 r. ustąpił swojemu synowi Janowi plac z domem murowanym przy ul. Żydowskiej, gdyby jednak powrócił z pielgrzymki, dom ten ma wrócić do niego. Swojej córce Annie Młodszej zapisał 100 grzywien (nr 1036). Dodać jednak trzeba, że Mikołaj Ruthenus to także przeor dominikanów sandomierskich i biskup przemyski w latach 1353—1354 — *Vetera Monumenta Poloniae, Lithuaniae et Vaticana*. Wyd. A. Theiner. Romae 1869 (dalej: *Vetera Monumenta*), s. 453; BP, T. 2, nr 637 i nast. Nie potrafię zidentyfikować 2 pozostałych, nie wiem, czy są to mieszczanie (w XIV w. osoby o tych imionach w Krakowie nie występują), czy biskupi.

<sup>60</sup> NKRRK, nr 1548.

<sup>61</sup> BP, T. 2, nr 719 i MPV, T. 3, s. 349.

<sup>62</sup> Rzadkość takiego dzieła ukazuje dla miast pruskich P. Oliński: *Fundacje mieszczańskie w miastach pruskich w okresie średniowiecza i na progu czasów nowożytnych*. Toruń 2008, s. 59.

<sup>63</sup> E. Długopolski: *Katalog...*, nr 28 i 39. Z ołtarzem głównym łączyłbym zapiszkę z 1383 r. o mszach do Najświętszej Marii Panny: „super ipsius altare in ecclesia [...] virginis Marie” — KDKK, T. 2, nr 320, s. 97.

ny przez Grabowskiego głosi, że stolnik Wierzynek zmarł w dzień św. Franciszka (4 października) w 1360 roku, i tytułuje go *fundator chori istius*. Na tej podstawie przyjmuje się, że ów sfinansował przed 1360 rokiem budowę prezbiterium i został tam pochowany<sup>64</sup>. Byłby to zatem pierwszy źródłowo poświadczony pochówek we wnętrzu tej świątyni<sup>65</sup>. Rok 1360 uchodzi także za koniec budowy prezbiterium. Doczekało się ono kilku studiów z zakresu historii sztuki, w których podejmowano motyw wpływu pielgrzymki. Przy maswerkach w prezbiterium pracowali kamieniarze alzaccy, z Niederhaslach i Strasburga<sup>66</sup>. Interesujący jest domysł T. Węclawowicza, że Wierzynek działał z polecenia rady miejskiej<sup>67</sup>. Paul Crossley uważa, że prezbiterium to miało cechy prywatnej kaplicy Wierzyńka, a analogii dopatruje się w licznych *Stifterkapelle* na terenie Dolnej Austrii i Styrii. Zastanawia się również, czy prezbiterium było kaplicą grobową Wierzyńka, mniejszą wagę przywiązuje natomiast do hipotezy, że było ono *votum* za pielgrzymkę<sup>68</sup>. Jerzy Gadomski dostrzega w rzeźbach kluczy okiennych postacie niezidentyfikowanego biskupa, św. Krzysztofa i św. Katarzynę<sup>69</sup>. T. Węclawowicz sądzi, że biskupem tym może być św. Mikołaj (jako patron Mikołaja Wierzyńka Starszego), a umieszczenie św. Katarzyny tłumaczy tym, że takie imię nosiła żona Wierzyńka. Ulokowanie wizerunku św. Krzysztofa uzasadnia się tym, że był on patronem pielgrzymujących<sup>70</sup>.

<sup>64</sup> G. Lichończak: *Najstarsze dzieje rodziny Wierzyńków...*, s. 45.

<sup>65</sup> Statut biskupa krakowskiego Nankera z 1320 r. głosił, że wewnątrz świątyni mogą być chowani tylko duchowni, dobroczyńcy kościoła i przedstawiciele możnych rodów. Omawia to zarządzenie K. Wójcik: *Prawo cmentarne w Polsce do połowy XVI w.* „Polonia Sacra” 1958, nr 10, s. 177; także E. Wiśniowski: *Kościół parafialny i jego funkcje społeczne w średnio-wiecznej Polsce.* „Studia Theologica Varsoviensia” 1969, 7, s. 207; H. Zaremska: *Miasto...*, s. 503; tylko dla najznamienitszych był przywilej pochówku w kościele i posiadania tam grobowca.

<sup>66</sup> „[...] fundator chori istius AD 1360 Francisci Festo die solis dapifer Wirzing obiit” — cyt. za: E. Piwowarczyk: *Wyposażenie wnętrza kościoła Mariackiego w świetle zachowanych archiwaliów (XIII—XV wiek).* W: *Lapides viventes. Zaginiony Kraków wieków średnich. Księga dedykowana profesor Klementynie Żurowskiej.* Kraków 2005, s. 212; T. Węclawowicz, M. Pietrzykówna: *Maswerki w kościołach Małopolski.* „Rocznik Krakowski” 1989, T. 55, s. 58.

<sup>67</sup> G. Lichończak: *Najstarsze dzieje rodziny Wierzyńków...*, s. 45; T. Węclawowicz: *Dekoracja figuralna prezbiterium kościoła Mariackiego w Krakowie a zagadnienie mecenatu Mikołaja Wierzyńka Starszego.* „Rocznik Krakowski” 1990, T. 56, s. 233—234.

<sup>68</sup> P. Crossley: *Gothic Architecture in the Reign of Kazimir the Great. Church Architecture in Lesser Poland.* Kraków 1985, s. 103—108, 304, 403.

<sup>69</sup> J. Gadomski: *Funkcja kościołów fundacji Kazimierza Wielkiego.* W: *Funkcja dzieła sztuki.* Warszawa 1972, s. 55—56.

<sup>70</sup> T. Węclawowicz: *Dekoracja figuralna...*, s. 234. Kult św. Krzysztofa jako patrona podróżnych, w tym pielgrzymów, a także przewoźników i tragarzy, ukazała G. Benker: *Christophorus. Patron der Schiffer, Fuhrleute Und Kraftfahrer. Legende, Vehrung, Symbol.* München 1975.

Na czas budowy prezbiterium przypada spory zapis pieniężny, jaki fara otrzymała w testamencie Paszka spisany w 1358 roku<sup>71</sup>. Zapis jest bardzo szczegółowy, ograniczę się tu tylko do wyliczenia, że kram sukieny przypadł Andrzejowi i jego siostrze, ale tylko dożywotnio. Po ich śmierci miał należeć do kościoła Panny Marii. Ponadto Paszek ofiarował 30 grzywien na świątynię Panny Marii, które to pieniądze miał przekazać Otto, brat Hermana. Na szpital dał 50 grzywien, na kościół kaznodziejów 10 grzywien i tyleż samo przekazał dla klasztoru franciszkanów. W zapisce poprzedzającej ten testament księga miejska wzmiankuje żupnika i rajcę Paszka, toteż nie może być wątpliwości, że hojnym ofiarodawcą był żupnik Paweł (Paszko) rodem z Genui, zwany w Krakowie Gallikiem. Ten jeden z najbogatszych mieszczan krakowskich, zamieszkały w Rynku, występuje w źródłach od 1338 roku. Jego żoną była Elżbieta<sup>72</sup>.

Z 1362 roku pochodzi kolejny przywilej odpustowy dla wiernych odwiedzających kościół Mariacki, wystawiony przez biskupa krakowskiego Bodzętę<sup>73</sup>. Nie można wykluczyć, że opiekunowie kościoła uzyskali go w związku z finalizowaniem budowy prezbiterium<sup>74</sup>. Po 1358 roku noty w księgach miejskich przestają być systematyczne, co może sugerować, że nastąpiła jakaś przerwa w legatach. Wrażenie to jest mylne, gdyż wraz z zapoczątkowaniem księgi ławniczej otrzymujemy ponownie dużą liczbę wzmianek o ofiarach na kościół. Brak źródeł w postaci ksiąg miejskich od ok. 1358/1360 do ok. 1370 roku tłumaczy, w pewnym sensie, ubóstwo informacji o wyposażaniu kościoła Mariackiego. Był to jednak okres bardzo ważny, gdyż zrealizowano wówczas najstarsze fundacje ołtarzowe. Pierwszym z fundatorów był Mikołaj Wierzynek Młodszy, który prosił w 1365 roku papieża Urbana V o zgodę na ufundowanie ołtarza. Za pośrednictwem Wierzyńka Młodszego o takie zezwolenie zwrócili się także: Herman Krancz, Arnold Welker i Mikołaj Trutil. Papież był proszony nie tylko o zgodę na fundację, ale o przyznanie fundatorowi i jego rodzinie prawa patronatu nad swoim ołtarzem<sup>75</sup>.

<sup>71</sup> NKRRK, nr 1693; por. E. Wólkiewicz: *Testament Anny Isenecher jako źródło do badań mikrohistorycznych. Próba ustalenia kręgu towarzyskiego śląskiej mieszczańki z XIV wieku*. W: „Prace Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie. Zeszyty Historyczne”. Nr 6. Częstochowa 2000, s. 385—399, gdzie bogata literatura na temat testamentów mieszczańskich w średniowieczu.

<sup>72</sup> Obszernie pisał o nim J. Ptaśnik (*Włoski Kraków za Kazimierza Wielkiego i Władysława Jagiełły*. „Rocznik Krakowski” 1911, T. 13, s. 60—61), który jednak nie uwzględnił testamentu ani zapiski o żonie Elżbiecie; por. NKRRK, nr 1624—5 i in.

<sup>73</sup> KDmK, Cz. 2, nr 382.

<sup>74</sup> T. Węclawowicz (*Zagadnienie funkcji wsporników figuralnych pod gzymsem wieńczącym prezbiterium kościoła Mariackiego w Krakowie*. Kraków 1985, s. 62) uważa, że w 1360 r. budowa prezbiterium została przerwana, o czym świadczy „niewykończenie kamieniarki pinakli [...] oraz niewytynkowanie wnętrza”. Nie sądzę, aby uniemożliwiało to funkcjonowanie chóru Wierzyńka.

<sup>75</sup> BP, T. 2, nr 1401. Tekst próśby w: E. Długopolski: *Katalog...*, s. 19—20 oraz MPV, T. 3, nr 470; E. Piwowarczyk: *Dzieje kościoła...*, s. 131 i Taż: *Fundacje XIV-wiecznych*

Bardzo szybko, bo już 15 maja 1365 roku, papież Urban V zezwolił na ufundowanie ołtarza Hermanowi Kranczowi, przyznając jemu i jego spadkobiercom na wieczność prawo patronatu<sup>76</sup>. Dokument biskupa krakowskiego Floriana z 1380 roku potwierdza fundację nieżyjącego już rajcy Hermana Krancza. Wiemy dzięki temu, że Krancz ufundował ołtarz Bożego Ciała z ministerium św. Longina. Jego siostrzeniec Jan otrzymał tę altarię, a także funkcję zakrystianina<sup>77</sup>.

15 maja 1365 roku papież Urban V wyraził również zgodę na fundację Mikołaja Trutila, zezwalając na wybudowanie i uposażenie ołtarza, przy którym będzie jeden kapłan. Papież przyznał Mikołajowi i jego spadkobiercom wieczność prawa patronatu<sup>78</sup>. Wydaje się, że rajca ten swój zamiar zrealizował, w każdym razie miał na to wystarczająco dużo czasu, gdyż działał jeszcze w latach dziewięćdziesiątych XIV wieku<sup>79</sup>. Jego żoną była Katarzyna, córka Konrada Vettira i Klary. W wykazie darów dla kościoła Mariackiego z 1397 roku wzmiankowane są przedmioty liturgiczne ofiarowane zarówno przez Vettira (Fettira), jak i wdowę Katarzynę, być może wdowę po Trutilu. Jej darem był mały krzyż *reliquiarum*, wartości kopy groszy. Rajca Fettir (Vettir) ofiaro-

---

*ołtarzy w kościele Mariackim w Krakowie i ich uposażenie do roku 1520.* W: *Charisteria Tito Górski oblata. Studia i rozprawy ofiarowane prof. Tytusowi Górskiemu.* Red. S. Stabryła i R.M. Zawadzki. Kraków 2003, s. 203. Trzeba tu zauważyć, że jeżeli Mikołajowi Wierzyńskowi Starszemu przypiszemy, zgodnie z cytowanym wcześniej dokumentem z 1430 r., fundację ołtarza głównego, to otwarta pozostaje kwestia identyfikacji ołtarza Mikołaja Wierzyńka Młodszego.

<sup>76</sup> ZDKK, Cz. 1, nr 63; BP, T. 2, nr 1403.

<sup>77</sup> KDKK, T. 2, nr 309. W dokumencie powołano się na bullę papieża Urbana. Krakowski rajca nie zdołał ołtarza w pełni wyposażić, ale sporządził testament, którego wykonawcami byli kapłani: magister Mateusz, pisarz i bakałarz teologii, oraz Jan Krancz, siostrzeniec fundatora. Sprzedali oni w tym celu folwark Krancza na Prądniku, uzyskując kwotę aż 60 grzywien, która stanowiła podstawę finansową altarii. Zapewne praw do tego folwarku zrzekł się Jerzy Czyn (może Czán), również nieżyjący już w 1380 r., mieszczanin. Biskup Jan w 1387 r. potwierdził, że Jan Krancz, altarysta ołtarza Bożego Ciała, posiada jako swoje uposażenie ogrody na Prądniku, a jako fundator ołtarza został wspomniany jego wuj Herman Krancz. W dokumencie tym szczegółowo opisano położenie tych ogrodów oraz przeprowadzone transakcje (nr 345). W 1396 r. Jan Krancz był zakrystianinem kościoła Mariackiego (nr 413). Posiadanie przez Hermana Krancza sołectwa na Prądniku należącym do benedyktynów tynieckich poświadczane jest w 1362 i 1367 r. — ZDM, Cz. 4, nr 968 i KDM, T. 1, nr 291. W 1383 r. odnotowano msze do Bożego Ciała „super altare eiusdem in ecclesia virginis Marie” — KDmK, Cz. 2, nr 389, s. 511. Problem z identyfikacją miał już Długosz, który wymienia „altare Crancz” zaraz po ołtarzu głównym, ale tytułuje go ołtarzem św. Jana Apostoła i św. Zygmunta Króla — LB, T. 2, s. 3. W dokumencie kardynała Demetriusza z 1384 r. dedykacja ta wystąpiła przy ołtarzu Trójcy Świętej, św.św. Stanisława i Waclawa w kaplicy przyziemia jednej z wież.

<sup>78</sup> Vetera Monumenta, T. 1, nr 852; BP, T. 2, nr 1402. W suplice w formie *Trutlini*, a w dokumencie nazwisko Mikołaja zapisano w formie *Truolini*. W księgach miejskich rajca ten występuje jako Mikołaj Trutil (por. NKRK, nr 1705) i dalej stosując tę formę.

<sup>79</sup> KŁaw, nr 73 poświadcza go w 1366 r. jako właściciela domu w Rynku. Jako rajca w 1368 r.: NKRK, nr 1705; w 1375 r.: nr 1707; KŁaw — ostatnia zapiska nr 1818 poświadcza jego transakcję w 1393 r.

wał ornat tkany złotem i jedwabiem, wartości 30 grzywien, zasłone ołtarzową (*paliu*) na święta rytu podwójnego, ocenianą na 10 grzywien, i tyleż samo wart ornat z białego atlasu<sup>80</sup>.

Nie mamy także dokumentów potwierdzających bezpośrednio fundację rajcy Arnolda Welkera. W dostępnym mi materiale źródłowym nie znajduję śladów jego ołtarza, co, rzecz jasna, nie wyklucza jego istnienia. Welkera możemy uznać za wielkiego dobrodzieja Mariackiego kościoła. W dokumencie biskupa Piotra Wysza z 1397 roku czytamy, że wielki pozłacany krzyż, wartości aż 100 florenów, był darem mieszczanina *Walkera*, którego możemy z nim identyfikować. Rajca ten ofiarował kościołowi również 2 krzyże na chorągwiach, których wartość oszacowano na 4 grzywny<sup>81</sup>.

Ołtarz św.św. Piotra i Pawła był fundacją rodziny Czartków, znanej w Krakowie od początku XIV wieku. Znaczącą pozycję osiągnął Hanko, kupiec sukieny, ławnik i rajca (1340)<sup>82</sup>. W 1396 roku Anna Czartko (*Czarthyn*) ze swoim opiekunem Mikołajem Wofingiem występowała przed radą miejską w sprawie czynszu z gruntu, należącego do Piotra Transzywora, a położonego przy ul. Szewskiej, czynszu przeznaczonego dla ministrów ołtarza św.św. Piotra i Pawła w kościele Mariackim, erygowanych i uposażonych przez śp. Piotra Czartko<sup>83</sup>, ławnika znanego m.in. z zapiski z 1362 roku<sup>84</sup>. Piotr był zapewne synem rajcy Hanka, jego z kolei synem był Hanko Czartko, który w testamencie z 1395 roku zapisał biednym w szpitalu 10 grzywien, Elżbiecie, żonie Heimilena, 10 grzywien i 2 grzywny na budowę kościoła Panny Marii<sup>85</sup>. Altarystą wspomnianego ołtarza był, w świetle dokumentu z 1397 roku, Jan Tasso<sup>86</sup>. Poświadczony wielokrotnie związek Czartków z ołtarzem św.św. Pio-

<sup>80</sup> KŁaw, nr 1818; małżeństwo Vettirów zob. NKRRK, nr 1680. Ostatnio E. Piwowarczyk: (*Fundacje XIV-wiecznych ołtarzy...*, s. 205) wskazuje na fakt zachowania się mensy ołtarzowej z 3. ćwierci XIV w. ołtarza bocznego w prezbiterium i przypuszcza, że jest to ślad po fundacji Trutilla. Ołtarz ten, jej zdaniem, nosił wezwanie Ofiarowania Najświętszej Panny Marii.

<sup>81</sup> Wyszczególnione w dokumencie z 1397 r., zob. dalej. Jako rajca w 1362, 1366—1367 r.: NKRRK, s. 199, nr 1702, 1703.

<sup>82</sup> Hanko Czartko towarzyszył wójtowi już w 1337 r., jako ławnik w tym samym roku (tamże, nr 1210, 1218 i kolejne nr 1229), był współwłaścicielem połowy kramu sukienego (nr 1340) i ogrodu na Piasku (nr 1351). W 1341 r. wszedł w posiadanie domu przy ul. Św. Jana (nr 1385), a następnie domu w Rynku (nr 1405).

<sup>83</sup> Tamże, s. 145; por. E. Piwowarczyk: *Dzieje kościoła...*, s. 135.

<sup>84</sup> NKRRK, s. 199.

<sup>85</sup> KŁaw, nr 2069.

<sup>86</sup> KDKK, T. 2, nr 425. Inny zapis na rzecz tego ołtarza pochodzi od Katarzyny, córki Kachana, która w 1399 r. zapisała czynsz 4 grzywien ze swojego domu koło Bramy św. Mikołaja na rzecz altarystów ołtarza św.św. Piotra i Pawła (NKRRK, s. 211). W 1394 r. poświadczony jest na rzecz tego ołtarza czynsz „super domo Enoch” (s. 110). W 1396 r. Enoch był wykonawcą woli Piotra Czartko, który zapisał 5 grzywien na most przed Bramą św. Mikołaja (s. 139). W 1397 r. rajca Piotr Gerhardsdorf przekazał Janowi Tasso, altaryście kościoła Panny Marii, czynsz 10 groszy rocznie z domu i ogrodu koło browaru przed Bramą św. Mikołaja. Można

tra i Pawła wskazuje, że była to ich rodzinna fundacja. Ponieważ znani nam najstarsi fundatorzy ołtarzy w kościele Mariackim byli rajcami, a najbardziej znaczącym przedstawicielem Czartków był rajca Hanko, jemu byłbym skłonny przypisać założenie tego ołtarza.

W przyziemiach obu wież świątyni Mariackiej powstały 2 kaplice z ołtarzami. Istniały one dowodnie w 1383 roku, z tego roku pochodzi bowiem przywilej odpustowy kardynała Demetriusza dla wiernych nawiedzających te kaplice<sup>87</sup>. Jedna z nich została wówczas określona wezwaniem św.św. Aleksego, Tomasza Apostoła, Michała Archaniola, Marii Magdaleny i Marii Egipcjanki. Być może związek z tą kaplicą miała fundacja Aleksego z Raciborza, rajcy działającego w Krakowie od 1362 roku. W 1391 roku pisarz Hilbrand i Maciej Arnsberg, jako opiekunowie córek śp. Aleksego, stwierdzili, że Aleksy w swoim testamencie zapisał czynsz od 50 grzywien na swoim domu narożnym, który miał po ojcu, na rzecz kaplicy w kościele Panny Marii (*pro capella ad beatam Virginem*). Domysł ten opiera się na zbieżności imienia darczyńcy i wezwania ołtarza, powinien zatem zostać zweryfikowany<sup>88</sup>.

Mimo braku możliwości — na razie — zidentyfikowania ołtarzy fundacji: Wierzynka Młodszego, Trutila i Welkera, możemy wśród fundatorów wyodrębnić wybijającą się grupę rajców. Do kręgu elity władzy zaliczymy także Mikołaja, pisarza miejskiego, który występuje od 1367 do 1375 roku<sup>89</sup>. W rachunkach rady miejskiej z 1393 roku znajduje się zapiska o wypłaceniu *pro altari Nicolai Notarii* (bez kwoty)<sup>90</sup>, co może wskazywać na istnienie ołtarza fundacji Mikołaja. Dla poznania „ostentacji” kościoła Mariackiego pochodzenie fundatorów ołtarzy ma niebagatelne znaczenie. Świątynia ta niewątpliwie była manifestacją pozycji i finansowych możliwości krakowskiej rady miejskiej. W tym kontekście wydaje mi się kwestią bardzo ważną, że już w drugiej połowie XIV wieku pojawiły się również ołtarzowe fundacje mieszczan niebędących rajcami. I tak, Jan Girlach (Gerlak), poświadczony w mieście od początku drugiej połowy XIV wieku jako kupiec, właściciel kramu, słodowni i murowanego domu przy ul. Św. Jana, był fundatorem ołtarza Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Panny Marii i św.św. Bartłomieja, Krzysztofa i Oswalda Króla. Ołtarz ten powstał ok. 1384 roku<sup>91</sup>. W 1393 roku Girlach przekazał 3 grzywny czynszu

---

wywnioskować z tej zapiski, że ofiarodawcą czynszu była wdowa po Enochu, Jan Tasso zaś, co wiadomo z innego dokumentu, był altarystą ołtarza św.św. Piotra i Pawła (s. 160). W 1397 r. rada zanotowała wydatek *pro bulla collacionis* dla Jana Tasso (s. 317).

<sup>87</sup> KDmK, Cz. 2, nr 393.

<sup>88</sup> KŁaw, nr 1311. O losach ołtarza św. Aleksego w XV w. E. Piwowarczyk: *Fundacje XIV-wiecznych ołtarzy...*, s. 206.

<sup>89</sup> KŁaw, nr 200, 800, 858, 1109.

<sup>90</sup> NKRRK, s. 87.

<sup>91</sup> KDmK, Cz. 2, nr 394. Jan Gerlach występuje bardzo często od 1367 r. w księdze ławniczej — KŁaw, nr 121 i nast.; także w NKRRK, Cz. 2, s. 113; z końca lat dziewięćdziesiątych zapiski o nim — KŁaw, nr 2389.

na domu Olkuszowej przy ul. Św. Floriana koło Dynkona i połowę *posterioris muri* Jana Czopchina na rzecz zarządcy bractwa kościoła Mariackiego<sup>92</sup>.

W dokumentach papieskich czytamy pod 1389 rokiem, że Mikołaj Salomon otrzymał zgodę na ufundowanie ołtarza w świątyni Mariackiej<sup>93</sup>. Wezwania tego ołtarza niestety nie podano, natomiast Mikołaj Salomon, kupiec i właściciel kilku domów, jest wielokrotnie notowany w źródłach krakowskich drugiej połowy XIV wieku<sup>94</sup>. Jeśli chodzi o ołtarz, to prawdopodobnie był on pod wezwaniem 10 Tysięcy Rycerzy Męczenników, gdyż w 1427 roku imiennie wyszczególnieni Salomonowie wystąpili jako współwłaściciele prawa patronatu tego ołtarza. Jego altarysta Piotr jest wzmiankowany już w dokumencie z 1397 roku<sup>95</sup>.

W 1393 roku Gotfryd Fattinante z Genui, jeden z najbogatszych wówczas mieszczan krakowskich, ufundował i uposażył ołtarz św. Antoniego i św. Doroty w kościele Mariackim. Zapis testamentowy na rzecz tego ołtarza opiewał na kwotę 16 grzywien rocznego czynszu z kramu sukienego (położonego koło kramu Pawła Nutricisa) i czynszu z parceli domu Mikołaja Beidnera przy ul. Szewskiej. Wyłącznymi dysponentami tego czynszu mieli być rajcy krakowscy, których uczynił wykonawcami swego testamentu. Z jego woli mieli oni także posiadać wyłączne prawo patronatu do tego ołtarza. Altarystą był Piotr, notariusz Gotfryda<sup>96</sup>, zapewne tożsamy z Piotrem z Tyczyna, który był altarystą ołtarza św.św. Antoniego i Doroty w 1397 roku<sup>97</sup>. Pełne wezwanie ołtarza św. Antoniego i św. Doroty w kościele Mariackim odnotowano w kilka lat później, dzięki czemu dowiadujemy się, że przy tym ołtarzu było też patrocinium św.św. Hieronima, Grzegorza, Dionizego, Maurycyego, Doroty i Urszuli<sup>98</sup>.

W rachunkach rady miejskiej z 1393 roku znajdują się zapiski o wypłaconiu *pro altaris Johannis Albi XX mrc*<sup>99</sup>, która to postać kojarzy się nam

<sup>92</sup> KŁaw, nr 1781.

<sup>93</sup> BP, T. 3, nr 70; bulli tej nie znał, co oczywiste, J. Ptaśnik (*Studia nad patrycyatem...*, Cz. 2, s. 33), trafnie jednak domyślał się, że Salomonowie byli fundatorami tego ołtarza.

<sup>94</sup> NKRK, s. 317.

<sup>95</sup> KDMK, Cz. 1, nr 125 (ołtarz był uposażony czynszem z łaźni żydowskiej, a Ptaśnik (*Studia nad patrycyatem...*) domyślał się, że czynsz ten nadał Salomon, fundator ołtarza), altarysta Piotr zob. KDKK, T. 2, nr 425; E. Piwowarczyk: *Fundacje XIV-wiecznych ołtarzy...*, s. 209.

<sup>96</sup> KDKK, T. 2, nr 396. Z kamienicy narożnej w Rynku, koło domu Puswanga, czynsz 17 grzywien został zapisany na rzecz ołtarza św.św. Antoniego i Doroty w kościele Wszystkich Świętych. Gotfryd prosił, aby patronat nad tym ołtarzem miał wojewoda i starosta krakowski Spytko. Ołtarz w kościele Wszystkich Świętych miał być powierzony kapelanowi Janowi, „presbiter domus sue et medico”, co można rozumieć jako: osobisty kapłan i medyk Godfryda. Uposażył także szpital św. Krzyża w Bochni, przeznaczony dla kalek górniczych, wikariuszom katedralnym zapisał zaś bogaty czynsz. Czytamy również, że król był mu winien olbrzymią kwotę. Nieco o tym bardzo ciekawym testamencie pisał J. Ptaśnik: *Włoski Kraków...*, s. 63 (tu wzmianka o kwocie 1 205 grzywien długu u króla — faktycznie w tekście jest mowa o 1 705 grzywnach).

<sup>97</sup> KDKK, T. 2, nr 425.

<sup>98</sup> KDMK, Cz. 1, nr 86.

<sup>99</sup> NKRK, s. 87.



z mieszczaninem Weyszenzilem, znanym tylko z dwóch not (1393), ale dość zamożnym<sup>100</sup>. Rada miejska, jak pokazują liczne cytowane wcześniej wzmianki o legatach, bywała wykonawcą woli innych osób uposażających kościół Mariacki. Nie można także wykluczyć innej interpretacji, a mianowicie, że ołtarze Jana Albusa oraz wspomniana w tejże zapisce fundacja notariusza Mikołaja zostały uposażone przez radę<sup>101</sup>.

Niestety, w aż 5 przypadkach nie możemy konkretnych ołtarzy przypisać znanym ze źródeł fundatorom, ale też nie zachowały się informacje o fundatorach 3 znanych z wezwań ołtarzy powstałych pod koniec XIV wieku. W 1384 roku został poświęcony ołtarz Ścięcia św. Jana Chrzyciela, św.św. Andrzeja, Jana Apostoła, Mikołaja, Wincentego, Błażeja, Walentego, Grzegorza, Ambrożego, Erazma, Wawrzyńca, Marcina, Katarzyny, Barbary i Jadwigi<sup>102</sup>. Nie jest także znany fundator ołtarza pod wezwaniem Trzech Króli, św.św. Agnieszki, Doroty, Małgorzaty, Barbary, Katarzyny, Kosmy i Damiana oraz Jodoka, który istniał na pewno już w 1400 roku, wówczas bowiem papież Bonifacy IX nadał odpusty wiernym, którzy mieli nawiedzić ołtarz w kościele<sup>103</sup>. W krąg jego fundatorów wprowadza nas testament Anny Crolber — żony Jana Crolbera, mieszczanina krakowskiego — z 1409 roku, w którym uposażyła swój ołtarz Trzech Króli, ale uczyniła to za zgodą Mikołaja Bochnera, określonego wówczas jako jej ukochany nepos<sup>104</sup>.

Prawdopodobnie fundacją z XIV wieku był również ołtarz św.św. Benedykta, Wita i Modesta, gdyż już w 1412 roku toczył się spór między altarystą Mikołajem Czipszerem a Ludziszem Weysbergerem i Małgorzatą, wdową po Jakubie Stollu<sup>105</sup>. Druga z kaplic w przyziemiu wież, znana z cytowanego wcześniej przywileju odpustowego z 1383 roku, była dedykowana Trójcy

<sup>100</sup> KŁaw, nr 1763, 1892. Współcześnie występuje np. mincerz Jan (nr 1817, 2125).

<sup>101</sup> Przy kościele praskim Najświętszej Marii Panny „przed Tynem” jeden z altarystów, Mikołaj z Lochowicz był uposażony czynszem z ratusza Pragi — *Protocolum visitationis archidiaconatus Pragensis annis 1379—1382 per Paulum de Janowicz archidiaconum pragensem factae*. Edd. I. Hlavacek, Z. Hledikova. Praha 1973, s. 102.

<sup>102</sup> KDmK, Cz. 2, nr 394.

<sup>103</sup> Tamże, nr 400; BP, T. 3, nr 662.

<sup>104</sup> KDKK, T. 2, nr 521. W 1391 r. Anna, żona Jana Crowera (zapewne Crolbera), zrzekła się posiadłości koło muru miejskiego na rzecz Mikołaja Bochnera (KŁaw, nr 1369), o Annie także pod nr. 2333 i 2372. Mikołaj Bochner jest w źródłach z końca XIV w. doskonale poświadczony. Istnieją także przesłanki do szukania związków rodziny Tewdirnewdirów, znanej z ostatniej ćwierci XIV w., z tym ołtarzem: w 1433 r. ołtarz Trzech Króli był ufundowany przez Jana Gleczerza, niegdyś altarystę w Pilźnie; Małgorzata Tewdirnewdir i jej synowie: Marek i Cyryl, zapisali mu czynsz 10 grzywien na swoich domach i ogrodach; E. Długopolski: *Katalog...*, nr 49. Tak jak w przypadku innych ołtarzy, dalsze badania powinny uwzględnić akta sądu biskupiego i oficjalatu.

<sup>105</sup> BP, T. 3, nr 1381. Na podstawie dokumentu wystawionego w 1419 r. uzupełnić możemy, że chodziło o św. Benedykta Opata, a oprócz Wita i Modesta czczeni przy nim byli także św.św. Sebastian i Fabian (ZDM, Cz. 5, s. 228).

Świętej, św.św. Stanisławowi i Waclawowi. Był w niej ołtarz o rozbudowanej dedykacji św.św. Jana Ewangelisty, Zygmunta Króla, Doroty, Apolonii, Scholastyki, Agaty i Gertrudy<sup>106</sup>.

Bogaty zestaw wezwań ołtarzowych, którym dysponujemy dla XIV stulecia, pozwala w szczegółach poznać cały wachlarz religijnego oddziaływania tej świątyni. Powstaje pytanie o wzorce, inspiracje, motywy, o to, jakie zapotrzebowanie zaspokajały poszczególne fundacje, jakie *novum* przynosiło to w sensie religijnym, a w jakim było typowe dla religijności czternastowiecznej. Główna fara Krakowa była skarbnicą partykuł świętych, pozyskiwanych niewątpliwie na drodze darowizn, zwłaszcza od osób, które pielgrzymowały do miejsc świętych. Posiadanie relikwii podnosiło prestiż danego kościoła i było ważnym elementem w rywalizacji ze świątyniami mendykanckimi. Pierwsze relikwie kościół Mariacki pozyskał przed 1338 rokiem, wówczas bowiem biskupi podczas zachęcania wiernych odpustami do odwiedzania świątyni jako ważny powód podawali to, że są tam relikwie<sup>107</sup>. Rok 1338 koreluje z datą najstarszej znanej nam pielgrzymki mieszczanina — dobrodzieja kościoła. Różne przedmioty, które przywożono z wypraw do Ziemi Świętej, służyły do tworzenia replik lub symboli miejsc przede wszystkim związanych z Męką Pańską. Liczne w XIV wieku pielgrzymki wpływały na podejmowanie prób wytyczania w miastach europejskich *viae crucis*, ale warianty tej drogi realizowano także we wnętrzach kościołów, co na przykładzie Wrocławia ukazała H. Manikowska<sup>108</sup>. Zdaniem uczonej, takie patrocina, jak: Boże Ciało, św. Jan Jerozolimski, Grób Pański, Krzyż Święty, ukazują nawiązywanie do wzoru jerozolimskiego. Wykaz ten uzupełnić należałoby chyba jeszcze o inne specyficzne patrocina, np. św. Longina, z kolei wezwanie Bożego Ciała wydaje się w XIV wieku tak powszechne, że trudno wiązać jego obecność w danym kościele z odwzorowywaniem Jerozolimy. Ale też na przykładzie jednego z ołtarzy świątyni Mariackiej znajdujemy dokładne po-

<sup>106</sup> KDmK, Cz. 2, nr 393.

<sup>107</sup> Tamże, nr 377, s. 502. Odkrycie, po wielu wiekach, jakie relikwie posiadał kościół w XIV w., jest zadaniem bardzo trudnym, zwłaszcza z powodu ubóstwa bezpośrednich wzmianek źródłowych. Pośrednią wskazówkę możemy czerpać z wezwań ołtarzy, które same w sobie, niezależnie od umieszczonych w nich relikwii, również stanowią najważniejszą warstwę informacji o programie religijnego oddziaływania.

<sup>108</sup> H. Manikowska: *Translatio Jerozolimy do Wrocławia*. W: *Kościół, kultura, społeczeństwo. Studia z dziejów średniowiecza i czasów nowożytnych*. Warszawa 2000, s. 63—76; por. E. Jastrzębowska: *Najstarsze zachowane dewocjonalia pielgrzymie z Jerozolimy*. W: *Jerozolima w kulturze europejskiej*. Red. P. Paszkiewicz, T. Zadrozny. Warszawa 1997, s. 59 — na podstawie przykładów z wczesnego średniowiecza badaczka ukazuje, że jako relikwie traktowano pojemniki na wodę, ziemię, kurz, kamienie zabierane z Ziemi Świętej, w tym także na olej z ampulki, która została dotknięta Krzyżem Świętym; K. Szczepkowska-Naliwajek (*O kilku średniowiecznych dziełach z relikwiami pochodzącymi z Ziemi Świętej*. W: *Jerozolima w kulturze europejskiej...*, s. 83) ukazuje mnogość i różnorodność relikwii z Ziemi Świętej, w tym także dotyczących Najświętszej Marii Panny.

twierdzenie tezy H. Manikowskiej — pielgrzym Herman Krancz ufundował w 1365 roku ołtarz Bożego Ciała z ministerium św. Longina. Badania Bogny Dziechciaruk-Jędrak wykazały istnienie w XV wieku w tymże kościele Grobu Pańskiego, drewnianej konstrukcji dużych rozmiarów, a autorka pokusiła się nawet o próbę rekonstrukcji obrzędu składania krzyża i hostii<sup>109</sup>. Analiza ksiąg miejskich daje jednak podstawy do twierdzenia, że Grób Pański istniał w kościele Mariackim już w drugiej połowie XIV wieku. Należy wskazać na wzmiankę z 1395 roku — która uszła uwadze badaczy — a mianowicie, że Grób Pański w teże świątyni posłużył do określenia miejsca, w którym znajdował się pulpit psalterzysty<sup>110</sup>. O Męce Pańskiej i nakazie jej przeżywania przypominał krucyfiks, zajmujący, jak już wspomniałem, osobną pozycję w wydatkach rady miejskiej<sup>111</sup>.

W 1397 roku mieszczanie krakowscy kupili 4 monstrancje i złożony krucyfiks z relikwiami dla kościoła Najświętszej Marii Panny<sup>112</sup>. Wójt Andrzej Czernisse w 1398 roku miał krzyż z partykułami świętych, który umieścił w kościele Mariackim<sup>113</sup>. W wykazie paramentów liturgicznych, sporządzonym przez biskupa Piotra Wysza, znajdują się przedmioty, w których umieszczane były relikwie. Partykuł świętych było zatem w tej świątyni sporo, ale przypuszczać należy, że były to raczej drobniejsze fragmenty, nie zaś relikwie tej miary, co czaszka czy ramię. Najstarsze wzmianki o relikwiach poszczególnych świętych pochodzą dopiero z XV wieku i dotyczą tych, które były przechowywane w relikwiarzach. Nie dowiemy się natomiast, jakie partykuły skrywał wspomniany w 1397 roku złożony krucyfiks oraz liczne obrazy (np. w znanym z XV wieku obrazie Wniebowzięcia Najświętszej Panny Marii

<sup>109</sup> B. Dziechciaruk-Jędrak: *Figury rycerzy w Muzeum Narodowym w Krakowie jako pozostałość późnogotyckiego Grobu Wielkanocnego*. „Folia Historiae Artium” 1985, T. 21, s. 65, 84, 85.

<sup>110</sup> NKRRK, s. 310. H. Manikowska (*Translatio Jerozolimy do Wrocławia...*, s. 67) twierdzi, że kaplice nawiązujące do Jerozolimy są w Krakowie i Pradze, ale tematu tego nie rozwija. Zob. wzmianki o Grobie Pańskim w: J. Rajman: *Średniowieczne patrocinia krakowskie*. Kraków 2002, s. 86.

<sup>111</sup> Kult krzyża miał szczególną wagę w medytacji pasyjnej, nie wolno go było oglądać bez próby wzbudzenia w sobie żalu, por. T. Trajdos: *Kult Męki Pańskiej w średniowiecznym Lwowie*. W: *Kościół, kultura, społeczeństwo...*, s. 108 i nast.; W. Iwańczak: *Uwagi o religijności ziem czeskich drugiej połowy XIV wieku*. W: *Ecclesia cultura potestas. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa: księga ofiarowana siostrze profesor Urszuli Borkowskiej*. Kraków 2006, s. 343—356.

<sup>112</sup> KDmK, Cz. 2—4, nr 399; *Najdawniejsze inwentarze skarbcza kościoła N.P.Marii w Krakowie z XV wieku*. Wyd. F. Piekosiński. Kraków 1889, przedruk: „Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce 4” 1889, z. 2, s. 74; M. Starnawska: *Świętych życie po życiu. Relikwie w kulturze religijnej na ziemiach polskich w średniowieczu*. Warszawa 2008, s. 152.

<sup>113</sup> M. Starnawska: *Świętych życie po życiu...*, s. 234.

ukryto za szybą relikwie) czy ołtarze<sup>14</sup>. Zapewne w XIV wieku umieszczono w kościele partykuły 11 Tysięcy Świętych Dziewic oraz kość św. Maurycego, poświadczony jako umieszczony w relikwiarzu w inwentarzu z 1417 roku. Dla relikwii św. Maurycego sporządzono w XV wieku drugi relikwiarz. Z ok. połowy XV wieku pochodzi relikwiarz z wyobrażeniem św.św. Kosmy i Damiana, zawierający palec jednego z nich, oraz relikwiarz z partykułą św. Innocentego. Szczątki św. Łucji i św. Seweryna były umieszczone w jednym relikwiarzu pochodzącym z przełomu XV/XVI wieku. Jakąś bliżej nieznaną część tych relikwii kościół Mariacki uzyskał zapewne jeszcze w XIV wieku, skoro przy ołtarzach pojawiały się wówczas wezwania św. Maurycego, św. Urszuli czy św.św. Kosmy i Damiana. Należy zatem dopuszczać, że poświadczony w XIV wieku wezwany ołtarzowy mógł odzwierciedlać istnienie odpowiadającej mu relikwii. Tak być mogło w przypadku św.św. Piotra, Bartłomieja, Andrzeja, Tomasza Apostoła, Wawrzyńca i Wincentego Lewity, które to wezwania były wówczas poświadczony, a o partykułach dowiadujemy się z opisu siedemnastowiecznego<sup>15</sup>.

Główny kościół Krakowa stał się w XIV wieku ośrodkiem rozwiniętego i dojrzałego kultu Najświętszej Panny Marii, obejmującego wszystkie Jej najważniejsze święta. Była ona bohaterką licznych kazań, z których najpopularniejsze poświęcono Świętu Wniebowzięcia. Jej kult wywarł olbrzymi wpływ na sztukę i na dedykacje kościołów. Wzywano Jej jako Matki Miłosierdzia, wierzono, że będzie orędowniczką za grzesznikami w dniu Sądu Ostatecznego. Z tego powodu była nazywana „rzeczniczką” i uważano Ją za pierwszą pośród Świętych, za najpotężniejszą pośredniczkę między Bogiem a ludźmi. Wierzono, że „Maria, która depcze węża”, może pokonać każde zło i każdy grzech. Akcentowano pierwszeństwo Marii pośród niewiast, wynikające z faktu, że to Jej, prostej dziewczynie, Bóg powierzył narodzenie Zbawiciela. Najczęściej nazywano Matkę Bożą „Marią zawsze Dziewicą”, ale liczne są i inne określenia: „Maria Boża Rodzicielka”, „Maria Matka Miłosierdzia zawsze Dziewica”, „Najświętsza i Pełna Chwały Maria”. Krakowski kościół określano zawsze wezwaniem Najświętszej Panny Marii<sup>16</sup>. Zwrot: *Unsere liebe Fraue*, jaki występuje w krakowskich legatych mieszczkańskich, znacznie lepiej oddaje uczucie

<sup>14</sup> Tamże, s. 103.

<sup>15</sup> E. Piwowarczyk: *Dzieje kościoła...*, s. 169, 172, 173; K. Estreicher: *Historia sztuki w zarysie*. Warszawa—Kraków 1977, s. 218; relikwie tych świętych wymienił w kościele Mariackim tzw. Pruszcz w XVII w., zob. *Kleynoty stołecznego miasta Krakowa albo Kościoły i co w nich jest widzenia godnego i znacznego, przez Piotra Hiacynta Pruszcza krótko opisane*. Wyd. K.J. Turowski. Kraków 1861, s. 56; opis ten wymienia w kościele Mariackim także relikwie św.św. Jakuba, Marka, Szczepana. Mogą się te relikwie również wiązać ze średniowiecznymi fundacjami, np. w XV w. istniała kaplica św. Marka.

<sup>16</sup> J. Kłoczowski (*Młodsza Europa. Europa Środkowo-Wschodnia w kregu cywilizacji chrześcijańskiej średniowiecza*. Warszawa 2003, s. 303) stwierdza, że w XIV w. przeważa nazywanie Najświętszej Panny Marii w polskich tekstach Matką Boską.

do Najświętszej Panny Marii i przywiązanie do Jej kościoła. Zwrot: „Pani Nasza” ma prosty, emocjonalny wydźwięk<sup>117</sup>.

Istotną cechą nowej świątyni był rozbudowany program kultu wszystkich świąt Panny Marii. Nie ma bezpośrednich informacji, że w kościele Mariackim były relikwie związane z Najświętszą Panną Marią<sup>118</sup>, ale w jednym z najstarszych inwentarzy poświadczony jest obraz z 1452 roku, przedstawiający Wniebowzięcie, w którego ramach znajdowały się relikwie, być może z Nią związane<sup>119</sup>. W 1321 roku w przywileju odpustowym dla kościoła Panny Marii wzmiankowane są, ogólnie, msze i kazania w tej świątyni<sup>120</sup>, ale niewątpliwie najważniejsze miejsce zajmowały nabożeństwa do Najświętszej Marii Panny. W 1362 roku biskup Bodzęta wspominał o mszach do Niej oraz o *Salve Regina post completorium*, odprawianych niewątpliwie przy głównym ołtarzu fundacji Mikołaja Wierzyńka Starszego<sup>121</sup>. Wzmianki o świętach maryjnych znajdują się w przywilejach odpustowych dla kościoła Mariackiego<sup>122</sup>. W 1383—1384 roku kardynał Demetriusz wymieniał w przywilejach odpustowych Święta: Oczyszczenia, Zwiastowania, Wniebowzięcia, Narodzin oraz Niepokalanego Poczęcia<sup>123</sup>. Jednak gdy w 1397 roku papież Bonifacy IX nadawał odpusty tym, którzy nawiedzą kaplicę św. Barbary na cmentarzu kościoła Mariackiego, to wymieniał tylko 4 święta maryjne (Narodzenia, Zwiastowania, Oczyszczenia i Wniebowzięcia), bez Święta Niepokalanego Poczęcia oraz Święta Nawiedzenia. Gdy w 1400 roku papież ten nadał odpusty wiernym, którzy nawiedzą ołtarz Trzech Króli w kościele, to znów podano tylko te 4 święta maryjne i znów bez Święta Niepokalanego Poczęcia i Święta Nawiedzenia. Pomijanie Święta Niepokalanego Poczęcia przez Bonifacego IX nie było przypadkowe, gdyż analogiczne opuszczenie wykazuje także jego przywilej odpustowy dla

<sup>117</sup> M.T. Zahajkiewicz: *Średniowieczne kaznodziejstwo maryjne na Jasnej Górze*. „Studia Claromontana” 1981, T. 1; G. Ryś: *Pobożność ludowa na ziemiach polskich w średniowieczu. Próba typologii*. Szczecin 1995, s. 65, 114, 120; *Teksty o Matce Bożej. Dominikanie średniowieczni*. Przeł. J. Salij. Niepokalanów 1992; K. Panuś: *Zarys historii kaznodziejstwa w kościele katolickim*. Cz. 2. Kraków 2001, s. 201 i nast.; ZDKK, Cz. 1, nr 58, 73, 119.

<sup>118</sup> M. Starnawska (*Świętych życie po życiu...*, s. 118, 234) wymienia najbardziej znane relikwie Maryjne na ziemiach polskich. W zestawieniu tym nie ma ani jednego miejsca z Krakowa. Nieokreśloną relikwię Panny Marii posiadało w 1664 r. opactwo cysterskie w Mogile. H. Pruszczyk odnotował natomiast w klasztorze bernardynów istnienie włosa z głowy Panny Marii; por. J. Rajman: *Średniowieczne patronia...*, s. 204.

<sup>119</sup> *Najdawniejsze inwentarze...*, s. 69; K.J. Czyżewski: *Srebrne wyposażenie średniowiecznego ołtarza św. Stanisława w katedrze krakowskiej*. „Folia Historica Cracoviensia” 2003, Vol. 9, s. 48—49.

<sup>120</sup> KDmK, Cz. 2, nr 370.

<sup>121</sup> Tamże, nr 382.

<sup>122</sup> W 1321 r. tylko ogólnie „omnibus et singulis festivitibus Beate Marie Virginis” — tamże, nr 370; podobnie w 1325, 1326, 1338 r. — nr 371, 372, 377.

<sup>123</sup> KDKK, T. 2, nr 319; KDmK, Cz. 2, nr 393 (s. 513), znów ogólnikowo w dokumentach z tego samego roku (nr 394, 396, 397).

katedry z 1396 roku<sup>124</sup>. Dodać jednak należy, że Krakowa chyba nie ominęły kontrowersje co do tego święta, ale w zbiorach krakowskich znajduje się czternastowieczny rękopis kazania o Niepokalanym Poczęciu, wiadomo również, że w posiadaniu fary Mariackiej znajdował się w XV wieku zbiór zawierający kilka kazań maryjnych<sup>125</sup>. Jeden z ołtarzy bocznych kościoła Mariackiego, wzmiankowany w 1384 roku, nosił wezwanie Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Panny Marii<sup>126</sup>. W trzeciej ćwierci XIV wieku prawdopodobnie powstał ołtarz Ofiarowania Najświętszej Panny Marii<sup>127</sup>, a przed 1395 rokiem funkcjonował ołtarz Nawiedzenia Najświętszej Panny Marii. Patrocinia te odpowiadają, jak wiadomo, najważniejszym świętom maryjnym przywoływanym w przywilejach odpustowych dla opisywanej świątyni. Wyrazem kultu Maryjnego było także założenie bractwa przy kościele Panny Marii, które miało przy własnym ołtarzu uczestniczyć w każdą sobotę w mszy ku czci Najświętszej Panny Marii, o czym informuje przywilej kardynała Demetriusza z 1383 roku<sup>128</sup>.

Na podstawie przywilejów odpustowych zestawilem wyszczególnione tam najważniejsze święta, w które należało odwiedzać kościół, i porównałem je z wezwaniami ołtarzowymi. Interesowało mnie zagadnienie, na ile zalecane święta znajdują swe odbicie w postaci wezwań, to zaś wskazywałoby na chęć uczynienia z kościoła Mariackiego wielkiego sanktuarium promieniującego licznymi kultami świętych. W grupie najważniejszych świąt pełną zgodność wezwań i świąt wykazują istniejące w kościele Mariackim wezwania: Trójcy Świętej, Bożego Ciała, św.św. Michała Archanioła, Jana Chrzciciela i Marii Magdaleny. Przywileje odpustowe wymieniały zawsze dzień św.św. Piotra i Pawła oraz ogólnie święta Apostołów<sup>129</sup>. Tu również dostrzegamy nawiązanie w patrociniach ołtarzowych, gdyż powstał ołtarz św.św. Piotra i Pawła. Do końca XIV wieku pojawiły się dedykacje ołtarzowe św.św. Andrzeja, Tomasa i Bartłomieja. Wnoszę stąd, że w kościele Mariackim zamierzano w pełni rozwinąć kult wszystkich Apostołów. Z wymienianych ogólnie w przywilejach odpustowych czterech Ewangelistów obecny był w opisywanej świątyni tylko św. Jan.

<sup>124</sup> KDmK, Cz. 2, nr 398, 400; por. KDKK, T. 2, nr 412.

<sup>125</sup> BJ, rkps 1252, k. 165—168; kazania Stanisława ze Skalbmierza, BJ, rkps 191 (maryjne: k. 382—446, 446—560 i 561—615; także BJ, rkps 190, k. 39 (*De Maria Virgine*)). W kazaniach Peregryna z Opoła (*Kazania de tempore i de sanctis*. Tłum. J. Mrukówna. Kraków—Opole 2001) są kazania maryjne: na dzień Oczyszczenia NMP, s. 393; Zwiastowania, s. 419; Wniebowzięcia NMP, s. 523; Narodzenia NMP, s. 540.

<sup>126</sup> KDmK, Cz. 2, nr 394.

<sup>127</sup> E. Piwowarczyk: *Fundacje XIV-wiecznych ołtarzy...*, s. 205.

<sup>128</sup> KDKK, T. 2, nr 320.

<sup>129</sup> Najbardziej szczegółowy, jeśli chodzi o wymienienie świąt, jest dokument kardynała Demetriusza z 1383 r. udzielający odpustów wiernym nawiedzającym kościół NMP w Krakowie — tamże, nr 319.

Zalecano także święta: Ambrożego, Grzegorza, Hieronima i Augustyna. W kościele Mariackim, jakby w odpowiedzi, pojawiły się wezwania św.św. Grzegorza, Ambrożego i Hieronima, co również wskazuje, jak w przypadku Apostołów, na chęć rozwinięcia pełnego kultu. Z licznych wymienianych w przywilejach odpustowych świąt męczenników wskażemy na patrocinia ołtarzowe św.św. Stanisława, Wincentego, Wawrzyńca, Dionizego i Maurycego. Fundatorzy ołtarzy rozszerzyli ten katalog, co zaowocowało dedykacjami ku czci św.św. Waclawa, Oswalda, Zygmunta Króla, Walentego i Longina oraz czczonych razem św.św. Kosmy i Damiana. Na uwagę zasługuje także patrocinium 10 Tysięcy Żołnierzy Męczenników. Jako świętych wyznawców, w których dni uroczyste należało odwiedzać kościół Mariacki, przywileje wymieniają tylko Mikołaja i Marcina. W świątyni uczczono wezwaniem ołtarzowymi również Antoniego, Aleksego i Jadwigę. Zwracają uwagę wezwania świętych mnichów: Benedykta i Jodoka.

Był też kościół Mariacki ośrodkiem kultu Świętych Dziewic, a ich wezwania ołtarzowe wykazują zgodność ze świętami wymienianymi w przywilejach odpustowych dla tej świątyni<sup>130</sup>. I znów, szukając ewentualnych wzorców czy próbując domyślać się intencji, stwierdzić musimy, że św. Katarzyna i inne Dziewice Męczenniczki były po prostu niezwykle popularne i trudno dopatrzeć się konkretnych obcych inspiracji. Zwraca uwagę kilkakrotnie poświadczone wezwanie św. Doroty, niezwykle popularnej wśród mieszczaństwa<sup>131</sup>. Dodatkowo, spoza grupy świąt z przywilejów, notujemy wezwania św. Apolonii i św. Urszuli (pierwszej spośród 11 Tysięcy).

Wezwania św.św. Błażeja, Krzysztofa, Erazma i Wita (wraz ze św. Modestem) wskazują na załączek kultu 14 Świętych Wspomożycieli (nie ma ich w świątach odpustowych). Do świętych, których przywileje odpustowe nie wymieniały, a którzy mieli swe patrocinia w kościele Mariackim, należą także: św. Maria Egipcjanka i Trzej Królowie. Można w patrocinium Trzech Króli widzieć przejaw popularnego w miastach kultu, a w wezwaniach św.św. Marii Egipcjanki, Stanisława i Waclawa dostrzec nawiązania do dedykacji popularnych w Krakowie świętych, czczonych przede wszystkim w katedrze, lub nawet dopatrzeć się w tym przyjaznego gestu mieszczan wobec biskupa. Jest to również najstarsze znane z kościoła Mariackiego nawiązanie do kultu

<sup>130</sup> Tę zgodność wykazują wezwania św.św. Katarzyny, Barbary, Agnieszki, Małgorzaty, Doroty, Scholastyki, Agaty, Gertrudy oraz 11 Tysięcy Świętych Dziewic.

<sup>131</sup> T. Ratajczak (*Kościół św. Doroty we Wrocławiu — królewska fundacja Karola IV Luksemburskiego*. W: *Podróżnicy, fundatorzy, święci*. Red. T. Ratajczak. Poznań 2008, s. 148) pisze, że św. Dorota miała być darzona szczególną sympatią przez niemiecki patrycjat. Pierwsza krakowska fundacja ku czci tej świętej jest dziełem Genuńczyka, a nie Niemca, co jednak tezie tej nie zaprzecza.

patronów Krakowa<sup>132</sup>. Wymieniane tu patrocina, poświadczone w źródłach do 1400 roku, nie odzwierciedlają, jak sądzę, wszystkich fundacji z XIV wieku. Zastanawiając się np. nad brakiem wczesnych wzmianek o wezwaniu św. Anny, musimy zauważyć, że jest ono poświadczone jako wezwanie ołtarzowe w 1433 roku i może się zaliczać do wezwań dawnych<sup>133</sup>. Powinny zostać podjęte badania nad poszczególnymi ołtarzami, które mogłyby zarówno ujawnić zakryte dziś przed nami wezwania z XIV wieku, jak i doprowadzić do zidentyfikowania nieznanych nam obecnie fundatorów. Rzecz nie w tym, aby zestawić kolejne wzmianki źródłowe, lecz dokonać rozpoznania ewentualnych związków rodzinnych między osobami posiadającymi prawo patronatu czy będącymi altarystami. W kościele Mariackim powstał w XIV wieku ołtarz główny oraz nie mniej niż 10 ołtarzy bocznych<sup>134</sup>. Zidentyfikowanie fundatorów stanowi trudny problem badawczy. Należałoby uwzględnić nie tylko zapiski o fundowaniu tzw. ministeriów (jest ich wiele z XV wieku), ale przede wszystkim olbrzymi rękopiśmienny materiał sądu biskupa i oficjała krakowskiego, w którym znajdują się sprawy o patronat. Na obecnym etapie badań można stwierdzić, że nic nie wskazuje, aby ołtarze w kościele Mariackim były fundowane przez jakiegokolwiek osoby spoza mieszczaństwa.

Wzmianki o kaplicach w przyziemi obu wież sygnalizują, że proces tworzenia wieńca kaplic przy nawach bocznych był już w jakiejś fazie realizacji<sup>135</sup>.

<sup>132</sup> Po raz kolejny ustosunkowując się do poglądu, że Kraków wzorował się na Pradze, musimy w przypadku św.św. Waclawa i Stanisława opowiedzieć się za rodzimą, wawelską, diecezjalną inspiracją. Inne znaczenie zestawienie obok siebie św. Waclawa i św. Stanisława ma w przypadku fundacji wrocławskiej Karola IV. W 1354 r. cesarska fundacja z 1351 r. została zatwierdzona przez papieża Innocentego IV. Z 1361 r. pochodzi dokument Karola IV wymieniający wezwanie św.św. Waclawa, Stanisława i Doroty. T. Ratajczak (tamże, s. 142—152, szczególnie 146) trafnie uznaje fundację tego kościoła za manifestację władzy Karola IV nad Śląskiem, Waclaw jest świętym czeskim, Stanisława władcy czescy propagowali od XIII w. jako wyraz aspiracji do korony polskiej.

<sup>133</sup> J. Rajman: *Średniowieczne patrocina...*, s. 63. Na podstawie pracy P. Olińskiego: *Fundacje mieszczańskie...* (s. 174 i nast., 184 i nast.) można je dostrzec w kościołach w Chełmnie, na Starym Mieście w Toruniu czy w gdańskim kościele Najświętszej Marii Panny w Głównym Mieście. Jest także popularne w kościołach śląskich.

<sup>134</sup> Było ich z pewnością więcej. P. Dembiński (*Środowisko duchownych w średniowiecznym Poznaniu...*, s. 336) wykazuje, że przed pożarem poznańskiego kościoła św. Marii Magdaleny w 1447 r. było w nim 16 altarii i 2 beneficja kaznodziejskie. Zdaniem P. Kaliny (*Architecture as a mise-en-scène of Power...*), Kościół Najświętszej Marii Panny na Rynku Starego Miasta w Pradze miał w XIV w. 20 ołtarzy.

<sup>135</sup> To niezwykle ważne zjawisko było, jak twierdzi P. Oliński (*Fundacje mieszczańskie...*, s. 59), „reakcją na rosnące zapotrzebowanie na większą liczbę miejsc kultu dla różnych grup społecznych w mieście”. H. Manikowska (*Geografia sakralna...*, s. 125) pisze, że kaplice rodów patrycjuszowskich w miejskich kościołach parafialnych posiadają „wyraźne oznaki demonstracji prestiżu w stylu szlacheckim”. S. Skibiński (*Architektura kościołów średniowiecznego Poznania...*, s. 253), omawiając to zjawisko na przykładzie kościołów poznańskich, widzi tu nawet „całościowy program” i pisze o sprzedawaniu miejsc na kaplice,



Zidentyfikowanie wezwań i fundatorów kaplic powstałych w XIV wieku nie jest zadaniem łatwym. Gdyby udało się je zrealizować, moglibyśmy odpowiedzieć na pytanie, kto, oprócz stolnika Wierzyńka, został w tym stuleciu pochowany w kościele Mariackim<sup>136</sup>.

Fundacje ołtarzowe realizowali w drugiej połowie XIV wieku najbogatsi mieszczanie. Warto więc dla dalszych badań zestawzić to, co wiemy o legatach na kościół Mariacki już po wybudowaniu prezbiterium Wierzyńka. W 1370 roku Elżbieta, wdowa po Mikołaju Modilu, ławniku i właścicielu kramu sukienego, oddała tenże kram wityrkowi świątyni Panny Marii<sup>137</sup>. W 1371 roku

---

dzięki czemu miasto pozyskiwało fundusze na budowę świątyni. Na temat kaplic z XIV w. w kościele św. Marii Magdaleny we Wrocławiu zob. R. Heś: *Średniowieczne płyty nagrobne z kościoła pod wezwaniem św. Marii Magdaleny*. W: *Śródmiejska katedra. Kościół św. Marii Magdaleny w dziejach i kulturze Wrocławia*. Red. B. Czechowicz. Wrocław 2010, s. 137—150, który słusznie, moim zdaniem, zwraca uwagę przede wszystkim na funkcje sepulkralne. W podziemiach kościoła Mariackiego w Krakowie znajduje się 58 krypt grobowych — KZSP, T. 4, Cz. 1, s. 7.

<sup>136</sup> W kościele Mariackim w Krakowie kaplice odróżniano bądź kierując się wezwaniem, np. św.św. Aleksego, Tomasza Apostoła i Michała Archanioła (1383), Aniołów Stróżów (1435), św.św. Anny i Elżbiety (1433), Bożego Ciała (1439), Ducha Świętego (1446), Trójcy Świętej, św.św. Stanisława i Wacława (1383), św. Marka (1470), św. Michała Archanioła (1470), Narodzenia Najświętszej Marii Panny (1470), św. Piotra (1518); bądź kierując się nazwiskami mieszczańskimi, np. w XV w. kaplica Michała Langa, kaplica Szworców, kaplica Teodora Weinricha, kaplica Waldka Kezingera i inne; zob. J. Rajman: *Średniowieczne patrocinia...*, s. 61—68; E. Piwowarczyk: *Dzieje kościoła...*, s. 107. Znane dobrze trudności uwidaczniają się także w badaniach P. Olińskiego: *Fundacje mieszczańskie...*, s. 59; tenże autor wykazuje np. dla kościoła św.św. Jana Chrzciciela i Jana Ewangelisty w Toruniu kaplice: Bożego Ciała (najstarsza, ukończona w 1351 r.), Krzyża Świętego (przed 1361 r.), św. Andrzeja (2. poł. XIV w.), Trzech Króli (XIV w.), św. Marii Magdaleny (wzmiankowana w 1416 r.), św. Elżbiety (po 1439 r.), Trójcy Świętej (późna dokumentacja), św. Mikołaja (wzmiankowana w 1426 r.). W kościele Najświętszej Marii Panny w Gdańsku (tamże, s. 255) w nawach bocznych kaplice powstawały po 1379 r.: NMP (jedna z najstarszych), św. Elżbiety (przed 1400 r.), św. Katarzyny (brak dokumentacji), św.św. Jana Chrzciciela i Jakuba (przed 1423 r.), Najświętszej Marii Panny (2. poł. XIV w.), Zbawiciela (przed 1445 r.), św. Anny (ostatnia dekada XIV w.), Trójcy Świętej (brak dokumentacji), św. Marii Magdaleny (przed 1382 r.). W transepcie były kaplice: św. Marcina (wzm. 1432), św. Barbary (wzm. 1385), Jerozolimska (wzm. 1497), św. Erazma (wzm. 1488), św. Michała (fund. 1473), św. Antoniego (wzm. 1408), Krzyża Świętego (wzm. 1424, ale wcześniejsza), św. Doroty (ołtarz pod tym wezwaniem wzmiankowany w 1369 r.) oraz św. Jerzego (lata siedemdziesiąte XIV w.). Kaplice w prezbiterium: św. Baltazara i Trójcy (wzm. 1408), 11 Tysięcy Dziewic (przed 1425 r.), św. Jakuba (fund. 1423), św. Jadwigi (wzm. 1411), św.św. Bartłomieja i Andrzeja (fund. 1451), Grobu Świętego (istniała w 1451 r.), św.św. Kosmy i Damiana (wzm. 1449), ścieńca św. Jana (późna dokumentacja), była jeszcze kaplica *sub chora*. Kaplice przy wejściu przy wieży zachodniej: św.św. Jana Chrzciciela i Jana Ewangelisty (fundowana ok. 1400 r.), św. Olafa (wzm. 1423) i Wszystkich Świętych (istniała 1373—1379).

<sup>137</sup> KŁaw, nr 503; o jej mężu pod 1340—1342 r. zob. NKRK, nr 1340, 1439. Być może w sprawie tego kramu występowali w 1374 r. rajcy: Frencllin z Pragi i Mestner, którzy w imieniu rady oddali kram należący do kościoła Panny Marii Mikołajowi *Guntheri* — KŁaw, nr 951.

Peszek Fladir, wybierając się na pielgrzymkę do Rzymu, zapisał żonie Katarzynie wszystkie swe dobra ruchome i nieruchome. W razie jego śmierci część dóbr miała przejść na rzecz klasztoru kaznodziejów, druga część na rzecz kościoła Panny Marii i część na rzecz biednych w szpitalu<sup>138</sup>. W 1373 roku Hensil Schoenbil, również oznajmiając o pielgrzymce do Rzymu, legował na budowę murów świątyni Panny Marii 19 grzywien<sup>139</sup>. Z 1393 roku pochodzi testament Jana Oderera, znanego z lat dziewięćdziesiątych rajcy i ławnika. Zapisał on 20 grzywien dla opactwa w Mogile na budowę krużganków, 10 grzywien zaś na budowę kościoła Mariackiego<sup>140</sup>. Obszerny testament Doroty Banarica z 1394 roku pozwala na jeszcze lepsze poznanie struktury legatów i miejsca, jakie w niej zajął kościół Mariacki. Dorota przeznaczyła dla tej świątyni 10 grzywien, ale większą sumę ofiarowała biednym. Legowała dla ubogich w szpitalu Ducha Świętego 10 grzywien, a ponadto biednym *ad pannum et calceos* 10 grzywien. Niewielkie kwoty otrzymali franciszkanie — 4 grzywiny, kościół św. Katarzyny na Kazimierzu — 4 grzywiny i kaznodzieje — 2 grzywiny. Osobne miejsce zajmują legaty dla konwentów sióstr, co należy zapewne rozumieć jako domy beginek. Pierwszemu z nich, w którym umarła niejaka Wartinbergowa, stojącemu naprzeciw braci kaznodziejów — 4 grzywiny, drugiemu, w którym umarł Langekethe — 2 grzywiny, konwentowi koło dworu biskupiego — 2 grzywiny, i czwartemu, gdzie dziewczyna Barbara — 4 grzywiny. I wreszcie osobom prywatnym: ojcu tejże Barbary — 2 grzywiny, swojemu siostrzeńcowi Mikołajowi — 10 grzywien (był to syn Mikołaja Melczera), swej służącej Katarzynie — 4 grzywiny, kapłanowi Mikołajowi — 5 grzywien, służącej swej Annie — 2 grzywiny. Wykonawcami testamentu byli: Mikołaj Morsztyn, Andrzej Melczer i Jan Wilusz z Zatora<sup>141</sup>. Podobną strukturę i te same instytucje kościelne, łącznie z beginkami, widzimy w testamencie Doroty, wdowy po Marcynie kupcu, z 1395 roku. Legat 10 grzywien dla kościoła Mariackiego przeznaczyła na konkretne przedsięwzięcie, a mianowicie na okna pomiędzy wieżami. Kolejne 10 grzywien ofiarowała dla biednych szpitala krakowskiego, ale znów ze wskazaniem, aby za 10 grzywien kupować dla nich piwo. Kościół św. Katarzyny miał otrzymać 4 grzywiny. Klasztory: franciszkański i kaznodziejski, otrzymały po 2 grzywiny, tyle

<sup>138</sup> KŁaw, nr 646, 130, 1054. Peszek w 1367 r. miał dom przy ul. Sławkowskiej. Jako zmarły wspomniany został w 1375 r. Co ciekawe, jego żona była siostrą lektora Stanisława z zakonu kaznodziejskiego, zapewne tego samego, który był autorem *Żywotu św. Jacka*.

<sup>139</sup> Tamże, nr 798. Jest to pierwsza zapiska o Schoenbilu. Dodam jeszcze, że na budowę kościoła św. Szczepana dał wówczas 10 grzywien, *ad cibandum* biednych w szpitalu 10 grzywien, Małgorzacie, swojej bratanicy, 6 grzywien, Miczkowi Schoenbilowi, swojemu siostrzeńcowi, przeznaczył 4 grzywiny.

<sup>140</sup> Tamże, nr 1676. Jan Oderer (Ederer) występuje dopiero w latach dziewięćdziesiątych; NKRRK, s. 161, 166, 247, 254, 257; KŁaw, nr 1991, 2159, 1467, 1937.

<sup>141</sup> KŁaw, nr 1893. Zachował się także drugi legat Doroty z 1394 r. (nr 1866), w którym nie uwzględniała kościoła Mariackiego.

samo konwent sióstr, w którym przebywał niejaki Langekethe, drugi konwent, w którym zmarła Wartinbergowa, 4 grzywny, na konwent koło dworu biskupiego 2 grzywny, mężowi swej siostry Andrzejowi w sumie 34 grzywny, ale z nich 10 grzywien na piwo dla biednych w szpitalu w Krakowie<sup>142</sup>.

W 1394 roku kupiec Jan Wilusz z Zatora zapisał swój dom na rogu ul. Szewskiej i Rynku z przeznaczeniem na mszę wieczystą w kościele Panny Marii lub w nowej kaplicy na cmentarzu tejże świątyni. Podkreślone zostały uprawnienia patronackie rajców: „cuius altaris seu misse celebrande collatio ad consules Cracovienses spectatur”<sup>143</sup>. Legat Małgorzaty, wdowy po Janie ze Skawiny, opiewał tylko na 2 grzywny dla kościoła Mariackiego<sup>144</sup>. Jednak legaty, w których ta świątynia otrzymała mniej niż inne instytucje kościelne, należą do mniejszości. W 1374 roku toczyła się sprawa majątkowa między Katarzyną, wdową po Henslinie Pruserze, a Nelą, żoną Hencza Fulrikiego. Katarzyna zadecydowała wówczas, że z 22 grzywien czynszu, które Heinczo i jego żona posiadają, ma być płacona każdego roku jedna grzywna na kościół Panny Marii, druga na szpital biednych<sup>145</sup>. Z zapiski z 1395 roku o umowie między Janem Frolichem (zapewne Jan Frolingus) a jego żoną Klarą można wywnioskować, że przekazał on jej i dzieciom kwotę 50 grzywien. W pewnych warunkach, których tu nie omawiam, część z tej kwoty miała przypaść bractwu kościoła Panny Marii, część zaś biednym<sup>146</sup>.

Gotfryd Gallik, właściciel kamienicy i kramu, występujący w okresie 1373—1390, zapisał dla kościoła Mariackiego w testamencie czynsz z domu przed Bramą Szewską. Zapis ten pozostawał pod kontrolą rady miejskiej, o czym czytamy w 1397 roku, gdy czynsz ten dzierżawił niejaki Potkinsnyder<sup>147</sup>. Nie wiadomo natomiast, kto zapisał kościołowi Mariackiemu czynsz w wysokości grzywny i 10 skojcy z ogrodu koło świątyni św. Mikołaja na przedmieściu. Rajcy: Frenczlin z Pragi i Mestner, oraz Michał, wityryk kościoła Panny Marii, oddali w 1373 roku należący do tego kościoła czynsz Mikołajowi Rotchinowi<sup>148</sup>.

Z jakimś nieznanym mi bliżej zapisem mieszczańskim łączy się kwestia kamienicy „in qua capellani ecclesie sancte Marie ad presens morantur”. Znajdowała się ona w sąsiedztwie domu Mikołaja Flenczera. W księdze ławniczej

<sup>142</sup> Tamże, nr 2092.

<sup>143</sup> NKRR, s. 115.

<sup>144</sup> KŁaw, nr 2312: największą kwotę, 4 grzywny, przeznaczała, co ciekawe, kazimierskiemu kościołowi Bożego Ciała. Legat dla krakowskich świątyń opiewał na kwotę po 2 grzywny dla Najświętszej Panny Marii, św. Marka i św. Szczepana. Pozostałą kwotę (bez podanej liczby) Małgorzata zapisała Krystynie, siostrze swojego męża. O legacie tym oznajmili w 1396 r. wityrycy wymienionych tu kościołów.

<sup>145</sup> Tamże, nr 1012.

<sup>146</sup> Tamże, nr 2168.

<sup>147</sup> NKRR, s. 166.

<sup>148</sup> KŁaw, nr 955.

zachował się zapis z 1395 roku, że rajca Mikołaj Dambrow w imieniu Jana Tropera oddał 2 części tej kamienicy Janowi Puswangemu i Piotrowi Geytanowi<sup>149</sup>.

Należy mieć na uwadze, że zapisy na rzecz kościoła Panny Marii mogą skrywać jednak także ogólnikowe legaty, w których nie wymieniono z nazwy żadnej ze świątyń<sup>150</sup>. Legaty na kościół Mariacki stanowiły ok. 26% zapisywanych sum, co powodowało, że kościół ten zajmował wśród instytucji kościelnych miasta uprzywilejowane miejsce<sup>151</sup>. Od początku XIV wieku przez całe to stulecie mieszczanie dokonywali zapisów pieniężnych na rzecz tejże świątyni i ofiarowywali jej pewne nieruchomości. Kościół Mariacki był wyłącznym dziełem mieszczaństwa krakowskiego. Największe przedsięwzięcia, jak fundacje ołtarzy, były dokonaniem elity finansowej. Anonimową grupę tworzyli ci, którzy kupowali i ofiarowywali świątyni przedmioty kultu liturgicznego. Każdy chętny wedle swoich finansowych możliwości budował, wyposażał i upiększał główny kościół parafialny, który stał się niezwykle ważnym ośrodkiem życia religijnego Krakowa.

Oprócz legatów i fundacji były także bezpośrednie darowizny przedmiotów liturgicznych, których wykaz, wraz z informacjami o wartości przedmiotu i osobie darczyńcy, zawiera dokument biskupa krakowskiego Piotra Wysza z 1397 roku. O opiekę nad skarbcem kościoła prosiła krakowska rada miejska. Wśród darczyńców z pewnością zwraca uwagę przede wszystkim królowa Jadwiga<sup>152</sup>, ale pismo jest również niezwykle ważnym źródłem poznania ofiarności mieszczańskiej. Wśród wymienionych tu mieszczan mogą być poszukiwani przez nas fundatorzy ołtarzy. Na pierwszym miejscu inwentarz wymienia 11 kielichów połączonych oraz 6 kielichów srebrnych. Jan Gerlach ufundował ornat. Ornaty pochodziły także z darów zakrystianina Michała i altarysty Jana z Koźła, zakrystianin Jan ofiarował zaś miedzianą, połączoną puszkę na hostie wartości 2 kop groszy. Z daru anonimowych mieszczan pochodziła wielka połączana monstrancja wartości 100 florenów oraz duży połączony krzyż

<sup>149</sup> Tamże, nr 2120.

<sup>150</sup> Np. z 1313 r., kiedy to Ekel Stary rzeźnik dał jatkę żonie, ale po swojej śmierci. Gdyby żona zmarła wcześniej od niego, jatka miała być sprzedana a pieniądze za spójność duszy Ekela „ad pia loca distribuere”. W 1320 r. Herman Kopka oddał pół swego dworu żonie, drugie pół dla kościołów za spójność jego duszy — NKRK, nr 284, 589.

<sup>151</sup> Podane tu wartości należy traktować jako przybliżone szacunki. Obliczając średnią wartość legatów, uwzględniałem tylko te pozycje, których jest na tyle dużo, że można obliczać średnią. Uwzględniałem również, szacunkowo, wartość ofiarowywanych nieruchomości; zob. P. Tyszka: *Mieszczanie, instytucje kościelne i pieniądze. Zapisy pobożne w przestrzeni późnośredniowiecznego Krakowa*. W: *Ecclesia et civitas...*, s. 53—62.

<sup>152</sup> Ze starszych opracowań wymienić należy: K. Hartlieb: *Dla pomnożenia chwały Bożej. Jagiellove i Jadwigi fundacje i darowizny na rzecz Kościoła w Koronie i na Litwie*. „Nasza Przeszość” 1946, T. 1, s. 5—42; z nowszych: R.M. Zawadzki: *Fundacje i darowizny kościelne królowej Jadwigi*. „Analecta Cracoviensia” 1995, 27, s. 679—700.

wartości 90 grzywien oraz 4 srebrne monstrancje wartości 12 grzywien, 2 połączone puszki na hostie wartości 7 grzywien, połączona, srebrna kadzielnica wartości 2 grzywien, 2 ampułki srebrne i 2 połączone wartości 3 grzywien. Były też jeszcze inne przedmioty, ale ofiarodawców w inwentarzu nie wymieniono. „Miasto”, czyli rada miejska, ufundowało 2 srebrne świeczniki wartości 4 grzywien. W porównaniu do darów prywatnych wielkiej hojności tu nie widzimy. Jeszcze tańszy, bo tylko za pół grzywny, był dar witryków, którzy zdobyli się jedynie na zakup 4 świeczników cynowych. Dokument biskupa Wysza zawiera również szczegółowy, cenny wykaz ksiąg liturgicznych posiadanych przez kościół Panny Marii<sup>153</sup>.

Cykl witraży przedstawiających sceny z życia i cuda Chrystusa był zamówieniem zrealizowanym w latach ok. 1370—1380 przez jeden warsztat krakowski. Helena Małkiewiczówna opowiada się za wzorcem katedry praskiej i wskazuje, że w okresie tworzenia cyklu prepozytem kościoła Mariackiego był Teodoryk z Damerowa, którego identyfikuje z sekretarzem cesarza Karola IV. Cykl krakowski zwraca uwagę przede wszystkim nagromadzeniem przykładów uzdrowień<sup>154</sup>. Można przypuszczać, że na czternastowiecznych malowidłach w kościele Mariackim były przedstawiane sceny z życia Najświętszej Marii Panny. To niewątpliwie rada miejska, finansując powstanie „obrazów do uczenia się”, wywarła wpływ na religijną ikonografię świątyni<sup>155</sup>.

Przy krakowskim kościele Najświętszej Panny Marii powstało bractwo modlitewne. Zachowana do dziś księga zmarłych bractwa jest świadectwem istnienia wspólnoty modlitewnej tej świątyni<sup>156</sup>. Wpisywano do niej tylko oso-

<sup>153</sup> KDMK, Cz. 2, nr 399 (s. 521). O paramentach w gestii poszczególnych altarystów świadczy zapiska z 1397 r. o Janie Kranczu, altaryście ołtarza Bożego Ciała w kościele Mariackim oraz „ornamentorum, librorum, aliarum rerum divino cultu” — tamże. Zob. J. Zathy: *Biblioteka kościoła P. Marii w Krakowie na przełomie XIV i XV w. (na marginesie badań nad początkami Biblioteki Uniwersytetu Krakowskiego)*. „Roczniki Biblioteczne” 1964, T. 8, nr 3—4, s. 19—29.

<sup>154</sup> H. Małkiewicz: *Les vitraux au cycle des Miracles du Christ à l'église Notre-Dame de Cracovie*. „Folia Historiae Artium. Seria nowa” 1997, T. 2—3, s. 15—50; zob. także L. Kalinowski, H. Małkiewicz: *Średniowieczne witraże kościoła Mariackiego w Krakowie. Dzieje witraży i ich konserwacja*. Kraków 1997, s. 52—57.

<sup>155</sup> S. Bylina (*Wiara i pobożność zbiorowa*. W: *Kultura Polski średniowiecznej XIV—XV w.*, s. 406) ubolewa nad słabym zachowaniem się czternastowiecznych przedstawień. J. Domasłowski, A. Karłowska-Kamzowa, M. Kornecki, H. Małkiewiczówna (*Gotyckie malarstwo ścienne w Polsce...*, s. 18) stwierdzają, że malowidła w kościele Mariackim, które datować można na XIV w., są silnie zniszczone. Zob. także A. Karłowska-Kamzowa: *Nauczanie obrazowe na ziemiach polskich w XIV i XV w. na przykładzie malowideł ściennych*. W: *Literatura i kultura późnego średniowiecza w Polsce*. Red. T. Michałowska. Warszawa 1993, s. 262 i nast.

<sup>156</sup> R. Czaja (*Grupy rządzące w miastach nadbałtyckich w średniowieczu*. Toruń 2008, s. 69) pisał, że „cechy i bractwa są różnymi formami tego samego zjawiska: oddolnego dążenia

by zmarłe, nie tylko członków konfraterni, ale również ich krewnych. Najstarsza część tej księgi została przepisana na początku XVI wieku i wówczas dokonano weryfikacji wpisów. Oznacza to, że jakiejś partii wczesnych zapisów po prostu nie uwzględniono. Usuwanie części wpisów jest typową praktyką przy sporządzaniu nowszych wersji starszego nekrologu, a zauważyć można, że kolejność not w księdze zmarłych nie odpowiada chronologii fundacji i legatów<sup>157</sup>. Czas powstania bractwa jest trudny do ustalenia, nie posiadało ono bowiem przywileju erekcyjnego, a data jego założenia nie została odnotowana w źródłach. Jest ono poświadczane dopiero w dokumentach z 1383 roku. W literaturze naukowej dyskutowane były zarówno hipotezy dotyczące czasu powstania, jak i kwestia, czy było jedno czy dwa bractwa maryjne przy opisywanym tu kościele. Wydawca brackiej księgi zmarłych Józef Mitkowski krytycznie odniósł się do dawniejszych ustaleń na temat początków bractwa, jego wywody są jednak, moim zdaniem, również dyskusyjne. Na początku księgi widnieje zapiska sporządzona — jak stwierdził J. Mitkowski — ręką z XVI wieku, informująca, że są to „imiona zmarłych bractwa kościoła N. Marii

---

mieszczan do łączenia się w grupy, których elementami konstytuującymi są przysięga, wspólna uczta i pamięć o zmarłych (memoria)”.

<sup>157</sup> Z. Perzanowski: *Nekrolog formą dokumentacji życia społecznego w średniowieczu. W: Powstawanie — przepływ — gromadzenie informacji. Materiały z I Sympozjum nauk dających poznać źródła historyczne*. Toruń 1978, s. 84 i nast. Nie wiem, co zadecydowało o kolejności wpisów, jaka widnieje w księdze. Skonfrontowałem z księgą zmarłych listę darczyńców, dzięki którym powstał i został wyposażony kościół Mariacki, jak również wszystkich mieszczan wzmiankowanych w XIV w. Spośród najważniejszych, tj. fundatora prezbiterium i fundatorów ołtarzy, w księdze tej figurują tylko 3 nazwiska, ale w nielogicznej kolejności. Zaskakujące jest także, że na kartach księgi zmarłych najważniejszego mieszczańskiego kościoła rajca Mikołaj Wierzynek występuje dopiero na 460. miejscu (27 karta rękopisu). Kontekst wskazuje, że chodzi tu o Mikołaja Wierzyńka (trzeciego o tym imieniu), rajcę w latach 1421—1457, zmarłego w 1458 r. (M. Starzyński: *Krakowska rada...*, s. 265), co oznaczałoby, że dwóch pierwszych Mikołajów Wierzyńków z XIV w. próżno szukać w tej księdze. Nie ma wpisów o Arnoldzie Welkerze, Mikołaju Trutilu, Godfrydzie Fattinante i Piotrze Czartko. Spośród innych ofiarodawców można zidentyfikować w księdze zmarłych: Aleksego, Jana Gerlacha, Jana Oderera, Jana Wilusza i Jana Frolingusa. Analiza wszystkich zapisek z tej księgi pozwala na wstępną konstatację, że pierwszych 25 kart rękopisu zawiera wpisy o osobach, których działalność przypada bądź wyłącznie na XIV w., bądź zaczyna się ona w tym stuleciu. Od karty 25 rękopisu zaczynają się pojawiać osoby ewidentnie z XV w., ale też wśród nich są jeszcze pojedyncze wpisy cofające nas do poprzedniego stulecia. Karta 26 zawiera nazwiska osób, których działalność przypada na XV w. Zaczyna ją wpis o Mikołaju, słudze kościelnym. Na tej karcie są imiona z dopiskiem „rotherr”, czy ewidentnie rajców. Wymieniono piastujących ten urząd w XV w.: Jerzego Szwarca, Marcina Bieckiego (z Biecza). Na tej karcie znajduje się wpis: „Stano Girlach”, identyczny wykazywałem wśród mieszczan z XIV w. Albo jest to powtórzenie poprzedniego, albo chodzi o jakiegoś innego Stana Gerlacha. Z kolei na karcie 27 widnieje Jan Girlach, który „vorscheiden ist czu Darnopoli”. Trudno określić, czy zapiska o śmierci w Tarnopolu odnosi się do Jana Gerlacha, czy kogoś innego o tym imieniu i nazwisku.

Panny w Krakowie roku Pańskiego 1333<sup>158</sup>, po czym wpisano imiona królów od Kazimierza Wielkiego po Stefana Batorego oraz imiona królowych z tego okresu. Wyjaśnienie wydawcy, że to autor redakcji szesnastowiecznej wpisał datę 1333, bo pierwszym z wymienionych tu królów był Kazimierz Wielki, nie do końca przekonuje. Musielibyśmy przyjąć, że autor tej redakcji podjął próbę ustalenia czasu powstania bractwa, a także, że kojarząc początki bractwa z czasami króla Kazimierza Wielkiego, wziął datę jego koronacji za datę powstania konfraterni. Nie ma żadnych, moim zdaniem, argumentów za tym rozumowaniem. Jeżeli już chcielibyśmy przypisać autorowi szesnastowiecznej redakcji próbę wykombinowania daty założenia bractwa na podstawie wpisu o Kazimierzu Wielkim, to logiczne byłoby, że wpisałby datę 1370, bo to data śmierci króla, a księga zawiera „imiona zmarłych”. Nie widzę powodu, aby podejrzewać naszego autora o nieznajomość daty śmierci króla, nie wykluczam, że data 1333 znajdowała się w rękopisie najstarszej, niezachowanej księgi brackiej. J. Mitkowski podjął próbę wydatowania początków bractwa na podstawie 4 pierwszych wpisów do księgi, które uznał za najstarsze. Pierwszy wpis, po imionach królów i królowych, dotyczy osoby Johanna Gleywicza, którego J. Mitkowski zidentyfikował z Janem Gliwiczem, zmarłym ok. 1367 roku<sup>159</sup>. Analiza ksiąg miejskich nie pozwala na uznanie tej identyfikacji za rozstrzygającą, gdyż w drugiej połowie XIV wieku żyło przynajmniej 3 Janów Gliwiczów. W 1367 roku jest wzmiankowana Katarzyna, wdowa po Janie Gliwiczu, która zawiadamia władze miejskie o swoim zamiarze pielgrzymowania do Rzymu<sup>160</sup>. Kimś innym jest Jan Gliwicz, z zawodu złotnik, który po raz pierwszy pojawił się w 1371 roku jako opiekun Katarzyny, córki śp. Henzelina Gliwicza<sup>161</sup>. Od 1375 roku występuje jeszcze Jan Gliwicz, właściciel domu przy ul. Grodzkiej, poświadczony także w latach dziewięćdziesiątych. Jego niewątpliwie dotyczy zapiska wśród starszych kongregacji kupieckiej z 1392 roku<sup>162</sup>. Na drugim miejscu w księdze zmarłych wpisano osobę o nazwisku Goldensteyn. J. Mitkowski twierdził, że mieszczanin ten występuje po raz ostatni

<sup>158</sup> J. Mitkowski: *Księga zmarłych...*, s. 77.

<sup>159</sup> Tamże.

<sup>160</sup> KŁaw, nr 219.

<sup>161</sup> Tamże, nr 541 (w 1372 r. wraz z Hankiem Finsterem występował w sprawie pewnego zobowiązania finansowego między Piotrem Finsterem a Janem Gerlakiem — nr 675). Jeszcze w 1375 r. wszedł w posiadanie domu koło Krancza (nr 1049). Nie wydaje się, aby z Janem Gliwiczem z księgi zmarłych można było identyfikować Henzila Gliwicza, wzmiankowanego w 1367 r. właściciela domu przy ul. Krzyża Świętego (nr 175). Jako zmarły Henselin Gliwicz wspomniany jest w 1371 r. (nr 541; wydawca KŁaw błędnie utożsamia tegoż Henzelina z Janem Gliwiczem pod nr 175).

<sup>162</sup> Tamże, nr 1100, a jeszcze w 1392 r. występował w imieniu Bartusza, syna Michała zwanego Bogatym (nr 1411). Wzmiankowany jest on także przy zobowiązaniu finansowym tegoż Bartka w 1393 r. (nr 1791) (wraz z Janem Odererem) i w sprawie domu pod Bramą Szewską w 1396 r. (nr 2337). Wśród kupców — NKRK, s. 81.

w 1366 roku<sup>163</sup>. Wprawdzie identyfikacja ta została podana bez uzasadnienia, ale w XIV wieku był tylko jeden mieszczanin o tym nazwisku, a mianowicie wójt sądowy Jan Goldenstein, wzmiankowany w latach 1349—1369<sup>164</sup>. Niewątpliwie jest to jeden z najstarszych wpisów do księgi zmarłych. Do grupy najstarszych należy też nota o Mikołaju Gerlaku, istnieją jednak wątpliwości co do identyfikacji tej osoby<sup>165</sup>.

Badania J. Mitkowskiego ukazują — acz nie do końca, ze względu na specyfikę materiału źródłowego — trafnie dalszy kierunek poszukiwań. Tylko mozolna próba identyfikacji wszystkich wpisanych na pierwszych 25 kartach księgi może ujawnić ważne wskazówki chronologiczne. Próbę tę podjąłem i dała, jak sądzę, ciekawe rezultaty. Warto zwrócić uwagę, że jako czwarty pojawia się w księdze Herman Edling. Nazwisko sygnalizuje przynależność do wpływowej krakowskiej rodziny Edlingów, ale w XIV wieku mamy 2 Edlingów o tym samym imieniu. Starszy to znany od 1311 roku kupiec sukieny Hejnman z Edel, ławnik, a w latach dwudziestych rajca krakowski<sup>166</sup>. Od 1338 roku występuje Henman Edling, brat Hanka i Mikołaja, syn Edlinga. Z późniejszych zapisek znany jest jako ławnik i rajca. Zmarł prawdopodobnie

<sup>163</sup> J. Mitkowski: *Księga zmarłych...*, s. 77.

<sup>164</sup> Wzmiankowany na tym urzędzie w 1349 r. (NKRRK, nr 1595), w tym samym roku wójt z błędnym imieniem Mikołaj Goldenstein (nr 1602). Goldenstein wójt prowadzi obrady 15 maja 1366 r. (KŁaw, nr 46); 1366: wójt Jan Goldinsteyn (NKRRK, s. 6); wójt Goldinsteyn uzyskuje dom od Mikołaja Wierzynka, należący niegdyś do Slepkočila, przy ul. Wiślniej (KŁaw, nr 51). Jako wójt także w 1366 r. w Querelae (nr 5, 6, 8, 9). W 1368 r. wymienia się dom Jana Goldensteyna przy ul. Wiślniej (nr 246), zapewne można więc Goldensteyna z 1366 i Jana Goldensteyna z 1368 r. identyfikować. Jako zmarły Jan Goldenstein został wymieniony dopiero w 1369 r. (występuje wdowa po nim Katarzyna, dzieci: Anna, Jan i Małgorzata — nr 439).

<sup>165</sup> Mikołaj Girlachs, odnotowany na 3. miejscu, to, zdaniem J. Mitkowskiego, młynarz Mikołaj Gerlach. Identyfikacja ta napotyka trudności, gdyż Mikołaj Gerlach „muelner” został odnotowany dopiero na 73. miejscu w omawianej księdze. Jeśli Mikołaj Girlachs ma być tym młynarzem, jak chciał Mitkowski, to oznacza, że wpis został zdublowany. Ponadto w XIV w. występował zarówno Mikołaj Gerlach młynarz, jak i Mikołaj Girlaci, poświadczony w 1365 r. mąż Magdaleny, córki Frycza płatnerza, właścicielki części wójtostwa w Olkuszu. Można przypuszczać, że określenie „młynarz” przy Mikołaju Gerlachu zostało użyte w celu odróżnienia go od Mikołaja Girlaci i to z nim identyfikuję postać odnotowaną na 3. miejscu w księdze zmarłych.

<sup>166</sup> W 1311 r. wszedł w posiadanie dworu przy ul. Brackiej (NKRRK, nr 206). W 1320 r. uzyskał dom murowany przy tej ulicy (nr 583). 1314: kupił 1/2 kramu sukienego od dzieci Piotra Gwisa (nr 311); 1315: pośredniczy w zawarciu ugody (nr 313); 1318: ustąpił 1/2 dworu koło Henemanna, syna Maurycego, Fryczkowi, synowi Staszki (nr 488); 1323: przekazał swojemu synowi Janowi 100 grzywien (nr 673); 1325: przekazał swojemu synowi P. 40 grzywien (nr 760). Córka Starego Hejnmanna była Hilla, poświadczona w 1328 r. jako wdowa po Henkinie Sere. Ustąpiła wówczas z połowy dworu przy ul. Floriańskiej, kupionej za pieniądze swego ojca Hejnmanna Edela, żonie Hanka, syna Mikołaja Morica (nr 956); wraz z dziećmi ustąpiła z pozostałej połowy dworu Janowi Romanczowi (nr 957).



nie po 1362 a przed 1365 rokiem<sup>167</sup>. Któregoś z nich dotyczy zapiska w księdze zmarłych. Jeżeli przyjmiemy, że był nim ten młodszy, to pozwoli ustalić orientacyjnie jego wpis na ok. 1365 rok. Niejednoznacznie przedstawia się zapis o Ticzo Snelle, na 36. miejscu w księdze zmarłych. Mógł to być kupiec sukienny Ticzo Snelle, który występuje przed 1333 rokiem<sup>168</sup>, w tym przypadku byłby to najstarszy członek konfraterni. Mógł to jednak być także ławnik i rajca Ticzo Snelle Młodszy, poświadczony w latach 1343—1375<sup>169</sup>. I tu od razu można nadmienić, że w zależności od identyfikacji Edlinga i Snellego różnie moglibyśmy datować najstarsze wpisy. Są tu jednak chyba też osoby jeszcze starsze. Na karcie 19 rękopisu jest zapiska o mieszczaninie „Cloze Walle”, która również może dotyczyć jednej z najstarszych osób wpisanych do księgi zmarłych. W latach 1353—1355 i w 1357 roku Mikołaj in Valle był ławnikiem, po 1357 roku nie pojawił się w źródłach<sup>170</sup>. Bardzo interesująca jest także zapiska o Mikołaju, krewnym Piotra de Sale, umieszczona na 23. miejscu w księdze. Rodzina pisząca się „de Sale” jest poświadczona od 1333 roku, kiedy to wzmiankowano Mikołaja, syna Hejncza z Sale. Otrzymał wówczas od ojca połowę domu za jatką rzeźniczą<sup>171</sup>. Później Mikołaj już nie występuje, wielokrotnie jest natomiast odnotowywany Piotr de Sale<sup>172</sup>. Nie wiem jednak, czy zapiska z księgi zmarłych odnosi się do Mikołaja, syna Hejnczy, czy też

<sup>167</sup> Tamże, nr 1268 i nast. W 1347 r. był ławnikiem (nr 1576), a z zapiski z 1350 r. wiadomo, że jego żoną była Katarzyna, córka Jana z Hohenhaus (nr 1610). Ponownie jako ławnik wystąpił w 1352 i 1355 r. (nr 1634 oraz s. 191), a w 1359 r. jako rajca (s. 197). Jeszcze w 1362 r. zawarł ugodę z Mikołajem Edlingiem (nr 1697), po czym zniknął ze źródeł. W KŁaw, rozpoznających się od 1365 r., nie ma Hermana Edlinga.

<sup>168</sup> W 1323 r. objął połowę kramu (tamże, nr 696), w 1332 r. w jego rękach był już cały kram należący niegdyś do Arnolda. Wzmiankowany jest wówczas już jako Tyczo Snelle stary (nr 1131). W 1328 r. wszedł w posiadanie połowy domu przy ul. Braci Mniejszych. Żonaty był już wtedy z Gertrudą, córką Mikołaja Rusina (nr 946); J. Ptaśnik: *Studia nad patrycyatem...*, Cz. 2, s. 11.

<sup>169</sup> Ticzo Snelle Młodszy w 1343 r. odstąpił dom przy ul. Krzyża Świętego wójtowi Fryczkowi z Wysokiego Miasta (NKRK, nr 1493). W KŁaw Ticzo Snelle wystąpił w 1367 r. jako opiekun wójtowej Frankonissy (nr 97), w 1367 r. poświadczony jako właściciel domu przy Wiślniej (nr 114 i 181); w 1368 r. wraz z żoną Gertrudą miał kram (nr 285) i kram sukienny (nr 286); w 1369 r. jako opiekun Małgorzaty wdowy (nr 448); 1370: dom Ticzo Snelle (nr 484); wraz z żoną Gertrudą zastawia dom przy Wiślniej (nr 538); w 1372 r. wzmiankowany jako właściciel ogrodu w Czarnej Wsi (nr 673) (także ogrodów w tym rejonie dotyczy zapiska z 1374 r. pod nr 966); w 1372 r. słyszymy o jego domu przy ul. Brackiej (nr 710); jakiś dom zastawił za 105 grzywien (nr 773); w 1373 r. wraz z żoną zastawił pół kramu (nr 868). Zmarł między 1373 a 1375 r.

<sup>170</sup> NKRK, nr 1648 i 1659; s. 191, 195. W księdze zmarłych po „Cloze Walle” następuje wpis żony Doroty Clos, ale z kolei na 411. miejscu występuje Barbara, żona Cloze Walvn, i zapewne to ją, a nie Dorotę, należy uważać za żonę ławnika Cloze Walle.

<sup>171</sup> Tamże, nr 1142 i 1143.

<sup>172</sup> Zapisywany był zazwyczaj jako Peszko, w 1355 r. był ławnikiem, jest wielokrotnie odnotowany — tamże, s. 191, 197; KŁaw, nr 15, 96 i in.

do jakiegoś innego Mikołaja, krewnego Piotra. Nazwiska „Cleyen Hencke” nie odnotowano w innych źródłach. Szukałem tych, których określano mianem „Mały” lub „Krótki”. W 1367 roku występuje Kreza, wdowa po Hejnczo Brevisie, czyli Krótkim<sup>173</sup>. Wpis o nim byłby zatem jedną z najwcześniejszych zapisek w księdze zmarłych. Nie można więc wykluczyć, że księga zmarłych kościoła Panny Marii skrywa jednak także osoby żyjące ok. połowy XIV wieku lub nawet w pierwszej połowie tego stulecia. Wspomnianej wcześniej daty 1333, widniejącej w rękopisie księgi bractwa, nie powinniśmy odrzucać. Ponadto J. Mitkowski wskazywał też, że skoro konfraternia przy kościele parafialnym w Bochni istniała przed 1349 rokiem, to i czas powstania bractwa krakowskiego mógł znacznie wyprzedzać najstarsze zidentyfikowane przez niego wpisy mieszczan. Wzmocnijmy ów domysł jeszcze tym, że bractwo maryjne w Raciborzu powstało już w latach trzydziestych XIV wieku. W innych publikacjach przyjęto ustalenia J. Mitkowskiego, z podkreśleniem możliwości powstania wspólnot ok. połowy XIV wieku<sup>174</sup>. Pod opinią tą należy się podpisać.

H. Zaremska zwróciła uwagę, że dokument Jana z Rzeszowa, prepozyta kolegiaty św. Michała i wikariusza *in spiritualibus*, z 1411 roku stanowi „oficjalną aprobatę” dla bractwa przy kościele Mariackim, ale nie zawiera żadnych odniesień do jakichś wcześniejszych dokumentów biskupich. Wikariusz ten, na prośbę Władysława, króla Polski, Siemowita, księcia mazowieckiego, duchownych i mieszczan krakowskich, zatwierdza wszystkie zwyczaje („ritibus, modus et consuetudinibus”) bractwa imienia Najświętszej Panny Marii. W przywileju tym czytamy, że bractwo to „*ab antiquo*” posiadało własną kaplicę usytuowaną między wieżami kościoła („*capella inter turre iam notate ecclesie*”). Kaplica ta jest poświadczona, jak wiadomo, w 1383 roku<sup>175</sup>.

H. Zaremska zasygnalizowała także bardzo ważne różnice w dwóch przywilejach z 1383 roku, dotyczących omawianego bractwa. Kardynał Demetriusz, udzielając 26 sierpnia 1383 roku odpustów bractwu przy kościele Mariackim, określił je jako „*confraternia civium cracoviensem*”, a jako obowiązek tego bractwa wymienił msze sobotnie do Najświętszej Marii Panny przy jej ołtarzu w tej świątyni. W tym samym dniu kardynał Demetriusz, nadając odpusty mieszczanom krakowskim, postanowił, żeby „*confraternitas presbiteriorum ac civium cracoviensium*” śpiewało w każdy czwartek w kościele Panny Marii

<sup>173</sup> KŁaw, nr 132, 452.

<sup>174</sup> J. Mitkowski: *Księga zmarłych...*, s. 77; H. Zaremska: *Bractwa...*, s. 47–48, por. s. 68, gdzie mowa o połowie XIV w.; E. Piwowarczyk: *Dzieje kościoła...*, s. 119; A. Barciak: *Bractwo literackie NMP w Raciborzu jako wspólnota religijna*. W: *Wspólnoty małe i duże w społeczeństwach Czech i Polski w średniowieczu i w czasach nowożytnych*. Red. W. Iwańczak, J. Smołucha. Kraków 2010, s. 183.

<sup>175</sup> KDKK, T. 2, nr 529 (s. 355); zob. E. Długopolski: *Katalog...*, nr 54, dokument z 1440 r. w sprawie ołtarza brackiego.

msze do Bożego Ciała<sup>176</sup>. H. Zaremska zauważyła, że pierwszy z dokumentów wspomina o „konfraterni mieszczan krakowskich”, drugi mówi o „bractwie kapłanów i mieszczan krakowskich”, a ponadto obowiązki mszalne zostały rozłożone na 2 różne dni. Skłoniło ją to do rozważenia kwestii, czy jest tu mowa o 2 bractwach przy kościele Mariackim. Wikariusz Jan z Rzeszowa w 1411 roku opisał obowiązki modlitewne konfraterni w tejże świątyni, poprzedzając je wywodem na temat wagi kultu Najświętszej Marii Panny. W jego dokumencie znajduje się zalecenie, aby bractwo to śpiewało msze w każdą sobotę, w czym można dostrzec nawiązanie do terminu zawartego w dokumencie kardynała Demetriusza, odnoszącym się do „bractwa mieszczan krakowskich”. Jan z Rzeszowa pominął natomiast zupełnie obowiązek mszy czwartkowych do Bożego Ciała, który w przywileju kardynała Demetriusza został przypisany „bractwu kapłanów i mieszczan krakowskich”. H. Zaremska skonkludowała, że wspólnota będąca pod kontrolą rady miejskiej nie uzyskała wcześniejszej aprobaty biskupa krakowskiego, gdyż rada była, jej zdaniem, skłócona z biskupem o prawo patronatu. Autorka ostatecznie podała w wątpliwość możliwość istnienia przy kościele Mariackim w XIV wieku aż 2 bractw<sup>177</sup>. Zdaniem Wiktor Szymborskiego, bractwo maryjne miało uprzywilejowany status, o czym świadczyła możliwość wyboru własnego spowiednika, „który mógł udzielić rozgrzeszenia z tzw. grzechów zarezerwowanych, z wyjątkiem zastrzeżonych przez Stolicę Apostolską”<sup>178</sup>.

Identyfikacja wpisanych do księgi nazwisk pozwala na stwierdzenie, że znajdują się w niej zapiski o ponad 150 osobach poświadczonych w źródłach z XIV wieku, co nie oznacza, rzecz jasna, że wszyscy oni zmarli przed 1400 rokiem<sup>179</sup>. Na szczycie elity finansowej byli żupnicy — 2 z nich, znanych

<sup>176</sup> KDmK, Cz. 2, nr 389.

<sup>177</sup> H. Zaremska: *Bractwa...*, s. 48—49.

<sup>178</sup> W. Szymborski: *Uwagi o religijności społeczności Małopolski w średniowieczu na przykładzie brackich dokumentów odpustowych*. W: *Wspólnoty małe i duże...*, s. 175. R. Czaja (*Grupy rządzące...*, s. 100) pisze, że w problematyce działalności dewocyjnej rad miejskich szczególnie ważną rolę odgrywa kwestia kaplicy pod patronatem rady miejskiej w kościele parafialnym oraz „liturgia memoratywna”, jak np. w Lubece, gdzie notowano daty zgonów rajców i był kapelan „zajmujący się organizacją radzieckiej memorii”. W księdze bractwa krakowskiego trudno, moim zdaniem, dopatrzeć się jakiegoś szczególnego upamiętnienia rajców, skoro nawet nie odnotowywano przy poszczególnych nazwiskach w XIV w. godności rajcy (dopisek „rother” pojawia się dopiero przy osobach żyjących w XV w., zob. przyp. 179).

<sup>179</sup> Zamieszczenie dokumentacji dotyczącej poszczególnych członków bractwa wymagałoby miejsca równego połowie objętości niniejszego artykułu. Na obecnym etapie badań trudno ustalić w każdym przypadku, kiedy dana osoba zmarła. H. Zaremska (*Bractwa...*, s. 72) stwierdziła, że „nekrolog wymienia 139 osób, które zmarły przed rokiem 1401”, nie ujawniła jednak podstaw źródłowych tego obliczenia, przy czym widoczne w jej publikacji jest wahanie co do tej liczby — w tabeli na tej samej stronie zamieściła jednak dla okresu 1375—1401 liczbę 110 wpisanych wówczas zmarłych. Na s. 71 H. Zaremska stwierdziła ponadto, że dla najstarszej części księgi udało się jej ustalić lata zgonu 43 osób, toteż nie wiem, jak się to ma do jej

z drugiej połowy XIV wieku, trafiło na karty księgi. Dotychczasowe badania pozwalają także na zidentyfikowanie 17 rajców, których życie i działalność skończyły się przed upływem XIV stulecia. Jako kolejną grupę wyodrębniam 4 rajców, których działalność rozpoczęła się w drugiej połowie XIV stulecia, a jako zmarli są odnotowywani w źródłach z początku XV wieku<sup>180</sup>. Łącznie można oszacować liczbę rajców zmarłych w drugiej połowie XIV bądź na początku XV wieku na 20 osób. Odnotowano także 6 rajców, którzy swoje urzędy sprawowali jeszcze w pierwszych latach XV wieku, ich działalność ewidentnie wykraczała zatem poza cezurę 1400 roku. Nikłego udziału wójtów w bractwie kościoła Najświętszej Marii Panny dowodzi fakt, że udało się zidentyfikować zaledwie 3—4 osoby na tym urzędzie wpisane do księgi. Obliczenie grupy ławników wpisanych do księgi zmarłych ograniczam jedynie do tych, którzy piastowali tylko ten urząd, nie byli rajcami czy wójtami. W sumie zidentyfikowałem w owej księdze 20 ławników pod koniec XIV lub na początku XV wieku. Znaczna część not dotyczy mieszczan niepiastujących żadnych urzędów, przy których nazwiskach nie odnotowano, jak w przypadku rzemieślników, nazw zawodów. Ta licząca, według wstępnej identyfikacji, 75 osób grupa „bez urzędów” i „bez zawodów” jest licznie i dobrze poświadczona w źródłach z drugiej połowy XIV wieku. Wiele wskazuje, że byli to po prostu krakowscy kupcy. Wyróżnić musimy również sporą grupę 142 mieszczan, którzy nie pojawili się w księgach miejskich, ale przypuszczalnie także żyli w drugiej połowie XIV—początkach XV wieku. Rzemieślnicy wpisani do księgi zmarłych stanowili pod względem liczebności grupę porównywalną z rajcami. W sumie odnotowano 17 znanych z XIV wieku rękodzielników, a ponadto 12—13 służących (w tej grupie zarówno słudzy bogatych mieszczan, jak i służba kościelna). Do księgi zmarłych wpisano też ok. 20 duchownych<sup>181</sup>. Księga bracka ujawnia także interesujące zjawisko udziału kobiet w konfraterni maryjnej. Wpisywane były do niej wraz ze swymi mężami, ale zdarza się również, że najpierw jest wpisana kobieta, a dopiero po niej mężczyzna jako jej mąż. W gronie mężatek są wpisy upamiętniające pierwsze

---

innych stwierdzeń, że do 1401 r. wpisano do księgi 110 lub 139 osób zmarłych. Szczegółowe opisanie, kto należał do bractwa w XIV i na przełomie XIV/XV w., pozostawiam do osobnej publikacji.

<sup>180</sup> Zidentyfikowanie członków elity władzy zapisanych w księdze w XIV w. napotyka pewne problemy, gdyż dopiero wśród zapisek o osobach z XV w. pojawia się przy rajcach określenie „rotherr”. Nie używano go w stosunku do osób wpisanych w XIV w., co jest o tyle zastanawiające, że określano innych, np. sług miejskich i kościelnych czy rzemieślników. Próbę zidentyfikowania rajców, wójtów i ławników można podjąć jedynie na podstawie tożsamości imion i nazwisk.

<sup>181</sup> Kapłani, których imiona bez żadnych dodatkowych określeń zostały odnotowane wśród czternastowiecznych zapisek księgi zmarłych, to zapewne duchowni kościoła Mariackiego. Wyróżnia się spora grupa kapłanów określanych jako „kapłani braci”, czyli zapewne z kościoła franciszkanów.

i drugie żony poszczególnych mieszczan. Zapiski te stanowią cenne źródło do badań genealogicznych.

Czy określenie w dokumencie oficjała Jana z Rzeszowa, że bractwo skupia „kapłanów, mieszczan krakowskich obu płci, wszystkich statusów, stopni, kondycji”, to tylko zwrot formularzowy, czy też kryje się w tym rzeczywisty skład społeczny tej konfraterni? Wyrażano w literaturze przedmiotu pogląd, że bractwo — wspólnota modlitewna kościoła Panny Marii — miało charakter ekskluzywny ze względu na udział w nim elity miejskiej i przedstawiciele bogatej warstwy kupieckiej<sup>182</sup>. Dostrzegając dominację tej grupy, stwierdzić jednak musimy, że wspólnota modlitewna przy kościele Panny Marii obejmowała ludzi reprezentujących różne elity i zawody. Charakterystyczną cechą funkcjonowania bractwa były nabożeństwa grupujące wszystkich jego członków, toteż ważne jest chyba spostrzeżenie, że wspólnie modlili się np. rajca, kowal i sługa. Księga zmarłych jest ważnym źródłem poznania składu społecznego parafii mariackiej. Fakt, że obejmowała ona nie tylko rejony „ekskluzywne”, jak Rynek czy ulica Braci Mniejszych, ale także rozmaite inne części miasta lokacyjnego, siłą rzeczy czynił społeczność tej parafii zróżnicowaną. W nabożeństwach uczestniczyli pospołu mieszkańcy Rynku i innych rejonów. Wspólnota przy kościele Mariackim równała w Krakowie bogatych i nieco mniej zamożnych, tych z Rynku i z „gorszych” ulic. Kult Marii Panny nie miał charakteru ekskluzywnego, był dostępny dla każdego członka chrześcijańskiej społeczności.

Pośród dziesiątków wzmianek źródłowych wyłania się ogromne przywiązanie mieszczan krakowskich do kościoła Mariackiego oraz szerokie oddziaływanie religijne i kulturalne tej najważniejszej mieszczkańskiej świątyni w XIV wieku. Wiąż mieszczan krakowskich ze swoim kościołem, niemająca analogii w przypadku innych świątyń średniowiecznego Krakowa, miała przede wszystkim charakter duchowy. W dziejach kościoła odzwierciedlają się jednostkowe losy, od narodzin po śmierć, każdego z mieszczan krakowskich. Najświętsza Panna Maria była wzorem Matki, poprzez swe macierzyństwo i cierpienie po stracie dziecka wyrażającej miłość do wszystkich ludzi. Jej kult niósł ważne treści społeczne, dając ludziom nadzieję na równość

<sup>182</sup> H. Zaremska: *Bractwa...*, s. 70; za nią: E. Piwowarczyk: *Dzieje kościoła...*, s. 119. J. Wyrozumski (*Korporacje zawodowe i religijne w średniowiecznym Krakowie*. W: Tenże: *Cracovia mediaevalis*. Kraków 2010, s. 217) pisze, że „miało najbardziej elitarny charakter. Należeli do niego rajcy, zamożni kupcy i starsi najzamożniejszych cechów”. Cytowany autor zgadza się z dawną opinią S. Kutrzeby, że interesy kupców krakowskich reprezentowała rada miejska. J. Wyrozumski, zastanawiając się nad nikłymi przejawami działalności korporacji kupców krakowskich, stwierdza, że „zbędna dla tej grupy zawodowej była samopomocowa rola własnej korporacji, a funkcje towarzysko-dewocyjne, jakie z reguły spełniały cechy i bractwa zawodowe, w odniesieniu do zamożnych kupców przypadły bardzo prestiżowemu bractwu religijnemu przy kościele NMP”. M. Starzyński (*Krakowska rada...*) w ogóle niestety nie porusza kwestii związków rady z bractwem Najświętszej Marii Panny.

i opiekę, nobilitując kobietę, rodzicielstwo i macierzyństwo<sup>183</sup>. Wiąż między mieszczanami a Najświętszą Marią Panną, czczoną w najważniejszym kościele miejskim, miała swój bardzo charakterystyczny wyraz codzienny. Matka Boża była, jak sądzę, proszona o pomoc przy narodzinach i połogu. Wskazuje na to stary zwyczaj ofiarowywania przez krakowskie kobiety po porodzie świec dla kościoła Mariackiego, o czym czytamy w dokumencie biskupa krakowskiego Piotra z 1396 roku<sup>184</sup>. Świadkiem chrztów jest zachowana do dziś kropielnica wykonana przez mistrza Ulryka w drugiej połowie XIV wieku.

Parafię kościoła Mariackiego mogło zamieszkiwać w XIV wieku aż 7 900 osób, co — nawet zważywszy na znaną niedoskonałość obliczeń — nasuwa oczywiste pytanie, w jaki sposób parafianie ci mieścili się co niedzielę w kościele. Izabela Skierska szacuje ostatnio, że obowiązkowi uczestnictwa w niedzielnym nabożeństwie w krakowskiej parafii mariackiej podlegało 3—4 tysięcy ludzi. Autorka sugeruje, że funkcję dodatkowej przestrzeni kościelnej pełniła kaplica św. Barbary albo też po prostu ludzie stali podczas mszy przed

<sup>183</sup> E.A. Wallis Budge: *Legends of Our Mary the Perpetual Virgin and Her Mother Hanna*. Oxford 1933, s. 5 i nast.; R. Pernoud: *La Vierge et les saints au Moyen Âge*. Paris 1994, s. 10—27; G.J. Chaminade: *La conoscenza di Maria*. Roma 1984, s. 10 i nast.; C. Sally: *A la recherche de Marie: la femme et le symbole*. Paris 1998, s. 5 i nast. Spośród licznych przedstawień Najświętszej Panny Marii w sztuce na szczególną uwagę zasługuje Jej wizerunek jako osłaniającej swym płaszczem prostych ludzi, kobiety i mężczyzn, w różnym wieku. Jeden z najpiękniejszych, zwany *Madonną z płaszczem opiekuńczym*, wyrzeźbił około 1480 r. Mistrz Erhardt ze Szwabii (w: Staatliche Museen Preussischer Kulturbesitz). Wizerunek ten najlepiej ilustruje treści społeczne, jakie niósł kult Maryjny. W Krakowie zachowało się kilka stosunkowo wczesnych wizerunków Najświętszej Marii Panny. Witraż z 1. ćwierci XIV w. w kościele dominikanów przedstawia Matkę Boską z Dzieciątkiem. W scenie Ukrzyżowania na mszale z początku XV w. w klasztorze dominikanów Matka Boska ukazana została z rękami skrzyżowanymi na piersiach, rysunek twarzy oddaje rozpacz (KZSP, T. 4, Cz. 3, il. 539). Maria jako piękna kobieta o smutnym wyrazie twarzy widnieje na czeskim obrazie przedstawiającym Matkę Boską z Dzieciątkiem, datowanym na 3. ćwierć XIV w., sprowadzonym do kazimierskiego klasztoru kanoników regularnych (il. 265 i s. 76). Do zabytków z XIV w. należy również wykonana z kości słoniowej we Francji figura Matki Boskiej z Dzieciątkiem, datowana na ok. 1360—1370 (s. 11), przechowywana w klasztorze reformatów. Na witrażu z przełomu XIV/XV w. w kościele Bożego Ciała Najświętsza Panna Maria w scenie Zaśnięcia jest ukazana jako klęcząca przed modlitewnikiem, na którym leży otwarta księga. Ręce ma złożone do modlitwy, w tle widnieją głowy apostołów (tamże, T. 4, Cz. 4, il. 260). Scenę Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny, ukazanej w pozycji półleżącej, otoczonej Apostołami, przedstawia także płaskorzeźba z ok. 1400 r. w ołtarzu św. Walentego w kościele św. Floriana (il. 208). Na temat wizerunków Marii przed Stwoszem zob. także M. Porębski: *Tryptyk „Zaśnięcia Marii Panny” z kościoła Mariackiego w Krakowie. Struktura i obrazowanie*. „Folia Historiae Artium” 1989, T. 25, s. 37—76; K. Płonka-Bałus: *Francuski posąg kamienny Madonny z Dzieciątkiem z wieku XIV w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie*. „Folia Historiae Artium” 1992, T. 28, s. 41 i nast.

<sup>184</sup> KDKK, T. 2, nr 413; ze zwyczajem wywodu łączy to I. Skierska: *Obowiązek mszalny w średniowiecznej Polsce*. Warszawa 2003, s. 66, tam dalsza literatura.

kościółem<sup>185</sup>. Sądzę, że kaplica ta ze względu na swe małe rozmiary, podobnie jak znane z tego samego okresu kaplice na cmentarzach parafii wrocławskich, mogła tylko w ograniczonym zakresie pełnić tę funkcję. Przypuszczam, że fundatorzy i architekci czternastowiecznego kościoła Mariackiego w tej tylko świątyni widzieli wystarczającą przestrzeń dla zaspokojenia religijnych potrzeb parafian. Powierzchnia trójnawowego korpusu kościoła Mariackiego (według stanu z końca XIV wieku, oczywiście bez kaplic) liczyła ok. 886 m<sup>2</sup>. Odliczając powierzchnię zajmowaną przez filary i ławki oraz przyjmując, że na 1 m<sup>2</sup> mogły stać 4 osoby, możemy szacować z grubsza, że we wnętrzu korpusu zmieściłyby się jednorazowo ok. 3 tysiące osób. Ścisk byłby jednak potworny — ale już tylko tysiąc osób mieściłoby się w miarę swobodnie. Trzy—cztery nabożeństwa niedzielne dawały więc możliwość uczestnictwa całej podlegającej obowiązkowi mszalnemu parafii.

Na rozwój kultu Najświętszej Marii Panny w Krakowie silny wpływ miały przywileje odpustowe<sup>186</sup>. Już w 1321 roku wśród warunków uzyskania odpustu pojawił się obowiązek udziału w nabożeństwach w kościele, odmawianie *Modlitwy Pańskiej* i *Pozdrowienia Anielskiego* na dźwięk dzwonów świątyni Mariackiej. Motyw wezwania dźwiękiem tych dzwonów przewija się przez wszystkie przywileje odpustowe dla tego kościoła. W przywileju odpustowym z 1326 roku czytamy, że dźwięk ten miał wieczorem wzywać mieszkańców Krakowa, aby na klęcząco zaczęli odmawiać 3 modlitwy *Zdrowaś Mario*. Powtarza się ten warunek także w kolejnych dokumentach. Biskup Bodzęta w 1362 roku ustanowił, że aby uzyskać odpust, trzeba uczestniczyć w nabożeństwie, gdy jest śpiewana po komplecie antyfony *Salve Regina*. W 1384 roku kardynał Demetriusz wprowadził jako warunek odpustu uczestniczenie w oktawę Święta Bożego Ciała w procesji podążającej wokół kościoła Najświętszej Marii Panny i w obrębie jego cmentarza oraz w procesji przy innych kościołach Krakowa i Kazimierza. Ponadto w kilku przywilejach odpustowych powtarza się wymóg towarzyszenia kapłanowi, gdy idzie do chorych z Najświętszym Sakramentem<sup>187</sup>.

Dodajmy jeszcze, że za bicie w dzwony płaćła rada miejska Krakowa. W jej rachunkach są pozycje wystawione na strażnika w wieży kościoła Ma-

<sup>185</sup> I. Skierska: *Miasto w kościele. Obowiązek mszalny w wielkich miastach średnio-wiecznej Polski*. W: *Ecclesia et civitas...*, s. 405.

<sup>186</sup> Kościół Najświętszej Marii Panny uzyskał w XIV w. aż 22 przywileje odpustowe, wyprzedzając w tej mierze nawet katedrę — W. Szyborski: *Odpusty w Polsce średnio-wiecznej*. Kraków 2011, s. 165, 167, 217. Istniał związek pomiędzy liczbą legatów a liczbą przywilejów odpustowych (s. 128). Należy jeszcze zaznaczyć, że ta wielka liczba przywilejów odpustowych dla kościoła Mariackiego była wyrazem dobrych w XIV w. stosunków mieszczaństwa z wyższym duchowieństwem, w tym także z biskupami krakowskimi.

<sup>187</sup> Tamże, s. 321 i nast., aneksy nr 300, 301, 308, 309, 310, 313, 342, 343, 398, 438, 439, 440, 442 (w sprawie odpustu aneks 441 zob. dalej), 443, 444, 448, 449, 478. Omawiane warunki uzyskiwania odpustów w parafii mariackiej są typowe, pojawiają się także w przywilejach dla wielu innych kościołów.

riackiego, który pobierał 8 groszy tygodniowo. W kontekście wydatków rady miejskiej na tę świątynię zwrócić należy uwagę przede wszystkim na utrzymywanie trębacza. Może to być najstarsza wzmianka o hejnalście kościoła Mariackiego<sup>188</sup>. Pomieszczone w jednej zapisce informacje o wydatkach na zegar i na wieże owej świątyni nasuwają domysł o istnieniu zegara słonecznego na południowej ścianie kościoła<sup>189</sup>. Zegar, którego wykonanie sfinansowała rada, odmierzał mieszczanom czas w sposób bardziej precyzyjny niż obserwacja nieba.

Istnieją przesłanki, aczkolwiek nie do końca udokumentowane, że skazani na śmierć otrzymywali ostatnią posługę duchową w kościele Mariackim. Wśród licznych przywilejów odpustowych kardynała Demetriusza z 1383 roku zwraca uwagę nadanie odpustu 1 roku i 100 dni wszystkim wiernym, którzy będą uczestniczyć w przyjmowaniu komunii przez skazańców w Krakowie. Kardynał nazywa „dobrym i zbawiennym obyczajem rady miejskiej i miasta Krakowa” to, że skazańcom jest zapewniona ostatnia komunia święta<sup>190</sup>. Cytowany przywilej odpustowy nie wymienia kościoła, w którym ta komunია skazańcom była udzielana<sup>191</sup>, co może być zwykłym tylko opuszczeniem, gdyż zamieszczony jest pomiędzy innymi przywilejami kardynała Demetriusza dla kościoła Mariackiego. Przypuszczam, że ostatnią posługę duchową skazańcy otrzymywali właśnie w tej świątyni. W literaturze przedmiotu błąka się „dokument z XV wieku”, wedle którego skazaniec spędzał noc w kaplicy w przyziemiu wieży wyższej kościoła Najświętszej Marii Panny, altarysta zaś w tej kaplicy słuchał spowiedzi, udzielał rozgrzeszenia i towarzyszył w drodze na szafot. W świetle przywileju odpustowego z 1383 roku wydaje się to prawdopodobne, co nie zwalnia nas, rzecz jasna, od obo-

<sup>188</sup> Wzmiankowany jako *bucinator* (1390) lub *trumbetarius* (1393) — NKRRK, s. 293 i 296; tamże, s. 88. Trafnie pisała H. Zaremska (*Miasto...*, s. 233), że „trąby z krakowskiej wieży mariackiej powiadamiają mieszkańców o odbywających się wyborach rady miejskiej”. S. Kutrzeba (*Finanse Krakowa...*, s. 111) pisał o wydatkach na flecistów i trębacza, ale łączył to z podejmowaniem gości. Rada miejska utrzymywała skromny zespół muzyczny, który składał się z flecistów: Brigarda, Sinczo i Jurzyka. W sumie rada wydatkowała wówczas na nich i na trębacza aż 78 grzywien. Zespół ten uświetniał zapewne chwile szczególnie uroczyste dla rady miejskiej i miasta (NKRRK, s. 293 i 296; tamże, s. 88).

<sup>189</sup> Np. w 1393 r.: „[...] super horelogio — super turri beate Virginis” (NKRRK, s. 305). J. Wyrozumski (*Dzieje Krakowa...*, s. 281) uważa, że był to zegar na wieży ratusza. Wydatki na ten zegar jeszcze NKRRK, s. 291, 295, 306. Bez lokalizacji S. Kutrzeba: *Finanse Krakowa...*, s. 117.

<sup>190</sup> KDMK, Cz. 3, nr 390; zauważyła to już A. Jelicz: *Życie codzienne...*, s. 31. Jednym z najważniejszych zarzutów, jakie rodzina Andrzeja Wierzyńka, ściętego w 1406 r., postawiła władzom Krakowa, było uniemożliwienie mu spowiedzi — S. Salomonowicz, J. Szwaja, S. Waltoś: *Pitaval krakowski*. Kraków 1974, s. 26—30. Nie ma tu wprawdzie mowy o konkretnym miejscu spowiadania się, ale tekst dowodzi, że miejsce to istniało.

<sup>191</sup> Zob. W. Szyborski: *Odpusty...*, s. 349, aneks nr 441. A. Jelicz (*Życie codzienne...*, s. 65) wyraźnie wiąże ten przywilej odpustowy z kościołem Mariackim.



wiązku odszukania źródła tej informacji<sup>192</sup>. Kaplica na parterze wieży wyższej nosiła wezwanie Trójcy Świętej, św.św. Stanisława i Wacława<sup>193</sup>. Stamtąd skazańców wyprowadzano już prosto na miejsce straceń, a w ostatniej drodze towarzyszyć im musiał kapłan z tej kaplicy. To bardzo interesujące, że do świątyni będącej symbolem potęgi rady miejskiej i mieszczaństwa krakowskiego wpuszczano na ostatnie godziny skazanych na śmierć, znamienne, że nie pozbawiano ich możliwości przebywania w tym właśnie kościele. Można było ich przecież spowiadać w kościółku św. Wojciecha. Może zatem chodziło o to, że Najświętsza Panna Maria była także patronką skazańców? Liczne przykłady z kazań ukazują ją jako wstawiającą się za winowajcami. Ratowała nawet najbardziej zatwardziałyłch odszczepieńców, czego przykładem jest popularny wątek diakona Teofila ukazany np. w kazaniu na Święto Narodzenia Najświętszej Panny Marii. H. Zaremska na kanwie swych badań nad pielgrzymkami zwróciła uwagę na bardzo interesującą i wczesną zapiskę dokumentującą publiczną pokutę w Krakowie w 1439 roku<sup>194</sup>. Winny zabójstwa białoskórnik Cloze musiał odbyć pielgrzymkę do Rzymu i Akwizgranu, ale także w najbliższe święto iść bosy, z gołą głową, w pokutnym worku do kościoła „Unser Liben Frawen”. Poprzedzać go miał człowiek niosący krucyfiks. Winowajca obowiązał się do złożenia daru na rzecz kościoła Mariackiego, a mianowicie 3 kamieni wosku, a po upływie 8 dni — kolejnych 2 kamieni, ponadto 2 kamienie na Święto Bożego Narodzenia i 2 kamienie na Wielkanoc. Dary te miały być wyrazem uszanowania dla „hochgelobeten konnigynne Marie”<sup>195</sup>. Może ona być także przykładem „roli” świątyni w pokucie i przebaczeniu dla najgorszych przestępców, poprzedzonym, oczywiście, umową między rodzinami<sup>196</sup>.

<sup>192</sup> J. Kracik, M. Rożek (*Hultaje, zloczyńcy, wszetecznicze w dawnym Krakowie*. Kraków 1986, s. 75) piszą o „XV-wiecznym dokumencie”, a w odnośnym przypisie odwołują się tylko do akt pochodzących z XVI—XVIII w. O „XV-wiecznym dokumencie” jako źródle informacji o roli kaplicy Skazańców pisze także M. Rożek: *Kraków mistyczny*. Kraków 1991, s. 46, a za nim powtarza to H. Zaremska: *Miejsca kaźni w Krakowie w XIV—XVI w.* KHKM 1992, T. 40, nr 3, s. 307. E. Piwowarczyk (*Dzieje kościoła...*, s. 106) wymienia starszych badaczy przekonanych o tej specyficznej funkcji kaplicy w przyziemiu wieży wyższej. Nigdzie jednak nie napotkałem na ów „dokument z XV w.”.

<sup>193</sup> E. Piwowarczyk: *Dzieje kościoła...*, s. 106. Kaplica w przyziemiu wieży wyższej zwana jest w literaturze przede wszystkim pod znacznie późniejszym wezwaniem św. Antoniego z Padwy lub kaplicą Złoczyńców, zob. KZSP, T. 4, Cz. 1, s. 10.

<sup>194</sup> H. Zaremska: *Pielgrzymka jako kara za zabójstwo: Europa Środkowa XIII—XV w. W: Peregrinationes...*, s. 151.

<sup>195</sup> *Cracovia artificum 1300—1500*. Wyd. J. Ptaśnik. Kraków 1917, nr 342.

<sup>196</sup> W najstarszej znanej mi sprawie o zabójstwo w Krakowie, w 1324 r., Cyna, wdowa po Gotfrydzie z Kietrza, za zabójstwo, którego dokonał jej syn Jan na Piotrze Asperiolu, zobowiązała się do zapłacenia rodzinie 20 grzywien — NKRRK, nr 719. Nie odnotowano w tym wypadku niestety żadnych gestów podobnych do omawianej sprawy z 1439 r.

Dalszych badań wymaga na pewno kwestia miejsca egzekucji, lokalizowanego w pobliżu bramy zachodniej cmentarza kościoła Mariackiego<sup>197</sup>. Czy chciano nieszczęśnikom zapewnić możliwość spoglądania w ostatniej chwili życia na świątynię uosabiającą kult Najświętszej Marii Panny? Trzeba zaznaczyć, że wyroki — przynajmniej te ważniejsze — zapadały w ratuszu, miejscu odbywania sądów, nie zaś przy kościele Mariackim czy jakimkolwiek innym. Sceneria wokół krakowskiego ratusza, miejsca powszechnie uczęszczanego, dostępnego dla widzów, stwarzała doskonałą możliwość publicznego wykonania wyroku. Zachowany do dziś kamienny pręgierz wrocławski stoi koło ratusza, co ukazuje ścisły związek przestrzenny miejsca ferowania wyroków z ich wykonywaniem. Podawane w literaturze przykłady mówiące o wykonywaniu egzekucji przed kościołem Mariackim pochodzą z epoki nowożytnej, nie są liczne, ale dość wymowne. Być może wskazują na starą praktykę, ale udowodnienie tego, jak również zgromadzenie odpowiednich wczesnych przesłanek za lokalizacją pręgierza, wymaga dalszych badań<sup>198</sup>. Wielokrotnie omawiane w literaturze źródła kryją bowiem informacje niewykorzystane. W rachunkach krakowskiej rady miejskiej pod 1396 rokiem czytamy, że pewna kobieta podczas nabożeństwa w Święto Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny przyjęła do ust komunię świętą, ale — bluźniąc i zlorzecząc — wypluła hostię na podłogę. Następuje potem wymowny dopisek: „[...] na spalenie tej kobiety wydatkowano 3 grosze na pochodnię, 18 groszy na drewno i 1 grosz na słomę”<sup>199</sup>. Sprofanowanie hostii miało miej-

<sup>197</sup> A. Jelicz (*Życie codzienne...*, s. 27) była przekonana, że egzekucje przed ratuszem były miejscem głównym. H. Zaremska (*Miejsca kaźni w Krakowie w XIV—XVI w.*) ukazywała rytualny aspekt egzekucji i na s. 307, odwołując się do książki J. Kracika i M. Rożka: *Hultaje, złoczyńcy...*, (s. 65), pisała, że ścinano w pobliżu głównego wejścia do kościoła Mariackiego. H. Zaremska (*Niegodne rzemiosło. Kat w społeczeństwie Polski XIV—XVI w.* Warszawa 1986, s. 61) wymieniała jako równoważne zarówno okolice ratusza, jak i kościoła Mariackiego. Cytowany przez nią (s. 65) przekaz o spaleniu na stosie dwóch mincerzy w 1589 r. mówi o egzekucji dokonanej na Rynku, bez bliższej lokalizacji. Doskwiera brak wczesnych źródeł.

<sup>198</sup> Przy kościele Mariackim sytuują go S. Salomonowicz, J. Szwaja, S. Waltoś: *Pitaval krakowski...*, s. 16, a za nimi także H. Zaremska: *Niegodne rzemiosło...*, s. 55. O kamiennym pręgierzu przy ratuszu krakowskim pisał S. Tomkowicz (*Ulice i place Krakowa w ciągu dziejów. Ich nazwy i zmiany postaci.* Kraków 1926, s. 23) jako o wzniesionym w XVI w.; zob. także J. Kracik, M. Rożek: *Hultaje, złoczyńcy...*, s. 68, o kunach przy kościele Mariackim na s. 69. Średniowieczna symbolika wiązała z wrotami kościelnymi pojęcia azylu, sądu i pokuty. W Krakowie ok. 1260 r. został odnotowany fakt przywiązywania ludzi u wejścia do kościoła. Przywiązany nie był przestępcą. Cierpiał na jakieś obłąkanie i dlatego wobec nieskuteczności innych środków przywiązano go przy drzwiach kościoła Wszystkich Świętych — MPH, T. 4, s. 416.

<sup>199</sup> NKRRK, s. 313. H. Zaremska (*Miejsca kaźni w Krakowie w XIV—XVI w.*, s. 308) jako pierwszy przykład spalenia na stosie na krakowskim Rynku podaje z 1539 r. sprawę rajczyńni Katarzyny Weiglowej.

sce, jak sędzę, w kościele Mariackim, zapewne także stos ustawiono od razu na placu przed świątynią. Wskazuje to na dawną tradycję miejsca egzekucji.

Nie mniej frapującym zagadnieniem są przemiany cmentarza przy kościele Mariackim<sup>200</sup>. Przykłady z miast śląskich wskazują, że cmentarze przykościelne już w pierwszej połowie XIV wieku okazywały się niewystarczające dla potrzeb szybko przyrastającej liczbowo ludności<sup>201</sup>. Jest wysoce prawdopodobne, że i ten przy kościele Mariackim w Krakowie, na którym grzebano zmarłych od samego początku funkcjonowania świątyni, przestał w tym czasie być wystarczający. Świadczy o tym uzyskanie w 1313 roku placu w celu jego powiększenia<sup>202</sup>. Jednakże jeszcze w ciągu XIV wieku na jego obrzeżach stały domy mieszkalne<sup>203</sup> i cmentarza tego powiększać się już nie dało. Kwestia powstania w Krakowie w XIV wieku cmentarza kościoła Najświętszej Marii Panny poza murami miejskimi wymaga na pewno dalszych badań z uwzględnieniem pochówków chłopów bronowickich, również przecież parafian kościoła Mariackiego. Nie można wykluczyć, że już w XIV wieku część pogrzebów odbywała się *extra muros*<sup>204</sup>.

<sup>200</sup> H. Manikowska: *Geografia sakralna...*, s. 117 o lokalizacji cmentarzy w Poznaniu, Wrocławiu i Krakowie.

<sup>201</sup> Już w 1318 r. rada miejska Wrocławia uzyskała zgodę na założenie cmentarza przed Bramą Świdnicką. Trzeba tu jednak zauważyć, że jest to sytuacja wyjątkowa (podobnie jak w przypadku Świdnicy w 1360 r.), gdyż to zaraza spowodowała ponadprzeciętną umieralność i zapelnienie się cmentarzy przykościelnych. W XIV w. oba główne wrocławskie kościoły miejskie, jak również świątynie parafialne w Legnicy, Świdnicy i Nysie, uzyskały cmentarze poza murami; E. Wólkiewicz: „*Inter plebejos in cimiterio*”. *Miejsca pochówków w miastach śląskich w średniowieczu*. W: *Mundus hominis — cywilizacja, kultura, natura. Wokół interdyscyplinarności badań historycznych*. Red. S. Rosik, P. Wiszewski. Wrocław 2006, s. 307—329. Zob. także Z. Morawski: „*Intra muros*”. *Zarys problematyki cmentarza miejskiego w średniowieczu*. W: *Czas, przestrzeń, praca w dawnych miastach. Studia ofiarowane Henrykowi Samsonowiczowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*. Warszawa 1991, s. 93—99; M. Bogucka: *Śmierć i pogrzeb w Gdańsku w drugiej połowie XV w.* W: *Kościół, kultura, społeczeństwo...*

<sup>202</sup> NKRR, nr 270.

<sup>203</sup> Pierwszy z nich jest poświadczony już w 1323 r., a mianowicie dwór Jana, syna Hejmana Morica, stojący koło tego cmentarza (tamże, nr 675). Wzmianka z 1344 r. o placu w zaułku naprzeciw cmentarza kościoła Panny Marii, którego właścicielem był Paszko (nr 1523), wskazuje, że nadal były tu wolne przestrzenie, czyli istniała możliwość powiększania cmentarza. Wymagałoby to jednak dalszych darowizn, takich jak ta matki wójta Alberta, a nic o nich po 1313 r. nie słyszymy. W 1345 r. Hanka, wdowa po Staszku, była właścicielką kamienicy stojącej koło cmentarza, którą przejął Jan Romancz (nr 1543). W 1396 r. naprzeciw bramy tego cmentarza stał dom Jana Podyna, obok był dom Walentyna (KŁaw, nr 2346) (wzmianki tej brak w indeksie, zob. s. 372 pod „cimiterium”). Zapiski o transakcjach, których przedmiotem były domy koło cmentarza kościoła Mariackiego, dają możliwość dokładniejszych badań nad topografią okolic tego cmentarza.

<sup>204</sup> Nie wiem, czy można jeszcze liczyć na odkrycie pochówków w rejonie piętnastowiecznego, nieistniejącego już dzisiaj kościółka św. Gertrudy, gdyż teren ten został zajęty przez arterie komunikacyjne i zabudowę. Upatrywałbym w tym rejonie tego dodatkowego w XIV w. miejsca cmentarnego parafii mariackiej, aczkolwiek tradycja krakowska wiąże ten cmentarz

Kościół Mariacki może być, zapewne, traktowany jako przykład rywalizacji „na najwspanialsze kościoły parafialne”<sup>205</sup>, ale odpowiedź na pytanie, z kim rywalizował, a także na kim się, ewentualnie, wzorował, nie jest łatwa. Poszukiwanie „modelu” w badaniach nad miastami i świątyniami niewątpliwie ma głęboki sens<sup>206</sup>, pamiętać jednak musimy także o „dyfuzji idei”, ułatwionej dzięki mobilności mieszczkańskiej, o wzajemnym przenikaniu się wzorców i rozwiązań. Niewątpliwie kościół ten coś ważnego „mówi” nam o sobie i swoich fundatorach. W interesujące zjawisko rywalizacji między świątyniami Krakowa wprowadza zdanie Andrzeja Grzybkowskiego o tym, że budowniczy Wierzyńkowego prezbiterium musiał odpowiedzieć na wyzwanie miejscowe. Mistrz chóru mariackiego wybudował prezbiterium o wysokości 28 m, wyższe niż świątynia dominikańska<sup>207</sup>. Akt podziału miasta na parafie, spisany w 1327 roku, podporządkowywał jego większość kościołowi Najświętszej Panny Marii, marginalizował inne świątynie<sup>208</sup>. Parafia mariacka była przede wszyst-

---

dopiero ze śmiercią Andrzeja Wierzyńka w 1406 r. Od tego czasu w Krakowie istniał osobny cmentarz dla skazańców, koło kościółka św. Gertrudy, wśród moczarów za Bramą Nową — J. Kracik, M. Rożek: *Hultaje, złoczyńcy...*, s. 75; za nimi: H. Zaremska: *Niegodne rzemiosło...*, s. 72. Zachowała się opinia z XVI w., że skazaniec nie był godzien tego, aby pochowano go na cmentarzu kościoła Mariackiego. Z. Morawski („*Intra muros*”. *Zarys problematyki cmentarza miejskiego w średniowieczu...*, s. 98) pisze, że „cmentarz miejski zrównywał i zarazem jednoczył wszystkich członków gminy”; badacz jednocześnie dostrzega 2 zjawiska, które wprowadzały ostry podział w „społeczności trupów”: pochówek w kościele i pochówek *extra muros*.

<sup>205</sup> O rywalizacji tej J. Jerzewicz: *Stargard i Mediolan...*, s. 198; por. T. Trajdos: *Kult Męki Pańskiej w średniowiecznym Lwowie...*, s. 115.

<sup>206</sup> H. Manikowska: *Miasta i mieszczństwo...*, s. 101.

<sup>207</sup> A. Grzybkowski: *Małopolskie kościoły wieku XIV*. „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1986, T. 31, s. 206.

<sup>208</sup> Z 1327 r. zachowało się zarządzenie biskupa krakowskiego rozgraniczające zasięg miejskich parafii Krakowa (KDmK, Cz. 2, nr 374); dokument ten był wielokrotnie omawiany, zob. H. Zaremska: *Bractwa...*, s. 32; E. Piwowarczyk: *Dzieje kościoła...*, s. 85; A. Niewiński: *Przestrzeń kościelna w topografii średniowiecznego Krakowa*. Lublin 2004, s. 162; P. Tyszka: *Obraz przestrzeni miejskiej Krakowa XIV—XV wieku w świadomości jego mieszkańców*. Lublin 2001, s. 215; J. Rajman: *Kraków. Zespół osadniczy...*, *passim*. Biskup Jan Grot stwierdza w nim, że kościół parafialny Najświętszej Marii Panny „quasi in medio aliarum parochialium ecclesiarum constituit”, toteż ze względu na jego centralne położenie szczegółowo opisane zostały obszary 3 pozostałych parafii (Krzyża Świętego, Wszystkich Świętych i św. Szczepana). To, co zostało, jest pokazywane jako przynależne do parafii mariackiej. Opis rozpoczyna się od Bramy św. Floriana i ulicy o tej samej nazwie, której lewa część do skrzyżowania z ul. św. Marka należała do parafii Krzyża Świętego, wraz ze wszystkim, co było między tą linią a murami miejskimi. Z dokumentu wynika, że parafianami kościoła Mariackiego byli wszyscy mieszkańcy zachodniej pierzei ul. św. Floriana (po lewej stronie patrząc od kościoła NMP). Do parafii tej należała także część wschodniej pierzei ul. św. Floriana, na odcinku od Rynku do skrzyżowania z ul. św. Marka, w którym to miejscu zaczynał się opisany obszar parafii Krzyża Świętego. Parafia Wszystkich Świętych obejmowała Okół oraz — w ogólnym zarysie — obecny plac Wszystkich Świętych. Przebieg linii granicznej został szczegółowo opi-

kim kościołem mieszczańskim, co odróżniało ją od np. parafii św. Szczepana, również miejskiej, ale posiadającej wielki wiejski okręg, przez co wpływała w znacznie większym stopniu niż mariacka na coniedzielne kontakty chłopów i mieszczan.

Kościół Mariacki miał przewyższyć i zdominować inne świątynie Krakowa<sup>209</sup>. Wydaje się, że Kazimierz Wielki pogodził się z tą manifestacją mieszczańskiej potęgi, o czym świadczy brak jego zaangażowania w rozbudowę np. kościoła św. Szczepana czy św. Marka i „nieśmiała” fundacja drewnianego kościoła św. Anny. Pavel Kalina stwierdził, na marginesie rozważań o praskiej świątyni Mariackiej, że kościół Najświętszej Panny Marii w Krakowie był „odpowiednikiem” katedry, stanowił dominantę konkurującą z katedrą<sup>210</sup>. Niezwykle ważnym symbolem była tarcza z wizerunkiem Orła na przyporze absydy prezbiterium krakowskiego kościoła od strony południowo-wschodniej.

sany przez wymienienie takich punktów, jak: cmentarz i furta klasztoru dominikanów, dom Raczka, od którego szła ku kościołowi Wszystkich Świętych niezachowana do dziś ul. Kowali. Następnie granica przecinała ul. Grodzką po obu jej stronach i biegła koło cmentarza przy kościele franciszkanów do bramy, która prowadziła nad fosę („que ducit ad aquam”), i od niej wzdłuż muru koło domu Michała Gralta, następnie koło domu Marcina Kawerciana z lewej strony. Wszystko, co było od tej linii w kierunku Okołu, wraz z Okołem, należało do parafii Wszystkich Świętych. Wzdłuż tej linii parafia ta graniczyła z parafią kościoła Mariackiego. Na tej podstawie można twierdzić, że do parafii mariackiej należały domy przy ulicach wychodzących z Rynku i biegnących w kierunku opisanej tu linii granicznej z parafią Wszystkich Świętych: Grodzka (do placu Wszystkich Świętych), na całej swej długości Braci Mniejszych (obecnie Bracka), Wiślna wraz z łączącą je przecznicą, czyli ulicą zwaną wówczas „Wyższą ku Wiśle” (obecnie Gołębia). Opis parafii św. Szczepana rozpoczął się od Bramy Szewskiej. To, co było po lewej stronie, idąc ku cmentarzowi tego kościoła, a stamtąd „per plateam ad muros” aż do łaźni Henusza z lewej strony, wraz z nią należało do parafii św. Szczepana. W dokumencie jest wzmianka, że „ceteri quoque a limitibus eisdem de parochia ecclesie sancte Marie fore censebuntur”, co można rozumieć, że przy wychodzącym z Rynku odcinku ul. św. Szczepana stały domy należące do parafii mariackiej. H. Zaremska (*Bractwa...*, s. 33) interpretuje tę wzmiankę jako poświadczenie „enklawy” parafii kościoła Mariackiego. Z tego opisu wynika, że położona centralnie („in medio”) parafia mariacka obejmowała wszystkie domy przy Rynku, a także — oprócz wymienionych już ulic — prawą pierzeję ul. Szewskiej (lewa pierzeja podlegała kościołowi św. Szczepana), ul. Żydowską (obecnie św. Anny), św. Jana i Sławkowską, na tyłach kościoła Mariackiego zaś parafii tej podlegały zabudowania przy dzisiejszym Małym Rynku i łączącej go z Rynkiem ulicy, być może również fragment ul. Szpitalnej. W skład parafii mariackiej weszły, jako jedyna wieś podkrakowska, Bronowice Polskie, stanowiące w XIII w. uposażenie majątkowe kościoła Najświętszej Marii Panny. Przynależność Bronowic Polskich do parafii mariackiej poświadcza wprawdzie dopiero Jan Długosz (LB, T. 2, s. 2), ale niewątpliwie datowała się ona z okresu przed 1294 r., wówczas to kościół Mariacki był właścicielem tej wsi. Nie ma żadnych przesłanek, aby upatrywać jakiegóż innej przynależności parafialnej Bronowic.

<sup>209</sup> Nie jest to stwierdzenie odkrywcze, gdyż wiadomo, że budowa głównej świątyni miejskiej zawsze była podyktowana chęcią pokazania prestiżu i dominacji nad innymi; K.J. Philipp: *Pfarrkirchen...*; L. Helten: *Kathedralen für Bürger...*

<sup>210</sup> P. Kalina: *Architecture as a mise-en-scène of Power...*, s. 130.

Nie sędzę, aby ukazywało to wybitną rolę monarchy w powstaniu tej świątyni<sup>211</sup>, ani też nie może być porównywane zarówno z „ostentacją” władzy monarszej we Wrocławiu<sup>212</sup>, jak i w Pradze<sup>213</sup>. A może było tylko wyrazem szacunku miasta dla króla, czego dowód znajdujemy także we wspomaganium finansowym przez radę miejską Krakowa monarszych kościołów? W rachunkach krakowskiej rady z 1393 roku jest zapiska o wydatkowaniu 20 grzywien *pro novo monasterio Passionis Christi*. Świadczy ona o wspomózeniu finansowym przez radę miejską królewskiej fundacji klasztoru benedyktyńów słowiańskich Krzyża Świętego, występującego również pod wezwaniem Męki Pańskiej, na Kleparzu. Pod 1399 rokiem odnotowano wydatki dla mnichów przed Bramą Szewską (karmelitów) oraz dla kościoła św. Katarzyny na Kazimierzu<sup>214</sup>. Dokładanie środków rady do fundacji królewskich (św. Katarzyna na Kazimierzu, Krzyż Święty na Kleparzu, karmelici na Garbarach, św. Marek przy ul. Sławkowskiej) świadczy niewątpliwie o dobrych relacjach rady miejskiej z monarchą. Budowle sakralne budowanego od 1335 roku Kazimierza, powstające z woli monarchy, prezentują w tym zakresie model zasadniczo odmienny od kościoła Mariackiego. Także oba główne kościoły miejskie Wrocławia, w których mieszczaństwo musiało pogodzić się z „ostentacją”

<sup>211</sup> Według T. Węclawowicza (*Dekoracja figuralna...*, s. 234), umieszczenie tarczy herbowej z Orłem może świadczyć nawet o tym, że to monarcha był inicjatorem budowy nowego prezbiterium. Pogląd A. Niewińskiego (*Przestrzeń kościelna...*, s. 80) o tym, że król brał udział „w zarządzaniu kościołem N. Marii Panny” na równi z mieszczanami i biskupem, nie jest trafny. Nie ma żadnych śladów, że monarcha w jakikolwiek sposób „zarządzał” tym kościołem. Przykład współpracy między władcą a radą miejską podaje M. Słoń: *Brama Świdnicka w cieniu kościołów...*, s. 137—138, a mianowicie rada miejska Wrocławia była konsultantem przy powołaniu przez Karola IV do życia kościoła św.św. Waclawa, Stanisława i Doroty.

<sup>212</sup> B. Czechowicz (*Między katedrą a ratuszem...*, s. 81) pisze o „ostentacji cesarskiej władzy Luksemburgów nad miastem” widocznej w programie heraldycznym kościoła św. Elżbiety.

<sup>213</sup> Słynne popiersia króla i królowej w kościele NMP przed Tynem na Starym Mieście w Pradze datuje się na czas, kiedy altarystą Bożego Ciała był Konrad, notariusz Jana z Görlitz, młodszego brata króla Waclawa IV. Jednak ich fundator i prawdziwa funkcja nie są znane — P. Kalina: *Architecture as a mise-en-scène of Power...*, s. 128—129. W koncepcji cesarza Karola IV, próbie połączenia Starego i Nowego Miasta, głównym kościołem Pragi miał być kościół Matki Boskiej Śnieżnej — J. Pešek: *Praga jako metropolia średniowiecznej Europy Środkowej. W: Kraków i Praga — dwie stolice Europy Środkowej*. Red. J. Purchla. Kraków 2002, s. 24 (książka ta, mimo obiecującego tytułu, niewiele jednak wnosi do interesującej mnie problematyki). Na kanwie szukania analogii dla kościoła Mariackiego w Krakowie nasuwają się ważne, jak sędzę, pytania: czy Karol IV wywarł większy wpływ na kościoły w swoich miastach niż Kazimierz Wielki w swoich? Jeżeli miasto Kazimierz koło Krakowa było miastem króla Kazimierza, tak jak Nowe Miasto w Pradze miastem Karola IV, to jak to było z tym wzorowaniem się Krakowa na Pradze, skoro Kazimierz powstał w 1335 r., a Nowe Miasto w 1348 r.? Bardzo brakuje wszechstronnej monografii miasta Kazimierza w XIV w. (zob. *Nové Město pražské 1348—1784*. Praha 1998).

<sup>214</sup> NKRR, nr 1705, s. 293, 87, 321.

władzy cesarskiej, nie są chyba, jako model, przydatne w rozważaniach nad programem kościoła Mariackiego, wybitnym przykładem nieskrępowanego mecenatu mieszczańskiego w XIV wieku.

Liczne podobieństwa w rozwoju Pragi i Krakowa w XIV wieku wywoływały pytania o wzorzec, model i drogi oddziaływania<sup>215</sup>. Porównanie do kościoła na Starym Mieście w Pradze<sup>216</sup> już na pierwszy rzut oka dostarcza podobieństw: wezwanie maryjne, finansowanie budowy ze składek mieszczańskich, wielkie rozmiary świątyni podyktowane zapotrzebowaniem na dużą liczbę ołtarzy<sup>217</sup> oraz stylistyczny wpływ szkoły Parlerów. Są jednak również zasadnicze różnice — w kościele przed Tynem nie ma wydłużonego prezbiterium, a nawy boczne zakończone są chórami (czego nie ma w świątyni krakowskiej), ponadto znaczenie tyńskiego kościoła uwidacznia się w pełni dopiero wówczas, jeśli uwzględnimy, że po drugiej stronie Rynku Starego Miasta stał kościół św. Mikołaja i obie te świątynie były wyrazem potęgi rywalizujących z sobą grup patrycjatu<sup>218</sup>. W Krakowie natomiast niemal całe miasto należało do parafii mariackiej, zatem kościół ten był wyrazem aspiracji całego grodu, nie tylko patrycjatu<sup>219</sup>. Jest także w architekturze świątyni Mariackiej coś absolutnie wyjątkowego. Jeżeli w kościołach Trójcy Świętej, Bożego Ciała czy św. Katarzyny relacja chóru i nawy odzwierciedla pozycję zakonników i pozycję mieszczan<sup>220</sup>, to jaką wymowę ma wydłużone prezbiterium kościoła

<sup>215</sup> J. Kłoczowski (*Młodsza Europa...*, s. 270) pokazuje na przykładach 4 klasztorów mendykanckich, jak blisko były Praga i Kraków pod koniec XIV w., zob. także s. 375, gdzie o cechach uniwersyteckich Pragi i Krakowa; zob. też H. Manikowska: *Geografia sakralna...*, s. 125, ogólnie o realizowaniu przez monarchów na terenie trójmiasta krakowskiego modelu Pragi.

<sup>216</sup> P. Kalina: *Architecture as a mise-en-scène of Power...*, s. 123, 124; por. M. Bartlova: *Chrám Matky Boží před Týnem v 15. století. V: Marginalia historica. Sborník Katedry dějin a didaktiky dějepisu PdF UK IV. Praha 2001*, s. 111—136.

<sup>217</sup> *Protocollum visitationis archidiaconatus Pragensis...*, s. 101—107. Razem było 18 duchownych na czele z plebanem Bartłomiejem. Ołtarzy było nie mniej niż 14. Wymieniono z wezwania tylko 4: NMP, św. Feliksa i Adaukta, Apostołów oraz Wszystkich Świętych. Osobno, ale bez wezwania, ołtarz bractwa kupców oraz 1 ołtarz niekonsekrowany, a także 8 duchownych jako kapelanów poszczególnych mieszczan praskich. Przynajmniej 2 ołtarze miały po 2 kapelanów. Publikacja E. Wiśniowskiego: *Wizytacja archidiaconatu praskiego z lat 1379—82 (w: Ecclesia cultura potestas...*, s. 357—360) ma mylny tytuł, gdyż Wiśniowski pisze tylko o tym, co źródło to mówi o związkach proboszczów czeskich z konkubinami i prostytutkami utrzymywanymi przez poszczególnych proboszczów.

<sup>218</sup> P. Kalina: *Architecture as a mise-en-scène of Power...*, s. 124.

<sup>219</sup> O różnych formach przejawiania się dominacji patrycjatu miast pruskich, w tym również ekskluzywnych formach organizacji życia religijnego czy legendach o starożytnym pochodzeniu, pisał R. Czaja: *Die Identität des Patriziats der preußischen Großstädte im Mittelalter...*, s. 11—13.

<sup>220</sup> T. Dobrowolski: *Sztuka Krakowa*. Kraków 1978, s. 92. S. Skibiński (*Architektura kościołów średniowiecznego Poznania...*, s. 251) pisał, że „relacja chóru i naw odpowiada relacji między dwiema grupami mieszkańców miasta. Zakonnicy w kościele zajmują miejsce

Mariackiego? Jeżeli spotykane często w Krakowie i na Kazimierzu wydłużone prezbiterium miało uzasadnienie liturgiczne, gdyż musiało pomieścić stalle dla kanoników lub zakonników, to dla kogo było przeznaczone wielkie i strzeliste prezbiterium świątyni Mariackiej? Dlaczego fundator postarał się o taki wystrój, że historykowi sztuki po wiekach przyszło pisać z zachwytem, że za belką z krucyfiksem „goreją w błękitnym mroku podobne do klejnotów witraże, wprawione w smukłe okna chóru, które zdają się odrealniać zamkniętą wysokimi ścianami przestrzeń, bodaj najbardziej w Polsce wymowną przez swoją mistyczną ekspresję”<sup>221</sup>? W taki zachwyt wpadano niewątpliwie już w XIV wieku. To oszałamiające wrażenie było wynikiem wspólnego przedsięwzięcia rajców krakowskich z Mikołajem Wierzyńskim Starszym na czele. Prezbiterium jest miejscem pochówku Stolnika, ale także wyeksponowanym fragmentem kościoła, w którym panowie rajcy, pochodzący w zasadzie z nominacji królewskiej, pojawiali się co niedzielę. Jeśli świątynia była ostentacją potęgi całego miasta, to czyż to prezbiterium nie było ostentacją władzy rady miejskiej<sup>222</sup>?

głowy, która jest siedzibą duszy, lud zaś przebywa w nawach, czyli w korpusie, pojęty jest więc jako ciało”.

<sup>221</sup> T. Dobrowolski: *Sztuka Krakowa...*, s. 84.

<sup>222</sup> Przytoczę na koniec jeszcze jeden wniosek sformułowany przez R. Czaję: *Grupy rządzące...*, s. 105: „Jednym z najważniejszych elementów budujących wspólnotę religijną rad miejskich były radzieckie ławy w kościołach. Zasiadanie w nich w czasie liturgii stanowiło dla rajców okazję do publicznej prezentacji, podkreślało odrębność i ekskluzywizm grupy rządzącej, a także wyrażało aspiracje do władzy nad kościołem miejskim. W większości dużych miast nadbałtyckich ławy radzieckie sąsiadowały z kaplicą lub ołtarzem rady”. W Krakowie całe prezbiterium jest „kaplicą” rady miejskiej.

**Jerzy Rajman**

***Unsere liebe Fraue***

**The community of town and church in Cracow in the 14th century**

Summary

The Church of Saint Mary performed a function of the parish church in Cracow as early as in 1224. The town location on the basis of the Magdeburg law was conducted in 1257 in such a way to situate the St. Mary's Church in the corner of the market square, by means of which its place was exposed. It became the main church of the bourgeois district. The parish of the St. Mary's Church included most of the locative town area. Probably, as early as at the beginning of the 14th century, the chapel was known for being carefully taken care of by the town council in Cracow. Formally, the patronage law belonged to the bishop in Cracow, but, virtually, it was the town council that made decisions when it comes to issues connected with building and equipping the Gothic church. Special church carers (*vitricus*) started their activity



on behalf of it as early as in the first half of the 14th century. The new church building, began at the end of the 13th century and continued (with important architecture changes) throughout the 14th century was financed by the town council and the bourgeoisie from Cracow. The biggest contribution is ascribed to Mikołaj Wierzynek, called the Older, who founded a chancel being an exposed zone for town councilors from Cracow. The St. Mary's Church became the most outstanding church in Cracow, efficiently competing with both the cathedral, and churches in Kazimierz nearby founded by king Kazimierz Wielki due to its rich architecture programme. The St. Mary's Church became the manifestation of the role of the town council in Cracow and the bourgeoisie. As early as in the 14th century, particular bourgeois families funded altars and chapels (e.g. the Wierzynek, Krancz, Salomon, Welker and Trutil families), as well as the objects of the liturgical equipment. The dedications of these altars reflect a very rich religious programme. Inside the church there were the God's grave yard and organs. Probably in the first half of the 14th century the brotherhood of St. Mary was founded, covering the bourgeoisie from Cracow. It possessed its own chapel and confessor. Besides, the St. Mary's Church included a chapel where the last spiritual services were given to those sentenced to death.

*Jerzy Rajman*

*Unsere liebe Fraue*  
**Die Gemeinschaft von Stadt und Kirche in Krakau im 14.Jh.**

Zusammenfassung

Die Heilige Jungfrau Maria-Kirche in Krakau übte schon 1224 die Funktion einer Pfarrkirche aus. Die Lokation der Stadt nach dem Brandenburger Recht im Jahre 1257 setzte voraus, dass die Marienkirche in der Ecke des Marktplatzes also an einer exponierten Stelle errichtet wurde. So ist sie zur Hauptkirche der bürgerlichen Gemeinde geworden. Schon am Anfang des 14.Jhs erfreute sich der Tempel besonderer Obhut des Krakauer Stadtrates. Das Schirmherrschaftsrecht stand offiziell dem Krakauer Bischof zu, doch über alles was den Bau und die Ausstattung der Kirche anbetraf entschied der Stadtrat selbst. In seinem Namen handelten schon in der ersten Hälfte des 14.Jhs die Verwalter der Kirche (*vitricus*). Der Ende des 13.Jhs in Gang gebrachte und das ganze 14.Jahrhundert über (mit wesentlichen architektonischen Änderungen) weitergeführte Bau von der neuen Kirche war von dem Stadtrat und von Krakauer Bürgern finanziert. Die größten Verdienste hat sich damit Mikołaj Wierzynek, Älterer genannt, erworben, der das Presbyterium mit abgetrennter Zone für Krakauer Ratsherren stiftete. Die Marienkirche wurde zum prächtigsten Tempel in Krakau, der mit seinem reichen architektonischen Programm sowohl dem Dom, wie auch den von dem König Kasimir dem Großen in der benachbarten Stadt, Kazimierz gestifteten Tempeln Konkurrenz machen konnte. Die Marienkirche sollte die Bedeutung des Krakauer Stadtrates und des Bürgertums bekunden. Schon im 14.Jh. wurden von den einzelnen bürgerlichen Familien (Familie: Wierzynek, Krancz, Salomon, Welker, Trutil) Altäre und Kapellen als auch liturgische Gegenstände gestiftet. Die Bezeichnungen von den Altären zeugen von einem sehr umfangreichen religiösen Programm der Kirche. Im Kircheninneren befanden sich das Heilige Grab und die Orgel. Wahrscheinlich in der ersten Hälfte des 14.Jhs entstand die alle Krakauer Bürger versammelte Bruderschaft der Heiligen Jungfrau Maria, welche über eigene Kapelle und eigenen Beichtvater verfügte. In der Marienkirche gab es außerdem eine Kapelle, wo den Todeskandidaten die letzte seelische Ehre erwiesen wurde.

*Anna Zajchowska*

Katowice

## **Franciszek Oczko i początki reformy obserwanckiej w polskiej prowincji dominikanów**

Według Pawła Kielara, „przeniesienie siedziby prowincjała do macierzystego klasztoru w Krakowie, zapoczątkowanie reformy prowincji w klasztorze krakowskim, otwarcie studium generalnego w Krakowie oraz związanie dalszych losów prowincji z potrzebami państwa polskiego stworzyło nowy okres w jej dziejach. Wszystkie te fakty związane były z osobą magistra Franciszka Oczki”<sup>1</sup>. Dominikański historyk widział we Franciszku centralną postać historii Polskiej Prowincji Zakonu Braci Kaznodziejów na przełomie XIV i XV wieku, a za nim opinię tę powtarzali kolejni badacze dominikańskich dziejów. Dziś jednak wiemy, że Franciszek nigdy nie stał na czele krakowskiego studium, a i szereg innych ustaleń dotyczących jego biografii domaga się weryfikacji. Zarazem ponowna analiza źródeł związanych z Oczką pozwala nam na postawienie nowych hipotez dotyczących roli, jaką odegrał on w pierwszej fazie dominikańskiej reformy obserwanckiej.

Pierwszy o Franciszku wspominał Jerzy Kłoczowski w swym opracowaniu historii dominikanów na Śląsku, omawiając konflikt wokół osoby Piotra Wasserabego<sup>2</sup>. Kłoczowski odwoływał się przy tym wyłącznie do dokumentów — i to nie wszystkich, które można w tym kontekście przywołać — ze *Zbioru formuł zakonu dominikańskiego prowincji polskiej*... Kompleksowo

---

<sup>1</sup> P. Kielar: *Studia nad kulturą szkolną i intelektualną dominikanów prowincji polskiej w średniowieczu*. W: *Studia nad historią dominikanów w Polsce*. Red. J. Kłoczowski. T. 1. Warszawa 1975 (dalej: Kielar), s. 329.

<sup>2</sup> J. Kłoczowski: *Dominikanie polscy na Śląsku w XIII—XIV wieku*. Lublin 1956, s. 194—196.

biografię i spuściznę Franciszka Oczki opracował Paweł Kielar, wykorzystując niemal wszystkie znane źródła dotyczące dominikanina<sup>3</sup>. Poczynione tam, pod wieloma względami kontrowersyjne, ustalenia wiernie odtworzył Andrzej Latkowski w 1986 roku w „Przeglądzie Tomistycznym”<sup>4</sup>. Nie odwołując się do Kielara, jego poglądy niemal dosłownie powtórzył także Jerzy B. Korolec w artykule poświęconym badaniom nad życiem umysłowym dominikanów wrocławskich w średniowieczu<sup>5</sup>. Jednak koncepcja Kielara, w jej części związanej z utworzeniem krakowskiego *Studium Generale*, doczekała się rewizji i gruntownej krytyki ponad dwadzieścia lat po jej opublikowaniu. Przeprowadził ją Krzysztof Kaczmarek<sup>6</sup>, a do wniosków z niej płynących przychylił się Maciej Zdanek<sup>7</sup>.

Nie znamy daty narodzin Franciszka Oczki. Paweł Kielar — opierając się na hipotezie (do której jeszcze przyjdzie nam się odnieść), że w 1370 roku Franciszek był już lektorem — przypuszczał, że urodził się on pod koniec pierwszej połowy XIV wieku. Ponieważ zaś nazwisko Oczki znane było w Polsce i na Śląsku pośród zamożnych rodzin mieszczańskich, wśród tej warstwy społecznej Kielar upatrywał jego pochodzenia. Za *conventus nativus* Franciszka dominikański historyk uznał klasztor w Brzegu, nie podał jednak, na czym to swoje przekonanie opierał. Za taką hipotezą mógłby przemawiać fakt odnotowania imienia Franciszka w nekrologu brzeskich dominikanów<sup>8</sup>, jak jednak zauważa K. Kaczmarek, w świetle naszej wiedzy o dominikańskich księgach zmarłych jest to argument łatwy do podważenia<sup>9</sup>.

Przyjęcie przez P. Kielara założenia, że Franciszek był profesem brzeskim, pociąga za sobą dalsze konsekwencje. Ponieważ w klasztorze brzeskim nie było podówczas jeszcze ośrodka studiów, badacz uznał, że Franciszek został zapewne wysłany do jednej ze śląskich szkół klasztornych: we Wrocławiu,

<sup>3</sup> Kielar, s. 357—372.

<sup>4</sup> A. Latkowski: *Magister Franciszek Oczko OP*. „Przegląd Tomistyczny” 1986, T. 2, s. 225—230.

<sup>5</sup> J.B. Korolec: *Wstęp do badań nad życiem umysłowym dominikanów wrocławskich w średniowieczu*. „Materiały i Studia Zakładu Historii Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej” 1974, T. 8 (19), s. 143. Artykuł Kielara ukazał się wprawdzie później (w 1975 r.), ale Korolec znał tekst w wersji złożonej do druku (powołuje się na nią w cytowanym artykule, por. np. przyp. 110).

<sup>6</sup> K. Kaczmarek: *Głos w dyskusji nad początkami studium generalnego dominikanów w Krakowie*. „Nasza Przeszłość” 1999, T. 91, s. 77—100.

<sup>7</sup> M. Zdanek: *Szkoły i studia Dominikanów krakowskich w średniowieczu*. Warszawa 2005, s. 106—111.

<sup>8</sup> Rękopis Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu (dalej: BUWr) o sygnaturze IV F 174, k. 34r.

<sup>9</sup> K. Kaczmarek: *Szkoły i studia polskich dominikanów w okresie średniowiecza*. Poznań 2005, s. 405.

w Legnicy, Raciborzu bądź Świdnicy<sup>10</sup>. Co ciekawe, J.B. Korolec w sumarycznej biografii Oczki, jaką znaleźć można we wspomnianym już artykule, podaje, że Franciszek studiował we wszystkich tych konwentach. Wydaje się jednak, że teza ta jest wynikiem niedokładnego powtórzenia ustaleń P. Kielara a nie efektem własnych badań autora<sup>11</sup>. Podważając jednak hipotezę o wstąpieniu Franciszka Oczki do klasztoru w Brzegu, zmuszeni jesteśmy odrzucić także rozważania dotyczące początków kształcenia dominikanina, uznając, że z powodu braku danych źródłowych żadnej wiedzy na ten temat nie posiadamy.

Kielar podaje, że po odbyciu studiów lektorskich w Pradze — o których nie wspomina jednak żadne znane nam źródło, więc fakt ich ukończenia przez Oczkę pozostaje jedynie hipotezą — w 1370 roku Franciszek objął funkcję lektora. Również i w odniesieniu do tego stwierdzenia dominikański historyk nie uzasadnia, na czym to swoje przekonanie opiera. Być może wywiódł je z faktu trzykrotnego pojawienia się owej daty na kartach rękopisu BUWr IV F 6 (k. 69r, 70r i 71r), zawierających kazania, których autorstwo przypisywał on Franciszkowi Oczce<sup>12</sup>. Wiarygodność takiego przypuszczenia podważa jednak to, że w innym miejscu, omawiając zabytki piśmiennictwa dominikańskiego, Kielar przypisuje autorstwo tych kazań anonimowemu magistrowi studentów, nauczającemu w międzyklasztornej partykularnej szkole teologii, nie wspominając nic o Oczce<sup>13</sup>. Skoro zaś można podać w wątpliwość hipotezę o pełnieniu przez Franciszka w 1370 roku funkcji lektora, to i zmuszeni jesteśmy podważyć oparte na niej dowodzenie Kielara, dotyczące daty urodzin dominikanina.

Pierwsza informacja źródłowa, którą można próbować łączyć z Oczką, pochodzi dopiero z 1376 roku, choć i w tym przypadku nie możemy mieć pewności, że dotyczy ona właśnie jego. Chodzi tu o zachowany w *Zbiorze formuł...* list Jana z Brzegu, potwierdzający obecność jakiegoś Franciszka, lektora teologii w konwencie Świętej Trójcy w Krakowie<sup>14</sup>. Wacław Bucichowski, tworząc swoją listę lektorów dominikańskich, posłużył się jednak tym samym dokumentem dla potwierdzenia istnienia jakiegoś bliżej nieznanego lektora Franciszka, nie wiążąc go z Franciszkiem Oczką. Warto jednak nadmienić, że w krótkiej nocie bibliograficznej, dotyczącej owego lektora Franciszka,

<sup>10</sup> J. Kłoczowski wymienia te klasztory wraz z Cieszynem i Bolesławcem jako te, w których mamy potwierdzoną źródłowo obecność lektorów; J. Kłoczowski: *Dominikanie polscy...*, s. 217—218.

<sup>11</sup> Por. J.B. Korolec: *Wstęp do badań...*, s. 143.

<sup>12</sup> Por. Kielar, s. 367—368.

<sup>13</sup> Tamże, s. 325.

<sup>14</sup> *Zbiór formuł zakonu dominikańskiego prowincji polskiej 1338—1411*. Wyd. J. Fijałek, J. Woroniecki. Kraków 1938 (dalej: Zf), nr 154: „Tenore presencium significamus religiosum virum fratrem Franciscum, cursorem ordinis Predicatorum monasterii Sancte Trinitatis de Cracouia nostrii collegii [...]”.

W. Bucichowski powołuje się na pracę P. Kielara, w której ten jednoznacznie łączy ów dokument właśnie z Oczką<sup>15</sup>. Do Franciszka odnosi ten dokument również jego wydawca, ksiądz Jan Fijałek (podając, że w 1376 roku Franciszek Oczko był lektorem w Krakowie<sup>16</sup>), a także Maciej Zdanek<sup>17</sup>.

Znacznie więcej kontrowersji budzi kolejna informacja podana przez Kielara, a dotycząca przeniesienia Franciszka z Krakowa do Wrocławia. Dominikański historyk opiera ją na niedatowanym liście nieznanego z imienia prowincjała do nieznanego lektora, w którym prosi on, by ten udał się do Wrocławia i objął tam funkcję lektora, gdyż tamtejszy konwent jest go pozbawiony<sup>18</sup>. M. Zdanek wysuwa hipotezę, że z pełnieniem wówczas przez Franciszka urzędu lektora we Wrocławiu można wiązać określenie *lector summus*, które zostało użyte w odniesieniu do śląskiego dominikanina w rękopiśmie BUWr IV F 198 (k. 15r). Zastrzega jednak, że można je łączyć również z późniejszym, nieuchwytnym źródłowo okresem życia Franciszka<sup>19</sup>. Jeśli przypuszczenie Kielara jest słuszne, to Oczko musiał udać się do Wrocławia w latach 1376—1378. W 1376 roku miał być bowiem w Krakowie, a w 1378 roku — czym szerzej zajmiemy się dalej — został skierowany na studia do Cambridge.

Przypuszczenie o wysłaniu Franciszka do Wrocławia Kielar uzupełnia o dodatkowe hipotezy. Według niego, dominikanin pełnił tam funkcję kierownika szkoły klasztornej, w której oprócz niego wykładało jeszcze czterech lektorów. Możemy jedynie się domyślać, co skłoniło dominikańskiego historyka do postawienia takiej hipotezy. Być może źródłem tej informacji był dla niego, wiązany przez W. Bucichowskiego z Franciszkiem Oczką, dokument z Archiwum Państwowego we Wrocławiu (rep. 58, nr 100) z 1404 roku, gdzie jako świadkowie występują trzej lektorzy i jeden kursor klasztoru wrocławskiego; nie ma wśród nich jednak Franciszka<sup>20</sup>.

W 1378 roku Franciszek Oczko został skierowany przez kapitułę generalną do *Studium Generale* w Cambridge, gdzie miał odbywać wykłady w celu zdobycia stopnia mistrza świętej teologii<sup>21</sup>. Jest to pierwsza wzmianka źród-

<sup>15</sup> Por. W. Bucichowski: *Lista lektorów dominikańskich prowincji polskiej od erygowania prowincji (1225) do roku 1525*. „Przegląd Tomistyczny” 1997, T. 6—7, s. 102.

<sup>16</sup> Zf, s. 39.

<sup>17</sup> M. Zdanek: *Szkoły i studia...*, s. 69.

<sup>18</sup> Kielar, s. 358; zob. Zf, nr 184.

<sup>19</sup> M. Zdanek: *Kultura intelektualna dominikanów krakowskich w średniowieczu*. Kraków 2003, s. 97. [Rozprawa doktorska obroniona na Wydziale Historycznym UJ, maszynopis w Archiwum UJ].

<sup>20</sup> Por. W. Bucichowski: *Lista...*, s. 206; informację o zawartości dokumentu wzmiankowanego przez W. Bucichowskiego uzyskałam dzięki życzliwości Pana dr. Macieja Zdanka.

<sup>21</sup> „In Cantambriga assignamus [...] Pro primo anno extraneis debito fratrem Franciscum Acoyi[!] De provincia Poloniae” — „Monumenta Ordinis Praedicatorum Historica”. Vol. 8. Romae 1900, s. 447.

łowa, którą ponad wszelką wątpliwość należy wiązać z dominikaninem. Kielar uzupełnia ją o kolejną hipotezę, a mianowicie, że postanowienie to miał doprowadzić do realizacji ówczesny prowincjał polski Jan z Brzegu<sup>22</sup>. Z niewiadomych powodów badacz powołuje się w tym miejscu na zapiski z *Kalendarza Płockiego*<sup>23</sup> oraz na fragment *Zbioru formuł...*<sup>24</sup>. Żadnych jednak informacji dotyczących osoby Franciszka bądź Jana z Brzegu w tych źródłach nie ma.

Podjmując wątek zagranicznych studiów Franciszka na marginesie rozważań o początkach krakowskiego *Studium Generale*, K. Kaczmarek wysunął (mimo — co sam podkreśla — braku bazy źródłowej dla takich przypuszczeń) hipotezę, że Franciszek bądź w ogóle studiów w Anglii nie podjął, bądź przerwał je niedługo po przybyciu do Cambridge w związku z początkiem wielkiej schizmy, która zdestabilizowała także struktury zakonu dominikańskiego<sup>25</sup>.

Jeśli wyjazd Franciszka do Cambridge doszedł do skutku, to trwał on najpewniej rok<sup>26</sup>. Kielar przypuszczał — powołując się przy tym na jakieś późniejsze zapisy, których nie wymienia — że w trakcie studiów w Anglii Franciszek wracał na Śląsk i prowadził wykłady w Świdnicy. Z kolei K. Kaczmarek stawia hipotezę, że przebywał on tam jako lektor dopiero po swoim powrocie z Cambridge<sup>27</sup>.

Nie dysponujemy żadnymi źródłami dokumentującymi życie Franciszka Oczki w latach 1378—1392. Dopiero z noty marginalnej jednego z wrocławskich rękopisów (BUWr I Q 59) dowiadujemy się, że w 1392 roku dominikanin jako *formatus sacre theologie* przebywał na Uniwersytecie Praskim<sup>28</sup>.

<sup>22</sup> Kielar, s. 327—328.

<sup>23</sup> *Calendarium Plocense*. Wyd. W. Kętrzyński. W: MPH, T. 5, s. 447.

<sup>24</sup> Zf, s. 184.

<sup>25</sup> K. Kaczmarek, który jako ostatni, jak dotąd, wypowiedział się na temat oceny rekonstrukcji biografii Franciszka zaproponowanej przez P. Kielara, podkreśla fakt, że teza o pobycie śląskiego dominikanina w Cambridge ma bardzo wątpliwe podstawy źródłowe. Wiemy wprawdzie, że został tam skierowany przez kapitułę generalną, nie wiemy jednak, czy temu zaleceniu się podporządkował. K. Kaczmarek: *Głos w dyskusji...*, s. 86—87. Mimo że Franciszek pojawia się w pracy A.B. Emdena: *A Biographical Register of the University of Cambridge to 1500* (Cambridge 1963, s. 2), ale autor powołuje się w niej jedynie na akta kapituły generalnej z 1378 r. (podaję za: K. Kaczmarek: *Głos w dyskusji...*, s. 86). Z kolei na Emdena powołują się autorzy najnowszego opracowania dotyczącego dominikanów studiujących w Cambridge w średniowieczu. Zob. P. Zutshi, I.R. Ombres: *The Dominicans in Cambridge 1228—1538*. „Archivum Fratrum Praedicatorum” 1990, Vol. 60, s. 363.

<sup>26</sup> K. Kaczmarek: *Szkoły i studia...*, s. 405.

<sup>27</sup> Tamże.

<sup>28</sup> BUWr I Q 59, k. 133v; powołuje się na nią Kielar w swej rekonstrukcji biografii Franciszka (Kielar, s. 364), przytaczając nieco dalej w pełnym brzmieniu (tamże, s. 368): „Iste liber est fratris Iohannis de Lewin dicti Lucardi, quem dedit sibi pater suus specialissimus frater Franciscus Oczkonis pro tunc formatus Sacre Theologie studii Pragensis 1392 Deo gratias”.

Oznacza to, że przez kilka wcześniejszych lat prowadził tam wykłady potrzebne do uzyskania stopnia doktorskiego. Ponieważ zaś w 1393 roku występuje on w źródłach już jako prezentat św. teologii, znaczy to, że owe wykłady ukończył i został zgłoszony do nominacji doktorskiej<sup>29</sup>. Nie wiadomo jednak, kiedy tę nominację otrzymał. Kielar wysunął przypuszczenie, że miało to miejsce na kapitule generalnej w 1394 roku, której akta niestety nie zachowały się<sup>30</sup>. O tym, że promocja ta w ogóle odbyła się, świadczy tytuł magistra, jakiego używa się w odniesieniu do Franciszka zarówno w nekrologu klasztoru w Brzegu<sup>31</sup>, jak i w notach marginalnych rękopisu BUWr I Q 451<sup>32</sup>. Z kolei o tym, że wydarzenie to miało miejsce po 1393 roku, świadczą występujące w oficjalnych dokumentach z tego roku, odnoszące się do Franciszka określenia: *sacre theologie presentatus*<sup>33</sup> bądź: *sacre scripture presentatus*<sup>34</sup>.

Świadectwem uniwersyteckich studiów Franciszka są należące do niego rękopisy. Jest wśród nich kodeks o sygnaturze BUWr IV F 198, pochodzenia praskiego, zawierający *Quaestiones Johannis de Sutona* oraz *Quaestiones super libros Sententiarum*, gdzie dwukrotnie pojawia się marginalna nota o treści *De Libris Magistri Francisci Oczkonis*. W podobną notę proveniencyjną zaopatrzony został rękopis I Q 59<sup>35</sup>. Na karcie 133v czytamy, że należał on do brata Jana z Lewina<sup>36</sup>, a подарowany mu został przez Franciszka Oczkę. Zawiera on m.in. *Quaestiones* do *Sentencji* Piotra Lombarda, wygłoszone zapewne przez Franciszka w Pradze.

Dzięki fragmentom katalogu klasztoru wrocławskiego z pierwszej połowy XV wieku wiemy także o istnieniu zaginionej dziś *Postilla Magistri Francisci Oczkonis super XII prophetas*, współoprawnej prawdopodobnie z *Postilla super 2 nocturnum Thome Wallensis*, które Kielar identyfikował jako zbiór wykładów mistrzowskich z Cambridge<sup>37</sup>.

<sup>29</sup> K. Kaczmarek: *Głos w dyskusji...*, s. 87.

<sup>30</sup> Kielar, s. 362. Kielar utożsamiał tę datę z mianowaniem Franciszka regensem *Studium Generale* w Krakowie, o czym będzie mowa w dalszej części artykułu.

<sup>31</sup> BUWr IV F 174, k. 34.

<sup>32</sup> M.in.: k. 52r, 58r, 64r.

<sup>33</sup> Zf, nr 152 i 155.

<sup>34</sup> Tamże, nr 150.

<sup>35</sup> BUWr IV F 198, f. 15r, 46r.

<sup>36</sup> Niestety niewiele wiemy o tej postaci. Figuruje on na liście lektorów dominikańskich, sporządzonej przez W. Bucichowskiego, który wskazuje na drugą połowę XIV wieku jako na czas jego działalności. Podstawą takiego stwierdzenia były dla tego badacza rękopisy należące do Jana — BUWr I Q 59 i I F 289; por. W. Bucichowski: *Lista...*, s. 101; występuje on także na liście świadków w dokumencie z 1401 r. jako przeor klasztoru w Głogowie (AP Wrocław, rep. 77, nr 5).

<sup>37</sup> Kielar, s. 368; rękopis ten odnotowuje A. Świerk: *Fragmenty piętnastowiecznego katalogu biblioteki wrocławskich dominikanów*. „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1966, T. 21, nr 4, s. 553.

W tym samym czasie, kiedy Franciszek osiągnął szczyt swojej uniwersyteckiej kariery, przyszło mu się zmierzyć z poważnym kryzysem, jaki dotknął polską prowincję dominikanów. Wiązał się on z osobą polskiego prowincjała Piotra Wasserabego, a jego przebieg znamy dzięki dokumentom zawartym w *Zbiorze formul...* Jak dowiadujemy się z dokumentu nr 155, generalski wikariusz Jakub z Nowego Dworu, przybywszy do klasztoru w Ząbkowicach, publicznie ogłosił odwołanie z urzędu polskiego prowincjała dominikanów Piotra Wasserabego. Działo się to najpewniej na początku lata 1392 roku<sup>38</sup>. Wasserabe dymisji nie przyjął i posługując się pieczęcią prowincjałską, sprawował nadal swój urząd. Świadectwem tej jego nielegalnej działalności jest znany nam z przekazu Bzowskiego, a wydany w *Zbiorze formul...* dokument, wystawiony przez Wasserabego w Świdnicy 2 stycznia 1393 roku (a więc już po usunięciu z urzędu) dla klasztoru lwowskiego<sup>39</sup>. Wobec takiego postępowania uzurpującego sobie władzę prowincjałską zakonnik generał wyznaczył nowego wikariusza, powierzając mu zadanie zaprowadzenia pokoju w polskiej prowincji. Owym wikariuszem został Franciszek Oczko.

Franciszek osiadł w klasztorze świdnickim, o czym świadczą kolejne wystawiane tam przez niego dokumenty<sup>40</sup>. Najwcześniejszy z nich pochodzi z 11 marca 1393 roku<sup>41</sup>. Jest to list do Piotra z Chomiąży, poprzednika Wasserabego na urzędzie prowincjała, w którym Franciszek poleca mu, by udzielił buntownikowi upomnienia i skłonił go do zwrotu zagarniętej pieczęci oraz odwołania bezprawnie wystawionych dokumentów. Sam, jak dowiadujemy się z tego samego dokumentu, już wcześniej spotkał się z buntownikiem w Świdnicy, ale najwyraźniej spotkanie to nie przyniosło oczekiwanego skutku. Franciszek ostrzega, że jeśli Wasserabe nie podporządkuje się jego zaleceniom, po trzykrotnym upomnieniu zostanie obłożony ekskomuniką.

Misja Piotra z Chomiąży najwyraźniej nie powiodła się, skoro w skierowanym do Wasserabego dokumencie nr 152 z 30 kwietnia 1393 roku czytamy, że jeśli w ciągu trzech dni od otrzymania pisma buntownik nie odda pieczęci i nadal będzie rozsyłał po prowincji kłamliwe listy, to podpadnie pod ekskomunikę, z której może go zwolnić wyłącznie Franciszek bądź ktoś wyższy od niego godnością<sup>42</sup>. Dokument ten miał zostać rozesłany do wszystkich klasztorów, braci i sióstr.

Najwyraźniej Wasserabe unikał okazji do odebrania pisma grożącego mu ekskomuniką, skoro 3 maja 1393 roku<sup>43</sup> Franciszek polecił jednemu z braci,

<sup>38</sup> Przekonującą argumentację za taką datacją owego aktu, przeprowadzoną na podstawie itinerarium Jakuba, przedstawia Kielar; zob. Kielar, s. 361.

<sup>39</sup> Zob. Zf, *Appendix*, nr 2, s. 184.

<sup>40</sup> Zf, nr 152, 155, 156.

<sup>41</sup> Tamże, nr 155.

<sup>42</sup> Tamże, nr 152.

<sup>43</sup> Tamże, nr 153.



Franciszkwowi Monetarii, by pod karą, jaką wymierzano przekraczającym nakazy przełożonych, dostarczył ów dokument Wasserabemu, gdy tylko nadarzy się ku temu okazja<sup>44</sup>.

Pismo to jest ostatnim pewnym śladem konfliktu. Choć J. Fijałek twierdził (do czego przychylił się również M. Zdanek), że ze sprawą Wasserabego należy łączyć także dokument nr 303 ze *Zbioru formul...* Nieznany z imienia prowincjał wspomina w nim nieznanemu generałowi o zakończeniu czteroletnich walk z tyrańską władzą w prowincji. J. Fijałek datował owo pismo na 1396 rok i przypisywał je Andrzejowi Rusińcowi, który miał zostać następcą usuniętego buntownika. Według niego, Wasserabe miał ostatecznie ustąpić z uzurpowanego urzędu dopiero wraz z upadkiem Władysława Opolczyka w 1396 lub 1397 roku. Z tym faktem wiąże też ksiądz Fijałek zarządzenie przez kapitułę generalną z 1397 roku dziękczynnych modłów za Jadwigę i Jagiellę<sup>45</sup>. Nieco modyfikuje tę tezę M. Zdanek, przypisując dokument nie Rusińcowi, lecz Franciszkowi Ocze, i uznając zarazem, że w latach 1393—1396 sprawował on urząd prowincjała<sup>46</sup>.

Z tezą Fijałka polemizował J. Kłoczowski, datując wspomniane pismo na czas przed rokiem 1370, być może za prowincjalatu Przybysława z Płocka. Badacz twierdził bowiem, że konflikt wokół Piotra Wasserabego musiał się skończyć jeszcze w tym samym roku. Świadczą o tym, według niego, dalsze losy zbuntowanego prowincjała — promocja doktorska i pełnienie funkcji wikariusza prowincjalnego na kontracie śląską. J. Kłoczowski argumentował, że gdyby konflikt zbyt długo się przedłużał, Wasserabe odciąłby sobie tym samym drogę do dalszej kariery zakonnej, co, jak widać, nie zdarzyło się<sup>47</sup>. Tezę tę podjął P. Kielar, zdaniem którego Wasserabe miał, zgodnie z poleceniem Rajmunda, udać się do Rzymu i tam, jak potwierdzają źródła, w 1401 roku otrzymać stopień magistra<sup>48</sup>.

Argumentacja Kłoczowskiego jest przekonująca, choć jego ustalenia należy zaliczyć do hipotez, nie zaś do udowodnionych faktów historycznych. Bez względu jednak na to, jak długo trwał spór, warto zastanowić się nad tym, jakie mogły być jego przyczyny. Niestety, żadne ze znanych nam źródeł nie pozwala na ich jednoznaczne określenie. Skazani jesteśmy więc niemal wyłącznie na przypuszczenia snute na podstawie analizy historycznego kontekstu wydarzeń, jakie rozegrały się z udziałem zbuntowanego prowincjała.

W literaturze poświęconej temu zagadnieniu zarysowały się dwie hipotezy. Pierwsza — głoszona przez Jerzego Kłoczowskiego — wpisuje konflikt

<sup>44</sup> Tamże.

<sup>45</sup> Tamże, s. 43.

<sup>46</sup> M. Zdanek: *Szkoły i studia...*, s. 98.

<sup>47</sup> J. Kłoczowski: *Dominikanie polscy...*, s. 195—196.

<sup>48</sup> Kappeli przytacza akta kapituły generalnej z Udine z 1401 r., wymieniając ustanowionych wówczas magistrów: „Secundus qui est Polonus dicitur Wasserab”. Por. T. Kappeli: *La raccolta di discorsi e atti acolastici di Simone da Cascina O.P.* „Archivum Fratrum Praedicatorum” 1942, Vol. 12, s. 227.

wokół Wasserabego w kontekst rywalizacji krakowsko-wrocławskiej o dominującą rolę w prowincji. Z kolei Kielar, podnosząc także wątek konfliktu między dwoma największymi klasztorami prowincji, dopatruje się źródła wydarzeń z lat dziewięćdziesiątych XIV wieku w sporach toczonych wokół prób wprowadzenia reformy obserwanckiej w zakonie dominikańskim.

Wrocław od 1370 roku odgrywał rolę stolicy prowincji, odbierając tym samym prymat najstarszemu klasztorowi polskich dominikanów, którym był konwent krakowski. Jednak od czasów przybycia do Polski królowej Jadwigi, jej ślubu z Jagiełłą i chrztu Litwy, Kraków zaczął odzyskiwać swoje znaczenie jako miasto stołeczne. Tymczasem klasztor wrocławski, choć należał do polskiej prowincji, to jednak leżał poza granicami polskiego państwa. Względy państwowe, kościelne oraz interesy Zakonu Braci Kaznodziejów przemawiały za przywróceniem konwentowi krakowskiemu rangi siedziby prowincjała i centralnego ośrodka prowincji polskiej.

Za zapowiedź narastającej rywalizacji między klasztorami krakowskim a wrocławskim o dominującą rolę w prowincji Kielar uznał odwołanie z urzędu związane z Krakowem prowincjała Piotra z Chomiąży. Podany w znalezionym na wyklejce rękopisu BUWr IV F 6 dokumencie Rajmunda z Kapui powód tej dymisji: podeszły wiek prowincjała, badacz uznał jedynie za pretekst podsunięty władzom zakonu przez śląskich dominikanów, niechętnych Piotrowi<sup>49</sup>. Wydarzenie to miało miejsce w 1385 roku, a urząd zdymisjonowanego prowincjała objął związany z ośrodkiem wrocławskim Piotr Wasse-rabe. O jego przywiązaniu do najważniejszego dominikańskiego klasztoru na Śląsku świadczy nie tylko fakt, że przebywał on tam w czasie toczącego się wokół niego konfliktu, ale i to, że osiadł tam, gdy na początku XV wieku został wikariuszem kontraty śląskiej, i tam spędził ostatnie lata swojego życia<sup>50</sup>. O związku Wasserabego z „programem wrocławskim” przekonuje też, jak zauważył J. Kłoczowski, to, że wraz z jego upadkiem zakończyła się hegemonia konwentów śląskich w polskiej prowincji.

Jerzy Kłoczowski podkreślał, że o ile w czasie rządów Ludwika Węgierskiego w Polsce brakowało silnego władcy, któremu zależałoby na odebraniu władzy w jednym z największych zakonów męskich na terenie państwa z rąk sprzyjającego Luksemburgom Niemca, o tyle w interesie Jagiełły leżało przesunięcie ośrodka władzy polskiej prowincji dominikanów do Krakowa. Badacz przypuszczał więc, że za usunięciem Piotra Wasserabego z urzędu stali nie tylko niechętni dominacji Śląska bracia związani z „programem krakowskim”, ale i dwór królewski oraz biskup krakowski<sup>51</sup>.

<sup>49</sup> Kielar, s. 359. Ten powód dymisji znajdujemy w dokumencie Rajmunda z Kapui znalezionym na wyklejce rękopisu BUWr IV F 6.

<sup>50</sup> J. Kłoczowski: *Dominikanie polscy...*, s. 197—198.

<sup>51</sup> Tamże, s. 199—200; także Kielar wspomina o wsparciu dworu królewskiego i biskupa Piotra Wysza dla krakowskich dominikanów; zob. Kielar, s. 361.

O ile hipoteza łącząca odwołanie Wasserabego z urzędu z próbą osłabienia pozycji Śląska w polskiej prowincji dominikanów opiera się wyłącznie na analizie historycznego kontekstu tych wydarzeń, o tyle przypuszczenie, że u genezy konfliktu mogły stać próby wprowadzenia do polskiej prowincji reformy obserwanckiej, znajduje pewne poparcie w materiale źródłowym.

W pierwszym rzędzie należy wymienić tu dokument nr 133 ze *Zbioru formul...* Jest to list nieznanego z imienia brata — w którym Jan Fijałek i Jerzy Kłoczowski chcieli widzieć samego Wasserabego<sup>52</sup>, a Paweł Kielar przeora wrocławskiego<sup>53</sup> — do generała zakonu, w którym pisze on o fałszywych zarzutach skierowanych przeciw prowincjałowi i jego zwolennikom, a opartych na wyrywkowej wiedzy Jana z Nowego Dworu<sup>54</sup>.

Poważną przeszkodą w interpretacji tego tekstu jest niestety to, że został on wpisany do *Zbioru formul...* z licznymi błędami, które miejscami czynią go niezrozumiałym bądź wieloznacznym. Fragment, który można uznać za odnoszący się do reformy obserwanckiej, brzmi następująco: „Et quia reverendissime magister ac pater dulcissime, vestre littere essent per eos ex insufficienti informacione, veritate et modo quem habuit frater Ja. in die tamen ipsum auctoritate reformationis et pape denunciacionis absolutum, et insuper cuiusdam declaracionis capituli Carcassonensis tacitus sunt extracte, ut nos nostris conscienciis salvis per provinciale habere non possumus, ex quo est nobis auctoritate domini nostri pape Bonifacii IX, **quia reformationis opus tam in fratribus, quam in presidentibus impedit** [wyróżn. — A.Z.] publice in loco capituli, per fratrem Jacobum reformationis vicarium absolutus denunciatus”<sup>55</sup>.

Na zacytowany *passus* tego listu zwrócił uwagę już Jan Fijałek, ale odmiennie niż Kielar go interpretował. Wysunął przypuszczenie, że fragment ów może być świadectwem tego, że powodem usunięcia Wasserabego było jego poparcie dla dzieła reformy, której sprzeciwiali się bracia. Sam jednak Fijałek przyznał, że taka interpretacja jest trudna do przyjęcia, zwłaszcza jeśli pamiętamy, że generał zakonu, który podjął decyzję o usunięciu Wasserabego z urzędu, sam był gorącym orędownikiem reformy<sup>56</sup>.

Kielar inaczej zinterpretował zacytowany tekst, twierdząc, że dowodzi on, iż Wasserabe sprzeciwiał się wprowadzeniu obserwanckiej. Dominikański historyk na poparcie swej tezy przytoczył szereg faktów z historii zakonu. Przypomniał, że 9 stycznia 1392 roku, a więc na krótko przed przypuszczalnym

<sup>52</sup> Zf, *Wstęp*, s. 38—39; J. Kłoczowski: *Dominikanie polscy...*, s. 194—195.

<sup>53</sup> Kielar, s. 362. P. Kielar wprowadzić mówi w tym miejscu o dokumencie nr 155, ale jest to najpewniej pomyłka wydawcy, bo treść rozważań autora ewidentnie odnosi się do dokumentu nr 131.

<sup>54</sup> Zf, nr 131.

<sup>55</sup> Tamże, s. 104.

<sup>56</sup> Zf, *Wstęp*, s. 39.

terminem dymisji Wasserabego, upłynął wyznaczony przez papieża Bonifacego IX termin utworzenia w każdej prowincji przynajmniej jednego klasztoru ścisłej obserwancji. Papież ostrzegał, że gdyby jakiś prowincjał z tego obowiązku się nie wywiązał, miał być zwolniony z urzędu.

Być może z realizacją takiej papieskiej groźby mamy do czynienia w przypadku Wasserabego, zwłaszcza że zbieżność dat papieskiego „ultimatum” i dymisji prowincjała jest rzeczywiście uderzająca. Problem jednak w tym, że w swym pierwszym etapie, za życia Rajmunda z Kapui, reforma obserwancka praktycznie nie rozszerzyła się poza teren Włoch i Niemiec<sup>57</sup>. Gdyby rzeczywiście fiasko obserwancji było wystarczającym powodem do odwołania urzędującego prowincjała, to musielibyśmy mieć do czynienia w latach dziewięćdziesiątych XIV wieku z falą dymisji w całym niemal zakonie. Tymczasem żadne źródła na takie wydarzenia nie wskazują. Możliwe jednak, że polski prowincjał potraktowany został ze szczególną surowością ze względu na wcześniejsze już — być może przynajmniej częściowo skuteczne — próby reformowania polskich dominikanów.

W tym kontekście warto zwrócić uwagę na wydarzenia poprzedzające objęcie urzędu prowincjała przez Wasserabego. Jak już wspomniano, został on wybrany na to stanowisko w miejsce usuniętego przez kapitułę generalną Piotra z Chomiąży. O ile zarówno Kłoczowski, jak i Kielar, odnosząc się do tej dymisji, sygnalizowali podeszły wiek prowincjała jako podany przez kapitułę powód odwołania go z urzędu, o tyle obaj przemilczeli wzmiankowaną przez Rajmunda z Kapui potrzebę reformy w polskiej prowincji<sup>58</sup>. Tymczasem we wspomnianym dokumencie czytamy: „Quia provincia Polonie ordinis nostri, **in qua pluribus indigent reformacione** [wyróżn. — A.Z.] et insuper propter senectutem fratris Petri de Comeza decrevit diffinitorium generalis capituli ut ibidem fuit electio de novo provinciali”<sup>59</sup>.

<sup>57</sup> Nie dysponujemy żadnym syntetycznym opracowaniem dziejów dominikańskiej reformy obserwanckiej. Częściowo jego rolę może odgrywać historia generałów zakonu autorstwa D.-A. Mortiera: *Histoire des Maîtres Généraux de l'ordre des frères prêcheurs*. Paris 1911 (zwłaszcza T. 5). Praca ta, choć oparta na bogatym materiale źródłowym, nie wyczerpuje zagadnień związanych z dziejami reformy. Z nowszej literatury zob. np. K. Elm: *Riforma e osservanze nel XIV e XV secolo. Una sinossi*. In: *Ordini religiosi e società politica in Italia e Germania nei secoli XIV e XV. Atti della XL Settimana di studio, 8—12 settembre 1997*. Ed. G. Chittolini, K. Elm. Bologna 2001, s. 491. Na temat reformy w prowincjach niemieckich zob. np. E. Hillenbrand: *Die Obserwantenbewegung in der deutschen Ordensprovinz der Dominikaner*. In: *Reformbemühungen und Observanzbestrebungen im spätmittelalterlichen Ordenswesen*. Hrsg. von K. Elm. Berlin 1989, s. 219—270. Berliner Historische Studien. Herausgegeben vom Friedrich-Meinecke-Institut. Band 14, Ordensstudien VI.

<sup>58</sup> Na fragment ten zwrócił uwagę W. Zęga: *Filozofia Boga w Quaestiones Sententiarum Mikołaja Bicepsa: krytyka prądów nominalistycznych na Uniwersytecie Praskim w latach osiemdziesiątych XIV wieku*. Bydgoszcz 2002, s. 40, przyp. 83.

<sup>59</sup> J. Kłoczowski: *Dominikanie polscy...*, s. 193, przyp. 1.

Co więcej, powierzając przeorowi budziejowskiemu pełnię władzy w prowincji, Rajmund pisze: „Vos, de cuius discretione ac zelo nostre religionis plene confido, tenore presencium mando pariter et commicto [...] ad dictam provinciam accedatis et ipsam, iuxta quod vobis erit possibile visitetis et **reformetis** [wyróżn. — A.Z.]”<sup>60</sup>.

Zakres władzy powierzonej Mikołajowi do złudzenia przypomina ten, jaki otrzymał pół wieku później Jan z Ząbkowic, obejmując urząd wikariusza generalskiego z zadaniem wprowadzenia reformy obserwanckiej:

Nominacja Mikołaja z Budziejowic na wikariusza generalskiego (rkps BUWr IV F 6)	Nominacja Jana z Ząbkowic na wikariusza generalskiego (AP Wrocław, rep. 57, nr 156)
Vos, de cuius discretione ac zelo nostre religionis plene confido [...]. Ego enim ut omnia predicta melius perficere valeatis eodem tenore in dicta provincia Polonie plenam auctoritatem concedam, tam super capud et capita, quam supra membra et etiam super monasteria sororum <nost>rorum visitandi, corrigendi, reformandi, ordinandi, absolventi et confirmandi, puniendi et restituendi et breviter omnia alia faciendi <q>ue ego facere possem, si presentis essem, eciam si mandatum exigeret speciale.	Quapropter ad hoc efficacius exequendum tenore presencium vos, de cuius discretione [...] fiduciam gerens pleniorum, in dicto conventu Wratislaviensi meum instituo vicarium generalem in spiritualibus et temporalibus, in capitibus et in membris, dans vobis auctoritatem plenariam fratres dicti conventus et alios [...] observancie regulari in prefato conventu Dei gratia iam inducte observande et manutenende, vestro iudicio directe vel indirecte contravenientes, visitandi, corrigendi, puniendi, emendandi, reformandi, excommunicandi per censuras ordinis nostri quaslibet arcendi, capiendi, vinculandi in quibuscumque carceribus, secundum eorum demerita.

Zadanie Mikołaja wykraczało zatem dalece poza doprowadzenie do wyboru nowego prowincjała. Z treści zacytowanego dokumentu może wynikać, że Rajmund widział w nim także propagatora tak bliskich mu idei obserwanckich, dając mu zarazem do ręki narzędzia, które mogły zapewnić skuteczność jego działania.

Nie znamy treści nominacji Franciszka Oczki na wikariusza generalskiego, ale być może i on poza usunięciem z urzędu Wasserabego i doprowadzeniem do nowych wyborów miał za zadanie wprowadzić czy też podtrzymać już wprowadzoną reformę, której sprzeciwiał się zbuntowany prowincjał? Świadcstwem takich działań Oczki, które wykaczały poza walkę z Wasserabem, jest dokument nr 150 ze *Zbioru formul...*, w którym Franciszek wzywa brata Filipa z Ząbkowic do powrotu do bezprawnie opuszczonego klasztoru.

Warto nadmienić, że nie tylko na Śląsku próbowano pod koniec XIV wieku szczepić idee obserwanckie. J. Kłoczowski wspomina o regeście dokumentu Rajmunda z 16 lipca 1399 roku, ustanawiającego Mikołaja de Dagine wikariu-

<sup>60</sup> Tamże.

szem w konwencie poznańskim w celu przeprowadzenia tam reformy. Nieznany jest nam dalszy przebieg tej próby, przypuszczając zatem należy, że nie zakończyła się ona powodzeniem. Podobnie zresztą musiało się stać i w przypadku ewentualnych działań podjętych przez Franciszka, skoro w latach trzydziestych XV wieku, poczynając od konwentów śląskich, ponownie podjęto reformę polskiej prowincji.

Kolejnym tropem, który, według Kielara, może nas naprowadzać na obserwancki kontekst „sprawy Wasserabego”, jest wyznaczenie na wikariusza generalskiego właśnie Franciszka Oczki. Badacz wskazał na fakt, że Oczko odbywał swoje studia w Pradze w momencie, gdy stanowiła ona jedno z centrów ruchu obserwanckiego. Tamtejszy klasztor dominikański kilkakrotnie odwiedził inicjator reformy Rajmund z Kapui<sup>61</sup>. Na stałe przebywał tam zwolennik obserwancji, wikariusz generalski na prowincję czeską, Mikołaj Biceps. Wykłady w dominikańskim *Studium Generale* prowadził zaś Henryk Bitterfeld, autor m.in. dzieła *De formatione et reformatione Ordinis Fratrum Praedicatorum*<sup>62</sup>. Nie sposób sobie wyobrazić, że studiując w takim środowisku, Franciszek Oczko nie zetknął się z ideą reformy. Być może miał też okazję poznać samego Rajmunda z Kapui oraz pozyskać jego sympatię i zaufanie. Śladów tych kontaktów Franciszka z ruchem obserwanckim można się doszukiwać w jego kazaniach, w których porusza on wątki związane z życiem zakonnym<sup>63</sup>. Pewnym argumentem przemawiającym za związkami Franciszka z ruchem obserwanckim może być też umieszczenie jego kazań w rękopisie, w którym znalazły się również teksty kazań głoszonych — jak wskazują na to noty marginalne — w Kolmarze<sup>64</sup> i Norymberdze<sup>65</sup>, dwóch centrach reformy obserwanckiej w Niemczech<sup>66</sup>. Wymagają one głębszej analizy, jednak nawet pobieżna ich lektura pokazuje, że silnie są w nich obecne wątki związane z wiernością życiu zakonnemu. Należy jednak zaznaczyć, że rękopis BUWr I Q 451 to klocek, na który składają się bardzo różne teksty, powstające w różnym miejscu i czasie, i stąd wszelkie hipotezy oparte na jego zawartości trzeba stawiać bardzo ostrożnie.

O bezpośrednim związku Franciszka ze środowiskiem obserwanckim może świadczyć także dość tajemnicza nota marginalna z rękopisu BUWr I Q 451. Czytamy w niej: „Magistri Francisci” (w domyśle *sermo*), a dalej, inną ręką:

<sup>61</sup> Na jego temat zob. np. W. Van Ree: *Raymond de Capua éléments biografiques*. „Archivum Fratrum Praedicatorum” 1963, Vol. 33, s. 159—241.

<sup>62</sup> Kielar, s. 360.

<sup>63</sup> Zob. np. kazanie do słów *Angeli accesserunt et ministrabat ei*, poświęcone św. Tomaszowi z Akwinu i ukazujące go jako idealnego zakonnika — BUWr I Q 451, k. 59r—62r.

<sup>64</sup> Tamże, k. 24r—v.

<sup>65</sup> Tamże, k. 24r—26r, 33r—34r, 111r—112v.

<sup>66</sup> Por. J. Kłoczowski: *Reforma polskiej prowincji dominikańskiej w XV—XVI wieku*. „Roczniki Humanistyczne” 1953, z. 4, s. 45—92.

„[...] qui sub lapide in choro ante pulpitem iacet! Emulus maximus: illa tempestate provincial[is]”. Wymaga ona szerszego omówienia, gdyż posłużyła Kielarowi do udowodnienia tezy, że Franciszek Oczko zajął miejsce usuniętego z urzędu Wasserabego i jako zwolennik obserwanckiej był w latach 1393—1396 prowincjałem polskich dominikanów<sup>67</sup>. Stawiając tę hipotezę, dominikański historyk zaznaczył, że istnieją dwie możliwości odczytania i zrozumienia tej zagadkowej noty. Pierwsza z nich miałaby mówić o Franciszku jako przeciwniku (bo tak tłumaczy Kielar słowo *emulus*) prowincjała. Druga — jako o przeciwniku jakiegoś nieokreślonego stronnictwa i prowincjale. Kluczem do interpretacji, według badacza, było rozstrzygnięcie, czy pod znajdującą się między słowami *tempestate* i *provincialis* plamą ukryty jest spójnik *et*. Jego obecność przesądzałaby, zdaniem Kielara, o pełnieniu przez Franciszka funkcji prowincjała<sup>68</sup>. Choć porównanie wielkości liter i rozmiarów owej plamy wyklucza obecność w tym miejscu spójnika *et*, czy nawet odpowiadającego mu skrótu, to nie stanowi to jednak ostatecznego argumentu za odrzuceniem tezy, że Franciszek został prowincjałem polskiej prowincji.

Dopuszczalny jest bowiem jeszcze inny sposób tłumaczenia całej noty. Przede wszystkim słowo *emulus* można tłumaczyć nie tylko jako: „nieprzyjazy, wrogi, przeciwnik, współzawodniczący”, lecz także jako: „gorliwiec, zelota”. Również wyraz *provincialis* można rozumieć na dwa sposoby, w nominativie bądź w genetivie. Samo określenie *illa tempestate* tłumaczyć można jako *ablativus temporis* i to przypisując mu dwa znaczenia: „w owym czasie” bądź „w czasie konfliktu”. Uwzględniając te uwagi, można przełożyć ową notę na dwa sposoby: „Magister Franciszek, który w chórze, pod kamieniem przed pulpitem spoczywa, największy zelota, w czasie owego konfliktu [lub: „w owym czasie”] prowincjał” bądź „Magister Franciszek, który w chórze, pod kamieniem przed pulpitem spoczywa, największy przeciwnik prowincjała w czasie owego konfliktu [bądź: „w owym czasie”]”. Gdyby uznać tłumaczenie słowa *emulus* jako „zelota”, można by się doszukiwać w nim śladów obserwanckich sympatii dominikanina. Wtedy też należałoby stwierdzić, że notka ta może być argumentem za uznaniem Franciszka Oczki za następcę Wasserabego

<sup>67</sup> Jeszcze w 1956 r. Jerzy Kłoczowski tak pisał: „Na tym kończą się nasze wiadomości o zatargu. Nie znamy dalszego ciągu, nie wiemy, kto przez kilka następnych lat [od 1393 r. — A.Z.] rządził prowincją. Dopiero w 1399 r. występuje w zachowanym materiale źródłowym prowincjał Andrzej Rusiniec” — J. Kłoczowski: *Dominikanie polscy...*, s. 194; P. Kielar twierdzi jednak, że nawet jeśli Franciszek funkcji prowincjała nie pełnił, to z całą pewnością rządził w prowincji jako wikariusz generalski; por. Kielar, s. 366. Hipotezę P. Kielara, dotyczącą piastowanego przez Franciszka urzędu prowincjała, poparł ostatnio M. Zdanek, wiążąc z jego osobą dokument nr 303 ze *Zbioru formul...*, który J. Fijałek przypisywał Andrzejowi Rusińcowi, datując na 1396 r. Mówi on o czteroletniej walce z tyrańskimi rządami w prowincji, co według M. Zdanka można odnosić do konfliktu wokół Piotra Wasserabe — M. Zdanek: *Kultura intelektualna...*, s. 98.

<sup>68</sup> Por. Kielar, s. 366.

na urzędzie prowincjała. Tym bardziej, że był on najpoważniejszym „kandydatem” na ten urząd. Naturalne wydaje się powierzenie funkcji prowincjała zakonnikowi cieszącemu się zaufaniem generała zakonu, dysponującemu i tak jako wikariusz pełną władzą w prowincji. Co więcej, na liście prowincjałów między przypuszczalną datą ostatecznego ustąpienia Wasserabego (1393) a objęciem urzędu przez Andrzeja Rusińca w 1396 roku jest luka. Pełnienie przez Franciszka Oczkę funkcji prowincjała, a nadto podjęte przez niego próby reformy polskich dominikanów, tłumaczyłyby ponadto pochowanie go w zaszczytnym miejscu, pośrodku chóru zakonnego nieznanego nam niestety kościoła, o czym informuje nas cytowana już nota.

Kielar w swoich spekulacjach idzie dalej, nie tylko uznając Oczkę za prowincjała, ale sugerując, że klasztorem, który Oczko wybrał na swoją siedzibę, przypieczętowując w ten sposób ostateczne zwycięstwo „obozu krakowskiego” po upadku Wasserabego, był konwent Świętej Trójcy, który został ponadto przez Oczkę zreformowany<sup>69</sup>. Żadnych dowodów na słuszność twierdzenia Kielara nie posiadamy, a istniejące źródła — jak chociażby odnotowanie śmierci Franciszka w brzeskim nekrologu czy jego aktywność jako wikariusza — wskazują, jak podkreśla Maciej Zdanek, że Oczko pozostał na Śląsku, a stolicę prowincji przeniósł do Wrocławia dopiero następny prowincjał: Andrzej Rusiniec<sup>70</sup>.

Ostatni niepodważalny źródłowo etap konfliktu z Piotrem Wasserabem jest zarazem ostatnią pewną informacją, jaką mamy o Franciszku Oczce. Dalsze jego losy nie są nam znane. Po raz ostatni odnotowany został na marginesie nekrologu klasztoru w Brzegu, jednak bez podania daty i miejsca śmierci<sup>71</sup>.

Mimo braku źródeł Paweł Kielar podjął się rekonstrukcji dalszej biografii Franciszka. Twierdził on, że w 1394 roku Oczko zrezygnował ze sprawowania urzędu prowincjała, by zostać regensem nowo powstałego *Studium Generale* w Krakowie. Hipotezę tę w sposób przekonujący podważyli K. Kaczmarek i M. Zdanek. Zwłaszcza pierwszy z nich szczegółowo odniósł się do wysuniętych przez Kielara argumentów, dowodząc ich bezzasadności<sup>72</sup>.

P. Kielar ponadto widział we Franciszku wziętego kaznodzieję, głoszącego przede wszystkim wśród wykształconych śląskich zakonników: przełożonych, kaznodziejów i lektorów<sup>73</sup>. Poparcia dla swej tezy dominikański historyk upatrywał w spuściźnie Oczki, a dokładnie w dwóch kodeksach o sygnaturach BUWr IV F 6 i I Q 451. W pierwszym z nich znajduje się kolekcja kazań *ad clerum*, których autorstwo przypisuje Kielar Franciszkowi. Miały być one

<sup>69</sup> Tamże, s. 329.

<sup>70</sup> M. Zdanek: *Szkoły i studia...*, s. 94—95.

<sup>71</sup> BUWr IV F 174, k. 34 r: „Obiit Franciscus Oczkonis magister in theologia”. Kielar cytuje ponadto zapiski na k. 48r i 113r, żadna z nich jednak nie dotyczy Franciszka Oczki.

<sup>72</sup> Zob. K. Kaczmarek: *Głos w dyskusji...*, *passim*.

<sup>73</sup> Kielar, s. 365 i 371.



przez niego głoszone w Krakowie, za czasów, gdy pełnił funkcję lektora. Warto zauważyć, że w samym rękopisie nigdzie nie pojawia się imię Franciszka; atrybucja została dokonana na podstawie analogii między kazaniem *Ego sum pastor bonus* a sygnowanym *Erat cottide docens in templo* z BUWr I Q 451 (tę atrybucję potwierdził W. Bucichowski, publikując oba kazania pod nazwiskiem Franciszka), a także na podstawie analogii stylistycznych do innych kazań z BUWr I Q 451 oraz zbieżności niektórych *verba thematis* występujących w obu rękopisach. Ostatni przytaczany przez Kielara argument, przemawiający za wiązaniem tego rękopisu z Franciszkiem, to treść kazania *Nihil vobis desit ulla gratia*, w której da się wysledzić twierdzenia głoszone przez Konrada Waldhausena w Pradze, gdzie — jak wiadomo — studiował Oczko<sup>74</sup>. Wydaje się jednak, że argumenty te nie są przekonujące i atrybucja BUWr IV F 6 wymaga wnikliwej analizy porównawczej zawartych w nim kazań z tymi sygnowanymi z BUWr I Q 451. Znane nam jak dotąd siedem kazań Franciszka to jednak zbyt krucha podstawa, by uznać Oczkę za zakonnika oddanego u schyłku życia przede wszystkim kaznodziejstwu. Jednocześnie, ponieważ, jak pokazała analiza błędów pisarskich, zostały one do kodeksu I Q 451 przepisane z jakiegoś nieznanego nam niestety rękopisu, nie jesteśmy w stanie określić czasu ich powstania.

Jak widać, zrekonstruowana przez Pawła Kielara biografia Franciszka Oczki w wielu punktach nie wytrzymuje konfrontacji ze źródłami. O śląskim dominikaninie z całą pewnością możemy powiedzieć jedynie, że w 1378 roku został wysłany na studia do Cambridge. Nie wiemy jednak, czy polecenie to miał szansę wypełnić, a jeśli tak, to jak długo w Anglii przebywał. Wiemy też, że nie wcześniej niż w 1393 roku uzyskał stopień mistrza świętej teologii na Uniwersytecie Praskim, a przynajmniej od 1393 roku, jako wikariusz Rajmunda z Kapui, był zaangażowany w konflikt wywołany przez Piotra Wasserabego. Możemy przypuszczać, że przed wyjazdem na studia przez jakiś czas był lektorem w konwencie krakowskim, a także, że po zakończeniu sporu wokół Wasserabego został prowincjałem polskiej prowincji, sprawując ten urząd nie dłużej niż do 1396 roku, kiedy miejsce to zajął Andrzej Rusiniec. O ile bez wątplenia wiemy, że Franciszek nie był — jak chciał Kielar — pierwszym regensem dominikańskiego *Studium Generale* w Krakowie, o tyle mamy podstawy, by sądzić, że należał on do pierwszych propagatorów idei reformy obserwanckiej w polskiej prowincji, kontynuując być może dzieło zainicjowane przez Mikołaja z Budziejowic, podobnie jak Oczko wikariusza generalnego mianowanego przez Rajmunda z Kapui. Trudno orzec, czy spór wokół Piotra Wasserabego, w który zaangażowany był Franciszek, bezpośrednio wiązał się z niechętnym stosunkiem prowincjała do reformy obserwanckiej, czy też jego ewentualna opieszałość w jej wprowadzaniu stała się jedynie pretekstem dla

<sup>74</sup> Por. tamże, s. 368.

braci związanych z klasztorem krakowskim i stojących po ich stronie: dworu królewskiego i biskupa. Z całą pewnością jednak wiemy, że odejście Wasse-rabego zakończyło okres dominacji Wrocławia w polskiej prowincji, a także, że reforma obserwancka, nawet jeśli Franciszek pracował nad jej wprowadze-niem, potrzebowała pół wieku, by na dobre zacząć oddziaływać na polskich dominikanów.

*Anna Zajchowska*

### **Franciszek Oczko and the beginnings of the observant reform in the Polish province of the Dominicans**

#### Summary

The literature of the subject has treated Franciszek Oczko as the key figure for understand-ing the history of the Polish province of the Dominicans at the end of the 14th century. He was seen as among others a monastic organiser of *Studium Generale* and an initiator of moving the capital of the province to Cracow. Today we know that a series of services was ascribed to Franciszek unfairly, and his biography, reconstructed by Paweł Kielar, does not compare with the sources in many respects. The same sources, however, allow for speaking of the aspects of Oczko's activity that has been underestimated in the historiography so far. The most important of them was undoubtedly his probable engagement in the introduction of the observant reform initiated by Rajmund from Kapua into the Polish province.

The author of the text reanalyses the sources that can be related to Franciszek Oczko, and concludes that he was sent to studies to Cambridge in 1378, and received a degree of the master of saint theology at the Prussian University not earlier than in 1393, and, as an assis-tant curate of Rajmund from Kapua at least from 1393, he was engaged in a conflict initiated by Piotr Wasserabe, and after finishing the argument around Wasserabe was in charge of the Polish province, that Wasserabe's withdrawal, which Franciszek Oczko impacted on, finished the period of dominance Wrocław had in the Polish province. She also thinks that Franciszek might have belonged to the first propagators of the idea of the observant reform in the Polish Province. Even though Franciszek worked on its introduction, he needed half a century to start influencing Polish Dominicans for good.

*Anna Zajchowska*

### **Franciszek Oczko und erste Anzeichen von der Reform der Observanz in der polnischen Dominikanerprovinz**

#### Zusammenfassung

Franciszek Oczko wurde in der Fachliteratur jahrelang für eine solche Person gehalten, die für die Geschichte der Polnischen Dominikanerprovinz am Ende des 14.Jhs von großer Bedeutung war. Man sah in ihm u. a. einen Veranstalter von dem *Studium Generale* des Ordens

und einen Initiator von der Verlagerung der Provinzhauptstadt nach Krakau. Heute weiß man schon, dass viele Verdienste dem Franciszek falsch zugeschrieben wurden und die von Pawel Kielan geschriebene Biografie des Dominikaners dem Vergleich mit den Quellen in vielen Punkten nicht standhalten kann. Dieselben Quellen jedoch bringen Informationen -über die in der Historiografie bisher unterschätzten Aspekte der Tätigkeit von Oczo. Er war zwar wahrscheinlich von der Einführung der von Raimund von Capua initiierten Reform der Observanz in polnischer Dominikanerprovinz beansprucht.

Die Verfasserin untersuchte nochmals die über Franciszek Oczo handelnden Quellen und legte u.a. folgendes fest: 1378 wurde er nach Cambridge geschickt, nicht eher als 1393 erwarb er an der Prager Universität den Titel des Meisters von der heiligen Theologie, mindestens ab 1393 war er als Raimunds Vikar an dem von Peter Wasserabe ausgelösten Konflikt beteiligt und als der Streit zu Ende war wurde er Provinzial von der polnischen Provinz. Die Verfasserin ist der Meinung, dass Franciszek vermutlich einer der ersten Verbreiter der Idee war, die Observanz in der polnischen Provinz zu reformieren. Mit dem Verlust der Stelle von Wasserabe, wozu Franciszek beigetragen hat, war die Zeit der Dominanz Breslaus in polnischer Dominikanerprovinz zu Ende, und die Reform der Observanz brauchte noch ein halbes Jahrhundert, bis sich polnische Dominikaner deren Anordnungen unterworfen haben.

*Marcin Starzyński*

Kraków

## **Litwa i Litwini w księgach rachunkowych średniowiecznego Krakowa (czasy Jagielly i Witolda)**

W dotychczasowych badaniach nad związkami Krakowa z Wielkim Księstwem Litewskim z uwagi na liczbę zachowanych przekazów źródłowych najsilniej akcentowana była rola, jaką odnowiony Uniwersytet Krakowski odegrał w kształceniu elity litewskiego Kościoła. Nieżyjący już Waclaw Urban bardzo celnie, aczkolwiek nieco metaforycznie, zrekapitulował to zagadnienie, pisząc, iż „miał Rzym swoje Ateny, z których czerpał kulturalne wzorce, miała Polska swoją Padwę, miała w końcu [...] Litwa swój Kraków”<sup>1</sup>.

Po zawarciu unii z Królestwem Polskim na Litwie zaczęły powstawać struktury Kościoła katolickiego, na czele z erygowanym w 1388 roku biskupstwem wileńskim, które do właściwego rozwoju potrzebowały duchowieństwa wykształconego nie tylko na poziomie zapewnianym przez szkoły katedralne, ale także na poziomie uniwersyteckim. Krzysztof Ożóg słusznie zwrócił uwagę na fakt, że „duchowni przybywający na Litwę dla prowadzenia misji i duszpasterskiej posługi w biskupstwie wileńskim, a następnie miednickim stanowili zaczyn przyszłej elity umysłowej społeczeństwa litewskiego”<sup>2</sup>. Potrzeby te doskonale rozumiała również para królewska, Jadwiga i Jagiełło, której działania w tym kierunku są dobrze udokumentowa-

---

<sup>1</sup> W. Urban: *Litwini w Krakowie od końca XIV wieku do roku 1579*. „Teki Krakowskie” 1999, T. 10, s. 131. Zob. także: V. Biržiška: *Lietuvos studentai užsienio universitetuose XIV–XVIII amžiais*. Chicago 1987; W. Urban, S. Lūžys: *Cracovia Lithuanorum saeculis XIV–XVI. Lietuvių Krokva XIV–XVI amžiais*. Vilnius 1999. Badania w tym zakresie podsumował K. Ożóg: *U źródeł wiedzy. Studenci z Litwy w Uniwersytecie Krakowskim w XV i na początku XVI wieku*. W: *Św. Jadwiga królowa a chrystianizacja Litwy*. Kraków 2010, s. 58–77.

<sup>2</sup> K. Ożóg: *U źródeł wiedzy...*, s. 59.

ne, poczynając od prób odnowienia Uniwersytetu w Krakowie na początku lat dziewięćdziesiątych XIV wieku, przez zabiegi, które doprowadziły do erygowania przez papieża Bonifacego IX fakultetu teologicznego w 1397 roku, działania królowej w sprawie fundacji Kolegium Litewskiego w Pradze, ostatecznie uruchomionego jednak dopiero w 1411 roku, kończąc na właściwej organizacji *Almae Matris* w 1400 roku<sup>3</sup>. Do początku XVI wieku studia na Uniwersytecie Krakowskim podjęło blisko ćwierć tysiąca osób z terenów Wielkiego Księstwa. W gronie tym znalazło się czterech przyszłych biskupów wileńskich oraz czterech żmudzkich (miednickich), a także niemal połowa znanych członków kapituły wileńskiej<sup>4</sup>. Rola, którą Uczelnia odegrała w tym zakresie, była więc nieoceniona. Jej świadomość miały również polityczne elity Wielkiego Księstwa, skoro wśród benefaktorów Uniwersytetu znaleźli się m.in. kasztelan wileński Michał Kieżgajło i jego żona Helena<sup>5</sup>.

Nie należy jednak zapominać, iż związki średniowiecznego Krakowa z Wielkim Księstwem Litewskim nie ograniczały się tylko i wyłącznie do zagadnień dotyczących obecności Litwinów w murach Uniwersytetu. Jakkolwiek zachowane źródła pozauniwersyteckie są nad wyraz skąpe, to na ich podstawie można wskazać kilka interesujących drobiazków, tak do działalności rady miasta Krakowa na przełomie XIV i XV stulecia, jak również do dziejów wewnętrznych Wielkiego Księstwa w tym przełomowym okresie<sup>6</sup>.

Tytułowe księgi rachunkowe, przez długie lata niedoceniane przez historyków, są bezspornie najlepszym źródłem umożliwiającym poznanie codziennego funkcjonowania krakowskiej gminy miejskiej, zarówno życia *intra muros civitatis*, upływającego w rytm uderzeń zegara ratuszowego, który odmierzał „czas kupca”, jak trafnie stwierdził niegdyś Jacques Le Goff<sup>7</sup>, jak i jej kontaktów zewnętrznych. Te ostatnie, w odniesieniu do Krakowa — owego *civitas principalis et capitalis* państwa Piastów i Jagiellonów — którego elita władzy

<sup>3</sup> K. Ożóg: *Uczni w monarchii Jadwigi Andegaweńskiej i Władysława Jagielly (1384—1434)*. RAUhf, T. 105, s. 34—38 (tam dalsza literatura).

<sup>4</sup> K. Ożóg: *U źródeł wiedzy...*, s. 68—69.

<sup>5</sup> *Metryka Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400—1508*. T. 1. Wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska, współpraca R. Grzesik. Kraków 2004, s. 14—15 [P58]; *Urzednicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy*. Red. A. Rachuba. T. 1: *Województwo wileńskie XIV—XVIII w.* Oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, P. Romaniuk, współpraca U. Jemialianiuk, A. Macuk. Warszawa 2004, nr 362, s. 107; także: K. Pietkiewicz: *Kieżgajlowie i ich latyfundium do połowy XVI wieku*. Poznań 1995, s. 19—22.

<sup>6</sup> Por. najnowsze ujęcie podręcznikowe: J. Kiaupienė, R. Petrauskas: *Lietuvos Istorija*. T. 4: *Nauji horizontai: dinastija, visuomenė, valstybė. Lietuvos didžioji kunigaikštystė 1386—1529 m.* Vilnius 2009, s. 352—357.

<sup>7</sup> J. Le Goff: *Temps de l'Église et temps du marchand*. «Annales. Économies, Sociétés, Civilisations» 1960, 15e année, no 3, s. 424—427; tłumaczenie polskie: *Czas Kościoła i czas kupca*. W: *Czas w kulturze*. Oprac. A. Zajączkowski. Warszawa 1988, s. 342—347.

była żywo zainteresowana aktualnymi problemami politycznymi i nierzadko bezpośrednio w nich uczestniczyła, były bardzo rozległe. Rękopisy rachunków miejskich niestety nie były przedmiotem należytej uwagi w kancelarii średniowiecznego Krakowa. Po złożeniu sprawozdania z zarządu finansami miasta przez rajców powołanych do tego celu w danym roku stawały się one praktycznie bezużyteczne. Sprawy notowane w księgach dokumentujących czynności rady, ławy bądź wójta mogły stanowić materiał dowodowy w procesie sądowym. Kolumny cyfr oraz różne pomniejsze noty dotyczące m.in.: wydatków na uczyty wydawane w ratuszu dla różnych dostojnych gości, podarunki dla panującego i jego rodziny oraz wysokich urzędników i hierarchów Kościoła, których poparcie niejednokrotnie miało wpływ na pozyskanie pożądanego przez miasto przywilejów, czy też poselstwa wysyłane przez Kraków w sprawach gminy i jej mieszkańców, bądź posłańców i wywiadowców podróżujących np. z polecenia monarchy, ale opłacanych ze skarbu miejskiego, stanowiących najlepsze źródło informacji o aktualnej sytuacji politycznej państwa, pomieszczone w danym roku w księdze rachunków, w kolejnym były już tylko i wyłącznie zapisami mającymi wartość niewielką bądź zgoła żadną dla właściwego funkcjonowania gminy miejskiej. Przypadek sprawił, że niemal kompletna seria ksiąg rachunkowych, tej specyficznej kroniki dziejów miasta, zachowała się w Krakowie z lat 1390—1410, pierwszych lat panowania Władysława Jagiełły w Królestwie Polskim i jednocześnie pierwszych lat unii polsko-litewskiej<sup>8</sup>.

Przed przystąpieniem do omówienia śladów kontaktów Krakowa z Wielkim Księstwem Litewskim w czasach Jagiełły i Witolda na podstawie krakowskich źródeł miejskich warto zwrócić uwagę na jeden interesujący przekaz, najprawdopodobniej stojący u ich genezy. W narracji tzw. wielkiego przywileju Kazimierza Wielkiego dla miasta Krakowa z 7 grudnia 1358 roku znalazł się zgoła nieformularzowy zwrot podkreślający zasługi mieszczan krakowskich, „szczerść życzliwej wierności [i — M.S.] gotowość do posłuszeństwa na nasze [tj. króla — M.S.] skinienie”, sięgające czasów dzieciństwa Kazimierza<sup>9</sup>.

<sup>8</sup> Fragmenty tych ksiąg opublikował F. Piekosiński: *Registra perceptorum et distributorum civitatis Cracoviensis annorum 1390—1393, 1395—1405 nec non 1407—1410*. W: NKRK, s. 224—343. Na temat mankamentów edycji oraz możliwości wykorzystania rękopisów krakowskich ksiąg rachunkowych zob. mój artykuł: *Nad średniowiecznymi księgami rachunkowymi miasta Krakowa*. *Rocz. Hist.* 2008, T. 74, s. 165—178.

<sup>9</sup> Nowa edycja: *Przywileje ustanawiające gminy miejskie wielkiego Krakowa (XIII—XV wiek)*. Oprac. B. Wyrozumska. Kraków 2007, s. 31 („[...] cuius siquidem cives ab annis inpubertatis nostre meritis, sue benivole fidei puritate, obsequiorum promptitudine, nostris promptissime obsecundavere nutibus”). Zob. także: S. Gawlas: *Kazimierz Wielki — jaki był?* W: *Świat średniowiecza. Studia ofiarowane Profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi*. Red. A. Bartoszewicz, G. Myśliwski, J. Pysiak, P. Żmudzki. Warszawa 2010, s. 766; M. Starzyński: *Civitas nostra Cracoviensis. Szkic do polityki miejskiej Kazimierza Wielkiego*. „*Rocznik Niepołomicki*” 2010, T. 2, s. 69.

Interpretując ten zapis, można by domniemywać, czy władze komunalne miasta mogły być zaangażowane w organizację uroczystości weselnych królewicza Kazimierza z córką Giedymina Aldoną Anną w październiku 1325 roku<sup>10</sup>. Na podstawie not w księgach rachunkowych z początku XV wieku można natomiast bezspornie wskazać, że krakowska rada miejska aktywnie uczestniczyła w przygotowaniach do zaślubin Jagiełły z Anną Cylejską w 1402 roku<sup>11</sup>. Analogia ta czyni podane domniemanie co najmniej prawdopodobnym.

W najstarszym zachowanym rękopisie rachunków z 1390 roku w rubryce *honores* znalazł się zapis o przesłaniu młodszemu bratu Jagiełły, księciu Wiguntowi Aleksandrowi<sup>12</sup>, ośmiu garnców wina<sup>13</sup> oraz kolejny, w którym Olgierdowic został wymieniony obok ówczesnego starosty generalnego Wielkopolski Sędziwoja z Szubina i innych panów obdarowanych przez radę aż czterdziestoma ośmioma garncami wina<sup>14</sup>. Jak pisał Antoni Prochaska, Wigunt był „ulubiony przez Polaków”<sup>15</sup>. Nie jest zatem wykluczone, że owe podarunki były wyrazem sympatii krakowskiej elity władzy w stosunku do Jagiełłowego brata. Mogły one mieć również jakiś związek z małżeństwem Wigunta z córką Władysława Opolczyka Jadwigą, zawartym na początku tegoż roku<sup>16</sup>. Należy ponadto dodać, że rozdawnictwo wina przez radę krakowską było jedną z form prezentacji miasta w stosunkach zewnętrznych<sup>17</sup>. W 1390 roku miasto opłaciło także podróże kilku posłańców. Ponad dwa-

<sup>10</sup> J. Tęgowski: *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów*. W: „Biblioteka Genealogiczna”. T. 2. Red. M. Górny. Poznań—Wrocław 1999, s. 232—234; J. Wyrozumski: *Kazimierz Wielki*. Wrocław—Warszawa—Kraków 2004, s. 20—21.

<sup>11</sup> F. Sikora: *W sprawie małżeństwa Władysława Jagiełły z Anną Cylejską*. W: *Personae, colligationes, facta*. Toruń 1991, s. 93—103; zob. także: M. Starzyński: *Krakowska rada miejska w średniowieczu*. Kraków 2010, s. 136—137.

<sup>12</sup> J. Tęgowski: *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów...*, s. 152—155.

<sup>13</sup> NKRRK, s. 227.

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> A. Prochaska: *Dzieje Witolda wielkiego księcia Litwy*. Kraków 2008, s. 64.

<sup>16</sup> J. Tęgowski: *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów...*, s. 154; zob. także: Tenże: *Małżeństwo Wigunta Olgierdowicza w politycznych planach króla Władysława Jagiełły*. W: „Genealogia. Studia i Materiały Historyczne”. Red. M. Górny. T. 7. Poznań—Wrocław 1996, s. 57—68; D. Veldtrup: *Die Ehefrauen und Töchter des Herzogs Ladislaus. Neue Erkenntnisse zur Genealogie der Oppelner Piasten*. W: *Władysław Opolczyk, jakiego nie znamy. Próba oceny w sześćsetlecie śmierci*. Red. A. Pobóg-Lenartowicz. Opole 2001, s. 100—102.

<sup>17</sup> V. Groebner: *Gefährliche Geschenke. Ritual, Politik und die Sprache der Korruption in der Eidgenossenschaft im späten Mittelalter und am Beginn der Neuzeit*. Konstanz 2000, s. 52—59; Z. Noga: *Krakowska rada miejska w XVI wieku. Studium o elicie władzy*. Kraków 2003, s. 94; M. Damen: *Giving by Pouring. The Function of Gifts of Wine in the City of Leiden (14th—16th Centuries)*. In: *Symbolic Communication in Late Medieval Towns*. Ed. by J. van Leeuwen. In: „Mediaevalia Lovaniensia”. Series I, Studia, 37. Leuven 2006, s. 83—100.

dzieńcia osiem groszy otrzymał *cursor Judeorum*, który udał się na Litwę do księcia Aleksandra<sup>18</sup>. Inny posłaniec podróżował natomiast do Sędziwoja z Szubina *cum novitatibus ex parte Witoldi*, który walczył wówczas przeciwko Jagielle po stronie zakonu<sup>19</sup>, oraz pewną *littera narratoria*, mówiącą o uwięzieniu Andrzeja Garbatego, pierwszego z braci Olgierdowiców, który wystąpił przeciwko Jagielle<sup>20</sup>. Owe podróże miały zapewne związek z udziałem Sędziwoja w reprezentacji strony polskiej (wraz z książętami mazowieckimi: Siemowitem IV i Januszem I) podczas rokowań z zakonem w październiku tegoż roku<sup>21</sup>. Warto też wskazać, że na pergaminowej okładzinie rękopisu rachunków z 1390 roku widnieje nota poświadczająca wypłacenie z kasy ratuszowej pieniędzy dla posłańca Wigunta Aleksandra, wracającego z Krakowa na Litwę<sup>22</sup>.

W 1391 roku do Wilna wysłano z Krakowa bełty. Pomoc ta, jak wskazywał Grzegorz Błaszczyk, umożliwiała utrzymanie Wilna przez Polaków w obliczu wzrastającej przewagi Witolda<sup>23</sup>. Rok później rajcy wypłacili Jagielle cztery grzywny i osiem skojców na pół kamienia pieprzu *cum transivit Lytwaniam*<sup>24</sup> oraz poręczyli za dwadzieścia kuszy dla króla, *quando voulit ire Litwaniam*<sup>25</sup>. Z kolei w 1396 roku rajcy wypłacili dwadzieścia grzywien groszy *ad honorem ducis Swidrigaylonis*<sup>26</sup>, najmłodszego z synów Olgierda, być może przebywającego wówczas w Krakowie. Świdrygiełło, który kilka lat wcześniej, po śmierci swojej matki Julianny (1392), próbował opanować księstwo witebskie, zabiwszy tamtejszego namiestnika Fiodora Wiesnę, zo-

<sup>18</sup> NKRRK, s. 229—230.

<sup>19</sup> A. Prochaska: *Dzieje Witolda...*, s. 60—65. Zob. także: G. Błaszczyk: *Dzieje stosunków polsko-litewskich*. T. 2: *Od Krewa do Lublina*. Cz. 1. Poznań 2007, s. 144—150 (tam omówienie starszej literatury przedmiotu). Przywołana wzmianka z rachunków krakowskich nie była jak dotąd wykorzystana.

<sup>20</sup> NKRRK, s. 230. Uwięzienie Andrzeja Garbatego zdarzyło się wiosną 1387 r. Do 1394 r. był on przetrzymywany na zamku w Chęcinach; zob. O. Halecki: *Dzieje unii jagiellońskiej*. T. 1. Kraków 1920, s. 119—120; L. Kolankowski: *Dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego za Jagiellonów*. T. 1: (1370—1499). Kraków 1930, s. 41—43; J. Tęgowski: *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów...*, s. 69—70.

<sup>21</sup> M. Radoch: *Udział Siemowita IV i Janusza I w pertraktacjach polsko-krzyżackich w latach 1389—1391 (wybrane problemy)*. W: *Studia historyczne z XIII—XV w.* Red. J. Śliwiński. Olsztyn 1995, s. 111—120.

<sup>22</sup> NKRRK, s. 293.

<sup>23</sup> Tamże, s. 233; G. Błaszczyk: *Dzieje stosunków polsko-litewskich...*, s. 154.

<sup>24</sup> NKRRK, s. 302.

<sup>25</sup> Tamże. Pobytu króla na Litwie w 1392 r. nie notuje itinerarium Jagiełły zestawione przez A. Gąsiorowskiego (*Itinerarium króla Władysława Jagiełły 1386—1434*. Warszawa 1972, s. 34—35). Wprawdzie Długosz pisał, iż Jagiełło udał się z Ostrowa, położonego niedaleko Lublina, gdzie był w dniu 4 sierpnia, do Wilna (Roczniki, ks. 10, s. 257, przyp. 22), ale na takie wnioskowanie, według Gąsiorowskiego, nie pozwala poświadczona źródłowo obecność Jagiełły w Żukowie w dniu 10 sierpnia.

<sup>26</sup> NKRRK, s. 251.



stał pojmany na skutek interwencji zbrojnej Witolda i Skirgiełły, a następnie odesłany na dwór Jagiełły do Krakowa, gdzie przebywał jeszcze w lecie 1394 roku. Jednak po zgonie Skirgiełły w grudniu tegoż roku zbiegł na Węgry<sup>27</sup>. Jan Tęgowski pisał, iż „z faktu, że planowano Świdrygiełłę ożenić w 1396 roku z księżniczką moskiewską, możemy wnioskować, że do tego czasu przebywał w Polsce”<sup>28</sup>. Dowodzenie to zdaje się potwierdzać przywoływany zapis z rachunków krakowskich.

W 1397 roku rada krakowska wypłaciła trzy grzywny i pięć skojców na podróż na Litwę rajcy Piotra Fochszagila<sup>29</sup>. Udał się tam w tym czasie również biskup poznański Mikołaj Kurowski, notariusz i protonotariusz królewski w latach 1390—1402, intelektualista, reorganizator kancelarii koronnej i zarazem jeden z najbliższych współpracowników Władysława Jagiełły. W tym celu otrzymał od rajców krakowskich dziesięć grzywien<sup>30</sup>. W kolejnym roku (1398) na Litwę podróżował szef krakowskiej kancelarii Piotr, syn notariusza Konrada i brat słynnego teologa Mateusza z Krakowa<sup>31</sup>.

W 1399 roku Witold zorganizował trzecią kampanię antytatarską<sup>32</sup>. W okresie przygotowań do niej z Krakowa przesłano mu cztery postawy sukna iperskiego o wartości sześćdziesięciu dziewięciu grzywien i czterech skojców kwartników, ale także kusze, pancerze i hełmy<sup>33</sup>.

W 1402 roku z ratusza wypłacono jeden wiardunek osobom witającym (*tenentibus viam*) wielkiego księcia Witolda, który wraz z żoną Anną, córką Światosława Iwanowica Smoleńskiego, przybył na uroczystości ślubne Jagiełły z Anną Cylejską<sup>34</sup>.

<sup>27</sup> O. Halecki: *Dzieje unii...*, T. 1, s. 142—143; J. Tęgowski: *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów...*, s. 155—156.

<sup>28</sup> J. Tęgowski: *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów...*, s. 156.

<sup>29</sup> AP Kraków, rkps nr 1589, s. 154; niepełna edycja: NKRK, s. 257; zob. także: M. Starczyński: *Krakowska rada miejska w średniowieczu...*, s. 245, nr 148.

<sup>30</sup> NKRK, s. 254. Odnośnie do osoby Mikołaja Kurowskiego zob.: J. Krzyżaniakowa: *Kancelaria królewska Władysława Jagiełły. Studium z dziejów kultury politycznej w XV wieku. Cz. 2: Urzędnicy*. Poznań 1979, s. 23—28; S. Sroka: *Rodzina Kurowskich w XIV—XV wieku. Ze studiów nad dziejami możnowładztwa małopolskiego w średniowieczu*. Kraków 1990, s. 24—39 (tam podsumowanie dotychczasowych badań).

<sup>31</sup> AP Kraków, rkps nr 1589, s. 222; niepełna edycja: NKRK, s. 259; zob. także: B. Wyrozumski: *Kancelaria miasta Krakowa w średniowieczu*. Kraków 1995, s. 119—120 (biogram notariusza Piotra); M. Nuding: *Matthäus von Krakau. Theologe, Politiker, Kirchenreformer in Krakau, Prag und Heidelberg zur Zeit des grossen Abendländischen Schismas*. Tübingen 2007, s. 23, 127.

<sup>32</sup> G. Błaszczyk: *Dzieje stosunków polsko-litewskich...*, s. 177—183 (tam omówienie starszej literatury przedmiotu).

<sup>33</sup> NKRK, s. 261; A. Prochaska: *Dzieje Witolda...*, s. 326.

<sup>34</sup> NKRK, s. 269; A. Prochaska: *Dzieje Witolda...*, s. 347—348; J. Tęgowski: *Małżeństwo księcia Witolda Kiejstutowicza*. RHer 1995, seria nowa, T. 2 (13), s. 180—181; Tenże: *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów...*, s. 208—209. Na temat obecności Witolda w Krako-

Kolejny zapis w rachunkach krakowskich dotyczący Wielkiego Księstwa Litewskiego przechował się pod 1408 rokiem. Rajcy obdarowali wówczas winem wartym dwadzieścia jeden groszy i sześć denarów biskupa wileńskiego Mikołaja z Gorzkowa, doktora dekretów i trzeciego rektora odnowionego Uniwersytetu, blisko związanego z królową Jadwigą Andegaweńską<sup>35</sup>. W sobotę, 23 listopada 1409 roku rajcy wyasygnowali natomiast półtorej grzywny monety denarowej wójtowi lubelskiemu Wawrzyńcowi Schermerowi, który następnie przekazał to jakiemuś Klemensowi udającemu się na Litwę<sup>36</sup>. Z kolei 1 lutego 1410 roku rajcy wydali jeden wiardunek na ryby, które w podróż na Litwę zabrał rajca Michał z Zirlau (Lang), cieszący się zaufaniem na dworze królewskim<sup>37</sup>. Trudno jednak bezspornie stwierdzić, jaki cel miały owe wyprawy. Być może te odbywane przez rajców i szefa krakowskiej kancelarii były związane ze sprawami handlowymi. Z zachowanych źródeł wiadomo zresztą, że Wielkie Księstwo Litewskie pozostawało w orbicie zainteresowań kupców krakowskich. W literaturze przedmiotu wskazywano dotychczas, iż dokument Witolda z 20 czerwca 1403 roku, mocą którego zapewniał on kupcom krakowskim bezpieczeństwo w handlu na terenie Wielkiego Księstwa, został wydany na prośbę Jagiełły. Nie należy jednak zapominać, iż w liście świadków tego przywileju odnotowano m.in.: arcybiskupa gnieźnieńskiego Mikołaja Kurowskiego, biskupa krakowskiego Piotra Wysza, kasztelana krakowskiego Jana Tęczyńskiego, wojewodę krakowskiego Jana Tarnowskiego, czy kasztelana wiślickiego Klemensa z Moskorzewa, a więc osoby, którym rada miasta Krakowa przekazywała *ad honorem* różnego rodzaju podarunki. Uprawnione będzie zatem wskazanie, że uzyskanie tego przywileju umożli-

---

wie na uroczystościach ślubnych zob. I. Daniłowicz: *Skarbiec dyplomatów papieżkich, cesarskich, królewskich, książęcych, uchwał narodowych, postanowień różnych władz i urzędów posługujących do krytycznego wyjaśnienia dziejów Litwy, Rusi Litewskiej i ościennych krajów*. T. 1. Wyd. J. Sidorowicz. Wilno 1860, nr 743, s. 328—329 (za: J. Voigt: *Geschichte Preussens von den ältesten Zeiten bis zum Untergange der Herrschaft des Deutschen Ordens*. Bd. 6. Königsberg 1834, s. 216—218). Zapiski z rachunków krakowskich nie znał J. Purc: *Itinerarium Witolda wielkiego księcia litewskiego (17 lutego 1370 roku—27 października 1430 roku)*. W: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu”, Nr 74. *Historia*, z. 11 (*Studia z dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV—XVIII wieku*. Red. J. Ochmański). Poznań 1971, s. 85. Do wzmianki tej brakuje odniesienia także w nowszych publikacjach, zob. J. Tęgowski: *Uzupełnienia i uwagi do itinerarium Witolda Kiejstutowicza*. St. Zr. 2006, T. 44, s. 68.

<sup>35</sup> NKRRK, s. 280; J. Ochmański: *Biskupstwo wileńskie w średniowieczu. Ustrój i uposażenie*. Poznań 1972, s. 13; K. Ożóg: *Duchowni i uczeni w otoczeniu św. Jadwigi*. W: *Św. Jadwiga królowa. Dziedzictwo i zadania na trzecie tysiąclecie*. Kraków 2002, s. 173—174.

<sup>36</sup> NKRRK, s. 286; K. Myśliński: *Wójt dziedziczny i rada miejska w Lublinie 1317—1504*. Lublin 1962, s. 30—32.

<sup>37</sup> AP Kraków, rkps nr 1594, s. 168; edycja: NKRRK, s. 287; zob. także: S. Pańków: *Lang Michał*. W: PSB, T. 16, s. 481—482; M. Starzyński: *Krakowska rada miejska w średniowieczu...*, s. 252—253, nr 174.

wiło krakowianom ich wstawiennictwo czy też raczej sownie opłacona protekcja<sup>38</sup>.

W tym kontekście warto również podnieść kwestię wojny handlowej między Krakowem a Toruniem, do zaostrenia której doszło na początku 1403 roku, kiedy Toruń otrzymał przywilej składowy<sup>39</sup>, uniemożliwiający krakowianom utrzymywanie ożywionych stosunków z Flandrią<sup>40</sup>. Na wieść o tym, zapewne na polecenie rajców, skonfiskowano wówczas w Krakowie należące do torunian towary o łącznej wartości dwudziestu czterech tysięcy grzywien<sup>41</sup>. Suma ta, jakkolwiek przesadzona, dobrze jednak ilustruje skalę prowadzonych interesów. W październiku 1403 roku w Grabowie odbył się zjazd rajców toruńskich i krakowskich, celem którego było uregulowanie stosunków pomiędzy tymi dwoma miastami<sup>42</sup>. Nie wpłynął on jednak na ich zasadniczą poprawę. Na początku 1406 roku wielki mistrz zaproponował, aby spór Krakowa z Toruniem rozstrzygnął rozjemca z zewnątrz, którym został wielki książę litewski Witold<sup>43</sup>. Przyjąwszy tę rolę, wyznaczył on stronom termin w Wilnie na czternaście dni po Wielkanocy w 1407 roku. W międzyczasie przymusił jeszcze torunian do zwrotu towarów kupców krakowskich zajętych wówczas w Toruniu<sup>44</sup>. Na wyznaczony przez Witolda termin torunianie jednak nie stawili się.

Antoni Prochaska celnie niegdyś zauważył, że Witold „wysoce považał [...] stołeczne miasto”. Stwierdzenie to poparł zaś bardzo wymownym źródłem. W 1429 roku, tłumacząc stanom polskim swoje zamiary koronacyjne, Witold prosił, by wiadomość o tym przekazano właśnie mieszczanom krakowskim, „aby i temu zamiary nasze nie były tajne”<sup>45</sup>.

<sup>38</sup> KDMK, nr 103; nowsza edycja: *Vitoldiana. Codex privilegiorum Vitoldi magni ducis Lithuaniae 1386—1430*. Wyd. J. Ochmański. Warszawa—Poznań 1986, nr 178; A. Prochaska: *Dzieje Witolda...*, s. 326; fotografia: *Kraków — europejskie miasto prawa magdeburskiego 1257—1791. Katalog wystawy*. Kraków 2009, s. 371, nr VI.100; M. Starzyński: *Krakowska rada miejska w średniowieczu...*, s. 162.

<sup>39</sup> *Hansisches Urkundenbuch*. Bd. 5. Bearb. von K. Kunze. Leipzig 1899, nr 571; M. Magdański: *Organizacja kupiectwa i handlu toruńskiego do roku 1403*. Toruń 1939, s. 133—140.

<sup>40</sup> Zob. M. Małowist: *Le développement des rapports économiques entre la Flandrie, la Pologne et les pays limitrophes du XIIIe au XIVe siècle*. «Revue Belge de Philologie et d'Histoire» 1931, 10, no. 4, s. 1013—1065; Tenże: *Polish-Flemish Trade in the Middle Ages. „Baltic and Scandinavian Countries”* 1938, 4, s. 1—9; M. Starzyński: *The Krakow's Patriarchate in the Acts of the Papal Chamber in the 14th Century. (From the Studies over the Participation of the Krakow's Merchants in the International Transfer of Money)* [w druku] — tam dalsza literatura.

<sup>41</sup> *Franciscani Thorunensis Annales Prusici (941—1410)*. In: SRPrus, s. 264.

<sup>42</sup> Tamże, s. 270; NKRK, s. 273.

<sup>43</sup> CV, nr 354.

<sup>44</sup> Tamże, nr 356, 368; S. Kutrzeba: *Finanse i handel średniowiecznego Krakowa*. Oprac. M. Starzyński. Kraków 2009, s. 218.

<sup>45</sup> CV, nr 1358 („Velitis eciam presentes communitati civium Cracoviensi communicare, ut ipsos similiter mens nostra sit cognita”); A. Prochaska: *Dzieje Witolda...*, s. 327.

Ze względu na stan zachowania krakowskich ksiąg rachunkowych tytułowego zagadnienia niniejszego artykułu nie można niestety zaprezentować w sposób bardziej dokładny. Omówione okrucy źródłowe, będące jedynie śladem daleko bogatszych kontaktów, pozwalają jednak na uzupełnienie w szczególności dotychczasowej wiedzy o historii państwa polsko-litewskiego w latach rządów Jagiełły i Witolda.

*Marcin Starzyński*

**Lithuania and Lithuanians in the Account Books of Mediaeval Krakow  
(The Times of Jagiello and Vitoldus)**

Summary

In the research to date touching upon the relations of Krakow with the Grand Duchy of Lithuania, owing to the number of the preserved source material, the role the revived University of Krakow undertook in shaping the elite of the Lithuanian Church was strongly emphasised. Nevertheless, it need not escape our attention that the relations of mediaeval Krakow with the Grand Duchy of Lithuania were not restricted solely to the issues concerning the presence of the Lithuanians in the University. Although the preserved outside-university sources are wholly insufficient, a few intriguing issues, referring to the activity of the town council of Krakow at the turn of the 14th and 15th centuries, as well as the domestic history of the Grand Duchy in that crucial period may be indicated on their basis.

In the article herein all the known sources from the Krakow's municipal archives regarding the Grand Duchy of Lithuania were compiled and commented on. It enabled to supplement the current state of knowledge on the history of Polish and Lithuanian state in the years of Jagiello and Vitoldus reign.

*Joanna Szczepańska-Włoch*

*Marcin Starzyński*

**Litauen und die Litauer in Rechnungsbüchern des mittelalterlichen Krakaus  
(unter der Regierung von Wladislaus II. Jagiello und Vitoldus dem Großen)**

Zusammenfassung

In bisherigen Forschungen über die Wechselbeziehung zwischen Krakau und dem Großfürstentum Litauen war große Rolle der erneuerten Krakauer Universität bei Entstehung der Elite von der litauischen Kirche hervorgehoben. Doch die Relationen zwischen dem mittelalterlichen Krakau und dem Großfürstentum beschränkten sich nicht nur auf die Tatsache, dass die Litauer an der Hochschule studiert haben. Obwohl die zugänglichen außeruniversitären Quellen ganz dürftig sind, kann man auf deren Grundlage von einigen interessanten Tatsachen

erfahren, die mit der Tätigkeit des Krakauer Stadtrates und der inländischen Geschichte des Großfürstentums Litauen um die Wende des 14. u. 15. Jhs verbunden waren.

Im vorliegenden Artikel werden alle bekannten aus dem Stadtarchiv in Krakau stammenden und das Großfürstentum Litauen betreffenden Quellen zusammengestellt und kommentiert. Das ließ den heutigen Wissensstand über die Geschichte Polens und Litauens unter der Regierung von Wladislaus II. Jagiello und Vitoldus dem Großen zu vervollständigen.

*Ярослав Лисейко*

Львів

## **Збройні сутички поміж шляхтою Сяноцької землі у XV ст. в світлі актів судових інституцій регіону**

Конфлікти у шляхетському середовищі, що в крайніх своїх проявах набували форм збройних сутичок та наїздів, протягом ранньомодерної доби були явищем характерним для усіх регіонів Польської Корони. У даній статті ми б хотіли дослідити особливості збройних сутичок та наїздів на прикладі Сяноцької землі, яка складала окрему адміністративно-територіальну одиницю в складі Польської Корони, з огляду на чисельність випадків такого роду та їх несистематизованість. Актові книги судових установ Сяноцької землі XV ст. містять чимало цікавого, подекуди колоритного матеріалу, що висвітлює збройні конфлікти, в яких брали участь мешканці Сяноччини. Описи збройних сутичок, що задокументовані в актовому матеріалі, дають нам змогу докладніше ознайомитись із характером самих збройних конфліктів, видом застосовуваної зброї, складом учасників сутичок, тощо.

Мотиви до насильницьких дій шляхти великою мірою криються у ментальних особливостях шляхетського світосприйняття. Для тогочасного суспільства була характерна всеприсутність фізичного насильства у щоденному житті, яке глибоко пронизувало світовідчуття тогочасних людей. Звичність практики міжшляхетських усобиць частково пояснювалась значною роллю культу насильства у формуванні шляхетської ідентичності того часу<sup>1</sup>. Зокрема дослідник Юрій Зазуляк звернув увагу на те, що афективна поведінка шляхти (в т. ч. збройні конфлікти як один з її

---

<sup>1</sup> Ю. Зазуляк: *Погрози та вияви емоцій у шляхетських конфліктах у Руському воєводстві XV ст.* В: *Соціум. Альманах соціальної історії.* Вип. 8. Київ 2008, с. 251.

проявів), була певною мірою суспільно необхідною та соціально обумовленою. Частий вияв ворожих емоцій у формі збройних сутичок і наїздів підкреслював важливість агресивності та войовничості, тобто саме тих форм поведінки шляхти, які становили основу уявлень про шляхетську честь, етос та культурний код маскулінності<sup>2</sup>.

Спробуємо виокремити та систематизувати набір умов та ситуацій, за яких найчастіше виникали передумови для переростання конфлікту в прямі насильницькі дії однієї з сторін. Першопричини збройних конфліктів крилися переважно у неможливості вирішити мирним шляхом питання матеріального характеру. Справи нерідко ускладнювались близьким співіснуванням сусідів, що породжувало постійний стик інтересів та відносин, що нерідко суперечили одне одному. Це опосередковано potwierджує вже той факт, що різного роду конфлікти та сутички у переважній своїй масі відбувались поміж сусідами.

Непорозуміння часто виникали при спробах визначити границі поміж маєтками, чи при порушенні сусідських границь. Конфлікти через границі призводили до того, що міжсусідські стосунки часто виходили поза рамки добросусідства і набували рис тривалих міжособистих конфліктів. На сторінках судових актів знаходимо чимало спорів за границі між маєтками. Однак відомості про те, що спори даного роду переростали у збройні сутички є дуже спорадичними. Як приклад маємо слідуючий випадок: у 1488 р. тягнувся судовий спір за границі між селами Вітрилів і Кінське Рафаеля Гумніського з одного боку, та селами Дидня та Темишів Івана, Станіслава, і Зигмунда Деденських з другого. При цьому Рафаель Гумніський звинуватив братів у наїзді на своє село Вітрилів<sup>3</sup>.

Екскалації конфліктів сприяли юридичні нюанси розбору справ про границі чи розмежування маєтків. Зокрема судові спори, пов'язані із встановленням границь між маєтками, характеризувались складністю свого вирішення. Вони могли розбиратись протягом тривалих проміжків часу. Наприклад спір за границі між поселеннями Заршин і Страхотина Петра Смолицького з одного боку, а поселеннями Яцимир і Бажанівка Фредерика Яцимирського з другого перманентно тривав близько 20 років — з 1440 по 1460 р., при цьому конфлікт між сусідами інколи виходив за межі словесних баталій у суді і супроводжувався дрібними сутичками<sup>4</sup>.

Зброя інколи могла виступати як вагомий аргумент у боротьбі за спадщину. Наприклад, у 1504 р. Андрій Победенський, син померлого Станіслава оскаржив у суді свого дядька, Климента Победенського, який

<sup>2</sup> Там само, с. 240.

<sup>3</sup> AGZ, Т. 16, № 1862, 1863, 1874.

<sup>4</sup> Там само, Т. 11, № 1290, 1292, 1296—1298, 1302, 1468, 1469, 3551.

силою захопив і утримував маєток, спадкоємцем якого був Андрій. Конфлікт вирішився через поділ маєтку поміж обома родичами, для розмежування судом було призначено спеціальну комісію. При цьому двір, який Климент свого часу захопив силою залишився за ним, однак він був змушений заплатити Андрію 3 гроші для будівництва нового двору<sup>5</sup>. У іншому випадку, в 1508 р. Яків Пеньонжек, війський сяноцький, викрав силою свою двоюрідну сестру Анну, дочку померлого Матвія Небещанського, після чого насильно зробився опікуном Анни та її маєтків<sup>6</sup>.

Сутички пов'язані із боротьбою за спадщину точилися між сяноцькими можновладцями Диньовськими. Ян Диньовський не мав прямих нащадків, тож після його смерті спадщина перейшла до його двоюрідних братів — Миколи і Петра Жешовських. Водночас на спадщину претендувала вдова по Яну — Ядвіга, яка вдалася до сили щоби відстояти своє право на спадщину. Близько 1494 р. вона наслала загін, що складався приблизно із 30 чоловік на село Веселе. Нападники вчинили розбій і викрали 40 корів, 24 воли, 400 овець, згодом вторглися в село Ходорівку, де силою зібрали з селян чинші, нарешті пограбували кілька млинів<sup>7</sup>. Цікаво, що навіть через два роки конфлікт ще не було остаточно вичерпано, це опосередковано засвідчує той факт, що коли брати Жешовські продавали місто Динів з прилеглими селами можновладцю Яну Аморю Тарновському, то зі свого боку зобов'язувались берегти Тарновського від посягань на маєток Ядвіги Диньовської та інших родичів<sup>8</sup>.

Приводом застосування зброї часто ставало бажання легкої наживи — як наслідок маємо випадки збройних наїздів з метою грабунку. Так сталося у 1441 р., коли Філь та Іван Добрянські здійснили наїзд на королівське село Улич. В ході наїзду вони вторглися у королівський двір і гвалтом викрали стадо королівської худоби<sup>9</sup>. В іншому випадку, у 1468 р. Катерина, вдова по Миколі Грабовницькому зазнала нападу своїх паєрбів Миколи, Петра, Івана, Вільгельма і Завіси, в ході якого вони викрали посуд, срібні ложки, каблучки, шати та інші речі<sup>10</sup>. Також маємо нечисельні випадки, коли формувались озброєні банди з метою грабунку на торгових шляхах. Наприклад, у 1431 р. староста сяноцький позивав управителя з Тарнави пана Шешка і його людей за грабунок на публічній дорозі королівських підданих<sup>11</sup>.

<sup>5</sup> Там само, Т. 16, № 3013, 3056.

<sup>6</sup> A. Fastnacht: *Słownik historyczno-geograficzny ziemi sanockiej w średniowieczu*. Cz. 3. Kraków 2002, s. 42.

<sup>7</sup> AGZ, Т. 16, № 2337—2350, 2357.

<sup>8</sup> Там само, № 2286, 2287.

<sup>9</sup> Там само, Т. 11, № 1406, 1409, 1412.

<sup>10</sup> Там само, Т. 16, № 528, 530, 533.

<sup>11</sup> Там само, Т. 11, № 480.



Збройні конфлікти в Сяноччині набирали масштабів справжніх міжусобних воєн, коли суперечки за допомогою зброї починали вирішувати між собою можновладці. До числа можновладства у Сяноцькій землі в XV ст. належало близько шести родин, у власності яких концентрувалась найбільша частка земель регіону. До таких належали Кміти-Собенські, Кам'янецькі, Пеньонжки, Тарновські, Ваповські, Фельштинські. У власності кожного з них знаходилося не менше десятка сіл тільки у межах Сяноцької землі. Могутність можновладців, а також наявність в кожного з них широкого кола залежної шляхти-клієнтів, якій надавались у посідання (умовне держання) певні маєтності, зумовлювала масштабність конфліктів, якщо такі виникали поміж ними.

Яскравим прикладом сутичок поміж можновладцями є конфлікт поміж Кмітами та Диньовськими. Очевидно суперечки між родинами розгорілися ще задовго до моменту, коли про них вперше згадується в джерелі. Зокрема вперше натрапляємо на сліди конфлікту в 1481 р., коли староста Сяноцької землі встановив заклад між Андрієм Кмітою з Вишниця та Яном Диньовським «[...] у зв'язку з суперечками і незвичайними війнами між ними проти статуту короля»<sup>12</sup>. Цього ж року конфлікт доходить своєї кульмінації — незважаючи на встановлену домовленість Андрій Кміта здійснив збройний напад на передмістя Динова, що було власністю Яна Диньовського. У наїзді брало участь близько 60 чоловік шляхти і близько 100 осіб нижчого стану. Нападники були озброєні списами, арбалетами, панцирями, мечами та іншою зброєю. В ході сутички нападники пошкодили міські укріплення та огорожу, завдали ран людям, здійснювали стрільбу, при цьому із лайкою викликали Яна Диньовського<sup>13</sup>.

До нас дійшов цікавий випадок збройного наїзду, ініціатором якого виступила духовна особа — єпископ перемиський Микола. На це вказує скарга Генрика Кам'янецького, задокументована під 1470 р. Генрик оскаржив Миколу, єпископа перемиського і його капітулу у тому, що його люди, вислані з єпископської резиденції у Бжозові напали на його село Ясеницю, де знищили корчму<sup>14</sup>. Даний випадок не буде виглядати так незвично, якщо звернемо увагу на те, що певна частка володінь у Сяноцькій землі знаходилась в руках Церкви, зокрема власністю перемиського єпископа було місто Бжозів з довколишніми селами. Само собою сусідство володінь єпископа з маєтками сяноцької шляхти породжувало певні спільні відносини та інтереси, які однак могли суперечити одне одному, що в свою чергу породжувало конфліктні ситуації.

<sup>12</sup> „[...] propter dissesiones et bella inconsweta, contra statute regni” — там само, Т. 16, № 1527.

<sup>13</sup> Там само, № 1530—1532.

<sup>14</sup> Там само, № 736—738, 743—749.

Щоб краще уявити характер самих збройних сутичок та наїздів, а також створити повноцінну історичну картину таких випадків необхідно з'ясувати чисельний склад учасників таких сутичок, їхнє соціальне походження, тактику ведення бойових дій нападників, а також різновиди використовуваної зброї. Судові справи, задокументовані в актових книгах, що стосуються розбору випадків про наїзди та збройні сутички поміж шляхтою нерідко дають нам відповіді на сформувані нами вище запити.

На основі проаналізованих нами випадків конфліктів поміж сяноцькою шляхтою, які доходили до свого вирішення насильницьким шляхом, можемо ствердити, що число учасників сутичок та наїздів коливалось у проміжках від десятка до двох сотень осіб. При цьому число учасників сутичок перевищувало сотню осіб лише в рідкісних випадках, як наприклад у розглянутій повище сутичці поміж можновладцями Кмітами і Диньовськими, де загін Кміт становив близько 160 осіб. Найчастіше число учасників збройних конфліктів коливалось у рамках від десятка до кількох десятків чоловік. Наголосимо, що мусимо ставитись з певним пієтетом до того, що нам «кажуть джерела» в стосунку даних про число нападників у збройних наїздах, адже такі свідчення в актах як правило задокументовані із вуст осіб, постраждалих від нападів, а в страху, як відомо очі великі, тому не виключено, що вказані цифри нерідко могли бути перебільшені.

Якщо в актах вказувалось число нападників, то як правило, одразу відзначалося їхнє соціальне походження. Зокрема окремо відзначалось кількість шляхтичів, задіяних в сутичці та кількість осіб нижчого стану, яких у джерелах інколи означувано словом «голота». Нижче подаємо кілька випадків, на основі яких можемо унаочнити наші висновки.

У 1428 р. Мартин Захутинський оскаржив Мартина, управителя з Тарнави у тому, що той спільно з 20 чоловіками здійснив збройний напад на його маєток, в ході якого були поранені люди. Під час сутички нападники здійснювали стрільбу з луків<sup>15</sup>. В іншому випадку Ян Каптурек, воєвода із Собенського замку, у 1437 р. здійснив наїзд на Мартина Захутинського спільно з 6 чоловіками шляхти і 10 особами нижчого стану. Вони викрали гроші, худобу шати та сукно, два луки, меч та сідло<sup>16</sup>. Нарешті, у 1483 р. Микола Тиравський обвинуватив Миколу Семушовського, підсудка сяноцького у тому, що той здійснив збройний наїзд з 30 чоловіками шляхти і 60 чоловіками нижчого стану (голоти) на село Логочкову Волю, під час наїзду повиганяв селян та знищив кілька будинків<sup>17</sup>.

<sup>15</sup> Там само, Т. 11, № 276.

<sup>16</sup> Там само, № 1004, 1013, 1014, 1018, 1027, 1028.

<sup>17</sup> Там само, Т. 16, № 1620.

На основі використаної нами вибірки прикладів про збройні сутички поміж шляхтою Сяноцької землі можемо вивести певні тактичні особливості здійснення збройних нападів. Перша особливість — у більшості випадків нападники користали з так званого ефекту несподіванки. Ми не знайшли жодного випадку з якого випливало би, що дві сторони конфлікту заздалегідь були б готові до збройної сутички, і відповідно стикались у рівносильній боротьбі. Натомість у практично всіх випадках бачимо чітко антагонізовані образи нападника і постраждалої сторони. Як правило нападник несподівано та неочікувано здійснював збройний наїзд, внаслідок чого жертва нападу неспроможна була дати активну збройну відсіч, тому частіш за все зазнавала шкоди і втрат.

Слідуюча тактична особливість полягала в тому, що у більшості проаналізованих нами випадків нападник старався якомога довше контролювати захоплений об'єкт, це зокрема стосується тих випадків, коли збройний напад здійснювався з метою заволодіти спадщиною, встановити з вигодою для себе межу із сусідським маєтком, чи оволодіти певним господарським об'єктом. Успішність такої тактики наочно ілюструє вже той факт, що нападник міг утримувати захоплений об'єкт, доти доки конфлікт не вирішувався в судових інстанціях.

Часто тактичною метою нападника було завдання матеріальної шкоди супротивнику. Такі дії дозволяли з одного боку залякати супротивника, з іншого — показати серйозність своїх намірів, якщо супротивник і надалі діятиме проти його інтересів. У випадках даної категорії руйнування в першу чергу зазнавали об'єкти господарської діяльності. Наприклад, у 1501 р. люди Сігізмунда Деденського здійснили напад на село Горки, яке в цей час посідала Анна Деденська, в ході якого умисно пошкодили млин<sup>18</sup>. В ході іншого випадку Станіславу, Сігізмунду та Івану Деденським була завдана шкода людьми Івана Деньовського. Шкоду, яку завдали слуги і селяни Івана Деньовського, яскраво ілюструє судовий акт: нападники «знищили на півланку копи зібраної пшениці, на іншому — стоптали ще не вижату пшеницю, забрали 2 серпи. На третьому півланку [нападники] завдали ран дівчині, забрали серп, там таки перевернули віз, побили двох людей, забрали сокири, ідучи далі [вони] пошкодили просо і гнали дівчину, яка втікаючи впала і була ними побита, також забрали її серп [...]»<sup>19</sup>. Як бачимо нападники намагались зашкодити збору урожаю. Ще в іншому випадку, у 1439 р. Микола, жупник з Тирави здійснив наїзд проти Степана Дебського, в результаті якого захопив і силою утримував ділянку в селі Чашин, вартістю в 30 грошів.

<sup>18</sup> Там само, № 2731, 2849, 2867.

<sup>19</sup> A. Fastnacht: *Słownik historyczno-geograficzny ziemi sanockiej w średniowieczu*. Cz. 1. Brzozów 1991, s. 104.

У наїзді крім Миколи брав участь ще один шляхтич і 20 осіб нижчого стану<sup>20</sup>.

Проблема ставлення судових інституцій до міжшляхетських сутичок і зіткнень може слугувати окремою темою для дослідження. Однак можемо ствердити, що з юридичної точки зору сутички отримували негативну оцінку, адже несанкціоновані державною владою військові дії автоматично виходили поза межі правового поля. Як цікавий виняток можемо назвати справу між Петром Пелькою та Павлом Пелькою Пельвельськими. Петро позвав Павла до суду, у зв'язку з тим, що той здійснив напад на Пельню Гірську, яку гвалтом захопив, а його, Петра усунув із села. За рішенням суду Петрові дозволи знову посідати село, однак Павло відповідальності за свій вчинок не поніс, оскільки «здійснював кривду правом, а не гвалтом»<sup>21</sup>. Разом з тим шляхетські міжусобиці певною мірою стали соціокультурною реалією тогочасного життя у зв'язку із надзаконним становищем шляхти в Польській Короні<sup>22</sup>.

Зазначимо, що нами проаналізовані випадки, які дійшли до нас у вигляді записів у актових книгах судових інституцій Сяноцької землі. Однак з великою долею імовірності можемо припустити, що існувало певне число міжособистісних конфліктів поміж сяноцькою шляхтою, що знаходили своє вирішення за допомогою зброї, не доходячи до суду. Інколи в джерелах могла лише опосередковано відклатись згадка про якість серйозні збройні конфлікти. Тому не вважаємо за можливе вивести об'єктивне число сутичок поміж мешканцями Сяноцької землі у XV ст.

На думку Юрія Зазуляка шляхетські конфлікти рідко доходили до вбивства супротивника. Застосування насильства у шляхетських конфліктах XV ст. не мало рис кривавих вендет, які б призводили до значного числа жертв. Насильство та кровопролиття обмежувалися переважно побоями та ранами і мали за мету передовсім залякування супротивника та примушення його прийняти умови замирення, вигідні агресору. У використанні насильства важливим був насамперед момент символічного приниження та завдання шкоди честі супротивнику, проте не слід забувати, що символічний, ритуальний вимір шляхетського насильства, легко матеріалізувався в акти брутальної та дикої агресії<sup>23</sup>.

Отож основні витоки збройних конфліктів між шляхтою Сяноцької землі у XV ст. крились в ментальних особливостях шляхетського світосприйняття, а також у специфіці соціально-правового клімату Польської

<sup>20</sup> AGZ, T. 11, № 1181.

<sup>21</sup> A. Fastnacht: *Słownik historyczno-geograficzny...*, Cz. 3, s. 32.

<sup>22</sup> О. Лабур: *Деякі прояви войовничості української шляхти щодо маєткових справ (XVI—XVII ст.)*. наукові праці МДГУ ім. Петра Могили. Серія «Історія». Т. 17. Вип. 4.

<sup>23</sup> Ю. Зазуляк: *Погрози та вияви емоцій у шляхетських конфліктах у Руському воєводстві XV ст...*, с. 252.

Корони, де на противагу слабкій королівській владі існували розвинуті інститути шляхетського самоврядування. Збройні конфлікти інколи мали місце у випадках боротьби за спадщину чи за визначення границь поміж маєтками, могли зумовлюватись прагненням легкої наживи, образою шляхетської честі чи протиріччями у господарсько-економічних справах. В ролі дійових осіб та ініціаторів збройних конфліктів виступала місцева шляхта, також учасниками сутичок були особи, які стояли нижче на соціальній драбині.

*Jarosław Lysejko*

**Konflikty zbrojne między szlachtą ziemi sanockiej w XV wieku w świetle tamtejszych aktów sądowych**

Streszczenie

Artykuł dotyczy zajazdów i konfliktów zbrojnych między szlachtą ziemi sanockiej w XV wieku, które to spory były częstym zjawiskiem w życiu późnośredniowiecznej Polski. Zajazdy odbywały się z powodu sporów o spadek, konfliktów o granicę między majątkami szlacheckimi, mogła się także do nich przyczynić uraza godności szlacheckiej czy chęć wzbogacenia się dzięki łupom. W tekście na przykładzie ziemi sanockiej — na podstawie ksiąg sądowych — podjęto próbę zarysowania osobliwości tych zajazdów, ich liczby i składu uczestników.

*Jarosław Lysejko*

**Armed collisions among the nobility of Sanok land in the 15th century based on Justice Institution Acts of the region**

Summary

This article is dedicated to the investigation of armed raids and invasions among nobility of Sanok area in 15th century. These armed attacks were typical occurrence in the nobility's life of the time. The reasons for raids of nobility were hidden deeply in their minds as well in their laws and social environment of Mediaeval Poland. Also despite the fact that the nobility become stronger and stronger, the positions of royal authority weakened in that time. Sometimes the armed raids occurred during quarrels for the inheritance, the line between noble estates or even when it was about the honor of noble. The reason could also be a desire to enrich themselves by robbery. In this article on the example of Sanok land are investigated tactical peculiarities of how armed raids were carried out, the quantity and social classes of participants.

**Олег Однороженко**

Харків

## До питання про час польсько-литовського «гербового розбратання»

Описаний в литовсько-руських літописах інцидент з відсиленням литовськими панами польських гербів, що, як вважалося донедавна, мав відбутися в часи Парчівського з'їзду коронних і литовсько-руських панів у 1453 р., неодноразово привертав увагу науковців<sup>1</sup>. Відповідно до повідомлення Хроніки Литовської та Жмудської, внаслідок загострення політичних стосунків між Короною Польською та Великим князівством Литовським і Руським, литовська знать відмовилася від прийнятих 1413 р. у Городлі гербів і повернулася до використання старих геральдичних знаків: «[...] стала великая немилость mezi панами литовскими и коронными, бо панове литовские скоро приѣхали до Литвы, гербы, котрые собѣ были ѿ поляков до печатий за Ягейла побрала, знову им назадъ ѿослала, а своими старыми печатовати-ся почали»<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> О. Halecki: *O początkach szlachty i heraldyki na Litwie*. Kw. Hist. 1915, T. 29, s. 200—206; М. Antoniewicz: *O „rozbrataniu się” panów litewskich ze szlachtą polską w Parczewie, czyli o wiarygodności relacji w kronice Bychowca*. W: *Heraldyka i okolice*. Warszawa 2002, s. 105—116; G. Błaszczuk: *Dzieje stosunków polsko-litewskich*. T. 2: *Od Krewa do Lublina*. Cz. 1: 1385—1492. Poznań 2007, s. 842—844; А. Шаланда: «Гербовья войны» паміж Польскім каралеўствам і Вялікім княствам Літоўскім у кантэксце інтэграцыйных працэсаў (другая палова XVI ст.). В: *Проблемы інтэграцыі і інкарпарацыі ў развіцці Цэнтральнай і Усходняй Еўропы ў перыяд ранняга Новага часу. Матэрыялы міжнароднай навуковай канферэнцыі, прысвечанай 440-годдзю Люблінскай уніі*. Мінск 2010, с. 117—125.

<sup>2</sup> *Полное собрание русских летописей*. Т. 32: *Хроники Литовская и Жмойтская и Быховца, Летописи Баркулабовская, Аверки и Панцырного*. Москва 1975, с. 87.

Розширений варіант цього оповідання, з вказанням осіб, що здійснили акт відсилання польських гербів, подає Хроніка Биховця: «[...] y toho z czasu panowe litowskij zwazniwszysia, Iwan Gasztolt, wojewoda wilenski, Iwaszko Monwid, wojewoda trocki, Kezgał, starosta žomoytski, Petrasz Mongirdowicz, marszałok zemski, namesnik nowohorodski, y zwazniwszysia y herby ich im otosłali, a swoimi starymi peczatowat' stali»<sup>3</sup>.

Прикметно, що згідно з Хронікою Биховця можливість подібної акції була «спрогнозована» великим князем Витовтом ще під час адаптаційних заходів (які автор Хроніки відносив не до Городельського з'їзду 1413 р., а до Луцького — 1429 р.): «Potom cesar wezwał k sobe korola Jagoyła, y począł iemu mowit: „Wižu sam, szto meży wami iest bractwo z Witoltom odno, iż panowe litowskij iest welmi walecznyi, a tak aby pana swojego kniazia velikoho Witolta ne namowili ku walce protyw tebe, y szto by tebe walkoju trudnocy ktoroie ne wczynili, a preto ia tobi ražu: namowlay kniazia velikoho Witolta, aby panow swoich namowił, szto by panowe litowskije sodynoczylisia z pany twoimi koruny Polskije, y wziali meży soboju bratstwo y herby meży soboju podawali, odyn ot odnoho, y tym by sia zpryiaźnili y w bratstwo przysli. Koli tohdy oni zbratiat meży sebe, y czerez to wžo nelzia budet im walki poczynaty na tebe y na zemlu Polskuii». Y Jagoyło prosił cesara, aby tymi z słowy namawiał Witolta, y koli w neho był, y cesar jemu tyie słowa mowił, y Witolł iemu rekł: „Ja toho ne mohu wczynity bez woli panowrad swoich”, y prosił cesara, aby pry tom był. „Kak budu panom swoim mowity tyie słowa; iż panom chrystyianskim, cesaru jeho miłosty sia widyt, y bratu mojemu korolu Jagoyłu, to szto by meży tymi panstwy naszymi bye wpokoy, y też meży wami bratstwo, pryiaźń, szto by wy z łączkimi pany ubratylisia, herby ot nich pobrali”. I cesar też począł panom litowskim mowity, iż panowe lackij ne mohli inaczey wpokoju wczynity meży krolewstwom Czeskim y Polskim, a zawždy meży tymi krolewstwy walki bywali, a tak panowe lackij z pany czeskimi tym zbratylisia, iż herby sobe lachowe pobrali u panow czeskich, y koli herby pobrali, atymsia zbratyli, y ot tych že mest walka meży nimi perestała, y w pokoju meży sebe żywut. Panowe litowskij powedeli cesaru y kniazui velikomu Witoltu tym obyczaiem: „Miłostywy cesaru y hospodarui nasz, weliki kniaże Witolte. Lachowe ne była szlachta, ale byli ludy prostyi, a ni meli herbow swoich y velikimi dary toho dochodyli w czechow. Beruczy tak velikii skarby ot nich y herbow swoich, iż życzyli, y szlachtom ich poczynili, y w herby svoj ich pryniali, ale my szlachta staraja, rymskaja, kotoryi predki naszymi z tymi herby swoimi zaszli do tych państw y ich wzywali, a tak my teper ich majem y ich wzywajem jako swoich, a czerez nich ne potrebujem żadnych innych herbow nowych, ale sia derżym starych swoich, szto nam predki naszymi zostawili”. Y cesar powedył panom litowskim:

<sup>3</sup> Там само, с. 161.

„My to y sami wedajem, szto wy iest staraia szlachta rymskaia, ale ne dla toho, sztoby ieste herby pryimowali w łachow, żeby dla szlachectwa, bo wy starszaia szlachta y predniaia, niż łachowe, ale herby w nich berete dla odynoctwa y dla bractwa meży wami, bo koli herby meży sebe poberete, tohdy odyn odnomu bratom zostanet, y powinen budet odyn odnomu spryiaty”. A potom Witolt na wpokoy namowił panow swoich, aby z łachy zbratylisia y herby ot nich brali dla toho, sztoby tym rostyrkom perekazy ne wczynili korune jeho, a mowił im tym obyczaiem: „Wed że, koli korunu prynesut, y wy im za sia możete listy ich nazad odosłaty, a herby ich pokinuty, a swoi staryi za sia wziaty”. Y panowe, słyszaczy tyi słowa od hospodara swojeho, a życzczy jemu koruny y na to przyzwolili»<sup>4</sup>.

Автор Хроніки, очевидно, змішав події цих двох з'їздів, сконструювавши з них оповідання, що поєднувало коронаційні заходи часів Луцького з'їзду 1429 р. з гербовою адаптацією литовських панів у Городлі 1413 р. На нашу думку, подібними застереженнями, що їх начебто висловив Витовт Кейстутович, автор Хроніки намагався легітимізувати пізніше відсилання гербів, стверджуючи що правомірність здійснення такого акту було закладено вже в самій ідеї «гербового братерства». Останнє мало скріплювати державно-політичний союз Корони Польської та Великого князівства Литовського і Руського, в разі ж його розірвання чи ускладнення у взаємостосунках, згідно з логікою автора Хроніки, денонсації підлягали також домовленості, щодо спільного використання гербів.

Згодом оповідання литовсько-руських літописів повторили у своїх роботах М. Стрийковський<sup>5</sup> та В. Коялович. Щоправда, останній дещо змінив перелік осіб, які мали позбутися польських гербів — поруч зі згаданими в Хроніці Биховця Іваном Гаштовтом («Jan Gasztołt [...] zawaśniony na Polakj, że Podole y Wołyń od w.x.L. odrywali, przyiazni ich y vzywania tego herbu wypowiedział»)»<sup>6</sup> та Івашком Монивидовичем («Iuchno Moniwid [...] herb Leliwę odesłał był Polakom 1450, ale się znowu do niego wrócił»)»<sup>7</sup>, Коялович називає також Миколу Немировича («Mikołay Niemirowicz [...] zwaśniony na Polaki, herb od dziada swego w Hrodlu przyięty, Iastrzębca

<sup>4</sup> Там само, с. 152—153.

<sup>5</sup> *Kronika polska, litewska, żmudzka i wszystkiej Rusi Macieja Strykowskiego*. Warszawa 1846, s. 231—233, 236—237; М. Сtrykowski: *O początkach, wywodach, dzielnościach, sprawach rycerskich i domowych sławnego narodu litewskiego, żemojdzkiego i ruskiego, przedtym nigdy od żadnego ani kuszone, ani opisane, ale z natchnienia Bożego a uprzejmie pilnego doświadczone*. Warszawa 1978, s. 455—456, 478—479; М. Antoniewicz: *O „rozbrataniu się” panów litewskich ze szlachą polską w Parczewie...*, s. 107.

<sup>6</sup> W. Kojalowicz: *Herbarz rycerstwa Wielkiego Księstwa Litewskiego zwany Compendium*. Kraków 1897, s. 16.

<sup>7</sup> Там само, с. 132 (названо Юхном, очевидно, помилково).



porzucił u znowu do wżywania lilii wrócił się»<sup>8</sup>, поминаючи відомості про Петра Монтигирдовича та Кезгайла<sup>9</sup>.

Першим хто піддав ґрунтовній критиці відповідний фрагмент Хроніки Биховця був Оскар Галецький. Проаналізувавши зображення на печатках, що їх згадані в Хроніці литовські пани використовували в найближчому по Парчівському з'їзді часі, він дійшов висновку про легендарний характер даного переказу, але при цьому зазначив, що даний фрагмент ґрунтується «na faksie prawdziwym, ale dramatycznie przekęsonym»<sup>10</sup>.

Геральдичні аргументи дійсно фігурували в подіях навколо Парчівського з'їзду, в зв'язку з чим варто згадати пропозицію короля та великого князя Казимира зібрати в Парчеві по два представника кожного гербового роду — «der könig von Polan gebot alle seynen herren alsz weit alsz königreich waß, daß uß itzlichem Schilde sulden czwene komen bey seyner holde in das gespreche ken Parchzewa»<sup>11</sup>. Невдала спроба «przypomnienia i odświeżenia polsko-litewskiego braterstwa rodowego» задля відновлення політичного союзу, цілком могла спровокувати ідею відсилання гербів, хоч, на думку О. Галецького, до реального розриву гербового братерства так і не дійшло<sup>12</sup>. І справді, 1453 р. під геральдичним поглядом не являє собою жодного перелому в геральдичній практиці аристократичної верхівки Великого князівства Литовського і Руського.

Сучасна історіографія схильна до більш категоричних висновків в оцінці оповідання про відсилання гербів, вважаючи його за цілковитий міф, витворений на початку XVI ст., і намагаючись шукати пояснення його появи в етно-психологічних комплексах литовсько-руської шляхти, що в такий спосіб, начебто, прагнула позбутися відчуття меншовартості супроти польської шляхти<sup>13</sup>. З огляду на цілий ряд обставин, подібні пошуки причин появи літописного повідомлення про відсилання гербів «w sferze psychologii społecznej» видаються нам не надто перспективними, оскільки вони не здатні пояснити, чому спроби позбутися «kompleksu niższości» шляхом відмови від польських гербів, так і не призвели ні в середині XV, ні на початку XVI ст. до жодного випадку реального «відсилання гербів» з боку адаптованих у Городлі родів.

<sup>8</sup> Там само, s. 53 (гербом з зображенням лілії користувався рід панів хоруговних Немиричів-Грималичів, з яким, очевидно, і поплутано рід панів Немировичів).

<sup>9</sup> M. Antoniewicz: *O „rozbrataniu się” panów litewskich ze szlachtą polską w Parczewie...*, s. 108.

<sup>10</sup> O. Halecki: *O początkach szlachty i heraldyki na Litwie...*, s. 204.

<sup>11</sup> Там само.

<sup>12</sup> Там само, s. 204—206.

<sup>13</sup> M. Antoniewicz: *O „rozbrataniu się” panów litewskich ze szlachtą polską w Parczewie...*, s. 115—116; G. Właszczuk: *Dzieje stosunków polsko-litewskich...*, T. 2, s. 843.

На нашу думку, більш доцільно повернутися до тези О. Галецького про відображення в литовсько-руських хроніках реальних подій, але в доволі видозміненій формі. Варто наголосити, що оповідання про відсилання гербів вміщено не лише в Хроніці Биховця, джерелі дійсно в багатьох випадках тенденційному, але й в Хроніці Литовській та Жмудській, у вірогідності відомостей якої підстав сумніватися є значно менше. Прикметно, що на відміну від Хроніки Биховця Хроніка Литовська та Жмудська не називає конкретних осіб, що мали здійснити акт повернення гербів, згадуючи лише про наявність самого факту розірвання гербового братерства<sup>14</sup>. Відсутність конкретики може свідчити про те, що автор повідомлення, яке було зафіксовано у Хроніці Литовській та Жмудській, мав у своєму розпорядженні лише побіжні відомості про даний інцидент без уточнюючих подробиць і, очевидно, без точного датування.

Не виключено, що саме розв'язання проблеми датування реальних подій, що послужили основою для витворення цілого оповідання про гербове розбратання, може бути підставою для вірної оцінки цього знакового епізоду в історії литовсько-руської геральдики. Звернімо увагу на те, що в дотеперішній історіографії акт відсилання гербів міцно прив'язувано до подій Парчівського з'їзду 1453 р., в той час як в самих літописах жодного датування не знаходимо. Правдоподібно, що відповідні фрагменти хронік Биховця і Литовської та Жмудської дійсно частково спиралися на опис подій пов'язаних з переговорами у Парчеві. З іншого боку, не можна не відзначити, що литовсько-руські літописи, і особливо Хроніка Биховця, не раз подають нам приклади поєднання кількох подій в одну. Тож «гербове розбратання» не обов'язково мало статися саме 1453 р., щоб потрапити в контекст подій Парчівського з'їзду.

Сфрагістичний матеріал 50-х рр. XV ст. дійсно не дає підстав стверджувати наявність поважних змін в литовсько-руському герботворенні у цей час. Натомість, за два десятиліття перед тим в останньому відбувалися вражаючі перетворення, що цілком могли послужити реальною основою для створення відповідних літописних фрагментів про відмову литовсько-руських панів від уживання польських гербів. Відображено ці зміни на печатках членів господарської ради великого князя Жигимонта Кейстуовича, що засвідчували акт Городенської унії від 27 лютого 1434 р., на значній кількості яких замість польських гербів було вміщено зображення самотутніх литовських гербів на основі родових знаків<sup>15</sup>.

Так, на печатці жмудського старости (1433—1434) Голіміна Надобовича замість польського герба Дубно, яким він користувався ще 15 жов-

<sup>14</sup> *Полное собрание русских летописей...*, Т. 32, с. 87.

<sup>15</sup> *Akta unii*, s. 100—105, nr 61.

тня 1432 р.<sup>16</sup>, було зображено родовий знак у вигляді ромбового переплетення з загнутими горішніми кінцями та колом всередині, в супроводі довколавого напису: КГОИЛИМИНЪ НАДОБЬЕВЪ<sup>17</sup>. В свою чергу, на печатці марківського державці Монтрима від 27 лютого 1434 р. знаходимо родовий знак у вигляді брами в супроводі двох хрестиків згори та всередині та подвійними кутастими відгалуженнями обабіч<sup>18</sup>, що змінив собою польський герб Топор з печаток пана Монтрима від 1430—1431 рр.<sup>19</sup> А вількомирський староста (1433—1434) Монтигайло Урдович змінив герб Топор з печатки від 20 січня 1433 р.<sup>20</sup> на зображення герба у вигляді семипроменевої зірки в готичному щиті, в супроводі напису: + MONTIGALAS<sup>21</sup>.

Печатками з зображенням негородельських гербів у 1434 р. користувався ще цілий ряд литовських панів, щодо яких немає відомостей про їх раніше герботворення. Тож не виключено, що принаймні деякі з них змінили в цей час польські герби на литовські. Так, засновник роду панів радних Довгирдовичів — ошмянський староста (1434—1444) Довгирд<sup>22</sup> мав на печатці від 27 лютого 1434 р. зображення родового знака у вигляді трикутника з колом всередині, в супроводі довколавого напису: + ДѢВГИРД ... ПЕВИЧ ...<sup>23</sup>.

А на печатці стревницького державці Монтигайла Жукевича<sup>24</sup> знаходимо знак у вигляді півкола кінцями дотолу з кутастими відгалуженнями обабіч і з колом в середині, в оточенні напису: + ПЕЧАТЬ

<sup>16</sup> BCzart, perg. 380; Muzeum Narodowe w Krakowie (далі: MNK), rkps 1713, k. 246; rkps 1714; Akta unii, s. 78, nr 55.

<sup>17</sup> BCzart, perg. 392; MNK, rkps 1713, k. 269; rkps 1714; W. Semkowicz: *Braterstwo szlachty polskiej z bojarstwem litewskim w unii horodelskiej 1413 roku*. W: *Polska i Litwa w dziejowym stosunku*. Kraków 1914, s. 407; Akta unii, s. 100, nr 61 (кругла, 25 мм).

<sup>18</sup> BCzart, perg. 392; MNK, rkps 1713, k. 260; rkps 1714; W. Semkowicz: *Braterstwo szlachty polskiej z bojarstwem litewskim...*, s. 407; Akta unii, s. 101, nr 61 (кругла, 24 мм; довколавий напис стерто).

<sup>19</sup> BCzart, perg. 374; MNK, rkps 1713, k. 231, 241; rkps 1714; AGAD, Archiwum Zamojskich, sygn. 33, s. 667, 693; F. Piekosiński: *Jana Zamojskiego notaty heraldyczno-sfragistyczne*. W: Його ж: *Studia, rozprawy i materiały z dziedziny historii polskiej i prawa polskiego*. Т. 7. Kraków 1907, nr 370, 940.

<sup>20</sup> BCzart, perg. 384; MNK, rkps 1713, k. 252; rkps 1714; Akta unii, s. 91, nr 59.

<sup>21</sup> BCzart, perg. 392; MNK, rkps 1713, k. 276; rkps 1714; W. Semkowicz: *Braterstwo szlachty polskiej z bojarstwem litewskim...*, s. 405 (помилково ідентифіковано як герб Штрєнберґ); Akta unii, s. 101, nr 61 (кругла, 19 мм).

<sup>22</sup> R. Petrauskas: *Lietuvos diduomenė XIV a. pabaigoje — XV a. Sudėtis — Struktūra — Valdžia*. Vilnius 2003, p. 226—227.

<sup>23</sup> BCzart, perg. 392; MNK, rkps 1713, k. 263; rkps 1714; W. Semkowicz: *Braterstwo szlachty polskiej z bojarstwem litewskim...*, s. 407; Akta unii, s. 101, nr 61 (кругла, 25 мм).

<sup>24</sup> R. Petrauskas: *Lietuvos diduomenė...*, p. 265.

МОНТИНГ-ЛА ЖЮКЕВИЧ<sup>25</sup>. В свою чергу, пан радний Петраш оздобив власну печатку знаком у вигляді двораменного хреста з похиленими раменами, кінці яких перехрещено та обтяжено колечками, в супроводі напису: • ПЕЧАТЬ ПЕТРАШОВА<sup>26</sup>. Врешті, на печатці ковенського старости Кондрата бачимо зображення голови бика, в оточенні напису: + ПЕВА ... КОНДРАТОВА<sup>27</sup>.

З огляду на відомі нині джерела важко сказати чи мала дана акція довготривалі наслідки, чи врешті повернувся хтось з названих вище литовських панів до використання польських гербів. Наявні в нашому розпорядженні відомості про перипетії родового герботворення литовських панів, представники яких здійснили акт заміни польських гербів 1434 р., не дозволяють однозначно стверджувати, в якому напрямі мав розгортатися геральдичний процес в середовищі литовської знаті після цієї події.

Джерелами представлено три можливі сценарії. Перший з них можемо відтворити на прикладі родового герботворення панів радних Вигайловичів (Гинтовтовичів), окремі представники якого після 1413 р. користувалися польським гербом Трубки. Останній бачимо, зокрема, на печатці пана Таліята Вигайловича від 1431 р.<sup>28</sup> Не виключено, що його уживав також ковенський староста Ян Гинтовт Вигайлович, один зі свідків мельненської угоди 1422 р. Втім, замість нього печатку до акту угоди приклав каліський воєвода (1406—1423) Мацей з Вонсоши герба Топор<sup>29</sup> (дана обставина, втім, навряд чи може вказувати на приналежність пана Гинтовта до гербової спільноти Топор)<sup>30</sup>.

При акті Городенської унії від 1434 р. бачимо печатку представника цього роду з цілком іншим геральдичним сюжетом: в полі печатки онука пана Вигайла — медницького державці Наруша Матвія Гинтовтовича зображено родовий знак у вигляді півкола кінцями додола під вістрям

<sup>25</sup> BCzart, perg. 392; MNK, rkps 1713, k. 280; rkps 1714; W. Semkowicz: *Braterstwo szlachty polskiej z bojarstwem litewskim...*, s. 407; Akta unii, s. 101, nr 61 (кругла, 27 мм).

<sup>26</sup> BCzart, perg. 392; MNK, rkps 1713, k. 271; rkps 1714; W. Semkowicz: *Braterstwo szlachty polskiej z bojarstwem litewskim...*, s. 407; Akta unii, s. 101, nr 61 (кругла, 18 мм).

<sup>27</sup> BCzart, perg. 392; MNK, rkps 1713, k. 268; rkps 1714; W. Semkowicz: *Braterstwo szlachty polskiej z bojarstwem litewskim...*, s. 405 (помилково ідентифіковано як польський герб Венява, який, крім того, що мав відмінну іконографію, ще й не належав до числа городельських гербів); Akta unii, s. 100, nr 61 (кругла, 27 мм).

<sup>28</sup> BCzart, perg. 374; MNK, rkps 1713, k. 240, 241; rkps 1714; AGAD, Archiwum Zamoykich, sygn. 33, s. 667; F. Piekosiński: *Jana Zamojskiego notaty heraldyczno-sfragistyczne...*, nr 374.

<sup>29</sup> P. Nowak, P. Pokora: *Dokumenty strony polsko-litewskiej pokoju melneńskiego z 1422 roku*. Poznań 2004, s. 12—13, 90.

<sup>30</sup> R. Petrauskas: *Lietuvos diduomenė...*, p. 235.

стріли<sup>31</sup>, що до певної міри нагадує зображення родового знака на печатці Станіслава Чупурни (брата пана Вигаїла)<sup>32</sup> від 1398—1410 рр.<sup>33</sup> Остання обставина беззастережно доводить, що, відмовляючись від використання польських гербів у 1434 р., литовські пани поверталися до геральдичної традиції догородельських часів, а не фабрикували гербові новотвори.

Подальше герботворення панів Вигаїловичів вказує на те, що їх відмова від уживання герба Трубки була не тимчасовою акцією, що мала невдовзі скінчитися поверненням в коло польської гербової спільноти. На печатках представників роду від першої половини XVI ст., коли політичні бурі, що мали призвести до гербового розбратання, давно вщухли, незмінно бачимо зображення родових знаків, що розвинулися з догородельських геральдичних зразків. Зокрема, на печатці віленського намісника Мишка Вигаїловича від 1510 р. в іспанському щиті розташовано знак у вигляді двох піввістрь стріли в стовп з кутастим відгалуженням праворуч<sup>34</sup>. А на печатці жмудського біскупа (1510—1531) Миколи III Вигаїловича від того ж року знаходимо зображення орла вліво, що тримає на грудях щиток з двораменним хрестом<sup>35</sup>. Його пізнішу печатку від 1531 р. оздоблено знаком у вигляді стріли вістрям вгору з подвійним розгалуженням здолу в ренесансовому щиті, над яким вміщено інфулу та посох, в супроводі довколового напису: \* • S • NICOLA • D • G • E • MEDNICEN<sup>36</sup>.

Дещо відмінну ситуацію спостерігаємо в разі з розвитком родового герботворення панів Пацевичів (Кимонтевичів). У 1434 р. господарський маршалок (1434—1435) та пізніший кам'янецький намісник (1444—1447) Пац Довкшевич Кимонтевич, відмовившись від уживання герба Пирхала, до якого у Городлі було адаптовано його батька — Довкшу Кимонтевича<sup>37</sup>,

<sup>31</sup> BCzart, perg. 392; MNK, rkps 1713, k. 278; rkps 1714; W. Semkowicz: *O litewskich rodach bojarskich zbratanych ze szlachta polską w Horodle w 1413 roku*. Mies. Her. 1914, T. 7, s. 220 (помилково описано як герб Огон); Akta unii, s. 101, nr 61 (кругла, 24 мм; напис по колу: + НАРУШИЪ ГИНШТОВТОВ).

<sup>32</sup> R. Petrauskas: *Lietuvos diduomenė...*, p. 222—223.

<sup>33</sup> Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz Berlin (далі: GStAPKB), XX. Hauptabteilung, Pergamenturkunden, Schiebl. 53, nr 4; Schiebl. 63, nr 4 (пошкоджена, але очевидно, та ж сама що й при попередньому документі від 1398 р.); W. Semkowicz: *Braterstwo szlachty polskiej z bojarstwem litewskiem...*, s. 411—412; Э. Гудавичюс: *История Литвы*. Т. 1: *С древнейших времён до 1569 года*. Москва 2005, с. 225; E. Rimša: *Heraldika. Iš praeities į dabartį*. Vilnius 2004, p. 118 (кругла, 26 мм).

<sup>34</sup> AGAD, perg. 5919 (овальна, 17x12 мм; згори напис: МИ).

<sup>35</sup> Там само, perg. 8398 (овальна, 14x12 мм; ліворуч літера: N).

<sup>36</sup> Там само, Archiwum Radziwiłłów, Dz. XI, sygn. 14, s. 30 (овальна, 20x17 мм).

<sup>37</sup> Akta unii, s. 70, nr 51; Національна бібліотека України ім. В.І. Вернадського Національної Академії Наук України, Інститут рукописів (далі: НБУ, ІР), ф.1, спр. 57487, арк. 409; AGAD, Archiwum Zamojskich, sygn. 33, s. 652; F. Piekosiński: *Jana Zamojskiego notaty heraldyczno-sfragistyczne...*, nr 65.

використав печатку з зображенням готичного щита, який було перетято і напіврозтято здолу, а в першій частині здолу розміщено кульку, в оточенні напису: + ПЕВАТЬ ПАЧЬ КИМАУТЕВИЧ<sup>38</sup>. Нашадки пана Паца Довкшевича повернулися до використання городельського герба, очевидно, лише після тривалої перерви, оскільки замість герба Пирхала на печатках панів Пацевичів від XVI ст. знаходимо тільки його горішню частину — у вигляді лілії<sup>39</sup>, а ще згодом це зображення було трансформовано у польський герб Гоздава<sup>40</sup>.

Врешті, приклад спорадичного використання негородельського герба бачимо в разі з родовим герботворенням панів радних і хоругвовних Довойновичів, які в основному вживали прийнятий у Городлі 1413 р. польський герб Заруба<sup>41</sup>. І лише на печатці городенського старости Івашка Довойновича<sup>42</sup> від 27 лютого 1434 р. в півкруглому готичному щиті знаходимо знак у вигляді півкола кінцями додолю з перехрещеною щоглою праворуч<sup>43</sup>. Цілком вірогідно, що вперше даною печаткою було засвідчено акт від 1 вересня 1431 р.<sup>44</sup>, про що повідомляє у своїх нотатках Ян Замойський — «sigillum luaskonis Douoinowicz, vt in appenso scriptum est, Iastrzembiec»<sup>45</sup>. Можемо припустити, що в останньому випадку ототожнення з гербом Яструб зумовлено, очевидно, певною подібністю цих зображень (хрест і півколо — хрест і підкова). Характерно, що пізніші річпосполитські гербовники називають гербом Довойновичів герб Шелига (хрест над півколом)<sup>46</sup>, що також до певної міри нагадував малюнок на печатці 1434 р.

Як бачимо розвиток родового герботворення литовських панів, що відмовилися 1434 р. від використання польських гербів, міг відбуватися трьома різними шляхами — закріплення в родовому гербі негородельського сюжету (пани Вигаїловичі), повернення до використання адаптованого в Городлі герба (пани Довойновичі) або відтворення в родовому

<sup>38</sup> BCzart, perg. 392; MNK, rkps 1713, k. 272; rkps 1714; Muzeum Narodowe w Warszawie (далі: MNW), NPO 10844; W. Semkowicz: *Braterstwo szlachty polskiej z bojarstwem litewskim...*, s. 407; Akta unii, s. 101, nr 61 (кругла, 27 мм).

<sup>39</sup> BCzart, perg. 666; Akta unii, s. 132, nr 78.

<sup>40</sup> AGAD, Archiwum Radziwiłłów, Dz. X, sygn. 17, s. 68; sygn. 18, s. 1; perg. 5627 та ін.

<sup>41</sup> BCzart, perg. 384, 392; MNK, rkps 1713, k. 250, 270; rkps 1714; W. Semkowicz: *O litewskich rodach bojarских...*, s. 214; Akta unii, s. 100, nr 61; M. Rej: *Zwierzyniec*. Kraków 1562, s. 94v.

<sup>42</sup> R. Petrauskas: *Lietuvos diduomenė...*, p. 228.

<sup>43</sup> BCzart, perg. 392; MNK, rkps 1713, k. 265; rkps 1714; W. Semkowicz: *Braterstwo szlachty polskiej z bojarstwem litewskim...*, s. 407; Akta unii, s. 101, nr 61 (кругла, 27 мм; доволовий напис стерто).

<sup>44</sup> BCzart, perg. 374 («Iwaschonis Dowoynowicz»).

<sup>45</sup> AGAD, Archiwum Zamoyskich, sygn. 33, s. 667; F. Piekosiński: *Jana Zamojskiego notaty heraldyczno-sfragistyczne...*, nr 377.

<sup>46</sup> W. Kojalowicz: *Herbarz...*, s. 304; K. Niesiecki: *Herbarz polski*. T. 4. Lipsk 1839, s. 394.

гербі суттєво переосмисленого городельського герба (пани Пацевичі). На сьогодні важко відповісти на питання щодо того, який з цих шляхів був основним.

Не менш складним є також з'ясування причини відмови частини литовських панів від городельського геральдичного спадку. Втім, напевно ця причина лежить по-за політичною площиною, адже 30-і рр. XV ст. в історії Литовсько-Руської держави є добою скрайньої нестабільності, як у внутрішньому житті, так і в зовнішньо-політичній сфері. Боротьба за владу між великими князями Свидригайлом Ольгердовичем та Жигимонтом Кейстутовичем, що розпочалася 1432 р., була суттєво ускладнена втручанням польської сторони, що прагнула відокремити певні землі Великого князівства, а то й цілком поглинути Литовсько-Руське господарство. Тому не виключено, що навіть ті пани, які стали по стороні Жигимонта Кейстутовича були не надто вдоволені інкорпораційними аспіраціями польської сторони.

Не слід забувати, що багато хто з литовських панів, які скріпили своїми печатками акт Городельської унії 1434 р., чотирма роками раніше обирали на господарський стіл Свидригайла Ольгердовича — провідника антипольських настроїв в литовсько-руському політичному середовищі, а невдовзі по-тому визначали курс на повне усамостійнення Велико-го князівства від Корони (після обрання на господарський стіл Казимира Ягелона). З огляду на це, висловлена в геральдичний спосіб, антипольська постава частини з них видається цілком закономірною навіть за часів правління Жигимонта Кейстутовича. Прикметно, що у деяких випадках, навіть при збереженні на печатках від 27 лютого 1434 р. зображень польських гербів, мову доколових написах змінено з латини на руську<sup>47</sup>, що також може мати певний ідейно-політичний сенс.

Втім, не виключено, що заміна польських гербів на догородельські могла статися ще за доби одноосібного правління Свидригайла, на що вказує використання печатки Івашка Довойновича з зображенням родового знаку ще у 1431 р. Щоправда цьому протирічить факт використання литовськими панами, що здійснили заміну гербів 1434 р., печаток з зображенням польських гербів впродовж 1432—1433 рр. З іншого боку, цілком можливо, що печатки з негородельськими гербами могли бути в ужитку паралельно зі сфрагістичними пам'ятками оздобленими польськими геральдичними сюжетами. Імовірно, що останні було збережено на певний час після перевороту Жигимонта Кейстутовича через намагання знайти політичний компроміс з польською стороною, і лише 1434 р. справа дійшла до гербових декларацій за допомогою виготовлених раніше печаток із самобутніми гербами.

<sup>47</sup> Akta unii, s. 100—105, nr 61.

З огляду на вище сказане, можемо зі значною часткою вірогідності стверджувати, що літописний сюжет, пов'язаний зі справою відсилання польських гербів, постав унаслідок поєднання двох подій в одному оповіданні — Парчівського з'їзду 1453 р. та відмови частини литовських панів від використання польських гербів у першій половині 30-х рр. XV ст. В зв'язку з цим слід згадати про ще одну обставину, яка може вказувати на те, що «паны литовскии [...] гербы, котрые собѣ были ѿ поляков до печатий за Ягейла побрала, знову им назадъ ѿслали» не у 1453 р., а в 30-і рр. XV ст.

В литовсько-руських літописах згадано особу, що мала застерегти литовських панів про небезпеку з боку поляків — «А гды на той сейм панове полские коронные и литовские стали всѣ обозом в околѣ и ѣздили през два дни до панов полских до рады, и третего дня нѣкий Андрей Рогатинский, поляк, довѣдавшись мижи своими за певне, же панов литовских мѣли имати, перестерегл их през Яна Гаштолта, воеводу виленского, а они зараз збѣгли и утекли до Берестя»<sup>48</sup>.

Постать Андрія Рогатинського в історії є цілком незною, натомість маємо широкі відомості про особу пана Івашка Рогатинського, який дійсно залишив слід в литовсько-польських стосунках, але сталося це не 1453, а 1431 р. коли він обіймаючи уряд олеського старости, перейшов на бік великого князя Свидригайла і відтоді зайняв місце в політичній еліті Литовсько-Руської держави<sup>49</sup>. Очевидно, що саме Івашко пан з Рогатина став прототипом літописного «поляка» Андрія Рогатинського, який відіграв ключову роль у справі відсилання гербів. Не виключено, що Івашко Рогатинський міг мати певний вплив на політичні події, що призвели до гербового розбратання 30-х рр. XV ст., але більш вірогідно, що події пов'язані з його постаттю послужили ніби третьою складовою літописного оповідання про відмову від городельських гербів. Політичний крок володаря Рогатина вже сам по собі був достатньою підставою для того, щоб його особа посіла відповідне місце в літописних оповіданнях, щоправда не надто достовірних, про литовсько-польські політичні стосунки.

Таким чином, можемо з великою часткою вірогідності твердити, що описане в литовсько-руських літописах «гербове розбратання» між литовськими та польськими панамі сталося не 1453 р. (дата, яку використовувала у своїх побудовах дотеперішня історіографія), а в першій половині 30-х рр. XV ст., в часи найбільшої напруги в литовсько-польських стосунках. Попри певну неоднозначність переказів хронік Биховця і Литовської та Жмудської про відсилання польських гербів литовськими па-

<sup>48</sup> *Полное собрание русских летописей...*, Т. 32, с. 87.

<sup>49</sup> G. Błaszczuk: *Dzieje stosunków polsko-litewskich...*, Т. 2, s. 843.



нами, варто припустити, що вони ґрунтувалися на реальних подіях, хоч і суттєво спотворених у пізнішій літописній традиції.

*Oleg Odnożenko*

### **Kwestia datowania polsko-litewskiego „rozbratania heraldycznego”**

Streszczenie

W 1413 roku w Horodle doszło do zawarcia kolejnej unii polsko-litewskiej. Jednym z jej elementów było tzw. zbratanie się szlachty polskiej z litewską, czego wyrazem było nadanie katolickim bojarom litewskim tych samych praw, które posiadała szlachta polska, a także przyjęcie 47 rodów litewskich do herbów polskich. Na początku lat trzydziestych XV wieku doszło jednak do ostrego konfliktu między Koroną Polską a Wielkim Księstwem Litewskim — najpierw była to „burza koronacyjna”, a następnie wojna z nowym wielkim księciem Świdrygiełłą. W konsekwencji, doprowadzono do zrzucenia z tronu Świdrygiełły, zastąpienia go Zygmuntem Kiejstutowiczem oraz podpisania na polskich warunkach nowej unii, tzw. grodzieńskiej (1432, 1434). Wielkie Księstwo przez następne kilka lat podzieliło się na dwie części: kontrolowaną przez Świdrygiełłę i podległą Zygmuntowi Kiejstutowiczowi. Mimo konfliktu między nimi obydwaj, wraz ze swoimi zwolennikami, byli jednak przeciwnikami polskich dążeń inkorporacyjnych. To spowodowało, że niektórzy z bojarów litewskich, na znak protestu, a jednocześnie obrony litewskiej tożsamości i niezależności, zarzucili herby polskie i powrócili do dawnych znaków (sprzed 1413 roku). Informacje o odesłaniu herbów polskich przez Litwinów podaje *Kronika Wielkiego Księstwa Litewskiego i Żmudzkiego* (w tym jej wersja, *Kronika Bychowca*), jednak umieszcza je pod rokiem 1453 i łączy ze zjazdem polsko-litewskim w Parczewie. Autor artykułu na podstawie badań sfragistycznych odrzuca ten przekaz i wiąże ten swoisty protest ze wspomnianą trudną sytuacją polityczną między Koroną i Litwą na początku lat trzydziestych XV wieku.

*Oleg Odnożenko*

### **The issue of dating a Polish-Lithuanian „heraldic gap”**

Summary

The next Polish-Lithuanian Union was established in 1413 in Horodło. One of its elements was the brotherhood of Polish and Lithuanian gentry, the result of which was giving the Catholic Lithuanian boyars the same rights ascribed to the Polish gentry, as well as the admission of 47 Lithuanian families into the Polish heraldry. At the beginning of the 1430s however there was a strong conflict between the Polish Crown and Grand Lithuanian Duchy. Initially, it was “a coronation storm”, and, then a war with a new grand duke Świdrygiełło. In consequence, Świdrygiełło was thrown out of the throne and replaced by Zygmunt Kiejstutowicz, and a new union, the so called Grodno union (1432, 1434) was signed on the strength of the Polish conditions. The Grand Duchy was divided into two parts, the one controlled by Świdrygiełło and the other under the ruling of Kiejstutowicz. Despite the conflict between them, both of them in line

with their supporters were against the Polish coronation aspirations. It made some of the Lithuanian boyars lose Polish heraldry and return to former ones before 1413 as a sign of protest, and, at the same time, defense of Lithuanian identity and independence. The information on sending the Polish heraldry back by the Lithuanians is found in *Kronika Wielkiego Księstwa Litewskiego i Żmudzkiego*, including its version, namely *Kronika Bychowca*, which places the very event under 1453 and, combines it with a Polish-Lithuanian convention in Parzew. The author of the article, basing on sfragistic studies, rejects this information, and relates the very protest to a difficult political situation between the Crown and Lithuania at the beginning of the 1430s mentioned before.

*Bożena Czwojdrak*

Katowice

## Czy istniało stronnictwo królowej Zofii Holszańskiej\*

Królowa Zofia Holszańska była czwartą i ostatnią żoną Władysława Jagiełły<sup>1</sup>. Małżeństwo to zawarto, gdy ona miała ok. 18 lat a jej mąż najpewniej

---

\* Artykuł w formie referatu był wygłoszony i dyskutowany na spotkaniu Polskiego Towarzystwa Heraldycznego w Krakowie w maju 2011 r. Wszystkim, którzy podczas panelu dyskusyjnego wnieśli do referatu uwagi, niniejszym serdecznie dziękuję.

<sup>1</sup> Na temat Holszańskich, przodków Zofii, zob. J. Wolff: *Kniaziowie litewsko-ruscy od końca XIV wieku*. Warszawa 1895, s. 95—96. O przodkach Holszańskich zob. też: O. Halecki: *Koriatowicze a przodkowie Holszańskich i Czartoryskich*. Mies. Her. 1939, nr 18, s. 81—88. Ostatnio genealogią Sonki zajął się J. Tęgowski: *Przodkowie Zofii Holszańskiej, czwartej żony Władysława Jagiełły*. W: „Genealogia. Studia i Materiały Historyczne”. Red. M. Górny. T. 8. Poznań—Wrocław 1996, s. 27 i nast., tam znaczne korekty do pracy niemieckiego historyka Hansmartina Decker-Hauffa: *Sophie Holczanska, des Stammutter des jagiellonischen Königshauses*. „Adler. Zeitschrift für Genealogie und Heraldik” 1947—1949, T. 1, s. 122—127. O Holszańskich zob. też: J. Suchocki: *Formowanie się i skład narodu politycznego w Wielkim Księstwie Litewskim późnego średniowiecza*. Zap. Hist. 1983, T. 48, s. 31—78. Na temat królowej Zofii zob.: E. Małeczyńska: *Rola polityczna królowej Zofii Holszańskiej na tle walki stronnictw w Polsce w latach 1422—1434*. Lwów 1936; M. Koczerska: *Królowa Zofia Holszańska — jej osobowość i rola polityczna*. W: *Kobiety o kobietach. Studia i szkice. Średniowiecze i czasy nowożytne*. Red. W. Zawitkowska. Rzeszów 2010, s. 76—95; B. Czwojdrak: *Królowa Zofia Holszańska a biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki — konflikt, współpraca czy rywalizacja*. W: *Zbigniew Oleśnicki. Książę Kościoła i mąż stanu*. Red. F. Kiryk, Z. Noga. Kraków 2006, s. 143—155; B. Czwojdrak: *Miłość i polityka w kręgach dworu królewskiego — królowa Zofia Holszańska i jej rycerze*. W: *Miłość w czasach dawnych*. Red. B. Możejko, A. Paner. Gdańsk 2009, s. 121—129; B. Czwojdrak: *Z badań nad dworem królowej Zofii Holszańskiej*. W: „Średniowiecze Polskie i Powszechnie”. T. 2 (6). Red. I. Panic, J. Sperka. Katowice 2010, s. 157—179; B. Czwojdrak: *Zofia Holszańska † 1461. Studium o dworze i roli królowej w późnośredniowiecznej Polsce*. Warszawa 2012.

przekroczył już 60. rok życia<sup>2</sup>. Jako jedyna ze wszystkich żon Jagiełły dała mu synów: Władysława i Kazimierza, późniejszych królów polskich, co znacznie wzmocniło jej pozycję na dworze. Czy jednak była tak silna, że zdołała zbudować wokół siebie stronnictwo<sup>3</sup>? Czy jej wpływy polityczne nie są czasem zbyt przeceniane? Brak kompleksowej monografii królowej utrudniał odpowiedź na to pytanie. W wyniku przeprowadzonych przeze mnie badań okazało się jednak, że należy zweryfikować szereg dotychczasowych ustaleń związanych z Zofią.

Postać królowej kształtującej politykę już w latach panowania Władysława Jagiełły wprowadziła do literatury Ewa Maleczyńska. Sam tytuł jej pracy: *Rola polityczna królowej Zofii Holszańskiej na tle walki stronnictw w Polsce w latach 1422—1434* sugerował spore zaangażowanie władczyni w sprawy wagi państwowej. Wedle Maleczyńskiej, Zofia praktycznie od samego początku swojego pobytu w Koronie starała się pozyskać gros osób mogących jej później ułatwić działalność polityczną. Już w 1422 roku miała prowadzić dojrzałą polityczną grę w sprawie obsady stanowisk po śmierci arcybiskupa gnieźnieńskiego Mikołaja Trąby. Zofia miała wówczas zawrzeć układ ze Zbigniewem Oleśnickim, którego miała popierać w staraniach o biskupstwo krakowskie, w zamian za pomoc w doprowadzeniu do jej koronacji<sup>4</sup>. Istotnie, wakant na arcybiskupstwie otworzył przed władcą możliwość dokonania pew-

<sup>2</sup> Z. Wdowiszewski (*Genealogia Jagiellonów i domu Wazów w Polsce*. Kraków 2005, s. 29—31) uważa, że Jagiełło urodził się ok. 1351 r., w chwili tego ożenku miałby zatem 71 lat, Zofia zaś, urodzona ok. 1405 r. — 17 lat. Zgadza się z nim J. Nikodem (*Uwagi o starzeństwie synów Olgerda i Julianny*. W: „Genealogia. Studia i Materiały Historyczne”. Red. M. Górny. T. 12. Poznań—Wrocław 2000, s. 46, 49), przyjmując wiek Jagiełły na ok. 69—70 lat. Datę urodzin władcy koryguje T. Wasilewski (*Daty urodzin Jagiełły i Witolda. Przyczynek do genealogii Giedyminowiczów*. „Przegląd Wschodni” 1991, z. 1, s. 17—34), przyjmując inny rok urodzin króla — 1362 lub 1363. W 1422 r. Jagiełło miałby ok. 60 lat, co czyni wiarygodniejszymi zarówno narodziny trzech jego synów, jak i aktywne życie. Tym niemniej władca był dużo starszy od Sonki; zob. też J. Tęgowski: *Pierwsze pokolenie Giedyminowiczów*. Poznań—Wrocław 1999, s. 124—125, 129—130, a także Tenże: *Przodkowie Zofii Holszańskiej...*, s. 27—28.

<sup>3</sup> Pod pojęciem stronnictwa (ugrupowania) rozumiem tu grupę osób realizujących pod przywództwem królowej odrębne cele polityczne. Nie łączę go z tzw. otoczeniem królowej, czyli ludźmi przebywającymi przy niej na stałe, najczęściej jako jej urzędniczy dworzcy.

<sup>4</sup> E. Maleczyńska: *Rola polityczna królowej Zofii Holszańskiej...*, s. 43—44. Taką wersję przyjęły także: J. Krzyżaniakowa: *Kancelaria królewska Władysława Jagiełły. Studium z dziejów kultury politycznej XV wieku*. Cz. 2: *Urzednicy*. Poznań 1979, s. 73; Z. Kowalska: *Stanisław Ciołek († 1437). Podkanclerzy królewski, biskup poznański, poeta dworski*. Kraków 1993, s. 36—37; a ostatnio także Z. Górczak: *Podstawy gospodarcze działalności Zbigniewa Oleśnickiego biskupa krakowskiego*. Kraków 1999, s. 152; por. J. Sperka: *Zmiany na arcybiskupstwie gnieźnieńskim, biskupstwie krakowskim i urzędach kancelaryjnych na przełomie 1422 i 1423 r.* „Teki Krakowskie” 1997, T. 5, s. 141, tam znaczne sprostowania w stosunku do pracy E. Maleczyńskiej; zob. też. B. Czwojdrak: *Królowa Zofia Holszańska a biskup krakowski...*, s. 145.

nych przesunięć na urzędach, a jednocześnie spowodował ostrą rywalizację wśród ewentualnych kandydatów<sup>5</sup>. Zofia zaangażowała się jednak w tę sprawę tylko z powodu Stanisława Ciołka, byłego notariusza w kancelarii królewskiej, który — mając wybitny talent poetycki — umiejętnie wkraść się w jej łaski<sup>6</sup>. W związku z planowanymi zmianami panowie polscy wysłali list do wielkiego księcia Litwy Witolda, z prośbą, aby zaproponował pewne rozwiązania Jagielle. Odreślne pismo w tej sprawie wysłała Zofia, prosząc Witolda o to, aby zaserwował Jagielle urząd podkanclerzego dla Stanisława Ciołka, u boku planowanego wówczas przez króla kanclerza — Zbigniewa Oleśnickiego<sup>7</sup>. W żadnym jednak miejscu nie prosiła, aby władca wybrał na biskupstwo Oleśnickiego, jej monity ograniczyły się jedynie do Stanisława. Pomimo przekonania Malczyńskiej o silnym wpływie Zofii na wspomnianą obsadę stanowisk należy podkreślić, że chociaż królowa starała się o osadzenie Ciołka na podkanclerstwie, to gdyby władca sam nie miał takich planów wobec niego, nic by w tej materii nie osiągnęła. Świadczyć o tym może późniejsza sprawa osadzenia Stanisława na biskupstwie poznańskim, kiedy — pomimo próśb królowej — władca nie zmienił zdania w kwestii swojego kandydata. Innymi słowy, Jagiełło zgadzał się z propozycją swojej żony, pod warunkiem że owa była zbieżna z jego planami. Nie można jednakże absolutnie wykluczyć udziału królowej w tych przesunięciach, jak to uczynił Jarosław Nikodem, twierdząc, iż rola Zofii w tej materii była żadna<sup>8</sup>.

O pozycji, jaką królowa zajmowała w początkach swego pobytu w Koronie, dobitnie świadczy wydarzenie związane z wizytą króla duńskiego Eryka w Krakowie. Pod nieobecność Władysława Jagiełły władzę duńskiego podjęli obiadem Zofia i biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki. Eryk, dowiedziawszy się o planowanej koronacji władczyni, próbował uzyskać od niej zaproszenie na tę uroczystość. Speszona Zofia nie udzieliła mu żadnej odpowiedzi, natomiast bezradnie ogłądała się na towarzyszących im w obiedzie panów polskich.

<sup>5</sup> Annales, lib. 11, s. 185—186; J. Sperka: *Zmiany na arcybiskupstwie gnieźnieńskim...*, s. 139—146.

<sup>6</sup> Stanisław Ciołek został pozbawiony swego stanowiska po napisaniu paszkwilu na poprzednią żonę Jagiełły, Elżbietę Granowską, aczkolwiek po ślubie Jagiełły z Holszanką władca przywrócił go do łask. Ciołkowi udało się zaskarżyć sympatię młodej Zofii, pisząc na jej cześć pochlebne wiersze; Z. Kowalska: *Stanisław Ciołek...*, s. 138.

<sup>7</sup> *Liber cancellariae Stanislai Ciolek. Ein Formelbuch der polnischen Königskanzlei aus der Zeit der husitischen Bewegung*. Hrsg. J. Caro. Bd. 2. In: „Archiv für Österreichische Geschichte”. Bd. 52. Wien 1874, nr 125 (dalej: *Liber cancellariae*); regest CV, nr 1016. Być może właśnie ów list wiozł poseł wysłany przez Zofię z Krakowa do wielkiego księcia 12 stycznia 1423 r. — *Podwody kazimierskie 1407—1432*. Wyd. S. Krzyżanowski. W: AKH, T. 11, s. 420; G. Rutkowska: *Itineraria żon króla Władysława Jagiełły*. Rocz. Hist. 1998, T. 64, s. 77.

<sup>8</sup> J. Nikodem: *Zbigniew Oleśnicki wobec unii polsko-litewskiej do śmierci Jagiełły*. „Nasza Przeszość” 1999, T. 91, s. 111.

Zdumionemu Erykowi wyjaśnił sprawę Jan z Tarnowa, mówiąc, że władca za-  
bronił żonie podejmowania jakichkolwiek decyzji bez zgody rady<sup>9</sup>.

Idąc za Ewą Maleczyńską, część historyków przyjmowała, iż Zofia od  
początku swego pobytu w Koronie miała spore wpływy polityczne. Ostatnio  
w literaturze pojawił się pogląd, jakoby królowa odegrała rolę w nieudanej  
wyprawie antytureckiej, wyznaczonej na czerwiec 1426 roku. Miało w niej  
współuczestniczyć rycerstwo polskie wraz z oddziałami Zygmunta Luksem-  
burczyka. Nie doszło jednak do niej, Zygmunt wycofał się bowiem z tej es-  
kapady. Część rycerzy polskich zbojkotowała ją, żądając wynagrodzenia od  
króla. Wedle Długosza, Władysław Jagiełło uwięził opornych i skonfiskował  
ich majątki, ale ulegając niebawem prośbom niektórych panów polskich, cof-  
nął nałożone kary. Zdaniem Macieja Wilamowskiego, owymi panami mieli  
być ludzie z otoczenia królowej Zofii i *de facto* to ona stała za uwolnieniem  
buntowników<sup>10</sup>. Tezę tę słusznie zakwestionował Janusz Kurtyka, wykazując,  
że królowa była zbyt młoda, aby uformować wokół siebie odpowiednio silne  
stronnictwo<sup>11</sup>.

Według Ewy Maleczyńskiej, królowa miała być nawet inicjatorką zjazdu  
łuckiego<sup>12</sup>. Nie trzeba chyba dodawać, że na potwierdzenie tej tezy brak ja-  
kichkolwiek źródeł. Po śmierci Witolda w październiku 1430 roku królowa  
miała mieć także olbrzymi wpływ na pertraktacje ze Świdrygiełłą, które-  
mu Władysław Jagiełło oddał rządy na Litwie. Wprawdzie widział go tylko  
w charakterze namiestnika, ale brat siłą przejął litewskie zamki. Ponieważ ani  
Jagiełło, ani panowie polscy nie godzili się na takie rozwiązanie, rozpoczęto  
pertraktacje z księciem. Do Świdrygiełły pisali w tej sprawie panowie polscy,  
a nawet sama królowa Zofia, o czym wiemy z pisma króla do wielkiego mi-  
strza krzyżackiego. Kiedy wiadomo było, że wszystkie mediacje już zawiodły,  
Holszanka również wystosowała pismo do wielkiego mistrza z prośbą o pomoc  
przeciwko Świdrygiełł<sup>13</sup>. Zaangażowanie królowej w walkę z księciem jest  
naturalnie widoczne tam, gdzie mogła mieć ona jakikolwiek wpływ. Z zacho-  
wanych źródeł widać jednak jasno, że jej aktywność ograniczała się jedynie do  
wysyłania listów w tej sprawie. Nie należy więc demonizować roli Zofii w tej

<sup>9</sup> *Liber cancellariae* I, nr 79.

<sup>10</sup> M. Wilamowski: *Powstanie i początki hierarchii urzędów ziemskich województwa  
ruskiego i Podola. Z dziejów elity politycznej Polski i pierwszej połowy XV wieku*. Roczn. Hist.  
1999, T. 65, s. 107.

<sup>11</sup> J. Kurtyka: *Z dziejów walk szlachty ruskiej o równouprawnienie. Represje lat 1426—  
1427 i sejmiki roku 1439*. Roczn. Hist. 2000, T. 66, s. 89—90.

<sup>12</sup> E. Maleczyńska: *Rola polityczna królowej Zofii Holszańskiej...*, s. 73; por. też J. Ni-  
kodem: *Spory o koronację wielkiego księcia Litwy Witolda w latach 1429—1430*. Cz. 2: *Próba  
rekonstrukcji wydarzeń*. „Litvano-Slavica Posnaniensia” 1997, T. 7, s. 167; G. Błaszczuk:  
*Burza koronacyjna. Polska — Litwa 1429—1430*. Poznań 1998, s. 20—21.

<sup>13</sup> CE, T. 2, nr 191; I. Daniłowicz: *Skarbiec dyplomatów papieskich, cesarskich, królew-  
skich*. T. 2. Wyd. J. Sidorowicz. Wilno 1862, nr 1556.

materii, jak czyni to Maleczyńska, przydając jej czasem wręcz przejmowanie inicjatywy w sporze ze Świdrygiełłą<sup>14</sup>.

To także Ewa Maleczyńska wprowadziła do historiografii fakt, iż po śmierci Władysława Jagiełły królowa próbowała przejąć regencję w państwie. Jednakże w przywołanych przez badaczkę źródłach nie ma śladu takich poczynań. Co więcej, Holszanka nigdy i nigdzie nie używała tytułu regentki<sup>15</sup>.

Należy stwierdzić, że przeprowadzone przeze mnie badania przedstawiają Zofię i jej działalność u boku Władysława Jagiełły w zupełnie innym świetle niż w swojej pracy uczyniła to Ewa Maleczyńska<sup>16</sup>. Z przykrością należy zauważyć, że badaczka ta niejednokrotnie naginała źródła do swojej koncepcji, na ich podstawie budując szereg nieraz bardzo przekonujących twierdzeń. Historycy piszący swoje prace po Maleczyńskiej tworzyli zatem teorie oparte na jej błędnych wnioskach i tezach, siłą rzeczy także błędne. Badania nad działalnością polityczną Zofii w okresie panowania Władysława Jagiełły jasno wykazują, że królowa nie miała prawie żadnego wpływu na podejmowane przez jej męża decyzje. Nie była też przez niego wykorzystywana do żadnych politycznych pertraktacji czy zabiegów. Podane tu wcześniej przykłady są najczęściej przywoływanymi przez historyków elementami na potwierdzenie wpływów politycznych królowej. W rzeczywistości Zofia nie odegrała żadnej znaczącej roli za rządów swojego męża.

Nie inaczej sprawa wygląda z ugrupowaniem, które królowa miała tworzyć już za panowania Władysława Jagiełły. Początkowo, wedle Ewy Maleczyńskiej, Zofia współpracowała z ugrupowaniem królewskim, na którego czele stali bracia Szafrancowie: Piotr i Jan<sup>17</sup>. Jednakże u schyłku panowania jej męża ugrupowanie to znacznie osłabło. W tym wypadku królowa miała skupiać wokół siebie ludzi, z których mogła stworzyć swoje własne stronnictwo. Jej wybór miał paść na *iuniores*, młodych szlachciców, których łączyła głównie niechęć do biskupa krakowskiego<sup>18</sup>. To oni już w końcu panowania Jagiełły

<sup>14</sup> E. Maleczyńska: *Rola polityczna królowej Zofii Holszańskiej...*, s. 104—105.

<sup>15</sup> Swoją tezę autorka oparła jedynie na sformułowaniu, które znalazło się w giejcie, wystawionym przez Zofię dla Jana Lutka z Brzezia, posła na zjazd w Bazylei: „[...] Sophia Dei gratia regina Poloniae ac Wladislaus bonae memoriae Wladislai olim regni praedicti regis primogenitus” — CE, T. 1, nr 83; E. Maleczyńska: *Spoleczeństwo polskie pierwszej połowy XV wieku wobec zagadnień zachodnich. Studia nad dynastyczną polityką Jagiellonów*. Wrocław 1947, s. 137 (w przytoczonym cytacie w pracy Maleczyńskiej opuszczono słowa: *bonae memoriae*).

<sup>16</sup> B. Czwojdrak: *Zofia Holszańska...*, *passim*.

<sup>17</sup> E. Maleczyńska: *Rola polityczna królowej Zofii Holszańskiej...*, s. 73 i nast.

<sup>18</sup> W skład tej grupy wchodził m.in.: Spytek z Melsztyna, Andrzej z Tęczyna, Abraham Zbąski, Dzierśław z Rytwian i Jan Hincza z Rogowa. Kilku z nich było dworzanami, stąd ich łatwiejszy dostęp do królowej. Należy jednak podkreślić, że trudno uchwycić w źródłach kontakty Zofii z głównymi przywódcami tegoż stronnictwa, tym bardziej że do momentu koronacji syna Władysława królowa współpracowała z biskupem krakowskim, co ewidentnie było

mieli stanowić trzon stronnictwa określanego w literaturze często mianem ugrupowania królowej Zofii.

Analizując życie i działalność Zofii w czasach rządów Władysława Jagiełły, z pewnością można wykluczyć istnienie jakiegokolwiek stronnictwa królowej za życia jej męża. W momencie, gdy funkcjonowało prokrólewskie ugrupowanie Szafranców, zbędna była bowiem jakakolwiek trzecia frakcja<sup>19</sup>. Nie da się także utrzymać twierdzenia, że już za życia Jagiełły, a szczególnie tuż po jego śmierci, królowa stanęła na czele *iuniores*. Po śmierci króla Zofia była raczej przeciwko ich planom, a nie za nimi. Jej oczywiste i zrozumiałe zaangażowanie się w zdobycie korony dla syna spowodowało, że współpracowała z biskupem krakowskim, co było absolutnie nie po myśli młodych szlachciców. Świadczyła o tym chociażby jej interwencja na zjeździe opatowskim (lipiec 1434), na którym *iuniores* próbowali doprowadzić do odsunięcia Oleśnickiego, a nawet do wstrzymania koronacji młodego władcy, a na który królowa osobiście wysłała biskupa krakowskiego, pożyczając mu w dodatku na drogę wypożyczone konie<sup>20</sup>. Podobnie wystąpienie *iuniores* podczas samej koronacji młodego Władysława w katedrze krakowskiej nie zapowiadało współpracy pomiędzy nimi a królową.

Nie da się także obronić tezy, jakoby po koronacji Władysława stronnictwo to ściśle współpracowało z królową. Po sierpniu 1434 roku Zofia bowiem ewidentnie wycofała się z życia politycznego, wyjechała do swoich dóbr oprawnych i nawet świąt nie spędzała ze swoimi synami. Na wystawionych przez nią w latach 1434—1438 dokumentach pojawiały się wyłącznie osoby z jej dworu<sup>21</sup>. Wszystko to sprawia wrażenie izolacji królowej, nie wiadomo tylko, czy podjętej dobrowolnie, czy też narzuconej. Nic zatem nie wskazuje na istnienie również i bezpośrednio po śmierci Jagiełły jakiegokolwiek grupy, którą można by uznać za stronnictwo królowej. Zofia nie ingerowała w żadne decyzje podejmowane podczas małoletności syna. Nie udało się odnaleźć

---

nie na rękę wspomnianym osobom. W źródłach brak styczności królowej z Dzierławem z Rytwian, Andrzejem z Tęczyna czy Abrahamem Zbąskim. Jedyny ślad kontaktów Zofii z *iuniores* z czasów życia Jagiełły to adnotacja w księdze miejskiej Czchowa z września 1433 r. o kapełanie królowej, który jechał na zamek w Melsztynie — AP Kraków, Księga miejska Czchowa, rkps 514, k. 20; B. Czwojdrak: *Zofia Holszańska...*, s. 110.

<sup>19</sup> J. Sperka: *Szafrancowie herbu Stary Koń. Z dziejów kariery i awansu w późnośredniowiecznej Polsce*. Katowice 2001, s. 260—316.

<sup>20</sup> Annales, lib. 11—12, s. 130—131; J. Caro: *Dzieje Polski*. T. 4. Warszawa 1897, s. 105—106; A. Sochacka: *Jan z Czyżowa namiestnik Władysława Warneńczyka. Kariera rodziny Półkozów w średniowieczu*. Lublin 1993, s. 88; B. Czwojdrak: *Dzierław Rytwiański — rękomy husyta polski*. „Teki Krakowskie” 1999, T. 10, s. 5; Taż: *Królowa Zofia Holszańska a biskup krakowski...*, s. 148. E. Małczyńska sugerowała wprawdzie (*Spoleczeństwo polskie...*, s. 203—204), że Zofia, współdziałając ze Spytkiem, wysłała tam biskupa na stracenie, ale w tym wypadku należy odrzucić tego rodzaju sugestię.

<sup>21</sup> B. Czwojdrak: *Zofia Holszańska...*, s. 110—111.



m.in. żadnych śladów jej zaangażowania w starania o koronę czeską dla Kazimierza Jagiellończyka w 1438 roku<sup>22</sup>. Co więcej, twierdzenie pojawiające się w historiografii, jakoby królowa i jej stronnictwo przystąpili do antyhusyckiej nowokorczyńskiej konfederacji podpisanej w kwietniu 1438 roku, także nie da się utrzymać<sup>23</sup>. Spośród czterdziestu trzech sygnatariuszy aktu tylko pięciu, i to bardzo ostrożnie, można powiązać z Zofią. Z całej piątki niewątpliwie związany był z nią Wojciech Malski, były ochmistrz jej dworu. Zdecydowanie ostrożniej należałoby jednak podchodzić do osoby Mikołaja Chrzastowskiego. Był on wprawdzie starostą sanockim, ziemi, na której Zofia miała oprawiony posag, ale urząd ten otrzymał w 1425 roku, kiedy królowa nie miała jeszcze na to żadnego wpływu. Po zdaniu starostwa Mikołaj zniknął z jej otoczenia. Już prędzej jako człowieka związanego z Zofią należałoby postrzegać Jana Farureja, który wystąpił kilka razy u boku królowej, czy Stanisława Ćwikłę z Konina, którego brat był kuchmistrem na dworze Zofii. Natomiast Piotr z Wyszumtowa, który również przyłożył swoją pieczęć pod konfederacją, w otoczeniu królowej pojawił się dopiero u schyłku jej życia. Wprawdzie objął wtedy bardzo wysoki urząd dworski ochmistrza, jednakże w latach trzydziestych XV wieku w źródłach nie zachował się żaden ślad jego powiązań z Zofią.

Dopiero wraz z uzyskaniem przez syna pełnoletności (grudzień 1438) królowa po raz pierwszy włączyła się w działalność polityczną. W związku z tym musiały się wówczas nawiązać bądź zintensyfikować jej kontakty ze Spytkiem z Melsztyna. Ich śladem może być informacja o kapelanie władczyni, który we wrześniu 1433 roku jechał do Melsztyna<sup>24</sup>. Poza tą jedną, lakoniczną wszak wzmianką trudno uchwycić w źródłach kontakty królowej z *iuniores* i ich przywódcą.

Nie można wykluczyć, że zjazd w Nowym Mieście Korczynie w 1439 roku, a także najpewniej i podpisanie później słynnej konfederacji Spytka z Melsztyna odbyło się — jak podaje Długosz — z inicjatywy Zofii<sup>25</sup>. Nie wydaje się

<sup>22</sup> Tamże.

<sup>23</sup> CE, T. 2, nr 248; E. Małczyńska: *Spółczesność polskie...*, s. 145—146; R. Heck: *Tabor a kandydatura jagiellońska w Czechach (1438—1444)*. Wrocław 1964, s. 61—62; A. Sochacka: *Jan z Czyżowa...*, s. 97—99; J. Kurtyka: *Tęczyńscy. Studium z dziejów polskiej elity możnowładczej w średniowieczu*. Kraków 1997, s. 311; por. B. Czwojdrak: *Zofia Holszańska...*, s. 45.

<sup>24</sup> AP Kraków, Księga miejska Czchowa, rkps AD 514, k. 20.

<sup>25</sup> Annales, lib. 11—12, s. 202. Na temat konfederacji Spytka z Melsztyna zob.: A. Prochaska: *Konfederacja Spytka z Melsztyna*. „Pamiętnik Naukowy i Literacki” 1887, T. 15, s. 1—9, 97—101, 193—201, 299—309, 396—403; A. Sochacka: *Konfederacja Spytka z Melsztyna z 1439 r. Rozgrywka polityczna czy ruch szlachecki*. „Rocznik Lubelski” 1973, T. 16, s. 41—62; dyskusję na temat tego wystąpienia podsumowuję w artykule: *Kilka uwag o konfederacji Spytka z Melsztyna*. W: *Średniowiecze polskie i powszechne*. Red. I. Panic, J. Sperka. T. 2. Katowice 2002, s. 197—211; J. Sperka, B. Czwojdrak: *Konfederaci Spytka z Melsztyna z roku*

jednak, aby królowa namawiała Spytka do zbrojnego wystąpienia albo — co gorsza — do ataku na obradujących tam zwolenników Oleśnickiego. Burzliwe obrady nie przyniosły spodziewanego rezultatu, jakim miał być konsensus pomiędzy *iuniores* a Oleśnickim. Wówczas Spytek i jego zwolennicy 3 maja podpisali konfederację wymierzoną przeciwko rządowi dotychczasowego stronnictwa. Wystąpienie to było niewątpliwie akceptowane przez władczynię — wśród 168 sygnatariuszy aktu odnotowano wielu jej dworzan i liczne osoby z nią związane: Grzegorza z Branic, podkomorzego królowej, Jana z Zagórzan, jej podstolego, czy Abrahama Czarnego z Goszyc<sup>26</sup>. Co jednak najważniejsze, swoją pieczęć pod pismem przywiesił starosta jej dóbr nowokorczyńskich Mikołaj Lanckoroński z Brzezia. Po demonstracji siły, jaką niewątpliwie była konfederacja, Spytek postanowił napaść na Nowe Miasto Korczyn i uprowadzić przedstawicieli stronnictwa Oleśnickiego, m.in. brata biskupa Jana Głowacza. Takiemu postępowaniu sprzeciwili się jego dotychczasowi zwolennicy, którzy opuścili Melsztyńskiego, a dwaj z nich: Jan Hincza z Rogowa i Dobiesław ze Szczekocin, powiadomili o jego planach króla i najpewniej królową. Pomimo tego Spytek uderzył na miasto, jednakże przebywający tam uczestnicy obrad — możliwe, że uprzedzeni zawczasu przez starostę nowokorczyńskiego — zdołali ukryć się w zamku<sup>27</sup>. Melsztyński, po najeździe na Nowe Miasto Korczyn, pierwotnie rozbił obóz u jego bram, dopiero po pewnym czasie przeniósł go w zakole Nidy, nieopodal wsi Grotniki. Takie postępowanie Spytka sugeruje, że oczekiwał on od kogoś — być może od królowej — wsparcia, jednakże po ataku na miasto Zofia nie mogła mu go udzielić. Pod Grotnikami rozegrał się ostatni akt tragedii — pan na Melsztynie poległ 6 maja z rąk swoich byłych towarzyszy: Jana Hinczy z Rogowa i Dobiesława ze Szczekocin, stojących na czele wojsk królewskich<sup>28</sup>.

Nie wiadomo z całą pewnością, co spowodowało, że królowa postanowiła poprzeć *iuniores*. W źródłach brak informacji o wcześniejszych kontaktach z tym stronnictwem. Prawdopodobnie zaprzepaszczenie korony czeskiej dla młodszego syna wpłynęło na decyzję monarchini o otwartym wystąpieniu przeciwko wpływowi Oleśnickiego. Pomimo że nie udało się jej uchronić Spytka, to jednak najpewniej dzięki wsparciu Zofii inni konfederaci nie ponieśli większych konsekwencji. Wprawdzie starosta nowokorczyński Mikołaj z Brze-

---

1439. W: *Król a prawo stanów do oporu*. Red. M. Markiewicz, E. Opaliński, R. Skowron. Kraków 2010, s. 89—104.

<sup>26</sup> CE, T. 2, nr 255; J. Sperka, B. Czwojdrak: *Konfederaci Spytka z Melsztyna...*, s. 89—104, zwłaszcza s. 99.

<sup>27</sup> *Annales*, lib. 11—12, s. 202—204; B. Czwojdrak: *Kilka uwag o konfederacji...*, s. 203—208.

<sup>28</sup> *Annales*, lib. 11—12, s. 203; A. Sochacka: *Konfederacja Spytka z Melsztyna...*, s. 58—61; B. Czwojdrak: *Kilka uwag o konfederacji...*, s. 208—210 (tu uwagi o nowej dacie bitwy grotnickiej); J. Sperka, B. Czwojdrak: *Konfederaci Spytka z Melsztyna...*, s. 102—103.

zia musiał zdać ów urząd, ale w zamian otrzymał marszałkostwo koronne, co należy traktować w ramach awansu a nie degradacji. Ponadto — na prośbę królowej — za okazane zasługi król zapisał mu tysiąc grzywien na zamku w Dobczycach<sup>29</sup>. Podobnie i innym konfederatom śmierć Spytka otworzyła drogę do urzędów<sup>30</sup>. Być może królowa wpłynęła także na syna, aby zwrócił rodzinie Melsztyńskiego odebrane im wcześniej dobra<sup>31</sup>.

Zaangażowanie się Zofii w obrady nowokorczyńskie nie oznaczało jednak, iż władczyni stworzyła teraz swoje stronnictwo, a pozostali *iuniores* od tej pory stali u jej boku. Wręcz przeciwnie, nadal na dokumentach władczyni pojawiały się tylko osoby z jej dworu. Brak jakichkolwiek kontaktów z *iuniores* można wprawdzie tłumaczyć tym, że wkrótce większość z nich wyjechała z jej synami — część z Władysławem na Węgry, a część z Kazimierzem na Litwę. Tym niemniej ponownie nie można w źródłach odnotować grupy, która zasługiwałaby na miano stronnictwa królowej. Twierdzenie takie jednak funkcjonuje do dzisiaj w historiografii. Królowa, po wyjeździe obydwu synów z kraju, ponownie wycofała się z życia politycznego i zajęła tylko sprawami własnych dóbr.

Przy okazji należy również przyjrzeć się zamachowi na Litwie, w wyniku którego został zamordowany dotychczasowy wielki książę Zygmunt Kiejstutowicz. Wedle hipotezy Ewy Maleczyńskiej, zamach ten był inspirowany przez Zofię Holszańską i jej otoczenie. Autorka oparła swoje twierdzenia na fakcie, iż w spisek byli zamieszani krewni królowej<sup>32</sup>. Te argumenty zakwestionował ostatnio Grzegorz Błaszczyk, pisząc, że nie można przypisywać władczyni odpowiedzialności za czyny jej krewnych, a brak jakichkolwiek dowodów źródłowych wykazujących udział bądź jakąś inicjatywę Zofii w tym zamachu nie pozwala na tak daleko posunięte wnioski<sup>33</sup>. Należy także podkreślić, że i Długosz, który w swojej kronice nie wahał się posądzić królowej o planowa-

<sup>29</sup> MRPS, T. 4/3, Supp., nr 725; UrzMp, nr 1337; UrzCentr, nr 431. Jego następcą na starostwie został jeden z najbardziej zaufanych ludzi Zofii — Stanisław Roj; zob. też: B. Czwojdrak: *Kilka uwag o konfederacji...*, s. 211, gdzie błędnie podałam zamiast Roja Floriana z Paganowa.

<sup>30</sup> Awansował m.in. Dzierśław z Rytwian, Andrzej z Tęczyna; szczegółowo zob. J. Sperka, B. Czwojdrak: *Konfederaci Spytka z Melsztyna...*, s. 103—104.

<sup>31</sup> Zagarnięte dobra zwrócono na zjeździe w Bieczu, gdzie miało dojść do spotkania Władysława z Albrechtem, władcą czeskim i węgierskim — A. Sochacka: *Jan z Czyżowa...*, s. 102—103. Autorka sugeruje za Długoszem, że na zwrot zagarniętych Spytkowi dóbr mieli wpływ jego dawni towarzysze.

<sup>32</sup> E. Maleczyńska: *Spoleczeństwo polskie...*, s. 155—156. Ustalenia badaczki kontynuowali historiografowie, zob. m.in.: A. Sochacka: *Jan z Czyżowa...*, s. 145—146; J. Kurtyka: *Tęczynscy...*, s. 319. O udziale krewnych Zofii w zamachu na Kiejstutowicza pisał już L. Kolanowski: *Polska Jagiellonów*. Olsztyn 1991, s. 63.

<sup>33</sup> G. Błaszczyk: *Dzieje stosunków polsko-litewskich*. T. 2: *Od Krewa do Lublina*. Poznań 2007, s. 770—771; zob. też: J. Nikodem: *Przyczyny zamordowania Zygmunta Kiejstutowicza*. „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 2002, nr 17, s. 22.

nie zamachu na biskupa krakowskiego podczas niedawnego zjazdu w Nowym Mieście Korczynie, tu — jako przyczynę zabójstwa — podał jedynie okrutne rządy Kiejstutowicza<sup>34</sup>. W związku z tym należy odrzucić tezę o jakimkolwiek udziale Zofii w zgonie wielkiego księcia.

Dopiero po śmierci Władysława w listopadzie 1444 roku pod Warną Zofia wydobyla się z politycznego niebytu. Sprawa korony dla jej młodszego syna Kazimierza zmobilizowała ją do działania. Władczyni poczęła przyjeżdżać na organizowane wówczas zjazdy, zaangażowała się w utrzymywanie kontaktów ze stroną węgierską. Wtedy także po raz pierwszy wokół królowej zaczęli gromadzić się ludzie będący w wyraźnej opozycji do biskupa krakowskiego. Byli to m.in.: Jan z Czyżowa, kasztelan krakowski i namiestnik części ziem polskich, Jan z Pilicy, syn trzeciej żony Władysława Jagiełły Elżbiety Granowskiej, jak również w końcu część dawnych *iuniores*, np. Jan Hincza z Rogowa<sup>35</sup>. Wówczas też Zofia dokonała osobiście pierwszej ważnej zmiany na starostwie ziem należących do jej dóbr oprawnych. Od śmierci Jagiełły widać było bowiem wyraźny wpływ królowej na obsadę poszczególnych starostw, jednakże zawsze zatwierdzał je, zgodnie z prawem, władca. Teraz, pod nieobecność takiego, królowa sama dokonała zmiany na starostwie sanockim, z którego odszedł Jan Kuropatwa, a godność tę objął jej były ochmistrz Wojciech Małski<sup>36</sup>.

Przed marcowym zjazdem w Piotrkowie w 1446 roku, kiedy to ważyły się losy korony dla Kazimierza Jagiellończyka, monarchini przebywała w Chęcinach. Na wystawionym tam dokumencie po raz pierwszy od początku jej rządów w Koronie pojawiły się osoby spoza jej najbliższego otoczenia dworskiego, m.in. Jan Hincza z Rogowa<sup>37</sup>. Po zakończonych obradach, na których — wydawało się — upadła całkowicie kandydatura Jagiellończyka, z inicjatywy Zofii został zwołany w kwietniu 1446 roku zjazd w Bełżycach. Z pewnością brali w nim udział: Jan Pilecki, Dzierśław i Jan Rytwiańscy oraz Piotr Kurowski<sup>38</sup>. Nie można jednak na tej podstawie przyjąć, iż byli oni w najbliższym otoczeniu królowej, ani tym bardziej, że tworzyli jej stronnictwo. Coraz więk-

<sup>34</sup> Annales, lib. 12, s. 216.

<sup>35</sup> AGZ, T. 11, nr DCCLXVIII, DCCLXX.

<sup>36</sup> UrzRus, nr 2549, 2550.

<sup>37</sup> ZDM, Cz. 8, nr 2502 = *Lustracja województwa sandomierskiego 1564—1565*. Wyd. J. Ochmański. Wrocław—Warszawa—Kraków 1963, s. 299; regest: MRPS, T. 1, nr 77. Dokument ten w grudniu 1449 r. potwierdził Kazimierz Jagiellończyk: MK, T. 10, k. 46—46v = *Knigi*, nr 84.

<sup>38</sup> Skład zjazdu znamy z jedyne go zachowanego dokumentu, z 2 kwietnia 1446 r. — ZDM, Cz. 8, nr 2503. Długosz jedynie lakonicznie wzmiankuje o tym spotkaniu — Annales, lib. 12, s. 35—36. Na temat zjazdu w Bełżycach pisali: A. Sochacka: *Jan z Czyżowa...*, s. 155; W. Fałkowski: *Elita władcy za panowania Kazimierza Jagiellończyka (1447—1492)*. Warszawa 1992, s. 47—48; C. Rowell: *Casimir Jagiellończyk and the Polish Gamble 1445—7*. „Lithuanian Historical Studies” 1999, Vol. 4, s. 27.

sza poświadczona liczba osób spoza dotychczasowego otoczenia dworskiego u boku Zofii świadczy niewątpliwie o wzroście jej znaczenia. Nie dowodzi jednak tego, że utworzyła ona stronnictwo, które można by określić mianem ugrupowania królowej.

Po koronacji Kazimierza Jagiellończyka w czerwcu 1447 roku wspomniani panowie już tylko sporadycznie pojawiali się w otoczeniu królowej. Wyjątkiem był niewątpliwie listopadowy (1448) zjazd w Sanoku. Przybyło tam kilku znaczniejszych panów polskich, jak: Jan Taszka z Koniecpola, kanclerz koronny, biskup przemyski Piotr Chrzastowski czy Jan Pilecki<sup>39</sup>. Ciągłe żywa była bowiem sprawa przywilejów, których młody Jagiellończyk pomimo koronacji nie potwierdził. Ponadto panów polskich nurtowało także kilka innych problemów, m.in. kwestia przynależności Wołynia i Podola. Obecność w Sanoku kanclerza koronnego oraz Jana Pileckiego, teraz jednego z bliższych współpracowników Jagiellończyka, podkreślała ważkość tego spotkania i omawianych problemów. Nie należy jednak upatrywać w przebywających tam ludziach ugrupowania królowej. Po koronacji Jagiellończyka wszyscy dotychczasowi stronnicy Zofii siłą rzeczy przeszli na stronę Kazimierza. W otoczeniu królowej ponownie pozostali ludzie z jej najbliższego otoczenia dworskiego. Nie można jednak traktować ich w charakterze ugrupowania, z reguły bowiem były to osoby bez urzędów, wywodzące się ze średniej i drobnej szlachty, dla których dopiero dwór królowej mógł stać się odskocznią do dalszej polityki. Większość nie zrobiła jednak znaczniejszej kariery, nie wychodząc poza urzędy dworskie, nieliczni u schyłku życia obejmowali mniejsze kasztelanie. Do zupełnych wyjątków należały osoby, którym udało się osiągnąć coś więcej.

Należy także dodać, że historiografia wiele osób zbyt pochopnie przypisała do najbliższego otoczenia Zofii. Wystarczyło, aby dany szlachcic podpisał konfederację Spytka z Melsztyna, posłował chociaż raz z polecenia Zofii bądź po prostu występował przeciwko biskupowi krakowskiemu, od razu zasilął jej hipotetyczne ugrupowanie. W ten sposób zostali tam zaliczeni m.in.: bracia Rytwiańscy, Stanisław Młodziejowski, Abraham Zbąski, Jan Pilecki, Jakub Nadobny z Rogowa czy też Jan Taszka z Koniecpola<sup>40</sup>.

Podobnie starano się wiązać z królową wszystkich starostów jej dóbr oprawnych. Niewątpliwie władczyni miała wpływ na ich obsadę, ale przede wszystkim najwcześniej po śmierci Władysława Jagiełły. Najwyraźniej widać

<sup>39</sup> AGZ, T. 11, nr DCCCXCI—DCCCXCIII.

<sup>40</sup> F. Kiryk: *Jakub z Dębna. Na tle wewnętrznej i zagranicznej polityki Kazimierza Jagiellończyka*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1967, *passim*; W. Zawitkowska: *W służbie pierwszych Jagiellonów. Życie i działalność kanclerza Jana Taszki Koniecpolskiego*. Kraków 2005, s. 142—143; P. Węcowski: *Działalność publiczna możnowładztwa małopolskiego w późnym średniowieczu. Itineraria kasztelanów i wojewodów krakowskich w czasach panowania Władysława Jagiełły (1386—1434)*. Warszawa 1998, s. 121; szczegółowo na ten temat zob. B. Czwojdrak: *Zofia Holszańska...*, s. 114—117.

to w okresie 1440—1447, kiedy to ewidentnie na starostwach królowej pojawiali się ludzie z jej otoczenia. Trudno jednak przyjmować *a priori*, że starostowie jej dóbr oprawnych od początku pobytu Zofii w Koronie byli z nią związani. Takim przykładem jest bliżej zresztą nieznany Wojciech, pleban kościoła w Nowym Mieście Korczynie i tamtejszy starosta z lat 1424—1428<sup>41</sup>. Trudno również określić, czy człowiekiem królowej mógł być kolejny starosta nowokorczyński, Mikołaj, pleban z Pilicy. Piastował ten urząd w latach 1428—1429, ponadto był też starostą żarnowieckim w latach 1421—1429, które to ziemie także zaliczały się do dóbr oprawnych królowej<sup>42</sup>. Jednakże ze względu na lata sprawowania tych urzędów oraz brak znaczenia politycznego tych postaci wydaje się, że nie można wiązać ich z Zofią.

Częstym błędem było przyjmowanie, że wszyscy oskarżeni o romans z królową w 1427 roku byli jej dworzanami<sup>43</sup>. Należy jednak zwrócić uwagę, że inkryminowani szlachcice nie musieli być dworzanami na dworze królowej. Najpewniej nie da się określić ściśle ich przynależności, byli po prostu dworzanami na dworze królewskim i w zależności od potrzeb bądź wyjeżdżali z królem, bądź pozostawali z królową. Przydawanie im zatem *a priori* stanowiska dworzan królowej jest zdecydowanie na wyrost. Nie oznacza to także, że wszyscy byli z nią powiązani; większość z nich poza wspomnianym oskarżeniem nigdy więcej nie pojawiła się w otoczeniu królowej. Wyjątkiem w zasadzie był Jan Hincza z Rogowa.

Reasumując, bardzo ostrożnie podchodziłabym do stwierdzenia o istnieniu ugrupowania królowej Zofii. Absolutnie należy wykluczyć takowe w okresie życia Władysława Jagiełły, kiedy to królowa nie odgrywała żadnej politycznej roli. Także i po jego śmierci nie widać było w otoczeniu Zofii nikogo poza jej urzędnikami dworskimi, osobami w dużej mierze niemającymi żadnego politycznego znaczenia. Jedyny ślad politycznego zaangażowania królowej stanowiła konfederacja Spytka z Melsztyna, która — być może — była z jej strony próbą wyrwania się z politycznego impasu. Dopiero śmierć Warneńczyka zmieniła nastawienie panów polskich do królowej i wokół niej poczęli się grupować antagoniści Oleśnickiego. Po koronacji Jagiellończyka stan ten jednak uległ zmianie i królowa otaczała się ponownie własnym dworem. Jeśli jednak moglibyśmy mówić kiedykolwiek o ugrupowaniu Zofii, to jedynie czas bezkrólestwa po śmierci Warneńczyka mógłby odpowiadać temu stwierdzeniu. W pozostałych latach stronnictwo królowej Zofii po prostu nie istniało.

<sup>41</sup> UrzMp, nr 1333.

<sup>42</sup> Tamże, nr 1334, s. 346.

<sup>43</sup> Jak np. w przypadku Piotra Wody ze Szczekocin — F. Kiryk: *Jakub z Dębna...*, s. 30; W. Zawitkowska: *W służbie pierwszych Jagiellonów...*, s. 311, podczas gdy jedynym „kontaktem” — poza wspomnianym oskarżeniem — Piotra z królową jest dokument królewski nadania dla Szczekockiego relacji władczyni — KDM, T. 4, nr 1304.

*Bożena Czwojdrak*

### Did the party of queen Zofia Holszańska exist

Summary

The belief that queen Zofia Holszańska had a separate party has been binding in the Polish historiography since Ewa Maleczyńska's work *Rola polityczna królowej Zofii Holszańskiej na tle walki stronnictwa w latach 1422—1434* was published in Lviv 1936. Those who were to belong to it were among others *iuniores*, while it was to be shaped as early as during Władysław Jagiełło's life. However, when the pro-royal party of Szafraniec already functioned at that time, any third fraction was useless. Besides, after king's and younger Szafraniec brother's death, as well as the appearance of *iuniores* on a political stage, the queen remained in opposition to their plans. Her cooperation with Zbigniew Oleśnicki, a bishop from Cracow, which was absolutely against young noblemen, resulted from her natural and understandable engagement in the coronation of the older son. However, after the coronation of Władysław, Zofia definitely withdrew from the political life, leaving for her royal demesnes. The documents issued by her between 1434 and 1438 included almost exclusively people from her court. Thus, nothing proves the existence of any party that could be treated as the queen's party, also right after Jagiełło's death. The first person far from the court surrounding to be present on Zofia's document was as late as in 1446, that is at the time of her battle for declaring Kazimierz, a younger son the Polish king. However, the circle of people who centred around her then, cannot aspire to be called her party either. After coronation, they constituted the circle of king's closest co-workers. The assumptions concerning queen's party should be treated with reserve, excluding at the same time the possibility of its existence during Władysław Jagiełło's life. The attitude of the Polish lords to the queen changed as late as after Warneńczyk's death. As a result of it, Oleśnicki's antagonists started to gather around her. However, right after the coronation of Kazimierz, the very situation changed again, and the queen centred around her among others her own court.

*Bożena Czwojdrak*

### Gab es eine Partei der Königin Sophie Holszańska

Zusammenfassung

Seit der Veröffentlichung der Monografie von Ewa Maleczyńska *Die politische Rolle der Königin Sophie Holszańska in den Jahren 1422—1434* (Lwow 1936) wurde in der polnischen Historiografie angenommen, dass die Königin Sophie Holszańska ihre eigene Partei hatte. Die Partei sollte schon zu Lebzeiten des Königs Władysław Jagiełło entstanden sein und vor allem alle *iuniores* versammelt haben. Da es aber schon eine prokönigliche Gruppierung von den Brüdern Szafraniec gab, schien eine dritte Fraktion ganz unnötig zu sein. Übrigens nach dem Tod des Königs und des jüngeren Bruders Szafraniec und nachdem *iuniores* die politische Bühne betreten hatten, war die Königin in der Opposition gegen die Pläne der Brüder. Da sich Sophie für die Krönung ihres älteren Sohnes einsetzte, musste sie offensichtlich auch mit dem Krakauer Bischof Zbigniew Oleśnicki mitwirken, was den jungen Adligen gegen den Strich ging. Nachdem Władysław schon gekrönt worden war, trat Sophie von der Bühne des politischen Lebens völlig ab und fuhr in ihre Mitgiftgüter. An den von ihr in den Jahren 1434—1438

ausgestellten Urkunden erschienen fast ausschließlich die ihrem Hofstaat angehörenden Personen. Es sieht also danach aus, dass es auch direkt nach dem Tode Jagiellos keine Gruppe gab, die als Partei der Königin gelten konnte. Die erste von außerhalb der höfischen Umgebung stammende Person erschien an der königlichen Urkunde erst im Jahre 1446, als sich Sophie um den polnischen Thron für ihren jüngeren Sohn, Kazimierz bemühte. Doch die die Königin damals begleitenden Menschen konnten ihre Partei auch nicht genannt werden, denn diese sind gleich nach der Krönung die nächsten Mitarbeiter des Königs geworden. Die These von dem Vorhandensein von einer Partei der Königin, Sophie sollte nur zurückhaltend betrachtet werden und die Möglichkeit, dass solche Partei noch zu Lebzeiten des Königs Władysław Jagiełło existierte, ist ausgeschlossen. Erst der Tod des Władysławs von Warna verursachte, dass polnische Herren ihre Einstellung zur Königin geändert haben und die Antagonisten Oleśnickis sich um sie zu scharen begannen. Doch nachdem Kazimierz gekrönt worden war, konnte sich die Königin wieder nur auf ihren eigenen Hof verlassen.



*Wioletta Zawitkowska,  
ks. Władysław Piotr Właźlak*

Rzeszów/Częstochowa

## **Dokument króla Aleksandra Jagiellończyka dla sukienników wieluńskich z 1 lutego 1502 roku potwierdzający i transumujący przywilej Kazimierza Jagiellończyka z datą 25 marca 1450 roku**

Wieluń — miasto, siedziba powiatu i gminy w województwie łódzkim — ma ponad siedemsetletnią tradycję. I choć był obiektem zainteresowania historyków już od dziesiątków lat, to dopiero w ostatnim czasie doczekał się rzetelnej i wyjątkowo cennej monografii<sup>1</sup>. W żadnej ze znanych dotąd pozycji bibliograficznych nie został jednak przywołany i wykorzystany w oryginale dokument króla Aleksandra z 1502 roku, potwierdzający i transumujący przywilej Kazimierza Jagiellończyka, wydany na prośbę tamtejszych sukienników w 1450 roku, znajdujący się w Archiwum Archidiecezji Częstochowskiej im. ks. Walentego Patykiewicza w Częstochowie<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> *Wieluń. Monografia miasta*. T. 1: *Dzieje miasta do 1792 roku*. Red. A. Szymczakowa. Łódź—Wieluń 2011. Tam szczegółowa literatura przedmiotu.

<sup>2</sup> Archiwum Archidiecezji Częstochowskiej im. ks. W. Patykiewicza w Częstochowie (dalej: AACz), *Zbiór dokumentów pergaminowych i papierowych*, sygn. DP 2. O oryginale przechowywanym w AACz nie wiedział żaden z badaczy najpewniej z prostego powodu — znajdujące się tam dokumenty pergaminowe nie były bowiem znane i udostępniane. Szczegółowa inwentaryzacja zawartości archiwum, tworzenie katalogów oraz digitalizacja poszczególnych zespołów rozpoczęta została dopiero w ostatnich latach, po objęciu funkcji dyrektora Archiwum przez ks. Władysława P. Właźlaka. Zob. też: W.P. Właźlak: *Katalog mikrofilmów najstarszych ksiąg metrykalnych z terenu diecezji częstochowskiej*. Kraków 2011; Tenże: *Inwentarz ksiąg metrykalnych Archiwum Archidiecezji Częstochowskiej im. ks. Walentego Paty-*

Przedmiotowy dokument znany był dotąd niewielkiemu gronu badaczy dzięki kopii sporządzonej przed Kazimierza Wójcikiewicza jeszcze przed 1939 rokiem. Intencją tegoż badacza było wydanie kodeksu dyplomatycznego miasta Wielunia. Plany te przekreślił wybuch II wojny światowej, niedokończony zaś maszynopis tejże pracy, prawie zapomniany, znalazł się ostatecznie w Archiwum Państwowym w Poznaniu<sup>3</sup>. Szczegółowo i sumiennie został on przebadany dopiero przez autorów wzmiankowanej najnowszej monografii<sup>4</sup>.

Informacja o dokumencie króla Aleksandra znalazła się również w sporządzonym pod koniec XVIII wieku i przechowywanym do dzisiaj w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie *Sumariuszu praw i przywilejów miasta Wielunia spisany przez Komisję Dobrego Porządku*, który ujrzał ostatnio światło dzienne dzięki wydaniu go drukiem przez Agatę Młyńską<sup>5</sup>. Osoba sporządzająca tenże sumariusz nie wykonała go jednak zbyt rzetelnie. Zapisując przedmiotowy dokument w układzie chronologicznym, pod rokiem 1502 podała jedynie, iż był to „przywilej najjaśniejszego Aleksandra króla polskiego sukiennikom wieluńskim dany”<sup>6</sup>, pomijając zupełnie rolę, jaką odegrał w tej kwestii ojciec wystawcy<sup>7</sup>.

Być może właśnie ten lakoniczny i niedokładny regest spowodował, iż część badaczy, choć przywoływała w swych ustaleniach dokument Aleksandra, to nadal nie znała i nie uwzględniała przywileju Kazimierza Jagiellończyka<sup>8</sup>. Jest to jednak o tyle niezrozumiałe, że akt z 1450 roku został zaraz po jego wystawieniu wpisany także do dziesiątej księgi Metryki Koronnej, wy-

*kiewicza w Częstochowie*. „Rocznik Towarzystwa Genealogicznego Ziemi Częstochowskiej” 2011, T. 1, s. 11—581.

<sup>3</sup> AP Poznań, *Kodeks dyplomatyczny miasta Wielunia przygotowany do druku przez K. Wójcikiewicza*, mps, sygn. Man. 187, nr 91. Wydanie tegoż kodeksu, po uzupełnieniu o archiwalia znajdujące się w AACz, wydaje się zatem pilnym postulatem badawczym.

<sup>4</sup> Zob. przyp. 1. Rozdział VI w niniejszej monografii, poświęcony rzemiosłu i cechom wieluńskim, jest autorstwa T. Grabarczyka i T. Nowaka. Zob. też: Ciż: *Mieszczanie wieluńscy do początków XVI wieku. Biogramy*. Łódź—Wieluń 2008; Ciż: *Wieluń pod panowaniem pierwszych Jagiellonów (1391—1492)*. „Rocznik Wieluński” 2007, T. 7, s. 5—24.

<sup>5</sup> AGAD, Księgi miejskie wieluńskie, sygn. 48, *Sumariusz praw i przywilejów miasta Wielunia spisany przez Komisję Dobrego Porządku*, s. 44—45 (cyt. za: A. Młyńska: *Sumariusz praw i przywilejów miasta Wielunia z 1781 r.* „Rocznik Wieluński” 2008, T. 8, s. 165).

<sup>6</sup> Tamże.

<sup>7</sup> Nie poprawiła tej nieścisłości również wydawczyni sumariusza, znająca przecież całość dokumentu z maszynopisu K. Wójcikiewicza; zob. tamże.

<sup>8</sup> Zob. np. A. Serwacińska: *Z dziejów Wielunia w drugiej połowie XVIII wieku*. W: *Siedem wieków Wielunia. Studia i materiały*. Red. R. Rosin. Warszawa—Łódź 1987, s. 97, gdzie autorka, wymieniając zasługi kolejnych władców dla rozwoju handlu i rzemiosła wieluńskiego, podaje jedynie, iż „król Aleksander ogłosił w 1502 r. przywilej dla sukienników wieluńskich”, a rolę Kazimierza Jagiellończyka w tym zakresie sprowadza tylko do nadania miastu prawa składu (1451) i pozwolenia na jarmark w dniu św.św. Piotra i Pawła (1457). Te nieścisłości powielają kolejni autorzy, zob. np. ks. S. Zabraniak: *Wieluński ośrodek kościelny w okresie staropolskim*. Lublin 2004, s. 29.

danej drukiem prawie sto lat temu<sup>9</sup>, o czym wzmiankował ponadto w swoich pracach, opublikowanych pół wieku temu, Ryszard Rosin<sup>10</sup>. Poprawny regest, uwzględniający fakt, iż było to potwierdzenie wcześniejszego dokumentu Kazimierza, znajduje się również w trzeciej części sumariusza ksiąg Metryki Koronnej, opracowanego i wydanego przez Teodora Wierzbowskiego<sup>11</sup>.

Dokument Aleksandra jest jednak bardzo ważny nie tylko z powodu przytoczenia w nim *in extenso* niezachowanego do dzisiaj w oryginale przywileju Kazimierza z 1450 roku, koniecznego do odtworzenia dziejów cechów i handlu w Wieluniu. Jest on także przydatny do badań nad polską kancelarią królewską. Z narracji pisma dowiadujemy się, iż przywilej Kazimierza spłonął w pożarze, jaki w minionych latach (czyli przed 1502 rokiem) nawiedził Wieluń. Tamtejsi sukiennicy, chcąc jednak mieć pisemne potwierdzenie korzystnego dla siebie werdyktu monarchy, zwrócili się z prośbą do Aleksandra o powtórne wydanie przywileju „ex registris cancellarie”. Wiedzieli oni zatem, że dokument wpisany został do ksiąg kancelarii królewskiej. Wpis ten — jak już wspomniano — przetrwał do dzisiaj w najstarszej zachowanej księdze Metryki Koronnej, prowadzonej od początku rządów w Polsce Kazimierza Jagiellończyka<sup>12</sup>. Akt z 25 marca 1450 roku zdaje się wskazywać na to, iż księgi kancelaryjne prowadzone były na bieżąco, nawet w czasie objazdu króla, tak samo jak na bieżąco wydawane były królewskie dokumenty. Przywilej dla sukienników wieluńskich został wystawiony pięć dni po tym, jak odnotowano obecność Kazimierza w tym mieście<sup>13</sup>. Rzemieślnicy wieluńscy osobiście więc musieli stanąć przed obliczem królewskim i przedłożyć swoją prośbę. Podjęcie decyzji przez króla i wystawienie aktu (*actum et datum*) w ciągu pięciu dni, na

<sup>9</sup> AGAD, MK, T. 10, k. 71; Knigi, s. 109—110. Tytuł wpisu do księgi: „Litera textorum Welunensium”. Zob. też MRPS, T. 1, s. 6, nr 101.

<sup>10</sup> R. Rosin: *Sukiennictwo w Łęczyckiem, Sieradzkim i Wieluńskim od XIII w. do lat siedemdziesiątych XV w.* „Rocznik Łódzki” 1958, T. 1, s. 244, 254—255 (całość artykułu: s. 233—258); *Słownik historyczno-geograficzny ziemi wieluńskiej w średniowieczu*. Oprac. R. Rosin. Warszawa 1963, s. 171.

<sup>11</sup> MRPS, T. 3, s. 12—13, nr 191. Tamże kolejna informacja, iż wypis dokonano z MK, T. 17, k. 293.

<sup>12</sup> Zob. przyp. 9. Księga 10. Metryki Koronnej to tzw. księga kanclerska. Prowadzona była w czasach sprawowania urzędu kanclerza przez Jana Tazkę Konięcpolskiego, zob. szerzej: W. Zawitkowska: *W służbie pierwszych Jagiellonów. Życie i działalność kanclerza Jana Tazki Konięcpolskiego*. Kraków 2005, zwłaszcza rozdział VII: *Działalność kancelaryjna oraz Aneks* dołączony do niniejszej pracy.

<sup>13</sup> Było to w czasie zwyczajowej podróży z Krakowa do Kalisza, gdzie król miał spędzić Wielkanoc, zob. I. Sułkowska-Kurasiowa: *Itinerarij Kazimira Jagellona (sostajanie podgotovki)*. W: *Issledovanija po istorii Litovskoj Metriku. Sbornik nauchnyh trudov*. Moskwa 1989, s. 275. 20 marca król wydał w Wieluniu dwa dokumenty dla mieszczan z Krzepic (ZDM, Cz. 3, nr 850, 851). Następnego dnia wystawił kolejne dwa dotyczące działalności gospodarczej mieszczan wieluńskich, zob. T. Grabarczyk, T. Nowak: *Wieluń pod panowaniem...*, s. 21—22.

najbliższym dłuższym postoju w Sieradzu, dowodzi m.in. tego, jak sprawnie i szybko działała polska kancelaria w połowie XV wieku.

Jeszcze przed wydaniem dokumentu do rąk odbiorcy wpisano go do księgi kanclerskiej. Dzięki temu, że został później transumowany w kancelarii Aleksandra, możliwe jest porównanie obu kopii i ustalenie stopnia rzetelności oraz dokładności dokonywania wpisów lub wypisów z ksiąg kancelaryjnych. Różnice między obiema kopiami są nieznaczne. W pojedynczych tylko przypadkach zmieniono szyk wyrazów lub zastąpiono je synonimami. W kancelarii Aleksandra zastosowano inną pisownię nazwy miejscowej „Wieluń” (zamiast „Velun” — „Wyelun”, ale konsekwentnie). Sporadycznie również zmieniono użycie czasu lub trybu. Skróconą — w kopii wpisanej do dziesiątej księgi Metryki Koronnej — intyulację Kazimierza uzupełniono zgodnie z tytułaturą używaną przez jego syna<sup>14</sup>.

Na koniec warto też zwrócić uwagę na znaczenie dokumentu Aleksandra dla badań nad polską numizmatyką wieków średnich. W przytoczonym w nim *in extenso* przywileju Kazimierza Jagiellończyka (1450) wyraźnie zaznaczono, iż kupcy lub ktokolwiek inny, kto sprowadza do Wielunia sukno i chce je sprzedawać w mieście na pojedyncze łokcie, nie może dokonywać takich transakcji w cenie niższej niż trzynaście kwartników za łokieć. W narracji pisma Aleksandra (1502), poprzedzającej transumowany przywilej, wpisano natomiast, iż kwota ta nie może być mniejsza niż trzynaście ternarów (trzeciaków) za łokieć. Zmiana określenia monety, którą można było dokonywać transakcji, nie jest pomyłką pisarza czy kopisty. W narracji dokumentu wystawionego w kancelarii króla Aleksandra zastosowano nomenklaturę używaną w czasach mu współczesnych zapewne nie tylko przez urzędników kancelaryjnych, ale także przez wieluńskich rzemieślników<sup>15</sup>.

<sup>14</sup> Szczegółowo różnice te zostały wykazane w załączonym do niniejszego artykułu *Aneksie*.

<sup>15</sup> Zmiana ta nie nosiła za sobą żadnych reperkusji finansowych. Kwartnik, po reformie monetarnej Władysława Jagiełły, stał się w rzeczywistości „ekwiwalentem 3 denarów i zyskał stąd powoli upowszechniającą się nazwę ternara”; cyt. za: R. Kiersnowski: *Wstęp do numizmatyki polskiej wieków średnich*. Warszawa 1964, s. 126. Jak podaje ten sam autor, „określenie ternara jako jednostki pieniężnej pozostało w użyciu przez cały w. XV” (tamże, s. 124). Treść przedmiotowego dokumentu dowodzi, że było tak również w początku wieku XVI. Por. AGAD, Księgi miejskie wieluńskie, sygn. 48, *Sumariusz praw i przywilejów miasta Wielunia spisany przez Komisję Dobrego Porządku*, s. 45 (cyt. za: A. Młyńska: *Sumariusz praw...*, s. 165), gdzie zamiast „kwartnik” wpisany został „kwadrans”. Autorka wydania tego sumariusza (tamże, s. 179, przyp. 50) wyjaśnia, że kwadrans to drobna moneta, i podaje jedynie, iż w poznańskiej kopii K. Wójcikiewicza „odnotowany został zakaz przywożenia przez kupców do Wielunia sukna tańszego niż 13 ternarów”.

W miejscu tym autorzy artykułu składają podziękowanie prof. dr. hab. Stanisławowi Sroce za skolacjonowanie odczytu dokumentu.

## Aneks

Kraków, 1 II 1502

*(feria tertia proxima ante festum Purificacionis Gloriosissime Virginis Marie)*

*Aleksander król polski na prośbę sukienników wieluńskich potwierdza i transumuje dokument Kazimierza [Jagiellończyka] z datą: 25 III 1450, rozstrzygający spór między wieluńskimi sukiennikami a krojownikami w sprawie sprzedaży w mieście sukna gorszego gatunku i tańszego niż sukno wieluńskie*

**Or.** Archiwum Archidiecezji Częstochowskiej im. ks. W. Patykiewicza w Częstochowie, Zespół: Zbiór dokumentów pergaminowych i papierowych, sygn. DP 2. Pergamin o wym.: 465 mm x 220 mm + 80 mm. Pieczęci brak, pozostał brązowy sznur. Stan zachowania dobry. Ozdobny inicjał „A” i większymi literami pozostała część imienia wystawcy. Na prawym marginesie dopisana data roczna transumowanego dokumentu. Na zakładce inną ręką dopiski, nieczytelne z powodu wyblakłego pisma. Na odwrocie późniejsze adnotacje kancelaryjne i archiwalne: „1502”, „45 Pannificum”, „nro 61”.

**Kop. 1.** AGAD, *Metryka Koronna*, t. 17, k. 293.

**Kop. 2.** Archiwum Państwowe w Poznaniu, *Kodeks dyplomatyczny miasta Wielunia* przygotowany do druku przez K. Wójcikiewicza, maszynopis, sygn. Man. 187, nr 91.

**Reg.** MRPS, cz. III, Warszawa 1908, nr 191, s. 12—13.

**Wzm.** AGAD, *Księgi miejskie wieluńskie*, sygn. 48, *Sumariusz praw i przywilejów miasta Wielunia spisany przez Komisję Dobrego Porządku*, s. 44—45 (druk: A. Młyńska, *Sumariusz praw i przywilejów miasta Wielunia z 1781 r.*, „Rocznik Wieluński”, t. 8, 2008, s. 165).

**Uw.** Edycji dokonano według zasad zawartych w: A. Wolff, *Projekt instrukcji wydawniczej dla pisanych źródeł historycznych do połowy XVI wieku*, *St.Żr.*, t. 1, 1957, s. 155—184.

//Alexander// Dei gratia rex Polonie, magnus dux Lythwanie, Russie, Prussieque dominus et heres et c[etera]. Significamus tenore presencium universis, quibus expedit quia / textores panni civitatis nostre Wyelunensis ad instanciam nostri venientes supplicaverunt nobis, ut eis litteras decreti serenissimi olim parentis nostri domini Kazimiri regis ex registris cancellarie / nostre dare iubeamus, quas cum civitas superioribus annis incendio esset absumpta eodem igni deflagrassent dicunt, quibus cautum erat, ne viles mercatores adveherent pannos viliores in civitate que quorum singule ulne tredecim ternariis venderent, ut comunitas textorum civitatis predicte Wyelunensis pannos suos celerius vendere possit, cuius tenor sequitur in hec verba:

Kazimirus Dei gratia rex Polonie, magnus dux Lytwanie, [Russie, Prussieque dominus et heres etc.<sup>a</sup>] Significamus tenore presencium, quibus expedit universis presentibus et futuris presencium noticiam habituris, quomodo certas et varias diferencias<sup>b</sup> inter textores ab una et pannicidas civitatis nostre Wyelunensis [partibus ex altera<sup>c</sup>] occasione ducture pannorum viliorum et deteriorum quam Wyelunenses, quos ipsi pannicide in detrimentum ipsorum textorum in civitatem Wyelunensem ad vendendum ulnatim continue<sup>d</sup> induxerunt, exortas et suscitatas per nos et per certos con-

siliarios nostros sopimus et unimus sub condicionibus et articulis istis, quod omnes et singuli pannicide seu quivis pannos in Wyelun ad vendendum ulnatim inducentes pannos viliores et deteriores in ipsam civitatem Wyelunensem in detrimentum et dampna textorum nullo modo inducere ad vendendum ulnatim temporibus perpetuis debebunt, nisi ipsorum pannorum ulna per tredecim quadrantess<sup>e</sup> comunis peccunie solveretur<sup>f</sup> et valebit sub pena nostra regali ad quam solvendam omnes prevaricantes et transgressores presentibus volumus fieri et esse obligatos, cariores autem et valenciores quarumcumque manerierum seu et colorum extiterint<sup>g</sup> iuxta posse eorum inducere vendere et pro usu suo disponere poterint et valebunt. Textores autem et omnes eiusdem artificii magistri poterint pannos leviores quam per expressa et specialiter denominata, quod de lanis mortuis, alias smarlycz<sup>h</sup> sutorum, pellificum lanis malis et dispositionem presentibus solidamus et inter ipsos textores ac pannicidas [temporibus perpetuis<sup>i</sup>] observandam firmamus et concludimus. [Quocirca vobis<sup>j</sup>] omnibus, capitaneis, burgrabiis et aliis officialibus quibuscumque Wyelunensibus<sup>k</sup> existentibus pro tempore precipimus et mandamus, quatinus omnes huiusmodi pannicidas, pannos leviores quam per tredecim quadrantess<sup>e</sup> in ipsam civitatem Wyelunensem ad vendendum ulnatim in detrimentum ipsorum textorum inducentes arrestatis et ab eis penam nostram regalem irremissibiliter exigatis et exigere debeatis. Actum et datum Siradie feria quarta ipso die Annunciacionis Virginis Marie anno Domini millesimo quadringentesimo<sup>l6</sup> quinquagesimo [25 III 1450], sigillo nostro presentibus in fidem omnium premissorum subappenso. Relacio magnifici Johannis de Conyeczpolye<sup>l</sup> regni Polonie cancellarii<sup>m</sup>.

Nos igitur attenta eorum petitione iusta esse predictas litteras decreti ipsis dari iussimus ipsasque approbamus et confirmamus per presentes decernentes eas robur perpetue firmitatis obtinere [...<sup>n</sup>] sigillum nostrum presentibus est subappensum testimonio litterarum. Datum Cracouie feria tertia proxima ante festum Purificacionis Gloriosissime Virginis Marie anno Domini millesimo quingentesimo secundo, regni vero nostri primo.

<sup>16</sup> Jan Taszka Koniecpolski h. Pobóg, syn Jakuba, starosta lelowski (1428—1430), sekretarz królewski (1431—1433), kanclerz Królestwa Polskiego (1433—1455), starosta sieradzki (1442—1455), dobrzyński (1451—1452), ratneński (a. 1449—1455), zm. 26 marca 1455 r.; zob. W. Zawitkowska: *W służbie pierwszych Jagiellonów. Życie i działalność kanclerza Jana Taszki Koniecpolskiego*. Kraków 2005; Taż: *Biskup Zbigniew Oleśnicki i kanclerz Jan Taszka Koniecpolski — wielkie osobowości i ich rola polityczna w Polsce I połowy XV wieku*. W: *Człowiek w średniowieczu. Między biologią a historią. III Kongres Mediewistów Polskich*. Red. A. Szymczakowa. Łódź 2009, s. 209—236; W. Zawitkowska: *Nieznany dokument Jana Koniecpolskiego z 29 III 1449 r. (Przyczynek do dziejów Ratna i starostwa ratneńskiego w połowie XV wieku)*. W: *In tempore belli et pacis. Ludzie — miejsca — przedmioty. Księga pamiątkowa dedykowana prof. dr. hab. Janowi Szymczakowi w 65-lecie urodzin i 40-lecie pracy naukowo-dydaktycznej*. Red. T. Grabarczyk, A. Kowalska-Pietrzak, T. Nowak. Warszawa 2011, s. 693—700.

°Creslaus e[piscopus] et R[egni] P[oloniae] cancellarius<sup>17</sup> subscripsit °.

Relacio reverendi in Christo patris domini  
Creslai episcopi Wladislaviensis et R.P.  
cancellarii.

- a — MK 10 „et heres Russie etc.”
- b — MK 10 „differandas”
- c — MK 10 „ab altera partibus”
- d — MK 10 „continuo”
- e — MK 10 „quadrentes”
- f — MK 10 „solvet”
- g — MK 10 „existerint”
- h — MK 10 „z u m a r l i c z”
- i — MK 10 odwrotny szyk wyrazów „perpetuis temporibus”
- j — MK 10 słowa powtórzone
- k — MK 10 „Velun”
- l — MK 10 zapis liczbowy „CCCC”
- m — MK 10 po tym słowie jeszcze „etc.”
- n — Or. fragment nieczytelny na 2 wyrazy (prawdopodobnie „Harum quibus”)
- o — p — Or. podpis własnoręczny

<sup>17</sup> Krzesław z Kurozwęk h. Pobóg, kanonik kujawski (1459), sekretarz królewski (1475), dziekan kurzelowski (1475), sekretarz wielki (1476—1479), dziekan gnieźnieński i kanonik krakowski (1478), kantor poznański (1480), kanclerz wielki koronny (1484—1503), kantor gnieźnieński (1489) i krakowski (1491), dziekan kapituły krakowskiej (1493), biskup kujawski (1494—1503), zm. 5 kwietnia 1503 r.; zob. W. Kujawski: *Krzesław z Kurozwęk jako wielki kanclerz koronny i biskup włocławski*. W: „Studia z Historii Kościoła w Polsce”. T. 8. Warszawa 1987; UrzCentr, s. 178.

*Wioletta Zawitkowska,  
ks. Władysław Piotr Wlazlak*

**King Aleksander Jagiellończyk’s document for clothiers from Wieluń dated back to 1st February 1502 confirming and transsuming Kazimierz Jagiellończyk’s privilege from 25 March 1450**

Summary

The Archive of the Father Walenty Patykiewicz Archdiocese in Częstochowa stores the document of the Polish king Aleksander, issued on behalf of clothiers from Wieluń on 1st February 1502, confirming and transsuming Kazimierz Jagiellończyk’s diploma from 25 March 1450, resolving the argument in favour of consumers they had with the cloth cutters concerning the sale of the worse quality and cheaper cloth in the town than the one produced locally.

The very document was found during maintenance works conducted recently in the archive. The parchment itself is important because of citing *in extenso* Kazimierz's privilege, that has not been retained in its original version until recently, useful in studies on the history of guild and trade in Wieluń, but also the Polish royal office. It can also constitute an important reason for studies on the Polish numismatics of the Middle Ages.

The source appendix involves the subject document, additionally comparing a transumpt of the privilege Kazimierz had and its contemporary record in the crown certificate.

*Wioletta Zawitkowska,  
Władysław Piotr Właźlak, Priester*

**Die am 1. Februar 1502 von dem König Alexander der Jagiellone für Tuchmacher von Welun (pol. Wieluń) ausgestellte u. das Sonderrecht von Kasimir der Jagiellone vom 25. März 1450 bestätigende Urkunde**

Zusammenfassung

In dem Archiv der Walenty Patykiewicz-Erzdiözese Tschenschowau (pol.: Częstochowa) ist die Urkunde des polnischen Königs Alexander aufbewahren, welche auf Bitten von Weluner Tuchmachern am 1. Februar 1502 erlassen wurde. Das Dokument ist eine Bestätigung und eine Abschrift des Diploms des Königs Kasimir der Jagiellone vom 25. März 1450 laut dem der von den Tuchmachern und Zuschneidern geführte Streit um die Möglichkeit, in der Stadt ein schlechteres und billigeres Tuch als das in der Stadt hergestellte zu verkaufen, zugunsten der Kunden entschieden wurde.

Die Urkunde wurde während den in den letzten Jahren in dem Archiv durchgeführten Aufräumarbeiten gefunden. Das Pergament ist von großer Bedeutung, denn es ist hier das im Original nicht erhalten gebliebene Privileg Kasimirs *in extenso* vorgebracht, das bei den Forschungen über die Zunft- u. Handelsgeschichte in Welun und über polnische königliche Kanzlei Polens sehr brauchbar ist. Die Urkunde kann auch ein Beitrag zu Forschungen über polnische Münzkunde des Mittelalters werden.

In dem Anhang mit Quellen wird das vorliegende Dokument veröffentlicht und mit der Abschrift des Privilegs Kasimirs und dessen gegenwärtigem Eintrag in der Kronurkunde verglichen.